47171







TYPIS IMPRESSORUM COLLEGII HISTORICI ACAD. LIT. CRAC. T. 10.

SCRIPTORES RERUM POLONICARUM.

TOMUS QUARTUS.

Continet

Collectanea ex Archivo collegii hist. Crac.

Biblioteka
Sejmu Śląskiego

CRACOVIAE,
SUMPTIBUS ACAD. LIT. CRACOV.

Typis Lad. L. Anczyc et Sociorum.
1878.

47171/1

WYDAWNICTWA KOMISYI HIST. AKAD. UMIEJĘTNOŚCI W KRAK. T. 10.

ARCHIWUM KOMISYI HISTORYCZNEJ.

TOM PIERWSZY.



Treść. Przedmowa przez Dra J. Szujskiego. — Stanislai Gorski Conciones in Conventu 1537 wydał Dr. W. Kętrzyński. — Dwa dyaryusze kongresu wiedeńskiego z r. 1515 wydał Dr. X. Liske. — Ulryka Werduma dyaryusz wyprawy Jana Sobieskiego z r. 1671 wydał Dr. X. Liske. — Ostatnie Stebelskiego prace, wydał Dr. Wł. Seredyński. — Sprostowania i uzupełnienia przez ks. kan. hr. Scipio del Campo, Dra Stanisława Smolkę i Dra Aug. Sokołowskiego. — Bibliografia historyczna r. 1877 przez Dr. Wł. Wisłockiego.

Bibljoteka
Sejmu Śląskiego

KRAKÓW,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Z Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki.
1878.

5022.1
III.
X-17852
5022/ III T. 1.
1878
Biblioteka Szkoły Głównej
30,000

PRZEDMOWA.

Gdy się w r. 1870 zawiązała komisya historyczna przy Towarzystwie naukowém krakowskiém, głucho było w polskim świecie naukowym o wydawnictwach historycznego materyału. Powszechna stagnacya panująca na polu przedsiębiorstw nakładowych, dotknęła w pierwszéj linii źródła dziejowe, pożądane dla badaczy, mniéj dostępne szerokiéj publiczności. Przed laty kilku trzy tylko ogniska świeciły jeszcze w tym kierunku: Biblioteka Krasińskich, Wydawnictwo Długosza Aleksandra hr. Przezdzieckiego i Monumenta Bielowskiego.

Dzisiaj jakże inaczéj pod tym względem wyglądają bibliograficzne wykazy roczne, jak wiele stało się od tego czasu? W wszystkich ogniskach żywszego ruchu naukowego polskiego widzimy skrzętną pracę: Poznań dostarcza monumentalnego kodexu wielkopolskiego; Kornik dalszego ciągu Tomicyanów i kosztownych homograficznych podobizn; z Warszawy mamy dotąd sześć tomów cennych Źródeł dziejowych, coroczne edycye Biblioteki Krasińskich i Muzeum Świdzińskiego; ze Lwowa bogaty zbiór dyplomatyczny w Aktach archiwum Bernardyńskiego, kodex dyplomatyczny tyniecki i drobniejsze Zakładu Imienia Ossolińskich wydania. Dalszy ciąg Monumentów Bielowskiego z jednego w dwa obszerne wzrasta tomy; cudzoziemcy: Dr. Jakób Caro, Dr. Henryk Zeissberg obdarzają nas pełnemi wartości rezultatami źródłowych poszukiwań, wydawnictwa pruskie (Scriptores rerum prussicarum), szląskie (Dr. Grünhagena), warmińskie (Dra Hiplera), obfite wreszcie druki rossyjskie w Wilnie, Kijowie i Petersburgu z każdym rokiem mnożą olbrzymi zasób historyczny do dziejów naszych. W pracy domowéj, co najważniéjsza, wyszliśmy stanowczo po za epokę pamiątkowego raczéj, niż naukowego wydawnictwa: bez wspólnego i ułożonego planu, przedsięwzięcia wydawnicze układają się w pewne kierunki, mające dać odpowiedź na najważniejsze i najpilniejsze kwestye nauki. W przeciągu lat kilku dopełnić się powinien materyał annalistyczno kronikarski i dyplomatyczny wieków

Biblioteka Sejmu Śląskiego

piastowskich o tyle, aby skutecznie do jego zregestowania przystąpić można. Nowe wydanie Historyi Długosza, właśnie ukończone, obok wydanego już Liber beneficiorum i Aktów grodzkich Helcla, pojaśnione wydaniem Jakóba Caro: Libri cancellariae Stanislai Ciołek, Kodexem listowym XV wieku, zbiorem historyków pruskich, znaleść powinno niebawem nowe wewnętrznego życia epoki pojaśnienia w Aktach grodzkich i ziemskich wydawanych w Warszawie, obok których tém żywiéj da się czuć potrzeba aktów poznańskich i lwowskich. Dyplomataryusz Dra Liskego, przeważnie w XV wiek wkraczający, obejmie zapewne z czasem dyplomata rodzin XV wieku, rozrzucone po zbiorach i archiwach polskich. Sprawę kolonizacyi i cywilizacyjnego pochodu na wschód podjęły dzielnie Źródła dziejowe warszawskie, rolnicze stósunki Biblioteka Krasińskich, dzieje Krakowa XIV i XV podejmie wydanie ksiąg i kodex dyplomatyczny tego miasta. Przybyło niejedno do dziejów politycznego ruchu za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, sprawę najwalniejszą, reformacyi, podejmuje wydanie Korespondencyi Hozyusza. Tak w gromadzeniu i ogłaszaniu materyału widoczną jest pewna chęć uporania się z najważniejszemi zagadnieniami historyi, dostarczenia tego, co przedewszystkiém dla pojaśnienia tych zagadnień na światło dzienne wyjść musi.

Dalecy od przypisywania sobie w tym ruchu powszechnym jakiéjkolwiek inicyatywy i przewodnictwa, Komisya historyczna krakowska, niegdyś Towarzystwa, dziś Akademii umiejętności, czuje się obowiązaną stwierdzić ten pocieszający fakt już z téj przyczyny, że zawiązując się, podjąć musiała wydawnictwo historyczne w całym jego zakresie i stósownie do tego zbudować ramy swego przedsięwzięcia. Wobec wzmagającego się ruchu poczuwa się też ona do obowiązku, aby nie stawać niczém w drodze zamierzonym gdzieindziéj wydawnictwom, liczyć się z niemi, podawać ze swoich zbiorów to, coby je uzupełnić mogło a przedsiębrać takie, któreby do celu zaokrąglenia pewnych epok i rozjaśnienia kwestyj bieżących najskuteczniéj przyczynić się mogły. Wzgląd ten obowiązuje ją szczególniéj wobec materyału średniowiecznego, który jest już dzisiaj najbliższym pewnego zaokrąglenia. Na czoło też wydawnictw swoich wysuwa komisya opracowywane przez grono lwowskie: Monumenta Poloniae historica, zestawiające w jednę całość zabytki dziejopisarskie średniowieczne. Licząc się z pracą nad kodexem Wielkopolskim, komisya zamiast drugiego

tomu kodexu Kapituły krakowskiéj, wydała kodex małopolski, pierwszemu tomowi wielkopolskiego co do czasu równoległy a gotuje do druku kodex miasta Krakowa, którego tom pierwszy znowu też same pojaśni czasy. Taż sama myśl przyświecała jéj w wydaniu najstarszych ksiąg miasta Krakowa.

Do dziejów wieku XVgo, łącząc się z wydawnictwem Długosza i Aktów Helclowskich dostarczyła komisya kodex listów, przeważnie z odpisów Libri formularum wydobyty, w tymże zaś samym kierunku daléj krocząc, przeznacza do wydania *kodex dyplomatyczny Witolda*, zebrany w Archiwum królewieckiém przez Dra A. Prochaskę i *Akta Jana Olbrachta i Alexandra* z Tek Naruszewicza i pierwszego tomu Tomicyanów (red. Rogalińskiéj) złożone.

Więcéj dowolności i przypadkowości w wyborze przedmiotu dozwolone było komisyi na dalszym dziejów polskich obszarze. Stanowiło tu o podjęciu druku nadarzenie się opracowanego historycznego materyału, lub wyjątkowo sprzyjające okoliczności, które kazały się zwrócić w tę a nie w inną stronę. Tak zaniechaném zostało na razie wydanie Aktów Zygmunta Augusta a podjętą Korespondencya St. Hozyusza, któréj opracowanie ułatwiła Biblioteka ks. Wł. Czartoryskiego przeniesiona do Krakowa i pomoc uczonego Dra F. Hiplera. Tak zwrócono się ku Aktom Jana III, do którego dziejów członek komisyi P. Franciszek Kluczycki pierwszorzędnéj wartości nagromadził materyał, a Dr. Waliszewski Archiwum spraw zagranicznych francuskie zbadać się ofiarował. Stałą pracą komisyi w tym okresie pozostało więc zbieranie dyaryuszów sejmowych i zarządzania odpisów, jak Historyi Zakonu Jezuitów Jana Wielewickiego, wreszcie uzupełnianie Repertoryum aktów drukowanych do użytku przyszłych wydawnictw.

Wśród pracy nad gromadzeniem materyału historycznego nadarzały się wszakże od początku istnienia komisyi mniejsze, zewnętrznego lub wewnętrznego życia historyi tyczące się źródłowe przyczynki, które nie składając się w żadną z większych całości, do druku przeznaczonych, byłyby skazane na długie oczekiwanie druku, na co ze względu na ważność swoją niezasługiwały. Ztąd urodziła się pierwsza myśl wydawania ich w osobnych Analektach. Myśl tę polecał wzgląd i na drukowane już przez komisyę rzeczy, które znalazły uzupełnienie w nowych późniéj odkrytych dyplomatach, aktach, listach, domagających się

przez wzgląd na poprzednie tém rychlejszego ogłoszenia. W końcu, wobec wzrostu wydawnictw i prac historycznych wogóle, wydało się rzeczą pożądaną podać uczonemu światu ile możności corocznie bibliografię naszą historyczną, otworzyć organ rozprawom metodycznym, jak niemniéj sprostowaniom i uzupełnieniom faktycznym podawanym przez członków i nieczłonków komisyi. Tak wzrósł program niniejszego „Archiwum komisyi historycznéj," którego tom pierwszy na rok 1877 podajemy miłośnikom dziejów. W myśl powyższych uwag Archiwum mieścić będzie:

1. Artykuły metodyczne, przedewszystkiém sprawom wydawnictwa materyału historycznego poświęcone.
2. Materyały mniejszéj objętości, z szczególném uwzględnieniem wewnętrznéj historyi, jako to: kościoła, życia miast, skarbowości, wojskowości, kolonizacyi i ekonomicznych stósunków.
3. Uzupełnienia i sprostowania materyałowe i faktyczne bądź wydań komisyi, bądź innych wydań, jak niemniéj faktów dziejowych w odniesieniu do ich ostatnich opracowań się tyczące.
4. Bibliografię historyczną polską (swojską i zagraniczną) każdego roku.

Dla niemnożenia nowych kategoryj wydań akademickich Archiwum wchodzi w kategoryę Scriptores rerum polonicarum, do któréj jako pismo, mieszczące Annale ruchu dziejopisarskiego polskiego słusznie policzoném być może. Polecając Archiwum pamięci i pomocy miłośników historyi, które w nim otrzymują podręczną książkę, mieszczącą repertoar rocznéj pracy na tém polu, kończymy wyrazem otuchy, że annale te znaczyć będą ciągły postęp do gruntownego poznania dziejów naszych, jednego z warunków naszego zdrowego i trzeźwego rozwoju.

W Krakowie, dnia 1 Stycznia 1878.

Dr. Józef Szujski,
Prezes komisyi historycznéj.

STANISLAI GÓRSKI

CONCIONES

in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae.

A. D. MDXXXVII.

wydał

Dr. Wojciech Kętrzyński.

Przedmowa.

Głośny w dziejach naszéj ojczyzny jest rok 1537; głośne rozruchy w tym roku wybuchłe; komu nieznana owa wojna kokosza, która szlachetne zamiary króla Zygmunta starego zniweczyła? Ruś bowiem mordami i pożogami spustoszona przez hospodara wołoskiego wołała oddawna o pomoc i zemstę a król po załatwieniu sprawy moskiewskiéj, chcąc skarcić niewiernego i zapamiętałego Wołoszyna, powołał pospolite ruszenie na wyprawę przeciw Wołochom pod Trębowlę na dzień nawiedzenia najświętszéj Panny. Szlachta po burzliwym i hałaśliwym sejmie krakowskim rozjątrzona, licznie zebrała się pode Lwowem, dokąd król wyjechawszy dnia 6go lipca z Krakowa spiesznie się udał, aby osobiście wyprawie przewodniczyć. Zastał tam około 150,000 rycerstwa, wojsko tak liczne, że według słów społczesnego autora, można było zdobyć niem nie tylko kraj nieprzyjacielski, lecz nawet Azyą całą. Ale szlachta wzburzona nie myślała o wojnie, nie marzyła o nieprzyjacielu, niedbała o Ruś tak srodze nawiedzoną i o braci w niewoli jęczących lub tułających się po województwach sąsiednich, lecz mając umysł sprawami domowemi

zaprzątnięty przenosi niebacznie interes osobisty, prywatę nad dobro rzeczypospolitéj, nad cześć i honor kraju. Napróżno były wszystkie napomnienia króla; szlachta wolała sejmikować niżeli toczyć boje. Zaprzeczyć wprawdzie nie można, że skargi i zażalenia po większéj części były uzasadnione, że nie wszystkie żądania były bezpodstawne; ale aby złemu zaradzić, na to był sejm, na to byli posłowie jako mandataryusze szlachty!

Szlachta po zaniechaniu wojny wbrew woli króla, począwszy radzić nad naprawą i exekucyą praw — wypowiedziała królowi winne posłuszeństwo i podniosła bunt, podniosła rokosz. Król i senat widząc przemoc szlachty, oraz stanowczą jéj wolę przeprowadzenia wszystkiego, czego pragnęła, oświadczają gotowość do ustępstw i odpowiadają na jéj postulata, potwierdzając takowe zaraz albo odraczając je do przyszłego sejmu.

Król pomimo to uważał zawsze postępowanie takie szlachty za bunt (seditio) a skarcenie przewódców przymuszony tylko odroczył na czas pomyślniejszy.

Na nas patrzących z daleka na te wypadki, ówczesne postępowanie i zachowanie się szlachty i jéj swawola smutne i przykre robią wrażenie: póki pora do boju, przeciw nieprzyjacielowi wyruszać nie chcą, zastawiając się naprawą praw, bez których wolność i rzeczpospolita nie warte obrony; gdy zaś plany swe przeprowadzili a czas sprzyjający wojnie przeminął, królowi, który ich prosi o pobór celem wzmocnienia załogi na Rusi i zapobieżenia dalszym klęskom, oświadczają, że zebrali się tu do boju, nie zaś by uchwalić podatki [1]). Król widząc, że szlachta w niczém nie ustępuje, nie zatrzymywał jéj dłużéj w obozie, lecz kazał jéj wrócić do domu.

Rozjechali się, wyniszczywszy do szczętu całą okolicę, w któréj stali obozem,—stąd wojna kokosza—rozjechali się smutni [2]) i powstydzeni, bo czuli, że stali się pośmiewiskiem tak własnego kraju jak i rozjuszonego nieprzyjaciela, któremu na pastwę oddali Ruś bezbronną.

Przebieg ciekawych, aczkolwiek smutnych tych dziejów opisuje dziełko autora spółczesnego noszące tytuł: „Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae. 1537“, którego text poprawny niniejszém ogłaszamy; text bowiem drukowanych „conciones“ za autentyczny uważać nie można, bo przerobiony i skrócony snać przez pierwszego wydawcę.

[1]) Non ut tributum aliquod conferrent, venisse se aiebant, sed ut cum hoste bellum gererent.
[2]) Bello Poloni soluti maestissimi omnium domum redierunt.

Kto jest autorem tego dziełka? Kwestya to sporna, dotąd nie rozstrzygnięta. Za autora drukowanych a więc powszechnie znanych „conciones“ uchodził dotąd Stanisław Orzechowski, ów sławny i głośny pisarz wieku XVI; autorem zaś „conciones“ w tak nazwanych Tomicyanach się znajdujących miał być Stanisław Górski kanonik płocki i krakowski [1]), człowiek w owych czasach mało znany, bo sławy i rozgłosu nie szukający.

Przyjmowano więc dwóch autorów a zatém także dwa dzieła osobne o tym samym przedmiocie traktujące, co dotąd nikogo nie raziło, bo niedrukowane „conciones“ mało komu były znane a nieomal wcale nie zbadane. Ale że takie zdanie jest mylne, że niema dwóch textów różnych, dwóch dzieł osobnych o rokoszu lwowskim, pokazuje jak najwybitniéj porównanie textów obydwóch; z porównania tego wynika, że tylko jeden jest text, że text drukowany i rękopiśmienny jednego są pióra, jednego autora dziełem.

Mamy więc jedno dzieło, lecz dwóch autorów, kto zaś z nich rzeczywistym jest autorem, będzie ninie naszém zadaniem wyśledzić.

Najwięcéj powag, najwięcéj świadectw przemawia do dziś dnia za Orzechowskim; już w XVI wieku mniemano, że on jest autorem tych „conciones“ a autor „vitae Petri Kmithae de Wisnicze, palatini Cracoviensis“ zdaje się wyraźnie to poświadczać mówiąc: „Exstant conscriptae hae ipsae furentium hominum conciones in ipsis castris ad Leopolim habitae ita, ut dictae sunt, per hominem turbulentum ac seditiosum Stanislaum Orzechowski Petri Kmithae servitorem, qui declamatoribus illis et eorum insanis concionibus veluti belle ac sapienter perorantibus multum tribuere videtur“.

Zdanie jednak takie, jakoby Orzechowski był autorem tych „conciones“ w obec krytyki ostać się nie może a to z następujących przyczyn:

Autor „vitae Petri Kmithae“ czerpał z Tomicyanów, z których niektóre miejsca nieomal dosłownie wypisuje; znalazł w nich także text „conciones“ i to w XVII^{tym} tomie kodexu Karnkowskiego, który miał pod ręką i gdzie czytał wyrazy: „Quod ego Orzechowski ideo Latine non verti, ut germana oratio et virtus huius fidelissimae gentis ex vernacula lingua cognosci melius et intelligi possit“. To zdanie oczywiście spowodowało autora „Żywota

[1]) Górski został kanonikiem krakowskim dnia 8-go sierpnia r. 1539. (Acta actorum kapituły krakowskiéj T. III, fol. 229 v.) O życiu Górskiego i zbiorach jego, mianowicie o kodexach sapieżyńskim i Karnkowskiego, o których nieraz w téj rozprawie wspominamy, oraz o stosunku ich do siebie, znajdzie łaskawy czytelnik bliższe wiadomości w naszéj rozprawie: „O Stanisławie Górskim, kanoniku płockim i krakowskim i jego dziełach“; ob. Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego; Tom VI, 83—145.

Piotra Kmity“ do przypuszczenia, jakoby Orzechowski był autorem „conciones“. Że zaś te wyrazy „Ego Orzechowski“ nie mają tego znaczenia, które przypisuje im autor „vitae Petri Kmithae“, oraz w jakim celu i w jaki sposób zostały wsunięte do textu, wykażemy, gdy o Stanisławie Górskim mówić będziemy.

Jak wiadomo, napisał Stanisław Orzechowski 5 ksiąg „annales Polonici ab excessu divi Sigismundi primi“, z których trzy pierwsze wraz z listem przesłał Zygmuntowi Augustowi. W liście tym czyni Orzechowski wzmiankę o dwóch następnych księgach, quos (annales) ad conventum Lublinensem ac inde ad profectionem M. V. in Lithuaniam deduco. Stósownie do tych słów, kończy się annalis quintus wyjazdem króla do Litwy. Z tego wszystkiego wynika, że Orzechowski wcale nie miał zamiaru pisać o rokoszu lwowskim w swych „annales“; zresztą w wstępie do pierwszego „annalis“ umieścił on wszystko, co z czasów Zygmunta I miał do powiedzenia.

Wspomina tam także (str. 11 wydanie Tyt. Działyńskiego) o rokoszu lwowskim w te słowa: „Qua de re et in comitiis per senatores et in expeditione contra Dacos apud Leopolim per equites Polonos cum Sigismundo patre expostulatum fuit etc.“

Jeżeli pomimo to we wszystkich wydaniach znajdujemy jeszcze „annalis sextus“ zaopatrzony przez wydawcę pierwszego Herborta (Dobromil 1611) w osobną przedmowę, to sama przedmowa jest nam dowodem, że wydawca sam tak zwany „annalis sextus“ przyczepił do dzieła Orzechowskiego, choć do niego wcale nie należał. Na jakiéj podstawie to Herbort uczynił, nie opowiada nam, jak zresztą o rękopiśmie żadnych nie podaje wiadomości; przypuścić tylko można, że słowa zawarte w żywocie Piotra Kmity a wyjęte z Tomicyanów do tego go spowodowały.

Co Herbort ustanowił, uzyskało powszechne uznanie; dowodem tego Jerzy Förster Gdanszczanin (1643) i wydania lipskie Długosza (1712), oraz Tytus hr. Działyński, który pierwszych pięć „annales“ według kodexu toruńskiego wydał a „annalis sextus“, który naturalnie w tamtym rękopiśmie nie znalazł się, oraz vita Petri Kmithae jako i poprzednicy z wydania dobromilskiego przedrukował.

Są jeszcze inne ważniejsze przyczyny, które się autorstwu Orzechowskiego sprzeciwiają, zwłaszcza że autorem tego dziełka nie mógł być kto inny, jak tylko świadek naoczny, człowiek, który miał udział w tym zjeździe; podaje bowiem tyle drobnych szczegółów, tyle charakterystycznych rysów, tyle mów jędrnych

i burzliwych, że trudno przypuścić, żeby ktoś nieobecny mógł wszystko to w tak żywych kolorach i z takiém zajęciem przedstawić. Z całego toku pisma widać, że autor pisze pod wrażeniem owych chwil burzliwych. Ale autor sam poświadcza wyraźnie to, że udział miał w tym zjeździe, mówiąc:

„Quapropter suspensi nova spe omnium animi et senatus „est dimissus et *nos ex aede discessimus*“.

Tym autorem Orzechowski być nie mógł; miał w roku 1537 lat 24 i bujał gdzieś po włoskiéj ziemi, poświęcając czas swój studyom; od roku bowiem 1527, w którym ojciec go posłał do Wiednia, aż do roku 1543 cały czas przebywał za granicą [1]). Wobec tego faktu twierdzenie autora „vitae Petri Kmithae“ waloru żadnego mieć nie może.

Dodajmy jeszcze to, co autor „conciones“ w prooemium i w epilogu pisze o sobie i o swoim zamiarze nie wydania tych „conciones“ na widok publiczny, oraz ten spokój i tę skromność cechującą jego słowa, a wyznać musimy, że to są rzeczy, którychbyśmy napróżno w pismach Orzechowskiego szukali. Orzechowski nic nie pisał dla siebie tylko, lecz wszystko, nawet listy i sprawy osobiste starał się natychmiast ogłaszać. Czy więc przypuścić można, żeby Orzechowski przedmiot tak popularny miał w tajemnicy zachować, on, któremu tak o rozgłos chodziło? Takie nie było jego usposobienie. Zresztą i łacina tych „conciones“, co także jest nie małéj wagi, znacznie różni się od łaciny innych utworów Orzechowskiego, który był zgrabnym i eleganckim stylistą; i ztąd wynika, że ktoś inny tych „conciones“ autorem być musi.

Wykazawszy, że Stanisław Orzechowski autorem tego dziełka nie był, chodzi teraz o to, wyśledzić prawdziwe nazwisko autora.

Wiadomo, że królowa Bona w rozruchach pod Lwowem w r. 1537 zaszłych, znaczny miała udział, bo już przedtém namiętności podniecała i szlachtę przeciw królowi burzyła [2]) nie

[1]) Ossoliński: Wiadomości historyczno-krytyczne III, 4—7. A. Brandowski, de Stanislai Oxii Orichovii annalibus Polonicis. Berlin. 1860.

[2]) Regina vero Bona fons et caput harum turbarum, facta antea diu conspiratione cum Andrea Cricio archiepiscopo Gnesnensi et cum Petro Kmitha de Wisznice marschalco regni homine populari ac turbulento, quem non pridem ad palatinatum et capitaneatum Cracoviensem extulerat etc.

Regina regi irata Acheronta movere coepit, facto angulari consilio agere per Cricium archiepiscopum et per Kmitham palatinum apud nuncios et consiliarios quosdam factiosos institit eosque animavit, (non providebat stulta mulier, quem ea turba exitum allatura erat), ut ad ea, quae condicta iam et concordata erant, nulla ratione consentirent etc.

Haec autem omnia mala supramemorata regina perniciosis practicis suis conflavit, quae ut ne misceret res et negotia regni, continere se nequivit; ita inquietum hoc animal fuit. (Ob. Stan. Górskiego Acta conventus gener. Crac. 1536. Kod. bibl. Ossolińskich nr. 178, fol. 104 i 108.

sądząc zapewne, że szlachta wzburzona także przeciw niéj z skargami gwałtownemi wystąpi. Gdy więc wskutek wici królewskich szlachta powołana na wojnę wołoską pod Lwowem się zbierała, udał się tam i król. Królowa zaś pozostała w Krakowie a przewidując, że ważne gotują się rzeczy, poleciła swym agentom i zwolennikom, ażeby szczegółowe o wszystkiém, coby zajść mogło, do Krakowa jéj przesyłali wiadomości. Głównym jéj agentem a nawet powiernikiem był wtenczas Samuel Maciejowski, sekretarz królewski. Przez niego królowa odbierała dokładne o zajściach lwowskich wiadomości, o czém list królowéj do niego pisany wyraźnie świadczy: „Quae (binae literae) etsi non fuerint nobis iucundae, tamen officium vestrum in perscribendis his, quae istic acta sunt, est nobis non mediocriter gratum“ — a wiadomości te były tak dokładne, iż królowa z toku jednéj mowy, którą jéj przysłano, lecz z zamilczeniem nazwiska mówcy, sądziła, że odgadnąć go potrafi, wskazując na Taszyckiego sędziego ziemskiego krakowskiego: „licet vero non perscripseritis nobis, quisnam istas ipsas replicationes dixerit aut confecerit, tamen ex oratione ipsa ac verbis facile coniectura assequimur, eas esse Tassiczki iudicis Cracoviensis etc.

Mowy więc na zjeździe we Lwowie miane, spisane były za pośrednictwem Samuela Maciejowskiego sekretarza królewskiego dla królowéj Bony. Ale czy sam on wszystko spisał? Wątpię o tém; stanowisko jego przy boku królewskim pewnie nie pozwalało mu brać takiego udziału w tym zjeździe, jaki mowy spisane zdradzają.

Wykazawszy, że głównie Maciejowskiemu materyał zgromadzony w dziełku, o którém tu mowa, zawdzięczamy, winniśmy jeszcze zbadać, czyli on także materyały zebrane uporządkował, objaśnił i w jedną całość połączył, albo innemi słowami, czyli Maciejowski, który, ile nam wiadomo, historycznemi pracami nie zajmował się, rzeczywistym tego dziełka jest autorem; powątpiewamy o tém a to z następnych powodów:

Gdyby Maciejowski był rzeczywiście napisał owe dziełko, którego autor, jak sam mówi, nie pragnął ogłosić, „deinde vero haec congessi, non ut in vulgus ederem, sed ut tempus fallerem et hac meditatione otio et inertia languentem animum fovere ut possem“, natenczas Górski, który je w swych zbiorach umieścił, musiałby je mieć albo od Maciejowskiego, albo od familii jego, albo znalazł je pomiędzy papierami królowéj Bony; bądź co bądź,

w każdym razie musiałby znać imię i nazwisko autora, z którym zapewne liczne miał stosunki.

Znając zaś charakter, oraz sumienność Stanisława Górskiego i wiedząc, że wszędzie podaje nazwiska autorów, których rozprawy w swych zbiorach umieszczał, przypuścić możemy, że Maciejowski nie jest pisma tego autorem, skoro Górski o nim nic nie wspomina. Ale właśnie to, że Górski o autorze nigdzie nie wspomina, choć autor sam często mówi o sobie, nadto ta okoliczność, że Górski zazwyczaj nazwiska pod własnemi pracami nie kładzie, pozwala nam przypuścić, że Stanisław Górski sam a nikt inny jest autorem ciekawego dziełka, którego text w kodexie sapieżyńskim całkiem ręką jego jest pisany.

Mówiliśmy przedtém i przytoczyliśmy na to dowody, że autor miał udział w zjeździe lwowskim. Otóż o Górskim, który był sekretarzem króla i królowéj, przypuścić można z góry, że królowi towarzyszył do Lwowa; zdanie nasze zdają się potwierdzać także słowa jego przypisane do zażaleń szlachty pod Lwowem zgromadzonéj: „Multi praeterea nobiles ex omnibus terris regni conscripserant in unum volumen iniurias suas, quas patiuntur tam a dominis optimatibus quam a rege et regiis capitaneis et officialibus et a civitatibus ac a bonis regiis. *Horrendum erat videre et legere illas* crudeles iniurias, si verae fuissent; sed iniuria credebatur, ubi nulla erat [1]).

Poznać zaraz styl Górskiego z wstępu i zakończenia dziełka, które co do formy swojéj bardzo są podobne do innych tego rodzaju rozpraw jego, oraz z skromności, z którą autor wszędzie o sobie mówi a która znamieniem charakterystyczném jest wszystkich rozpraw Stanisława Górskiego.

Przemawia także za autorstwem Górskiego ta okoliczność, że od roku 1536 począwszy, Górski podaje historyą sejmów; łączy się więc zjazd lwowski ze sejmami roku 1536, 1538 i 1539 w jedną całość harmonijną. Że to nie tylko prosty przypadek, lecz że ten porządek przez Górskiego był obmyślany, pokazują jego słowa, któremi kończy opis sejmu krakowskiego z r. 1536: „Cernebat (rex) animo eas difficultates, dissensiones, odia ac iras in perniciem eiusdem reginae ac suam filiique et regni redundaturas; quod et evenit, *quem ad modum ex concionibus castrensibus ad*

[1]) Jest to przypisek własnoręczny Górskiego do Articuli novi circa Leopolim confecti per nobilitatem et regiae maiestati exhibiti et petiti. Kod. Sap. XII. K. 212—215.

Leopolim habitis perspici potest, quae una cum concordatis seu postulatis nunciorum ceterisque supramemoratis infrascriptae [1]).

W połączeniu z tém dziełkiem podaje Górski w swych zbiorach jeszcze suplementa odnoszące się do spraw i rozpraw lwowskich a mianowicie: „Articuli in conventione generali Cracoviensi non terminati“ i „Articuli novi circa Leopolim confecti per nobilitatem et regiae maiestati exhibiti et petiti“.

Mamy jednak jeszcze ślady wskazujące wyraźnie na Górskiego jako autora. Kodex bowiem biblioteki Ossolińskich poświadcza nam, że Górski oryginalny text polski mowy Jana Tarnowskiego, mianéj dnia 28^go^ sierpnia przełożył na język łaciński: „Praecedens oratio ex lingua Polona in Latinam versa per Stanislaum Górski canonicum Cracoviensem“.

Najlepszym zaś dowodem, że Górski jest autorem tego dziełka, jest jego czynność redakcyjna. On bowiem text przerabiał, poprawiał i zmieniał w taki sposób, w jaki tylko autor z pracą swą postępuje. Na dowód przytaczam rękopism biblioteki wilanowskiéj [2]). Jest to rękopism in folio; oprawa nowoczesna w półskórek; na grzbiecie napis złocisty: „Akta pod Zygmuntem I^ym^ z lat 1536, 1537, 1538. Ms. Bybl. Willano.“ Wewnętrzna strona okładki i dwie pierwsze karty, należące do oprawy, zapisane uwagami Kownackiego, byłego bibliotekarza wilanowskiego. Na trzeciéj karcie jest tytuł: Acta sub Sigismundo I; Anno 1536, 1537, 1538; napisał go własną ręką Gołębiowski a ztąd wynika, że rękopism niegdyś był własnością biblioteki poryckiéj Czackiego.

Od czwartéj z kolei karty zaczyna się właściwy rękopism, który liczy stronnic 507. Niektóre karty są wydarte; inne zaś introligator na niewłaściwém miejscu wszył; inne karty znów tak obcięte, że paginacyi nie mają.

Rok 1537, który, jak zwykle w Tomicyanach, poprzedzają jeszcze dokumenta z r. 1536, zaczyna się na karcie 9^téj^; rok 1538 zaś na stronnicy 265; ręce, które ten tom spisały, są te same, które także w innych zbiorach Stanisława Górskiego znajdujemy; nie jeden ustęp jest cały ręką Górskiego pisany a wszędzie znachodzim jego poprawki. To zaś, co nas w tym rękopiśmie najbardziéj interesuje, jest text owych „conciones“ umieszczony na str. 90 — 169. Text ten przez jednego z przepisywaczy Górskiego

[1]) Rękopism biblioteki Ossolińskich nr. 178, fol. 108.

[2]) Dokładną wiadomość o rękopiśmie wilanowskim zawdzięczam panu doktorowi Celichowskiemu bibliotekarzowi kórnickiemu, który także na moją prośbę wypisał z niego niektóre ustępy, które potrzebne mi były do wyrobienia sobie o nim zdania.

przepisany jest ten sam, co w kodexie sapieżyńskim, o którym potém mowa będzie. Górski go przejrzał i błędy poprawił. Ale na tém się czynność jego nie skończyła; porobił zmiany i to zasadnicze a jeden ustęp nawet zupełnie na nowo zredagował.

Do pierwszéj kategoryi liczymy, gdy Górski n. p. zamiast prudentissimis hominibus“ poprawia „stultissimis hominibus“; zamiast „non ut vetus defendendae reipublicae exemplum“ pisze „vetus perdendae reipublicae etc.“; zamiast „singularis in tuenda republica constantia“ pisze „in disturbanda republica pertinacia it. p.

Najwymówniejszym zaś dowodem, że Górski uważał „conciones“ za swoją pracę, którą według upodobania wolno mu było przerabiać, jest ustęp o burzy, która przerwała mowę Piotra Kmity, a który podaliśmy w naszém wydaniu według kodexów sapieżyńskiego i biblioteki Ossolińskich. Rękopism wilanowski zawierał pierwotnie ten sam text, co w kodexie sapieżyńskim z tym dodatkiem, że na końcu jeden z przepisywaczy nieco większém pismem dopisał: „Convenerunt in unum adversus dominum et adversum Christum eius; non nobis domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam. Gabriel angelus etc.“.

Górski poprawiwszy parę myłek przepisywacza i odprawiwszy niepowołanego interpolatora uwagą marginesową: „fatuus ascripsit“, zaczął cały ustęp przerabiać zmieniając i przekreślając niektóre wyrazy i zdania. Ale i to nie podobało mu się; przekreślił więc cały ustęp z góry na dół.

Natomiast jął redagować na nowo cały ustęp na osobnéj karteczce, która wszyta jest pomiędzy stroną 108 i 109. Ustęd ten prędkiém piórem jest pisany; wiele wyrazów Górski pisząc wykreślił i poprawki nad wierszami umieścił lub dając odsyłacz spisał je na marginesie, tak że ostatecznie otrzymujemy tutaj text ten sam, który według kodexu biblioteki Ossolińskich wydrukowaliśmy. Zachodzi tylko jeden waryant t. j. „coepit“ zamiast „incepit“ kodexu wilanowskiego, bo „eripuit“ zamiast „erupit“ jest tylko myłką przepisywacza.

Na inném zaś miejscu, gdzie mowa o plebiscycie, stało pierwotnie tak: „Quod ergo (ma być „ego“) ideo latine verti, ut germana oratio et virtus huius fidissimae gentis ex vernacula lingua cognosci melius et intelligi possit. Sed iam hoc plebiscitum audiamus.“

Po tych wyrazach znajdujemy w kodexie wilanowskim jeszcze następną uwagę drobném pismem: „At alius quidam, quo etiam exteri homines illud intelligerent et insanias plebis Polonae *notas*

plene haberent (kursywą drukowane wyrazy przekreślił Górski i położył: „pernoscerent“) reiecto lingua Polona scripto plebiscito, Latine convertit ita fideliter, ut verbo verbum plane sit redditum“.

Ostatni ustęp cały zmazał Górski; w pierwszym zaś ustępie przekreśliwszy „ergo“ napisał nad wierszem „Orzechowski“; ale i to wymazał dodawszy „ego“, aż nareszcie i to przekreśliwszy dopisał „non“ przed „verti“.

Na stronnicy 263, na której się kończy rok 1537, zanotował przepisywacz, co następuje:

Amen finis koniecz τελος *Enndt.*
A° Domini 1565. G. M.

Roku zaś 1568 przedłożył Górski senatowi polskiemu swój zbiór Tomicyanów, który dziś nosi nazwisko Karnkowskiego. W XVII[tym] tomie tego zbioru znajdowały się „conciones“ mniéj więcéj z temi samemi zmianami co w kodexie wilanowskim, o czém przekonać się można z kodexu biblioteki Ossolińskich, który jest kopią tegoż tomu.

Ponieważ dawniejsze zbiory a mianowicie kodex sapieżyński tych zmian nie mają, kodex wilanowski musiał służyć za brulion, z którego XVII[ty] tom kodexu Karnkowskiego a przynajmniéj text „conciones“ w nim zawarty przepisano na czysto. Zwracamy na to uwagę dla tego, że to nie mało przyczynia się do rozwiązania kwestyi, kto jest autorem „conciones“, Górski czy Orzechowski?

W kodexie biblioteki Ossolińskich bowiem znajdujemy następujące słowa, gdzie mowa o plebiscycie: „Quod ego Orzechowski Latine non verti, ut germana oratio“ etc.

Przedtém zaś widzieliśmy, jak Górski „ergo“ zamienił na „Orzechowski“. „Orzechowski“ na „ego“, co ostatecznie znów przekreśliwszy dodał „non“ przed „verti“.

Pisarz, który z tego brulionu przeniósł text do kodexu Karnkowskiego, nie wiedział mając tyle wykreślonych wyrazów, czego się trzymać i według swego domysłu umieścił, nie rozumiejąc o co chodzi, słowa „ego Orzechowski“ w texcie i stał się wskutek tego źródłem wielkiego bałamuctwa. Czy Górski text ten nowo przepisany jeszcze zrewidował, nie wiemy; a jeżeli tak jest, to więcéj jak pewno, że miejsce to uszło jego uwagi. Ale mniejsza o to wszystko, chodzi tylko o to wiedzieć, co Górski przez to właściwie chciał wyrazić.

W pierwszéj redakcyi, z któréj druk i kodex nawrzyński pochodzą, umieścił Górski text polski „plebiscitum“; słowa więc jego: „Quod ego ideo Latine non verti, ut germana oratio et virtus huius fidelissimae gentis ex vernacula lingua cognosci melius et intelligi possit“, zupełnie są na miejscu.

W redakcyi drugiéj zawartéj w kodexie sapieżyńskim, znajdujemy te same słowa: „Quod ego ideo Latine non verti etc.“, pomimo to podał Górski przekład łaciński.

Kodex wilanowski, jakieśmy powiedzieli, ma także text drugiéj redakcyi a więc téż text łaciński plebiscytu. Górski przerabiając go wahał się, czy umieścić text oryginalny polski czy przekład łaciński. Text łaciński nie był jego dziełem — „at alius quidam .... Latine convertit ita fideliter, ut verbo verbum plane sit redditum“.

Chcąc umieścić text łaciński wypadało zmienić konstrukcyą; skoro sam nie przełożył plebiscitum, wypadało wymienić nazwisko autora i dla tego wpisał nad „ergo“ (ma być „ego“) „Orzechowski“, ale ciągle wahając się nie dokonał konstrukcyi i nie zamienił „verti“ na „vertit“ ani wyrzucił dalszego ciągu zdania, lecz wykreśliwszy „Orzechowski“ i następnie téż „ego“ a dodawszy „non“ przywrócił pierwotną lekcyą: „Quod (ego) ideo Latine non verti, ut germana oratio etc.“ i stósownie do tego umieścił w XVII tomie kodexu Karnkowskiego na pierwszém miejscu text polski a po nim dopiero przekład łaciński, jak nas o tém kodex biblioteki Ossolińskich przekonuje. Skoro tak jest, przepisywacz tylko mógł mylnie wciągnąć wykréślone wyrazy „Orzechowski“ i „ego“ do textu kodexu Karnkowskiego i zamienić je na „ego Orzechowski“. Inaczéj wtrącenie nazwiska Orzechowskiego by się wcale nie dało objaśnić, zwłaszcza że w poprzednich redakcyach go nie było i że Orzechowski sam swego nazwiska nie położył. Nazwisko Orzechowskiego da się więc tylko połączyć z textem łacińskim plebiscytu, bo zdaje się, że Górski był tego mniemania, jakoby Orzechowski przekład łaciński wykonał. Wnieść zaś ztąd, jak to autor żywota Piotra Kmity uczynił, jakoby Orzechowski był autorem tych „conciones“, jest po prostu nonsensem. Przypuściwszy nawet, że Górski nie był ich autorem, oraz że wiedział o autorstwie Orzechowskiego, pomimo to trzeba by było z góry odrzucić myśl, jakoby człowiek tak rozsądny i sumienny jak Górski w tak dziecinny sposób mógł umieścić nazwisko autora w środku dzieła i w pośrodku textu. Gdyby tak było, jak przypuściliśmy, byłby Górski jak każdy

inny nazwisko autora położył zaraz po głównym tytule: „auctore Orichovio“, co zwykł był czynić, skoro nazwisko autora znane mu było.

Z tego zaś wszystkiego, cośmy przytoczyli, jasno wynika, że nikt inny jak tylko Górski może być autorem „conciones“; zmiany bowiem textu, które Górski poczynił, wskazują nam to wyraźnie; gdyby nim nie był, byłby błędy przepisywacza poprawiał, byłby uwagi swoje na marginesie dodawał lub w osobnych przypisach, lecz nie byłby nigdy zmieniał textu w taki sposób, jak to rzeczywiście uczynił.

Skoro zaś Stanisław Górski jest autorem „conciones“, nie dziwimy się zapewne już, że wszystkie znane texty najdawniejsze znajdują się tylko w jego zbiorach lub z nich pochodzą; z nich także wyczerpnął autor żywota Piotra Kmity — którego autorem naszém zdaniem nie był Górski [1]), nawet nim być nie mógł — swą wiadomość o „conciones“ i o mniemaném autorstwie Orzechowskiego.

Że Górski na zjeździe lwowskim był obecnym, wykazaliśmy już przedtém; krótko po swoim powrocie do domu, pod wrażeniem jeszcze owych zajść burzliwych wypracował niniejsze dziełko w przeciągu ośmiu dni, korzystając z notatek tak własnych jak przeważnie z zapisków [2]) przesłanych królowéj Bonie przez Samuela Maciejowskiego.

Przypatrzmy się teraz rękopisom, które służą za podstawę naszego wydawnictwa:

I. Najstarszy co do pochodzenia, najmłodszy zaś co do wieku text przechował nam rękopism nr. 4 biblioteki pana Michała Szczanieckiego w Nawrze pod Chełmżą w Prusiech zachodnich [3]).

Jest to rękopism in fol. oprawny, pochodzący z pierwszéj połowy XVII wieku. Na pierwszéj karcie białéj czytamy słowa następujące: „Per me Georgium Tomicki mp.“ co zdaje się

[1]) Przypuszczają to Bentkowski i Ossoliński.

[2]) Primus apud aedem divi Georgii ante Leopolim in campo nobilitatis cum senatu congressus fuit, in quo multa de summa reipublicae dicta et acta sunt. Verum ea a nemine excepta et notata interciderunt; reliqua vero, quae postea subsecuta, diligenter literis servata sunt. Quare intra dies octo, quum notatos locos haberem, haec ita, ut potui, singula perpolivi.

[3]) Biblioteka nawrzyńska, aczkolwiek mała, posiada jednak kilkanaście cennych rękopisów, na które tu zwracamy uwagę badaczy naszych; wymieniamy celniejsze:

Nr. 2. liber privilegiorum miast Torunia i Chełmna (1233—1705).
„ 4 zbiór dokumentów (1506—1616).
„ 5. zbiór dokumentów (1638—1665).
„ 6. Acta et recessus publici terrarum Prussiae anno 1666 inchoati—do 1672 r.
„ 7. dokumenta i dyaryusze sejmowe z lat 1672—1673.

oznaczać, że Jerzy Tomicki obywatel ziemi rawskiéj, który także podpisał akt rokoszu Zebrzydowskiego, zbiór ten dla siebie ułożył. Na téj saméj karcie znajdujemy jeszcze kilka wierszy ręką Tomickiego pisanych, jak na przykład:

To fortel na hardego, co nie dba o ludzie,
Nie dbacz tesz oń samego, dacz pokoy obłudzie;

na inném miejscu:

Non iacet in molli veneranda scientia lecto.

lub

Impurus sermo non puri pectoris index,
Arbore prae dulci dulcia poma cadunt.

Cały rękopism z wyjątkiem kilku kart jest jedną i tą samą ręką, zdaje się, Jerzego Tomickiego pisany; ani karty ani liczba dokumentów w rękopiśmie zawartych nie są oznaczone. Rękopism ten zawiera rozmaite dokumenta, listy, żywoty i t. p. od panowania Zygmunta I począwszy do roku 1616, które Tomicki po części z Tomicyanów, po części zkądinąd powypisywał. Do celniejszych prac w tym zbiorze umieszczonych należą:

„Petri Gamrati archiepiscopi Gnesnensis et episcopi Cracoviensis vita. Auctore Padnievio".

„Petri Tomicii vicecancellarii regni et episcopi Cracoviensis vita. Padnievio episcopo Cracoviensi auctore".

Na reszcie: „Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu seu verius motione bellica apud Leopolim habitae anno domini MDXXXVII°. 10 kart.

Nr. 8. dokumenta z lat 1669—1671.
„ 9. dokumenta z r. 1670; dziennik od dnia 26-go lutego do dnia 18-go kwietnia r. 1670. Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1667. Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1670.
„ 10. dokumenta z lat 1669—1674.
„ 11. dokumenta z lat 1665—1679.
„ 12. dokumenta z lat 1724—1725. (dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1724 i sprawy toruńskie).
„ 13. Bachstromische Unruhen in Thorn etc. von E. P. (Ephraim Praetorius) i inne do tego odnoszące się pisma z lat 1717—1720.
„ 14. Tumultus Thoruniensis etc. 1724 (Akta procesowe i t. d.)
„ 15. Fatum Thoruniensis a. 1724 (historya miasta Torunia od r. 1724 do r. 1729. i 255 dokumentów, listów i t. d. do spraw toruńskich się odnoszących.
„ 16. i 16a. Sprawa toruńska i kilka dyaryuszy z lat 1733 i t. d.

Te „conciones“ zawierają, jak myśmy już nadmienili, najstarszy co do pochodzenia text Górskiego; szkoda tylko, że to fragment, bo ledwie mniejszą połowę mów mianych na zjeździe lwowskim obejmuje. Zanim jednak wykażemy, dla czego text ten właśnie najstarszy, powinniśmy zwrócić uwagę naszą na stosunek zachodzący pomiędzy tym textem a textem drukowanym. Porównywając texty obydwa doszliśmy do rezultatu, że text kodexu nawrzyńskiego i text drukowany z jednego wypłynęły źródła, że z jednego i tego samego rękopismu pierwotnego były przepisane, bo właśnie we wszystkich miejscach, w których kodex nawrzyński różni się od textów późniejszych, największa panuje zgoda pomiędzy nim a drukiem. Żeby zaś każdy sam o tém się przekonał, przytaczamy tu najważniejsze waryanty tego rodzaju:

Kodex nawrzyński i druk [1]).	Texty późniejsze.
23. apud divum Georgium	apud aedem divi Georgii.
26. primo	proximo.
36. comitiis proxime	comitiis.
55*a*. quibusdam	nonnullis.
58. neque ipsi abesse lex	neque ipsi soli regiae maiestati abesse a bello lex.
59. neque aegrotis atque senibus aliter concessum	neque aegrotos atque senes aliter bello liberet.
71. iam frumento et rebus necessariis	iam re frumentaria.
81.	praeter servitutem.
96. gaudeat, quibus delectetur studiis	quo gaudeat.
98. hos	nos.
99. hoc robur suae reipublicae ...	hoc robur et firmamentum sui imperii.
109. quare	quod ne accidat.
121. horum omnium	horum.
123. viri principes senatus	viri.
124. aliique ex primoribus familiis .	et alii principes senatus.
130. inquam	si vultis.
134. luxu, quae semper maxima everterunt imperia	luxu.

[1]) Liczby te odnoszą się do waryantów podanych w naszym texcie.

Kodex nawrzyński i druk.		Texty późniejsze.
137.	Quare	Respicite vos aliquando.
201.	mitius	melius.
256.	persuadere et consulere	consulere.
263.	postridie	postero die.
281.	censeo	sentio.
310.	temporis aliquando	temporis.
344.	nostri in senatu	nostri.
365.	allatura sit.	afferat.

Ta zgodność waryantów wskazuje na spólne z jednego źródła pochodzenie — a ztąd wypływa, że w danym razie druk a mianowicie druga jego połowa zastąpić nam może tekst kodexu nawrzyńskiego. Skoro więc druk podaje nam mowę Jana Tarnowskiego dnia 28^go^ serpnia mianą, spisaną podług notatek referentów królowéj Bony a skoro drugie rękopisy podają jéj text oryginalny polski lub jego przekład łaciński, to wolno nam przypuścić, że text oryginalny późniéj dopiero dostał się w ręce autora, że więc mowa streszczona a z nią także rękopis nawrzyński pochodzi z wcześniejszéj redakcyi tych „conciones“.

Wielka pomimo to zachodzi różnica pomiędzy drukiem a kodexem nawrzyńskim; ale ta różnica nie wypłynęła z rękopisu pierwotnego, lecz powstała przez winę pierwszego wydawcy. Mając bowiem przed sobą rękopis nie bardzo czytelny a nie mogąc często doczytać się sensu, wedle swego rozumienia text zmieniał, przerabiał, skracał. Poopuszczał bardzo często całe zdania, nawet całe ustępy jak n. p. mowę Odrowąża, nie wiedzieć, dla czego?

Rękopis więc nawrzyński zawiera pierwsze opracowanie czyli pierwszą redakcyą „conciones“; oznaczamy go literami K. N.

II. Najważniejszym z wszystkich rękopisów jest dla nas XII^ty^ tom kodexu sapieżyńskiego, który jest własnością biblioteki Raczyńskich w Rogalinie. Jest to rękopism in folio, ozdobnie oprawiony; właściwego tytułu nie ma; na okładce tylko stoi „Tomus .... legationum, responsionum, epistolarum regiarum annorum 1536, 1537, 1538. Kart jest 448, dokumentów 150. Rok 1536 obejmuje kart 76; rok 1537 k. 79—251 a r. 1538 k. 258—448. Na kartach 151—207 mieszczą się „Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae. 1537“. Text ten ręką Górskiego pisany służy nam za podstawę wyda-

wnictwa raz dla tego, że to autograf autora z textem poprawnym, choć i tutaj na małych usterkach nie zbywa; powtóre, że text jest obszerniejszy od K. N.; prócz mniejszych bowiem zaszły dwie większe zmiany; najprzód podaje zamiast skróconéj mowy Jana Tarnowskiego tłómaczenie łacińskie oryginalnego textu polskiego; z drugiéj zaś strony opuściwuzy text polski tak nazwanego „plebiscitum“ położył na jego miejscu przekład łaciński. Potrzecie, obraz przedstawionych tu dziejów jest wierniejszy niż go podaje trzecia redakcya kodexu biblioteki Ossolińskich, w któréj autor pod wpływem sędziwego wieku i zmienionego przekonania politycznego tendencyjne robi zmiany. Oznaczamy ten rękopism literami K. S.

III. Trzecim rękopismem, z któregośmy do naszego wydawnictwa korzystali, jest nr. 178 biblioteki Ossolińskich we Lwowie. Jest to rękopism in folio, w białą skórę oprawny, który nosi tytuł: „Thomus decimus septimus epistolarum, legationum, responsorum et rerum gestarum serenissimi Sigismundi primi regis Poloniae, magni ducis Lituaniae. Continet annos 1536, 1537“. Kart jest 189; cały rękopism jedną ręką jeszcze w XVI wieku pisany; tylko tu i owdzie, gdzie przepisywacz nie mogąc przeczytać słów kilku wolne zostawił miejsce, inna późniejsza ręka słowa te dodała. Rok 1536 obejmuje k. 2—82; rok 1537 zaś k. 83—189.

Rękopism ten jest kopią dziś już zatraconego XVII tomu kodexu Karnkowskiego. Dziełko, o które nam chodzi, umieszczono tam na k. 117—151 pod następującym tytułem: „Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu ad Leopolim de republica habitae“. Text ten nazwać można trzecią redakcyą „conciones“, prócz mniejszych zmian bowiem przerobił Górski jeden ustęp cały a text o tyle rozszerzył, że obok oryginalnego textu polskiego mowy Jana Tarnowskiego i plebiscytu podaje tychże text łaciński. Texty polskie ztąd wyjęte umieściliśmy w naszém wydaniu. Rękopis ten oznaczamy literami K. O.

O rękopiśmie wilanowskim mówiliśmy już przedtém, waryantów z niego nie podajemy dla tego, że to brulion autora; nie wszystkie bowiem zmiany tu porobione weszły do textu na czysto przepisanego; co zaś z nich weszło, znajdujemy w K. O.; co nie weszło, to jako poprawki i zmiany przez autora porzucone nas przy niniejszém wydaniu obchodzić nie może. W jakim zaś duchu te zmiany zostały zrobione, to pokazują już wyjątki przez nas przytoczone, oraz waryanty wyjęte z K. O.

Nadmienić jeszcze wypada, że niektóre z mów w „conciones“ umieszczonych już w XVI wieku w polskim przekładzie zostały ogłoszone w książce dziś nader rzadkiéj: „Krótkie rzeczy potrzebnych z strony wolności a swobód polskich zebranie przez tego, który wszego dobrego życzy ojczyznie swojéj, uczynione roku 1587, 12 Februarii“ [1]. Wydrukowano tutaj mowy Piotra Zborowskiego kasztelana małogoskiego (2), Księskiego, Walentego Dębińskiego, Sierakowskiego, Taszyckiego (2) i Marcina Zborowskiego podczaszego koronnego.

Jest to rzecz bardzo naturalna, że w niniejszém dziełku posiadamy tylko najznakomitsze mowy najbardziéj wpływowych przewódzców rokoszu i najznamienitszych mówców; mało bowiem to obchodziło królową Bonę, dla któréj, jak przedtém wykazaliśmy, te mowy spisano, co tam jakiś szlachcic zaściankowy na onym zjeździe prawił; niebyło nawet podobieństwem pochwycić i spisać wszystkich mów tam mianych, bo szlachta polska oddawna wymówna i rozmówna słuchać a milczeć nie lubi.

Pominięto nawet w tém sprawozdaniu dla królowéj mowy ludzi mających znakomity udział w tym rokoszu jak Płazy, Morskiego i Kościenia, których równe w r. 1538 spotkało prześladowanie, jak Zborowskich, Taszyckiego i innych.

Praca więc Górskiego jest tylko słabym odgłosem, obrazkiem tylko en miniature tego, co się pod Lwowem przez tyle dni działo. Że zaś ten obrazek jest prawdziwy, żywcem, że tak rzeknę, z natury zdjęty, za to ręczą nam słowa sumiennego autora, który nas zapewnia, że rzeczy tak przedstawia, jak miały miejsce [2]. Że zaś podnosi zalety mów pojedynczych podług wrażenia, które na nim zrobiły, że opisuje uniesienie lub smutek szlachty, to wszystko należy koniecznie do kolorytu tego obrazu. Że wiernie opisal co widział, co słyszał i co notatki, z których czerpał, mu podały, z tego nie wypada mu robić zarzutu. Górski panegirystą szlachty nie jest; jemu nie chodziło o to, by uświetnić ten rokosz, tę swywolą szlachecką, bo był zanadto lojalnym obywatelem, zanadto wielkim zwolennikiem starego króla; że szlachta dopominała się praw swoich zagrożonych, że agitowała przeciw królowéj Bonie i jéj adherentom, to wszystko zapewne Górskiego bardzo interesowało, zwłaszcza że w interesie króla był przeci-

[1] ob. Biblioteki Turowskiego tom LXV. Kraków. 1859.

[2] Ego certe *quum praecipuam historiae laudem veritatem esse sciam*... Quare ignoscant mihi omnes, qui haec legent, si horum eloquentissimorum virorum in dicendo praestantiam mea ad amussim non indicat oratio. *Nam non eloquentiae, sed veritatis laudem hic quaerimus.*

wnikiem królowéj. Ale że szlachta zapomniała celu swego zjazdu, to go korci i boli: „O misera atque infelicia tempora!“ woła on z bólem serca, „centum et quinquaginta lectissimorum virorum millia citra vel ultra ad Leopolim.... frustra convenerunt... Sed haec fuissent tollerabilia, si illa ferri aliquo modo possent.

Quum enim Valachum maiores nostri servum hereditarium nobis reliquissent, et cui nuper afflicto et prostrato illas ipsas compedes, quibus se exuerat, iterum induimus, hunc rursus nostrae solverunt dissensiones et noster in nos civilis armavit error. Sed querelae facessunt, quum nihil prosint; quibus ego ideo utor liberius, quia mihi doleo, mihi ipsi scribo“. Takby nigdy nie pisał szczery zwolennik rokoszu i panegirysta obywatelski.

Co się dotycze pisowni użytéj w texcie przez nas, to nie trzymaliśmy się pisowni autora i rękopismu, lecz zaprowadziliśmy zwyczajną pisownią łacińską. Text zaś polski mowy Jana Tarnowskiego i plebiscytu podajemy wiernie według K. O. [1]) Ustęp tylko o metryce, którego niema w K. O., wyjęliśmy z wydania hr. Działyńskiego a pisownią jego zmieniliśmy o tyle, o ile się różniła od zwyczajnéj pisowni kodexu biblioteki Ossolińskich. Do tych „conciones“ dodajemy jeszcze niektóre dokumenta, które nie mało światła rzucają na ów rokosz nieszczęsny i na losy jego przewódzców. Są to następujące:

1. Articuli in conventione generali Cracoviensi non terminati. (K. S. XII. k. 211. K. O. 151 v.)

2. Articuli novi circa Leopolim confecti per nobilitatem et regiae maiestati exhibiti et petiti. (K. S. XII, k. 212—215.

3. Bona regina Poloniae Samueli Maczieowski maiori secretario regio. List to nadzwyczaj ciekawy, pisany dnia 8^{go} września roku 1537. (K. S. XII, k. 219 — 223. K. O. k. 153 v.—158 v.)

4. Alberto duci in Prussia Ioannes Choienski episcopus Cracoviensis regni Poloniae cancellarius. Cracoviae die X^{a} Octobris 1537. (Kod. Sap. XII, karta 229. K. O. karta 161 v.— 162).

[1]) Opuszczone niekiedy w formułkach „Je^{o} k. Mść“ (Jego królewska Mość) lub K. Je^{o} Mść (Król Jego Mość) – K. (król, królewska) wszędzie dodaliśmy, o czém tutaj zaraz już nadmieniamy.

5. *a*. Conventus regni generalis ad diem sanctorum trium regum 1538 in Petrcovo habitus. (K. S. XII, 274—283).

b. Acta conventus Cracoviensis anni 1539. (K. S. XIII, karta 10—17).

Z tych opisów sejmowych Stanisława Górskiego podaję jednak tylko wyjątki odnoszące się do rokoszu lwowskiego i jego przewódzców. Dokumenta pod numerami 1, 2, 4 i 5 umieszczone, ręką Górskiego są pisane.

PROOEMIUM.

Rex [1]) bello Valachico decreto, comitiis [2]) absolutis trina [3]) de more literarum significatione Polonis, ut ad diem visitationis * Mariae [4]) apud Trebowla [5]) oppidum Russiae armati adessent, edixerat. Verum quum per legatos, qui componendae pacis gratia a Ferdinando Romanorum rege et ipso Valacho missi fuerant [6]), rex diutius Cracoviae teneretur, ad constitutum locum et diem propter anni tempus cum exercitu venire non potuit. Itaque pace infecta, legatis dimissis ipse summis Iulii caloribus, hoc est, sexta Iulii [7]) Cracovia discedens Leopolim profectus est. Quo in loco omnibus coactis copiis nihil prius [8]) habebat, quam ut primo quoque tempore adversus hostem tenderet.

Sed haec consilia ipsius multi graves variique in republica motus fefellerunt. Quum enim omnia laberentur [9]) in deterius, non princeps subditis, non subditi principi certis legibus ac satis [10]) firmo benevolentiae vinculo coniungerentur, idque non legatorum opera [11]) neque senatus diligentia in comitiis [12]) corrigi posse, nobilitas animadvertisset: non iam de gerendo bello, sed de constituenda republica, de libertate ac de legibus cogitare coepit, ita ut non prius hosti armato occurrere, Russiam vastitate ac incendiis liberare vellet, quam omnia contra leges commissa in integrum restituerentur [13]). Fremere cuncti adversus patres, in eos culpam omnem conferre, quod eorum negligentia in tantas difficultates respublica devenerit: durum praeterea imperium, intolerabilem dominationem regiam sibi videri, deos hominesque testari, se in bellum non prius ituros, quam scirent, pro qua re pugnaturi essent: regnum esse sine iure, sine lege: nihil valere fas moremque maiorum, sed omnia potentiorum [14]) libidini esse subiecta: nihil esse, quod exspectarent, nihil, quod amplius [15]) de libertate amissa sibi adversus externum hostem defendendum putarent. His atque talibus querimoniis incensa et exagitata nobilitas omnem de gerendo bello, ut dixi, cogitationem deposuit et ad eam

* dnia 2-go Lipca.

[1]) K. N. Rex Sigismundus primus. [2]) K. O. comitiis Cracoviae male. K. N. c. Cracoviensibus: [3]) K. N. trium. [4]) K. N. Mariae sacrum. [5]) K. N. Trebouliam. [6]) K. N. fuerunt. [7]) K. N. sexta eius mensis die. [8]) K. N. praesens. [9]) K. N. collaberentur. [10]) K. N. niema. [11]) K. O. opera nunciorum nobilitatis. [12]) K. N. c. regni. [13]) K. N. restituerent. [14]) K. N. potentiori. [15]) K. N. apertius.

partem accessit, qua nitebatur salus [16]) reipublicae. Quare [16a]) privatim et publice cum senatu et rege ipso causam communem tanto studio [17] egit, ut nullum esset in republica tempus, quo maioribus motibus res aliqua agi putaretur. Modo senatum in campum extra urbem educere, modo in oppido cogere [18]), orare, obtestari, minari denique, ut labenti reipublicae succurreret et ne quid caperet detrimenti, provideret [19]). Itaque quum res incensa inimicitiis in publico universae Poloniae [19a]) conventu a prudentissimis hominibus ita concionibus publicis esset exagitata, ut vetus defendendae reipublicae exemplum renovatum et ad veterem illum Graecorum Romanorumque morem pervenisse videretur, visum est non inutile fore, si summorum virorum fides, prudentia ac singularis in tuenda republica constantia mandaretur literis, ne negligentia et tempore [20]) obliterata interiret. Quare servata illorum sententia, Latine [21]) sicut acta [22]) sunt, fide bona singula sunt reddita.

CONCIONES.

Primus apud aedem divi Georgii [23]) ante Leopolim in campo [24]) nobilitatis [25]) cum senatu congressus fuit, in quo multa de summa reipublicae dicta et acta sunt. Verum ea a nemine excepta et notata interciderunt; reliqua vero, quae postea subsecuta, diligenter literis servata sunt. Quum enim in hoc proximo [26]) congressu multa postulata nobilitatis a senatu fuissent deinde ad regem delata, nobilitati ad ea per castellanum Posnaniensem, qui nomine regis responderat [27]), non satisfactum esse videretur, petiverunt a senatu, ut in campum apud villam Boyska ex urbe prodire vellent, in eo de summa reipublicae deliberaturi. Senatus aequa [28]) petenti nobilitati annuit et ad locum et tempus constitutum se affuturum benigne [28]) promisit.

Die XXII Augusti [29]), ut erat constitutum, senatu cuncto in campum vocato, frequentissimoque omnium ordinum conventu Petrus Zborowski castellanus Malogostensis nobilitatis nomine ad senatum ita locutus est:

Oratio Petri Zborowski.

„Etsi sciam, mihi hoc onus ab universa regni Poloniae nobilitate im„positum impar viribus et facultate mea videri, tamen [30]) quum illa in„staret, subterfugere illius auctoritatem neque volui neque potui. Verebar „enim, ne si illius studio non essem obsecutus, in difficillima reipublicae „causa tardior ad eam sublevandam esse viderer. Quum ergo rem tantam [31]) „neque ingenio complecti neque facultate [32]) sustinere possem [33]), hac „tamen sola ratione fidem meam erga rempublicam et debitam erga meum [34]) „ordinem observantiam testari volui, si ea, quae uno [35]) omnium con„sensu mihi mandata sunt, vobis referrem".

„Saepe id a vobis per legatos nostros quum alias tum vel maxime in „comitiis [36]) Cracoviae habitis petiimus, ut pro vestra in rempublicam „fide daretis operam, ne libertas nostra firmata legibus ac omni recta

16) K. O. niti putabat salutem. 16a) K. O. Quare et. 17) K. N. zamiast tanto studio — tacite dudum. 18) K. N. Regem. 19) K. O. succurrerent — providerent. 19a) K. O. universo Poloniae. K. N. universo Polonis. 20) K. N. oblivione. 21) K. N. latius. 22) K. N. niema. 23) K. O. Gregorii. K. N. apud divum Georgium. 24) K. N. causa. 25) K. N. pro nobilitate. 26) K. N. primo. 27) K. N. responderet. 28) K. O. niema. 29) K. N. Die itaque mensis Augusti. 30) K. N. tum. 31) K. N. latam. 32) K. O. dicendi facultate. 33) K. N. possim. 34) K. N. niema. 35) K. N. niema. 36) K. N. comitiis proxime.

„ratione communita aliqua vi laedi ac violari possit. Quod a vobis impe-
„tratum non esse; legati nostri in vos culpam omnem, vos contra in
„legatos confertis, quum et illi libere de republica vobiscum se agere
„negent, et vos plura illos aliquanto, quam esset illis a nobis mandatum,
„velle et a vobis exigere putetis.“

„Qua ex re quantum detrimenti respublica capiat, videtis. Itaque non
„iam per legatos, ut ante, vobiscum de libertate et legibus nostris agi-
„mus, sed ipsimet in hunc locum convenimus, ut non amplius senatus
„de legatis neque legati de senatu iure queri posse videantur. Quare
„agemus [37]) nos ipsi causam nostram, cuius nuper frequenti senatu ma-
„gnoque omnium [38]) ordinum conventu in arce Leopoliensi [39]) apud ma-
„iestatem regiam praeclara iecimus fundamenta. · Qua in re illud tamen
„miramur, non ad omnia postulata nostra dominum castellanum Posna-
„niensem nomine regio nobis respondisse [40]). Itaque quum haec ad
„summam reipublicae pertineant, repetenda apud vos duximus, ut quis [41])
„esset vester [42]) in republica sensus, scire possimus“ [43]).

„Ac primum illud legibus et libertati nostrae maxime adversarium
„esse videtur: bellum mandato regio suscepimus, relicta privata dome-
„sticae rei cura, ad rempublicam propugnandam parati hic adsumus. Sed
„cur hic adesse nos [44]) opus fuerit [45]), nondum certe videmus. At enim [46])
„hoc regiae maiestati universa nobilitas imprimis debet, ut trepidanti
„reipublicae [47]), quandocumque vocata sit [48]), necessario accurrat et hostiles
„a regni finibus arceat insultus.“

„Esto sane! Sed quum hoc tempore fines imperii [49]) nemo occupet,
„nemo nobis hostiliter immineat, an bellum indici debuerit, videte. Sci-
„tis [49 a]) profecto, hoc unicum remedium contra difficillimos reipublicae
„casus a maioribus nostris semper esse [50]) servatum, ut publice bellum
„decerneretur numquam, nisi quum potentior aliquis hostis regnum inva-
„deret. Cui si aliter resisti non posset, tum [51]) ad illud confugiendum
„est, quod lex concedit et suadet necessitas, ut bellum decreto publico
„suscipiatur illudque tam diu geratur, quam diu hostis intra fines regni
„fuerit. Fugato vero et pulso hoste lex nos a bello gerendo [52]) liberat.
„Illud tamen [53]) gratiae causa ac singularis erga principem suum fidei
„maiores nostri addiderunt, ut si rex extra regnum bellum gereret, quinis
„marcis aeris in singulos hastatos datis bellum publice susciperetur et ita
„adversus regium hostem extra fines Poloniae una cum rege ipso egre-
„deremur. Hae sunt duae legitimae belli gerendi causae, sine quibus
„nullum tempus esse debet, quo bellum decerni aut expeditio publice
„indici [54]) possit. Quare quum hostis intra fines regni non sit, pecunia
„de more non numerata dubitare nemo potest, bellum sine causa esse
„decretum. Nos maximis sumptibus ac magno rerum nostrarum dispendio
„huc profecti sumus. Atqui in tantis reipublicae iniuriis [55]) aequiore
„animo essemus, si aequaliter omnes haec incommoda ferremus. Verum
„nonnullis [55 a]) palatinis, plurimis castellanis et [56]) multis ex ordine no-
„bilium immunitas contra leges data, quum a publica expeditione liber
„esse nemo debeat. Neque illud eos [57]) excusare potest, quod dominus
„castellanus Posnaniensis respondit, eos tantum immunes videri, quibus

[37]) K. N. agimus. [38]) K. O. nie ma. [39]) K. N. nie ma. [40]) K. N. indixisse. [41]) K. N. quid. [42]) K. N. nie ma. [43]) K. N. possemus. [44]) K. S. nie ma. [45]) K. N. fuit. [46]) K. N. cum. [47]) K. N. Reipublicae negotio. [48]) K. N. fuerit. [49]) K. O. regni. [49 a]) K. N. satis. [50]) K. N. est. [51]) K. N. tamen. [52]) K. O. gerendo bello. [53]) K. N. vero. [54]) K. N. edici. [55]) K. O. negociis et iniuriis. [55 a]) K. N. quibusdam. [56]) K. N. nie ma. [57]) K. N. illos.

„immunitas diplomate regio data sit. Nos vero maiestatem regiam nemini „legitime dare potuisse arbitramur, quum neque ipsi soli regiae maiestati „abesse a bello lex [58]) permittat neque aegrotos atque senes aliter bello „liberet [59]), nisi [60]) alios habeant, qui eorum nomine expeditionem pu- „blicam obire possint [61]). Itaque palam est, neminem immunem esse „debere neque [62]) regem abesse lex permittit neque aegrotis atque senibus „omnino immunitatem concedit. Quare quum iam constet, istos praeter „ius et aequum abesse, nulla tam iusta causa esse potuit, quae illos „a bello excusare posset. Nam quod dominus [63]) palatinus Posnaniensis „ideo domi manere iussus sit, ut maioris Poloniae fines [64]) ab Germania „defenderet, non satis haec iusta et legitima causa manendi nobis visa „est. Quo enim pacto exiguus ille militum numerus illam Poloniae oram „tuebitur, quum illi ipsi, qui illa loca incolunt, quum domi praesentes „sunt [65]), ab illis Germanicis excursionibus illam Poloniae partem se tueri „non posse dicant! [66]).

„Videtis iam [67]) profecto, quid leges mosque maiorum in hoc bello „gerendo potuerit [68]); nihil legitime factum, nova et insolita omnia. Nam [69]) „quo modo in [70]) bellum profecti sumus! alii iam pridem ad diem locum- „que constitutum adsunt, alii vixdum domo egressi sunt. Nos vero eorum „adventum exspectantes, hic cum magno detrimento et incommodo socio- „rum atque amicorum nostrorum, quos iam re frumentaria [71]) exhausimus, „consedimus. In regem eius rei culpam omnes conferunt, quod is missis „per provincias [72]) literis, multos a profectione ad bellum [73]) remoratus „sit, cuius rei testes in nobis sunt quam plurimi. Novo modo, inusitato „more haec omnia fiunt, quibus nisi occurrimus, nihil est, quod rempu- „blicam diu salvam fore putemus. Quid enim est, quod eam conservare „possit [74]), si nihil valebunt leges [75]), nihil instituta maiorum, si bellum „nulla necessitate publica indicetur, si alii immunitatibus, alii bellicis dila- „tionibus a bello se abesse posse putaverint et rempublicam nudatam suo „praesidio hosti reliquerint? [76]). Ita fiet, ut rempublicam, quam iam vix „tenemus, nullam omnino habeamus [77]). Sed non in hoc tantum credo, „sed et in [78]) aliis violatam esse libertatem [79]) nostram queri possumus! „Quid illud, quod multis per vim bona et fortunae ademptae [79a]) sunt? „Si [79]) in iure publico nulla fortunis nostris spes relicta est, quid est, „quod amplius praeter servitutem [81]) sperare debeamus? [82]). Rescinduntur „decreta, violantur privilegia, indicta causa damnamur, bonis nostris pelli- „mur, sola mandati regii auctoritate fortunis omnibus privamur."

„Sed in tantis iniuriis et publica regni Poloniae querimonia, quem „potissimum accusemus, in quem culpam omnem conferamus? Praeter „vos habemus neminem! Vos enim in his sedibus honoris et dignitatis [83]) „tutores suos respublica constituit. Vos patronos legum, vos libertatis et „maiestatis suae auctores esse voluit. Quare spoliata respublica vestro „patrocinio, oppressa auctoritate senatoria, in tantas miserias devenimus. „Ideo petimus a vobis [84]), ut patriam [85]) dignitatem et senatoriam aucto- „ritatem resumatis et dignitatem reipublicae cum libertate nostra defen-

58) K. N. neque ipsi abesse lex. 59) K. N. neque aegrotis atque senibus aliter concessum. 60) quam si K. N. 61) K. O. possent. 62) cum neque K. N. 63) K. O. dominus Lucas de Gorka. 64) K. N. maiorem Poloniam finesque ipsius. 65) K. N. sint. 66) K. O. dicunt. 67) K. O. nie ma. 68) K. N. potuit. 69) K. N. Nos. 70) K. O. ad. 71) K. N. iam frumento et rebus necessariis. 72) K. N. provinciam. 73) K. N. nie ma ad bellum. 74) K. N. potest. 75) K. N. reges vel leges. 76) K. N. relinquerent. 77) K. N. teneamus omnino. 78) K. N. Sed an in hoc tantum et non in. 79) K. O. videlicet libertatem. 79 a) K. N. ereptae. 80) K. N. Certe si. 81) K. N. p. s. nie ma. 82) K. S. debemus. 83) K. N. honoribus et dignitatibus. 84) K. N. rogamus. 85) primam K. N.

„datis. Eximite nos ex his laqueis, quos nescio quod fatum reipublicae „in nos fortunasque nostras induxit [86]). Metrica, quam vocant, est inventa, „ut hoc colore bonis nostris aequius exuti esse videamur; regia maiestas „non metricam, sed regestra cancellariae, ut sunt, appellanda putat [87]); „quo vocetur nomine, non quaerimus, sed eam certe [88]) hactenus nocen- „tissimam experti sumus. Testis est Bolestrassiczki, qui eius nomine „exanimatus [89]) in optima sua causa plurimum metuit. Quid de Kietlinski „dicam et [90]) multis aliis, quorum possessiones ac fortunas haec metrica „dubias reddidit? Quare quum tantis undique difficultatibus rempublicam „circumdatam esse videatis, expergiscimini [91]) aliquando et eam praesenti „et futuro periculo liberate."

„Haec iam [92]) mala, quae dixi, nostra videt [93]) aetas, sed illa etiam „futura timere et imprimis providere debemus. Successor regiae maie- „statis serenissimus rex Sigismundus iunior [94]) futurus est, in hoc edu- „cando et ad regni [95]) gubernacula instituendo summa cura et diligentia „consulere debemus. Plurimum enim interest, quibuscum adolescens vivat, „quo gaudeat [96]), quo doleat? Dubium enim non est, eum talem in „gubernando [97]) regno futurum, qualis educatio praecesserit."

„Atque utinam is ad hunc exercitum deductus a patre fuisset, cogno- „visset profecto, in qua republica esset regnaturus, quibusque artibus „esset eam conservaturus: nos [98]) deinde subditos, hoc robur et firma- „mentum sui imperii [99]), hic aperte et palam cognovisset, quod satius „fuisset, quam in mulierum coetu [100]) et puellarum grege [1]) Cracoviae „choreis et cantibus potissimam aetatis partem conterere [2]). Quamobrem „petimus a vobis cuncti [3]), detis operam, quo sua maiestas dignis bono „rege artibus et honesta disciplina ita instituatur, ut dignus tanto regno „et idoneus summo imperio esse videatur. Scitis, quae mala per im- „probas [4]) educationes principum in multas respublicas invecta fuerint, „quot nationes, quot integrae gentes corruptis moribus principum per- „ierint! Unam [5]) ex multis proferam vicinam Ungariam, quae educa- „tione iuvenis Ludovici regis funditus corruit. His exemplis moniti pro- „spicere debemus, ne quid nobis simile accidat. Sed iam iuvenem regem „honestis artibus, bonorum convictu ita muniamus, ut paratus ad rempu- „blicam accedat illamque paternis atque avitis artibus gubernet. Quod „si haec neglecta fuerint, verendum est, *ne* [6]) ea mala, quae ex vicinis „antea [7]) audiebamus, mox ipsi [8]) experiamur. Quod ne accidat [9]), toto „conatu in rempublicam incumbite, omnes eius partes circumspicite et [110]) „ea, quae paucorum annorum laesit negligentia, integra nobis restituite; „ut si quid non legitime factum, si quid cui [10 a]) inique ademptum, id „ut primo quoque tempore in integrum restituatur [11]), rogamus. Ita fiet, „ut optimis legibus constituto atque firmato regno, in tranquillitate ac „mutua [12]) benevolentia cum serenissimo rege nostro vivamus eiusque „successorem, dignum tanto patre filium, dignum hac republica regem „exspectare possimus. Quod ut quam primum fiat, curate atque [13]) efficite [14]).

[86]) intulit K. N. [87]) K. O. putet. [88]) K. O. certe eam. [89]) K. N. qui ne bonis propriis, avitis spolietur. [90]) K. N. et de. [91]) experiamini K. N. [92]) K. O. nie ma. [93]) K. O. etiam vidit. [94]) K. N. serenissimus rex iunior Augustus. [95]) K. O. futura regni. [96]) K. N. gaudeat, quibus delectetur studiis. [97]) K. O. gubernaculo. [98]) K. N. hos. [99]) K. N. hoc robur suae reipublicae. [100]) K. N. nie ma. [1]) K. N. grege et amplexibus. [2]) cantibus indulgere K. N. [3]) K. N. multi; ut. [4]) K. N. malas. [5]) tak K. O.; K. S. unum. [6]) K. S. i K. O. mają mylnie „in". [7]) K. N. nie ma. [8]) K. N. zamiast „mox ipsi" — ipsa re. [9]) K. N. zamiast „Quod ne accidat" stoi „quare". [110]) K. N. nie ma. [10 a]) K. O. alicui. [11]) K. N. restituant. [12]) K. N. multaque. [13]) K. O. et. [14]) K. N. zamiast „curate atque efficite" stoi „petimus".

„Causa enim non est, cur differri [15]) rem putetis. Nam etsi [16]) sacerdo-
„talis ordo absit, tamen illis rem divinam curantibus [17]) nos cum rege et
„senatu optime reipublicae consulere possumus."

Quum Petrus Sborowski castellanus Malogostensis finem dicendi fecisset, omnis circumstans multitudo sublato clamore [18]) ita se de republica sentire significavit; quem secutus Kxiąski [19]) ita locutus est:

Oratio Kxiąski.

„In quanto respublica versetur discrimine, dominus [120]) Petrus Sbo-
„rowski copiose graviterque exposuit; qua in re illud minime mirandum
„est, si his incommodis ex commutata reipublicae ratione afficimur. Nam
„patrum memoria, (quod ego longioris aetatis beneficio meminisse debeo),
„horum [21]) malorum, quae nostra videt aetas [22]), in republica sparge-
„bantur semina; peregrini influebant mores, disciplina mosque patrius
„externis vitiabatur institutis. Quare iam tum divini illi viri [23]) Tarnovii
„et Kmitae et alii principes senatus [24]) metuebant. [25]) casus reipublicae.
„Haec mala omnia tamquam aliquam tempestatem futuram praevidebant [26])
„et ne accideret, omnibus [27]) viribus obsistebant. Haec [28]) ego ideo com-
„memoravi, ut eorum exemplo ad defendendam patriam libertatemque
„communem vos paratiores et promptiores redderem [29]). Potestis, si
„vultis [130]), maiorum vestrorum sustinere gloriam, quam illi vobis seu
„quoddam amplissimum virtutis suae patrimonium reliquerunt. Hanc
„enim illi praecipuam laudem putabant, ut in libera morerentur [31]) patria
„et ut eam vobis quam florentissimam [32]) omnibus rebus relinquerent.
„Verum, ut video [33]) haec nihil vos movent, sed victi avaritia atque
„luxu [34]) deseruistis rempublicum et eam senatorio patrocinio orbatam
„reliquistis. Quae vos nisi [35]) corrigitis, nisi omnes cogitationes vestras
„ad rempublicam confertis, verendum vobis [36]) est, ne illa amissa vos
„stare diu incolumes non possitis. Respicite vos aliquando et [37]) relicta
„privatarum rerum cura inferte oculos in rempublicam atque eius omnes
„partes circumspicite [38]); videbitis in ea salvi esse [39]) nihil, publica violata,
„privata erepta esse reperietis. Vos his malis mederi debetis. Vos iura,
„leges [140]) nobis restituatis oportet et hanc summam laudem esse putate,
„quam ex conservata republica habebitis. Quod tum fiet, quum ea, quae
„a rege [41]) postulavimus, impetrata per vos nobis fuerint restituta."

Quum Kxiąski [42]) breviter perorasset, Valentinus Dambienski surrexit [43]) et in hanc sententiam verba fecit [44]):

Oratio Valentini Dambienski.

„Qui ante me dixerunt, ita de summa reipublicae locuti sunt, ut
„eorum oratio singula reipublicae notaret vulnera et quomodo his me-

[15]) K. N. differendam esse. [16]) K. N. Etsi enim. [17]) K. N. illis esse divinam curam. [18]) K. N. sublato clamore, nie ma. [19]) K. O. Księski ita loquutus K. N. Hunc sequendo Xiesky. [120]) K. N. nie ma. [21]) K. N. horum omnium. [22]) K. O. vidit aetas. K. N. aetas, iam tum. [23]) K. N. viri, principes senatus. [24]) K. N. aliique ex primoribus familiis. [25]) K. N. metiebantur. [26]) Tak ma K. O.; K. S. praeviderant. K. N. videbant. [27]) K. N. summis. [28]) K. N. Quae. [29]) K. N. reddere possitis. [130]) K. N. inquam zamiast „si vultis". [31]) K. N. morarentur. [32]) K. N. florentissimam in. [33]) K. N. „Verum ut video" nie ma. [34]) K. N. luxu, quae semper maxima everterunt imperia. [35]) K. N. Haec nisi. [36]) K. N. nobis profecto. [37]) K. N. zamiast „Respicite vos aliquando et" stoi „Quare". [38]) K. N. introspicite. [39]) K. N. nie ma. [140]) K. N. leges, libertates. [41]) K. N. serenissimo rege. [42]) K. N. Xieski. [43]) K. O. surrexit Val. Dambienski. K. N. assurrexit Valentinus Dambieński. [44]) K. O. dodaje: „ex mente Petri Kmitae".

„dendum sit, ostenderet: tamen hoc ipsum amplissimus equester ordo „per me repeti voluit, ut illud ipsum, quod antehac saepe in conven- „tibus coram et in comitiis per legatos a vobis petebat, nunc praesens „ipse a vobis exoraret. Pollicebamini saepe publice et privatim, vestro „patrocinio rempublicam numquam carituram, nullum tamen [45]) adhuc est „vestrum factum, quod preces nostras aliquid momenti apud vos habuisse „testari possit. Immo quasi omnium rerum ignari nihil vos videre, quod „in republica corrigendum sit, aperte confessi estis. Hoc quorsum per- „tineat, nondum sane perspicimus, nisi illud, quod negari non potest, „rempublicam a vobis negligi. Nam nisi [46]) ita esset, non sic de repu- „blica sentiretis. Vobis solis ignota sunt mala nostra, vestrae tantum in „Polonia peregrinantur aures. An etiam illud vobis incognitum et inau- „ditum esse dicetis? viro clarissimo et nobilissimo ordinis vestri Stanislao „Odrowąss [47]) palatino Podoliae, videntibus sentientibusque [48]) vobis, bona „erepta sunt! [49]). Quae gens, quae natio tam remota fuit, ad quam illius „facti fama non pervenerit, quae hoc facto non ingemuerit, quae com- „muni humanitatis sensu non indoluerit? Vestrae tantum [150]) nostras „miserias non capiunt aures. Vos soli ex omnibus estis reperti, qui nihil „in republica peccatum, nihil corrigendum esse putetis. Hinc accidit, ut „iura, leges, bona fortunasque nostras tacentibus conniventibusque vobis „amittamus. Neque illud dici potest, ob admissum in maiestatem regiam „delictum palatinum Podoliae bonis fortunisque ipsius esse exutum. Si „enim is deliquerat, lueret iustas ac debitas regi poenas, sed non ea „ratione, qua publica violata est libertas. Ita enim illius ius cum nostro „coniunctum est, ut unum sine altero nec stare nec ruere possit; cui „rei [51]) si vos auctoritate senatoria obstitissetis, numquam in has miserias „devenissemus. Sed hoc malum a vobis neglectum, latius serpendo totam „invasit rempublicam, pervertit leges, privilegia discerpsit; nobilem Li- „tinski [52]) fortunis omnibus expulit, Cazanowski [53]) iudicem possessio- „nibus indicta causa eiecit. Missos facio ceteros, quibus pestem exitium- „que [54]) certum minatur. Dicite nunc [55]), si potestis, salvam esse [56]) „rempublicam et in ea nihil corrigendum esse contendite. Quid [56 a]), an „ne illa quidem ad perniciem via satis idonea vobis videtur? Reginalem „maiestatem multa bona regalia redemisse scitis. Quos praefectos, quos „magistratus urbibus atque oppidis redemptis praefecit? Homines partim „peregrinos, partim nobis incognitos, partim in ea provincia praefecturas „gerentes [57]), in qua non tantum [58]) possessionis habent, quantum liceat „illis in suo pedem ponere: quo fit, ut ad inferendam nobis iniuriam „promptiores sint. Quid enim facias illi, qui praeterquam quod imposses- „sionatus sit, nihil citationes tuas, nihil ius publicum metuit? Causam „omnem citatus ad reginalem maiestatem reiicit. Ita auctoritate suae „maiestatis interposita multi voluntatem persequendae litis cum spe obti- „nendi [59]) amittunt et in optima sua causa litem deserunt. Sapientissime „id a maioribus constitutum fuit, ut nemo ex genere ducali aliquid in „regno Poloniae possideret. Timebant illi, ne multitudo principum in „angustum redigeret libertatem nostram. Videtis, quum a veterum [160]) „sententia discedimus, quae pericula adeamus. Duces in regno [61]) ma-

[45]) K. N. nie ma. [46]) K. O. si; K. N. ni. [47]) K. O. Odrowąssio. [48]) K. N. et sentientibus — K. O. sentientibus. [49]) K. N. esse. [150]) K. N. tamen. [51]) K. N. nie ma. [52]) K. N. Litinium. [53]) K. O. Caszanowski. K. N. Kazanouium possesionibus. [54]) K. N. exitium certum pestemque. [55]) K. N. mihi. [56]) K. O. nie ma. [56 a]) K. O. Quid igitur. [57]) K. N. praefecturis gerendis. [58]) K. N. ne tantillum. [59]) K. S. obinendae. [160]) K. N. veteri. [61]) K. N. Regno nostro.

„iores nostri, quo liberiores essent [62]), ferre non poterant. Nos peregrinos „homines, praefectos ignotos feremus? Regem illi et senatum legibus [63]) „obedire volebant, nos istos homines novos oppidorumque praefectos „solutos legibus ac supra leges esse patiemur? Neminem illi nisi possessio- „natum provincialem [64]) praeesse volebant, nos egenis atque alienigenis „regnum in [65]) oppidis et provinciis nostris concedemus [66]). At in hac „bonorum regalium redemptione non tantum haec incommoda, quae „commemoravi, patimur, sed hoc vel maximo damno respublica universa „afficitur. Reginalis maiestas bona redemit [67]) eorum nomine; quod facere „debuit, nihil hoc tempore belli [68]) rempublicam iuvit. Nemo enim in „hac expeditione est, qui suae maiestatis nomine pro bonis redemptis in „hoc bellum profectus sit. Hoc exemplum [69]) ceteri bonorum regalium „possessores imitati manserunt domi quam plurimi: nos miseri domo, „coniugibus liberisque nostris relictis, agris pro armis oppignoratis, domo „exinanita [170]) huc profecti sumus: domi interea illi manent, rei suae „studentes, pecunias colligentes hoc consilio credo, ut nos omnibus rebus „in bello exhaustos, egenos et miseros [71]) domum redeuntes excipiant et „id, quod reliquum ex bello fuerit, emant. Haec an aequa sint et an legitime „fiant, iudicate. Quare iam videtis, quid corrigendum, quid a vobis resti- „tuendum sit; suscipiatis aliquando causam reipublicae; vim legum, aucto- „ritatem iudiciorum defendite; praefectos oppidis et provinciis, quos lex „iubet, praeficiendos curate, nos fortunasque nostras in senatoriam curam „suscipite! Nolite [72]) nos pati, servire alicui nisi legibus, quibus volumus „et debemus."

Quum Dąbienski [73]) finem dicendi fecisset, Syrakowski [74]) ita secutus [75]) est:

Oratio Syrakowski.

„Etsi omnia, quae [76]) de republica dici debebant, per eos, qui ante „me dixerunt, vobis palam et aperte exposita sint [77]): tamen quum unius- „cuiusque nostrum nota in republica vox esse debeat, ego quoque in hac „corona surrexi, ut et [77 a]) ea, quae de republica sentirem et ea, quae „iussus essem, dicerem. Omnibus prioribus concionibus id unum a vobis „petiimus, ut si quid admissum factumve contra leges sit, id ut opera „vestra in integrum restituatur. At quo pacto, quave ratione id fiet, „quum in ipso senatu, in ipsa curia, quam arcem legum et domicilium „libertatis maiores nostri esse volebant, violatum ius publicum esse vide- „amus? A quibus si quaeritis? a vobis, qui auctores publici consilii et „tutores patriae dignitatis esse debuistis. Vos, ne quid de libertate nostra „diminueretur, ne quid contra leges fieret, providere par erat. At nunc „tantum abest, ut aliorum vim a legibus nostris [78]) repelleretis, ut etiam „ipsi in his gravissime offenderetis. Magistratus multos, provincias non „paucas contra leges obtinetis. Quo pacto aliorum audaciam comprimetis, „si vos ipsos tenere non potestis? quomodo legibus obediendum esse „aliis [79]) praecipietis, si vos ipsi legum monita et praecepta contemnitis?

[62]) K. O. po essent następuje dopiero „duces in Regno. [63]) K. O. nie ma. [64]) K. N. provinciae. [65]) K. N. cum. [66]) K. N. concedimus. [67]) K. N. redimit. [68]) K. N. nie ma. [69]) K. N. nie ma. [170]) K. N. nie ma. [71]) K. N. pauperes. [72]) K. S. nie ma. [73]) K. O. Dąmbienski. K. N. Valentinus Dembinsky iudex Chencinensis. [74]) K. N. Sierakowski. [75]) K. N. locutus; K. O. secutus bez est. [76]) quaeque K. N. [77]) K. N. sunt. [77 a]) K. O. nie ma. [78]) K. O. nostris legibus. [79]) K. N. nie ma.

„Vobis hanc legem prius praescribatis, secundum quam alios vivere vultis. „Malum esse dicitis non parere legibus et recte putatis. Sed omnis oratio, „si a factis dissenserit, vana et inanis habetur. Corrigendum esse, si quid „erratum sit, conceditis, recte sane. Sed [180]) vos ipsos ut [81]) prius corri- „gatis, oportet. Bona adempta nobis restitui debere putatis et vos, quae „patriae vestrae ademistis, non restituetis? [82]). Palatinatus, castellanatus, „praefecturae, cancellariatus, iudicia, iura, leges, possessiones ipsius sunt, „in quas vos invasistis et hoc totum patrimonium ipsius contra iura obti- „netis. Quare si rempublicam salvam esse vultis [83]), haec [84]) illi resti- „tuatis, necesse est, quae [85]) illi contra ipsius [86]) leges ademistis. Quod „si non feceritis, nihil est, quod in republica corrigi posse putetis. Quare „vos oramus et obtestamur, ne hanc patriam communem ornamentis suis „denudetis. Hos magistratus, quos vobis pro meritis tribuit, capite! Si „quid vero illa invita alicuius auctoritate vel gratia vobis datum est, id illi „ultro restituite neque illam cogite ad illud postremum confugere reme- „dium, quod illi maiores nostri literis, syngraphis ac sigillis suis consi- „gnatum reliquerant, illudque [87]) lingua vernacula Kapturek appellarunt. „Quod credo in hoc ab illis excogitatum fuisse, ut nemo tam ignavus, „tam illorum dissimilis in republica inveniatur, qui illo foedere ad tuendam „libertatem communem non incitetur. Sed nos sic persuasi sumus, ut „nihil esset, quod nobis iusta et aequa petentibus a vobis negari possit. „Itaque iam nunc accedamus [88]) ad rempublicam, ut erecta atque recreata „vires suas et ornamenta honoris et dignitatis suae recuperare possit. „Sed vos incipite, ut dixi, et ea, quae non legitime possidetis, illi red- „dite; hac ratione optime reipublicae consuletis.“

Orationem superiorem Parzincewski [89]) taliter est subsecutus:

Oratio Parzincewski.

„Non iam per legatos, sed ipsi uno ore universi a vobis petimus, ut „nobis sensum in republica vestrum aliquando aperiatis. Delectatne vos „is reipublicae status, quem oculis vestris subiectum et explicatum esse „videtis? [190]). Equidem si hac mente vos esse sciremus, victi abiremus ex „hoc campo neque in diversissimis [91]) vestris sententiis locum esse ullum „precibus nostris putaremus. Sed si vos haec reficienda putatis, quid „differimus aut cur non mox communi opera rempublicam ex his diffi- „cultatibus et periculis liberamus? [92]). Veniat vobis in mentem maiorum „vestrorum, qui haec tanta reddiderunt! Hac via, quam illi tritam [93]) „vobis reliquerunt, si incesseritis, omnia, quae amisimus, facile recupera- „bimus. Itaque si quid antea erratum sit, si qui [94]) privati commodi „amor fuerat, illum [95]) iam hoc tempore deponamus et obliti omnium „solam rempublicam hoc tempore curemus. A regia maiestate unanimi „consensu petamus, ut nostra studia adiuvet et expleat, rempublicam „legibus gubernet, iura libertatemque nostram [96]) foveat et conservet. „Hoc pacto et nobis et reipublicae a vobis satisfactum esse videbitur.“

[180]) K. N. Si. [81]) K. N. nie ma. [82]) K. N. restituistis. [83]) K. O. velitis. [84]) K. N. hoc. [85]) quod K. N. [86]) K. N. nie ma. K. O. leges ipsius. [87]) K. O. quae illud. [88]) K. N. accedimus. [89]) K. O Parinczewski ita. K. N. Parniczewski. [90]) K. O. velitis et videtis. [91]) K. N. diversis. [92]) K. O. liberatis. [93]) K. N. tandem. [94]) K. O. quis. [95]) K. N. id. [96]) K. O. iura, libertatem nostram. K. N. iura libertatis nostrae.

Gomolinski ita locutus est [97]):

Oratio Gomolinski.

„Si damna et incommoda [98]) reipublicae vos latebant, si de his antea „dubitabatis, nunc omnem dubitationem sublatam esse et omnia vobis „explanata videtis. Nihil iam vos excusare poterit nec erit, in quem alium „culpam conferatis. Quid enim de libertate nostra detractum sit, id evi- „dentissimis rationibus et testibus planum vobis fecimus. Et ne vobis vires „in defendenda republica desint, nos hic adsumus, omnem operam, curam, „diligentiam in iuvanda republica ad vos deferimus. Quid restat igitur? „illud certe, ut sumpta [98 a]) senatoria gravitate nobiscum una ad rempu- „blicam incumbatis idque palam vos velle hoc tempore declaretis. A regia „maiestate hoc petamus, illi iura, leges, privilegia nostra monstremus, ut „quanta imminutio [99]) horum omnium facta sit, videat et id, quod detractum „libertati nostrae sit, nobis restituat: quod ille non gravatim faciet [200]). „Quid enim hoc rege melius est? [1]) quid clementius? quid sanctius [2]) um- „quam fuit? Verum quo res commodius confici possit, deligatis vos [3]) „ex ordine senatorio aliquot, nos etiam hoc ipsum faciemus, ne turba „regi molesta sit. Per hos paucos ex omnibus ordinibus electos homines [4]) „causam nostram suae maiestati exponemus: Nam quod ad comitia pro- „xima trahi rem putetis, causa non est. Cur enim id per legatos nostros „curabimus, quum id ipsi transigere commode nunc possumus? Aut cur „meo legato carior rerum mearum cura, quam mihi ipsi esse debeat?

„Quamobrem id, quod nos [5]) omnes attingit, excutiamus [6]) quam „primum et id, sine quo [7]) salvi esse non possumus, recuperemus. Con- „stituite ergo primum [8]) domi rempublicam; hoc ubi [9]) feceritis, ducite „nos in hostem, quem vultis, has hastas, haec arma, salva domi libertate, „viros [210]) habere dicetis."

Quum Gomolinski breviter perorasset, Tassicki, iudex Cracoviensis [11]) prudentissimus et disertissimus senex, magno omnium silentio ita exorsus est [12]),

Oratio Tassiczki.

„Respublica, si loqui posset, hac voce uteretur, qua nos superioribus „concionibus usi sumus, sed quum id non potest, nos, quae illius mens „esset et sententia, vobis [13]) retulimus. Collectis enim omnibus provinciis „unum omnium sensum in republica invenimus. Neque illud dici potest, „non omnium esse hanc sententiam: circumstant nos undique, ut videtis, „audiunt singula, num quae nostrae fidei ab illis commissa sunt, de iis „libere et loquamur et sentiamus. Verum enimvero in hac perturbatione „rerum omnium illud nobis omnium [14]) acerbissimum accidit, quod uno „eodemque tempore in has molestias serenissimus rex inciderit, senectus, „hostis, respublica hunc conquiescere non sinunt [15]): illa quietem, hic „arma, illa leges ab eo postulat. Quibus rebus tam diversis, tamquam „mutuo dissidentibus, uno tempore satisfacere difficillimum est. Si enim

97) K. O. sic locutus. 98) K. O. incommoda et incommodissima ruina. 98 a) K. O. Summa sumpta. 99) K. N. minutio. 200) K. N. restituet facietque. 1) K. N. mitius. 2) K. N. faustius. 3) K. N. nie ma. 4) K. N. ma tylko delectos. 5) K. S. vos. 6) K. N. faciamus. 7) K. N. damno. 8) K. N. prius. 9) K. N. uti. 210) K. N. vires. 11) K. N. „iudex Cracoviensis" nie ma. 12) K. O. Taszycki judex Cracoviensis senex disertus magno omnium silentio locutus. 13) K. N. nie ma. 14) K. N. nie ma. 15) K. N. sinit.

„senectuti parcimus, armatum hostem metuimus; si in hostem tendimus, „rempublicam deserimus. Qua in re etsi, quid eligendum sit, statuere „non sit facile, tamen [16]) haec nobis dabitur venia, si caritatem patriae [17]) „ceteris anteponamus. Fatemur, illam infamiam superiore calamitate socio- „rum et amicorum nostrorum [18]) conceptam non esse ferendam. Indi- „gnamur, servum nostrum ruptis servitutis suae ergastulis arma impia „adversus nos induisse: tum etiam illud dolendum magis; audiet enim „hostis dissensiones nostras, regem non bellandi animo Cracovia profe- „ctum esse intelliget. Qui enim peditatus, quae turmae militum, quae „arma, quae tormenta regem proficiscentem comitata sunt? Ad haec pa- „latinos, castellanos quam plurimos domi manere rex iussit, hac causa „scilicet, ut Poloniae fines ab Germanis custodiant. Quod si illi fines [18a]) „praesidio imposito [19]) communiti sunt, cur ab Ungaris sine custode „relicti? praesertim quum hoc constet, Valachum in Ungariam partem „sui exercitus misisse. Itaque causam non videmus, cur ab Germania „tutior respublica quam ab Ungaria esse debeat. Sed ut hoc demus, „praesidio illam Poloniae [22b]) oram indiguisse, hoc certe regia privata „opera [21]) esse debuit. In hoc enim sunt praefecturae regiae a republica „datae, ut inde rex praefectis suis fines regni communiat [22]).“

„Sed ut ad rem [22a]) redeam, quo animo hostem futurum putatis, „ubi [23]) ab exploratoribus, quorum hic magnus est numerus, cognoverit [24]), „regem ita in hoc bellum esse profectum, ut nihil sibi hoc tempore me- „tuendum sit. In quibus angustiis respublica constituta [25]) sit, videtis. „Hinc hostis, hinc patria operam nostram postulat, ibi armis, milite, „copiis res gerenda est, hic legibus, libertate ac iudiciis respublica con- „stituenda. Igitur quum ad ambas res simul sufficere non possumus [26]), „incipiamus ab ea, sine qua neque foris neque domi recte quidquam esse „potest, rempublicam collapsam erigamus, erectam optimis legibus atque „maiorum institutis confirmemus, tum demum pro illa arma, fortunas, „vitam postremo nostram, si opus fuerit, hosti obiiciamus. Quid enim „sibi haec arma, hi equitatus, quos oculis cernitis, volunt, quam ut ab „optima republica irruentem arceamus hostem? Quamobrem curate prius „atque efficite, ut sit id, quod defendendum sit. Nam si domi salvi sit „nihil, omnes nostri impetus foris vacui et inanes censendi sunt.“

Martinus Sborowski postremus ita concionatus est:

Oratio Martini Zborowski.

„Vetus et pervulgata est haec reipublicae querela, sic in ea discrepare „omnia, ut nullis legibus, nullo modo contineri videatur. Si enim in „eam diligentius introspiciatis [27]), perturbatam peregrinis consiliis inve- „nietis [27a]), in ea nihil posse leges, sed omnia ita mutata, ut non legi- „timos magistratus, palatinos, castellanos, praefectos habeamus, sed eos „coacti feramus, quos nobis sors et fortuna dederit. Itaque hac consue- „tudine introducta, in hac publica expeditione, in bello maximo exercitus „nostri sine ductore, sine capitaneo sunt. Et adhuc quidam nos repre- „hendunt, quod in his malis reipublicae, exstinctis atque sublatis legibus, „nos vivere spiritumque liberum ducere audemus [28]). Verum qui hoc

16) K. N. tum. 17) K. N. patriae Reipublicae. 18) K. N. nostrorum Pocutiensi. 18a) K. O. nie ma. 19) K. O. nie ma. 22b) K. N. nie ma. 21) K. O. privata regia opera. 22) K. N. muniat. 22a) K. O. eam rem. 23) K. N. quum. 24) K. N. cognovit. 25) K. N. nie ma. 26) K. N. possimus. 27) K. N. introspicietis. 27a) K. S. invenitis. 28) K. N. vitamque libere ducere auderemus.

„dicunt, in medium procedant, leges nostras inspiciant, nos doceant, „quid iniquum, quid [29]) contra leges petamus? Nulla nostra in republica „vox umquam fuit, quae non ex ipsis legum nostrarum fontibus educta „esse videatur. Ut reipublicae leges, quae violatae sunt, restituantur, „magistratus contra leges mandati reddantur, hoc nos petimus, hoc a rege „et a vobis summis precibus contendimus. Hoc si iniquum est, iniquum „etiam sit in libera republica vivere. An sutoribus, fabris et vilissimis „hominibus libertate frui licebit? huic militiae, quod robur et firmamen- „tum regni Poloniae est, leges suas salvas praestare non licebit? soline „nos in hac republica serviemus? Soli legibus et libertate carebimus? „Quis umquam peregrinus in sua patria tam contemptus fuit, qui in „Polonia principem locum [230]) non tenuerit [31]), qui in magistratus et sacer- „dotia nostra non invaserit? [32]). Maiores nostri palatinatus, castellanatus, „sacerdotia [33]), praefecturas vice patrimonii nobis reliquerunt: tamen [34]) „ex his pulsi ab Italis, eiecti ab Germanis, in minima patriae nostrae „parte sine iure, sine legibus consedimus et inferiores peregrinis reputati „sumus. Harum rerum nullane vos tangit misericordia, quod in libera „patria peregrinis subiecti sumus? quod illi nobis anteponuntur, quod [34 a]) „libertate et legibus eversis in publicis reipublicae miseriis [35]) illi domi- „nantur soli? Ubi gentium per deos immortales sumus? ubi rempubli- „cam, ubi virtutem maiorum nostrorum [36]) amisimus?! quam nisi recu- „peramus [37]), haec respublica diu stare nullo modo potest; nam adhuc „quaecumque errata sunt, vobis volentibus facile corrigentur. Verum si „neglectum [38]) hoc malum longius serpendo [39]) vires sumpserit, nullum „nocendi finem faciet. Iam ergo audivistis, quid in republica corrigendum „sit: notata, explicata a nobis sunt singula. Viam et modum [240]) ad ea „restituenda vobis demonstravimus, ita ut si vos adnixi fueritis, iura, leges, „magistratus, omnia ornamenta sua respublica facile [41]) recuperabit.“

Quum iam [42]) ab omnibus esset peroratum, dominus [43]) Odrowąss [44]), quod ipsius calamitate [45]) nobilitas commoveri videretur et ne qua eius causa mora in bello gerendo videretur [46]), breviter omnes hortatus est:

Oratio Odrowąssii.

„Etsi non dubitem, vos nullo privato studio adductos quum aliorum „tum etiam meam causam in medium adduxisse, sed quum totam rempu- „blicam diligentius explicaretis, in haec etiam privata incommoda inci- „distis; quod ego vos non studio partium aut propulsandae privatae in- „iuriae causa fecisse arbitor, sed aut ab amicis, qui vicem meam dolue- „runt aut etiam ab ipsa republica moniti causam meam [47]) publice summa „cum auctoritate suscepistis. Negare tamen non possum, gratam mihi „esse hanc vestram erga me voluntatem, ita ut si res effectum aliquem „esset habitura, ut perstaretis in sententia rogarem; verum quum respu- „blica vos nunc alio [48]) vocet, hanc curam [49]), quam [250]) de me [51]) conce- „pistis, deponite et meae calamitatis obliti de vobis ipsis, hoc est de „republica consulite. Meae res eum finem habebunt, quem deus voluerit [52]).“

29) K. N. nie ma. 230) K. O. Principem locum in Polonia. 31) K. N. tenuit. 32) K. N. inuasit. 33) K. N. nie ma. 34) K. N. iam. 34 a) K. O. quam. 35) K. N. mysteriis. 36) K. N. nie ma. 37) K. O. recuperabimus. K. N. recuperemus. 38) K. N. negligentia vestra. 39) K. N. serpens. 240) K. N. medium. 41) K. N. nie ma. 42) K. O. nie ma. 43) K. O. nie ma, 44) K. O. Odrowąz. 45) K. N. causa. 46) K. N. fieret. 47) K. N. tantam moram. 48) K. N. ad alia. 49) K. N. moram. 250) K. N. quamquam. 51) K. N. de iure 52) K. N. voluit.

His omnibus dictis et actis, videbatur adesse tempus, ut senatus, quid ad ea postulata nobilitatis respondendum esset, consuleretur [53]), ut re in senatu privatim deliberata, publice nobilitati responderetur. Verum nobilitas venisse tempus arbitrata, quo quid quisque senator de republica sentiret, scire posset, omnes publice rogati sententias ut dicerent, orant. Cui sententiae primo reclamatum est. Erat enim, ut senatui videbatur, iniqua et nova, tamen quum tota circumstans multitudo instaret tergiversandique non esset locus, primus Joannes Tarnovius, castellanus Cracoviensis, rogatus sententiam, studium et tantam nobilitatis in republica consensionem [54]) singularibus collaudavit verbis. Summa orationis istius haec erat:

„non esse ad eam rem tempus, ut dimisso bello et neglecto hoste nunc „de legibus, iudiciis et privatis controversiis disceptetur. Ridiculum esse „in castris, inter arma de statutis, praediis et huiusmodi rebus disse-„rere.“ Itaque rem omnem ad comitia proxima trahebat et omnium animos adversus hostem transferebat.

K. S.

Longa haec fuit oratio, gravis et copiosa, sed grata multitudini parum, saepius interpellata, saepius strepitu intercepta [55]) fuit, rectene an secus, nescio. Hoc certe inter omnes constat, perturbatis hominum mentibus consulere [56]), difficile esse. Nondum dicendi finem fecerat, quum turbari coelum nimboque misceri incepit tantaque subito coorta [57]) tempestas est, ut Petro Kmita palatino Cracoviensi, qui secundus in ordine in dicenda sententia fuit, vix dicere incipiente tanta nimborum vis ingrueret, ut nobis coelum concionemque ipsam [58]) ex oculis eriperet. Nemo tam alteri vicinus in concione steterat, ut quum eius corpus tangeret [59]), eum oculis cernere possit. Turbata *a)* concione, soluta corona senatoria in illa obscurissima nocte et gravissima procella facile illud malum diu celatum et in animis multitudinis clausum tum erupit. Equis multi in medium insiluere, primores e senatu iactati in turba fuerunt tantamque tempus licentiam dabat, ut si famae credendum sit, multi nudatis gladiis in turba discurrerent. Quosdam principes senatus

K. O.

Longa haec fuit oratio gravis et copiosa, sed parum grata furenti ac praecipiti illi multitudini, saepius interpellata ac strepitu intercepta fuit. Difficile est, quod rectum est, perturbatis mentibus hominum consulere ac persuadere.

Nondum dicendi finem fecerat Tarnovius, quum in clarissimo et perusto nimio ardore solis die subito turbari coelum nimboque misceri coepit, tantaque subito coorta tempestas est, ut Petro Kmitha palatino Cracoviensi, qui secundus in ordine in dicenda sententia fuit, vix dicere incipiente, tanta nimborum, venti turbinisque vis ingrueret, ut coelum concionemque ipsam ex oculis eriperet nemoque tam alteri vicinus in concione steterat, ut quum eius corpus contingeret, eum oculis cernere posset. Unde turbata senatoria corona in illa obscura nocte et procella facile vetus illud odium multitudinis oblata temporis occasione tum erupit [59 a]), quum homines bibaces ac in illo ardore solis malvatico ebrii bacchoque atque odio furentes atque ad caedem armati in medium insilientes nudatis gladiis in turba

a) Omnes ex equestri ordine in summo solis aestu diurno ebrii fuere vino malmatico etc furebant igitur et insaniebant et armati in optimates ferebantur. Przypisek St. Górskiego.

[53]) K. N. consuleret. [54]) K. N. Studium nobilitatis in Reipublicae conservatione. [55]) K. N. interrupta et intercepta. [56]) K. N. persuadere et consulere. [57]) est exorsa. K. N. [58]) K. N. adeo ipsam. [59]) K. N. tangeretur. [59 a]) Tak ma Kod. Wilanowski: K. O. eripuit.

armati vocabant. Verum illa ipsa saevissima tempestas, quae ad facinus nonnullos armabat, eandem dignitatem et maiestatem senatoriam tum tutata est; iactatique [260]) senatores, quum se aliquando ex illa turba evolvissent, equis, quos sors et fortuna dabat, oblatis in urbem se [61]) receperunt. Res mira profecto et memorabilis, ut statuere facile non possis, bonine an mali plus tempus illud reipublicae attulerit, quod principibus documento esse debet [62]), quales in sedata republica fuerint, tales in turba futuros.

discurrerent principesque quosdam senatus ad caedem ex nomine clamarent, ubi Tarnovius castellanus Cracoviensis bombarda petitus fallente tamen ictu salvus evasit. Verum illa ipsa saevissima tempestas, quae ad facinus nonnullos armavit, eadem senatum a periculo conservavit. Iactati itaque senatores, quum se aliquando tandem accurrentibus familiaribus eorum ex illa turba evolvissent, equis, quos sors et fortuna dabat, oblatis in urbem se receperunt. Res mira profecto et maligno Polonis fato acta est; quae et Valachiam ad Thurcos extrusit et multorum ac diuturnorum malorum regno causam attulit.

Postero die [63]) nobilitas nuncios ad regiam maiestatem ac ad senatum [64]) mittit, rogans, ut in eundem campum egrederentur [65]) et quod heri tempestate disturbatum est, continuarent. Senatus, quod hesternam conventionem suspectam habuit, egredi noluit, sed ut die sequenti nobilitatis nuncii in urbem convenirent, petiit. Quod nobilitas facile suscepit.

Die itaque XXIV Augusti senatus et nuncii ad aedem divi [66]) Francisci collecti in intercolumniis coenobii, qua porticus magna fontem cingit, consederunt, in quibus primus Petrus Sborowski castellanus Malogostensis nomine nobilitatis ita exorsus est [67]):

Oratio Petri Sborowski.

„Si quando a deis immortalibus petiistis, ut esset aliquod tempus, quo „senatoriam prudentiam [68]), auctoritatem, fidem demonstrare possitis, id „vobis hoc tempore divinitus datum atque oblatum esse videtis. Neque „enim nunc rem aliquam vilem et abiectam, sed rempublicam et liber„tatem nostram in fidem et auctoritatem vestram contulimus, quam vos „si ita, ut debetis, complexi fueritis, desinite iam maius nomen maio„remque gloriam quaerere. Hic enim campus honestissimus et [68 a]) am„plissimus vobis datus est, in quo vos omnes vires virtutis et industriae „vestrae ostendere possitis. Quae enim alia senatoris boni laus esse „potest, quam si is in difficillimo reipublicae tempore rempublicam iuverit, „defenderit atque conservaverit? Hac mente vos esse et semper fuisse, „quum superior, tum praesens indicat [69]) concio, in qua vos una nobiscum „solliciti periculum a republica, legibus et libertate nostra repellitis. Grat„nobis est in malis nostris haec singularis vestra erga nos voluntas, quaa „hoc effecit, ut in summa rerum omnium desperatione aliquid iam spee „rare incipiamus. Ostendistis enim nobis nuper [270]) in campo praeclaram „retinendae [71]) patriae dignitatis et libertatis nostrae spem. Quum enim „vir clarissimus Joannes comes a Tarnow [72]) studium collaudaret nostrum „et postulata nostra iusta et aequa esse concederet, hunc eundem esse

[260]) K. N. iactatique itaque. [61]) K. N. se celeriter. [62]) K. N. possit. [63]) K. N. postridie. [64]) K. N. „ac ad senatum“ nie ma. [65]) K. N. egrederetur. [66]) K. N. sancti. [67]) K. O. ad senatum est locutus. [68]) K. N. praesentiam. [68 a]) K. O. atque. [69]) K. N. indicabit. [270]) K. N. nie ma. [71]) K. N. retinentiam. [72]) K. N. Joannes Tarnovius.

„vestrum omnium in republica sensum dubitare nemo debet. Et si una „dubitatio tollatur, neque nos a vobis ulla in re dissentiemus. Quum „enim in campo hoc a vobis contendissemus, quo daretis operam, ut „omnia, quae iusta ac legitima a vobis postularemus, ea a se benignissi„mus rex exorari pateretur, tum Joannes Tarnovius hac de re ita disseruit, „ut quum nobis omnia fere concederet [73]), tamen ad ea transigenda ido„neum tempus adesse negaret [74]). Verum si nulla alia dubitatio in hac „causa praeter hanc est, ea a nobis [75]) diligenter cognoscenda est, ut „neque temere a vobis in re probabili dissentiamus neque vos [76]) in optima „nostra causa alienum [77]) a dignitate vestra, nobiscum consentire [78]), pu„tetis. Si enim tempus causae nostrae obstare crederemus, cederemus „tempori neque locum esse [78 a]) in angusto tempore postulatis nostris „putaremus. Verum quum nihil sit, quod vel ab opportunitate temporis „vel ab commoditate [79]) loci concedi potuit, quod hoc tempore nobis „concessum non sit, nescio, cur aliam occasionem constituendae reipu„blicae quaerere, praesentem [280]) vero praetermittere velimus. Sic enim „ego sentio [81]) in re, quae celeriter transigi et cito confici debet, tria „inesse oportere [82]), brevitatem, facilitatem et temporis opportunitatem. „Quae, qualia in hac causa sint, breviter consideremus: et ut de brevitate „prius [83]) dicam, quis est, qui neget, proximis comitiis ita acta et con„clusa esse omnia, ut pauca supersint, quae derelicta et in aliud tempus „reiecta esse videantur? Nisi forte illa comitia quis fuisse neget? reperti „enim sunt quidam, qui hoc affirmare non dubitarent, quibus satisfaciet „res ipsa. Quis enim neget, illa demum comitia vere [84]) dici oportere, „quorum acta et decreta suum sortita sunt effectum, ita ut neque comitia „sine eventu [85]) neque eventus sine comitiis vim aliquam habere possit? „Ideo quum sciamus in illis comitiis decretum et susceptum esse bellum, „monetam qui probarent electos, concionandi rationem in aede virginis „Mariae [86]) commutatam et alia permulta, quae rata et firma numquam „fuissent, nisi illa comitia praecessissent. Quum itaque maximam partem „postulatorum nostrorum auctoritate comitiorum terminaverimus, haec, „quae restant, pauca et modica sunt; hinc accidit, quod facillima factu „vobis volentibus sunt [87]). Quid enim negotii est, quae inique ademeris [88]), „restituere et quae violaveris [89]), reficere? Neque ad eam rem iudicio „et longa disceptatione opus est, sed verbo uno et solo nutu regio. Ne„que est, quod aliud tempus, alium locum cognoscendae rei magis ido„neum quaeramus; hic est rex, hic senatus, hic rei, hic iudices: quae „omnia si nos contemnimus, verendum nobis est, ne non incommodum „tempus, sed causam iustam et aequam contempsisse videamur [290]). „Superest iam [91]), ut tempus ipsum inspiciamus, quod ego tertium pro„posueram; satisne idoneum et huic nostrae causae conveniens esse vide„atur? At [92]) meo quidem iudicio, quum respublica, leges, libertas [92 a]) „in summum periculum et discrimen adducta sint, tempusne sit eis sub„venire, quaerere perridiculum est. An non videtis, nondumne sentitis, „quot et quantis malis circumventi et oppressi sumus? Quis nostrum est, „qui possessionum suarum dominum se dicere audeat? Qui aliquod prae-

[73]) K. N. concedit. [74]) K. N. negabat. [75]) K. N. vobis. [76]) K. N. nos. [77]) K. N. alienos. [78]) K. N. dissentire. [78 a]) K. O. nie ma. [79]) K. N. ob commoditatem. [280]) K. S. praesertim. [81]) K. N. censeo. [82]) K. O. debere et oportere. [83]) K. N. post. [84]) K. N. nie ma. [85]) K. O. sine eventu comitia. [86]) K. O. Mariae Cracoviae. K. N. beatae Mariae virginis. [87]) K. N. hinc et vobis volentibus factu facillima. [88]) K. N. ademerunt. [89]) K. N. violaverunt. [290]) Tak mają druki; wszystkie rękopisy zaś mylnie: fuisse videamus. [91]) K. O. enim. [92]) K. N. ac. [92 a]) K. O. libertates.

„sidium innocentiae suae in legibus habeat? Eversa et sublata sunt „omnia, indicta causa plectimur, possessionibus nostris eiicimur et ea, „quae possidemus, angustiora vicinitate reginalis maiestatis possidemus [93]): „et adhuc vos tantis reipublicae curandis [94]) incommodis tempus non „adesse contendetis? Et certe si vos amor patriae et aliqua reipublicae „tangit [95]) misericordia, etiam si seculum hic vobis [96]) desidendum esset, „tamen non prius hanc causam e manibus dimitteretis, quam omnia „reipublicae vulnera sanaretis. Verum si toto conatu ad rempublicam „incumbitis, biduo vobis ad hanc rem opus est; si enim adhuc nostrae „leges aliquid valent, facile nos in pristinam vendicabunt libertatem. Ex „quibus omnibus illa omnium saluberrima et coelitus delapsa lex est, „ut omnes aequales in hac republica simus et ut viciniae nostrae aequa- „litate iuris et conditionis colligatae inter se sint."

„De genere ducum nemo in nobis sit, nihil in hac republica possi- „deat! Sapienter hoc maiores nostri viderant, malam [97]) esse pluralitatem „in republica principum, sed eam esse rempublicam optimam, in qua, „uno legitime imperium tenente, ceteri obediunt et inter se aequaliter „vivunt. Itaque hac eadem moderatione et continentia regum uxores in „hac republica vivere solebant; quae [98]) sic ingrediebantur in Poloniam, „non ut in ea regnarent, sed ut [99]) consortes regalis thalami fierent. „Nulla penes has publica potestas, regimen publicum nullum et breviter: „haec illarum erat summa potentia, ut iratum et commotum regem contra „subditum flecterent [300]) et eum ad misericordiam deducerent, sed nostris „temporibus omnia secus eveniunt. Tantum reginalis maiestas [1]) potest, „quantum vult; tantum possidet, quantum lubet, nullis certis finibus eius „circumscripta est potentia. Sed totam rempublicam complexa nullis „terminis definivit ius suum. Hinc accidit, ut metuendum sit, ne haec „respublica [quod dii auferant [2])] multos reges, plures [3]) duces propediem „haberet; quod ne temere praedixisse videamur, hinc futura colligite: „reginalis maiestas quatuor habet filias [4]); hae, ut illarum dignitas postulat, „regibus et principibus dabuntur nuptum [5]): an putatis his bonis, quae „mater illarum possidet [6]), carituras? satis nos recens exemplum [7]) admo- „nere debet. Quare haec via ad perniciem, nisi providetis, satis trita „nobis videtur. Haec ergo vos differenda [8]), haec in aliud tempus rei- „icienda [9]) putabitis? Expergiscimini per deos immortales! et angustias „temporis [310]) accusare desinite. An ad ceteras [11]) res temporis nobis „satis est; ad constituendem libertatem, ad [12]) depellendam servitutem „tempus nullum habebimus? [12 a]). Itaque iam [13]) videtis, ad restituendam „libertatem, ad constituendas leges opportunitatem temporis nunc esse „maximam; quod nos arripiamus quamprimum et [14]) ea, dum adhuc „licet, utamur. Caram amemus patriam, tueamur leges et si quid in iis „erratum sit, non dimittamus tempus, sed illud quam primum corrigamus, „ne quum tempus ex tempore quaeramus [15]), prius respublica pereat, „quam illi medicinam afferamus."

Quum Petrus Zborowski finem dicendi fecisset, eius oratione senatus commoveri visus est, ita [16]) enim apposite erat locutus, ut oratio eius cum

[93]) K. N. habemus. [94]) K. N. curandae. [95]) K. N. tangeret. [96]) K. N. nie ma. [97]) K. N. malum. [98]) K. N. et. [99]) K. O. nie ma. [300]) K. N. subditos placarent. [1]) K. O. Reginalis potestas. K. N. Regina. [2]) K. N. Deus auferat. [3]) K. N. nie ma. [4]) K. N. Reginam quatuor ni fallor habere filias. [5]) K. N. nie ma. [6]) K. N. quae nunc possidet. [7]) K. N. exemplum Valfragi. [8]) K. N. hoc etiam vos differendum. [9]) K. N. hoc—reiiciendum. [310]) temporis aliquando. K. N. [11]) K. N. certas res privatas. [12]) K. O. et ad. [12 a]) K. O. habemus. [13]) K. N. vos. [14]) K. O. ut. [15]) K. S. quaerimus. [16]) K. O. ita erat.

ratione temporum [17]) consentire vehementer videretur. Hunc subsecutus est Tassiczki senex, qui ob sigularem prudentiam et maximarum atque plurimarum rerum usum, magnam in concionando [18]) auctoritatem habebat et in consulendo fidem; sic itaque locutus est:

Oratio Tassiczki.

„Quibus respublica prematur incommodis, ex Petro Zborowski aperte „intelligere potuistis. Et certe nisi quam primum labentibus legibus „succurrimus, nullam rempublicam habebimus. Quis enim ignorat, legem „esse animam reipublicae, qua sublata respublica salva esse [19]) non po„test? hac enim illa vivit, hac regitur, ab hac omnes eius derivantur „sensus. Quare inventi sunt reges, delectus senatus, constituti iudices [320]), „qui ne leges in republica vacillent, ne violentur, ne titubent, provideant. „Legum enim patroni sunt reges, legum custodes senatus, legum ministri „iudices. Et quo maior respublica [21]) est, eo pluribus indiguit custodi„bus. Nemo enim umquam fuit tam exquisito vir ingenio, nemo tam „sapiens cunctis seculis repertus est, ut solus in republica ad omnia „sufficere et eam sine aliorum ope recte gubernare posset. Quis enim „est, qui quum rempublicam variis motibus agitari [22]) et saevis impelli „negotiorum fluctibus videat, eam se ingenii et industriae suae viribus „tueri et sine aliorum adminiculis gubernare posse putet? Proinde sa„pientes [23]) unum quidem in republica regnare [24]), sed plures rempubli„cam iuvare voluerunt, quibus nos similes in constituenda republica esse „debemus. Videtis, quae negotia, quam varii et ancipites in hac republica „oriuntur casus, ita ut solus sapientissimus rex tantum onus vix aut ne „vix quidem sustinere potest. Itaque quod etiam priori concione a vobis „postulavimus, idem nunc iterandum duximus, ut regia maiestas talem „senatum habeat, quo rempublicam gerere possit, quod ille facile asse„quetur [25]), si non nisi in comitiis idonei viri in senatum [26]) legantur „et [27]) iis magistratus mandentur, quorum spectata virtus et industria „bonorum virorum testimonio fuerit comprobata. Verum quum nullum „regium tempus sit, quod vacuum publico opere sit, e republica fore „videtur, si tres senatores ex equestri ordine, qui integritate, fide, pru„dentia, vigilantia reipublicae patrocinium commune sustinere possint, et „tanto oneri ferendo pares et idonei fuerint iudicati, quotidianis regiis „consiliis ex senatus sententia et consensu adhibeantur, quibus si cancel„larius et vicecancellarius [28]) adiungantur, qui iure regi semper praesto „esse debent: et nos [29]) praeclaros legum nostrarum custodes et rex ido„neos in gubernanda republica socios et consocios habebit. Illis scien„tibus tota gubernabitur respublica; hos custodes legum, hos tutores liber„tatis, hos procuratores iustitiae et aequitatis nostrae habebimus. Et si „diligentes in reipublicae procuratione fuerint, cessabunt istae querelae „et nostras fortunas omni liberabunt metu, ita ut tam in publicis quam „in privatis rebus respublica illorum firmata praesidio ius et libertatem „suam cum dignitate facile retineat. Itaque rogamus et monemus, ut „cogitationes vestras ad rempublicam conferatis [330]): illi soli hoc tempore „serviatis, leges illius ex omni parte muniatis, eas legitimis senatoribus,

[17]) K. N. temporis. [18]) K. N. in concionibus. [19]) K. O. esse salva. [320]) K. N. duces et iudices. [21]) Wszystkie rękopisy mają „Respublica res“. [22]) K. N. nie ma. [23]) K. N. sapientemi [24]) K. N. gubernare. [25]) K. N. assequitur. [26]). K. in senatu. [27]) K. N. ut. [28]) K. N. cancellari. et vicecancellarii. [29]) K. N. vos. [330]) K. N. inferatis.

„idoneis magistratibus defendatis [31]). Quod si feceritis, salvam et omnibus „rebus florentissimam praestabitis, quod ut quam primum fiat rogamus."

Sic locuto Tassiczki nemo fuit, qui ab eo dissentiret, ita ut faciliorem dicendi locum Martino Sborowski post se relinqueret [32]), qui sic locutus est:

Oratio Martini Zborowski.

„Si quis forte legum et consuetudinis nostrae ignarus miretur, qui „fiat, quod haec respublica, quae quodam tempore florentissima fuit, „nunc tota commutata sit; is si harum [33]) rerum causam rationemque „cognoverit, culpam omnem in vos conferat, necesse est. Si enim in „senatum inspexerit, palatinis, castellanis, cancellariis, marssalcis repletum „senatum videbit; vos de bello, de pace decernere, vos dare iura, leges „dispensare et breviter: nihil in republica sine auctoritate vestra statui et „decerni audiet. Quamobrem, si quid in republica erratum sit, praeter „vos accusabit nullum. Quis enim est, qui, quum sciat, vos ex omnibus „provinciis ideo [34]) esse delectos, ut rempublicam consilio, opera iuva- „retis, vestra vos culpa carere dicat, qui in republica viderit aliquid esse „titubatum? nullum enim in republica factum aut decretum nolentibus „aut nescientibus vobis esse debet. Ita ut [35]) si quid inique, si [35 a]) quid „contra leges fieri videatis, hoc omnibus vestris viribus [36]) prohibere „debetis. Hoc enim munus [37]) et officium senatorum est, nosse rempu- „blicam, tenere leges, aequitatem tueri, libertatem [38]) denique commu- „nem, ne fluctuet, ne labatur, sustinere, vigilare praeterea. Multae enim „insidiae legibus, multi libertati nostrae tenduntur laquei. Ita ut merito „vos soli ex bene gesta republica laudem et si quid secus acciderit, „reprehensionem reportetis, neque vos huius culpae partem in regiam „maiestatem deonerare potestis. Novimus consuetudinem regii consilii, „mansuetudo et aequitas optimi principis nobis nota est. Nil ille invitis „et inconsultis vobis statuit: ita ut si quid de republica ad senatum refe- „ratur, vobis antiquiorem sententiae dicendae concedit locum et inde colle- „ctis omnium vestrum sententiis, ipse postremus, quam sequatur et quam „reiiciat, ostendit. Ex quo palam est, serenissimum regem summam „auctoritatem suam vestris sententiis temperare. Nam nisi ita esset, „frustra sententias vestras exquireret, si eo animo in consilium veniret, „ut nulla in re vobiscum consentiret. Quare illud nobis concedatis oportet, „ut si quid alicui [39]) ademptum est [340]), ideo ademptum est [41]), quia vos „adimi voluistis. Quare violatum est aliquid? quia vos violari passi estis! „Quare leges sunt collapsae? quia vos iis non succurristis! [42]): Quare „nunc nos servi sumus? quia liberos nos esse noluistis! Hinc iam, ut „videmus, illae nostrae oriuntur miseriae. Nil valent in senatu nostrae „preces: [43]) legati nostri [44]) contemnuntur, comitiorum decreta rescindun- „tur: quae vultis, nobis conceditis; quae vultis [45]), negatis. Quae et quot „decreta in praeteritis comitiis facta sunt? Quid [46]) proferre potestis „praeter levissima quaedam, quae suum sortita sint effectum? Unum ex „multis proferam, magistratus et sacerdotia contra leges ne cui deinceps „mandentur [46 a]), decretum est. Hoc decretum quam vim, quem effectum

[31]) K. N. deferatis. [32]) K. O. reliquerit. [33]) K. N. hanc. [34]) K. N. nie ma. [35]) K. N. nie ma. [35 a]) K. O. nie ma. [36]) K. O. viribus vestris. [37]) K. N. volumus. [38]) K. N. aequitatem libertatis. [39]) K. N. ante. [340]) K. N. sit. [41]) K. N. „ideo ademptum est" nie ma; K. O „est" nie ma. [42]) K. N. succurritis. [43]) K. N. partes. [44]) K. N. nostri in senatu. [45]) K. O. mylnie vulgatis. [46]) K. O. Quae. [46 a]) K. O. mandetur.

„habuit? valuitne per annum? minime! mense uno? nequaquam! at saltem „triduo? ne id quidem! Vix dum extra Cracoviam nuncii [47]) nostri pro„tulerant pedem, quum summi magistratus, amplissima sacerdotia contra „leges, contra decreta [48]) data et concessa sunt. Sileatur [49]) hoc tempore „de magistratibus: videamus, quibus opima [350]) sacerdotia post illa comitia „permissa sint! alicuine de republica optime [350 a]) merito? aut nobilitate „generis aut doctrina claro? [51]) nullo modo! Sed fistulatores, tibicines, „tympanistae diripuerunt hereditatem patrimonii nostri, decreta publica „violarunt: nos contempta et abiecta turba nobis nostra servamus decreta. „Vos, vos dico aperte, horum omnium malorum estis causa: nam si vos „voluissetis, mansissent salva comitiorum decreta neque ulla tam magna „vis esse potuit, cui vos pro auctoritate senatoria resistere non potuis„setis [52]). Et adhuc ad malorum nostrorum cognitionem praesens tempus „non sufficere, sed longiore opus esse contenditis: quod tempus, quae „ista est cognitio? an non omnia ita plana et [53]) aperta sunt, ut non „oculis cerni, sed manibus tangi possint? Quis enim ignorat adempta „esse multa, violata non pauca, commutata omnia? Vos ad haec resti„tuenda tempus esse non putabitis, sed nobis pro legibus literas et pro „libertate promissa nescio quae ostenditis. Verum quid literis, quid „promissis in re apertissima et vetustissima opus est? diplomate enim „regio res novae, ut diuturnae sint, indigent. Haec vero decreta vetera „et maiorum sunt instituta et nulla re alia indigent, nisi ut ita in „republica vivamus, quemadmodum veteres praecipiunt leges. Hoc enim „illarum praeceptum est, ut unus sit rex, ut sint legitimi magistratus, ut „iuste iudicetur, ut suum cuique reddatur, ut liberi simus, ut serviamus „nemini. Quare non literas, sed libertatem nostram [54]) et haec legum „praecepta a vobis repetimus. Cur hoc [55]), quod hodie nobis restituere „debetis, alio tempore a vobis exspectabimus? [56]) quum semper sit tem„pus, quo nos liberos esse in hac republica convenit. Rempublicam ergo „talem nobis hoc tempore restituatis, qualem [57]) in curam et fidem vestram „accepistis. Vos enim, ut sapienter Tassyczki disseruit, custodes nostrae „libertatis et adiutores, in violanda republica rei estis! Et si nobis „et reipublicae satisfacere vultis, haec nobis restituite, quae negligenter „amisistis!“

Quum Martinus Sborowski breviter [58]) perorasset, omnis circumstans multitudo senatum rogabat, ut quid quisque de republica sentiret, palam et aperte ostenderet. Itaque Joannes Tarnovius castellanus Cracoviensis [59]) sententiam rogatus respondit: *„se non aliud de republica sentire, quam quod nuper in campo ostendisset. Quapropter causa non erat, cur bis de eadem re diceret“* [360].

Quae vero fuerit eius sententia, superius ostensum est. Itaque omnes in Petrum Kmitam palatinum Cracoviensem oculos coniiciunt, qui magna exspectatione et summa omnium [61]) ordinum attentione sic exorsus est:

[47]) K. N. nie ma. [48]) K. N. decreta, dicta. [49]) K. N. sileant. [350]) K. O. optima. [350 a]) K. O. bene. [51]) K. N. elato. [52]) K. N. potuistis. [53]) K. O. nie ma. [54]) K. N. nostram curamus. [55]) K. N. autem hoc. [56]) K. N. exspectamus. [57]) K. O. qualem et. [58]) K. N. nie ma. [59]) K. N. „cast. Crac.“ nie ma. [360]) K. O. diceret re. [61]) K. N. braknie.

Oratio Petri Kmitae de Vissnicze palatini Cracoviensis.

„Si mihi nuper in campo, equites [62]), de republica loqui licuisset, hoc „biduo meam in republica [63]) vocem vos exspectare passus non essem. „Quod enim tempus magis idoneum senatoriae demonstrandae diligentiae „esse potuit, quam illud, quo tota audiente Polonia, quae esset mea in „republica mens et sententia, testari potuissem? Verum hunc laudis [64]) „fructum saeva praeripuit temporis procella, quae nos non in illa homi„num frequentia, sed in his intercolumniis et tectorum angustiis de rebus „maximis sententiam dicere coegit. Qua in re me tamen consolatur, quod „etsi non eadem frequentia septi sumus, idem tamen studium in rempu„blicam omnium vestrum esse videmus. Quare in optimam spem venio, „nos ita hodierno die de republica acturos, ut ea res nobis pacem, tran„quillitatem, certam ex hoste victoriam afferat [65]). Duas enim adhuc [66]) „controversiae nostrae animadverti esse [67]) partes, ex quibus, ut ego puto, „quum multa concedi, nonnihil etiam remitti possit, causam non reperio, „cur insanabiles hoc tempore dissensiones nostras esse putemus. Nam „quum altera controversiae nostrae pars invidia bonorum ademptorum „niti videatur: altera vero acta praeteritorum comitiorum auctoritate „senatus et legatorum vestrorum rata esse cupiat, utrique rei, quoniam [68]) „me loqui voluistis, satisfacere conabor. Qua de re ita loquar [69]), ut „nobis hanc causam vobiscum communem esse sciam. Quem enim ex hoc „ordine esse censetis, qui quum de libertate fortunisque vestris senten„tiam ferri velit [370]), ut eam non de se ipso ferri putet? De hac enim „libertate, de his legibus hic queritur, quibus nos quoque hoc sumus „assecuti [71]), quod in hac republica aliquid esse nostrum dicere possu„mus. Hanc aequabilitatem iuris, quam vos defenditis, quomodo nos „oppugnabimus, quum extra hanc nobis salvi nihil esse [72]) potest. Nam etsi „dignitate senatoria superiores, libertate certe communi pares vobis sumus. „Iisdem enim legibus, uno necessitudinis vinculo utrimque astricti sumus, „quod si nos solvimus, quem locum in hac republica tenebimus? Itaque „desinite putare, aliquod vestrum privatum esse incommodum, aliquod „proprium periculum; nihil est, quod de vobis statuamus, quod in nos „ipsos non redundet. Non potestis dolere vos, ut non simili doloris nos „quoque afficiamur sensu.“

„Quamobrem quum ita, ut dixi, omnia nobis communia sint [73]), acce„damus ad rempublicam et omnes eius partes collustremus oculis et si quae „laborare videatur, illi praesentem medicinam communi opera, si possu„mus, afferamus. Qua in re hanc tamen adhibete moderationem, ut „quod sapientes suadent, tempori nos accommodemus illique in rebus „omnibus pareamus, sine quo nil in republica sanctum, nil diuturnum „decerni aut constitui potest. Quod si sequemur, facile has dissensiones „animorum vitabimus, nam et hoc percommode cadit, quod multi dantur „ad mutuam benevolentiam reditus. Si enim aequo animo rem vobiscum „existimare volueritis, invenietis profecto multa esse, quae animos vestros „placare et vobis, immo nobis satisfacere debeant.“

„Quis enim est, qui non recte vos contendere putet, in educatione „serenissimi iunioris regis salutem collocatam esse reipublicae? Ab hoc

[62]) K. N. braknie. [63]) K. N. rempublicam. [64]) K. N. tandem. [65]) K. N. allatura sit. [66]) K. O. adhuc enim. [67]) K. O. nie ma. [68]) K. N. quando. [69]) K. N. loquor. [370]) K. N. vellet. [71]) Tu urywa się Kodex nawrzyński. [72]) K. O. salvi esse nihil. [73]) K. O. sunt.

„enim respublica et tota nostra dependebit libertas; hinc nostras haurie-„mus leges: hinc fluent iudicia: istis fontibus omnis iustitiae vis et aequi-„tatis benignitas continetur. Itaque quo maior regiae benignitatis est „excellentia, eo nobis munienda est diligentius, ut serenissimus rex iunior „optimis artibus et regalibus disciplinis a puero imbutus, dignus sapien-„tissimo patre filius et idoneus summo imperio rex esse videatur. Juve-„num enim animi metu et disciplina soluti et in voluptatem prolapsi „finem delinquendi non cito faciunt. Habemus sapientissimum regem, „prudentissimum filio patrem; is dies et noctes nihil aliud cogitat, quam „ut post se talem relinquat filium, qui maiorum suorum respondeat vir-„tuti. Ideo dubitare nemo debet, regiam maiestatem in educando filio „ita diligentem esse, ut haec spes, quam ille incredibilem de se apud „omnes excitavit, non fallatur.“

„Quis item adeo stupidus est [74]), qui vos iusta postulare negare audeat, „quum metricam, quam vocant, non abolendam quidem, sed sic asser-„vandam censetis [75]), ne eam auctoritatem, quae omnibus iam metuenda „esse coepit, amplius habeat, et ne cui in re ulla sit nocumento aut „commodo, sed tantum regiae maiestati [76]) indicis et inventarii loco, quod „et ipsum tamen nullo fere negotio impetratum habetis. Sed vos maius „quiddam [77]) animo complexi, ita regiae excellentiae praestantiam ornandam „et adiuvandam putastis, ut ei senatum legitime electum consilio adesse „velitis. Et certe recte imperare, bene rempublicam gerere, dare iura, „aequitatem tueri, res ardua et omnium difficillima. Quare inventus est „senatus, ut in gravissimis reipublicae ferendis oneribus hos socios et „consortes gloriosi laboris rex habeat. Itaque, quales senatores respu-„blica habeat, plurimum interest. Quem enim in curiam introducere, „quem auctorem publici consilii esse velis, eius vita tibi inspicienda est „prius. An tu hunc [78]) rempublicam gerere posse dices, qui se ipsum „regere [79]) nesciat? Quamobrem, ne nullis artibus instructi, nullo rerum „usu praediti, sed rudes atque inermes ad rempublicam accedant, operae „pretium fore videtur, ut quemadmodum postulastis [380]), magistratus non „nisi in comitiis mandentur. Tum enim beneficentia regia, de vita et „moribus, quem legere voluerit, edocta certius magistratus mandare et „in loco beneficia sua collocare poterit. Sic etiam fiet, ut boni viri me-„ritis ac debitis afficiantur honoribus et indigni ad honores obrepere non „audeant.“

„Neque etiam illud reiiciendum esse censeo, sed imprimis admitten-„dum, quod regiam maiestatem nusquam solam esse vultis [81]), sed illi „tres senatores ex ordine equestri adiungitis, ut ii numquam a latere „ipsius discedant. Vetus enim et pervulgatum [82]) est, ubi multa consilia, „ibi multa salus. Quare hoc modo publico constituto consilio, quis ne-„gabit, ita perfectam esse rempublicam, ut in ea nos cum dignitate in „mutua benevolentia merito [83]) vivere debeamus?

„Neque illud impedit, quod ad reginalem maiestatem attinet; hoc ipsa „pro sua praestanti ac eximia in hanc rempublicam clementia curabit, „ne merito quis de ea queri possit. Praeterea serenissimus rex hoc metu „nos liberat et ne quid detrimenti ex ea parte respublica capiat, provi-„debit. Videtis iam profecto causas, cur dissentire velimus, non esse, si „omnia, quae tempus patitur, benignissime vobis maiestas regia concedat.

74) K. O. nie ma. 75) K. O. putetis. 76) K. O. maiestatis. 77) K. O. quidam. 78) K. O. hanc 79) K. O. gerere. 380) K. O. postulatis. 81) K. O. vultis esse. 82) K. O. permulgatum. 83) K. O. bene merito.

„Nam et ea, quae in comitiis ex senatus et legatorum vestrorum sententia „sunt acta, vestrae permittit voluntati. Haec omnia vobis munificentia „regia elargita est cum magna significatione egregiae [84]) in rempublicam „voluntatis, idcirco ut videtis, acta, transacta, concessa sunt nobis omnia. „Et quo haec nobis cautiora sint, diplomate regio haec confirmata habe„bimus. Nam hac in re a vobis vehementer dissentio, quod hoc diplo„mate egere non putatis. Verum est, si serenissimus rex perpetuo staret „nobis incolumis, verbum illius magnum et firmum esset nobis privile„gium. Regis enim verbum non retro cedit. Sed quo incertior est ho„minum vita, eo, dum licet, benignissimi regis in nos munificentiam „perpetuam esse cupire debemus. Quare literis publicis opus esse censeo, „ut eo pacto et cautiora nobis sint omnia et optimi principis liberalitas „perpetuis illustretur monumentis. Quamobrem iam aliquando queri de„sinamus nos, quod ad libertatem nostram pertineat, nihil ab optimo „principe exorari potuisse; concessa sunt omnia, quae concedi pote„rant. Ita ut si quid hoc tempore a serenissimo rege impetrare non po„tuimus, id iam non voluntati regiae, sed tempori tribuendum est. Quis „enim tam improbus est, ut bona contra aequum et bonum adempta „restituenda esse neget? Fatemur, concedimus ita esse oportere.“

„Sed hic exoritur gravis illa et ardua quaestio, rectene an iniuria „adempta esse dicantur, quod iudiciis, legibus, actis publicis exquirendum „est, ad quam rem longo tempore et tranquillo ac quieto animo opus „est. Silent enim leges inter arma. Igitur quum nos respublica nunc alio „vocet, hanc disceptationem in aliud tempus convenientius reiiciamus, „nunc qua gratia huc ventum est, hoc agamus. Hostis adest, ardet „Russia, respublica sine praesidio, sine milite relicta est, cui primo quo„que tempore [85]) succurrendum est. An non auditis gemitus sociorum et „amicorum vestrorum? qui amissis coniugibus ac liberis, pulsi ex patria, „miserrimi omnium vobis supplices manus tendunt: a vobis coniuges, „liberos, patriam repetunt: vos auctores suae salutis: vos vindices liber„tatis esse clamitant. Nolite [86]) pati dissensionibus nostris calamitosos „esse et miseros. Liceat illis armis vestris, si coniuges, si liberos suos non „possunt, saltem sepultam cinere excitare patriam et eam, quum integram „non licuit, exustam et adhuc fumantem [87]) intueri. Hoc vos facere „aequum est, hoc a vobis communis nostra fraternitas impetrare debet. „Securi in hostem ibimus et si concordes erimus, vicimus. Eo pacto „victis sociis et amicis patriam restituemus, rempublicam defendemus, „hostem ulciscemur, hanc postremo communem [88]) patriam nova victoria „ac novis triumphis cumulatam reddemus, unde nomen gloriamque per„ennem et patriae et regiae maiestati comparabimus.“

Conventus quartus XXVII Augusti.

Quum hoc modo palatinus perorasset, nemo fuit, qui non popularem eius orationem fuisse diceret. Quare magno omnium silentio audita est et haec prima fuit, quae perturbatas nobilitatis mentes placaverat et perfecit, ut in sequentibus conventibus tractabiliores essent plebis animi. Nihil enim est, quod claros in republica viros plebi conciliet magis, quam facilitatis erga inferiores et aequabilitatis grata significatio, quod in eius oratione facile apparuit. Quum enim ille irritatos nobilitatis animos accepisset, summa in dicendo

[84]) K. O. egregiae suae. [85]) K. O. nie ma. [86]) K. O. noli. [87]) K. O. fumantem adhuc. [88]) K. O. communem postremo.

modestia et mansuetudine usus sic causam communem egit, ut et senatorio ordini auctoritatem et suae orationi compararet fidem. Haec ita placuit omnibus, ut eam senatus frequens secutus est. Verum quum res ad vesperam esset extracta partim concionibus, partim postulatorum, quae ultro citroque in illo conventu agitabantur, lectione, res tota ad diem septimam et vigesimam mensis Augusti reiecta est; quae quum illuxisset, ad *(divi)* [89]) Francisci aedem senatu vocato in aede illa, magna omnium ordinum frequentia Tassiczki alter nostris temporibus Nestor incipit:

Oratio Tassiczki.

„Nisi nuper nos praecipitans oppressisset sol, nullas, ut puto, hodie „reliquias haberemus. Sic [390]) enim in causam publicam iam ingressi „fuimus, ut pristinae recuperandae libertatis ratio optime nobis constare „videretur. Nam quum publice postulata nostra recitarentur, in multis „nobis assensi estis et illa, quae disceptatione accuratiore indigere vide„bantur, in tempus magis commodum reiicienda putastis. Verum quum „nos existimemus, nullam rem esse tam arduam, tamque difficilem, quae „difficilis sit volentibus: rogamus vos, ne dimittatis tempus [91]), sed statim „singulis postulatis nostris explicatis, satisfaciatis reipublicae. Qua in re „ita faciles et obsequentes nos vobis praestabimus [92]), ut nulla in re, „praesertim aequa a vobis dissentiamus et breviter singula proponam, in „quibus dissentire videbamur."

„Ac primum saluberrima illa reipublicae lex de mandandis magistra„tibus audiatur. Haec depravata consuetudine nostrorum temporum pe„nitus abrogata est lex, quam nos in comitiis praeteritis ita innovavimus, „ut ne cui deinceps aliquid contra leges mandetur et cui mandatum fuerit, „abrogetur. Quare si illa comitia auctoritatem habere vultis, qui aliquid „contra hoc decretum obtinet, quod lex cogit, id ultro restituat. Tamen „ut amore reipublicae, non cupiditate adductos nos [93]) hanc causam agere „existimetis, de his ad comitia differri patiemur, in quibus, quid liceat, „cognoscetur et id statuatur, quod lex et aequitas postulat. Qua in re „illud a vobis petimus, ne secus quam lex loquitur, sermo legis accipiatur. „Simplicitas enim amica legibus est; leges enim nostrae aperte nobiscum „loquuntur; hac vulgari intelligentia contentae sunt: cavillos exquisitos, „interpretes subtiles et abditos sensus consulto fugiunt. Quanto enim „maior est subtilitas, tanto minor est veritas. Quare hoc sensu vulgari „eas loquentes audiamus et optimi earum erimus interpretes, si sic, ut „illae praecipiunt, vivemus [94]). Itaque sic leges de magistratibus intelli„gantur, ut verba et simplicitas legis expostulat."

„Sed iam accedamus ad haec, quae vehementius premunt rempubli„cam. Vectigal novum est constitutum nulla auctoritate publica, decreto „publico nullo et ita factum, ut nullum prorsus emolumentum ad rempu„blicam inde perveniat. Et si verum quaerimus, omnia haec vectigalia [95]) „publicanorum sunt praeda certissima. Multas isti huius aucupii concin„narunt arcas, invenerunt scripturas, novas constituerunt cameras, ita „ut nulla mercatura tam sordida sit, quae illorum non irretiatur laqueis. „De caepis, rapis, anseribus, gallinis penditur vectigal, omnes illorum „vectigales sunt; rapiunt hospites, mutilant cives, accolas, incolas, parcunt „nemini. Nam in his scripturis, quas vulgus cameras appellat, vectigalia

[89]) K. S. i K. O. nie mają. [390]) K. O. Si. [91]) K. O. ne dimittamus. [92]) K. O. verbis praestabimus vobis. [93]) K. S. nie ma. [94]) K. O. interpretes, sic ut illae praecipiunt: [95]) K. O. vectigalia haec.

„exercent homines plurimum egeni, avari, prodigi, qui summa rapacitate „brevi tempore ad amplas perveniunt fortunas, ut subito ex inopibus „copiosos, ex egenis divites, ex pannosis purpuratos factos esse videas. „Hinc onusti praeda et spoliis opimi convivantur, potant, scortantur, ad „quae ut eis sumptus suppetant [96]), etiam de iniustissimis [97]) quibusque „rebus, ut dixi, vectigalia exigunt. Quibus respublica commota incommodis, „his vectigalibus exonerari se cupit. Si enim ad publicam utilitatem vecti„galia instituuntur, merito etiam, si illi noceant, abrogantur. Verum quum „ob singularem regiae maiestatis in nos clementiam observantia erga illam „nostra omnibus modis testata esse debeat [98]), hoc illi vectigal permittimus, „ut vita illius superstite, illo utatur, ita iamen, ut et modus exigendorum „vectigalium publicanis praescribatur et quibus de rebus pendendum sit, „ostendatur. Deinde ut boves vectigales nostri et ea, quae domi suae „quisque educat, sint libera. Hoc nobis concedi aequum est, nobis in„quam, qui armis, virtute, consilio sustinemus dignitatem et salutem rei„publicae. Videtis, in quibus possumus, quam aequi et faciles sumus: „quum tam multa vestrae permittamus voluntati, vos quoque [99]) nostris „flecti precibus aequum est“

„Multis bona sine citatione, sine iudicio, sine iure accepta sunt. Hic „metus universam conturbavit rempublicam, hoc metuunt, hoc trepidant „omnes. Unum enim ius, una libertas, unum societatis nostrae vinculum „est; quod parum refert, ex qua parte solvi incipiat; nam undecumque „solvatur, reliqua dissolvi necesse est. Itaque haec differenda non sunt, „sed danda est opera, ut dissoluta colligantur [400]), discerpta nostra con„iungatur libertas [1]). An non sentitis salubritatem nostrarum [2]) legum „quam [3]) ceterae quoque admiratae gentes, has expetunt, his se submittunt „illis vivere cupiunt“.

„Masovia nova provincia et quae novo societatis iure nobis adiuncta „est, petit a vobis, quo vestro beneficio liceat illi Polonicis legibus liber„tatem tueri suam et ut hoc vos illi a serenissimo rege impetretis, po„stulat. Quare quis hanc pulcherrimam rempublicam, sanctissimas leges „non omni ratione defendendas putabit, quas suspiciunt [3 a]) exterae nationes, „cupiunt socii, complectuntur omnes? Nolite, quaeso, pati rapinis, vi, in„iuriis tam sanctam contaminari rempublicam et eius clarissimum nomen „apud omnes gentes tanta turpitudine notari. Curate ergo, ut haec fama, „quae increbrescit, opprimatur et ne extra fines Poloniae evolet, providete; „nam si hoc neglexeritis, cognoscent finitimi reipublicae nostrae gemitus „et lacrimae nostrae ad ultimum permeabunt oceanum“.

Quum Tassiczki consedisset, Petrus Sborowski tali oratione subsecutus est:

Petri Zborowski oratio.

„Quantas percipiamus molestias ex hac reipublicae causa, neminem „vestrum ignorare arbitror et certe nos, qui huic causae omnium consensu „praefuimus, nihil aliud egimus [4]), quam ut redire in gratiam cum eque„stri ordine possitis et ut sublatis omnibus dissensionibus, in concordia „et mutua benevolentia vivamus, et hanc adhibuimus diligentiam, ut et

[96]) K. S. eis sumppetant. K. O. sumptus eis suppetant. [97]) K. O. minutissimis; w K. S. przekreślono ten wyraz. [98]) K. S. debet. [99]) K. O. vosque. [400]) K. S. colligentur. [1]) K. O. discerptae nostrae coniungantur libertates. [2]) K. S. nostram. [3]) K. O. quasi. [3a]) K. O. suscipiunt. [4]) K. O. agimus.

„vos pro vestris meritis gradus honoris et dignitatis vestrae retineretis et „nos nostram libertatem quam commodissime recuperaremus. Et dum ad „hanc rem omni conatu incumbimus, in suspicionem desertae causae „venimus. Quod multi nos adductos gratia aut utilitatis spe remissius „causam publicam [5]) agere putarent, imprudentiam nostram accusabant, „quod non sentiremus, vos dedita opera rem extrahere diutius, de bello „nil curare, lacrimis et precibus nostris non moveri et breviter, nos vobis„cum congruere existimabant, quorum nos animos licet graviter commotos „ita tractavimus, ut et fidei nostrae, quam illi in gravissimis causis habent „spectatam et cognitam, omnia tribuerent et his, quae a nobis dicerentur, „crederent. Itaque hoc perfecimus, ut vectigal maiestati regiae et vobis „magistratus hoc equidem modo, quo Tassiczki disseruit, permitteretur. „Itaque facite, ne quid de nostra fide et vestra diligentia suspicari possent. „Quod ita assequemur, si ea, pro quibus tanto studio petimus, impetra„verimus. Praeterea, ne animi nostri diutius suspensi sint, iam hodie „nobis, cur hic convenimus, causam ostendite. Iam enim [6]) diutius hic „durare non possumus, lacrimis hinc sociorum atque amicorum nostrorum „eiicimur, quos re frumentaria exhausimus. Quocirca iam finem his dis„ceptationibus nostris imponamus [6a]) et recuperata libertate, salvis legibus, „constituta republica de hoste et bello cogitemus".

Quum iam Tassiczki et Zborowski perorassent, silentium est consecutum; deinde quum unus in alterum oculos coniiceret [7]) et deinde capita senatores inter se conferrent, quid ad haec postulata nobilitatis responderent, non habebant. Nam addubitabant, utrum regia maiestas hoc modo vectigal sibi concedi vellet et num ad ea, quae statim reddi sibi nobilitas postulabat, satis paratus esset regis animus. Quamobrem quosdam senatores ad regem, qui fuit [8]) tum in arce, quae muro oppidi cingitur, mittunt, ut quid ad ea respondendum sit, senatum doceret. Inter hos princeps fuit Spitko Tarnovius, regni Poloniae quaestor [9]). Interea temporis dum illi redeunt, senatus et universus equester ordo in aede divi Francisci solliciti exspectabant; tandem tempore interiecto senatores redeunt et [410]) magna exspectatione, haec responsa per Spitkonem referunt:

Spitek thesaurarius regis nomine respondit.

„Neminem esse in republica neque esse debere, qui maior patronus „legum et diligentior libertatis publicae custos regia maiestate fuerit et ut „hoc omnes intelligant facile, regiam maiestatem id nobilitati concedere, „de quo nuper inter senatum et nobilitatem convenerat, et ut hoc grato „suscipiant [11]) animo, regiam maiestatem velle".

„Verum quantum ad vectigalia attinet, hisce privari, aequum sibi non „videri, praesertim quum hoc multis senatoribus planum facere possit, „sibi illud vectigal datum et ab omnibus concessum esse. Quapropter „quum regia maiestas ea, quae semel alicui dederit, numquam postea re„vocet, aequum est, ut ille quoque ea, quae a republica illi data sunt, „possideat. Graviter hoc ferre regem, quod sine causa alieno tempore „tantis afficiatur molestiis".

„De bonis vero ademptis hoc tempore transigi non posse, respondit; „verum commodiore reipublicae tempore omnia aequa ac [13]) legitima futura „promittit."

[5]) K. O. publicam causam. [6]) K. O. diutius suspensi — do — „Iam enim" niema. [6a]) K. S. i K. O.: imponimus. [7]) K. O. coniicerent. [8]) Tak ma K. O; K. S: cingitur, fuit, mittunt. [9]) K. S. mylnie: equester. [410]) K. O. ex. [11]) K. O. suscipiat. [12]) K. O. niema. [13]) K. O. et.

„Quantum vero attinet ad tabulas actorum, quas metricam [14]) vulgus „vocat, ita regiae maiestati videri, ut ea, quae iam in ea contineantur, „authentica sint, sed deinceps nulla publica acta et decreta in eam referri".

Summa regii responsi haec fuit.

Quod quum nobilitas accepisset, subito exarsit, ita ut iam non [15]) ut ante murmure, sed apertis clamoribus dolorem suum significaret: [16]) *„se aperte circumveniri, regia voce libertatem tolli"*. Quum enim nuper senatus metricam hanc, quam metuebant omnes plurimum, nullam auctoritatem habituram promitteret, vix biduo interposito omnia senatus promissa regia voce sublata sunt. Atque ita tota concio commota fuit, ut in circulis occasum legum et orbitatem reipublicae passim deflerent: nihil cum senatu stabile constitui, nil [17]) se certi in republica possidere, sed omnes fortunas suas hac metrica in dubium esse revocatas. Irritati ergo denuo omnium animi; et quos preces et benignitas senatus placaverat, eos tum regium responsum exacerbaverat, et veluti turbulentum mare reducto sedatum [18]) sole novis ventis commovetur violentius, sic tum plebis animi senatorum prudentia mitigati asperitate, ut illis videbatur, regii responsi concitati sunt vehementius. Re ergo in summam contentionem adducta nobilitas per Tassiczki questa est vehementissime: „sibi aperte illudi, cum senatu nil posse certi statui, „quum id, quod decernerent, irritum redderet regia auctoritas: frustra se „agere conventus, frustra senatum vocare, frustra ad senatum de republica „referre; orabant omnes, ut iam nobilitati senatus ostenderet, quid de repu„blica sperarent et quam ob causam regiis literis essent ad hoc bellum evo„cati". Senatus, quum arderet invidia, precibus, quum aliter non posset, flectere nobilitatis animos conatus est et *ne quid secus, quam oporteat, de benignitate regia existimarent, rogabat. Se publicae causae patronos apud regiam maiestatem* futuros [19]), *senatores omnes polliciti sunt; crastinam diem tantum exspectarent, ut causa cum regia maiestate in consilio communicata benignius quam antea* [420]) *nobilitati responderi possit"*. Quapropter suspensi nova spe omnium animi, et senatus est dimissus et nos ex aede discessimus.

Conventus quintus die 28. Augusti.

Postridie mane, ut convenerat, in aedem sancti [21]) Francisci veniunt et quum in consilio senatus diutius teneretur ad meridiem fere, quum omnis exspectaret multitudo, senatus in aedem venit et quum consedisset [22]), castellanus Cracoviensis ita ad nobilitatem locutus est: [23])

Oratio Ioannis Tarnovii.

Odpowiedz krola Je° Msci przes pana Jana Tarnowskiego, castellana krakowskiego.

K. O.

„Przes ten wszystek czas, iako się o tych rzeczach pospolitych poczeło mowic, Panowie Ich Msc Rady koronne z wielką pilnoscią sie starali,

Oratio magnifici Ioannis comitis a Tarnow, castellani Cracoviensis.

K. S.

„Toto hoc tempore, quo de rebus negotiisque communibus reipublicae agi et tractari coeptum est, domini consiliarii et senatores magna cura

[14]) K. O. metrica. [15]) K. O. et iam non ut. [16]) K. O, significavit. [17]) K. O. nihil. [18]) K. O. reductum sedato. [19]) Tak ma druk; K. S. i K. O. nie mają. [420]) K. S. ante. [421]) sancti ma kodex wilanowski; K. S. i K. O. nie mają. [22]) K. O. consedisset senatus. [23]) K. O. est locutus.

aby prozby W Msci v Je° krolewski Msci byli wyslyszani à zwlascza w tych rzeczach, ktore są prawem pospolitym opisane a wzdy słyszą, zescie się V. Msc wczora skarzyli, iakoby panowie Rady nie pilnie tę rzecz V. Msc à prozby pospolite v K. Je° Msci sprawowali".

„A my zaprawdę nie tilko w tym złym domniemaniu, ale y w kazdym inszym nam nieprzystoinym nie chcielibyzmy bydz, albowiem nie iest zaden miedzy nami tak niecnotliwy, ktoryby chciał rzecz pospolitą iakim niesłusznym obyczaiem à zakrycie kazić, zwlaszcza gdy kazdy wie, ysz tak iasnie à prosto prawa pospolite są napisane, isz tez zaden nie moze ich ku szkodzie inacy, nizli w sobie są, wykładać".

„A przeto krol Je° Msc przotkiem te rzeczy, o ktorescie na przeszlym Seimie prosili y z nami się na nie zgodzieli à ktorych tez Je° k. M. na on czasz odmawiać nie raczył, na ten czas wszytkie przyiąc chce y raczy, iedno y zescie tu nowych rzeczy nieco przyczynieli, na ktore dobrego à dlugiego rozmyslu trzeba; dziwowac sie W. M. nie macie, ysz to przed sie tak trudnie bierzemy y okolo tego długo sie rozmawiamy, abowiem rzecz, ktora ma być na wiecznosc postanowiona, potrzebuie, aby początki dobre à vtwierdzone miała. Ktory tez rzeczy, ysz luczkie wolie à rozamy nie są iednostaine, dziwowac się W. M. temv niemacie, gdysz o rzeczach waznych à wielkich à zwlaszcza nowych luckie zdanie y rady maią bydz domagnoque studio contenderunt, ut maiestas regia petitionibus ordinis vestri militaris concederet, in his praecipue rebus, quae legibus ac statutis publicis sunt circumscriptae, contra quae maiestatem suam regiam multa egisse, multa violasse querimini. Nihilominus vos tamen non contenti de eorumdem senatorum erga se studio, questi heri estis graviter de nobis [24]) senatoribus, quod non tam diligenter neque eo studio, quo par erat, postulata vestra apud regiam maiestatem promovissemus".

„Quae suspicio locum apud animos [25]) vestros habere non debet [26]); nam nemo nostrum est usque adeo improbus et male sanus, qui in perniciem publicae rei et iurium communium vellet aliquid tentare. Quod ipsum, etiam si quis maxime conaretur, nulla id tamen ratione efficere posset, quandoquidem iura ipsa, leges et statuta nostra communia, quibus respublica regni huius continetur, adeo clare, adeo lucide sunt conscripta, ut etiam nemo illa aliter quam scripta sunt, in reipublicae detrimentum aut unius alicuius privatae personae interpretari ac invertere possit".

„Et proinde serenissimus rex, dominus noster clementissimus, precibus nostris adductus, postulata vestra omnia, quae in proxime praeterito conventu generali Cracoviensi ab eius maiestate petiistis, de quibus tum [27]) inter ordinem nostrum senatorium et inter equestrem ordinem vestrum consensum et concordatum fuit et quae regia maiestas etiamtum non repudiabat: ea omnia hoc tempore suscipit atque approbat et concedit".

„Sed quia ad priora illa postulata vestra plurimas res novas nunc adiunxistis, quae longam ac maturam deliberationem requirunt, mirari vos non oportet, si super hisce postulatis vestris cum ista, quae vos offendit, mora consultamus. Etenim unaquaeque res, quae aeternitatem est habi-

[24]) K. O. de nobis graviter. [25]) K. O. omnes. [26]) K. O. non potest nec debet. [27]) K. O. dum.

browolne, a przeto macie W. M. za dobre przyiąc, cokolwiek w rozmowach okolo rzeczypospolity mowi się, y aby po wielu roznych rozmow y rad, tez my iedne obrać mogli, ktoraby napewnieisza y nauzytecznieisza *dla* [a] rzeczypospolity być mogla".

„A przetho W. M. prosiemy, abyscie W. M. nic inszego o nas niemniemali iedno to, co o wiernych radach à o dobrey swey braciey y o mielosnikach rzeczypospolity y o W. M. tez ma byc rozumiano. Abowiem rzecz ta, o ktorą sie W. M. zastawiacie, iest nam W. Msciami spolna: w ktory bez szkody swoiey bydz my nie mogli".

A przeto co sie dotycze prozb W. M., krol Je° Msc z przyzwoleniem rady swey takie potwierdzac raczy, ysz tez y te rzeczy, które skonczenia na przeszłym seimie nie wzięły à ktoreby tu mogły koniec wziąć, radby Je° k. M. skonczył y potwierdzył, abowiem Je° k. M. tak sie baczyc raczy y beł zawdzy y dzisia iest praw pospolitych à wolnosci naszych osobliwym obroncą a Mściwym panem".

„Są tez niektore rzeczy, ktorych [b] w statuciech niemasz opisanich, iedno isz Je° k. M. rozumie, ysz ku dobremu rzeczypospolity się sciągaią, przyzwalać na nie raczy, iako przotkiem iest rzecz à prozba o wychowaniu krola Je° Msci mlodego, o ktorym wychowaniu, aczkolwiek Je° k. Msc tak rozumie, ysz iest takowe okolo J. k. M. y beło zawzdy iako ma bydz tura, ut maturam deliberationem et solida fundamenta firmaque habeat initia, necesse est. Itaque quum super his rebus et postulatis vestris sententiae consultantium, quae liberae esse debent, plerumque varient, moramque ac [28]) tempus, intra quod recte de illis deliberetur, exigant, rogamus vos, ut hanc moram in consultando nostram patienter feratis: sub qua non aliud [29]) est actum per nos, quam ut ex multis variisque sententiis unam certam aliquam stabilem et communi rei utilem deligere potuissemus".

„Quare quum consilii nostri rationem vobis probaverimus, postulamus a vobis, ne hanc sinistre conceptam de nobis opinionem in animos et corda vestra admittatis; quin id vobis ipsis potius de nobis persuadeatis, quod de bonis vestris fratribus et de fidelissimis regni huius consiliariis et amatoribus communis reipublicae nostrae existimari credique par est, praecipue vero, quod hae res, pro quibus tanto studio laboratis, sunt etiam nobis vobiscum communes".

„Quamobrem scitote, quod rex dominus noster postulatis vestris benigne annuit: omniaque, quae in praeterito Cracoviensi conventu concordata erant, ea nunc concedit vobis et confirmat omnia, cupitque enixissime, ut et alia postulata vestra aequa et iusta, quae confici hic et finiri poterunt, ea nunc determinet et absolvat. Nam eius regia maiestas fuit semper et est communium iurium et libertatum nostrarum unus singularis et supremus propugnator".

„Sunt etiam pleraque inter ipsa postulata vestra, quae in statutis nostris non sunt contenta, quae tamen, quia reipublicae sunt salutaria, ea regia maiestas approbat ac in illa consentit, sicuti est educatio serenissimi regis adolescentis filii sui; quae licet talis sit, qualem esse circa probum [130]) et christianum iuvenem principem convenit; tamen si quid est, quod in

a) K. O. ma „à" *b)* K. O. w ktorych.
[28]) K. O. atque. [29]) K. O. niema. [430]) K. O. probum adolescentem.

okolo cnotliwego a krzescianskiego mlodego pana à wszakosz iezliby beło potrzeba co poprawic, co by ku dobru pospolitemv, to Je° k. M. poprawić Ich M. Panow y przyczynic bendzie raczył y to staranie okolo takowy rzeczy Je° k. M. iest wdzięczno".

„Co się dotycze granic y inszych takowych rzeczy, o ktore się człek pospolity skarzy, aczkolwiek krol Je° Msc nie roskazuje z krzywdą luczką nic działac ani rad widzi krzywdy niczyiey a wszakosz, iezliby się komv vblizeło, J. k. M. naprawic to wedle słusznosci bendzie raczył".

„Co sie dotycze cła nowego, o ktore iusz częste wzmiąnki bywają, tile ilezmy mogli J. K. miłosci prozbami dzierzeć, tedyzmy odzierzeli. Co W. Msciąm krotko powiem".

„Krol Je° Msc tak rozumiec raczy, ysz y wszytkie Je° K. Msci cła y dochody są rzeczypospolity, nie tilko Je° K. Msci dochody, abowiem Je° K. M. teyze rzeczy pospolity pan y glową być raczy a po smierci swey wszytko rzeczypospolity zostawic musi. Ktore cło ysz raz wiecznie J. K. M. od wszytkich iest dano, niesłuszno się zda Je° K. M., aby bez przyczyny miano być odeimowano à to stąd kazdy rozumiec moze, ysz Je° K. M. wiecznie beło dąno, ysz na iednym Piotrkowskim Seimie, gdy się tez o tym iusz zmiąnka działa, wszyscy panowie radni pod przysięgami swymi zeznali, ysz iest wiecznie Je° K. M. dąno".

„A co się dotycze, ysz Je° K. M. na to znaku albo listu niema, tak Je° k. M. na to odpowiedziec raczył, ysz mu tego potrzeba nie beło, bo swą pieczęcią Je° k. M. nie przystalo eo educando mutare aut emendare oporteret, id omne eius maiestas regia de consilii sententia facere dignabitur. Haec vero cura et studium vestrum de filii sui educatione mirum in modum gratum est eius regiae maiestati".

„Quod vero iniurias ac damna attinet, quae multi nobiles in bonis ac possessionibus suis tam per invasiones colonorum quam etiam per occupationes capitaneorum regiorum sustinere se queruntur, licet regia maiestas non iubeat neque colonis neque capitaneis suis, adversus bona nobilium per iniuriam aliquid agere, tamen si quae sint iniuriae illis ab hominibus regiis illatae, eas omnes maiestas sua convenienti modo resarciri curabit".

„Quod ad sublationem novi thelonei attinet, quam tanta contentione efflagitatis, quid ea in re pro vobis a maiestate regia impetravimus, breviter vobis exponam".

„Regia maiestas ita iudicat, quod omnia thelonea, omnia vectigalia et proventus omnes regiae illius maiestatis non magis sunt regis quam reipublicae, cuius publicae rei maiestas regia est caput, quae post mortem suam ea omnia, quae nunc possidet, reipublicae ipsi relinquet. Theloneum hoc novum, quum unamini omnium ordinum consensu ac voluntate sit semel maiestati suae [31]) perpetuo donatum, indignum regi [32]) videtur, ut privari illo sine causa deberet. Haec autem thelonei donatio, quod perpetua sit, vel ex eo uno cognosci potest: nam quum in uno conventu generali Piotrcoviensi mentio eiusce thelonei facta fuisset, omnes consiliarii iure iurando unus quisque pro se facto recognoverunt, quod donatio ipsius thelonei perpetuo sit regiae maiestati et regiae mensae facta."

„Cuius donationis quod regia maiestas diploma literasque non habeat, quibus id docere possit [33]), ita eius maiestas respondet, quod diplomate ac literis eiusmodi super ipso theloneo

[31]) K. O. regiae. [32]) K. O. ei. [33]) K. O. posset.

pieczętować dla iakiego czyiego podeizrzenia. A listu tez pod inszymi panskimi pieczęciami brać Je° K. Msc nie raczył, ysz się nowa à niezwyczaina rzec widziała y wolieli tę rzecz na przysięgę Rad swoich puścić, nizliby beł miał co nowego rzeczypospolity vwodźić".

„Na tho iescze k. Je° Msc mowił, ysz wiele ludziom na czła listow dać raczył wiecznych, ktorych nikomu nie kazi, nie słuszno się tez zda Je° K. Msci, aby to, co Je° K. M. raz dano wiecznie, miało być odmieniano albo znisczano".

„O bydło swego wychowania y powołowczyzna Je° k. M. nie raczy łaskę, yszby to beło kazdemv wolno sliachciczowi i bes czła przepusczano. Aley szby kupiecztwa sliacheckie wszytkie wolnosc miały mieć ode czła, to się Je° k. M. za słuszne nie zda, abowiem w tym nie zamyka się pozytek rzeczypospolitey abo wszytkie wobec iedno tilko niektorych osob, bo nie wszytka sliachta w koronie kupczy a tak Je° K. M. żąda, abyscie na tym przestali".

O metryke tak Je° K. M. odpowiedziec raczył, ysz przotkowie J. K. sibi donato [34]) caveri sibi [35]) non opus esse putabat. Suo vero sigillo suas ipsius literas in re sua propria signari inconveniens esse ducebat propter suspicionem de [36]) falsitate rei, quae in posterum tempus facile inde concipi potuisset. Sub sigillis vero suorum consiliariorum literas eiusmodi ideo habere nolebat, quod ea res nova et numquam antea usitata erat. Maluit itaque maiestas sua hoc thelonei negotium solis dumtaxat iuramentis et confessione atque approbatione consiliariorum firmari potius quam novum aliquid atque antea insolitum in rempublicam suam inducere".

„Ad haec ait maiestas regia, quod quum plurimis subditorum suorum multas theloneorum concessiones perpetuas fecerit, quas servat omnibus inviolate, indignum videtur maiestati suae, quod haec etiam donatio novi thelonei in perpetuum ei facta, abrogari et irrita fore deberet".

„Nihilominus tamen maiestas sua regia partem aliquam de iure suo remittens universis nobilibus subditis suis, ne de gravamine queri possint, hanc praerogativam concedit, ut pecora domi nata, superflua et ad usum domesticum non necessaria libere et sine thelonei solutione extra regnum venum educant. Verum ut negotiationes ac [37]) revenditiones boum aliarumque mercium nobilitati liberae [38]) et theloneis solutae esse deberent, id vero inconveniens esse videtur, quia in talibus negotiationibus et mercaturis publica utilitas non comprehenditur, sed privatarum paucarum personarum lucra quaeruntur. Non enim omnis nobilitas regni huius negotiationes exercet. Quamobrem rex et dominus noster postulat a vobis, ne hoc vectigali, quod in omnibus regnis et dominiis regium est et principum proprium ac peculiare, maiestatem suam spoliatam velitis".

„De abolendis libris cancellariae regiae, qui matricae [39]) nomine ap-

[34]) K. O. ac literis — „sibi donato" niema. [35]) K. O. sibi caveri. [36]) K. O. a. [37]) K. O. et. [38]) K. O. niema. [39]) K. O. metricae.

M. dziad, ociec, bracia swięty pamięci tey metriki vzywali, w ktorey nie tilko z własnych person rzeczy są pisane, ale tez y rzeczy ku rzeczypospolity potrzebne. Abowiem pruskie tam są rzeczy y mazowieczkie i insze pospolite pisma potrzebne, ktoreby musiały zaginąć, by metrika skazona byc miała z wielką szkodą rzeczypospolity y niektorych person własnych. A przeto się zda J. k. M., aby to beło opusczono, aby się w tey rzeczy nic nie działo, coby beło z iednych szkodą a z drugich pozytkiem, ale ysz ta rzecz beła iednostainie vzyteczna".

„Bać się tez tego nikomv nie trzeba, yszby dowod z metryki na krolestwo miał bywać, abowiem są insze dowody y znamiona, ktorymi krolestwa dochodzić J. k. M. moze, iako listy, prawa, wyprawa woienna, dany y brzemiona insze, ktorymi znak na dowod krolestwa okazan byc moze. A przeto się zda Je° k. M. za potrzebnie, aby to beło wazono, zeby skazenie metryki nikomv nie szkodziło, abo beło wszytkim vzyteczne; a dla tego Je° K. M. przestawa na tym, zeby nikomu właśnie ta metrika nieszkodziła, ale wzdy iszby tak vznanie okolo imienia bywało, iako w statucie iest opisano a wszakze y o tym Je° k. M. na przyszłym seimie z Radą Panow y posłow poradzic się będzie raczył, ma li byc metrika we wszytkim abo w niczym skazona abo tez ma li byc we wszytkim abo w niwczym dzierzana, bo co się ze wszytkich zezwolenia stanie, na tho Je° k. M. zezwolić bedzie raczył".

pellantur, regia maiestas ita vobis [440]) respondet, quod praedecessores suae maiestatis, avus, pater et fratres bonae memoriae utebantur semper necessario his libris, in quibus scriptae sunt res non solum privatarum personarum, verum etiam magni momenti negotia ad rempublicam maxime pertinentia, sicuti sunt transactiones de bello, pace [41]), infeudatione terrarum Prussiae [42]), Masoviae aliarumque terrarum etc. quae omnia abolerentur atque annihilarentur, si hi libri metricae abrogarentur. Qua ex re incomparabile foret damnum tum reipublicae tum etiam multis privatim hominibus. Itaque maiestas sua censet, ut ea res, quae paucis quibusdam videtur esse utilis, reliquis vero omnibus et universo regno est damnosa, praetermittatur".

„Metuere sibi tamen nemo [43]) debet, ut super proprietate bonorum regiorum probationes et testimonia peti ex metrica deberent. Quum sint alia testimonia et documenta, quibus maiestas sua bona aliqua sua esse [44]) oppignorata, esse mensae suae regiae ac ad se spectare probare possit, sicuti sunt privilegia, literae, bellica [45]) expeditio, tributa ac alia onera, per quae tam de proprietate quam de oppignoratione bonorum regiorum plane constare possit. Quare censet maiestas sua, ut hi libri metricae ita, uti in se sunt, in sua firmitate ac tenore salvi ac integri permaneant. Hoc tamen maiestas regia vobis pollicetur: quod hi ipsi libri, quo ad ipsas probationes neque unicuipiam seorsum neque publice omnibus in universum obesse debebunt neque poterunt. Sed probatio talis de bonis regiis, si quando usus venerit [46]), fiet iuxta statutum et morem in regno iam diu usitatum. Verum haec si [47]) vobis adhuc non satisfaciunt, maiestas regia in proximo generali regni conventu una cum toto senatu suo et cum nunciis a communitate nobilium ex omnibus terris

[440]) K. O. nobis. [41]) K. O. et pace. [42]) K. O. Russiae. [43]) K. O. nemo sibi. [44]) K. O. oppignorata esse. [45]) K. O. bella. [46]) K. O. fuerit. [47]) K. O. si haec.

„O confirmatią granic Je° k. M. przyzwaliać raczy, chocia przed tym potrzeba niebywała, aby iey vzywał, ktoby chciał à szkody to nikomu nie niosło, ktoby iey niemiał".

„Te są rzeczy, co od nas v krola Je° Msci przes nas vproszone".

„O insze krzywdy, ktoreby sie kto miec mienił, te Je° k. M. na vznanie seimu pierwszego odkładać raczy à zwlascza pana woiewody podolskiego Odrowąscha. Co tez iusz pan Odrowąs od J. K. M. wdzięcznie przyiął.

„Zadaliscie tez, aby wąm beło oznaimiono, dla czegozmy się tu ziachali, ktorego pytania potrzeba nie iest, abowiem iusz ode dwu liat W. M. wiécie, iako iest spustoszona ziemia pograniczna przes nieprzyaciela Jego k. Mielosci, iako bracia y przyaciele naszy są znędzęni y znisczęni, dla ktory przyczyny à opatrzenia braciey na naszy y szkody rzeczyposp. seim przeszły *c*) w Krakowie beł złozon, na ktorym to przotkiem radzono beło, iakoby się K. J. M. nad nieprzyacielem krzywdy tey pomścił.

mittendis consultabit, an haec metrica observari an vero tolli et abrogari debeat. Et quidquid ea de re communi consensu et deliberatione constituetur, id ratum est maiestas sua habitura".

„De confirmatione earum literarum, quae a commissariis ad regendos fines bonorum designatis super limitibus accipiuntur, assentitur regia maiestas et libero id uniuscuiusque vestrum arbitrio permittit, ut quisque easdem literas commissariales in cancellaria regia confirmari sibi petat vel non petat. Quae quidem confirmatio licet necessaria antea et non inutilis fuerat, tamen si quis ea uti in posterum voluerit, nemini denegabitur. Sin autem noluerit, ea nullum detrimentum ei, qui uti illa nollet, afferre debebit".

„Haec sunt, quae nos a maiestate regia pro vobis impetravimus".

„Iniurias vero, si quibus affecti sunt aliqui ex ordine vestro equestri vel a maiestate regia vel ab eius capitaneis et reliquis regiis subditis, omnes maiestas sua ad iudicium et cognitionem conventus generalis proxime futuri reiicit, nominatim vero causam domini Odrowąss palatini Podoliae, de quo est idem dominus [48]) Odrowąss contentus".

„Postulastis postremo, ut vobis dicatur a maiestate regia, quam ob causam et ad quod bellum evocati huc sitis. Quae quaestio minime est necessaria, quum nobis omnibus satis constet, ut pars regni opulentissima sit per Valachum hostem nostrum depopulata igneque, ferro et omni crudelitatis genere vastata, ut fratres, amici ac [49]) socii nostri omnibus facultatibus, omnibus fortunis despoliati, ut hoc omni tempore hi, qui manus hostiles evaserunt, vagentur, ut nullis certis sedibus considant, ut cum uxoribus, liberis huc et illuc errabundi, mendicitus vivant, stipem alienam miserrime efflagitantes: reliqui vero, quos

c) K. O. przyszły.
[48]) K. O. niema.

vis hostilis oppressit, in perpetuam servitutem infidelibus venundantur in sectam Machometanam degeneraturi. Haec, inquam, est causa, propter quam ille praeteritus conventus Cracoviensis erat institutus, ut ex publico consilio hostem ulcisceremur [450]).

„A przetho W. M. prosiemy, abyscie W. M. wspamiętali na czesc y na sławę, którą nam przotkowie naszy zostawili à vwazali to domniemanie, zezmy bracią swoią do tych miast w ucisku a krzywdzie v nieprzyaciela byc zaniechali, i zebyzmi tez to opatrzyli pomstą iaką nad nieprzyaćielem, aby się na nas inszy przykładem tym nietargali".

„Haec eadem est nunc causa huius belli et evocationis vestrae. Qua de re multa disserere nihil necesse est, quum omnia haec sint vobis notissima. Quare rogamus vos atque oramus, ut memores honoris, nominis ac famae a maioribus nostris nobis relictae, abstergamus hanc vecordiae nostrae maculam, per quam fratres, amicos ac socios nostros passi sumus tam diu oppressos iacere. Ulciscamur improbum hostem, ad quod id nos vel maxime accendere debet, ne ob negligentiam ignaviamque nostram reliquae gentes, quae iam diu male nobis cogitant, animatae hostis inulti exemplo, infestis nos armis urgere audeant".

„Też to macie W. M. przed się brac, iako iest ćieszkie to leżenie długie nasze braciey naszy y vbogim ludziom, ktorych domy są wynisczone barzi nisz od nieprzyiaciela, ktory swą bracią, naszą szkodę y cięszkosć swoię nie tak by z zalem przymowali, byzmy tilko gardla y zywot ych bespieczenstwem opatrzyc mogli. Co byc nie moze inacy, iedno abyzmy sie nad nieprzyiacielem K. J. M. y koronnym pomścieli krzywdy".

„Hoc etiam secum cogitetis, quam acerba est, quam gravis haec tam diuturna commoratio [51]) hic nostra iis amicis et sociis nostris, in quorum agris et possessionibus castra metati hic sumus, quorum domos, villas, possessiones, praedia, facultates omnes usque [52]) adeo absumpsimus, ut longe acerbioribus sint a nobis amicis [53]) quam ab hoste damnis ac malis mactati. Quae tamen mala sua non tam acerbo ferrent animo, si modo vitas ipsorum, uxores, liberos, fortunas securitate [54]) et protectione aliqua provideremus. Quod ipsum tamen aliter esse non potest, nisi ut meritas poenas de hoste sumamus.

„A przeto W. M. starszy raczcie okolo tego bacznoscią swą poradzic a młodszy raczcie na radzie starszych

„Quare vos seniores viri, qui prudentes semper habiti estis, in re praesenti graviter consulite: vos vero iu-

[49]) K. O. et. [450]) K. O. ulsciscemur. [51]) K. O. commotio. [52]) K. O. usquam. [53]) K. O. amicis et sociis nostris, in quorum agris et possessionibus detenti longe maioribus. [54]) K. O. securitate et fortitudine et protectione.

przestawać, abyzmy tak mogli y w domowych rzeczach y przeciwko nieprzyjacielowi R. P. opatrzyć i postanowic, iakoby to naprzod Panv Bogu wdzięczno beło a nam wszytkim vzyteczno, a yszbyzmy rzeczyposp. niezgodą naszą czego nie vpuscieli, sławy swey y przotkow swoich v postronnych ludzi nienaruszeli, placzu tez braci naszy y vbogich ludzi na pomstę sobie nieprzyieli [d])"

venes senibus vestris obtemperate, ut omnia tam ea, quae foris nobis cum hoste sunt, quam ea etiam, quae ad rempublicam his turbis domesticis explicandam sunt necessaria, ita constituere possimus, ut id deo imprimis immortali gratum, sanctissimis regni huius patronis acceptum, nobis vero ac universo regno utile atque honestum esse potest. Deinde ne ploratus fratrum, sociorum ac miserorum colonorum ad vindictam nobis paremus; postremo ne odiis nostris mutuis turbisque ciendis indulgentes aliquid reipublicae nostrae amittamus; ne laudem maiorum nostrorum imminuamus [56]); ne gentis nostrae famam per multa regna late diffusam, ne regni honorem ignominia aliqua contaminemus [57]); ne rei militaris gloriam crebris victoriis comparatam amittamus; ne nomini nostro Polono, ne nobis ipsis, ne posteris nostris turpitudinis ac infamiae notam indelebilem et [58]) dedecus aeternum inuramus."

Quamvis autem Cracoviensis castellanus tali [51]) orationis lenitate asperitatem pridiani responsi regii mitigare et placatiores nobilitatis animos reddere laboraret, tamen quum vectigalia rex possideret, metricam non abrogaret, adempta in praesentia non restitueret, regina ademptas [460]) multorum fortunas perniciosissimo et inusitato iure teneret, graviter eam rem nobilitas tulit. Et quum angustiae templi Franciscani capere totam nobilitatem non possent, ita ut commode de republica deliberaretur, omnes in campo apud divum Georgium de republica agi voluerunt, ut ita liberius et commodius omnes sentire et loqui de republica possent. Quam ob rem ad tempus praescriptum locum conventus constituunt, in quo soli sine senatu, quid facto opus sit, in medium conferrent.

Die itaque penultima mensis Augusti in campum conveniunt: loca illa, quae circa sunt, maximo hominum concursu complentur. Unde quum tanta multitudo adesset, ut commode res tractari non possit, tota republica in provincias [61]) divisa, electi [62]) sunt ex singulis provinciis [63]) viri consilio et auctoritate praestantes, qui in aede *divi* [64]) Georgii, exclusa multitudine, seorsum in illo secessu de republica deliberarent, et ad singulas provincias, quidquid decrevissent, referrent, ut illorum decreta sic demum recta essent, si auctor populus fieret.

d) Praecedens oratio ex lingua Polona in Latinam versa per Stanislaum Gorski canonicum Cracoviensem dodaje K. O.

[56]) K. O. „ne laudem — — imminuamus" niema. [57]) K. O. contaminaremus. [58]) K. O. ac. [59]) K. O. talis. [460]) K. O. redemptas. [61]) K. O. palatinatus. [62]) K. O. lecti. [63]) K. O. palatinatibus. [64]) K. S. i K. O. nie mają.

Res biduo toto summa contentione acta est: variae sententiae, variae defendendae rei publicae rationes inveniebantur. Quo tempore illa praeclara et propria Polonorum laus claruit maxime [65]): nullas ita magnas iniurias, nullum tam altum esse dolorem, qui huius sanctissimae gentis a suo principe alienare posset animos. Nam qua moderatione animi et qua fide in publico maerore vel communi omnium gemitu fuerint, facile ostendit illorum plebiscitum, quod ultima die mensis Augusti ex campo recta in arcem inferiorem profecti regi obtulerunt. Quod ego [66]) ideo Latine non verti, ut germana oratio et virtus huius fidelissimae [66 a]) gentis ex vernacula lingua cognosci melius et intelligi possit. Sed iam hoc plebiscitum audiamus:

Plebiscitum in castris ad Leopolim factum.

K. O.

„Naiasnieiszy Msciwy Krolu *a)*. Okolo tych artykulow, o ktorezmy się niezgodzieli z pani Ich Msciami tak na seimie iako y tu, o ktorezmy na seimie y tu V. K. Msci iako to Pana naszego Msciwego pokorniemy prozbami prosieli, mielizmy dosyc jusz thadinkow *b)* y deklaratiiey z pani Ich Mściami; nic inszego te thadinki *b)* a declaracie nam przynoszą iedno szkodę i obciązliwosci wietsze przymnazaią.

„Na ten artikuł okolo czła nowego nad prawa a wolnosci nasze my iako poddani W. K. M., tudziesz abyzmy tez mogli miec rychłą executią prawom a wolnosciom naszym y przywileiom *c)* naszym, s ktorych się wykrocielo tho czlo, pozwolielizmy beli W. K. M. do zywota. Tu więc słyszemy odpowiedzi Ich Msci panow radnych V. K. M. a zwłascza od Je[0] Msci pana krakowskiego, ysz W. K. Mscz nie raczy na tym przestać, ale tho czło raczi W. K. M. mieć przeciw

Plebiscitum Latine versum.

K. S.

„Serenissime rex, domine clementissime. Circa res et postulata ordinis nostri militaris, de quibus inter ordinem ipsum [67]) nostrum militarem et ordinem senatorium et hic in castris et nuper in generalibus comitiis Cracoviae habitis convenire non potuit, et quae nos a maiestate vestra tam in iisdem praeteritis comitiis quam etiam hic in castris supplices petiimus, habuimus non parvas contentiones, disceptationes et declarationes cum ordine senatorio; quae tamen disceptationes, legumque et statutorum communium interpretationes, quae per senatorium ordinem perverse fiunt, nihil aliud nobis afferunt, quam damna et detrimenta, quae ingenti dolore animos nostros exulcerant.

„Et primum omnium, quod attinet proventum ac solutionem novi thelonei, quod contra libertates iuraque publica regni exigitur, nos tamquam obsequentes subditi concesseramus id ipsum novum theloneum, dumtaxat ad vitam maiestati [68]) vestrae serenissimae, idque ob eam causam maxime, ut libertas publica iuraque omnia, statuta et leges, a quibus longe iam discessum erat, ad suum statum et exsecutionem a maiestate vestra iam tandem reponerentur. Verum ex re-

a) K. S. NAiasnieysschi Milostiwi Krolv. *b)* Druk: stánowiania. *c)* Tak ma druk. K. O. przyiaciołom.

[65]) K. O. maxima. [66]) K. O. ego Orzechowski. [66 a]) K. O. fidissimae. [67]) K. O. ipsum ordine. [68]) K. O. maiestatis.

prawom à wolnosciom naszym vstawionym. Abowiem bes nas à bes posłow naszych przes V. K. M. i przes rady vstawione iest, co się vkazuie folio... ysz tam stoi o tym czlie nowym, isz iedno tilko przes V. K. M. à przes Rady vstawione a nie przes nas à bes woli naszy y posłow naszych nic nowego nie moze byc na nas vstanowione. Tego dopierąmy statutem krola Alexandra swiętey pamięci folio 115. A gdysz to iest przes V. M. K. a przes rady tilko à bez nas y posłow naszych vstawiono à myzmy na tho nie zezwolieli, nie powinnizmy go tez dác à niema byc z nas ani z poddanych naszych brano. A kto ie vstawił, vstawił ie na swe poddane à nie na nas ani nasze poddane. Jako się vkazało z statutu tego, ysz tilko przes V. K. M. a rady V. K. M. tezby nie miano być brano iedno od poddanych W. K. M. y od rady V. K. M., iakosz tez *d*) tu na tym seimie blizko przeminełym stało się iest, ysz V. K. M. y z radami raczeli vstawić y vchwalic na poddane swe, ktore tez tilko poddani V. K. M. a poddani Ich Rad Msci daią a nie naszy. A tak tego czła nowego ani my ani poddani naszy winnizmy dawac więcy iedno według prawa à wolnosci naszych y przywileiow. A ten statut nowy de transgressoribus novi thelonei srogi à ostry, ktory iest przes V. K. M. a przes pany Ich M. vstawion bez nas y posłow naszych, aby beł skazon, w ktory statut my sami siebie ani swych poddanych nie chcemy wdać iako w ten, ktory na nas bez nas vstawion iest.

sponso nobis per magnificum dominum Joannem a Tarnow comitem, castellanum Cracoviensem dato intelleximus, quod maiestas vestra usu ipsius thelonei ad vitam suam sibi concesso non contenta, nititur illud sibi mensaeque ac proprietati suae regiae in perpetuum adiungere et appropriare. Quae res est mere adversus libertates communes ordinis militaris. Nam haec thelonei institutio facta est per solam tantummodo maiestatem vestram et per eius consiliarios sine nostra nostrorumque legatorum scientia, consensu et voluntate. Quod ita esse, apparere et probari potest statuto . . . . . folio . . . . . Quum tamen nullae novae constitutiones, nulla onera invitis ac nescientibus nobis regno imponi debeant, quemadmodum id lege et statuto Alexandri regis cautum est folio 115. Itaque quum haec thelonei institutio per solam vestram maiestatem [69]) eiusque consiliarios absentibus, nescientibus, non consentientibus nobis nostrisque nunciis facta sit, nos non tenemur eiusce thelonei institutione neque ad eius solutionem obligamur et idcirco neque a nobis neque a subditis nostris exigi debet. Quisquis illud instituit, instituit illud in se ipsum suosque subditos, non autem in nos nostrosque subditos, quemadmodum id ex tenore et verbis eiusdem statuti clare apparet [470]). Quare quum theloneum hoc sit per vestram maiestatem et eius consilium institutum [71]), non debet ab ullo alio exigi, nisi a solis subditis vestrae regiae maiestatis ac etiam a subditis [72]) consiliariorum. Quemadmodum in conventu Cracoviensi nuper habito, simili exemplo maiestas vestra cum consiliariis suis contributionem ducillorum in suos regios et in suorum consiliariorum subditos instituit, quam contributionem soli tantummodo subditi vestrae maiestatis et consiliariorum solvunt et

d) K. O. bez.

[69]) K. O. maiestatem vestram. [470]) K. O. appareat. [71]) K. O. constitutum. [72]) K. O. „vestrae r. m. subditis“ nie ma.

„Item co się dotycze metryki, iakozmy V. K. M. prosieli Pana naszego Miłościwego, aby autentice nie beła, iako y pierwey, ani ona zaden dowod beł czynion strony V. K. M. na dobra nasze, ani listy ku szkodzie czyiey nie beły wydawane. Co nąm V. K. M. przes pana poznańskiego iusz to obiecać raczył, ysz tak, iakozmy żądali, metrykę tę V. K. M. non autenticam iuz zostawił, zacozmy V. K. M. dziękowali. Tu zasię odpowiedzi nam dane, wyrozumielizmy, isz ta rzecz o metrykę do seimu V. K. M. oddalić raczył. Co się nam zda rzecz być obciązliwa powolnym poddanym V. K. M. Zeby tu ta rzecz konca wziąć nie miała, a moze ieszcze wziąć, iakoz iusz beła wzięła pierwey słowem a Msciwym wyrokiem V. K. M. Abowiem gdzieby ta metryka autentica miała być, bełaby ku obciązliwosci praw y przywileiow naszych y wolnosci naszych; nie prosiemy, aby ią V. K. M. raczył skazić, gdyz iest V. K. M. potrzebna ku rzeczom pruskiem y mazowieckiem y ku summom krolewskim, ale yszby iey V. K. M. vzywać nie raczył, tak iako ociec y bracia y sam V. K. M. przed tym raczyli. Abowiem listy iednym wydawaią, a drugim nic, iako się miedzy nami ozwało ich kilka.

contribuunt. Relinquitur ergo, quod neque militaris noster ordo neque subditi nostri ad ullam thelonei solutionem arctamur, quam quae in statuto regni est descripta. Quamobrem acerbum hoc novum statutum de transgressoribus novi thelonei per solam vestram maiestatem et [73]) eius consiliarios sine nobis et nostris nunciis editum tolli et abrogari petimus. Cui statuto nos ordinemque nostrum equestrem et subditos nostros subiicere nolumus, utpote quod absentibus et non consentientibus nobis in gravamen et in derogationem communis libertatis nostrae est sancitum [74]).

„Quod libros et regestra cancellariae attinet, qui matricae [75]) nomine vocantur, rogavimus maiestatem vestram, ut hi libri pro authenticis non haberentur, sicuti et antea [76]) non sunt habiti: neve ex his sumerentur testimonia pro parte vestrae maiestatis [77]) super bona nostra, quae malevoli homines odio adducti regia esse bona [78]) asseverarent; deinde ne ex iisdem libris matricae [79]) privilegia ac literae in detrimentum alterius conficerentur [480]). Cui petitioni nostrae annuere dignata fuit maiestas vestra, quemadmodum hoc nobis per magnificum Andream de Gorka castellanum Posnaniensem declarari et exponi iusserat. Nunc vero ex responso per magnificum castellanum Cracoviensem recens nobis in [81]) scripto dato intelleximus, rem nobis promissam per dilationem auferri. Nam hoc de matrica [82]) abolenda vel non abolenda negotium maiestas vestra ad conventum regni generalem proxime habendum reiicit. Quae dilatio est nobis longe [83]) acerbissima; nam in eo nihil aliud agi videmus nisi protractiones et diffugia quaeri. Quum tamen tota ea res posset hic, hoc tempore, quo universum regnum huc convenit, solo verbo humanoque edicto vestrae maiestatis finem debitum accipere. Alioquin si metrica haec

[73]) K. O. per eius. [74]) K. S. sanctitum. [75]) K. O. metricae. [76]) K. O. ante. [77]) K. O. maiestatis vestrae. [78]) K. O. regia bona esse. [79]) K. O. metricae. [480]) K. O. conficeretur. [81]) K. O. „per magnificum — in“ nie ma. [82]) K. O. metrica. [83]) K. O. longe nobis.

„Item co się dotycze dignitates et officia regni prosielizmy, aby beły rozdawane wedlie praw a wolnosci naszych na walnym seimie a co by kto nad prawo y przywileie trzymał, aby spuscił. Na ten articul panom Ich Msci Radom, braci naszey starszy, nad prawa y przywileye nasze pozwolielizmy beli ich Msci dostoinosci, vrzędow, ktore przeciw prawom dzierzą, trzymać do zywotha ich Msci albo do podwyszenia wyszego. Tosmy beli vczynieli, iezlize prawa a wolnosci nasze w tym, w czym się przeciwko nim wykrociło a vblizelo, executią wzieli, kto na ten czas, aby ich M. panowie tym chętniey y chciwiey przyczyniali ku V. K. M. o exequutią praw naszych y swoich. Tu więc nieznamy ani baczemy przyczyny ich Mosci a to w tym, ysz prawa nasze executiey przeć sie nie maią. A przeto, gdy się niestala executia w innych rzeczach, iako prawa à przywileie nasze obmawiaią, tedy tez y tey nie odstępuiemy.

authentica esse deberet, fieret id in derogationem et detrimentum iurium ac libertatum nostrarum communium.

Non iam id contendimus, ut libri metricae, qui sunt ad res Pruthenicas, Masoviticas, ad contractus, ad transactiones publicas, ad summas in oppignoratis bonis regiis inscriptas utiles ac necessarii, ut abrogarentur. Hoc solum petimus, ut maiestas vestra hac metrica ita uti velit, quemadmodum avus, pater et fratres vestrae maiestatis, reges nostri usi sunt, et quemadmodum sola etiam vestra maiestas toto hoc imperii sui tempore, sine cuiusquam iniuria usa est. Non sine causa id petimus: nam literae et privilegia ex libris metricae aliis quidem conceduntur, aliis vero denegantur, quemadmodum id plerisque nostri ordinis hominibus accidit, quorum magna est de eo querela.

„Postulavimus etiam a maiestate vestra serenissima, ut dignitates et officia regni conferrentur iuxta publicas regni constitutiones in conventibus regni generalibus, utque omnes dignitarii cuiuscumque ordinis ac status officia publica, si qui plura simul adversus iura communia tenerent, deponerent ac ut unusquisque officio uno contentus esset [84]). Nihilominus tamen nos relicta hac petitione nostra contenti fuimus, ut iidem dignitarii hisce suis honoribus, donec aut viverent aut maiores alios cepissent honores, fruerentur. Quod eo consilio, feceramus, ut iidem dignitarii nostra hac erga se humanitate et propensione devincti maiore cura maioreque studio ac diligentia agerent cum maiestate vestra et nobis ab illa impetrarent legum iuriumque communium certam et celerem exsecutionem. Sed nihil illos, quod debebant quodque ab eis exspectabamus, egisse videmus, quum libertates et iura nostra non sunt ad suum pristinum statum restituta. Quam ob rem quum iura ipsa in reliquis suis partibus exsecutionem non habent, nos etiam ab ea lege, quae pluralitatem

[84]) K. S. ut uno quisque officio contenti essent.

„Co się dotycze, ysz przeciwko temv przywileiowi Wladislawa Jagieła etc. de ducali genere descendenti castra, civitates ad tenendum pro tempore vel in aevum conferemus. Krolowa Jey M. raczy wykupowac dobra V. K. M., zamki, miasta etc. à trzymać by miała Jey Mosc, aczkolwiek nie na wieki, ale do zywota, iakozmy słyszeli z odpowiedzy a wszakze właśnie to przeciw temv przywileiowi a wolności, yszby to Jey M. miała dzierzac do zywotha, abowiem nie bez przyczyny wielkie w tym articulie przes przotki nasze v przotkow W. K. M. iest wysłuzono.

A snać wielcy ludzie, panskie osoby y książęta muśieli się byli

dignitatum in una persona prohibet, non discedimus.

„Rex Wladislaus Jagelo [85]), avus paternus maiestatis vestrae universo id regno petente, publico privilegio sanxerat, se ipsum et omnes successores suos, reges nostros obligans, quod ducibus aliisque personis ex illustri ducum genere descendentibus, bona mensae regiae non debeant concedi in usum et possessionem neque ad vitam eorum neque in perpetuum. Adversus hoc privilegium reginalis maiestas domina nostra facit, quae bona, castra, arces, civitates mensae vestrae regiae maiestatis redimit; quae quidem bona licet non in perpetuum tenere deberet, sed dumtaxat, ut dicitur, ad tempus vitae illius maiestatis; nihilominus tamen ea ipsa possessio ususque bonorum regiorum in vita eius reginalis maiestatis est mere adversus vim legis et statutorum regni communium. Nam non sine certa causa mentio non solum de perpetuo, sed etiam de temporaneo usu bonorum regiorum per ducales personas facta est in eo privilegio, quod ob multos respectus his clausulis et cautelis provisum est et firmatum.

Prospiciebant enim longe in futurum sapientissimi illi maiores nostri (quibus publica res virtute eorum, armis, victoriis, triumphis, sanguine aucta, etiam post fata cara fuit) quantae turbae, quantae difficultates, quam ingentia mala regno hinc [86]) evenire possent, si ducalis sanguinis personae bona aliqua et possessiones in hoc regno haberent. Quae quidem ducales personae, uti sunt, magnae auctoritatis et illustribus affinitatibus, amicis, clientelis, divitiis, opibus circumfusae et ad audendum, quod animo illorum collibuerit, proiectae possent in casu motuque aliquo regni res ac rationes regni huius graviter perturbare, gravibus incommodis ac hostilitate involvere. Idcirco iidem maiores nostri suis ipsorum malis docti perniciosam

[85]) K. J. Jagiello. [86]) K. O. huic.

sprzykrzyć przotkom naszym barzo w sąsiecztwie, iakos z Jey K. M. barzo przykre à trudne sasiecztwo iest vbogiemu ziemianinowi. A trudno swy krzywdy wszelaki w sąsiecztwie albo granic vbogi ziemianin doisc ma à dowiesc, jako na innym sąsiedzie sobie rownym albo staroscie osiadłym. A snać drugi krzywdą wielką swą z wielkim zalem à obciązliwoscią zaniechac musi, ieden dla boiazni, drugi dla niedostatu, trzeci dla wstydv albo ysz sie zyskać nie nadziewa, opuscic musi.

A tak pokornymi prozbami prosiemy tak, iakozmy y pierwy prosieli, aby Jey M. imienia zadnego nie raczyła wykupować à coby raczela wykupic, aby beło spuszczono ku ręce V. K. M. à V. K. M. ono dzierzec raczcie y starostę swego osiadłego iako indzie miec V. K. M. raczy, albowiem tez za zywota Jey M. mogły by się wielkie

semper fuisse tum sibi ipsis, tum etiam universo regno principum pluralitatem, quod discordiis mutuis et dominandi cupiditate miscerent omnia, conati sunt ducibus deo ita volente exstinctis, qui tum et multi erant et regni huius corpus in multas partes distraxerant, bona eorundem ducum morte relicta rursus ad unum corpus reducere ac ad unum principem deferre, cuius solius iustae et aequabili dominationi parere pulchrum ac [87]) perutile ducebant, quum ob alia multa, tum vero ob id praecipue, ut regnum hoc atrocibus principum bellis fatigatum tandem respiraret otioque et [88]) quiete domestica perfrueretur; tum etiam, ne regnicolae amplius paterentur has iniurias, quas ab vicinis illis ducibus longo seculo sustinebant, quorum vicinitas et suspecta et formidolosa et iniuriarum plena erat. Quemadmodum etiam et hodie vicinitas reginalis maiestatis est valde gravis et perdifficilis pauperibus hominibus, qui ob egestatem ac inopiam facile sunt iniuriae [89]) ac violationi obnoxii, quorum alii non audent prae timore, alii nesciunt ob iurium ignorantiam, alii ob egestatem non sufficiunt, alii pudore, pars etiam loci longinquitate prohibiti, non possunt pro iniuriis sibi illatis aliquid contra maiestatem reginalem agere. Reliqui vero, dum non sperant, iustitiam suam contra regiam potentiam praevalere posse, coguntur graves iniurias suas ingenti cum dolore et cordis [490]) amaritudine silentio praetermittere ac perpeti potius quam ad acerbiores iniurias iterum sibi ipsis inferendas maiestatem illius reginalem contra se provocare.

„Quam ob rem, serenissime rex et domine clementissime, supplices oramus, sicuti iam saepius precati sumus vestram maiestatem, ne reginalis maiestas bona mensae maiestatis vestrae amplius redimat, redempta rursus vestrae maiestati reddat; quae bona sola maiestas vestra manucapiat et capitaneos possessionatos, de qui-

[87]) K. O. et. [88]) K. O. ac. [89]) K. O. inopiae. [490]) K. O. cordis et.

trudności dziać a szkody koronie, czego się kazdy snadnie domyslic moze per articulationem alienae personae.

„Naiasnieiszy Msciwy Kroliu! y iest innych wielkich articulow z przywileiow, ktore potrzebuią executiey, ktorezmy dawali na pismie na seimie y tu iusz dobrze nie maly czas iako nic innego nie czyniemy na seimie y tu iedno, ysz piszemy à mazemy a z powagą sobie declaruiemy tak, iako naglupszy y młodszy, by iedno mowic vmiał, nauczełby się tego, czego nam rozumiec niechcą.

„Niechcemy się wdawac w *e)* odpowiedzi dalsze, aczby ieszcze na kabus si iniurii cuipiam fuerint, expedita fiat iustitia, in eisdem bonis suis regiis instituat. Nam si reginalis maiestas tenere deberet regia bona, etiam si id ad vitam eius dumtaxat fieret, tamen et id fieret cum detrimento reipublicae. Publica enim defensio magna ex parte diminueretur, quandoquidem reginalis eius maiestas ex iisdem bonis suis regiis redemptis bellicam expeditionem non obiret, sicuti hoc tempore fecit, quae nullum equitem, nullum peditem ad praesentem expeditionem misit. Praeterea, quod est unum omnium maximum, posset ea res magnam [91]) difficultatem et perturbationem aliquam perniciosam regno afferre, sicuti est cessio ac resignatio sive iuris sive bonorum regiorum personis aliquibus extraneis potentibus et alia id genus impedimenta. Quare satius est huic malo, dum licet, occurrere, quam quum factum fuerit, cum dolore et periculo illud propulsare.

„Sunt praeterea bene multa in legibus nostris, adversus quae maiestas vestra regia [92]) est trangressa. Ea ut in statum suum restituantur, publica id utilitas requirit. De quibus ut maiestas vestra ignorantiam non praetendat, ea omnia tum in praeteritis Cracoviensibus comitiis, quam hic etiam in castris ex libris communium statutorum descripta et collecta maiestati vestrae obtulimus. Et iam bene longum tempus praeteriit, ut et in comitiis illis Cracoviensibus et hic in castris non aliud agimus [93]) quam scriptis et contrariis iurium interpretationibus contendentes, omne tempus consumimus culpa vestrae maiestatis et eius consiliariorum, qui preces et postulata nostra ex composito studioseque intelligere nolunt, quum tamen et stupidissimi quique homines et pueri loqui incipientes perdiscere iam et plane intelligere potuissent.

„Quamobrem nolumus diutius in his neniis versari nec contentiosas istas

e) K. O. ma „a".
91) K. O. maximam. 92) K. O. nie ma. 93) K. O. egimus.

zdą rzecz słuszna odpowiedz byc mogła iedno tilko, iako my wierni poddani V. K. M. pokornymi prozbami prosiemy y zeby prawa, przywileje à wolnosci wszytkie pospolicie w całosci nam zachowane a dzierzane beły. Albowiem wielkie krzywdy a gwałty się nam dzieią przes to wykrocenie prawa przes starosty, celniki y inne vrzędniki V. K. M. y panow Rad V. K. M., ktorych krzywd wiele ich tu przed V. K. M. vkazuiemy y prosiemy, aby beły tczone à sprawiedliwosc stała a daliey, aby się nam to nie działo. A tak prosiemy V. K. M., aby V. K. M. raczeł nas od tych krzywd a vciskow bronic à nam tego niedopuscić czynic nad prawa y wolnosci nasze, bo prawa nasze obmawiaią, że takowim *f)*, ktorzy przeciwko prawą co dzierzą y czynią, niewinnizmy posłuszenstwa.

„Co się dotycze ruszenia pospolitego, ktore V. K. M. raczył vczynic, my nie wiemy, przecz W. K. M. raczył vczynic, ale my iako prawi wierni poddani posłuszni vczynielizmy rozkazaniu V. K. M. dosyc iako panv naszemv Msciwemv, ktorego V. K. M. panem naszym Msciwym wyznawamy być. Przetosz prosiemy, aby V. K. M. raczył nam oznaimic y powiedziec, iezly V. K. M. masz nieprzyiaciela w ziemi a raczyszli ciągnąc, myzmy dawno gotowi y chcemy z V. K. M. ciągnąc, wolnosci, praw y przywileiow niwczym nieodstępuiąc. Aczkolwiek nam V. K. M. oznaimic nie raczył, iezliby V. K. M. na nieprzyiaciela z granic ciągnąc miał, iakosz to nam V. K. M. miał oznaimic a pieniądze nam dać w miesciech powietnych głownych, czego V. K. M. nie raczył uczynic a wszakosz my iako powolni s tego się wymawiac nie chcemy, raczy chcemy z V. K. Mscią ciągnąc, iezli V. K. M. tu pieniądze raczy dac wedle przywileiow naszych.

f) K. O. — [94]) takowi. K. O. nie ma.

de violatis communibus iuribus nostris disceptationes miscere, quamquam singula consiliariorum contra nos commenta iusta possent responsione confutari. Verum his omissis, id contendimus atque efflagitamus a maiestate vestra, ut omnia iura, statuta, leges communes et libertates nostrae nobis restituantur. Nam haec violatio et transgressio legum ordinem nostrum militarem multis damnis, violentiis, iniuriis, incommodis gravissimis affecit, quae per capitaneos, per [94]) theloneatores et per alios praefectos ac officiales tam vestrae maiestatis regiae quam dominorum consiliariorum ordini nostro equestri sunt illata. Quas iniurias, gravamina, oppressionem vestrae maiestati denunciamus et simul oramus, ut iustitia nobis fiat et ne ulterius haec nobis in posterum fiant, contra iura ac libertates nostras, quibus ita cautum est, quod qui iura nostra nobis non servat, eidem nos obedientiam praestare non tenemur.

„Quod ad bellicam expeditionem attinet, quamvis non videamus, contra quem hostem ea sit hoc tempore per vestram maiestatem facta, tamen nos sicut obedientes subditi paruimus edicto vestrae maiestatis et armis militaribus instructi copias huc nostras omnes contraximus: attamen exquirimus a maiestate vestra, num hostem terras regni vastantem intra fines ipsius regni sui habeat? Hunc si maiestas vestra vult ulcisci et contra illum cum exercitu sua regia persona ire cupit, nos etiam una cum vestra maiestate proficisci parati sumus; a praerogativa tamen et praescripto legis communis de profectione bellica editae non recedendo. Ad haec licet maiestas vestra in suis edictis, quibus huc exciti sumus, nobis non declaraverit, num contra hostem suum extra fines regni sui ire decreverit; licet etiam in primariis palatinatuum suorum civitatibus, prius quam domo exissemus, stipendium nobis iuxta legis praescriptum non erogaverit, tamen nos uti obsequentes sub-

„Przetho V. K. M. prosiemy swego Msciwego pana, aby iusz dali nas nie raczył dzierzyc *g)* a czynic to, co V. K. M. raczy czynic, abowiem niepowinnizmy lezeć podług przywileiow naszych za takimi vtratami naszymi y tych, na ktorych lezemy grąciech. Prosiemy V. K. M., aby iusz tym rzeczom rychli koniec vczynic raczył, abowiem my iusz dali zadnych ziazdow czynic nie będziemy y nie chcemy a przy prawiech y przywileiach naszych stac chcemy w niczym ich nie odstępuiąc.

diti parati sumus una cum vestra maiestate adversus illius hostem extra fines regni proficisci, modo prius hic in finibus regni stipendium in lege bellica praescriptum maiestas vestra nobis numeret.

„Oramus itaque omnes maiestatem vestram, ut quod actura est contra hostem, agat celeriter, ut tempus bello gerendo aptum frustra hic desidentes per ignaviam et otium non absumamus, quum et iura publica non obligant nec astringunt nos ad non necessariam commorationem in castris, dum hostis bello urgeri non deberet. Sed nec lamenta et ploratus fratrum sociorumque nostrorum ferre diutius valemus, quorum incredibilia damna ac iniuriae vehementer nos sollicitant, in quorum agris, pagis ac possessionibus longe lateque diffusa, infinita prope ac infrenis haec armigerorum nostrorum multitudo omnia illorum bona, omne pecus, omnem segetem, omnem fructum terrae adeo absumpsit, ut universi loci huius accolae miseranda fame sint interituri. Quocirca neque [95]) otiosam istam [96]) cunctationem neque tractatus inutiles ferre diutius possumus; iura tamen et libertatem nostram per maiores nostros viros fortissimos partam ac per manus nobis traditam et per nos defensam violari nobis et infringi non patiemur, quam ad ultimum usque spiritum constanter tuebimur."

Hoc plebiscito regi dato, sane non videbatur, ut re prius in consilio non [97]) deliberata, publice nobilitati responderetur. Quocirca rem differri placuit, ut diligenter cognito plebiscito, quid respondendum sit, sciri possit. Itaque ad septimam diem Septembris res in senatu agitata est: ad extremum vocata multitudine et rege in gradibus, qua ad magnam illius arcis porticum scanditur, sedente, castellanus Cracoviensis nomine regio ita exorsus est:

Oratio castellani Cracoviensis, 9 Septembris die dominico.

„Neminem esse arbitror, qui sine causa rem [98]) saepius agitatam repeti „et iterari putet: quod non ob aliam causam sua maiestas facit, quam

g) K. O. dzierzył.

[95]) K. O. nie ma. [96]) K. O. istam quoque. [97]) K. O. nie ma. [98]) K. S. i K. O. mają: regiam maiestatem rem.

„ut omnes suspiciones non bene administratae reipublicae fugiat. Quum „hoc unum sua maiestas studuit semper plurimum, ut in constituenda et „augenda republica eorum, qui ante se regnarunt, inferior esset nemini. „Multis enim tum [99]) bellicis tum domesticis laudibus ita cumulavit rem„publicam, ut nulla in re neque domi neque foris, regalis sapientia et „defendendae reipublicae studium dignum tanto rege desideraretur. Quod „quum ex aliis multis, tum vel ex hoc maxime colligi potest, quod hunc „non morbus, non infirmitas retardare poterat, ut ullo tempore eius in „republica opera et cura desideraretur, sed in lectulo aegritudine deiectus „ius dicebat. Ita ut nullum tempus in republica esset, quo regium offi„cium desiderari aut requiri possit. Hac mente quum semper in rempu„blicam fuisset ab initio, in eadem ad finem imperii sui permanere voluit, „ut animos subditorum suorum benevolentia et aequitate imperii sibi ad„iungeret. Quid enim aut regali celsitudini aut subditorum commodo „aptius esse potest, quam aequitate principis et subditorum observantia „utrimque conciliata benevolentia? In hac sententia maiestatem regiam „semper fuisse, quum omnia retroacta tempora tum hoc praesens testatur „maxime. Nam quum quaedam peteretis, sua maiestas non dimisit tem„pus, sed quantum et ratio temporis et legum auctoritas permittebat, „imprimis vobis satisfacere cupiebat, ita ut facile quisque intelligere posset, „suam maiestatem legibus gubernare rempublicam, legum se patronum „et defensorem profiteri. Quod ut liquido apud omnes constare posset, „sua maiestas per me, quae fuerint postulata vestra, quae deinde a sua „maiestate impetrata, breviter vobis et aperte referre iussit."

1. „Primum postulatum vestrum fuit, ut rege Poloniae mortuo in ipso „interregno denunciatio universalis indiceretur more maiorum, ut omnes „et regem mortuum esse intelligant et quem in locum demortui sufficere „vellent, deliberarent; hoc quum et ad dignitatem reipublicae et ad pu„blicum commodum pertineat, sua maiestas id approbare dignata est."

2. „Praeterea insolitis exactionibus vos onerari in villis et oppidis „questi estis, et si alias responsum fuerit, privilegia, quibus id liceret, „cognosci oportere, tamen hac re sua maiestas tam diu vos liberat, quam „diu in comitiis proximis, quomodo id non liceat, non fuerit cognitum."

3. „Illud etiam est postulatum, ne amplius moneta in provinciis „Prussiae cudi permittatur et ut ea, quae excusa est, quam proba sit, „examinaretur. Regia maiestas iam et cudi eam vetuit et eam, quae ex„cusa est, probari iussit, ita [100]) ut inde facile, quae [1]) proba aut improba „fuerit, sciri possit."

4. „Quantum vero ad illud pertinet, ne cui nisi iure victo bona ad„imantur, id quùm et iustitiae ratio et legum sanctio postulet, id ita sua „maiestas fieri promittit."

5. „Illud vero, quod ad redimenda bona regia attinet, ita placet, ut „non nisi data et accepta pecunia bonorum fiat cessio, quam vulgus rvmo„wanie appellat [2])."

6. „De citationibus, quas curiales appellant, ita rectum esse videtur, „ut in qua provincia rex fuerit, in ea legitime fiant, modo ab hac con„stitutione comitia fiant libera."

7. „Quod a sua maiestate petiistis, ut quae spirituales quaeve seculares „sint causae iudiciariae, claris notis describantur, placet id maiestati suae; „verum tamen hae, quae et quales sint, egent iudicio et cognitione accu„ratiore, quare hoc ad comitia proxima reiiciendum est."

99) K. S. nie ma. 100) K. O. nie ma. 1) K. O. quam. 2) K. O. vocant.

8. „Petitis etiam, ne aliqua contrarietas in nostris sit legibus. Et si „haec legum vis et natura sit, ut una non destruat alteram, tamen ne „aliqua sit eiusmodi in iure communi suspicio, sua maiestas providebit.“

9, „De abbatiis, ut hae Polono nobili aut saltem Polono, si nobilis „defuerit, conferantur, sua maiestas id [3]) et approbat et confirmat.“

10. „Scribae terrestres, ut secundum quod lex iubet, ipsi in iudiciis „et actis publicis praesto sint, aequum est. Vicarios autem habeant viros „bonos, nobiles et possessionatos, ita suae maiestati, ut petitis, placuit.

11. „Saepe hoc in comitiis, saepe in senatu agitatum est, nunc [4]) „etiam commotum, praelatos et reliquos sacerdotalis ordinis homines ex- „peditionibus bellicis teneri. Haec res ne illorum iura et privilegia violet, „considerandum est. Itaque hac de re nihil certi statui potest, nisi prius „immunitates ecclesiasticae, quales fuerint, cognoscantur.“

12. „Praeterea iniquum vobis videtur, patrimonia ac bona prophana „homines ecclesiasticos habere et bellum ex iis non obire. Quare regia „maiestas hac in re, ita ut vultis, statuit, ut homines spirituales, quicum- „que patrimonia sua ac alias hereditates seculares possident, more homi- „num militarium expeditiones bellicas ex iisdem bonis obeant; si quis „absens a bello fuerit, bona illa amittat“ [5]).

13. „Fraternitates et contubernia civitatum, quae cechi appellantur, in „praesentia dimittere aequum est: quum de his, non cognitis privilegiis „eorum, nihil statui potest.“

14. „Latitudo viarum publicarum, quantum spatii in latum habere „ubique debeant, ut describatur, iam civitatibus et oppidis demandata est „et in proximo conventu iterum demandabitur.“

15. „De homine nobili capto et comprehenso in oppido, si capitaneus „civibus non assenserit [6]), ut talis captivus in civili carcere detineatur, „liber sit a civili carcere atque is ea poena mulctetur, quam regia maie- „stas decreverit. Nam quod petitis, ut posteaquam a regia maiestate „cognitum fuerit, immerito captum esse, ut cives poenam temeritatis „luant, in hac re considerandum vobis [7]) est, ne audacissimis hominibus „quidvis patrandi licentiam demus et ne hac ratione illos ad omne nefas „armemus. Itaque deliberandum est, ne ebrii et intemperantes homines „hac ratione audaciores fiant. Itaque in comitiis deliberandum est, ut ea „res prosit omnibus, noceat nemini.“

16. „Quantum ad terras Prussiae ac ad ducatum Zatoriensem et Os- „swiaczimensem [8]) pertinet, ut hi quoque bellicas expeditiones nobiscum „obeant, hac in re nihil sua maiestas statuere potest, nisi prius causam „illorum cognoscat, qua sibi immunitatem vendicant.“

17. „Inhibitiones regiae maiestatis in iudiciis ne fiant; id ita placet, „ut non dentur neque scribantur et si cui concessae fuerint, ut iudex „his [9]) non teneatur.“

18. „De vulneribus nobilium et ignobilium, ne in oppidis iudicentur, „sed in iure nostro Polonico, id ita placet.“

19. „Ut palatini officio suo fungantur, magistratus suos ita ut [510]) prae- „scriptum est, administrent [11]), regia maiestas hoc idem vult. Quod si „noluerint, citentur, secundum quod statuto cautum est.“

20. „In conventu generali ne quid novi sine auctoritate senatus et „nunciorum terrestrium constitui [12]) possit, suae maiestati placet.“

[3]) K. O. ita. [4]) K. O. nie ma. [5]) K. O. amittant. [6]) K. O. cum civibus non consenserit. [7]) K. O. vobis. [8]) K. O. Oszuęczimensem. [9]) K. O. his iudex. [510]) K. S. nie ma. [11]) K, S. administrentur. [12]) K. S. nie ma.

21. „De cancellario et vicecancellario deligendo in proximo conventu „statuendum est“ [13]).

22. „Nam quod postulatis [14]), ne plebeii ad ecclesiasticos status ac di„gnitates admittantur, consentit regia maiestas.“

23. „Cives bona terrestria possidentes ita sua maiestas possidere vult, „ut mortuis illis heredes bona illa nobilibus infra biennium vendant; quod „si facere neglexerint, illa amittant.“

24. „De vectigalibus sive theloneo satis iam dictum est, qua ratione „id maiestas sua possideat. Vos contenti esse debetis, ut pecora et „armenta vestra domi vestrae nata et cura vestra vestroque domestico „alimento educata aut etiam tributo, quod Powolowczisna [15]) vulgo vocant, „sint [16]) vobis libera.“

25. „De magistratibus et officiis, ut petiistis, ita suae maiestati placet, „ut in conventu generali conferantur. Verum tamen ut in ordine eccle„siasticorum recte id fiat, providendum est. Nam mortuo aliquo spirituali „quatuor menses sua maiestas ad conferendum liberos habet, quibus „exactis pontifex maximus in conferendi ius succedit. Quare prospicien„dum est, ne ob moram et longinquitatem comitiorum beneficia externis „hominibus per summum pontificem conferantur.

26. „Extraneos et peregrinos ita arces et oppida, quae possident, sua „maiestas [17]) possidere permittit, ut deinceps illis ipsis mortuis nulli pere„grino id liceat.“

27. „Judaei in oppidis nobilium degentes a palatinorum iurisdictione „sint liberi et privilegio communi Judaeorum uti illis, si velint, sit liberum.“

28. „De terminis seu limitibus agrorum, quos vulgo granicies vocant, „sit ita, ut vultis, confirmatioque tali modo fiat, ut sit in arbitrio unius„cuiusque uti illa [18]) vel non uti, quum velit.“

29. „De metrica illud suae maiestati placuit, ut nullius deinceps bonis „hereditariis noceat, neque in bonis regalibus cognoscendis aliquam aucto„ritatem habeat: verum quum multi sint, qui illam abrogandam, multi „qui retinendam cupiant, in hac animorum diversitate quid statuendum „sit, videre difficile est. Itaque e republica esse videtur, ut id ad comitia „reiiciatur ibique de consensu omnium statuatur, quid illi tribuendum „aut derogandum sit.“

30. „De bonis reginalis maiestatis contra statuta et privilegia nostra; „ea a sua reginali [19]) maiestate possideri vobis non placere. Regia ma„iestas haec bona suam reginalem maiestatem [520]), vita ipsius durante, „possidere vult; qua defuncta bona haec ad rempublicam devolvi et regno „restitui nemo dubitare debet. Nam si hoc suae maiestati reginali non „licebit, utiliusne reipublicae fore putatis, si pro his pecuniis, quas „habet, bona in Italia potius quam in Polonia sibi comparaverit? vos „statuite. Quae res tamen ne alicui noceat, sic sua maiestas cavit, ut „iisdem bonis possessionati capitanei praeficiantur. Nam quantum ad „arces pertinet, quas reginalis maiestas possidet, omnibus praefecti sunt „hi, qui in nomen regiae maiestatis iurarunt et eius nomine illas arces „possident.“

31. „Referendarii non iudicabunt amplius; sed tantummodo quum „opus fuerit, querelas hominum exaudient.“

[13]) K. O. sit cum omnibus. [14]) K. O. postulastis. [15]) K. O. Powoloczyzna. [16]) K. O. vobis quaesita sint vobis libera. [17]) K. O. „possident, sua maiestas“ nie ma. [18]) K. S. nie ma. [19]) K. S. nie ma. [520]) K. O. nie ma.

32. „Spirituales item abstinebunt a causis prophanis in iudiciis secu„laribus procurandis, nisi causa illis pro homine spirituali in iure nostro „seculari dicenda sit.“

33. „De cortisanis, in hos poena nova statuenda non est, sed veteribus „legibus illorum temeritas coercenda est.“

34. „Pensiones sine consensu patroni ratas non fieri sua maiestas „assensa est; si vero aliqui fuerint, qui contra fecerint, in eos lege cor„tisanica ut animadvertatur, aequissimum videtur.“

35. „Privilegia bonorum hereditariorum eo modo quisque, quum illi „opus fuerit, exhibebit, quo in statuto praescriptum [21]) est.“

36. „Quod postulatis [22]), ut in comitiis singulis hebdomatis duas succes„sivas [23]) dies habeat, quibus causis et privatorum controversiis praesit, „regia maiestas ita se facturam [24]) pollicetur.“

„Haec sunt, quae vestra postulata a sua maiestate fuerunt, partim in „veteribus descripta legibus, partim novata, in quibus omnibus ea aequi„tate animi fuit, ut aut omnia arbitrio vestro permiserit aut pauca excepta „ita moderaverit [25]), ut eorum partem quum sibi sumeret, eorum ipsorum „etiam partem vobis concederet, ut hac ratione et seditiones de medio „tolleret et vos sibi omnes beneficentia et hac regia liberalitate coniun„geret. Et si quis aequus iudex et cui publica tranquillitas et amor cordi „est, rem secum putare diligentius voluerit, inveniet profecto, nihil a sua „maiestate esse praetermissum, quod dignum optimo rege et benignissimo „principe esse videatur. Vobis etiam convenit, tantam erga vos benevo„lentiam grato erga principem vestrum complecti animo. Veniat vobis in „mentem maiorum vestrorum, qui eam libertatem, qua nunc fruimur, ea „iura, quibus nunc vivimus, omni fide, benevolentia, cura a regibus et „principibus suis [26]) obtinuerunt. Testatur hoc privilegium Ludovici regis, „in quo eam, quam nunc habemus, libertatem maioribus nostris dedit. „Ait enim: se ob singularia in se et in rempublicam maiorum nostrorum „merita libertatem illam dedisse in foedus et testimonium erga gratos „subditos regalis munificentiae sempiternum.“

„Sed quid vetera repeto? quum patrum memoria Jagello rex, avus „serenissimi regis, domini nostri, multis concessis privilegiis, singularem „maiorum nostrorum erga se testetur [27]) fidem. Quare quum tot exempla „sunt, quae nobis maiores nostri pro documento reliquerunt, turpe nobis „videri debet, ab illorum consuetudine discedere, sed gloriosum ac utile, „si domesticis admoniti exemplis fide debita ac patriae benevolentia et „nos principi et nobis principem coniunxerimus: cuius rei cupidissimam „suam maiestatem semper fuisse, nemo ambigere potest. Quid enim ille „a nobis invitis umquam extorsit? Sic toto regni sui tempore vixit, sic „se erga vos [28]) gessit, ut benignitate potius quam imperio uteretur. Te„stis est nudius tertius suae maiestatis ad vos de defendenda republica „relatio. Quum enim hoc iam anni tempore opera vestra communi se „rempublicam iuvare ita commode non posse videret, necessario [29]) alia „defendendae reipublicae ratio sibi ineunda fuit, hac tamen in re nihil „ipse per se sine voluntate vestra [530]) agendum sibi putavit, sed rem „omnem ad vos detulit; vos auctores, vos principes huius consilii esse „voluit. Nam re infecta domum discedere, videte, quantam habeat infa„miam, quam denique nobis perniciosa futura sit. Verendum enim [31])

[21]) K. S. perscriptum. [22]) K. O. postulastis. [23]) K. S. succisivas. [24]) K. O. facturum. [25]) K. O. moderavit. [26]) K. O. nie ma. [27]) K. O. testatur. [28]) K. O. nos. [29]) K. O. necessaria. [530]) K. O. nie ma. [31]) K. O. nobis.

„est, ne si in hoc bello nulli fuerimus, reliqui nominis nostri hostes contra „nos audaciores sint. Audistis profecto, quae iam Ungaricis excursionibus „in montanis acta sunt, multae villae domini Stadniczki exustae, multae „populatae sunt. Itaque Valachus exussit provinciam, vastavit agros fra„trum et sociorum nostrorum, nos haec contemnemus, haec animo aequo „feremus? Si idem Prussiae, si Poloniae accidat, negligemus? Verendum „profecto est, ne si ita omnia contemnamus, simul etiam omnia amitta„mus. Si enim initiis non obstiterimus, postrema quomodo defendemus, „nescio! Haec enim rerum natura est, ut a parvis initiis ordiatur, deinde „ita se attollat, ut coerceri facile non possit. Quare regia maiestas deos „et homines, vos denique ipsos testatur, se nulla in re deesse, neque „umquam defuturam reipublicae, monere, predicere [32]), omnes calamitates „imminentes demonstrare [33]), quae quo minus depellantur, hoc non per se „stetisse, quibusque id rationibus fieri possit, se [34]) ostendisse. Et enim „memoria tenetis; bello Prussitico, quum exercitus ex regno collectus „amplius durare propter anni tempus non posset, tributo per nos con„cesso et imperata pecunia rempublicam scimus esse defensam. Nunc „etiam quid exspectamus amplius? An ut omni nudatam praesidio pro„vinciam relinquamus? nihil ne nos gemitus fratrum nostrorum, nihil „infamia communis, nil macula superiore calamitate fratrum nostrorum „concepta commovet? quae dolenda profecto nobis est, si quid est in „nobis patriae virtutis et [35]) roboris. Neque illud dici potest: vos iniqui„tate regii imperii ad commune exstinguendum incendium tardiores esse. „Sic enim sua maiestas toto hoc imperii sui tempore regnavit, ut vim „inferret nemini, sed ea tantum potentia uteretur, quam illi lex et mos „maiorum dabat; hac mente eam semper fuisse et esse velle; ut vos „omnes sciatis et ceteris, qui absunt, narretis, postulat. Quod si quis „tam iniquus, tam impius, immemor inveniatur, qui turbare rempublicam, „alienare ab optimo principe animos vestros non dubitet, videat, quid „agat; quid inceptet, consideret. Quid cum hoc homine faciatis, qui „coniunctionem vestram et necessitudinem, qua vobis dominus, vos do„mino coniuncti estis, violare audeat? Haec vos cogitare, hoc ne fiat, „providere aequum est.“

„Nullum enim regis commodum, nullum subditorum malum privatum „est. Sic enim in bene constituta republica omnia inter se connexa ac [36]) „coniuncta sunt, ut quid uni parti accidat, id in alteram redundet, necesse „est. Monuit semper sua maiestas, hostem erectum victoria et dissensio„nibus nostris confirmatum toti Russiae imminere, quem ut armis pellatis, „fratres et amicos vestros hoc maximo metu liberetis et ab incendiis ac „vastitate aliquando requiescere faciatis, sua maiestas diligenter hortata „est. Cuius rei spes nulla est in hoc tributo civitatibus et oppidis a sua „maiestate imposito. Nam hoc stipendium magnum exercitum alere non „potest: tria millia et quingenti pro defensione reipublicae conscripta „erant, quibus haec ipsa pecunia per novem mensium spatium sufficere „non poterat, ita ut de suo triginta millia florenorum sua maiestas addere „coacta sit [37]). Quare moveat vos misericordia fratrum nostrorum, moveat „impendens cunctae Russiae calamitas: et quum omnes nunc subvenire „labefactatae reipublicae commode non potestis, aliquid saltem conferatis, „quo respublica defendi possit neque id pro imperio a vobis sua maiestas „exigit, sed hoc totum ut cum gratia a vobis impetret, postulat.“

[32]) K. O. praedicare. [33]) K. O. monstrare. [34]) K. O. nie ma. [35]) K. O. ac. [36]) K. O. et. [37]) K. O. fuit.

„Illud vero quod ad crimen laesae maiestatis pertinet, paucis accipite. „Iniquum vobis videtur, vos iuri caesareo, praesertim [38]) quum leges „vestras habeatis, aliqua in re subiacere, etsi id quidem verum sit, illud „summum ius esse, tamen in illo ipso etiam summam esse iniuriam, „quare ita ut vultis, sua maiestas assensa est. Nam et nos nostras leges „habemus, in [39]) quibus de crimine laesae maiestatis diligentissime [540]) „cautum est, quae nunc abrogandae [41]) non sunt, ut praeterita crimina „latis iam legibus, non ferendis puniantur. Si vero postea e republica „esse videbitur, ut illis aliquid derogetur, id de communi omnium con„sensum statuendum est."

„Questi estis graviter, multos palatinos, plures etiam castellanos in hac „expeditione desiderari, regia maiestas ita respondet: quicumque domi „manere [42]) iussi sunt, eos non sine iusta ac legitima causa mansisse. „Etenim quum nunc omnes domo absimus, providendum erat, ne respu„blica in aliis etiam partibus aliquod detrimentum acciperet. Si qui vero „sint, qui sine immunitate et regiae maiestatis assensu ab hac expedi„tione absint, causa non est, cur non secundum leges [43]) mulctentur. „Haec sunt, quae vobis referenda sua maiestas suo nomine [44]) iussit."

Quum finem dicendi Cracoviensis castellanus fecisset, nobilitas a rege postulavit, quo liceret illis paululum secedere et quid ad hanc orationem respondendum esset, deliberare. Quod quum regia maiestas concessisset, in intercolumniis monasterii consederunt. Quo in loco quibus tum modis exagitata res sit, referant alii; mihi satis est, quae publice ad regiam maiestatem reversi, qui in loco suprascripto opperiebantur, dixerunt, ea referre. Quare Nicolaus Splawski, iudicis Posnaniensis filius, cui cum Thassiczki [45]) negotium datum erat, ut nomine nobilitatis ad regem loqueretur, sic orsus loqui est: [46]).

Responsio nobilitatis ad supradicta hac eadem die.

Oratio Splawski.

„Etsi, serenissime rex, per magnificum dominum castellanum Craco„viensiem nudius quartus maiestas tua denunciare nobis dignata est, quod „terere deliberationibus [47]) tempus nollet et huiusmodi controversiis finem „imponere decreverit, tamen videmus novam rem in consultationem per „se adductam, nempe ut de defendenda republica deliberaremus. Nos ut „saepe maiestati tuae retulimus, defensionem nullam scimus aliam praeter „hanc, ad quam huc decreto maiestatis tuae convocati sumus. Proinde „maiestatem tuam obnixe petimus, ne diutius nos hic desidere patiatur, „quin nobis hodie, quid facto opus sit, iam tandem ostendat, quoniam „diutius hic morari nullo modo possumus."

„Quantum vero ad nostra postulata attinet, quibus maiestas tua pro „singulari sua erga nos fideles suos subditos clementia benignissime assensa „est [48]), ingentes agimus et habemus gratias. Illos autem articulos, quos „maiestas tua ad conventum generalem reiiciendos censuit, quaesumus, „ne [49]) et [550]) in his haec fiat dilatio. Nam nos ab illo scripto, quod ma„iestati tuae nuper porreximus, nullo pacto discedere volumus:

[38]) K. O. nie ma. [39]) K. O. nie ma. [540]) K. O. diligenter. [41]) K. O. abrogandae nunc. [42]) K. O. manere domi. [43]) K. O. nie ma. [44]) K. O. nomine suo. [45]) K. O. Thasziczkio. [46]) K. O. nie ma. [47]) K. O. deliberationibus terere. [48]) K. O. nie ma. [49]) K. S. nie ma. [550]) K. O. nie ma.

„habet in illo [51]) maiestas tua totam sententiam nostram descriptam et „conclusam, quam ut clementia et gratia maiestatis tuae adiuvet, rogamus."

Oratio Tassiczki.

„Intelleximus [52]), serenissime rex, ex magnifico domino castellano Cra„coviensi, quo animo et qua clementia erga nos subditos tuos maiestas „tua sit, a qua nemo sanus dissenserit. Fatemur enim laboribus, sump„tibus, consiliis tuis saepe adiutam et conservatam esse rempublicam. „Quam diu regnum hoc steterit incolume, tam diu in illud tua immor„talia exstabunt beneficia. Illustrasti regnum Poloniae, auxisti rempublicam, „nos ita ornasti, ut hac in re omnes, qui ubique regnarunt, facile viceris. „Quare quod ea dignitate, ea denique gloria apud omnes gentes simus, „hoc tibi debemus, hoc tibi acceptum ferimus. Verum quum tu in nos „et in rempublicam ea propensione animi fueris, nos etiam tales nos „semper praestitimus, in quibus tu merito omnes vires regalis munifi„centiae tuae ostendere posses. Quae bella umquam tam aspera tam „periculosa gessisti, quis hostis tam potens bello te lacessierit, in quo tu „fidem, laborem, constantiam denique nostram singularem non cognoveris? „Testis est Valachia, quam tu virtute et armis nostris afflictam tibi subie„cisti. Testis est Prussia, quae qua erga te fide et observantia simus [53]), „experta est. Multa praeterea et diversa genera bellorum facile declarant „et tuam erga nos praestantissimam [54]) clementiam et nostram erga te „fidem incomparabilem. Nam quod magnificus dominus castellanus Cra„coviensis virtutem maiorum nostrorum singularibus exornaverit laudibus, „merito ille quidem, sed nos illis inferiores numquam, pares semper vir„tute et animo fuimus. Et ut [55]) ex multis unum [56]) proferam: Prussiam „praeter leges et maiorum instituta sumptu, milite, corporibus denique „nostris tutati sumus. Quod quum faciebamus, non Pruthenis, sed tibi „domino nostro praesto fuimus, te armis, cervicibus denique nostris obliti „legum patriae ac libertatis nostrae in eo bello defendimus. Hanc virtu„tem nobis ceu quoddam amplissimum patrimonium nobis a maioribus „relictum ita ad hanc usque diem semper [57]) coluimus et retinuimus, ut „in fide nostra et tua erga nos clementia omnia et reipublicae et liber„tatis nostrae praesidia posita habeamus, et nunc si facultates nostrae „ferrent, ad omnia imperata tua obsequentes nos praestaremus. Candida „enim corda erga te gerimus, nulla infuscata malevolentia; idem animus „est, qui semper fuit. Te regem et dominum nostrum esse confitemur „huncque tibi fidei erga te nostrae ceu obsidem quendam dedimus, quod „serenissimum filium tuum tibi successorem, nobis post te regem esse „voluimus. Si vero quis inter nos est, quem aliquis dolor [58]) ex aliqua „re laeserit, is facile clementia et regia liberalitate tua mitigari potest: no„strum vero erga te studium et hanc tantam animorum consensionem [59]), „ut benigno ac propitio suscipias animo, rogamus" [560]).

His dictis et actis concio est dimissa; regia vero maiestas quum concionibus nolluisset amplius tempus terere, publice per castellanum Cracoviensem dixit: „*se unumquemlibet palatinum ad stationes nobilium sui palatinatus*

[51]) Słowa te podałem podług dawniejszych wydań, bo K. S. i K. O. ich nie mają. [52]) K. O. intellexeramus. [53]) K. O. sumus. [54]) K. O. nie ma. [55]) K. O. nie ma. [56]) K. O. unum ex multis. [57]) K. O. nie ma. [58]) K. O. nie ma. [59]) K. O. concessionem. [560]) K. O. dodaje: Quasi dixisset: aue Rabbi.

missuram, qui nobilitati, quid rex eam facere vellet, denunciarent." Itaque triduo postquam haec acta sunt, rex edictis per stativas singulorum palatinatum dimissis unicuique palatinatui seorsum separata loca ad conveniendum edixit. Monuerunt itaque palatini quisque suam nobilitatem, „*ut de republica defendenda consulerent; tempus belli gerendi adversum* [61]) *hostem deesse; fines regni ab hostibus sine milite, sine praesidio esse; providerent, ne quid respublica detrimenti acciperet.*" Verum quum in singulis palatinatibus omnium hominum idem esset sensus, par omnium voluntas, ad nullam rem plebis animi adduci poterant. „*Non ut tributum aliquod conferrent, venisse se,*" aiebant, „*sed ut cum hoste bellum gererent. Itaque si libertatem suam, si leges, si ius suum integrum haberent, eorum operam fortem et constantem non esse hoc tempore reipublicae defuturam.*"

Hoc responso ab universa omnium palatinatuum nobilitate accepto palatini ad regem in oppidum reversi, quid responsi acceperint, retulerunt. Rex cognita hac tam obstinata suorum voluntate, quum rem bene geri non posse videret, de dimittendo bello cogitare coepit. Accersitis [62]) igitur per literas omnibus ad se provinciis, iis in arce Leopoliensi ex loco superiore his verbis commeatum domum abeundi dedit. Regis autem nomine castellanus Cracoviensis ita ad nobilitatem locutus est:

Oratio magnifici castellani Cracoviensis ad nobilitatem X[a] Septembris habita, feria II post festum nativitatis Mariae.

„Sacra regia maiestas, quum sciret devastatam esse per hostem provinciam suam subditorumque suorum agros esse depopulatos, opem illis „aliam ferre non potuit, quam ut vos omnes ad tuendos fratres et amicos „vestros regnique fines defendendos evocaret; ut ita et damna accepta „resarciret et infamiam ab ignobili hoste nomini nostro illatam virtute et „armis vestris repelleret. Quam spem consiliorum et cogitationum sua„rum nescio quod reipublicae fatum impedivit. Quum enim maiestas sua „huc veniens multa praeter opinionem offendisset, quae reipublicae statum „perturbare videbantur, illis ante omnia providendum putavit. Non enim „rebus domi perturbatis foris aliquid laude dignum geri potest. Itaque „toto hoc tempore, quo hic Leopoli sumus, hoc unum maiestas sua ma„xime studuit, ut rempublicam primum constitueret, deinde ab externo „hoste eam defenderet. Qua ex re nullam propriam utilitatem ipsa sibi „quaerebat, sed ut regnum a maioribus suis sibi traditum in eadem exi„stimatione et dignitate, qua semper fuit, conservaret. Hac re commota „maiestas illius nuper ad vos retulerat, ut quum hoc tempore generali hac „expeditione rempublicam iuvari commode non posse videret, collato „saltem ad alendum militem tributo afflictae reipublicae subveniremus. „Neque id vero pro imperio a vobis [63]) exigebat, sed ut misericordia „adducti, subveniretis miseris atque afflictis sociis et amicis vestris [64]), in „quorum miseria et calamitate annon putatis nomen vestrum, rempubli„cam denique universam singulari infamia affici? cui ut sua maiestas „occurreret, nihil praetermisit; fecit, monuit, praedixit, quae potuit, „omnia; quod si vos erga tantam principis vestri diligentiam minus grati „fuistis (sic enim iam [65]) dicendum est), deo ipsi optimo maximo, quum

[61]) K. O. adversus. [62]) K. O. arcersitis. [63]) K. S. nobis. [64]) K. O. afflictis amicis vestris et sociis. [65]) K. O. nie ma.

„hominibus non potest, egregiam suam in defendenda republica volun-
„tatem testatam relinquit. Dies hic nonus et quadragesimus est, ut hic
„altercando temporis opportunitatem ad bellum gerendum consumpsimus;
„reliquum anni tempus bello gerendo est incommodum; nam frigora,
„imbres, variae hiemis tempestates imminent, quae etiam Tartarus ipse
„durus miles fugiens se iam colligit neque hoc tempore arma movet.
„Quod quum regia maiestas videat, aliis sibi opibus atque consiliis ad
„defendendam rempublicam opus esse intelligit. Itaque quum hanc gene-
„ralem expeditionem hoc tempore minime utilem minimeque necessariam
„esse existimat, vobis omnibus commeatum abeundi dat [66]) et domum
„vos redire iubet. Ipsa vero sola regia maiestas [67]) interea ita [68]), ut po-
„test, providebit, ne quid detrimenti respublica capiat. Regiam deinde
„dignitatem atque huius regni [69]), qua semper apud omnes gentes floruit,
„existimationem tuebitur, ut res et facultas ipsius feret [570]). Scitis in hoc
„regno regi vectigalia esse parva nec esse tanti, quibus sine ope vestra
„respublica defendi posset, quum neque in opulentissimis regnis reges
„facultatibus suis sine adiumentis subditorum regna sua tueantur. Tamen
„regia maiestas omni ope (ignoscite) et opera vestra destituta sic, ut po-
„terit, hosti reipublicae nostrae resistet; vos iam, ut dixi, hoc bello nunc
„liberat, ita tamen, ut si maior aliqua vis et periculum rempublicam in-
„vaserit, ad diem et locum, qui vobis designaretur, praesto sitis. Atque
„a vobis illud postremum rex rogat, ut in redeundo ita moderati atque
„abstinentes sitis, ut quum adventus huc vester calamitati multis fuerit,
„reditus noceat nemini; nam vastare agros, in bona fratrum vestrorum
„irruere et in ea hostiliter saevire, hoc quo iure vobis licere putetis, vos
„iudicate! [71]). Regia tamen maiestas, si quid actum fuerit, ita ut debet,
„legibus licentiam coercebit et omnibus, quibus iniuriae factae esse dicen-
„tur, opem et auxilium legitimum pollicetur.“

Tassiczki nihil cunctatus respondit:

Oratio Tassiczki.

„Quod nobis, serenissime ac clementissime rex, tam benigne comme-
„atum domum redeundi dederis, ingentes agimus tibi et habemus gratias
„et quod acta et postulata nostra in hoc conventu nostro clemens ac
„lubens quaedam comprobaveris, quaedam vero, quae hic transigi non
„poterant, ad comitia futura reieceris, id nos abs te principe sapientissimo
„aequi ac [72]) boni consulimus. Sic enim nobis de tua in nos et in rem-
„publicam clementia persuademus, ut neque nostris privatis neque pu-
„blicis commodis sis umquam defuturus. Quare illud obnixe a tua ma-
„iestate petimus, ut tu ipse nostram causam defendas atque in proximis
„comitiis ita tractes, ut ea, pro quibus tanto studio a tua maiestate con-
„tendimus, suum sortiantur effectum.“

„Quod autem ad expeditionem bellicam attinet, illud ante omnia opus
„est, ut hos milites, quos [73]) cernis, robur ac firmamentum regni tui
„existimes. Hoc illud est aerarium inexhaustum imperii tui; hi nervi po-
„tentiae tuae, quos ita dispensabis, ita tractabis denique, ut eos coniun-
„gas, quantum potes maxime, numquam autem separes. Quis enim igno-
„rat, divisa imperii vis quantum rebus publicis nocuerit? Qua in re satis

[66]) K. O. dat abeundi. [67]) K. O. maiestas regia. [68]) K. O. nie ma. [69]) K. O. regni huius. [570]) K. O. ferent. [71]) K. S. indicate. [72]) K. O. et. [73]) K. O. scilicet fatuos.

Biblioteka
Sejmu Śląskiego

„nobis exempli sit Casimirus pater tuus, qui quod regni sui vires dis-„iunctas habuerit, quanta calamitate apud Choynice victus afflixerit rem-„publicam? recens etiam exemplum, Ungaria nos admonere potest, quae „quantis iactetur malis, relicta rapinis et incendiis, sine iure, sine lege, „tua maiestas secum ipsa recordabitur. Cui non tantum ab hostibus „armatis fuit periculum, quantum ab circumfusis undique domesticis sedi-„tionibus: in quas miserias illi numquam devenissent, si aequabiliter pace „et bello vixissent."

„Itaque quum tam domestica quam externa exempla nos moneant [74]), „ut aequaliter [75]) in hac republica, si eam sempiternam esse cupimus, „vivamus, quod ut fiat, obnixe a tua maiestate petimus. Iniquum enim „videtur, alios in castris versari, alios domi luxuriari. Ita fit [76]), ut alii „in otio vivant beati, commoda sua augeant, alii in castris sint miseri, „vitam et fortunas suas omnes pro communi salute in discrimen adducant. „Quae res quanta excitare in republica odia possit, tua maiestas intelligit. „Hoc enim a [77]) natura omnibus animalibus tributum est: ut sibi melius „quam alteri velint [78]). Mures pro parvo grano frumenti saepe certant, „et alia eiusmodi multa. Quo enim animo eum esse putamus, cui id „oneris, quod ab omnibus aequaliter [79]) ferendum est, uni imponitur? „Neque in auriga id laudamus, si uno equo onustum trahat currum, „alterum vero otiosum ducat."

„Haec ideo tam copiose a me commemorata sunt, ut tua maiestas „intelligat, nos disiunctos debiles esse ac infirmos, coniunctos vero fortis-„simos futuros. Quare una voce omnes petimus, ut omnes vires regni „tui dissolutas in unum colligas easque augeas, ut et [580]) illos, qui se „a communi republica tuenda eximunt, ad eius onera adducas. Ita fiet, „ut communem rempublicam coniunctis muniamus auxiliis et eam unitis „viribus fortissime defendamus. Jam tandem bene valeat tua sacra ma-„iestas, sit nobis diu felix et incolumis et tempora regni tui ut deus „optimus maximus quam longissima esse velit, omnes precamur."

* * *

Bello Poloni soluti maestissimi [81]) omnium [82]) domum redierunt; nam quum pro libertate omnibus viribus frustra, ut illis videbatur, contendissent, re infecta ex hoc bello domum discedere acerbe graviterque ferebant. Quo in bello illud mirabile acciderat, quod una mens esset omnium, ut omnes in bello [83]) durare, nemo domum re infecta redire vellet. Nihil tum illa valebant, quae natura omnibus voluit esse carissima, sed coniuges, liberos, fortunas omnes tum contempserant. Nil eos vastata et ardens Russia, nil sorditati socii, nil lacrimae et luctus provinciae movebant. Nulla horum mentio, sermo de his nullus; libertatem, iura, leges omnia strepebant [84]) colloquia; in circulis, compitis, ecclesiis publice et privatim rempublicam amissam esse dolebant. Et quum ita armati atque instructi adessent, ut omnibus ante se exercitibus omnium regum et imperatorum pares essent, tamen illos invictos viros ita tum dolor vicerat, ut illos non tubarum [85]) sonitus ad pugnam, sed ad legenda statuta et privilegia cognoscenda gallorum excitaret cantus. Mane non hastas, sed leges, non scuta, sed statuta circumferri [86]) videres, concursare [87]) in oppido, conventus agere, prensare praeterea

[75]) K. S. moveant. [75]) K. O. aequabiliter. [76]) K. O. sit. [77]) K. O. nie ma. [78]) K. O. velit. [79]) K. O. aequabiliter. [580]) K. O. et ut. [81]) K. O. furentes. [82]) K. O. nie ma. [83]) K. O. conciliabulo. [84]) K. O. strepant. [85]) K. O. turbarum. [86]) K. O. circumferre. [87]) K. O. concursari.

primores, primum illis in senatum ingredientibus patriam, coniuges, liberos, fortunas omnes committere. Quid ego nunc commemorem, quam sollicita, quam ad omnes rumores esset attenta nobilitas; in mutuis salutationibus primum quaerebatur, quid actum esset in senatu, quid decretum in conventu, num bona adempta restituta, num contra leges commissa abrogata sint? Quum vero rem totam ad comitia trahi alter alteri referret, sic metu exanimati sunt, ut actum esse de libertate et legibus dicerent. Quum enim ipsi a rege impetrare non possent, suos legatos multo minus id effecturos sperabant. Quocirca hoc nuncio maesti erant pueri, dolebant iuvenes, maerebant senes, ita ut fatalis quidam dolor et luctus omnium vulneraret mentes; quem ego si describere pergo, succumbam oneri neque minima ex parte illum consequi potero. Quare hoc ipsum faciam, quod summus ille pictor in immolanda Iphigenia fecerat, ut quum Agamemnonis luctum penicillo imitari non posset, velandum caput eius putavit, ut secum quisque, quantus esse ille dolor, existimaret. Sic etiam et ego obvolvam silentio dolorem communem et aliis iudicandum relinquam, quo in dolore fuerint hi, qui servire nemini, omnibus imperare didicerant, quum vocem legum exstinctam, libertatem communem oppressam esse dicerent. Sic enim ea tum iactabantur in populo, verene an contra, nescio. Ego certe quum praecipuam historiae laudem veritatem esse sciam, non quod factum, sed quid in hoc bello [88]) actum sit, attendere debeo.

Dolebat itaque equester ordo et omnes; ut victi ex acie, sic spe frustrati ex Leopoli discedebant. Praeterea ad hunc dolorem summum ille incredibilis accesserat, quod illa scuta, illas hastas, illa agmina, quae timebat [89]) Germania, formidabat Asia, metuebat Scytia, sine effectu domum reducerent. O misera atque infelicia tempora! centum et quinquaginta lectissimorum virorum millia citra vel ultra ad Leopolim, sic enim dicebatur, frustra convenerunt eo apparatu atque splendore, ut non ad Valachiam expugnandam, sed ad universam Asiam occupandam sufficerent.

Hi enim equitatus, haec fortissima bello corpora fuerunt, ut post hominum memoriam nullus exercitus instructior atque paratior ad pugnam venerit. Neque me hac in re amor fallit patriae, sed ea refero [590]), quae a prudentissimis et eruditissimis viris tam exteris quam civibus acceperam. Verum is talis et [91]) tantus exercitus domesticis remoratus discordiis apud Leopolim consedit et dum leges sibi restitui, libertatem reddi postulat, ita duobus mensibus in Russia mansit, ut non aliter inde discederet, quam alter alteri confirmaret, se ita leges libertatemque tutaturum, ut si aliter non possit, vitam potius quam leges et libertatem desereret. Sed haec fuissent tollerabilia, si illa ferri aliquo modo possent. Quum [92]) enim Valachum maiores nostri servum hereditarium nobis reliquissent et cui nuper afflicto et prostrato illas ipsas compedes, quibus se exuerat, iterum induimus, hunc rursus nostrae solverunt dissensiones et noster in nos civilis armavit error. Sed querelae facessunt, quum nihil prosint [93]), quibus ego ideo utor liberius, quia mihi doleo, mihi ipsi scribo. Verum si forte aliquo casu haec in manus hominum pervenerint, ab omnibus hanc petam veniam, ut me has conciones ita tractasse existiment, ut nihil neque falsi affinxerim neque veri detraxerim. Praeterea scio hoc onus impar viribus meis fuisse et in quo tractando divina illa Ciceronis laborasset facultas. Quocirca ab omnibus postulo, ut multo magis de iis [94]) viris, quam a nobis loquentes introducti sunt, suspicentur. Neque enim ego hoc mihi sumo, ut subtilitatem Petri Zborowsky, modestiam

[88]) K. O. hac congregatione. [89]) K. O. tremebat. [590]) K. S. i K. O. referre. [91]) K. O. ac. [92]) K. O. cui. [93]) K. O. prosunt. [94]) K. O. his.

Tassiczki, vim in dicendo Martini Sborowski aut ingenio complecti aut imitatione consequi possem. Quid dicam de duobus principibus senatus? quibus in turbulentissimo tempore prudentior et nemo [94]) constantior fuit, ita ut diversa ratione summam et [95]) ingenii et prudentiae adipiscerentur laudem. Alter enim modesta, facili, submissa et benigna oratione omnes populares sedabat ventos et gravissimas reipublicae placabat procellas. Alter vero toto conatu incumbens, quum secundis navigare non posset, adversis vela tulit ventis et qua non succedebat velificatio, vi et impetu orans perrumpebat. Quare ignoscant mihi omnes, qui haec legent, si horum eloquentissimorum virorum in dicendo praestantiam mea ad amussim non indicat oratio; nam non eloquentiae, sed veritatis laudem hic quaerimus. Deinde vero haec congessi, non ut in vulgus ederem, sed ut tempus fallerem et hac meditatione otio et inertia languentem animum fovere ut possem. Quare intra dies octo, quum notatos locos haberem, haec ita, ut potui, singula perpolivi.

[94]) K. O. nemo et. [95]) K. O. niema.

DODATKI.

I.

Articuli in conventione generali Cracoviensi non terminati.

(Iidem articuli circa Leopolim per nobilitatem in castris a rege efflagitati magna contentione [1]).

De theloneo novo, quod institutum est sine consensu nobilitatis et nunciorum terrestrium, supplicat tota nobilitas, ne exigatur.

Dignitates spirituales et seculares et officia non nisi iuxta privilegium conferantur in conventu generali per maiestatem regiam de consilio senatus et non alio tempore. Et si quis contra iura ac privilegia publica aliquid tenuerit, cedat officio ac dignitate.

Alienigenae et extraneae [2]) nationis homines castra, civitates possidentes cedant possessione et deinceps nulli [3]) extraneo aliqua possessio conferatur.

Iudaei in civitatibus et oppidis hereditariis dominorum ac nobilium habitantes, ut nulli alteri subiaceant iurisdictioni et tributo cuiusvis praeter suos dominos et privilegio Iudaico non utantur, ut ceteri Iudaei in civitatibus regiis commorantes.

Supplicat nobilitas, ut limites seu granicies inter bona regiae maiestatis et nobilium iuxta statutum per commissarios facti non egeant confirmatione regia, saltem in acta terrestria inscribantur.

II.

Articuli novi circa Leopolim confecti per nobilitatem et regiae maiestati exhibiti et petiti.

Metrica non sit authentica sicuti numquam antea fuit et literae, si quae ex eadem metrica descriptae et confectae et alicui concessae fuerint, omnes cassentur hic et nullae sint, decreto regiae maiestatis et novo privilegio desuper concedendo. Et deinceps nullae literae ex metrica in damnum alicuius extradantur; et si quis aliquod damnum ex causa metricae vel literarum ex ea emanatarum [1]) iam perceperit, resarciatur et acceptum restituatur.

[1]) K. O. Articuli, qui in comitiis Cracoviensibus propositi nec conclusi erant, denuo repetiti ad Leopolim turbas contra regem et senatum excitarunt. [2]) K. O. externae. [3]) K. O. nulla. [1]) K. O. emanaturum.

Literae per nobilitatem et privilegia oblata iudiciis ad acta terrestria ad acticandum suscipiantur et in libros actorum inscribantur [2]).

Reginalis maiestas multa bona regia pro persona sua a regnicolis redimit, et quae redemit, ea regi resignet, quae rex ipse pro mensa sua uti alia teneat capitaneosque suos indigenas et possessionatos in iis instituat, alias si maiestas reginalis ipsa bona tenere deberet, posset ex ea re magnum damnum suscipere respublica essetque hoc contra iura et privilegia nostra communia et praesertim contra privilegium Wladislai Jagelo folio 5o. Item quia per tenutarios castrorum et fortaliciorum alienae gentis et extraneae nationis regnum in se et in suis partibus crebrius periclitari contingit, pro eo [3]) nulli ex genere ducum descendenti bona nostra regia committantur seu summis pecuniarum oppignorentur [4]).

Itaque reginalis maiestas sua reformatione dotalicii sit contenta nec bona ulla regia redimat [5]).

Item referendarii tantummodo querelas in curia regia audiant et nullas actiones et causas iudiciarias in conventione et extra iudicent et cognoscant. Sed iudex cum subiudice in qualibet terra, in quam maiestas regia venire dignaretur, ad curiam veniant causas audituri iuxta statutum Casimiri regis fol. X. nihilque minuatur dominorum cancellariorum et marsalcorum per referendarios aut alios quosvis, sed quilibet fungatur officio suo et in alterius functionem se non intromittat iuxta regni statuta.

Item domini spirituales et beneficiati non se immisceant iudiciis nostris secularibus, causas non procurent, nosque non iudicent in causis secularibus et pro bonis terrestribus nec causas [6]) procurent nec promoveant seculares nec officia notariorum et vicenotariorum obeant. Alias non admittantur per iudices ad agendum, procurandum et promovendum causas praeter causas [7]) spirituales et spiritualium personarum.

Item quaecumque dignitates spirituales vel seculares et officia quaecumque post conventionem generalem Cracoviensem proxime praeteritam contra privilegium et iura publica concessa sunt, resignentur et iuxta privilegia publica conferantur.

Domino Ioanni Choienski episcopo Plocensi, electo Cracoviensi officium cancellarii contra privilegium datum est. Resignet.

Palatinatus Russiae magnifico Stanislao de Sprova homini impossessionato post conventum datus. Resignet.

Castellanatus Belsensis et Polanecensis et Leopoliensis contra privilegia publica post conventum dati [8]) hominibus in iis terris, ubi sunt eae dignitates, impossessionatis.

Tribunatus et burgrabiatus Cracovienses dati post conventum contra privilegia.

Praepositus in Poltowsko Carolus Italus contra privilegium post conventionem [9]).

Plebanus in Prosschewice Alexander Italus gądziecz [10]).

Praepositura Cracoviensis ecclesiae cathedralis data Italo medico Ioanni Andreae de Valentinis externo homini contra privilegia publica.

Item duae fraternitates barbitonsorum seu chirurgicorum et figulorum post conventionem institutae.

[2]) Potest dolus committi literis falsis. Przypisek w K. O. [3]) K. O. proinde. [4]) K. S. „committantur — oppignorentur“ niema. [5]) K. S. „nec bona — redimat“ niema. [6]) K. O. officium. [7]) K. S. niema. [8]) K. S. datus. [9]) K. O. conventum. [10]) K. O. Gandziecz.

Item quidquid post conventionem proxime praeteritam alicui ademptum est contra privilegia et iura publica et libertates, restituatur.

Odrowąszowi literae et privilegia accepta, advitalitate eius non attenta Lwow et Sambor accepta [11]) sunt. Supplicat tota nobilitas restitutionem ei fieri, facta huius rei cognitione.

Super Casanowski iudicem Lucoviensem et super bona eius triplicata vadia imposita sunt, non praemisso prius iuridico processu iuxta regni statuta. Relaxentur et tollantur.

Zarembom [12]) ab octo annis oppidum Grabow est acceptum, super quae bona habent literas et privilegia hereditaria.

Kietlinski Nicolaus chorazicz, Bolestrassiczki iudex, Dersniak, Bielinsczi [13]) etc. et innumeri [14]) alii citati pro bonis hereditariis; hi a termino et impetitione absolvantur.

Litinskim villa eorum hereditaria Litinia restituatur; supplicat nobilitas pro illis [15]).

Item qui ad obeundum servitium bellicum de iure obligantur et hoc tempore bellicae expeditionis bellum non serviunt, licet sint literis regiis ab eo ipso bello liberati, bona eorum petentibus conferantur et ut deinceps nemo a servitio bellico absolvatur praeter aegrotos et senio confectos.

Tribunatus novi nulli erigantur nec augeantur, saltem antiquis emeritis militibus conferantur.

Advitalitates super bona regia nobilitati concessae nemini deinceps exemplo magnifici domini Stanislai Odrowass infringantur et huic sua advitalitas cum bonis ademptis restituatur.

Si maiestas regia ex parte sua ostendere dignabitur literas super bona nobilis alicuius et ille nobilis possessorque bonorum probaverit venditionibus, emptionibus, citationibus aliquibus, limitibus et aliis quibuscumque legitimis documentis, quod ipsa bona, de quibus ageretur, habita sunt semper pro hereditariis, licet privilegio originali careat, ut nobilis seu possessor ad probationem super hereditatem cum testibus in conventione generali et non alio tempore admittatur.

Omnes actiones iudiciariae quocumque modo et via iuris ad conventionem generalem devolutae duabus diebus in qualibet septimana durante conventu per maiestatem regiam et per eius senatum iudicentur et post solutam conventionem nemo iudicetur.

Citationes de crimine laesae maiestatis eliminentur.

Iura et privilegia omnia nostra publica et privata et statuta regni perperam non interpretentur nec in varium protrahantur sensum; sed ita, ut sunt et in se sonant, in suo sensu germano et integritate conserventur illibata.

De his omnibus universa nobilitas rogat senatum, ut intercedant et regiae maiestati supplicent, ut quoniam in iis sit iuri publico, libertati, statutis, derogatum, restituantur per exsecutionem sacrae regiae maiestatis sine ulterioribus suspensionibus [17]).

[11]) K. O. capitaneatus Leopoliensis et Samboriensis adempti. [12]) K. O. Zarembae. [13]) K. O. Bielniszczi. [14]) K. O. niema. [15]) Multi praeterea nobiles ex omnibus terris regni conscripserant in unum volumen iniurias suas, quas patiuntur tam a dominis optimatibus quam a rege et regiis capitaneis et officialibus et a civitatibus ac a bonis regiis. Horrendum erat videre et legere illas crudeles iniurias, si verae fuissent; sed iniuria credebatur, ubi nulla erat. Przypisek St. Górskiego. K. O. ma cały ten ustęp wśród textu. [16]) K. O. germano sensu. [17]) K. O. dissensionibus.

III.

Bona regina Poloniae Samueli Maczieowski [1]) maiori secretario regio *a*).

Venerabilis devote nobis dilecte. Binas a vobis accepimus literas; alteras ultima Augusti, alteras tertia praesentis mensis datas, ad quas unis nostris vobis respondemus. Quae etsi non fuerint nobis iucundae, tamen officium vestrum in perscribendis his, quae istic acta sunt, est nobis non mediocriter gratum.

Responsum per magnificum Ioannem a Tarnow castellanum Cracoviensem nobilitati datum, bene nobis per omnia placet, qui in dando illo ea eloquentia, ea [2]) prudentia, ea fide usus est, qua sapientem, constantem et fidelem consiliarium [3]) uti [4]) aequum erat, cuius nos meritorum non immemores erimus et regia maiestas ac serenissimus filius noster gratia sua referre ea illi curabunt.

Replicationes nobilitatis adversus hoc ipsum responsum factas legimus et excussimus diligenter, quae quantum privati affectus et cupiditatis sub specie boni publici in se contineant, plene perspeximus, cuius praetextu et colore homines mali ad sua privata commoda abutuntur. Licet vero non perscripseritis nobis, quisnam [5]) istas ipsas replicationes dixerit aut confecerit, tamen ex oratione ipsa ac verbis facile coniectura assequimur, eas esse Tassiczki iudicis Cracoviensis. In quo si nos coniectura nostra non fallit, dolemus vehementer, quod is homo haec contra maiestatem regiam ac etiam contra nos ausus sit, qui gratiam ac humanitatem erga se nostram iam olim expertus est, utpote cuius duos filios in aula nostra aluimus et fovimus penes nos liberaliter; qui vir bonus, quod hanc nobis gratiam refert, ipse, qui idem iudex est, iudicet, quam laudem ex eo promereatur. Sed tamen veniet aliquando tempus nostrum, quo id silentio non praetermittemus. Sunt enim multae, ut [6]) est in proverbio, ad urbem Romam viae; quarum una, si non processerit [7]), alteram ingredi poterimus. Verum tamen, ut certam rem habeamus, volumus, ut nobis, an ille haec dixerit aut confecerit, an vero quispiam alter, literis vestris describatis [8]).

Querelas nobilitatis omnium terrarum volumus, ut ad nos, uti facturos vos ostenditis, transmittatis [9]). Verum ex his, quae ad nos misistis, intelleximus, subditos nostros de nobis etiam queri propterea, quod bona regia redemimus; in quo non mediocrem nobis faciunt iniuriam et novas nobis leges pro libidine sua volunt imponere, dum nos deteriore conditione quam se ipsos esse volunt, plus sibi ipsis quam nobis licere arbitrantes. Aiunt enim statutum regis Iagielonis nobis obstare, quominus bona regia teneamus, propterea, quod simus ex genere ducali. Hanc eandem causam et impedimentum possumus nos contra illos, qui haec in nos subornant, allegare ac iis obiicere, quod ipsi quoque non sunt apti ad possidenda regia bona [10]), quia gaudent

a) Przekład polski tego listu znajduje się w Pamiętniku Warszawskim r. 1818. t. XI str. 466. i t. d.

[1]) Is tum erat in castris ad Leopolim cum regia maiestate. 8. Septembris 1537. Przypisek Górskiego. [2]) K. O. et. [3]) K. O. consiliariorum. [4]) K. O. niema. [5]) K. O. iam. [6]) K. O. uti. [7]) K. O. praecesserit. [8]) K. S. describatur. [9]) K. O. transmittas. [10]) K. O. bona regia.

appellari duces et comites et titulis eiusmodi tam in literis suis quam etiam in monumentis aliisque rebus ipsi se inscribunt ac insculpi curant. Et hoc ipsum ab aliis exigunt, quin etiam aegerrime ferunt, si hic iis titulus detrahatur.

Sed videntur tamen nobis iidem sanctissimi iurium ac legum custodes genus nostrum et conditionem nostram ignorare, qui nos ex genere ducum ortum duxisse putant, quum tamen nos simus ex genere et sanguine regum [11]) clarissimorum.

Praeterea [12]) statutum hoc Iagellonis Wladislai intelligitur de ducibus et his, qui ex ducibus descendunt, subiectis regno vel etiam non subiectis et non de reginis, quia nos non sumus ducissa neque subdita regni, sed sumus regina regni Poloniae et omnium illius subditorum princeps ac domina et ob hanc causam statutum hoc recte de nobis interpretari non potest. Et enim si hoc ipsum statutum excluderet a tenuta bonorum regiorum reginas Poloniae sique ea tum mens legis latoris [13]) fuisset, quum lex haec lata fuit, sine dubio reginarum mentio expressa in eo statuto esset. Quare si subditis nostris licet tenere bona regia, cur nobis, quae sumus illorum regina ac domina, tenere illa non liceat? Quae nos tamen male dilapsa ac dissipata bono consilio colligimus regiae maiestati et serenissimo filio nostro ab iis, qui ea maxima in parte desertarunt et bonam illorum partem sibi iam ipsis in hereditatem pro suis propriis usurparunt ac vendicarunt.

Quod vero magnificum Nicolaum Wolski castellanum Sandomiriensem curiae nostrae magistrum culpant, tamquam consultor ille nobis atque auctor esset, ut bona regia redimamus, iniuriam ei in hoc faciunt, nam non sumus usque adeo nullius ingenii, nullius iudicii, ut quae utilia sint atque honesta et regiae maiestati ac reipublicae conducibilia, non possimus intelligere, sed et amor noster erga maiestatem regiam serenissimumque filium nostrum et erga subditos nostros cogit atque impellit nos ad eximendum bona regia et ad aedificandas in illis arces pro conservatione eorumdem subditorum nostrorum; ad quae nos pecuniam et facultates nostras convertere decrevimus et convertimus potius quam illas ad res alias vanas insumamus aut hinc e regno efferri et exportari faciamus.

Sed homines stulti, bonitatis et beneficii nostri grati esse nolunt, quorum ingratitudinem deus castigabit. Sed tamen maiestas regia quidquid de nobis ac de possessione eorum bonorum, quae tenemus, constituere dignabitur, id nos eius maiestatis arbitrio permittimus, qui est rex, maritus et dominus noster colendissimus [15]), cuius solius voluntati nos certum est obtemperare et obsequi.

Quod vero allegant, quod nulla regina Poloniae tam ampla bona, tantas facultates et possessiones habuerit in Polonia, uti nos habemus, id nos visissim contra illorum sermones respondemus: quod nulla regina Poloniae tantum dotis, tantum pecuniae, tantum rerum pretiosarum, tantum etiam dominium et ducatum secum in Poloniam attulit, quantum nos attulimus et proinde non mirum erat, quod eaedem reginae minus quam nos facultatum habuerunt in Polonia.

Falluntur autem [16]) plurimum iidem curatores nostri, qui credunt, nos has possessiones, quas redemimus, Polonica pecunia redemisse et comparasse; nos ipsae sumus nobis [17]) consciae et bene multi hoc idem sciunt, quod nos pecunia nostra Italica, quam inde habemus, haec bona, quae hic habemus, nobis comparavimus. Sed non consolabitur illos deus in eorum malevolentia,

[11]) K. O. ducum. [12]) K. O. propterea. [13]) K. O. latoris tum. [14]) K. O. possumus. [15]) K. O. clementissimus. [16]) K. O. igitur. [17]) K. O. nos ipsae nobis sumus.

qui nobis paupertatem optant, qui nos eadem in miseria, egestate ac sordibus servari vellent, quemadmodum uxores et filias filiosque suos servant, cum quarum humilitate dignitatem et eminentiam nostram regalem per omnes rerum gradus coaequare vellent, quum tamen nos non simus de simplici domo unius alicuius nobilis, sed sumus (quod cunctis notum est) de clarissimo genere regum. Quos si facultates et fortuna nostra regia tantum offendit, ut cupiant nobis ea bona, quae habemus hic in Polonia iuste et optime quaesita, eripere, eadem fortasse cupiditate et avaritia etiam illa bona, quae habemus in Italia, adimere nobis conabuntur. Sed nihil agunt, non deseret nos dominus deus nec deficiet panis nobis in aeternum.

Quod nobilitas vellet nobis claudere manus et nos suis novis sub legibus constrictam tenere ac nullis aliis rebus nos interponere debere, dumtaxat ut intercessiones pro calamitosis et gravi aliqua necessitate oppressis hominibus apud regiam maiestatem faciamus, manifestum est cunctis hominibus, quas nos [18]) intercessiones pro multis non solum magnis, sed etiam pro [19]) mediocribus et infimis [20]) personis fecerimus et quam illis haec ipsae nostrae [21]) intercessiones profuerint et commodarint; rursus apparet nunc, quam grati sint intercessionum nostrarum hi, pro quibus eas fecimus et quam iidem illi nos, quum opus est, adiuvant.

Capitaneos possessionatos ubique in bonis nostris collocavimus. Quodsi aliqui sint alicubi impossessionati, qui tamen vix unus est, id factum est per inconsiderantiam nostram; verum is error facile corrigi et emendari potest. Qui tamen capitanei nostri, etiam non possessionati, longe iustius, aequabilius, humanius gerunt se erga suos vicinos quam hi, qui eos de iniustitia accusant. Quare quod attinet has iniurias, gravamina ac damna, quae inferre hi ipsi capitanei nostri deberent vicinis nobilibus, magnam in eo et nobis et ipsis capitaneis faciunt iniuriam hi, qui haec tam indigna confingere et clamare istic non erubuerunt. Qui enim nobiles tenutis ac bonis nostris vicini ob iniurias sibi ipsis illatas de nobis aut officialibus nostris questi sunt umquam, quas nos inferri cuipiam vetuimus et simul praecepimus iis, ut aequo iure cum vicinis ac omnibus aliis agant. Et si colligantur omnes vicini, nemo tamen illorum queri aliquid de nobis et [22]) officialibus nostris iuste poterit, neque vero ullo timore deterriti, silendum sibi et mussitandam iniuriam putabunt, quemadmodum hi auctores querelarum aiunt. Nam nobiles in vicinia bonorum nostrorum degentes nihil sibi a nobis ob vicinitatem metuunt, quin potius ob eam impense gaudent, erga quos humanius nos et iustius gerimus quam hi, qui haec indigna figmenta in nos struunt et clamores imperitorum concitant, qui ipsi adeo nobiles vicinos suos oppresserant, ut hi coacti sint tyrannidem et crudelitatem eorum metuentes e regno profugere [23]), bonis ac fortunis suis cum dolore relictis, in quas iidem tyranni invaserunt, id quod nos suo loco et tempore non tacebimus. Sed nemo alter in culpa est, quam nos ipsae nobis, quae turbulentos et ingratos homines morum illorum ignarae gratia et benignitate nostra prosecutae aliquando sumus usque adeo, ut etiam opes ac potentiam eorum effusa nostra liberalitate [24]) in nos (quod nunc experimur) aluerimus et confirmaverimus. Sed nos istas vulpeculas magno nostro cum dolore iam cognoscere incipimus, quos una cum improba eorum simulatione et levitate deus iustus male perdat. Qui quum in petendo [25]) adiuvari per nos volunt, tum pollicentur, tum promittunt suas operas, sua servitia, sua obsequia, fidem, constantiam et quid non? Iidem posteaquam optatum tulerint, veluti ex Lethaeo fonte

[18]) K. O. non. [19]) K. O. niema. [20]) K. O. infamis. [21]) K. O. nostrae ipsae. [22]) K. O. aut. [23]) K. O. regno excedere. [24]) K. O. libertate. [25]) K. O. perdendo.

longa potarint oblivia, beneficii in se nostri obliti, non solum nullam nobis bonam gratiam referunt, sed omnia etiam indigna ac nefaria contra no moliuntur, quae deus in illorum capita convertat.

Accepimus paulo superiori tempore literas a regia maiestate manu vestra scriptas, in quibus perscriptum ad nos erat, magnificum Petrum Kmitam [26]) palatinum Cracoviensem questum istic fuisse de nobis, tamquam per nos et subditos nostros magnas iniurias et damna in bonis suis passus esset. Ad quas eius querimonias non poteramus aliquid tum certi rescribere maiestati suae praeter hoc unum, quod nos de istis iniuriis et damnis nihil sciremus, sicuti certe nesciebamus, quas ei inferri numquam mandavimus; nec poteramus aliam defensionem contra eius querelas facere, ignorantes qualia et quam magna ea essent damna, donec prius aliquem ex nostris, qui haec videret, ad locum damnorum, exploratum [27]) mitteremus et miseramus servitorem nostrum Albertum Lubowiczki, qui rebus omnibus illic [28]) exploratis ac [29]) circumspectis, rediens declaravit nobis, nulla plane damna illic esse facta per nostros subditos. Hoc unum dumtaxat retulit, quod invenit, quod homines subditi nostri pascunt interdum oves suas in agris et pascuis palatini Cracoviensis; quae tamen pascua pro iure bonae vicinitatis sunt ita, ut debent esse, et nostris et illius subditis communia, quemadmodum hoc omnes vicini inter se ipsos pro conservanda mutua benevolentia factitare consueverunt. Quae tamen pascua, etiam si communia non essent, tamen ille dominus pro ea gratia et benignitate nostra ac pro beneficiis, quae et a maiestate regia et a nobis non pauca accepit, deberet hanc parvam rem non tantifacere, quin etiam haec et alia multo maiora, si gratus esse vellet, concedere nobis deberet.

Sed impudentiam eius ac improbitatem cognoscite, qui quae nobis impingit, ea ipse conra nos improbe perfecit. Is etenim [30]) plus quam trecentos rusticos suos cum equis et iumentis in agros nostros immisit et omnes segetes, omnes [31]) fructus terrae partim abduxit, partim absumpsit, reliquum conculcavit, contrivit, depopulatus est adeo, ut ne unicum quidem minutissimum granum colligi inde potuerit. Inde mox a patrato maleficio cum falsis ac confictis in nos calumniis ad maiestatem regiam cucurrit, qui putans, calumniae suae tamquam Apollinis oraculo fidem statim adhiberi oportere, et causam suam anticipatione meliorem fore, antevertit nos apud regiam maiestatem cum querela sua; et quod nos recte atque iustissime priore loco facere debebamus, id ille antevertens praeocupavit. Ecce habetis hominis et iniusti et ingrati impudens ac insigne mendacium; iam intelligitis, quam nobis gratiam referat. Deus illum pro isto iudicet. Et de ista quidem re possemus ac habemus multa dicere, sed chartae haec committere noluimus, quae coram verbis suo tempore dicemus.

Praeterea rediens istinc Leopoli civis quidam Cracoviensis retulit nobis idem, quod vos nobis scripsistis, videlicet quod posteaquam conclusum iam et constitutum in senatu fuisset, ut tota nobilitas omnium terrarum cum castellanis ac ducibus suis, sumptis armis in terram hostilem [32]) proficisceretur ultum hostilem perfidiam (quod quo consilio factum sit, ex literis vestris intelleximus) unus ex consiliariis ex [33]) senatu exiens mox renunciavit nobilitati, „quod haec expeditio [34]) in hostem non ob aliud decreta esset, nisi ad terrorem ipsi nobilitati incutiendum; quo perterrefacti nobiles faciliores ac propensiores redderentur tam ad contribuendum pro alendo milite mercenario quam ad alia omnia, quae vellet regia maiestas constituenda, confirmans illos,

[26]) K. O. Kmita. [27]) K. O. ad locum damni aliquem ex nostris, ut damnorum exploratum. [28]) K. O. niema. [29]) K. O. et. [30]) K. O. enim. [31]) K. O. et omnes. [32]) K. O. terram Valachiam [33]) K. O. e. [34]) K. O. expositio.

ut non formidarent hanc expeditionem Valachicam, quae solum modo ad vanum terrorem instituta esset. Regem ipsum non esse iturum in Valachiam, sine quo nobiles ire etiam non tenentur". Atque ita nobilitas ante proditum senatus consultum perturbata et ad populandam [35]) terram hostilem itura, mox ut est proditum [36]) consilium, resedit ac animos atque spiritus ingentes resumpsit et in pertinacia sua acerrime perstat, turbas denuo miscet et confundit omnia nec ullis rationibus, ut ad bona et tranquilla consilia redeat, persuaderi sibi patitur. Quo improbo facto popularis hic consiliarius spem omnem rerum bene constituendarum e manibus regiae maiestati extorsit. Consuluimus nos maiestati suae discedenti et monuimus bene multa fideliter, ut non omnibus secreta sua consilia patefaceret, sed cum paucis, quorum fidem exploratam haberet, ea communicaret.

Quare dolemus vehementer, quod tales habeamus consiliarios populares, leves ac futiles, qui secreta consilii in vulgus effutiunt et ea insuper suggerunt levi ac fluctuanti populo, quae sunt quum regiae maiestati tum etiam reipublicae valde noxia ac perniciosa. Eiusmodi fraudes qua poena sint [37]) dignae, facile est unicuique existimare, quae ubique apud omnes reges et [38]) principes ac [39]) in omni republica bene ordinata capitali sunt semper supplicio vindicatae.

Sed et id [40]) minime mirandum est. Nam et apud Christum non multi erant apostoli, tamen in duodenario illo sacrosancti senatus dominici numero repertus unus est [41]), qui eum prodidit. Nusquam enim tuta fides! Verum tamen et regia maiestas et universus consilii senatus deberet haec iusta et memoranda animadversione punire et conciliabula ista et coniurationes, quae ipsa sibi nobilitas sua temeritate contra publicas regni [42]) leges congregat et agitat, deberet prohibere ac vetare; quae quamdiu ex hac republica non tollentur [43]), status regius absque istius modi despectibus indignis, qui nunc contra illum fiunt, numquam poterit incolumis conservari. In quibus quidem conciliabulis magna ista multorum capitum belua populus plurimum audet et potest; quae ut numquam in posterum sese colligat, est omni consilio, omni ratione providendum.

Quibus malis, nisi tempori occursum fuerit, non videmus, quo modo status serenissimi filii nostri apud hos tam rebelles, tam turbulentos et temerarios subditos possit cum debita dignitate retineri. Quare hortemini maiestatem suam [44]) regiam, ut bene ac diligenter dispiciat ac deliberet, quid importunis petitionibus nobilium concedere aut promittere debeat. Nam si quid illis concesserit, (etiam quod sit tam regio statui ac dignitati quam etiam reipublicae perniciosum), tamen mordicus id illi retinere pro summa lege contendent, nec ab eo ulla ratione abduci sese patientur. Et proinde videat maiestas sua, ne statum et suum et serenissimi filii sui in aliquas difficultates et angustias insanae plebis coniiciat, quas postea neque [45]) maiestas sua nec serenissimus filius excutere posset; alioqui praestaret, ut serenissimus rex ipse iuvenis, filius noster, esset pauper dominus et privatum potius ageret hominem quam in eiusmodi angustiis fasces ac regni gubernacula deberet tenere. Qua una re, quod deus avertat, quid miserius, quid infelicius, quid calamitosius esse possit? Itaque consilium nostrum est, ut hoc tempore, si quid melius haberi non poterit, induciae cum Valachis, ad quas propensos illos esse audimus, inirentur et haec congregatio inobedientis nobilitatis solveretur, potius quam ad aliquas indignitates domesticas a nostris

35) propulsandam. 36) K. O. proditum est. 37) K. O. sunt. 38) K. O. ac. 39) K. O. et. 40) K. O. niema. 41) K. O. est unus. 42) K. O. nie ma. 43) K. O. tolletur 44) K. O. niema. 45) K. O. nec.

subditis et maiestas sua regia et serenissimus filius noster et nos una [46]) deberemus devenire.

In eo vero, quod nobilitas clamat, maiestatem regiam leges ac statuta regni transgressam esse et multa contra illa egisse, posset vicissim maiestas sua nobilitati obiicere, quod ipsi etiam multo plus contra leges ipsas excesserunt et excedunt sine fine. De quibus quidem transgressoribus, si maiestas sua vellet rigorem atque acerbitatem legum ac statutorum exsequi (quod hic adhuc praesenti maiestati suae coram suasimus) non minore malo [47]) ipsa nobilitas afficeretur.

Sed non oportebat regiam maiestatem ad has disputationes de iure legum cum suis subditis hoc tempore et loco descendere; haec enim sunt pacis atque otii domestici; sed conveniebat quamprimum eos contra hostem educi, ut bellum, ad quod publico edicto evocati sunt, prosequerentur. Non enim ad comitia, non ad disceptationes, non ad iudicia cum illis est maiestas sua istuc profecta [48]). Profecto non debebat eius maiestas huic effreni multitudini, praecipue vero factiosis istis antesignanis tam laxas habenas permittere. Quorum temeritas et res omnes turbandi libido, si iam olim compressa fuisset, minus hodie turbarum haberemus. Sed ex impunitate crevit audacia, quam nimia lenitas [49]) ac patientia maiestatis suae peperit. Cuius decursae aetatis, laborum, bellorum, victoriarum regnique bene, iuste, moderate gesti nulla ab ingratis subditis habetur ratio. Verum tamen Herculei isti iurium custodes ac propugnatores videbunt posthac, quam bene et sibi ipsis et reipublicae et famae ac honori regni consuluerint.

Quod ad matricam [50]) librosque cancellariae attinet, summam in eo stultitiam et libidinem bona regia occupandi inesse videmus, quibus quidem libris pro una parte, ubi regia bona sibi subditi nostri usurpant, fidem detrahunt atque abrogant; pro altera rursus parte eosdem libros fidem habere volunt, ubi res quasi quodammodo peregrinae aguntur, unde privatum [51]) illis commodum nullum speratur. Quid hoc aliud est, ut libri cancellariorum aut una parte fidem habeant aut omnino aboleantur et ex rerum natura tollantur, nisi usurpandi aliena immensa cupiditas et inverecunda ac temeraria rei iniquissimae efflagitatio? Damus fidem annalibus ac historiis; damus fidem legibus ac statutis, damus eandem actis castrorum, actis iudiciorum terrestrium, actis consistoriorum, actis civilibus, damus praeterea fidem actis ac libris mercatorum ac societatum omnium bene institutarum, praeterea damus fidem literis iudiciariis, quas tamen scimus plerumque esse falsas et dare ipsam fidem cogimur statutis ac legibus nostris ita disponentibus (quemadmodum hoc factum est ante annos aliquot in negotio Mosinski) et libris regiis, libris cancellariorum summa fide, summa diligentia ab iuratis notariis conscriptis fidem nullam [52]) adhibebimus? Solis his libris matricae [53]), quae est tamquam communis ac peculiaris omnium hominum thesaurus et actionum ac rerum humanarum testis fidelissima, fidem non adhibebimus? idque propter unius factiosi atque insolentis hominis avaritiam? Non usque adeo reliquos nostros homines insanire credimus, ut unius cerebrosi atque avari hominis suo ipsorum et universi regni incommodo improbam petitionem adiuvare debeant. Nobis vero videtur haec tam impudens ac perniciosa efflagitatio, quae praetextu publici boni colorata est, omnium ratione repudianda. Ad hos enim libros authenticos omnes homines in causa amissarum literarum suarum recurrunt; ex quibus facultatum ac fortunarum suarum certam petunt rationem ac stabilimentum.

[46]) K. O. niema. [47]) K. O. mala. [48]) K. O. est profecta. [49]) K. O. lenia. [50]) K. O. metricam. [51]) K. O. privatim. [52]) K. O. nullam fidem. [53]) K. O. metricae.

Qua de re prudentibus non opus est multa loqui, quum res se ipsa defendat.

Hoc [54]) ideo vobis collegimus, ut habeatis, quod maiestati regiae, quum opus fuerit, suggeratis et contra clamores imperitae multitudinis, si maiestati suae videbitur, respondeatis. Vos ipsi vero secreto haec apud vos teneatis et nemini ne [55]) amicis quidem et propinquis ea communicetis.

Sciscitemini autem: sint ne istic aliqui in tanta frequentia ac multitudine hominum, qui a nostris stent partibus, quique nos, dignitatem resque nostras tueantur, praesertim hi, qui nostro sunt usi beneficio?

Datum Cracoviae VIII Septembris anno domini millesimo quingentesimo tricesimo septimo [56]).

IV.

Alberto duci in Prussia Ioannes Choienski episcopus Cracoviensis regni Poloniae cancellarius *a*).

Illustrissime princeps et domine, domine colendissime, officiosissimam [1]) servitutis meae et orationum commendationem. Cupit a me certior fieri illustrissima dominatio vestra, quem exitum habuerit generalis ista bellica expeditio: ego pro officio meo proque eo studio, quo sum erga illustrissimam dominationem vestram, nihil eam celabo earum rerum, quae actae sunt ad Leopolim.

Fatalis quaedam calamitas universum orbem pervasisse videtur, nullus ut locus ita abstrusus [2]) sit et reconditus, qui non aliquo infelicitatis genere prematur.

Nos adhuc aliis cum gentibus collati satis esse beati visi sumus; verum accidit hoc tempore, ut et [3]) ipsi aliquo fuerimus etsi non gravissimo incommodo conflictati, fortassis non alia magis re, quam felicitate nimia laborantes. Equester ordo plus [4]) satis cupidus libertatis suae tuendae vel augendae potius, iura sua labefactari querens, immunitates infringi, privilegia induci et antiquari, motus quosdam non tam contra regiam maiestatem quam contra regni proceres excitaverat; atque adduci non potuit, ut in hostes aliquam irruptionem faceret. Verum deo sit gratia, fuit exitus huius tragoediae, ut in rebus incommodis, satis tolerabilis. Missus factus est equester ordo; miles scriptus mercenarius atque is in regni finibus collocatus, magis ut bellum propulsaret quam ultro inferret. Certis enim rationibus impulsa sacra maiestas regia faciendum non putavit, ut ad depopulandam Valachiam hostesque ad proelium eliciendos suos militesve mitteret. Praeter haec nihil est actum, quod illustrissimae dominationi vestrae [5]) scribendum putarem, nisi quod sacra regia maiestas sana ad nos et incolumis rediit, quo nomine divinae maiestati ingentes agimus gratias, quam precor, ut vestrae quoque illustrissimae dominationi omnia felicia largiatur. Cuius me favori benevolentiaeque commendo.

Datum Cracoviae die X[a] Octobris anno domini 1537 [6]).

[54]) K. O. Haec. [55]) K. O. nec. [56]) K. S. Cracoviae VIII Septembris 1537.

a) Przekład polski tego listu w Pamiętniku Warszawskim z r. 1818. t. XII, str. 51 i t. d.

[1]) K. O. officiosam. [2]) K. O. obstrusus. [3]) K. O. ei. [4]) K. O. niema. [5]) K. O. vestrae Dtioni. [6]) K. S. Cracoviae die X[a] Octobris 1537.

V.

Conventus regni generalis ad diem s. trium regum 1538 in Petrcow habitus *a*).

Martinus Sborowski pincerna curiae regiae, qui tunc a nobilitate terrae Cracoviensis nuncius missus erat, instante regina, officio pincernatus curiae est privatus atque a mensa regia et ab obsequiis regis repulsus. Causa ea praetendebatur, tamquam ille seditionem popularem in castris ad Leopolim concitasset multaque irreverenter ac contumeliose contra regem, contra reginam et consiliarios dixisset. Sed et Ioannes Tassiczki iudex terrae Cracoviensis, Plaza item, Dąbienski, Morsky, Koscien ad iudicium huius conventus ob hanc eandem excitatae seditionis castrensis causam citati fuerant.

* * *

Martinus Sborowski binum pincernatum a rege habebat, alterum curiae regiae alterum terrae Cracoviensis, homo maxime popularis ac turbulentus. Is et in curia regis domini sui et domi inter nobilitatem agens ad conciliandos sibi hominum animos largitione utebatur. Quae res regi, sed reginae magis suspecta quum esset, non parvam ei invidiam apud ipsam reginam conflavit idque eo magis, quod ad eum populi favorem opibus etiam ac divitiis pollebat. Qui quum in praeteriti anni 1537 comitiis Cracoviensibus, postea in exercitu castrisque ad Leopolim hoc eodem anno pro iure ac libertate, ut putabatur, equestris ordinis contra potentiam regiam contraque libidinem avaritiamque consiliariorum multa acerrime ac furiose dixisset, ex eo tempore maior quam antea apud populum haberi coeptus est. Ab universo itaque equestri ordine terrae Cracoviensis designatus fuit nuncius una cum Ioanne Tassiczki iudice Cracoviensi ad anni huius 1538 comitia Piotrkoviensia. Is Sborowski legationis munus sibi demandatum obiturus cum fastu quodam, cum tympanis et tubicinibus venit Piotrkoviam ad ipsa comitia una cum fratre suo germano Petro Sborowski castellano Malogostensi, qui etiam a nobilitate terrae Sandomiriensis missus erat legatus. Quos tamquam duos antesignanos comitati sunt plurimi alii nuncii ex terra Cracoviensi et Sandomiriensi. Sed post decretum regium, ut supra memoratum est, abeuntibus a comitiis quum aliis aliarum terrarum nunciis tum etiam collegis suis, solus Martinus Sborowski, posito legationis munere, veluti pincerna curiae ac servitor regius in Pyotrkow in curia regia substitit non solum officio suo pocillatorio functurus, sed subministraturus occulte turbulenta consilia reliquis, qui remanserant et consultabant, terrarum nunciis contra regiam et senatorum potentiam, quae ad imminuendum equestris ordinis ius ac libertatem adornari putabatur. Quumque spes nulla regi senatuique superesset comitiorum ex sententia conficiendorum, praesente scilicet in curia sua Martino ipso Sborowski, rex, suadente regina, suadente etiam Ioanne de Tarnow castellano

a) obacz Pamiętnik Warszawski z r. 1818. t. XII, str. 131 i t. d.

Cracoviensi, exercituum regni capitaneo cum nonnullis bene sentientibus consiliariis, ab obsequiis suis et a curia illum removit et sponsionis sacramento fideque publica sistendi se regi, quum vocaretur, obstrictum curia abire iussit. Hunc, quum fide obstringeretur, dicere pro se coram rege et senatu conatum frater eius Petrus Sborowski castellanus Malogostensis prohibuit, ne ex animi offensione et recenti dolore, acerbitate verborum regem plus in se exasperaret. Petrus itaque Sborowski vir in dicendo lenis ac copiosus, leni ac submissa oratione pro fratre Martino contra accusationes obiectas de seditione in castris ad Leopolim, de turbatis comitiis respondit et longa ac diserta oratione illum defendit. Quae tamen defensio licet visa sit non iniqua, tamen inutilis fratri eius Martino fuit.

Ambo itaque hi fratres Martinus et Petrus Sborowski dies aliquot in Piotrkow commorati actis singulorum dierum conviviis discesserunt et nuncios illos, qui paulo ante ex Piotrkow abiverunt, secuti sunt; relictis tamen ac subministratis consiliis his, qui cum rege et senatu consulebant, nunciis. Discedentes autem nulla doloris animique tristioris signa prae se ferebant.

Eiusdem etiam criminis Tassiczki iudex Cracoviensis, Plaza, Dambienski, Morski, Koscyen ad iudicium regis et totius conventus citati fuerunt, scilicet quod universo equestri ordini in castris ac in exercitu ad Leopolim, qui ex omnibus terris regni illuc convenerant, auctores fuerint conventiculorum et conspirationum perniciosarum regno, in quibus per seditionem popularem plurima fuerint in reges, patrem et eius filium, in reginam, in consiliarios contumeliose dicta contraque potentiam regiam, tamquam fines legum et iurium suorum excederet et ad obedientiam regi denegandam plurima furiose acta, quodque equester ordo ex eorum persuasionibus contumax factus, ad Valachum hostem regni ulciscendum progredi in hostem noluerit. Quod denique nullis praesidiis in finibus Valachiae relictis, regem suum fugientium more in castris deseruerint et nisi rex post dilapsum illum exercitum aere suo privato iustum stipendiariorum exercitum in confiniis Valachorum tenuisset, gravem aliquam cladem ac ruinam regnum tunc accepisset. Qua re non modo regiam, sed universi regni dignitatem ignominia affectam laesamque esse maiestatem; unde reos illos laesae maiestatis esse. Ad diem itaque iis dictam Piotrkoviam sub finem comitiorum trecentis prope equitibus comitati venerunt et in senatum, ubi rex cum consilio assidebat, ingressi, ad accusationem magnifici Ioannis de Tarnow castellani Cracoviensis, campiductoris regni oratione modesta se excusarunt: nihil se nec in comitiis nec in castris neque dixisse neque egisse ad contumeliam ac indignitatem regiae maiestatis nec aliquid in detrimentum publicae rei molitos, sed quae iusta ac debita equestri ordini regnoque ac reipublicae necessaria salutariaque fuerant, summa et concordi totius equestris ordinis voluntate ab illius regia maiestate senatuque postulasse. Rogare, ne maiestas eius regia offenso id ferat animo neve gravius aliquid in eos statuat. Rex uti clemens dominus et naturae suae indulgens et cavens, ne, si quid tum acerbius in eos statuisset, motus aliquis et consilii publici confusio circa conclusionem conventus oriretur, iudicium tunc de iis non instituit, sed fide publica obligatos ad sistendum se, quum vocarentur, missos fecit. Quos postea temporis progressu causaque frigescente, deprecantibus etiam nonnullis consiliariis, ab ea sacramenti sponsione manumisit et culpam crimenque condonavit. Solus Martinus Sborowski hac sponsione liberatus non fuit, in qua toto post triennio fermentatus est. Feruntur fuisse nonnulli viri senatorii, qui regi tunc consilia sanguinolenta ad necem Martini Sborowski subministrarent, sed rex hisce consiliis flecti se ad severitatem non est passus.

Acta Conventus Cracoviensis anni 1539.

Constitutis in hunc modum rebus conventuque terminato Tassiczki iudex Cracoviensis et Martinus Sborowski, pincerna terrae Cracoviensis ex sponsione illa, qua fide publica in praeterito conventu Pyotrkoviensi obligati erant, nunciis equestris ordinis pro iis deprecantibus, per regem sunt manumissi ac soluti.

Plaza antea ex eadem fidei obstrictione dimissus erat eo tempore, quum a Ioanne de Tarnow castellano Cracoviensi et campiductore nuncium regi gratum de pace cum Valacho ad Chocym confecta ex castris missus attulit. Pro quo dominus castellanus Cracoviensis apud regem deprecabatur eo, quod esset vir militaris et se illi in militia probaverit.

Valentino autem Dambienski et Coscien [1]) ceterisque ipse dominus de Tarnow castellanus Cracoviensis iratior infestiorque erat, quo impulsore actoreque hi turbulenti homines fide publica obstricti fuere.

[1]) Kmitae addicti fuere. Przypisek St. Górskiego.

Dwa dyaryusze kongresu wiedeńskiego

z roku 1515.

wydał

Dr. Xawery Liske.

Przed dziesięciu laty ogłosiłem pracę moją o kongresie wiedeńskim z r. 1515 [1]). Od czasu tego śledziłem pilnie pojawiające się zbiory źródeł, lecz nie sądzę, żeby materyał źródłowy odnoszący się do ważnego tego w dziejach Europy zjazdu w tych latach dziesięciu był się pomnożył. Za to jednak przekonałem się, że dotąd w rękopisach spoczywają dwa dyaryusze o kongresie tym traktujące a dotąd jeszcze przez żadnego historyka nie używane.

Pierwszą wiadomość o dwóch tych dyaryuszach zaczerpnąłem z krótkiéj uwagi, którą prof. T. Hirsch umieścił w tomie piątym *Scriptor. Rerum Prussicarum* na str. 469 przy wydaniu gdańskiéj kroniki starszego Krzysztofa Beyera. Prof. Hirsch bowiem pisze tutaj: „Ein ausführlicher Bericht über diese Gesandtschaftsreise Eberhard Ferbers nach Krakau und auf den Congress zu Pressburg mit vielen interessanten Einzelnheiten von der Feder eines Theilnehmers dieser Reise findet sich theils in Bornbachs Sammlung der Landtagsrecesse Tom. VI. p. 727—818, theils in einer Handschrift der ehemal. Oelrichs'schen Bibliothek (jetzt in der Bibliothek des Joachimsthalischen Gymnasiums in Berlin. 8, n. 78), 82 Seiten, welche den Titel führt: De itinere regis Polon. scripsit E. F. aut Mgr. A. und in lateinischer Sprache denselben Gegenstand kürzer und theilweise wenigstens in selbständiger Auffassung darstellt. Die Bemerkung am Schlusse,

[1]) Zobacz X. Liske, Studya z dziejów wieku XVI (Poznań, 1867) str. 1 — 167 i Forschungen zur deutschen Geschichte. Band VII.

dass diese Handschrift am 13. Sept. 1515 in Wien auch gedruckt veröffentlicht sei, scheint sich auf ein anderes Buch zu beziehen“ [1]).

Przeczytawszy tę cenną zapiskę prof. Hirscha, udałem się do niego po bliższe objaśnienia. Z rzadką uprzejmością nie szczędził mi uczony ten badacz wyjaśnień, które mi nie mało ułatwiły zapoznanie się z treścią wspomnianych wyżéj rękopisów. Od niego to dowiedziałem się, że owe recesa Bornbacha znajdują się dzisiaj w Uphagenowskiéj bibliotece w Gdańsku, od niego atoli dowiedziałem się także, że o dostaniu potrzebnego mi tomu tych recesów do Lwowa nawet mowy być nie może. Dzisiejszy właściciel Uphagenowskiéj biblioteki bowiem złożył wymienione recesa Bornbacha do użytku publicznego w archiwie gdańskiém, z tém atoli zastrzeżeniem, że pod żadnym warunkiem nikomu do domu nie będą wypożyczane. Kiedym się potém za tą wskazówką udał listownie do znanego w dalekich kołach z niezwykłéj swéj uczynności dyrektora archiwum gdańskiego p. Boeszoermeny'ego, odebrałem i od niego odpowiedź, że potrzebnego mi tomu bornbachowskich recesów nie mógł by mi żadną miarą przesłać do Lwowa. Jednocześnie atoli ofiarował mi się p. Boeszoermeny, że nietylko wyszuka uzdolnionego kopistę, któryby dla mnie wzmiankowany ów dyaryusz na miejscu przepisał, lecz że sam zupełnie bezinteresownie zajmie się staranném skolacyonowaniem uskutecznionéj kopii. Téj niezrównanéj uczynności i uprzejmości szanownego dyrektora mam jedynie do zawdzięczenia, że mimo uciążliwych warunków, utrudniających korzystanie z rękopisów Uphagenowskiéj biblioteki, doszedłem jednak wreszcie do posiadania najautentyczniejszéj, z wielkiém staraniem dokonanéj kopii owego rękopisu. Niech mi będzie wolno wyrazić mu za to i tutaj jeszcze najszczersze podziękowanie.

O wiele gładziéj poszła sprawa z drugim rękopisem, znajdującym się w bibliotece joachimstalskiego gimnazyum w Berlinie. Kiedym się udał do dyrekcyi tego zakładu z prożbą o przesłanie mi rękopisu do Lwowa, odebrałem go odwrotną pocztą na czas nieograniczony. Za taką uprzejmość pozwalam sobie złożyć publiczne podziękowanie zarządcy biblioteki gimnazyalnéj p. drowi v. Bamberg. Tym sposobem mógłem korzystać tak z gdańskiego, jak z berlińskiego rękopisu.

Uprzejmość p. Boeszoermeny'ego atoli nie ograniczyła się jedynie na tém, com już wyżéj z wdzięcznością uznał. Zwrócił

[1]) O ile te uwagi prof. Hirscha są słuszne, o tém pomówimy jeszcze późniéj.

on jeszcze uwagę moją na to, że archiwum gdańskie posiada dziewięć oryginalnych listów Eberharda Ferbera, pisanych do rady miejskiéj gdańskiéj w czasie odbywającego się kongresu w Preszburgu i Wiedniu. Na prośbę moją przepisano i te listy dla mnie a p. Boeszoermeny równie bezinteresownie zajął się skolacyonowaniem kopii.

Tak więc pomnożyły się znane mi poprzednio materyały do historyi kongresu wiedeńskiego z r. 1515 o dwa dyaryusze i dziewięć listów, które tutaj na następnych stronach ogłosić sobie pozwalam, zaczynając od najważniejszego z nich dyaryusza gdańskiego.

I.

Znane, co prawda dopiero od niedawnego czasu, jest w historyografii pruskiéj imię Stanisława Bornbacha, żyjącego od r. 1530—1597. Główna jego zasługa polega na tém, że prawie przez całe życie zajmował się zbieraniem materyałów do historyi Prus a przedewszystkiém Gdańska. Pomiędzy dziełami, które w rękopisie po sobie pozostawił, najważniejsze miejsce zajmują dwa: zbiór recesów, z którego niestety dzisiaj pozostało tylko jeszcze sześć foliantów, i wielka kronika, przechowana dzisiaj częścią w król. berlińskiéj, częścią w Uphagenowskiéj bibliotece. Do téj kroniki wcielał Bornbach żywcem dokumenta, listy, całe dawniejsze kroniki, tak że dzisiaj nie jedna kronika pruska zachowała się tylko jeszcze w téj jego kronice; jest to więc kompilacya niesłychanie cenna, bo materyały, z których ją Bornbach ułożył, dzisiaj już po większéj części zaginęły.

Nie mniejsze a może jeszcze większe znaczenie ma wymieniony już zbiór recesów, tym ważniejszy, że zbiory oryginalnych recesów sejmów i zjazdów pruskich, znajdujące się dzisiaj w archiwach pruskich, zwłaszcza w gdańskiém, są bardzo zdefektowane i niedokładne, tak że aż za często uzupełniać je trzeba właśnie z kopii znajdujących się w zbiorze Bornbacha [1]).

[1]) O osobie Bornbacha i ważności jego zbiorów znajdzie czytelnik bliższe szczegóły w następujących dziełach:

a) Preussische Sammlung (Gdańsk 1747), tom I, 307—321.

b) Caspar Weinreichs Danziger Chronik, herausgeg. u. erläut. von Th. Hirsch und Vossberg (Berlin 1855), p. XXIV i XXVI.

c) Th. Hirsch, Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des deutschen Ordens (Lipsk 1858) p. 71.

d) Scriptores rerum prussicarum, gdzie w tomie V index wskazuje wszystkie miejsca odnoszące się do Bornbacha.

W tym to zbiorze, a mianowicie w tomie VI, str. 727—819 znajduje się przeważnie w niemieckim języku pisany dyaryusz kongresu preszburskiego i wiedeńskiego.

Dziwnym wydać się może, skąd dyaryusz taki dostał się do zbioru, który przeważnie zawiera sprawozdania ze zjazdów i sejmów pruskich. Zagadnienie to da się rozwiązać bez trudności.

Kiedy król Zygmunt wybierał się do Preszburga a na sejmie w Krakowie radzić miano o sprawach, które na zjeździe z królem Władysławem i cesarzem Maksymilianem miano później układać, zawezwał król przez wysłańca swego Rafała Leszczyńskiego, starostę człuchowskiego, stany pruskie, aby i one do Krakowa przysłały deputatów, którzyby w razie potrzeby razem z królem pojechali do Preszburga. Na sejmie pruskim, który się zebrał 21 Stycznia 1515 r., radzono o téj sprawie i wybrano według woli królewskiéj deputatów, pomiędzy nimi z Gdańska Eberharda Ferbera [1]). Ferber udał się do Krakowa w dniu 8. Lutego 1515 r. razem z Ambrożym Sturmem, sekretarzem miejskim [2]). Z Krakowa pojechał z królem do Preszburga, potém do Wiednia i wrócił 29. Sierpnia 1515 r. napowrót do Gdańska.

W czasie pobytu w Krakowie, Preszburgu i Wiedniu utrzymywał dokładny dziennik, w którym zapisywał wszelkie ważniejsze wypadki. Ponieważ w ciągu całéj téj podróży towarzyszył mu sekretarz Sturm, trudno nam zadecydować, kto był właściwym autorem tego dyaryusza, Ferber sam czy téż Sturm. Mniejsza ostatecznie o to; czy jeden, czy drugi prowadził pióro, w każdym razie działo się to za wiadomością Ferbera.

[1]) Script. rer. prussicar. V, p. 468 i 469. Krzysztof Beyer starszy tak tutaj pisze w swéj gdańskiéj kronice: „Die land und stette bilden auch ein tagefahrt auf Agnetis (21. Stycznia 1515) zur Neumarck im hinderland, dor den ein sendbote vom hern konige der herr Raphael hauptman zu Slochau komen war, und von Dantzke gesant woren herr Efert Ferber burgermeister, Philipp Bischoff ratman und magister Ambrosius der secretarius. Alda war gehandelt erstlich von wegen der notturft des landes und darnach, was man vor gesandten ken Crokau auf den reichstag schicken wolle ausz befehl kgl. Mat., so durch den herr Raphael geschach. Also war do gekoren erstlich von wegen der lande herr Jörge von Baysen und herr Ludwig von Mortangen, von der stete wegen aber als von Thorn herr Sausel burgermeister und von Danczk herr Efert Ferber burgermeister. Diese solden ziehen auf die grosse tagefart ken Kroke und vortan mit kgl. mat. und seinen rethen ken Preszburgk oder wo es weiter von thuende sein wirt."

[2]) Krzysztof Beyer starszy tak opisuje wyjazd Ferbera (Script. rer. prussic. V, 469): „Herr Efert Ferber machte sich auf die fart mit magistro Ambrosio des donnerstages nach s. Dorothee (8. Lutego) und rüstete sich hüpsch und fertig zu nach seinem ritterlichen stande, dem kenige zu ehren, nam mit sich 16 beyreiters, 4 hupsche braune pferde vor seinem wagen, 6 pferde vor dem speisewagen und noch 2 wagen mit soldners, puchsen und spissen, jeder wagen zu 3 pferden, und des kochs wagen hatt auch 3 pferde, summa das in alles war 35 pferde; dorneben zogen noch mitte etliche burgere und burgerkinder, als herr Pegnitz, Hanns Nimptsch und andere mehr, alle wol gezieret und zum ernst wol gerust".

Kiedy 29. Sierpnia wrócili napowrót do Gdańska, zebrał się nie długo potém znów sejmik pruski, na dzień 30. Listopada zwołany do Malborga. Na sejmik ten wysłano ponownie Eberharda Ferbera, aby przed stanami pruskimi zdał sprawę z układów preszburskich i wiedeńskich [1]). W tym celu Ferber kazał z owego dyaryusza zrobić wyciąg i ten na sejmiku przedłożył stanom jako swój raport.

Tę relacyą Ferbera znalazł Bornbach w aktach gdańskich i umieścił ją w odpisie w swym zbiorze recesów, o którym wyżéj mówiliśmy.

Fragment oryginalnego recesu Ferbera, sięgający do chwili przyjazdu kardynała gurceńskiego do Preszburga, zachował się jeszcze po dziś dzień w archiwum gdańskiém, zajmuje on tam stron in folio 17 i urywa się na wyrazach: *deficiunt 30 folia* [2]).

Być więc może, że Bornbach właśnie z tego oryginalnego recesu zrobił swoją kopią (kopia ta bowiem zgadza się zupełnie z owym fragmentem oryginału) i że zabrawszy owe dalsze 30 kart *in folio* z archiwum do przepisania do domu, już ich napowrót nie zwrócił.

Mówiłem już wyżéj, że Ferber w czasie podróży swéj utrzymywał dokładny dyaryusz a stanom podał tylko wyciąg. Że tak było, o tém przekonamy się, mówiąc o drugim dyaryuszu, który tutaj ogłaszamy. Na tém miejscu nadmienię tylko tyle, że prawdopodobnie ów pierwotny dyaryusz był pisany cały po łacinie, a wyciągu niemieckiego nie robił sam Ferber, lecz może jaki sekretarz, pod jego niezbyt ścisłą kontrolą. Wnoszę to ztąd, że w wyciągu tym w jedném miejscu (fol. 795) arcyks. Karol nazwany jest *nefe* Maksymiliana a w drugiém (fol. 810) arcyksiąże Ferdynand *schwestersoen* Maksymiliana. Niepodobieństwem jest, żeby Ferber nie wiedział, że Ferdynand i Karol byli wnukami Maksymiliana, jak ich zresztą sam na innych miejscach nazywa, omyłkę tę więc tłómaczę tym sposobem, że ten, który wyciąg ten robił, miał text łaciński przed sobą, w którym stało: *nepos* i wyraz ten przetłómaczył *schwestersoen* lub *nefe*. Mimo téj niedokładności w ogóle jednak wyciąg ten jest staranny a, jak to niżéj zobaczymy, nie w całym swym toku w niemieckim języku pisany.

[1]) Krzysztof Beyer starszy (Scriptor. rer. pruss. V, 473) opowiadą: „Es war zur tagfart gekoren der herr Efert Ferber, auf das er mochte vor land und stetten relation einbringen aus der tagfart von Presburgk und Win, wie die freuntliche vorhandlunge zügegangen were noch laut des recesses, so daruber gemacht ist".

[2]) Wiadomość tę zawdzięczam p. Boeszoermeny'emu.

W dyaryuszu tym podaje nam Ferber albo tylko to w czem sam brał udział, albo też to, o czem się dowiedział od najwiarogodniejszych osób, jako to od króla lub też jego ministrów.

Jest to więc źródło pierwszorzędne, wiadomości w nim zawarte pochodzą z pierwszéj ręki.

Kto je zaś porówna z innymi znanymi nam dyaryuszami zjazdów w Preszburgu i Wiedniu, jako to z dyaryuszami Bartholina i Cuspiniana, ten przyzna mi niezawodnie, że dyaryusz Ferbera pod względem znaczenia politycznego stoi o wiele wyżéj od dwóch innych, co dopiero wymienionych. Bartholin i Cuspinian zajmują się wyłącznie tylko zewnętrzną stroną zjazdu: uroczystościami, zabawami, ucztami, podarunkami, publicznemi posiedzeniami; o układach, o naradach prawie ani jedném słowem nie wspominają. Przeciwnie Ferber, jemu przedewszystkiém chodzi o polityczne znaczenie zjazdu, o układy i narady, o nich więc rozwodzi się nieraz wcale dokładnie. Dotychczas, chcąc się poinformować co do tych spraw, musieliśmy się uciekać do listów króla Zygmunta, umieszczonych w Tomicyanach, a w nich znajdowaliśmy tylko szczupłe, luźne uwagi o tych układach. Teraz mamy w dyaryuszu Ferbera nowy materyał, który znacznie uzupełnia wiadomości nasze. Zwłaszcza co do układów o sprawę pruską Ferber podaje nam wiadomości bardzo dokładne, na tém też polega główne znaczenie jego dyaryusza. Tak samo o przygotowaniach do zjazdu, o naradach, które się poprzednio toczyły w Krakowie, tuż przed wyjazdem króla, znajdujemy u niego szczegóły, którychbyśmy napróżno w inném jakiém źródle szukali. Ale i pod względem obyczajowym znajdziemy tutaj nie jedną wcale cenną wiadomość, choć szczegółów tych nie stawiamy tak wysoko, jak wiadomości dotyczące układów dyplomatycznych, zwłaszcza że pod tym względem dyaryusze Cuspiniana i Bartholina zawierają obfity i cenny materyał. Dokładny opis powrotu króla z Wiednia do Krakowa wypełni także znaczną lukę w dotychczasowych naszych wiadomościach, inne źródła bowiem milczą o téj części podróży króla Zygmunta.

Zamierzając tylko *wydać* zabytek ten dotąd nieznany i nieużywany, a nie chcąc go na tém miejscu *wyzyskać* i *zużytkować*, mógłbym się ograniczyć do téj ogólnikowéj charakterystyki jego znaczenia, chciałbym jednak tutaj przynajmniéj na jeden szczegół wyraźniéj jeszcze wskazać. Z opowiadania Ferbera o układach w Preszburgu pokazuje się, że, kiedy to chodziło kardynałowi gurceńskiemu o umieszczenie w traktacie załatwiającym sprawę

pruską owych fatalnych dla Polski wyrazów: *Salvis juribus imperii*, dyplomacya polska, nie wyjmując Ferbera, występowała bardzo chwiejnie, i że z całego tego przedstawienia wynika, iż cesarz, gdyby się był uparł przy tych wyrazach, byłby je mógł wprowadzić do projektowanego traktatu.

Nie spodziewaliśmy się znaleźć w tym dyaryuszu jakichkolwiek wiadomości o traktacie adopcyjnym, w tak wielkiéj tajemnicy trzymanym, i nie znaleźliśmy téż w nim ani słowa o tém. Widocznie o traktacie tym wiedziały tylko koronowane głowy w Wiedniu obecne i najpierwsi ich ministrowie. I ten dyaryusz utwierdza mnie w dawniejszém mém zapatrywaniu, że o osławionym tym dokumencie dopiero w Wiedniu mówiono, że była to niespodzianka, którą cesarz królewskim swym gościom sprawił, tani a na pozór świetny podarunek, który ich miał zupełnie dla planów cesarskich pozyskać.

Sądzę, że dyaryusz ten wart jest ogłoszenia i że uzupełni on wybornie obraz zwłaszcza dyplomatycznych układów prowadzonych w Preszburgu i Wiedniu.

Ogłaszam go, wiernie trzymając się textu, opuszczam tylko te miejsca, które się odnoszą do specyalnie gdańskich spraw, a ze samym zjazdem w żadnym związku nie zostają.

Na marginesie podaję po prawéj stronie odnośną paginacyą rękopisu, po lewéj rozwiązanie dat średniowiecznych, które się znajduje już w samym rękopisie, tą samą ręką, co sam dyaryusz, a wreszcie także niektóre zapiski także już w rękopisie umieszczone.

Po dyaryuszu następują owe wymienione już wyżéj dziewięć listów Ferbera: z Krakowa, z drogi, z Preszburga i z Wiednia do Gdańska pisane; i z nich opuściłem ustępy, nie mające dla sprawy zjazdu żadnego znaczenia. Nie zawierają one wprawdzie *bogatych* szczegółów, przyczynią się jednak tu i ówdzie do uzupełnienia całości.

A° 1515 ist der gestrenge und erbar h. Ewerdt Ferber Bur- p. 727.
8. Febr. germeister von Dantzke am Donnerstage nach Dorothee zwischen 9 und 10 aus Dantzig gezogen und auf den ascher
21. Febr. mitwoch ken Krokau einkomen und zu diesem zuge woren von landt und stetten neben seiner gestrengikeit vorgemeldt an die ko. M. zu Polen u. a. g. h. vorordnet h. Jorgen von Baisen, Margenburgischer Woiewode, h. Ludwig von Mortangen von den landen, und h. Conradt Hitfeld, Burgermeister zu Thorn, von den stetten.

23. Febr. Am Freitage balde dornoch folgende hot sich s. e. w. zu herrn Reichskanzler vorfuget und selbst in sonderheit s. v. g. von wegen eines erbaren Rats weitloftig angetragen.

[Tutaj następują aż do str. 733 układy o specyalnie pruskich sprawach, jako to o złożeniu przysięgi, o apelacyach i t. d.]

Hier volget wie die vorzelten sachen, doran der stadt ge- p. 733.
legen ko. M. in schrifften seint aufgegeben.

[Z pisma tego podaję tylko ustęp o banicyi cesarskiéj, brzmi on:]

Aggravantes praeterea bannum imperiale, quo vere innocentes p. 734.
et mandatis inhibitionibusque Serenissimi olim Ioannis Alberti regis obedientes minimeque ea ratione in Camera iudicii imperialis, etsi citati, comparentes sunt implicati, unde etiam eis in plerisque locis maxime maritimis plurima damna minantur, ut etiam timore perculsi inter spem et metum haesitantes, non omnino eis tutum est in civitatibus Romanum imperium recognoscentibus negotiationes atque commercia agere.

[Pismo to kończy się dopiero na str. 737].

27. Febr. Auf den dinstag des morgens ist der h. burgmeister von p. 737.
Dantzke vor ko. M. in sonderheit erschinen und hot bey ko. M. von wegen der vorschrifte an ko. M. von Frankreich der beschedigten burger von Dantzck sollicitert . . . . . .

[Pięć wierszy opuszczam.]

Dornach hot obermols der h. burgemeister von Dantzke bei ko. M. beschweret die anfechtunge der kaiserlichen acht wider den koufman von Dantzig in vilen orten vorgenomen und gebeten dorein also zu sehen, das man darauss gefreiet wurde.

Dorauf der h. Cantzler hot geantwort: es wird von nöten sein, das die euern forder zihen mussen, in dieser sachen underricht seinde, domit das iemandt bei ko. M. wer, der dieser sachen grund und gestalt wuste.

Bald liess sich ko. M. horen, das s. k. M. dovor ansicht, das die not wil fordern, das ir her burgermeister mit uns von hinnen noch Presburg zihet.

Darauff der h. burgermeister s. k. M. hot geantwort: Gnediger her, wiewol dieses thuens den zugk weiter zu stellen gerne vortragk hette, so es aber den sachen zu gut nicht anders sein kunde, wil ich mich gehorsamlich schiken.

[Tutaj znów następują układy z kanclerzem o apelacyą.]

28. Febr. An der mitwoch noch invocavit worden die geschickten p. 739
hern aus Preusen in den rath zu ko. M. gefordert, doselbst vor essens liess ko. M. durch den h. Cantzler vorgeben: Nochdem die Preuschen hendel vorhanden, dorin sich ko. M. von Ungern bey keiserlichen M. gross hot bearbeit, domit unser gerechtikeit nichts zu nohe geschege oder von iemands vorgenomen wurde, so hots ko. M. von Ungern dohin gebrocht, das die keiserl. M. seiner ko. g. nochgegeben, das s. g. als ein konig von Ungern der vornemste entscheides freundt zwischen ko. M. unsern hern von Polen an einem und dem Orden am andern teil sein sol, welchs euch die ko. M. alhier nicht hot wollen bergen. Und diweil euch herren die ko. M hiher vorschrieben, so hot auch die ko. M. in solchen Preuschen sachen hinder euch vor euer zukunft nichts wollen handlen. So sihet es nue die ko. M. unser her dovor an, das ir lieben hern aufem besten sollet wissen, wie es mit denselbtigen landen Preussen gelegen. Hirumb begert ko. M. von euch euer gutdunken zu hören und zu erfaren.

Was aber das geld betrift aus negst gegangener hülffe in Preussen gefallen und fordern tages s. k. M. ist angesagt und durch || euch hergebrocht, lest euch ko. M. sagen, das ir solch p. 740.
ein geldt bey h. Andres Cosczieletzki des reichs schatzmeister wollet vorschaffen abzulegen, welches den also von den gemelten hern aus Preussen balde bewilliget ist worden und angenomen.

[Tutaj opuszczam 15 wierszy nienależących do téj sprawy.]

Hernoch als der h. burgemeister von Dantzke dieses gedochten geldes halben den vorgewanten fleiss eines e. rats, das es auf dis mol, do s. k. M. mit viler anloge beladen, hergebrocht wer, angesagt hatte, liss ko. M. durch des reichs Marschalk von itzlichen hern geschickten aus Preussen in sonderheit seine stimen und gutdunken auff die Preuschen hendel fordern.

So das h. Jorgen von Beisen in seiner stimen gelautbart, er hette bisher nicht sonderlich ursache vornomen, worauf man alhieher von seiner ko. M. wer vorschrieben, alleine das do sachen weren vorhanden das landt Preussen betreffende, dorumb wuste er nicht auf diss mol hirzu gross zu sagen und sege es dovor an, s. k. M. befinde dovon, was des landes gerechtikeit betreffe, gut klerlich schein und beweiss und im zweifelte nicht, s. ko. M. hette sich domitte genugsam bekommert oder bekommern lossen, auf das die dinge undersucht weren.

Item. Diss consilium lautende uber des landes von Preussen gerechtikeit ist erhalden durch eine abschrift zu Pressburg und leit bei einem E. R. der stadt. p. 741.

Noch solcher rede des h. Georgen von Baisens hot ko. M. dem hern doctori Garsie Quadros [1]) bevolen zu lesen das consilium, welches seine wurde auf ko. M. befel zu sterkung und beschutzunge seiner ko. M. gerechtikeit uber die lande Preussen nicht weniger getraulich, den sehr kunstreich und fleissig ausgesatzt und lang und breit gemacht hatte, und ward bey 2. stunde von begin biss zum ende gelesen, domit auss vilen reden beweiss und ursachen im rechte gegrundet beweisende, das die lande Preussen sonderlich Pomerellen, das Colmische und Michlawsche landt lange zuvorn, ehe der Orden in Preussen gekomen, den herren, fursten, herzogen und konigen zu Polen erblich mit allem eigenthum und herschaft gehort. Dan die fundationes der felde, kloster und der bischoftume ein solches eigentlich nochbrechten und wiewol der orden von den fursten der begobunge und zulossunge der kronen einen ort landes in Preussen besessen, nichts deste weniger seint sie als vorgessene irer profession, dodurch sie sich des ritterlichen ordens nennen, dorzu als unda[n]kbare leute und undersossen wider die krone von Polen befunden, zu mole so die krone wider die unglaubigen gefochten, ist der orden mit heerschilde in die krone zu Polen zu mehrmolen gefallen, so das der orden auch dodurch irer begobunge und belenunge von hertzok Kaerl *(sic)* von der Mazau uber das Colmische land erhalden ist vorfallen worden und nochdem der h. konigk wider den orden einen rechtfertigen krigk gefurt und einen ewigen fride hot beteidinget in beiwesen bebstlicher heilikeit Legate, derhalben in diese lande zu der zeit gefertiget, und von beiden teilen vorbrifet und vorsiegelt, so ist der orden schuldig und vorpflicht dem h. konige zu Polen als iren erbhern, der den orden anfengklich in Preussen (wie oben gerurt) zugelossen, zu schweren und huldigen, und der orden mag nicht allegiren, das sie den ewigen fride aus forcht und gewald des hern konigs zu Polen seint eingegangen, nochdem der Bebstliche legate beiden teilen zu gutte doruber gewest. Dortzu eintrechtiglich beslossen ist, bewilliget, vorsiegelt und vorbrifet auch von den nochkomenden hohmeisters der lande Preussen dosidder beschworen und gehalden und alles, was do beteidinget wirt und belibet, || umb gezenke, p. 742. krigk und schaden der lande und gemeinen guttes hinwegk zu legen und vorzukomen, das sol noch vormugen gesatzter auch gotlicher rechte stark und unvorbrochen gehalden werden, wie mugen sie den allegiren, das sie den fride auss forchte angenomen, und nicht schuldik weren zu halden. Nochdem die natura des krieges die furchte begreift und dennoch was mit eintracht und zu gemeiner befridunge und gutten stande beslossen sol durch solche forchte, die auss rechter natur des krieges folget, zu mole, noch dem durch sie zu kriege mancherlei schwere ursachen gegeben, nicht zutrandt, sonder allenthalben gehalden werden. Das sich auch der orden etzlicher artikel des ewigen

[1]) Garsias Quadros. Zobacz o nim X. Liske: Zjazd w Poznaniu r. 1510, str. 105 nota *b*.

friedes beschweret, geschicht zu rechte unbillich, als zum ersten, das sie nicht Polen in iren deudschen orden aufzunemen pflichtigk, so sie doch von der kronen von Polen die lande Preussen, welche sie noch auf diesen tag besitzen, zu lehen entpfangen und so vil meh den eidt der trauheit und underthenikeit unsern hern konige seint schuldig, und das sie die Polen ausloen, dorin handeln sie wider iren herren unda[n]kbarlich, dodurch sie ir lehen vorfallen und bleiben dennoch durch die heutige besitzunge derselbtigen lande in der gedochten schuldiger underthenikeit. Item das sie sich beschweren wider einen itzlichen feindt mit ko. M. aufzusein, und so auch wider ire frunde und bruder mit vorloeff der zeit handlen musten, wer in unthuenlich, auch hetten sie es an vormugen nicht, nue belernen uns offentlich die rechte, das, die ein lehen von einen hern empfangen und bruder oder freunde hetten wider iren hern handelnde, das sie wider dieselbtige neben iren hern aufsein sollen und getreulich bei iren herren faren. Nu felt hirzu die fundatio ires ritterlichen ordens, domit sie wider die unglaubigen sonderlich vorpflichtet sein, auch auf ein solches in den landen zu wonen seint zugelossen. Das sie aber unmugende sein, wirdt von in iren kreften unmuglich nicht begert oder nochmals gefordert werden. Das sie auch zur hulffe rede nemen, das bebstlicher heilikeit im ewigen fride wirt zu nohe gegangen, in dem das der orden ane alle mittel bebstlicher heilikeit sei underworfen und nu ane alle mittel ko. M. oberkeit bekennen sollen, ist aus gutten grunde des rechtes zimlich, das der orden unsern hern die oberkeit ane alle mittel im weltlichen regiment, wie dan der bebstlichen heilikeit in den geistlichen dingen ungemittelt zustehe, und tut niemanden in seiner oberkeit vorfeng-|| likeit. Es seint auch zwu sententien von bebstlichen legaten, p. 743.
die eine zu Jungeleslow, die ander zu Warschau, der gedochten lande halben unsern hern wider den orden zugesprochen, die unsern hern auch gross recht gebenn.

Noch solchen und dergleichen vilen schriften doselbst gelesen hot ko. M. gefordert dorauf der heren auss Preussen gutdunken.

So das der h. Jorge von Baisen sich liess horen: ko. M. rethe der lande Preussen hetten vor gut angesehen, das sich ko. M. seiner gerechtikeit der lande Preussen gantz und gar hilde, und nichts nochliesse, dan sie weren alle geneiget bey s. g. in diesem fal mit leib und gut zu stehen, wolde aber k. M. dem orden hin und her, wor das dem reich gelegen, etzwas zu einer erkwikunge eingeben, so das des ordens macht zurstreuet bliebe, das lissen sie wol geschehen, und ehe das es zu krige solde loffen, so wer ko. M. geroten, vil lieber mit dem orden vor bebstlicher heilikeit zu rechten, dan vorm keiser, der dem orden gross ist anhengig. Auch mochten sich die dinge in mittler zeit vil anders vorloffen.

Item h. Ludwigk von Mortangen und h. Conradt Hitfelt lissen sich in yrer stimen vilno also vornemen, das sie nicht wusten herein sonderlich zureden, dan in wer ungezweifelt, s. k. M. und der loblichen kronen rethe weren in diesen sachen sorgfeltigk, und hetten auch ins reichs schatze schein und be-

weisz genug und getraueten, s. k. m. wurde sich wissen seiner gerechtikeit zu halden.

Dornoch der h. burgemeister von Dantzke sehr weitlofftig hot vortast und vorholet die artikel des gemelten consilii, durch den h. doctorem sehr wissentlich und kunstreich ausgesatzt und gelesen. *Dieweil aber des andern parts schrifte dokegen noch nicht kunden sein vorhanden* [1]), so stunde auf diss mol auf den artikel nicht gross zu reden, aber sehr loblich wer, das sich s. k. M. als ein sorgfeltiger her mit solchen sachen also genedig bekommert, und mit solch einen summario sich zu beschutzunge seiner gerechtikeit in zeiten hett vorsorgen lossen. Es bedauchte aber seiner weisheit, das die geweldigliche ubung des ordens wider ire undersossen manchfeldig vorgenomen grosse redliche ursachen bey jedermenigklichen anzeigen solden, was s. k. M. zu den negsten krigen wider den orden hette vorursacht, so solche gewaldt in den gemelten artikeln angezeiget wurde, das den seines bedunkens von nöten wer, und die beschwernuss und gewaldt, vom orden vorgenomen, wurde || durch seine p. 744. ersame weisheit weilouftig vorzalt, zusampt dem rechtgange so die undersossen der lande und stette wider den orden in kamergerichte vorm keiser gehat und ein etzliche zeit gewert, so das die erste sententie den undersossen wider den orden wart zugesprochen und von solchen beschwernuss frei und loss gesagt, dornoch aber durch den orden, wie man spricht, mit 40,000 gulden uberwogen, hot der keiser die vorge sententie fallen lossen, und doch zu letzten den undersossen oder einwonern der lande Preussen gesagt, auf ire frage wie sich mit dem orden halden solden, ist von keiser geantwort: *„habt ir doch schwerte im lande, die ir moget gebrauchen."*

Dornoch haben sie zu E. k. M. vorfaren sehligen h. Kazimiren als zu irem erbhern zuflucht gehat, der sie dennoch nicht hot wollen in seine beschutzunge annemen, es wer dan, das sie seiner k. M. gelobet, das sie s. k. M. die slosser und stette, welche den fest weren, wolden eingeben und dortzu so vil muglich helfen, welchs sie sich denne bewilliget haben und auch gethon.

Wie nue dem alles, so hot ein erb. rat der stadt Dantzke in diesen heutigen sachen des landes vil bekomernuss gehat und befindet, das diese dinge auf dreien wegen stehen, sich im Wege der freundtschaft freuntlich zu voreinigen, oder mit dem schwerdt die gerechtikeit zu bekrautenn, oder in ein recht zu stellen. Ehe das aber krieg wurde eingegangen und die zeit alle ding thete messigen und einbrengen, so wolde noch bedunken eines erb. rats leidlicher und beqwemer sein im stul zu Rome recht zu gebrauchen, dan die lande mit krige weiter zu vorheeren oder zu vorterben. Wen das recht zu Rom, wie wol kundigk und offenbar, sich lange vorsleppet und in mitler zeit mochten auch die gemachten bunde vorloschen und zu ander beqwemikeit mit den orden zu handlen einfuren. Auch kunde k. M. vil leichter diese dinge im rechte lossen walken, dan mit schwerer anloge und vorterbnuss der lande krig furen

[1]) Cały ustęp od *Dieweil* do *vorhanden* podkreślony.

und es liffe welchen wegk das es wolde, so stunde dennoch an ko. M. auss dem rechte zu tretten und seine gerechtikeit wie s. g. wuste sunst anzugreiffen. Wie dem alles, solde s. k. M. geruchen zu wissen, das sr. g. stadt Dantzke bey seiner ko. M. gerechtikeit, wor das die noth forderte, wie schuldig leyb und gut wolde zusetzen.

Hirnoch liess ko. M. durch des reichs Cantzler diss antwort geben: ko. M. || het das gutdunken von den landen auch auss p. 745. den stedten wol vorstanden, und erfure gerne, das man sich mit diesen sachen also wichtig hette bekommert. Es wolde auch s. k. M. hirinne also handlen und fortfaren, wie schuldig und sich dorinne keines fleisses vordrissen lossen und was s. g. zu rathe wurde, wolde sie das die ko. M. unser allergs. h. wissen lossen, und mit iren herlikeiten zu seiner zeit darauss handlen und als den s. k. M. an seinen getrauen undersassen der land und stette Preussen nie gezweifelt besonder ire trauherzikeit allewege befunden, das vorneme s. k. M. auch noch auss geschehenen erbitten s. k. M. nicht zuvorlossen, das wil ko. M. umb euch alle und einen jedern in sonderheit in gnoden erkennen.

Dornoch hub an der h. Undercanczler sprechende: dieweil sich die Preusschen hendel also weitlauftig begeben, wil ich alhir thuen melden, das die ko. M. zu Ungern, wol der alde als der junge her, die gerechtikeit der lande Preussen sich merklich zuzeuth und vormeinen, wo es anders fure, dortzu auch interesse zu haben, worum erbitten sich ko. M. in meines gnedigsten h. gerechtikeit vorgemelt, die ko. M. unsern allerg. h. mit nichte zu vorlossen und haben ein solches durch mich meinen gnedigsten hern ansagen lossen.

1. Martii. Am Donerstage vor Reminiscere.....

[Tutaj opuszczam sześć wierszy zawierających znów wzmiankę o układach o apelacyą.]

Vocantur domini in Presburg. Dornoch als die hern geschickte auss Preussen bei ko. M. auf dem slosse erschinen, hot iren herlikeiten als h. Jorgen von Baisen und h. Ewert Ferber burgemeister die ko. M. durch den h. bischoff von der Coye [1]) lossen sagen, das sie auf ko. M. forderung noch Presburg mitte zihenn solden.

[Opuszczam tutaj ustęp dotyczący innéj sprawy.]

4. Martii. Am sontage Reminiscere hot der h. bischoff von Leslow p. 746. ko. M. unserm allerg. h. das ammacht der Canczeley des gemeinen konigreichs auffgegeben mit vilen beilofftigen reden, durch s. v. g. gefordert, und beslislich hot s. v. g. das siegel credentzt dasselbige kossende, und hots ko. M. in die handt gegeben, welches auch ko. M. balde und unwidersprochen zu sich genomen.

Christoff Schidlowietzki Canzler worden. Dornoch hot ko. M. ein klein gespreche gehalden mit seinen wegesten rethen und noch kurtzen gehaldenem rathe hot ko. M. durch h. Halitzken des reichs Marschalk, mit schonen reden, des grosmechtigen h. Christoffori Schidlowiedzki lob, ehr, trauheit und festmutikeit lossen ausbreiten, hirumb als

[1]) *Coye*=Kujawy. Biskup kujawski, daléj *von Leslow* zwany (Drzewicki).

einem woll vordinten gebe s. k. M. seiner grosmechtik. das gemelte ammacht mit ermanunge, das sich seine grosmechtik. dorin wie zimet kegen ko. M. das reich und das gemeine gut schike und halde.

Darauff sich sein grosm. aufs hogste erboten dem wie ermanet mit hulffe von got gnug zu thuen und beslislich hot er s. k. M. fleissigklich gedanket.

Hernoch liess ko. M. des underkanczlers siegel dem h. bischoff von Primsel D. Mathiae *(sic)* Tomitzki [1]) gnediklich uberreichen und in mit der ammacht || der under Canczeley vorsorgen, und p. 747.
s. g. nam es auch dinstlich auff, mit dergleichen hoher erbittunge.

Bald dornoch worden andere ammacht vorordnet und vorgeben und die vorhin zu koniglichen rath nicht geschworen hatten, habenn doselbst geschworen.

Responsum Regiae Mttis. super Appellatione.

[Odpowiedź tę opuszczam, jako i potwierdzenie przywilejów Gdańska.]

5. Martii. Am montage noch Reminiscere vor essens hot ko. M. durch p. 748.
den h. bischoff von Leslau den geschickten hern auss Preussen diss antwort gegeben und zog sich zu mehren teil auf h. Ludwigk von Mortangen und her Conradt Hitfelt, in dem das sie wider zu ruke ins landt zogen.

Konigliche Mt. hot allewege auf euch als seine gelibte getrauen ein gnedigk aufmerken, wie s. k. M. der lande und stette Preussen einwoner einen gutten fridlichen standt und zunemunge mit vormehrunge alles guttes mucht vorschaffen, dorin auch fortan s. k. M. wil wachhaftig und sorgfeltig sein, dieweil man aber vornimpt, das der orden ire slosser speiset und sunst in aller bereitschaft sitzet, wil auch ko. M. und vormanet euch als seine gelibte getrawen, wie dergleichen vormols ofte angesaget und geboten, das die slosser und stette in Preussen, s. k. M. underworfen, in gutter hutt und mit aller nottorft gehalden wurden. Dornoch ir euch bei den andern in Preussen auff ko. M. beger wollet thuen befleissigen, welches sich s. k. M. zu seinen geliebten getrauen gentzlich vorsehen wil, begerende, so sich aldo umb was aufrurs erhube, ein solches s. k. M. mit dem ersten zu vorkuntschafften und keinen boten dorin zu sparen, dan es wil euch ko. M. in keinen wege vorlossen. Das ir aber lieben hern, und welche euch hieher geschikt, auf die heutige zeit und anloge ein fleissige und getraue achtung gehat, welche s. k. M. den gemeinen landen zu gut vorwendet, ist s. k. M. sehr beheglich und wil ein solches kegen euch allen seiner ko. M. getrauen undersassen der lande und stette Preussen in sonderlichen gnaden bedenken, in dem das ir s. k. M. auf diss mol das geldt auss jungst gefallener czeise habet hergebrocht und s. k. M. lossen zustendig sein.

Darauff antworte h. Ludwig von Mortangen im namen der andern hern geschiketen, in abwesen h. Jorgen von Baisens, der zu solcher zeit nicht bei der handt war: Allerg. h. konig, wir haben E. ko. M. antwort und vormanung zu gutter mossen vorstanden und getrauen zu got, so als unser sehlige vorfarenn,

[1]) Imie Drzewickiego pomieszało się tu autorowi z imieniem (Piotra) Tomickiego.

den got gnade, bei ko. M. und dem loblichen reich zu Polen mit leib und gut gestanden, wollen wir als die irer vorfaren fustappen || folgen, auch nicht anders dan in aller trewe und p. 749.
underthenikeit befunden werden und vorheischen al unsern fleiss vorzuwenden, domit bede slosser und stette in vorsorgung irer nottorft und in solcher bereidtschafft sitzen oder sich setzen werden, wie und als das die heutigen geschefte in abwesen E. k. M. fordern, und do sich etzwas aufrurs oder anfechtunge auf E. k. M. lande und stette Preussen begebe, sol keine botschaft an E. k. M. zu gehen gesparet werden. Und domit die vorsorgunge der slosser und stete so vil bass zuginge, wart gebeten ein gemeine mandath uberal in Preussen ausgehen zu lossen, welcher meinunge ko. M. balde ist zugefallen und wart dem hern neuen kanczler bevolen.

[Tutaj opuszczam 17 wierszy dotyczących innych podrzędnych spraw.]

Nach solchen vorgemelten hendeln hot ko. M. den h. burgermeister von Dantzik zu sich in sonderheit geruffen und seiner weisheit vormeldet, das sr. ko. M. itzunder eigentlich wer zugeschrieben, das der keiser die gefangenen Moscoviters, welche die ko. M. unser her der bobstlichen heilikeit gesandt, und durch den keiser zu Isbrug seint aufgehalden, werden auff Lubek geschikt und von dannen uber sehe in die Moskau sollen gefurt werden. Hirumb ko. M. fleissigk begert und fordert, das ein erb. rath zu Dantzik so vil ymmer muglich fleiss wolde lossen anwenden, domit man die gedochten gefangen || kunde uberko- p. 750.
men, das wil s. k. M. gar gnedig der stadt gedenken und gross angeneme achten und halden.

5. Martii ko. M. noch Prespurg. Am montage noch Reminiscere ist die ko. M. zu Polen umb des segers elfe umb den mittag von Crokau noch Prespurg ausgezogen.

6. Martii. Am dinstage noch Reminiscere ist der h. burgmester von Dantzik auss Crokau noch Presburg getzogen; got vorleie glukseliglich.

17. Martii. Am sonnobent vor mittefaste ist Hans Beier der diener von Dantzik gekomen und von wegen des aufrurs, wider hern Henrich Gorm den Schotten geubet, brife von einen erb. rath zu Dantzke hin zu Scalitzcha gebrocht.

20. Martii. Am dinstage noch mittefasten ist ko. M. zu Ternawa mit seynen hern und hoffgesinde eingekomen, und Margraff Jorgen des heutigen h. homeisters bruder in kurisser, zusampt den hern bischoffe von den 5: kirchen ist ko. M. zu Polen auss Ternowa entgegen geritten ungeferlich mit 300 pferden und im felde ist der gemelte h. Margraffe mit dem h. bischoff vorgedocht bei zeiten abgesessen vom pferde und seint eilende ko. M. under augen gegangen. Ins ende do sie nue nochkwemen, steg ko. M. und sein vetter auch ab und der vorbestimpte bischoff furte auf diese meinunge das wort in lattein.

Exceptio Regis. Allerdurchlauchtigster ko., allergn. her. Die ko. M. zu Ungern und Behmen, unser allergn. her, hot uns beden in befel gegeben, uns alhie her zu E. k. M. zu vorfugen und weiter was wir von irer ko. M. durch eine botschaft zu werben haben E. k. M. zu beqwemer zeit anzusagen, dieweil aber die gele-

genheit dieser stelle ein solches auf diss mol nicht wol leiden kan, so geben wir E. k. M. wie unsern gnedigsten hern anheim, wen wir uns noch E. k. M. willen hirzu vor E. k. M. gestellen sollen, dorinnen wollen wir wachhaftig gefunden werden, und seint dortzu vorordnet E. k. M. in stadt und von wegen unsers allergn. hern mit dehr wie sichs behort dinstbarkeit und ere kegenwertigklichen zu entfangen. Begeren derhalben und wunschen das E. k. M. lange vorhofte zukunft sey glukselig und zu vormehrung ehre, leibes, gesiges und guttes. ||

Darauff liss ko. M. unser a. g. h. durch den hern under- p. 751.
kantzler Bischoff zu Primsel diss antwort widerumb in latein geben.

Die ko. M., unser allerg. her, tut euern herlikeiten, durchlauchster, hochgeborner furst und ehrenwirdigster in got vater, dangsagung und nimpt es von euern herlikeiten in gnaden an, das ir euch mit dieser empfangung s. k. M. habet beladen lossen und auss angehangenen befel der allerdurchleuchtigsten und unuberwindlichsten h. h. Wladislai koniges zu Behemen und Ungern etc. meines allergn. h. bruderlicher Mat. dieser muhe seit undergangen. Hirumb tut sich des mein allergn. h. ko. kegen die gemelte bruderliche Mt. freundlich bedanken, und alles, was s. k. M. erkennet, das euch zu ehren und zu gut sein mag, wil euch die ko. Mt. sein angeborne konigliche gutwillikeit in aller gnoden unvorslossen und unvorsaget haben.

Des vorgemelten tages noch essens hot der h. burgemeister von Dantzke des h. bischofs gnad von Leslow in seine herberge besucht, und des erb. raths briff, so vil zur sachen alhir hot wollen dienen, von wegen des gedochten aufrurs und widerwillens wider den schotten.....

[Opuszczam tę podrzędną sprawę tylko Gdańska dotyczącą.]

21. Martii. An der mitwoch hot ko. M. zu Polen bynnen Ternaw vor p. 752.
essens dem h. Margraven von Brandenb. und dem h. Bischoff von Funfkirchen ein gehor vorligen. Doselbst der bischoff ein schone und wol gezirte relation gethon und aufs aller vormlichste die gestrige empfangung der ko. M. unsers a. g. h. vorbreitet und das konigliche geschlechte unsers allerg. h. hoch erhaben und dorneben angezeiget, wie die ko. M. zu Ungern also wer erqwiket auss der zukunfft seiner bruderlichen M., das auch s. k. g. zu grossem teil seine schwacheit vorlossen.

Hirauff liss ko. M. mit beqwemen reden und sententien danksagunge thuen mit erbittunge seiner krefte etc. und bei diesem vorgemelten anbringen wolde und schuff die ko. M., das her Ewert der burgemeister dobei sein solde, wie auch gescheen.

Unlangst hernoch hot der h. burgemeister diss aufrur beschweret.....

[Znów 7 wierszy opuszczam.]

24. Martii konig zu Prespurg einkomen. Am sonobent vor Judica, 24 Martii, ist der durchlauch- p. 753.
tigste und hochgeborner furst und h. h. Sigismundus, konig zu Polen, grossfurst in Littawen, in Reussen und Preussen her und erbling etc., unser allergn. her, zu Presburg eingezogen,

ongeferlich mit 1500 pferden reisig als mit seiner herschafft gantz wol mit kleidern geschmuket und gulden keten geziret, doneben das hofgesinde als Polen, Slesier, Ratzen, Turken und Tatern, den Ungern in solchem irem zuge nichts nochgebende.

Desselbtigen tages ist der h. konig von Ungern und Behemen etc. h. Vladislaus zusampt seinen geliebten son Ludovico, der gemelten reiche Ungern und Behemen gekronten konige, ongeferlich in die 9 yor ald seinde, im roten hangelwagen, dovor 8 hubsche weisse geuler aus Presburg bey einer $^1/_2$ meil weges unsern allerg. h. ko. zu Polen umb sein ko. M. zu empfangen under augen gezogen. Do aber die gemelte beiden hern konige von Ungern und Behemen als vater und son ins raume feldt gekomen, ist gemelter h. Ludovicus, der iunge konig, auf ein apelgroe ross gesessen, das von etzlichen Ungerschen rittern under s. k. g. wart geleitet und kwam ko. M. zu Polen etzwas weiter als der alde konig zu Ungern u. Bemen etc. entgegen geritten, komende aber unsern h. ko. ins gesichte, ist der iunge h. ko. abgesessen, dornoch die ko. M. zu Polen, demselbtigen iungen hern neher komende, vom roten frisischen pferde ist abgetretten und einer ist zum andern etwas fortgegangen und sich hubsch und freuntlich in den armen begriffen und seint nicht weit von einander getretten. Doselbst machte der iunge konig von Ungern und Behmen ein kurtze relation zu ko. M. von Polen. Darauff seiner ko. wirden unser allerg. h. ko. von Polen ein kurtze libliche rede personlich zur antwort gegeben. Balde dornoch seint die rethe unsers allerg. h. einer noch dem andern zum iungen h. konige getretten, den ire ko. wirde seuberlich die handt boeth. Und als dor ein solches gescheen, seint etzliche ungerische hern zu unserm || allerg. h. p. 754. getretten und haben s. ko. M. ihre hande gebende dieselbtige auch entfangen. Noch solcher empfangunge sossen die beiden hern konige wider auf ire pferde und dem iungen hern konige ward ein gulden schwerdt vorgefurt und ritten also einen kleinen wegk vordan zu der stadt wertz als nemlich der iunge konig oben an, und unser konig beniden an, und wiewol der h. Bischoff von den: 5: kirchen, der zuvor mit Margraff Jorgen unsern allerg. h. zu Ternaw entfangen hette, vil dorein redete und gerne gesehen hette, das unger h. ko. uber den iungen konig die oberste stelle angenomen, das wolde aber die ko. M. zu Polen in keinen wege thuen, villeichte beweget, das der iunge her ein gekronter konig sey beider reiche Ungern und Behemen, und ritten also zusamen, biss das sie kwomen mit irer ritterschafft, die vor an reth in schonen gulden stuken und andern teuerbarn kleinodigen, und mit ihren bischoffen und prelaten, die do balde ihren ko. g. nochfolgeten, zum alden hern konige von Ungern und Behemen, den ire ko. g. gefunden sitzen auf einen stul, darauf s. g. vom hangelwagen getragen war. Des sossen die vorgemelte beiden hern konige von iren pferden und als nue unser allerg. h. ko. fortging und sich dem alden h. konige von Ung. etc. seinen geliebten bruder irkende, liss sich der her ko. zu Ungern itztgemelt auss dem stul entpoer heben und halden, und einer empfing den andern in die arme. Dornoch machte der alde h. konig eine kurtze rede zu unsern

das empfangen:

allerg. h. ko., wie s. ko. M. der glukseligen zukunft seines gelibten bruders, den s. g. mit grossen verlangen begert hette zu sehen, hochlich wer erfreuet. Hirumb dieweil es got also vorfuget hette, wolde s. g. geflissen sein mit irer bruderlichen Mt. zu handlen und rotslagen, wie die gemeine cristenheit in friede und ruhe zu stellen, wie auch ihre reiche mit einikeit, vormehrung und allen gutten mochte sein vorsorget. Dorauf die ko. M. mit formlichen und breten worten seiner bruderlichen M., konige zu Ungern, ein lieblich und trostlich antwort in zuvorsicht alles guttes gegeben, und sich zu allen den dingen gemeiner zunemunge und wolfart vorsprochen zu befleissigen etc. Dornoch empfingk der konig von Ungern die Polnische rethe geistlichs und weltliches standes. Hernoch troten allengsam in gutter ordnung zue unsern hern konige zu Polen die Ungersche herschaft, den die ko. M. || zu Polen die handt boeth, und dor- p. 755.
noch empfingen sich die rethe und herschaft under sich. Des troten die h. ko. von Polen und Ungern und Behemen vom alden h. konige, der sich liess wider zum wagen tragen und stiegen wider auf ire pferde und ritten hart vor des alden h. konigs wagen. Das wolde der alde h. konig in keinen weg weiter gestatten, das der iunge konig solde uber unsern a. g. h. k. reiten, so das unser her hinforder oben an reit und ritten also in die stadt hart vor des alden h. konigs wagen, deme den balde folgeten die bischoffe, prelaten, secretarii, mit anderm gemeinen volke und dienern auf ire herschafft nnd ross, wen sie in der empfangunge wider abgesessen weren. Nechst aber vor den beiden h. konigen ritten die weltlichen rethe, Woiewoden, Castellanen und andere iunge herschafft merglichen geziret und gesmuket. Und die Ungern lissen unsers hern hofgesinde foran in die stadt reiten und dornoch zog des konigs von Ungern hofgesinde.

25. Martii. Am sontage iudica des morgens liss ko. M. von Ungern unsern hern konige ansagen, das sie sich in die kirche zur hohmessen wolden vorfugen, deme dan also geschach. Des so kwam der konigk von Ungern mit dem iungen konige und mit dem freulein seiner tochter von einer, und unser her von der ander seiten in die kirche, und do sie von beiden teilen mitten in der kirchen woren, do entfing sich unser her konig mit dem freulein, die sich gar hubschen wuste zu schiken, und nomen sich in den arm, und dornoch redte sie an mit zuchtigen und gelarten worten unsern hern, der ir auch wider mit liblichen geberden und reden gnedig erschyen, widerumb ir auch zuredte, und als sie mit dem iungen konige, irem bruder, vor den alden herrn konige in die kirche woren gegangen, dan der alde liss sich stets tragen, und sie war durch Margraf Jorgen in die kirchen geleith beniden dem iungen h. konige. Dornoch als nue unser h. konig weiter von dem mittel der gedochten kirchen ins koer gehen wolde, nam s. ko. M. den iungen konig zur rechten handt und das freulein zur linken handt und gingen also ins koer, und der alde konig war allernechst nochgetragen. Doselbst im koer war ein stellasie angericht und mit gulden stuken bespieret und unden auch oben kussen mit gulden stuk uberzogen, iczlichen hern under die arme und under die fusse

geleget und der alde konig wart oben an gesatzt im stul, dornoch wolde unser her den iungen hern uber || sich stehen lossen, p. 756.
das der alde konig nicht wolde gestatten, so das unser her dornoch stundt zu negst dem alden, dornoch das freulein und zu letzt der iunge her konig und horten ein singende messe und als die auss war, seint sie wider wie vorhin bis ins mittel von der kirchen gegangen und haben doselbst wie zuvorn entfangen, als auch dornoch einen abschiedt genomen. Dieweil aber die messe werete, so stunden des Ungerschen konigs rethe im gestul zur rechten handt und unsers hern ko. rethe auff der andern seite zur linken handt, und vor dem konige zu Ungern dem alden stundt seine ritterschafft, wie auch auf der andern seiten vor unsern hern desselbtigen unsers hern seine herschafft und hofgesinde, die mit irem geschmuk und mit allem thuen weit die ungern ubergingen, seint gestanden.

26. Martii. Am montage noch Iudica ist ko. M. zu Polen mit seinen rethen und herschafft in des alden hern konigs zu Ungern etc. herberge vor essens gegangen, und alle herschaft und rethe beide geistlich und weltlich von beiden teilen ausgeslossen hot unser h. ko. mit dem alden h. ko. zu Ungern etc. alleine handel bei einer stunde gehat, des haben die rethe und herschaft irer ko. g. baussen gewartet.

Dornoch hot ko. M. zu Polen von s. bruderlichen M. zu der zeit ein abschid genomen und ist dornoch balde in der gemelten herberge zum iungen konige und zum freulein, in einer herberge und in einen gemach seinde, mit aller herschaft gegangen und haben weniger als ein halb virtel von der stunde zusamen gesessen und freuntlich geredt, wiewol sehr wenig, dennoch fast liblich, und gingen wider von einander.

Bald hernoch hot das freulein kor. M. ein hembde, ein latz und ein faceleth irer handearbeit zum geschenke in seine herberge gesandt.

27. Martii. Am dinstage hot der h. burgemeister von Dantzke mit h. Jorgen von Baisen bey unserm g. h. bischoffe von der Coye gegessen.....

[Tutaj opuszczam 26 wierszy traktujących o układach Ferbera z biskupem o tumulcie gdańskim.]

Adventus Cardinalis Gurcensis. p. 757.

Zur mitwoch vor Palmarum ist der Cardinal Bischof von Gurcen die Thune herab von Hainburg wie ein legat der keiserlichen M. ken Presburg komen und die allerdurchlauchtigsten hern konige von Ungern, Behemen und Polen haben den iungen konig Ludovicum mit irer kon. durchleucht rethen geistlich und weltlich so wol der cronen Ungern und Behmen als Polen dem gemelten h. Cardinal hart under dem slosse zu Presburg an der Thaune zu rosse under ougen || geschikt, so das der iunge p. 758.
konig vor sich und im namen der vorgenanten vaterlichen und vetterlichen M. denselbtigen h. Cardinal, keyserl. M. boten, hot eingeholet und empfangen. So bald aber der Cardinal des iungen h. konigs ist ansichtig geworden, ist er mit der ritterschaft und

herschaft, so er bei sich fast vil gehat, auss dem weisselkan ans landt gestigen, und haben sich auff ire pferde gesatzt, die sie desselbtigen morgens von Hainburg hatten lossen abekommen, so das der iunge konigk ein wenig fortgezogen und der Cardinal auf dem maulesel zu s. k. M. follen einen zutrit genomen, und der konig gab im seine hand und zog ab seine samet bereit ungefuttert seinde, dergleichen hot der Cardinal zuvor seinen Cardinals hut abgezogen und die Cardinals Cogel oder almutien, und do ein solches gescheen, warb die empfangung der h. Ertzbischoff Collocensis mit formlichen langen worten. Darauff auch der Cardinal that antworten und sich des hochlich bedanken mit erbittunge alles vormugens zu vordienen, und der keis. M. aufs aller vleissigste, was hirinen s. keis. M. zum ehren geschafft und erzeiget, anzusagen etc. Dornoch balde liess der iunge h. ko. des Cardinals ritterschaft for an reiten und dornoch folgeten der vorgemelten h. konige rete und ritterschaft, was do weltlich war. Sunst die hern bischoffe und prelaten ritten hinder dem hern iungen konige und hinder dem Cardinal, den s. ko. wirde liss bobenn sich reiten und ein jeder hild von iren gnaden das haubt gedekt und ritten also in die stadt und wart in seine herberge gebrocht.

29. Martii. Am donerstage vor Palmarum hot ko. M. zu Polen den alden h. ko. besucht und mit s. g. alleine handel gehat.

Item von tage noch essens ist Hans Beyer der diener mit brifen ken Dantzke abgericht.

Und dieses selbtigen tages kegen den obent hot der Cardinal Bischof Gurcensis den alden konig von Ungern besucht und seine botschaft geworben.

30. Martii. Am freitage morgens vor Palmarum hot der gemelte Cardinal Gor||censis etzliche von keiserl. M. herschaft zu ko. M. p. 759. von Polen geschikt, sich fleissig bedankende der ehre sr. v. g. in stadt keis. M. im empfangen beweiset und gescheen, welches s. v. g. bey keis. M. berumlich wolde noch sagen. Zum andern begerende zu wissen, wen es der ko. M. zu Polen gefug gebe, dasselbtige s. v. g. wissen zu lossen und were geneget seine botschaft von wegen s. keis. M. zu werben, und der diese itzt gemelte rede gefuret, hot sich berumet, das er als ein geschikter keis. M. iungst zu Oven allen fleiss vorgewandt auf die mittel zu tretten, die zwischen seiner keiserl. und ko. Maiestaten zu einikeit mochten gedeien, das er sich auch noch fleissigen wolde, hirumb gebeten die ko. M. zu Polen wolde im ein gnediger her sein.

Balde ist demselbtigen des gedochten fleisses und trauhertzikeit h. Cristoff Schidlowietzki zustendig gewesen.

Hirauff wardt der geschikter bote des Cardinals von ko. M. zu Polen mit diesem antwordt bescheden. Sein ko. M. kunde wol gescheen lossen, das heute vor essens keis. M. botschafft wurde geworben und wolde sr. veterlikeit gerne ein gehor vorleienn, was aber den fleiss zur einikeit gescheen und vorgewant, neme s. k. M. in gnaden an und wolde in auch mit gnaden hinforder umbgeben und desselbtigen thuens indechtig sein, und die werbung der botschaft wart auf heute angenomen. Darauf derselbtige geschikter zu ko. M. zu Polen solde geredet

haben: s. k. M. solde wol sein gesinnet, es wurde alhier, ob got wil, gut werden.

Dornoch kurtzlich schikte ko. M. zu Polen seine bischoffe, woiewoden und etzliche iunge hern kostlich ausgeschmukt in des hern Cardinals herberge, und liess s. v. g. gantz stattlich zu sich in die herberge komen, und ko. M. liss dorauff warten, wen sein v. g. qweme hart an der hausthore, s. v. g. zu empfangen; dem also geschach, und ko. M. ging im mit den andern seinen rethen und hofgesinde, die s. k. M. bey sich noch behalden hatte, auss der stuben biss an die hausthore personlich entgegen und entfing in und furte s. v. g. beniden sich zur linken handt || in die stube und ehe das die botschafft ange- p. 760
fangen wart, gab der konigk der herschafft des keisers allen die handt, als nemlich: 28: personen, ane den, der das wort furte. Des so riff der Cardinal zu sich einen von des keisers herschaft, Doctorem Ioannem Cuspinianum, so bald als s. g. den gruss im namen keis. M. geworben, der den heimlich warb die botschafft des keisers, und dornoch zog sich balde der Cardinal auf keis. M. Credentz briefe, den s. v. g. vorslossen ubergab ko. M. in die handt und wart durch den h. Bischoff Premisliensis gelesen und so vil als man auss etzlichen Polnischen hern vorstanden, so gibt die keis. M. dem gemelten Cardinal volkomliche macht und gewaldt lauts s. keis. M. bevel, im mitte gegeben, alhir zu handlen mit ko. M. zu Polen in der uneinikeit die s. ko. M. hot austehende mit dem Moscowiter, zum andern die sache des ordens in Preussen.

Bald hernoch rieff ko. M. zu Polen die h. bischoffe von Leslow, von Posenow und von Primsel zu sich und noch kurtzem gespreche gab die ko. M. dem h. Premisliensis diss bevel und wart lateinisch durch s. v. g. geworben auf diese grundt und meinunge.

Die ko. M. zu Polen, mein allerg. h., bedanket sich des freuntlichen grusses im namen keis. M. seines gelibtem hern Ohmen und frundes durch s. v. g. geworben und ist widerumb der keis. M. gesundtheit und gluks in allem thuen erfreuet, und dieweil des loblich zuhoffe kommen, umb einikeit der Christenheit und zue aufrichtunge irer konigreiche sachen und nottorft, auf diese stat bewilliget, het sich die ko. M. zu Polen gentzlich vorsehen, die keis. M. solde sich personlich hiher wie vorlossen vorfuget haben, do wir uns dan kegen s. keis. M. in allem thuen, so vil ymmer baussen unser und dieser reiche vorletzung gewesen, freuntlich und beheglich werlich wolden geschikt haben, nochdem es dan anders gescheen, so ist uns doch lieb, das die keis. M. euer erwirdigste herlikeit als den wegesten und libsten under s. keis. M. rete (die es auch mit eigener tugent und dinsten erworben) hiher mit uns zu handlen gefertiget, die wir auch in solchen handlen || gerne sehen wollen p. 761.
und wollen uns hirinne also schiken und finden lossen als einen christlichen konige zubehort, der auch allewege liebe und einikeit der christenheit gesucht und begeret.

Dornoch redte ein etzlich mol der Cardinal Gorcensis mit ko. M. zu Polen im selbtigen sitzen. Auf welche rede des Cardinals die k. M. personlich alwege geantwort.

Dornoch stundt die ko. M. auff mit dem Cardinal und furte seine erwirdigste herlikeit wider zur linken handt auss der stube biss wider an das haustoer und liess in wider beleiten mit seinen reten geistlich und weltlich wie zuvorn. Des zog von stund an der Cardinal Gorcensis mit dem konig Ludovico und mit Ungerischen und Polnischen hern dem erwirdigsten in got vater und h. h. Thomae, aus gotlicher barmhertzikeit priester Cardinali tituli Sancti Martini im gebirchte, patriarchen zu Constantinopoli und Ertzbischoffen zu Gran, legaten von bobstlicher seite, under ogen und toten s. g. empfangen wie ein bebstlichen legaten von der seiten und wart auch sonst mit kreutzen und fanen von der geistlikeit der staet Presburg eingeholet, und kwomen also mit gedochten bebstlichen legaten eingezogen, der den zu seinem sattel wol 300 pferde hatte, aber sehr unrostig mit fenchen wie die Retzen, und auch mit stroeffholtzern, und allernegst vor dem legaten wart getragen ein heuschen, do man den heiligen leichnam under tregt und dem gingen auch vor die geistlikeit der stadt Presburg mit den schulern und sungen. Und der bobstliche legat riet im mittel zwischen dem iungen konige Ludovico, der do reit zur rechten, und dem Cardinal Gorcensis zur linken seite reitende und vor und hinden ritten die herschaft Ungern und Polen, auch die bischoffe der gemelten reiche. Dornoch folgeten zwene protonotarien der bebstlichen heilikeit und hatten auch auff iren haubten sam schwartze Cardinals hutte und furten alle den oftgenanten bebstichen legaten in die kirche mit gesenge und war gleich den konigen von Ungern, Polen und Behmen ein gesesse angericht in der kirchen, do sie in mosen stunden, wie sie qwomen einreiten. Doselbst liess der bebstliche legat durch einen prister von hogem altar eine collecte lesen, die auff s. g. | p. 762. in sonderheit war applicirt und balde dornoch lass er selbst in egener person eine collecte, das got seinen heiligen geist den konigen und herschaft alhier vorsamlet wolde vorleien zu einikeit und zuenemunge der christenheit. Dornoch kart er sich umb und gab seine benedeiunge uber das volk, und liss durch einen weybischoff lateinisch diese nochfolgende rede doselbst in der kirchen thuen und wart deudsch, ungerisch und dornoch polnisch zum volk getolket in diesen nochfolgenden worten:

Reverendissimus in Christo pater et D: D: Thomas ministratione [1]) divina Sacrosanctae Rom: Ecclesiae presbiter et patriarcha Constantinopolitanus, Cardinalis Tituli Sancti Martini in montibus et Archiepiscopus Strigoniensis per Sanctum D: nostrum, D: Leonem Papam 10: ad Ungariae, Poloniae, Boemiae, Dalmatiae, Croatiae, Norvegiae etc. regna Legatus sedis Apostolicae a latere deputatus, omnibus hic presentibus ex plenitudine aucthoritatis Sedis Apostolicae ei in hac parte concessae, dat atque concedit indulgentias plenarius: 7: annorum et hortatur vestras devotiones, ut ad Deum optimum maximum sedulas fundatis preces, ut Sanctissimi Domini nostri Papae eiusque Cardinalium et Sacrosanctae Romanae Ecclesiae necnon Serenissimi atque Invictissimi principis D: D: Maximiliani, Electi

[1]) Recte: miseratione.

Romanorum imperatoris, praeterea Serenissimorum excellentissimorumque principum et dominorum Vladislai, Sigismundi et Ludovici Ungariae, Poloniae et Bohemiae regum status et praesens iste conventus sit felix et omnibus Christianis gaudium atque incrementum allaturus, quo efficatius paganorum spurcitas dirimatur et contundatur.

Hernoch ging konig Ludovicus mit dem bebstlichen Legat, denselbtigen im mittel furende und mit dem Cardinal Gorcensis auss der kirchen und beleiten in biss in die herberge.

31. Martii. Am sonnobent hot der vorgeschriebene bebstlicher heilikeit legate, Cardinalis tituli Sancti Martini zu ko. M. zu Polen vor essens einen zutritt genomen ins h. konigs zu Polen herberge, den die gemelte ko. M. in aller mossen in seiner herberge entfangen hot und tractiret wie gestern den Cardinalem Gorcensem, alleine das die ko. M. diesen bebstlichen legaten uber sich zur rechten handt in die stube furte, und behildt in auch zur rechten handt sitzen und re‖deten under sich beden p. 763
sehr freuntlich und fast lange. Dornoch stunden sie auff und gingen wider von einander. Do ging der Cardinal beniden dem h. konig und ko. m. liss seine erwirdigste heilikeit mit seinen reten geistlich und weltlich in seine herberge beleiten und derselbtige Cardinal liess sich ein silbern kreutz, wie ein Ertzbischoff zu Gran, vorfuren, dortzu ein silbern sceptrum, auch sunst zwene stebe sam als hamer gemacht.

1. April. Am sontage Palmarum kwam ko. M. zu Polen mit dem iungen konige Ludovico in die kirche und der Cardinal Strigoniensis sang die messe und gab dornoch einen iedern kegenwertig seiende vorgebunge aller sunde von pein und schuldt.

2. April. Am montag negst noch Palmarum wart ein schone singende messe gehalden durch den h. bebstlichen legaten, den Cardinal Sancti Martini in den bergen, Ertzbischoff zu Gran, und wart gesungen in die ehre des heiligen geistes. Do war kegenwertig die ko. M. zu Polen mit seinen rethen und herschaft, dergleichen konig Ludovicus von Ungern und Behmen, auch mit seiner herschaft, doneben war auch der Cardinal von Gurk, keis. M. geschikter, und noch derselbtigen messen gingen ire ko. M. und gnade zu alden h. konige von Ungern und Behmen in den rath und hissen alle, die des rats nicht woren, ausgehen.

Also das doselbst in des konigs von Ungern herberge noch langem schweigen der gemelte bebstliche legat, Cardinal sancti Martini etc., diese nochfolgende rede gehat in latein.

Mit erlaub meiner hern, die bebstliche heilikeit ist sorgfeltig und in hohem auch stetem betrachten, wie der Christenheit mit einikeit zu steuer zu kommen und mit mir dovon in meinem auszug von Rome, wie dergleichen ein etzlich mol zuvorn, vil bewegung und handel gehat, so das s. heilikeit meinem hern Gurcensi an die kaiserl. M. und mir an E. ko. wirde [von] Ungern und Polen derwegen befel gegeben, fleiss, muhe, auch arbeit vorzuwenden wie die einikeit zwischen keis. und ko. M., itzt genumet, mochte sein aufgericht und zur lautbarkeit wider gebrocht werdenn, auf das so vil stattlicher die macht und sterke der cristenheit wider die unglaubige mochte und kunde in gebrauche sein. Dan dieweil die einikeit der Chri-

sten konige, fursten und hern under || sich mit bitterkeit be- p. 764.
wogen etzliche weile vorloschen und abegegangen, ist seiner heilikeit in der zeit seines regiments nicht thuenlich gewesen mit seinen eigenen christen, die zu solchen gescheften nicht gnugsam, sich wider die heidenschafft zu wenden, dennoch auss allen seinen krefften nicht nochlessig erfunden, sondern einen Cardinal auss Rom geschikt zwischen der ko. M. von Frankreich und Engelandt freundtliche hendel einzusloen, ire zweloftikeit zu trennen und hinweg zu legen, worumb zweifelt mir nicht, mein her der Cardinal Gurcensis habe sich diesem thuen noch und auss erhaldenem bevel der bebstlichen heilikeit der mossen, wie es der christenheit eben und zu gut gedeien muge, bey keis. M. in mitler zeit geflissen, und als den nue seine heilikeit dieses löblichen zuhoffekomens bericht, hot meinem hern dem Cardinali Gurcensi und mir ein bebstliche brife zugeschikt, das mir in dem tage meines einzuges alhir ist behendet, zu diesen vorfallenden geschefften und hendeln macht vorleiende und gebende. Was mir hirumb muglich hirbey zu thuen, wil mich des hirmit gnugsam erboten haben und bitte hirumb euch, erwirdigste, grosmechtige und wolgeborne hern rethe meiner gnedigsten und gnedigen h. wollet dornoch sein, das diss kegenwertik zuhoffekomen nicht ane sonderliche fruchtbarkeit und lange begerte einikeit vorgenomen sein muge und geendet werde.

Noch etzlichem schweigen hot der h. Cardinal Gurcensis diese relation in latein vorgegeben: Wie den mein h. der Cardinal von Gran etc. alhie entkegen die sorgfeltikeit unsers a. h. v. des Bobsts, wie die christenheit zur einikeit bringen muge, tapper, redlich und nicht weniger nottorftig, als formlich alhier vorkleret, ist mir wissentlich, und bin ane noth dieselbtige auff dismol weiter zu entdeken, alleine was zu dieser kegenwertigen meyner rede muge dienen, kurtzlich zu vorholen geneget und habe bei keis. M., meinem a. g. h., nichts noch gelossen, was die gemelte sorgfeltikeit bebstlicher heilikeit zu liebe und eintracht gefordert und so balde als die keis. M. von diesem loblichen zuhoffekomen wissenschaft uberkomen, ist seiner keis. M. solches || ein gross froloken gewesen und dovor angeseen, es p. 765.
zu dem ende begerter einikeit werde reichen und gelangen. Nochdem aber dieser zeit des zuhoffekomens seiner keis. M. mit vilen andern vorfallenden sachen vorhindert, zu kurtz gefallen, hot auff dis mol mussen aussen bleiben. Domit aber s. keis. M. auch het mugen kegenwertig sein, hot den h. doctorem Cuspinianum bey ko. M. zu Ungern zu Oven gehat und diss zuhoffekomen biss auff Ostern oder auff Georgii begert zuvorstreken, auff das der Orden, dergleichen der Moskowiter ire botschafft alhieher gefertiget. Do aber s. keis. M. durch seinen boten vorstanden, das sich die ko. M. zu Polen auff diese zeit zu diesem zuhoffekomen geschikt und dieselbe ernante zeit wurde halden, hot sich die keis. M., mein a. g. h., zu diesem kegenwertigen zuhoffekomen personlich nicht konnen schiken. Dieweil aber die keis. M. zu gemeiner einikeit der christenheit nicht alleine geneget, sonder alle das iene, was dobei zu thuen und keis. M. ymmer wil geburen, uberbotig

und allewege dozu geflissen, und domit dennoch auch diesem zuhoffekomen kein hindernuss zufulle, hot seine keis. M. gesonnen mich mit voler macht zu diesem loblichen zuhoffekomen zu vorordnen und hieher zu fertigen, und alhier kegenwertigk eine zwefeldige persone im namen bebstlicher heilikeit und keis. M. meines a. g. h. thue anzeigen. Und nochdem zwischen dem durchlauchtigsten h. Ludovico, konige zu Ungern und Behemen an einem und der keis. M., meines allergn. h., sones tochter von Burgundien am andern teil, und widerumb under der beider kynder heuser eine echtschaft und schwegerschafft begriffen, vorfasset und bestetiget, woh nue dieselbtige weiter mochte werden folnbracht und mit gnugsamen schriften bevestiget, domit den abgonnern und die vil arges stifften der wegk irer unbekwemikeit wurde vorslossen, als den wil sich s. keis. M., mein a. g. h., kegen die ko. M. zu Ungern und Polen (die seiner keis. M. mit blute und dieser neuen schwegerschaft vorwant) zu gutte und wolfart der christenheit und ihrer reiche aller gebur wissen zuschiken, mit diesem anhangk sich zu bearbeiten, das die zweloftikeit oder zwespenikeit der kon. M. zu Polen an einem, und dem h. homeister und Mosko||witer p. 766. am andern teil austehende auf einikeit und freuntliche bestendige wege mugen gestaldt und geleit werden. Und womit ich meines vormugens diesem handel nutzlich und forderlich sein kan, wil ich mich keines fleisses, erbt oder muhe vorzeihen und bitte mit sonderlichen fleiss euch, erwirdigste, grosmechtige und wolgeborne hern rethe irer k. M., wollet fleissig und sorgfeltig sein, wie die hendel auf einikeit der christenheit und zu gedey irer ko. M reichen mugen gestaldt und geleith werden.

Noch etzlichem gehaldenem gespreche hot ko. M. von Ungern durch den hern Ertzbischoff Collocensem vor sich auf die erste relation des hern Cardinals von Gran auf diese grund und meinunge lossen antworten: Konigliche M. zu Ungern, mein gnedigster her, hot auss grund seines hertzens gerne gehort das christlich bedenken und die sorgfeltigkeit des allerheil. v. des Babsts Leonis zu guttem stande der christenheit vorgenomen, und alles womit s. ko. M., wiewol zu volzihunge solch eines heiligen werkes mit seiner personen (wie vor augen) nicht wol geschikt, vormitelst seinen reichen thuen, schaffen und handlen mag und beistendig erschissen *(sic)* wirdt durch s. ko. M., sofern got vom himmel seiner ko. M. die kreffte und gesundtheit wil vorleien, und sonderlich durch seine reiche nicht gespart werden. Dan alles was zu gemeiner befredigung der christenheit dienet, dortzu hot sich seine ko. M. allewege gerne gehat, und fordan nicht wil ablossen, und was den die andern puncta der botschaft durch den hern Cardinal Gurcensem auf diss moll von ko. M. angetragen betrifft, dieweil sie wichtig und swer sein, wil dieselbtige s. ko. M. in weiter bedenken stellen und zu bekwemer zeit darauff antworten.

Hirnoch besprach sich kurtzlich ko. M. von Polen mit des reichs Cantzler und Undercantzler und liss durch den h. Tomitzki, bischoff zu Primsel, des Reichs zu Polen Undercantzler, solch ein antwort geben: Die ko. M. zu Polen, mein a. g. h. hot vornomen, wie im namen bebstlicher heilikeit, die sich in

befridunge der christenheit sorgfeltigk lest merken, die uneinikeit der christenheit und manchfeltige widerwertikeit und anfechtunge der ungloubigen, so allem christlichem stande und sonderlichen den reichen| Ungern, Behemen und Polen oft- p. 767.
mols wirdt zugemessen, wirt vorgegeben, erinert und vor augen gestaldt. So held es dovor die ko. M., mein allerg. h., es sei iedermeniglich unvorborgen, mit was sorgen und grossen kosten die loblichen kronen, Ungern und Polen, und zuforderst sein ko. M. in eigener person, zu handhabung der christen irer lande und leute wider die feinde christi gefochten und sie alle seines vormugens bestritten und abgehalden, worumb sr. k. M. allewege leid gewesen und auch noch sein die zwispenikeit und irrige hendel, so sich in vilen enden der christenheit ergossen und begeben, und zu grossem vorterb und schaden gedeien und vil guts sturen und hindern, und dieweil bebstliche heilikeit auf eine gemeine expedition wider die unglaubigen christlichen und veterlichen gesonnen, wil die ko. M. zu Polen, mein g. h., auss allen seinen kreften neben andern christlichen konigen, fursten und hern dornoch sein, das bei s. k. M. und den seinen, was derwegen geschehen soll alhir und anderswor, do das von noten, nichts vorbleibe und die artikel, durch den hern Cardinal Gurcensem von keis. M. geworben, wil die ko. M. auss nottorft derselbtigen, nochdem sie weitern rath fordern, zu sich in bedocht nemen und kan kor. M. zu Ungern, seines gelibten h. bruders, erkentnuss uber alles dorin wol erleiden.

Hirnoch der h. Cardinal Strigoniensis oder von Graen diese rede wider angestaldt: Man kunde ermessen, das Bebstliche heilikeit ein ammacht eines gutten hirten hirin gebraucht, und die einikeit der stende in aller christenheit gerne sege, auch so vil an seiner heilikeit gerne dortzu holfe. Worumb abermols mit sonderlichem fleiss die rethe der crone von Ungern und Polen that anfallen und bitten, also in dieser sachen zu sehen und zu rathen, das dieser tagk nicht unfruchtbar abginge, dornoch sich auch mein her Gurcensis ungezweifelt haben wurde. Dan sunst die unglaubigen dodurch meh und meh gehertzt und gesterkt wurden, und wurde vilen fursten, die zur uneinikeit villeichte geneigt, eine freude geberen und ins ende vil arges und betrubnuss zu wege bringen.

Dornoch sprach der h. Cardinal Gurcensis: Ich wil des antworts wie itzunder gereidt erwarten.|| p. 768.

Dornoch lissen die ko. M^te^ zu Ungern und Polen die hern Cardinales vorgemelt in ire herberge beleiten.

Dornoch gab vor der h. Ertzbischoff Colocensis, wie die ko. M^ten^ zu Ungern und Polen vor gut angesehen und bewogen, das etzliche rethe von Ungern und Polen sich mit diesen hendeln zu bekomern wurden vorordnet und ausgestimmet und wart vorlossen mit zufal und eintracht der rete, das sie derwegen noch essens wider solden zuhoffe kommen.

Desselbtigen tages noch essens worden von ko M^ten^ [von] Ungern und Polen, desgleichen von dem h. Cardinal Gurcensis an itzlicher seiten 8: hern den handel under sich zu haben neben ihrenn ko. M^ten^ und Erwirdikeit bestimmet und vorordnet,

als nemlich an der einen seite der h. Cardinal Strigoniensis, der Ertzbischoff Colocensis, der bischoff von : 5 : kirchen, Margraff Jorgen, Groff Jorgen, groff Steffens son, der Marschalk von Ungern. An der andern seiten die h. bischoffe von Leslow, Posnau und Primsel, die Voiewoden von der Wilde, von Lublin, h. Christoff Schidlowietzki, des reichs cantzler, des konigs Marschalk her Halitzki, und h. Lucas von Pozenau, Starost uber gross Polen. An der dritten seite des Cardinals Gurcensis seint deudsche hern gewesen.

Inopinatus obitus Ducis Bartholomei.

3. April. Am dinstag negst noch Palmarum qwam zeitung ken Presburg wie hertzog Bartolo von Munstenberg eine 3 : oder 4 : meil weges boben Presburg komende in des h. konigs von Ungern botschafft von keis. M. in der negst beigewichener nacht kegenn dem morgen, got bessers, selb virde sey vortrunken, welches sich den also mit der worheit hot erfolget.

Des haben die h. rethe, von allen : 3 : seiten hirumb geschriben und zu diesen nochfolgendem handel sonderlich vorordnet seiende, zu zeiten samptlich, auch zu zeiten itzlich teil, in sonderheit rath und handel gehat, so das noch vorloff : 3 : tage an itzlicher seiten alleine 3 hern des rats seint gebliben, wiewol das dennoch der Cardinal Gurcensis selb virde bleib, welche hern zuvor im namen ko. M. zu Polen in solchen heimlichen rath noch iren beratslagen etzliche aussatzung irer handlunge gemacht und in ein schriftlich begriff gestalt.||

7. April. Am sonnobent zu Ostern, eher das die heilige taufe ge- p. 769.
weiget war, hot die ko. M^{t} zu Polen den h. Margenburgischen Woievoden, als hern Jorgen von Baisen, und h. Evert Ferber, burgemeister von Dantzik, beschikt und die aussatzunge der vorbestimpter irer handlung vorlesen lossen und hot diese meinunge und grundt inne gehalden: Das die Bebstliche heilikeit, keiserl. M. und der konig von Ungern die ko. M. zu Polen dohin geleit und vormocht, das die irrigen und krigischen hendel, zwischen ko. M. zu Polen an einer und dem Moscowiter am ander teil austehende, von beiden seiten solten in ruhe und fride gestaldt werden, und der Moskowiter sol kor. M. zu Polen Smolensk und ander slosser vor und noch gewonnen, doselbst umblang gelegen, kor. M. von Polen zubehorig abtretten, und wen dem also geschehen, solde des Moskowiters gefangen und so widerumb des hern ko. zu Polen von beiden teilen auss koniglicher guttigkeit des h. ko. zu Polen frey und loss sein.

Des sol auch die keis. M. den Moskowiter vormanen und dohin leiten, das er sich mit seiner macht auf die unglobigen wende und sich under den gehorsam gebe der heiligen Rom. kirchen, dan wo sich der Moskowiter herauss zihen wurde, kunde s. keis. M. auss ansynnung Bebstlicher heilikeit und des gantzen concilii, so itzunder binnen Rom gehalden und vil anderer christlicher konige und hern nicht umbgang haben, dan er muste sich auf in und seine lande wenden und in zu gehorsam bringen.

Weiter haben kor. M. rethe zu Polen, so hirtzu woren vorordnet, diesen vorslag in schrifte gestaldt, das die keis. M.

den h. homeister und den orden in Preussen vormane, das er sich kegen die ko. M. zu Polen des ewigen friedes halde und den eid kor. M. zu Polen pflichtig geleiste, auf das er in keinem weg yrre die einikeit, so alhier zwischen s. keis. M. und den h. konigen zu Ungern und Polen begriffen und wider die unglobigen der Christenheit zu gut vorgenomen.

Alhier noch begunde der h. burgermeister von Dantzke zu fragen, ob man auch der acht, domit die stadt beschwert, gedocht hette.

Ist hirauff seiner weisheit geantwort: Ir seit dorin unvorgessen, und ward balde weiter die vorge aussatzunge gelesen mitbringende|| das hinforbass keis. M. solle abthuen die stete P. 770. und undersassen ko. M. zu Polenn weiter zu muhen und anzufechten und die keiserliche acht slechts abzustellen und einen iedern under ko. M. zue Polen gesessen bei seinem rechte, dortzu er gesessen, zu lossenn, dorinnen die stadt Dantzke und Elbing sonderlich bestimmet wird, und ist doneben ausgedrukt, das sich die keis. M. hinforbass wider den hern konig und sein reich zu Polen also wil halden und schicken, wie sich die keis. M. balde noch dem Preuschen krige gehalden und erzeiget und sich des ordens sache gantz entslaenn.

8. April. Am heiligen ostertage woren die 3: hern konige Vladislaus, Sigismundus und Ludovicus zu Ungern, Polen und Behemen in der pfarkirche und doselbst war mit ihren kon. M. des freulein, des alden h. ko. zu Ungern tochter. Des hild die hohe messe der her Cardinal Strigoniensis und noch dem Evangelio stig auff ein schwarz munch, ein wal, und that einen sermon in latein, beslislich treflich vormanende, das die keis. M. auf liebe und eintracht gedenken wolde, domit sie als christliche fursten und konige (die mit den ungloubigen umbgeben und mit in allewege krigische hendel haben) der christenheit mit sampt andern christlichen hern zu hulffe kwemen etc.

Noch solchem sermon ging die ko. M. zu Polen mit konig Ludovico boben und dem freulein beniden sich furende zum opfer und hatten alle :3: so wol als der alde konig zu Ungern (der do bleib aufem stul sitzen) kreutze aufgesatzt von gulden schnuren, die schon geflochten und seuberlich geknoppet und zwischen itzlichem knoppe ein viole eingesatzt.

Item noch geendeter messe gab der Cardinal Strigoniensis wider volkomlichen ablas und liss den vorm hogen altar vorkundigen durch seinen weibischoff.

Dornoch slugen die :3: hern konige zu Ungern, Polen und Behemen doselbst im koer noch der hohemessen itzlicher in sonderheit mit seinem sonderlichen schwerte etzliche von des keisers herschaft, die mit dem Cardinal Gurcensi woren gekomen, zu ritter. Des wart h. Halitzki, des reichs Polen marschalk, und h. Lucas son von Posnau auch ritter geslagen.|| P. 771.

Haec sequentia acta sunt sabbato in vigilia Paschae post meridiem. 7. Apr.

Des ist zu wissen, das am negst vorschinenen sonnobent zu Ostern noch mittage seint an itzlicher seite drei hern im heimlichen rathe oder hendeln gewest von wegen keis. M. und ko. g. zu Ungern, Polen und Behemen, und so bald sich der

rath zu der zeit geendet, ist ko. M. zu Polen zum hern ko. von Ungern gegangen.

Doselbst vorzalte der Cardinal Strigoniensis, als Gurcensis Cardinal war von dannen gegangen. So und als den e. ko. M. uns diesen ihrer ko. g. rethen zu diesem heimlichen oder sonderlichem rathe vorordnet befel gegeben, haben mit dem h. Cardinal Gurcensi und seinen beisitzern fast handel gehat und dorauff gedrungen, das unser vorge vorslege muchten vor alle dinge stadt gewinnen und wie von nöten bekreftiget und befestiget werden. Des ist uns der Cardinal Gurcensis mit diesem antwort begegnet. Er habe von keis. M. kein bevel die vorgeslagen condition von wegen der vorgemelten echtschaft die lande Osterreich und Stewermarkt also zu vorsetzen oder zu vorschreiben, das sie an die crone Ungern, Polen und Behemen solden vorfallen oder sich doneben in den Preusischen oder des Moscowiters hendeln ichtes zuvorsagen, wo aber diese vorgenomene echtschaft bey keis. M. oder den seinen zukonftig abginge und vorbliebe, und nochdem es vil zeit wurde wegk nemen, do s. v. g. als Gurcensis diesen vorslag zu sich neme an die keis. M. zu tragen, die dan ersten mit den landen Osterreich und Stewermark hirauss handlen musste, so ist dennoch s. v. g. hirauff getretten, diese echtschaft domit zu befestigen, do sie bei keis. M. oder den seinen, oder am andern teil an dieser seiten unfruchtbar abginge und nichts dorauss wurde, das welches teil diss nicht hilde, 100: tausent gulden oder: 140000: biss in die 200000 fl. dem andern teil derwegen solden sein vorfallen. Des solden sich die lande Osterreich und Steuermark von wegen keis. m. und den seinen hirinen auch vorschreiben und dovor stehen. Und so die sache der echtschaft alhier beslossen und befestiget, wil ich bei keis. M. alles meines vormugens sein geflissen, das sich sein keis. M. auch zu den gemelten andern sachen gutwillig und allenthalben freuntlich geruche zu bekwemen|| und ihren kon. Mten. von P. 77[2].
Ungern, Polenn und Behemen, so vile ihre sachen fordern, zu gefallen werde.

9. April. Am montage zu ostern hot sich der h. Cardinalis Gurcensis geflissen, das sein gnad mit ko. M. zu Ungern dem eldern in sonderheit het konnen zu worte komen, das den die Ungern hinder ko. M. zue Polen nicht haben wollen geschehen lossen. Hirauss der gemelter Cardinal Gurcensis vorursacht und hot desselbtigen tages kegen obent einen zutritt gewonnen mit ko. M. zu Polen in ihrer koniglichen herberge alleine zu handlen, und hot doselbst kor. M. vorgegeben, das die aussatzunge in negst beigewichener martelwochen von ko. M. zu Polen rethen seiner v. g. uberreichet der keis. M., seinem a. g. h., an irer ehr und auctoritet gar unleidlich und gerne sege, das ander beqweme mittel vorgenomen wurden, darauf dan s. v. g. fast gedocht hette.

Hirauff die ko. M. zu Polen dem h. Cardinal Gurcensi geantwort: Es wer s. ko. M. gemutte nie gewesen, die keis. M. an ihrer ehre oder authoritet oder sunst worinne zu vorletzen, so wer auch s. ko. M. widerumb unleidlich ichtes einzugehen, das s. ko. M. oder seinem reiche zu nohe sein muchte.

Dornoch hot der Cardinal Gurcensis in seinen reden gefurt: Ich hab gesonnen, ob diss ein mittel sein muchte, das e. ko. M. die sache des homeisters und ordens in Preussen ins recht zu Rom oder sunst auf freuntliche hendel und vorrichtunge stelte, und lissen sich do von beiden teilen erkennen und underweisen, dohin dan auch der keiser sich wurde understehen den orden zu weisen.

Hirauff die ko. M. zu Polen geantwort: Wir suchen und synnen am orden in Preussen nichts anders, den das sie uns laut des ewigen friedes pflege und schuldig sein, und sich doruber weiter erkennen lossen, dieweil vorhin dorin zu mermolen erkentnuss und vorrichtunge gescheen, die auch vorbrifet und vorsygeldt sein, wie das auch zu erweisen haben, wil mir hinder meinen rethen, so die sache des reichs angehet und betrifft, nicht fugen und wil mich darauff mitsampt den meinen beraten.

10. April. Am dinstoge hot diesen vorgeschriebenen handel die ko. M. zu Polen seinen|| rethen zu erkennen geben, die sich fast p. 773. domitte bekomert haben, was darin zu thuen. Do aber die stimme an den h. burgermeister von Dantzcke gekomen, hot er sich horen lossen, das wol zu bewegen stehet, das nicht also geswinde und one alle mittel das recht oder sonliche handlung abgeslagen wurden, domit den bei dem gemeinen man dorin nicht vormerkt wurde, das recht zu fligen etc. und bleib zu der zeit bei solchem bewegen. Dornoch ging ko. M. zu Polen in des konigs von Ungern herberge, do an itzlicher seiten drey hern mit dem Cardinal Gurcensis under sich handel gehabt, wie sie die sachen des ordens muchten vorfassen und wardt an ko. M. seite zu Polen gesonnen, das keis. M. den orden lisse vormanen die pflicht kor. M. zu thuen und alles wes er laut des ewigen frides schuldig, und wo dem anders geschege, wold sich die keis. M. irer sache nicht weiter komern lossen. Darauff tat Gurcensis diesen vorslag: kunde sich ko. M. zu Polen mit dem ordenn freuntlich einigen oder vorrichten, so das dennoch die vorrichtunge ehrlich were und one vorletzunge keis. M. authoritet, das kunde keis. M. geschehen lossen und den orden auch dohin wurde leiten. Und diss wart auch weiter in bedocht genomen.

11. April. An der mitwoch in osterlicher feierzeit war ein starker rath in den Preusschen hendeln und war fast zweloftig. Do aber die stymme an den h. burgermeister von Dantzik kwam, war diss sein gutdunken wie folget: Ich wil nachlossen vil umbstendikeit der rede, die dennoch der sachen villeichte eine gestaldt muchte geben, dennoch e. ko. M. ohren nicht zu beschweren, wil alleine auf die principal artikel antworten. Ich habe vorstanden, in was wesen die Preuschen hendel stehen, die dan seint hirauff gestaldt, das die keis. M. fordert zu stehen in dem besliss der artikel diesen anhang: Salvis quae debentur Romano imperio, so man aber des nicht geneiget wer, sey zu warten eines krieges. Gnedigster ko., auss diesen artikeln ist vonnöten ein gut scharff aufmerken auf solche worte zu haben und wiewol der wenig seint, so haben sie doch vil auf sich, kunde man hirumb ir keine weise oder wege hirzu finden, dodurch

die worte mochten ausbleiben oder zum wenigsten moderirt werden, sege ich sehr vor gut an. So man aber nicht kunde, so ist doch allezeit besser under zwen argen das wenigste arg zu erwelenn|| und so E. ko. M. die gemelte worte: Salvis p. 774.
his etc. nicht leidlich weren, und die also slecht wurden abgeslagen, wurde die keis. M. sprechen, und auch das teil, wir haben uns erboten kegen den h. konig zu Polen in allen freuntlichen und billichen hendeln und haben unser sache gestaldt auffrecht auch auff freuntliche hendel, dornoch in einen vortrag mit beslissunge solcher worte: Salvis his, quae debentur Romano imperio etc., die wir auch zur ehren und zu gelimp nicht haben konnen oder mugen auslossen. Ist doch alles abgeslagen etc. Es wurde auch keinen fehl haben, do solche worte an die Bebstliche heilikeit, konige, fursten und hern und under den gemeinen man kwemen, das under solchen hohen und treflichen konigen und herren diese trefliche tagefart durch solche worte unfruchtbar solden abgehen, wurde auch vil anders dan itzunder gedocht, geredt zu nochteil e. ko. M. und solde e. ko. M. diesen schweren zug mit e. M. hochwirdigen reten und underthanen, dorauff solche schwere unkost geleget, one entliche hendel abgehen lossen, solde villeichte in zukonftigen zeiten nicht gefallen. Allergnedigster her, das ich geredt habe, ist aus keinem furchten, dan do es, das got abwende, zu krieges hendel kweme, sesse E. k. M. stadt Dantzke im ansprunge und wurde die erste sein, die man angriffe. Das aber nicht angesehen, was ich rede, thue ich meiner vorpflichtunge noch kegen E. ko. M., wie einem getrauen underthan angehort. Dis ist aber mein bedenken der sachen zu gut, so man muchte schaffen, das diese gedochte hendel noch zur zeit in schriffte nicht wurden gestaldt und das man mit dem h. Gurcensi muntlich mochte handlen, und E. ko. M. sich lisse merken die worte: Salvis his etc. nicht absluge, auch nicht befestigte, alleine sich liesse horen, so keiserl. M. mit E. ko. M. zusamen kweme, wurdenn sich in allem handel zu gefallen, wie vorhin beredt, freuntlich einigen. So mans muchte vorschaffen, das die keis. M. und ko. M. zu Ungern, dortzu E. ko. M. zusamen kwemen, bin in gantzem vorhoffen, alle hendel wurden als den freuntlichen | geeiniget und beigelegt. Diss mein p. 775.
klein bedenken habe ich wie der wenigste im hauffen der sachen zum besten geredt. Was aber in diesen hohen und schweren hendeln ist entlichen zu schaffen, stelle ich auf die hohe vornunft E. ko. M.

12. April. Am donnerstage noch Ostern kwam der bischoff quinque Eclesiensis zu ko. M. zu Polen, als ire ko. M. im rath sass und that diese rede wie folget: Als ich gestern wolde zur kirchen gehen, ist mir begegnet der Cardinal Gurcensis und hatte vil worte und hendel mit ihm und trat mit ihm in seyne herberge, under dem kwam ich mit im auff die Preuschen hendel, do liess er sich horen, das er die sache fast weitlofftig hette bedocht, im stunde auch anders, seinem erhaldenen bevel noch, nicht zu thuen und kunde auch die worte: Salvis his etc. in keinem weg nochlossen, solde auch keis. M. hohkeit vil zu nohe sein, went der orden hot in allen reichstagen yre botschaft gehat und allewege

den keiser und das reich angeruffen in bey das landt zu Preussen zu vorhelffen, das den auch also weit ist gelanget, das der keiser sich hot vorsprochen dem orden, das er den auch also leichte nicht kan vorlossen etc. Dorumb ist mein rath, das mans kunde vorschaffen bey dem Cardinali Gurcensi, das man den aussatz in schriften abtete, und alleine mit worten wurde vorhandelt, so das sich E. ko. M. lisse merken, so es anders nicht sein konde, dan die worte: Salvis his etc. musten stehen, wen E. ko. M. mit keis. M. zu hoffe kwemen, wurde sich wissen aller gebur zu halden, auf das man alleine kunde schaffen, das die keis. M. und ko. M. zu Ungern dortzu E. ko. g. zusamen kwemen, wer zu vorhoffen alle hendel wurden freuntlich beigelegt. Und ward dornoch von den beiden konigen und ihren [räten] beslossen, das die beidenn konige solden schreiben der keis. M. wie etzliche hendel mit dem h. Gurcensi alhier gewest, die dan auch ihrer keis. M. unvorborgen weren und vormanen domitt ihre keis. M. der gemeinen Christenheit zum besten, wolde sich mit ihren kon. M. sehen etc., mit mehr andern formlichen und umbstendigen worten. Und ist auch also mit dem h. Cardinal Gurcensi beslossen und der keis. M. auf dieselbtige forme also geschrieben.

11. April. An der mitwoch zu Ostern gab ko. M. zu Ungern auss kleinodia ein|| silbern vorgulten stutz, ein sameth stuk zum kleide mit golde durchzogen und einen parchen. Des wart desselbtigen tages noch essens ein wetloff gehalden, do den alle 3 konige kegenwertig woren im felde. p. 776.

13. April. Am freitage noch Ostern zog von hynnen aus Presburg der h. Cardinal Gurcensis vorheischende, das in 10 oder 12 tagen noch diesem seinen abscheid alhier solde botschaft sein, wie es die keis. M. mit seiner zukonft wurde halden, dornoch sich ire ko. g. alhier hetten zu schicken.

17. April. Am dinstage vor Georgii martiris ist Valten ein reitender bote von Dantzik mit etzlichen briffen ken Presburg gekomen, und dieweil die brife die unsicherkeit der wege betroffen, worden sie durch den hern burgemeister von Dantzke, und was doneben von noten aller nottorfft noch ko. M. zu Polen angesagt. So das sich ko. M. gnediglich liess horen, s. k. M. wolde den h. burgemeister in seinem heimzuge also vorsorgen, das er mit hulffe von got kein noet habenn solde. Desgleichen wart s. ko. M. vormeldet, wie die botschafft komende aus der Moskau durch den haubtman von Marienburg und von der Meve biss in Pomern nochgeiagt were etc.

29. April. Am sontage vor Philippi Jacobi ist under der hoemessen, als die: 3: konige oftgemelt zusampt dem freulein in der kirchen woren in drei ortern zugleich feuer aufgegangen, so das meh als das dritte teil der stadt Presburg ausgebrandt. Auch des h. konigs von Ungern herberge des feuers nicht ledig gegangen, sonder auss etzlicher nochlessikeit etzlich gerette des konigs von Ungern und des freuleins dorunder zu nichte und abhendig ward, und vil von den Ungern grossen schaden in iren herbergen, do sie gelegen, gelitten. Aber die barmhertzikeit gottes hot sich zu ko. M. von Polen und den seynen gewandt und vor feuers noth und schaden behut, dan die

gewalt des feuers an s. k. M. herberge vormittelst gottes hulffe, auch vormittelst vilfaltiger manheit, muhe und arbeit vom koniglichen hoffgesinde und den iungen herschafften unsers h. ko. vorgewandt fleissiklich ist erweret worden, das den ein gross merklich teil derselbtigen stadt vonn feuers noth behut hot.

11. May. Am eilften tage des monets May ist der h. Cardinal Gurcensis noch mittage umb vesperzeit von Win herab zu wasser wider ken Presburg ge|komen und wart im namen kon. M. p. 777. von Ungern, Polen und Behemen entfangen, als nemlich in solche gestaldt, do er erstmols vor ienen :6: wochen ungeferlich alhier zu Presburg einkommende entfangen wardt.

12. May. Am 12 tage May ist Cardinal Gurcensis in des h. konigs herberge von Ungern, do dan war der konig von Polen mit seinen rethen, gegangen und hot seine botschaft geworben im namen des keisers. Anfenklichen wie s. v. g. iungst von hinnen zihende, von Win des montages dornoch folgende etzliche boten an keis. M. gefertiget, die in 4 tagen und so vil nachten dortzu in 4 stunden ken Insbrug komen und doch die keis. M. auf iener seiten wol 8 meilen, in der iacht gefunden, so balde aber die keis. M. erfaren, das solche botschaft gekomen, hot sie sich dohin ungeseumet gefuget, das sich aber das antwort kegen euer ko. g. also lange vorweilet, wollen e. k. g. in geduld tragenn, dan ihre keis. M. mit manichfaltigen schweren geschefften und hendeln beladen diese botschafft nicht hot konnen sleuniger abfertigen, dan s. keis. M. itzunder mancherlei vorgefallen, als sonderlich ein unwille mit dem von Frankreich, mit dem von Arragon, mit etzlichen im deudschen lande und dennoch zuvorderst mit dem Bobst, so das sein keis. M. in vil orter auff diss mol seine botschafft vorordnet und bestaldt. Hirumb mir in mitler zeit bei dem vorigen geschikten bevel gegeben mich alhiher zu fertigen und mit En. kon. Mn. auff die vorgen artikel zu handeln, zu setzen und zu beslissen in voller macht mir derwegen vorligen. So hot dennoch s. keis. M. euern ko. g. auf ire schrifte nicht wollen unbeantwort lossen und lest E. k. g. diese antwort schriftlich kegenwertig behenden und hot neben mir diese ihrer keis. M. rethe zu dieser vorhandlunge gesatzt und deputirt. Was aber meine volmacht betrift, wird aus diesem mandat, welches ich alhier thue uberreichen, klerlich sein zu vornemen. Und ward balde doselbst gelesen lauts desselbtigen.|| p. 778.

De causa Vratislaviensi.

Item in der von Breslau sache von wegen irer niderlage, die alhier abgelegt ist, und seint derwegen mit kor. M. zu Polen zur eintracht und vorrichtunge gekomen, ist solch ein gemein mandat uber al das reich zue Polen, so weit das von nöten, ausgegangen, lautende wie folget:

Sigismundus dei gratia Rex Poloniae, Magnus dux Lithuaniae, Russiae Prussiaeque dominus et haeres.

Universis et singulis capitaneis, tenutariis, theloneatoribus et eorum vicesgerentibus, caeterisque subditis nostris, per et intra universum regnum nostrum ubilibet constitutis, fidelibus, dilectis gratiam Regiam. Fideles, dilecti,

innotescimus Vobis ad vota et instantiam intercessionis fraternae Maiestatis, videlicet Serenissimi principis domini Wladislai, eadem gratia Hungariae et Bohemiae etc. Regis, germani nostri charissimi, edictum nostrum, quo mediante superiore tempore civibus et incolis civitatis Vratislaviensis propter emporii eorum institutionem in civitate Vratislaviensi praefata de certa scientia et concessione speciali eiusdem fraternae Maiestatis, ut accepimus, non sine damno subditorum nostrorum factam in regnum nostrum ac etiam subditis nostris Vratislaviam negotiandi gratia hinc inde ingressum, mutuaque comertia sub poenis aresti et confiscationis bonorum prohibueramus, in presentiarum nos relaxasse, eisdem Vratislaviensibus et subditis nostris hinc inde tam in regno nostro, quam Wratislaviae vel alias ultra eam ubilibet eadem commertia antehac eis invicem consueta admittentes, eo potissimum, quia ipsi cives Vratislavienses emporio suo praefato nunquam deinceps uti debebunt perpetuis temporibus in futurum, pro tanto Vobis Capitaneis, in absentia vero vestris vicesgerentibus mandamus, habere volentes, quatenus eosdem Vratislavienses in dominiis nostris, nostros quoque subditos Vratislaviae et ultra eam commertia sua exercere permittatis, iuxta veterem consuetudinem diutius observatam, et prout tempore fraternarum Maiestatum, Serenissimorum olim principum dominorum. Joannis Alberti, successive et Alexandri, germanorum et praedecessorum nostrorum, Poloniae regum, Nostri quoque foelicis huius regiminis, usque ad tempus prohibitionis nostrae huiusmodi fuerat eis id ipsum utrumque liberum et consuetum. Volumus insuper et mandamus, ut hanc nostram prohibitionem praedictae relaxationis in locis ad id consuetis publicari et proclamari et ad notitiam singulorum, quorum interest, deduci faciatis. Secus non facturi pro gratia nostra. Datum Pozonii feria 4 post festum S: Stanislai in
9. May. Mayo Anno domini 1515. Regni vero nostri anno 9° *).

12. May. Duodecima May prandio peracto hora fere vesperarum in hospitio re||gis Poloniae convenerunt consiliarii regis Hungariae P. 779. et Serenissimus rex Poloniae cum consiliariis suis, similiter dominus Cardinalis Gurcensis cum quibusdam dominis, ei nomine imperialis Maiestatis adiunctis, consulturi. Ubi incepit Reverendissimus D. Cardinalis Strigoniensis et haec verba aut sententiam protulit.

Satis unicuique perspectum esse arbitror ea, quae paucis retroactis diebus ante proximum discessum Reverendissimi domini Cardinalis Gurcensis hic tractavimus, quare supervacaneum esse censeo prius cognita denuo coram recensere et repetere. Scire autem expedit, ex quo primi tractatus ad Caesaream M: de consensu partium sunt delati, quae Caesarea M: horum ratione deliberavit et cuius animi esse velit.

His itaque auditis Reverendissimus D: Cardinalis Gurcensis petiit desuper ad partem cum suis deliberare. Qua deliberatione habita dixit, quomodo scripsisset et nunctiasset Caesareae Maiestati ea, quae hic acta essent, et desuper hoc responsum cum quadam informatione obtinuisse, ait. Quia scitur et manifestum est, quod quae concernunt matrimonium utrorumque Serenissimorum regum filiorum antea satis abunde literis esse suffulta, quae tamen ex aliquibus urgentibus causis suum commode huc usque sortiri non poterant effectum, pronunc iterum Caesarea M: eiusdem est animi et benevolentiae continuare et persequi ceptum fraternum amorem, tam erga Maiestatem Ungariae, quam Poloniae reges, quos summa animi integritate complectitur. Nec minus singulari affectu Caesarea M: erga Serenissimum Poloniae regem movetur, cuius fidem et dexteritatem summopere cognovit. Ut igitur odia, simultates et dissensiones, quae in tam

*) Porównaj Dogiel Cod. Dipl. R. P. I, 556—559.

sacris matrimonii rebus sive institutis plerumque accidere solent, evitentur, ducenda erit Illustrissima domina Anna, Serenissimi Ungariae regis filia, ita ut decebit, in Viennam, ceptis obinde tractatibus et conclusionibus satisfacturi, ut eadem virgo in manibus sive in potestate imperatoris habeatur. Et quamvis retroactis istis diebus, cum hic eram, in tractatibus motum erat, quod pro assecuratione et certitudine dicti matrimonii poena aliqua vallaretur, quod non satis videtur Caesareae Maiestati esse consonum, sed quod aliud idoneum et congruum remedium inveniretur, magis expediret, quandoquidem Caesarea Maiestas, quantum in eo est, propensum animum suum in hanc rem nunquam mutare decrevit. Et hoc de primo capite.

Quae autem attinent Magistrum Prussiae et eius ordinem, necnon ducem Moscorum. Inprimis itaque de Magistro generali et ordine Prussiae locuturus,|| dico, quod de differentiis istis, p. 780. quae inter Serenissimum regem Poloniae ex una et ordinem Prussiae partibus ex altera existunt, nihil Caesareae Maiestati constabat, donec suscepisset imperium. Interea autem in plerisque dietis imperii diversis et frequentibus interpellationibus amicorum et fautorum ordinis praefati Caesarea Maiestas defatigata non potuit se de causa ipsius ordinis exonerare. Et ex quo Almani omnes imperio subesse dinoscuntur, et iste ordo est Teuthonicorum, ergo Caesarea Maiestas non potuit praeterire vel subterfugere, quin predictum ordinem in suam protectionem susciperet. Per hoc denique Caesarea M: noluit, nec modo praetendit derogare iuribus et iustitiae regiae Maiestatis Poloniae et regni eius. Immo quidquid Caesarea M: commode et licite pro removendis huiusmodi controversiis inter Maiestatem regis Poloniae et ordinem facere et cooperari poterit, studium suum in rebus illis bene constituendis pollicetur et offert pro futuro. Et quia ista causa ordinis videtur esse scintilla atque fomes causae alterius, scilicet Mosci, primum igitur, causa illa ordinis discussa atque sopita, tandem Caesarea M: cum Serenissimo rege Ungariae pro voluntate regis Poloniae negotium cum Moscis aliter constituet.

Post hanc quidem relationem Serenissimus rex Poloniae cum consiliariis suis atque regni Ungariae ad partem deliberavit et domino Cardinali Gurcensi fecit responderi. Ex quo consultatio nostra agitur principaliter de matrimonio ineundo et stabiliendo, Maiestas Serenissimi domini nostri Poloniae regis una cum fraterna Maiestate regis Ungariae est inclinata atque propensa, fraternum illum amorem et consanguinitatis vinculum prosequi et complecti, dum modo sciri possit ac nominari sponsus Illustrissimae virginis Annae, Serenissimi regis Ungariae filiae.

Secundo quod autem concernit Magistrum generalem atque ordinem Prussiae, cuius occasione et praetextu Caesarea Maiestas praetendit habere quandam auctoritatem, cupit Serenissimus dominus noster, ut fundamentum huius aucthoritatis vel interesse enuclietur, remotis ambagibus superfluis, ne id, ut antea factum est, in tertium, quartum aut quintum diem differatur, quod in uno poterit diffiniri.||

Deinde Reverendissimus Cardinalis Gurcensis accepta desuper deliberatione petiit eius responsionem desuper dandam usque in crastinum differri. Nam quando ei hora dabitur, se ad ulteriores accommodabit tractatus. p. 781.

14. May. Feria secunda ante ascensionis domini D: Gurcensis Regiae Maiestati Poloniae et consiliariis Ungariae, Poloniae et Bohemiae regnorum certos articulos in scriptis dedit et porrexit, quos in eadem sessione ob nimiam eorundem articulorum brevitatem verbis latinis declaravit. Et quantum ad matrimonium dixit, quod haberet in commissis tres nominare sponsos praefatae Illustrissimae virginis Annae. In primis Caesaream Maiestatem et duos eius nepotes, licet tamen semper in animo habuerit imperator, ut Carolus, nepos suae Maiestatis, sponsus ipsius virginis esset. Cum autem praefatus dux Carolus sine scitu et voluntate Caesareae Maiestatis confoederationem cum rege Franciae istis diebus inivit, coepit Caesarea Maiestas subdubitare, an eam eidem duci procabitur (*sic*), vel alteri nepoti suo Ferdinando ipsam virginem deferret. Promittit tamen Caesarea Maiestas, si matrimonium hoc cum praefato Ferdinando et Anna virgine agendum erit, quod illud in biennio consummetur, vel ipse Caesar huiusmodi matrimonium per verba de praesenti firmabit stabilietque.

16. May. Feria quarta proxima ante ascensionis domini, cum ad Reverendissimum D: Cardinalem Gurcensem Dominus Episcopus 5: Eclesiensis, Dominus Cancellarius et Vicecancellarius regni Poloniae ex parte regum Ungariae et Poloniae mitterentur, certos articulos alios pro inductione futurorum tractatuum ipsis dominis praefatis porrexit, qui plus videbantur pro Magistro et ordine Prussiae, quam pro Serenissimo D: rege Poloniae. Quorum occasione praefatus rex Poloniae habita hinc inde cum suis consiliariis Ungariae et Bohemiae regnorum consultatione certos articulos ex sententia suae Maiestatis et suorum pro moderatione dictorum punctorum domini Gurcensis formavit et dicto Gurcensi fecit offerri prout infra die Sabbato patebunt.

19. May. Sabbato post ascensionis domini mota est causa matrimonialis, quae praecedentibus istis diebus ex sententia domini imperatoris per Dominum Gurcensem sollicitata fuit. Quamobrem pro parte Illustrissimae virginis Annae,|| regis Ungariae filiae, p. 782. praefato Domino Gurcensi talis oblatus est articulus per viam consultationis et non confirmationis aut conclusionis. Ita quod rex Hungariae cum rege Poloniae, germano suo charissimo, atque consiliariis suis deliberarunt, quod praedicta Illustrissima virgo dabitur nuptui uni nepotum Caesareae Maiestatis vel ipsi Caesari, et pro dote virgini saepe dictae inscribantur bis centena millia ducatorum, unde singulis annis in certis redditibus viginti millia ducatorum haberet. Simili dote Maria nuncupata neptis Caesareae Maiestatis ex filio per Ludovicum Ungariae et Bohemiae regem iuniorem, quam ipse ducet in consortem, debebit provideri. Ita tamen quod imperator loco pignoris pro ratificatione huiusmodi matrimonii partium utrarumque deponat iocalia sua in valore unius millionis pro tricentis milibus ducatorum apud dominos Australes, qui facere debebunt inscriptionem sive obligationem, quod huiusmodi iocalia domini imperatoris absque

Dos Reginae Annae 200000 ducatorum.

spetiali consensu regis Ungariae et Bohemiae nemini extradere debeant, quin causa utriusque matrimonii abhinc in unius anni curriculo suum sortietur effectum. Neque domini Australes ad extradendum ea iocalia quocunque fidelitatis aut iuramenti aut subiectionis debito per Caesaream Maiestatem aut suos coercentur aut cohibentur. Consumato vero matrimonio utrorumque et praemissis conditionibus completis dicta iocalia ad Caesaream Maiestatem cum omni proprietate redibunt. His igitur prosuppositis, ducenda erit praefata Illustrissima virgo Anna nunc in Viennam in potestatem Caesaris.

Hic sequuntur quinque articuli, quibus Sacra M: regis Poloniae suam declarat voluntatem et intentionem et sunt oblati Domino Cardinali Gurcensi.

Primus articulus fuit in effectu suo talis: Quod rex Poloniae, prout semper solitus est, et in futurum propensum gerit animum Caesaream Maiestatem, ut fratrem, consanguineum, atque maiorem suum, venerari et observare, eique semper gratificari studet, nec equidem rursus de favore et benignitate Caesareae Maiestatis erga se diffidit.|| Quapropter imperatoria Ma- p. 783.
iestas Magistrum generalem et ordinem Prussiae a debito, quod regi Poloniae et regno tenetur, deinde non subtrahet nec partes eius fovebit, neque Magistro et ordini consilio, auxilio, favore vel praesidio quoquo modo opem feret et assistet. Sed erga regem et regnum Poloniae ita, prout tempore Friderici imperatoris et Cazimiri tunc regis Poloniae Anno domini 1467 Romanum imperium se gesserit, nunc et in futurum se exhibebit. Et Serenissimus rex Poloniae potest tolerare, quod Magister generalis et ordo causas suas, quas contra et adversus regem aut regnum Poloniae habere pretendunt, in isto conventu imperatoris et regum praefatorum coram dicere et agere possunt. Et Sacra Maiestas regis Poloniae ad obiecta iura sua, quae videbuntur necessaria, ibidem allegabit et respondebit. Quod si vero in causa regis et ordinis praefata in dicto conventu imperatoris atque regum nulla concordia intervenerit, per hoc tamen dicti tractatus et conclusiones hic habiti et facti nullatenus debent infringi aut cassari.

Secundus articulus in effectu talis. Quod si in futurum inter regem Poloniae et ordinem aliqua nova oriretur differentia vel quod ipse ordo aliquid praesumeret vel praetenderet habere adversus regem et regnum Poloniae, quod extunc Magister generalis et ordo eius tenebitur hoc quidem in futurum, quomodocunque orietur, ante omnia deferre ad regem Poloniae. Et si causa huiusmodi futurae differentiae seu controversiae, si quae esset, inter ipsum regem et ordinem sedari et e medio tolli non posset, extunc infra proximum quinquennium modernus imperator Maximilianus et Serenissimus dominus Vladislaus rex Ungariae modernus una cum Reverendissimis Strigoniensi et Gurcensi Cardinalibus modernis huiusmodi differentias audient et amicabiliter discutient vel discutere conabuntur. Si autem ex his praefatis dominis sub hoc quinquennio aliquis fato concesserit, tunc loco defuncti alius de spetiali consensu regis Poloniae est eligendus.

Tertius articulus in effectu est talis. Ex quo causa ducis Moscoviensis in his tractatibus introducitur, non potest Maiestas regis Poloniae coram celare, quod, ubi sua Maiestas post illam cladem Mosco illatam cum eodem treugas ad aliquot annos, videlicet quinque, octo vel decem et ultra, inire voluisset, has sine quibusvis aliis mediis per se potuisset assequi.| Utcunque p. 784. tamen si imperialis Maiestas, cui rex noster libenter morem gerit, dicti Mosci vel eiusdem oratorum apud imperialem Maiestatem nunc existentium plenariam habuerit facultatem in dicta causa et differentia tractandi, potest tollerare Maiestas regis Poloniae, ut imperialis Maiestas viam atque modos amicabilis compositionis (saltem suae Maiestati tollerabiles et dignos) inter suam Maiestatem ex una et ipsum Moscum parte ex altera quaereret differentiamque hincinde sedaret. Casu autem quo inter regem Poloniae et Moscum hoc tempore nulla interveniret concordia, vel quod si dux Moscoviae nollet parere votis Caesareae Maiestatis, quod extunc imperator dicti Mosci partes deinceps nequaquam tueretur aut foveret.

Quartus articulus in effectu talis. Quod imperialis Maiestas Gedanenses et Elbingenses aut quoscunque alios subditos et negotiatores regis Poloniae banno aut quocunque alio gravamine implicare desinet, et ad extranea sive forensia iuditia evocare abstinebit. Quandoquidem et dicti Gdanenses et Elbingenses a dicto banno imperiali, quo innodati sunt et gravantur, sunt absolvendi, quoniam talia sine gravi praeiuditio superioritatis regis Poloniae et incommodo suorum subditorum fieri queant minime, sed omnia et singula in ea tranquillitate, amicitia et mutua necessitudine inter utrinque subditos, prout tempore regiminis divi Friderici imperatoris et regis Cazimiri erat, serventur.

Quinto Serenissimus rex Poloniae contentus est et defert, quod solum Alemani in ordinem Magistri generalis Prussiae recipiantur.

[Tutaj opuszczam 13 wierszy, w których opowiedziano, jako Ferber znów przypominał królowi i senatorom sprawę apelacyi Gdańska].

Am selbtigen sonnobendt noch essens ist der h. Cardinal p. 785. Gurcensis zu ko. M. zu Polen in die herberge komen und hot bey einer stunden mit kor. M. alleine hinder den rethen der kronen zu Polen, die den aller ausgetretten woren, gehandelt, und als den disselbtige sonderlich gespreche auss war, balde dornoch gingk ko. Mt. zu Polen mit seinen rethen in seine schloffkamer und gab vor, was s. ko. M. mit Gurcensi itzunder gehandelt, und als den der h. burgemeister von Dantzik gehort, das die acht in solchem handel zuvorn war ausgelossen, alleine das nue die ko. M. selbest in diesem heimlichen handel der acht kegen dem Cardinal Gurcensi gedocht. Darauff Gurcensis sr. kor. M. diss antwort gegeben, er wuste dorinne nichts zu thuen, er het auch die sache von keis. M. nicht in bevehl, dan der artikel der acht wer im am negsten, als er von hinnen zog, nicht aufgegeben. Derwegen hot der h. burgermeister diese rede gehat: Allerg. konig. Euer ko. M. weiss, das ich der acht manichfeldig alhier und auch zu Krokawe, dergleichen underwegen zwischen hier und Krokau gedocht habe und bin von E. ko.

M. allewege getrost worden, das die acht alhir nicht solde werden vorgessen, nu vormerke Ich auss E. ko. M. worten, das die acht auss den artikeln, dem hern Gurcensi ubergeben, sey aussen blieben, und doch fast ist zu bewegen, dan do ich anheim qweme und der gemeinheit nicht kunde vorhalden sein, das uns E. ko. M. in derselbigen beschwerunge der acht lisse, domit E. g. undersassen im gerichte von E. ko. M. weren gezogen und wurden sie dan auch derwegen aufgehalden. So wurden sie des keisers volk wider anhalden und nemen, und do es also gefille, wie den gantz vorsehenlich, kan E. ko. M. ermessen, das sich domitte alle diese hendel der einikeit zwischen E. k. M. und dem keiser|| wurden zu trennen, was wurden den diese hendel p. 786.
vorsloen, dan es ist kundig, was doran der kronen und dem gantzen lande zu Preussen gelegen. Dorumb wil E. k. M. mit sampt seinen achtbaren rethenn dorauff weiter vordocht sein.

Dornoch redte der h. Undercantzler des reichs zu Polen: Die sache der acht ist nicht vorgessen worden, sonder der Cardinal Gurcensis spricht, das er von der keis. M. ein bevel habe, welches dieser sachen gantz under ogen ist.

Dornoch ist ko. M. zu Polen zu rothe geworden und ist selber in eigener personen mit sich nemende des reichs cantzler und underkantzler ins ander gemach hinauss gegangen zum Cardinal Gurcensi und so weit der acht halben mit im handel gehabt, das Gurcensis sich vorsprochen hot, derwegen bey keis. M. ein gut procurator zu sein und wil als morgen vor ko. M. zu Ungern geloben, das die acht bey keis. M. wider die undersassen des h. konigs zu Polen abgestaldt und hingelegt werde.

20. May. Die dominica proxima post ascensionis domini inter reges Ungariae, Poloniae et Bohemiae, eorumque consiliarios ab una, necnon dominum Gurcensem nomine imperialis Maiestatis partibus ab altera tam matrimonium, quam causae ordinis et ducis Moscoviensis iuxta tenorem articulorum praedictorum finaliter sunt conclusae.

Insuper rex Ungariae et primores consiliarii sui, ut Strigoniensis et quinque Eclesiensis simul cum rege Poloniae cum summa instantia apud dominum Gurcensem pro removendo banno imperiali egerunt. Quo viso dominus Gurcensis ibidem asseruit causam banni non esse Caesareae Maiestatis sed Romani imperii. Quare nihil de hoc haberet in commissis. Postea tamen Gurcensis regibus praefatis et eorum consiliariis promisit, se apud Caesaream Maiestatem omnem operam navaturum, ut speraret hoc ipsum bannum de spetiali gratia imperatoris in subditis Serenissimi regis Poloniae posse cessare et subiunxit ex superabundanti et pro maiore rei|| certitudine, potissimum illud continget, p. 787.
postquam praefati tres reges cum Caesarea Maiestate convenient, quoniam et tunc plura alia et maiora suae Caesareae Maiestati licebunt.

Restat igitur crastina luce de loco et tempore, quando et quo imperator cum dictis regibus debeat convenire, tractandum.

21. May. Feria secunda Vladislaus rex Ungariae ad prandium invitaverat regem Poloniae et d: Cardinalem Gurcensem. Cui etiam prandio interfuerunt Ludovicus iunior rex Ungariae et Bohe-

miae, necnon Illustrissima virgo Anna, senioris Ungariae regis filia.

Hodie dominus proconsul Gedanensis Sacram Maiestatem, regem Poloniae, interrogavit, utrum negotium emporii Vratislaviensis et Marchionis Brandenburgensis hoc modo hic sit constitutum, ut unicuique liceat more solito et antiquo libere et sine impedimento negociari, ire et redire. Cui praefata regia Maiestas respondit: Omnia in ea re sunt hic decisa plana et in pristinam libertatem utrinque posita.

22. May. Am dinstage noch himelfart unsers hern des XXII tages May ist der h. Cardinal Gurcensis auss Pressburg widerumb zum keiser gezogen und ist alhir beslislich vorlossen und vorhandelt, das die keis. M. sol komen ken Hainburg und wen dem also geschehen und ein solches den hern konigen von Ungern, Polen und Behemen wirdt angesaget sein, so werden ire ko. g. von hynnen ins feldt zihen. Do die stelle wird ernant werden, und keis. M. wirt sich zu ihren ko. g. doselbst ins feld vorfugen und der konig von Ungern wirdt auch das freulein seine tochter dohin mitte bringen und villeichte werden sie alle sampt vord an noch Wine zihen.

Ista est finalis conclusio omnium tractatuum praecedentium, ut in sequentibus patet articulis.

Cum Serenissimus dominus rex Poloniae in ea semper voluntate fuerit, ut cum Sacra imperiali Maiestate in optima amicitia et benevolentia fraterna vivat et maneat suamque Maiestatem tanquam fratrem, maiorem et consanguineum charissimum etiam observet ac veneretur, placeat igitur Maiestati suae Caesareae, ut res et negotia inter eundem Serenissimum dominum Poloniae regem et Magistrum Prussiae ac ordinem suum in ea forma et modo remaneant, quemadmodum erant et observabantur ab anno|| domini Milesimo P. 788.
quadringentesimo sexagesimo septimo tempore foelicis memoriae Friderici imperatoris et Serenissimi domini regis Cazimiri. Nec Magistrum Prussiae eiusque ordinem subtrahere velit ab his quae debent suae Serenitati et regno Poloniae et quae praedecessores eius Magistri faciebant. Neque auxilium, neque consilium ei praestet in damnum et detrimentum suae Serenitatis et regni sui.

Quodsi posthac aliquae novae differentiae et controversiae inter Serenissimum D: regem Poloniae et Magistrum atque ordinem infra quinquennium exorientur, idem Magister sive ordo in Prussia prius regiam Maiestatem Poloniae super his amicabiliter requirat et prius tentetur, si eiusmodi differentiae et controversiae inter se ipsos amicabiliter et per bona media componere poterunt. Sin minus, quod illae ipsae controversiae ad amicabilem compositionem Sacratissimi imperatoris Maximiliani moderni et Serenissimi D: Vladislai regis Ungariae ac Reverendissimorum dominorum Thomae Strigoniensis, sedis Apostolicae legati, et Mathaei Gurcensis, sanctae Romanae ecclesiae Cardinalium, concordari debeant. Et si quis eorundem dominorum ad componendas huiuscemodi controversias designatorum intra spatium supra dicti temporis ab hoc vita discederet, tunc tres reliqui cum assensu et voluntate Serenissimi D: Poloniae regis in locum demortui alium surrogare et sufficere poterint, cum quo earundem controversiarum componendarum habebunt facultatem.

Serenissimus D: rex Poloniae mox post victoriam de duce Moscorum habitam potuit habere cum eo indutias et nunc posset, si vellet, sed in hoc statu rerum non censet id esse e re sua et dominiorum suorum. Si tamen Caesarea Maiestas habet mandatum ad plenariam concordiam perficiendam, aut si oratores eiusdem Mosci fulti plenaria potestate hic aderunt, regia Maiestas cum consilio Serenissimi domini germani sui non recusabit eandem concordiam aequis et iustis conditionibus inire. Quam si Moscus detrectaret aut initam observare nollet, quod extunc Maiestas Caesarea illi contra Serenissimum regem Poloniae et regna ac dominia sua amplius nullum auxilium vel favorem praestare debeat, directe vel indirecte, per se vel submissas personas.

Item pro bono pacis et amicitiae firmandae Serenissimus D: rex Poloniae est contentus, ut soli germani ad ordinem in Prussia suscipiantur.|| p. 789.

Item quod ad subditos Serenissimi D: Poloniae regis, civitatum Gdanensis et Elbingensis attinet, qui bannis imperialibus et aliis modis iuri regni Poloniae noxiis molestari et gravari solent, in conventu Serenissimorum D: Hungariae et Poloniae regum cum Sacra Maiestate Caesarea quaeratur modus, quo res haec iustis et equis mediis terminetur.

Item Serenissimus rex Poloniae contentatur, quod Caesar in hoc conventu possit simul cum Serenissimo rege Hungariae et Reverendissimis dominis Strigoniensi et Gurcensi Cardinalibus videre et se informare de differentiis inter eundem Serenissimum regem Poloniae et Magistrum atque ordinem Prussiae, et illas omnes studere amicabiliter concordare. Quod si non fieret, nihilominus articuli suprascripti in suo maneant vigore.

Acta sunt haec Pozonii, prolocuti, concordati et conclusi suprascripti articuli, inter Serenissimum principem et D: D: Sigismundum, regem Poloniae, Magnum Ducem Lithuaniae, Russiae Prussiaeque etc. dominum et haeredem ac Reverendissimum D: Matheum, Sancti Angeli diaconem Cardinalem Gurcensem, coadiutorem Saltzburgensem et Sacratissimi principis et Domini D: Maximiliani, Romanorum imperatoris semper Augusti, in Italia locum tenentem generalem et ad suprascripta mandatarium et procuratorem spetialem, praesentibus Serenissimo principe et Do: Do: Vladislao, Hungariae et Bohemiae rege et consiliariis praefatarum trium Maiestatum. In quorum fidem et testimonium Serenissimus D: rex Poloniae et Reverendissimus D: Cardinalis Gurcensis supradicti hos articulos subscripserunt manibus propriis et sigillis seu signetis consuetis muniri fecerunt. Anno domini 1515, die 20 mensis May [1]).

Item castra et civitates Romanorum imperatoris a dominica Exaudi domine etc. usque ad festum Pentecostes [2]) per rusticos in Carintia et Stiria insurgentes expugnantur.

castra	Mayka Czobisbergk Byzimhain Rwdowlawacz	civitates	Kraann Wisnogor Wihet Rostaniewitza|| p. 790.

Civitates Cardinalis Gurcensis:
Czethertek
Pelystan
Baytinstan
Bysen
Bistritza
Maynspurg
Methlika
Roczthez

Item dominos Myndorfer dictos interfecerunt, consortesque ipsorum pro se receperunt et tandem nudas dimiserunt.

Item sacra monasteria monialium duo expugnaverunt, quae per ipsos rusticos quasi penitus corrupta et fracta atque distracta existunt, in rebusque eorum et monasteriorum ipsorum predam commiserunt, matronasque ipsas moniales corruptas et violatas inter se diviserunt.

Item ecclesias violatas [3]) et claustra religiosorum, calices, cruces, patenas argenteas et alias res ecclesiasticas usurpant et quod peius est, neque divino sacramento parcunt, sed e pixidibus, in quibus illud sacramentum solet conservari, in terram mittunt et pedibus calcant pixidesque et monstrantias ipsas pro se tollunt.

Item in ipso festo pentecostes obsederunt castrum Konigsberg [4]) prope castrum Czazarvara habitum, et habent propositum obsidendi hoc ipsum castrum Czazarvara et alia castra Zeczoriae habita, quae olim comitis Ciliae fuerant in praefectura [5]).

[1]) Porównaj Dogiel Cod. Dipl. R. P. IV, 199 i 200 i I, 167—169.
[2]) To jest od 20 do 27 maja 1515 r.
[3]) *violent* na kartce dołączonéj do listu Ferbera z 13. Czerwca.
[4]) *Rynyspergh* na kartce.
[5]) Cała ta relacya o buncie chłopskim w Karyntyi i Styryi właściwie tutaj nie należy. Za bytności Ferbera w Preszburgu przybyła ona do tego miasta a Ferber wciągnął ją do swego dyaryusza.

10. Juny. Am sontage noch dem heiligen leichnams tage, das ist der 10 tag des monets Juny, ist Jacob der diner von Dantzke von Presburg mit briven von einem erbaren rath von Dantzke gekomen und wart am 13 tag Juny von Presburg noch Dantzke mit antworts schrifften abgefertiget.

Sequuntur literae Wratislavienses.

Diss seindt die brive, domit die breslausche niederloge wirdt abgethon und solch ein briff, wie hernoch volget, vilno ins gemeine lautende wie das vorhin geschriebene mandat hot unser her konig den von Breslau gegeben. p. 791.

Sigismundus dei gratia rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit etc. quod quemadmodum superiori tempore cives et incolae civitatis Vratislaviensis, ut accepimus, de consensu et concessione privilegioque spetiali fraternae Maiestatis, videlicet Serenissimi principis, domini Vladislai, eadem gratia Hungariae et Bohemiae etc. regis, germani nostri charissimi, tanquam domini et eorum haereditarii, emporium apud se in eadem civitate Vratislaviensi, antea minime consuetum, instituerat, universos subditos nostros cum mercibus et sine his undequaque ad se venientes ad alia mercaturae loca negotiandi gratia, ultra idem emporium suum ire redireque prohibentes, non sine detrimento et damno eorundem subditorum nostrorum. Ita nos quoque eisdem Vratislaviensibus in regnum nostrum, subditis vero nostris Vratislaviam ingressum et mutua hinc inde commercia sub poenis aresti et confiscationis bonorum solemni edicto nostro prohibueramus. In praesentiarum tamen ad vota et intercessiones eiusdem fraternae Maiestatis ipsorumque Vratislaviensium preces diligentes hoc idem edictum nostrum et prohibitionem huiusmodi relaxandam duximus et relaxamus praesentibus, ipsis Vratislaviensibus in dominia nostra et subditis nostris Vratislaviam liberum ingressum et mutua hinc inde commertia tam in dominiis nostris, quam Vratislaviae et alias ubilibet de novo iterum admittendo et concedendo. Ita tamen quod ipsi Vratislavienses emporio suo huiusmodi de caetero non utantur unquam deinceps perpetuis temporibus in futurum quoscunque subditos nostros totiens, quotiens opus fuerit, ultra civitatem Vratislaviensem et per eam ad alia quaecunque loca mercaturae negotiandi gratia libere et sine quovis impedimento vel gravamine semper deinde permissuri, non aliter quam antea et tempore fraternarum Maiestatum Serenissimorum olim principum dominorum Ioannis Alberti successive et Alexandri, germanorum et praedecessorum nostrorum, Poloniae regum, nostri quoque foelicis huius regiminis, usque ad hanc prohibitionem nostram superius expressam, liberum|| eis fuerat utrimque ac consuetum, prout etiam fraterna Maiestas Hungariae et Bohemiae etc. regis et iuxta quod cives praedicti Vratislavienses literis suis spetiälibus super praemissis omnibus observandis nos assecurarunt. Et propterea omnibus et singulis dictae civitatis Wratislaviensis civibus et quibusvis incolis ad regnum nostrum modo praemisso veniendi, mercandi et redeundi tenore praesentium liberam concedimus facultätem omnium officialium et subditorum nostrorum quovis impedimento et contradictione nullatenus obstante. Ac etiam ipsos praefatos Vratislavienses iuxta praedictam nostram concessionem in futurum conservabimus et successores nostri conservabunt, si et in quantum ipsi in nos et dominia nostra taliter se conservaverint et gesserint, prout se ante praedictam prohibitionem nostram contra eos factam et antea gesserunt et conservabant. Harum quibus sigillum nostrum subimpressum testimonio literarum. Datum Pozonii die 15. April. dominico conductus Paschae Anno domini 1515, regni vero nostri Anno 9^{0} *). p. 792.

Literae Reversales Vratislaviensium regi Poloniae datae.

Nos proconsul et consules totaque communitas etc.

[Tutaj znajduje się w rękopisie luka o pół strony].

Am ersten tage Juny ist der wirdige h. Jeronimus Balbus doctor etc. von Presburg von den hern konigen zu Hungern p. 793.

*) Porównaj Dogiel Cod. Dip. R. P. I. 558 i 559.

und Polen zu keis. M. ken Ispruck gesandt in etzlichen ihren gewerben, wie auss desselbtigen anbringen in seiner widerkonft vorhoelet klerlich ist zu vornemen. So das im die keis. M. eine stelle zu Rattenburg 4 meilen auf dieser seiten Isprug doselbst seine botschaft anzutragen bestimmet, do er dan auch seine botschaft bey keis. M. geworben und ist wider von dannen noch erhaldenem antwort von keis. M. ken Presburg am 19 tage Juny komen, und tat des negstvolgenden tages in kegenwertikeit der beiden hern konige zu Ungern und Polen und in beiwesen irer kon. g. reten seine relation, wie es im bey keis. M. widerfaren und ergangen in mossen wie folget:

20. Juny. Noch dem mich E. ko. M^ten^ an die keis. M. in etzlichen iren gewerben gebraucht, bin ich am: 6: tage noch meinem von hinnen auszuge ken Isprugk komen, so das ich die keis. M. doselbst vor mich nicht gefunden, dan dieselbtige war auf der iagt. Dornoch als bald die keis M. meine zukunft erfaren, hot mir die stelle meines anbringens ken Rattenburg bestimmen und angeben lossen. Dohin die keis. M. des andern tages gefolget und hot mir in kegenwertikeit etzlicher fursten, seiner rethe, so zu der zeit bei sich gehabt, ein gehoer meines anbringens vorliegen. Doselbst hub ich an und vorzalte, wie E. ko. M. mit beschwerung ihres gemuttes das lange ausbleiben seiner keis. M. bisher geduldet. Hetten aber angemerket und bewogen, do solch ein zuhoffekomen vorbliebe, der christenheit nicht ein geringer schade und nochteil dorauss erwachsen muchte. Dennoch dieweil die lobliche crone zu Hungern mit schwerer anfechtunge des Turken und die ko^che^ wirde zu Polen auch mit etzlichen seinen feinden, wie dan ihrer keis. M. unvorborgen, beladen, hot zu schaffen, kunden nicht one merklichen schaden und vorseumnuss irer reiche lenger vorzihen oder warten. Darumb ire ko. M. mit fleissigem beger und ansynnen bitten E^n^ ko^n^ g^n^ seine zukonft ken Wien aufs|| erste zu P. 794. vorkuntschafften, dortzu sich E. ko. M. (alsefern das zuhoffekomen ane weiter und lenger ausbleiben oder forder vorstrekung und vorlegung der zeit geschehen kunde) gerne schiken und bequemen wolden mit weiterm anhange E. k. g. bevels durch mich gnugsam geworben. Hirauff die keis. M. durch einen doctorem Hispanum in sonderheitt solch ein andtwort liess geben, in massen wie ihre keis. M. sein gemutte E. ko. g. unlangst scrifftlichen hot entdakt und wissen lossen.

Noch solchem obgemeltem meinem anbringen liess mich die keis. M. weysen in sein schloffgemach und fugete mir zu einen von seinen Secretarien, Balvisium genandt, ein Dalmaten, und liess mir durch denselbigen sagen, eher das ich von ihrer keis. M. mit solchen vorberurtem antwort war bescheiden, was mir in irer keis. M. rathe zur antwort wurde, dorauff sold ich mich enthalden widerumb zu repliciren, es wer auch, was es were.

Dornoch balde dieweil die keis. M. mit ihren rethen im rath sass, liess mir keis M. durch einen andern sagen, ich solde gehen in meine herberge und mich des nicht beschweren, dan sein keis. M. wolde mich wider zu sich ins gemelte schloffgemach laden lossen, so balde s. g. das an der zeit haben wurde.

Am selbtigen tage vorbestimmet auf den obent zu: 5: beschikte mich die keis. M. und liess mich wissen, das sein keis. M. gesynnet als morgen vor essens, wen das die zeit wolde leiden, mich zu sich zu fordern und mit mir zue handeln. Deme den auch des andern tages auf den morgen um segers: 8: also geschach.

Doselbst redte mit mir die keis. M.: Es kunde ire keis. M. wol ermessen, wie schwer es E. k. g. gewesen also lange seine zukunft ken Win zu warten, das den auch s. keis. M. selber in seinem gemutte nicht weniger vordrislich were. Aber es hette s. keis. M. auss wichtigen anligenden geschefften und hendeln nicht konnen wandeln, sprechende, uns seint dinge under augen gekomen, der wir uns im trome nicht vormutt oder in irkeinem wegk versehen hetten. Dan do wir erfaren, das konig Ludovicus von Frankreich den letzten tag seines lebens beslossen, woren der zuvorsicht, wir mit der kronen von Frankreich baess in freundtschaft hetten || gestanden. Auch p. 795.
haben wir die artikel, zu Presburg beslossen, nicht eher, dan des fordern tages vor dieser euer zukonfft, gesehen alleine, was uns derwegen durch den h. Cardinal Gurcensem schriftlich ist vormeldt worden.

Weiter vorklerte die keis. M. sein anligende gescheffte, vormeldende, wie s. keis. M. zu Genua einen hertzog mit seinen grossen kosten gesatzt, so das es s. keis. M. uber die zweimol hundert tausent gulden gekostet, der den mit dem neuen konige von Frankreich ein conspiration oder heimlich underrede und vornemen eingegangen, die vorgemelte stadt Genua dem gedochten konige von Frankreich aufzugeben und ein solches zu volfuren understundt sich gemelter konig vonn Frankreich die Schweitzer an sich zu bringen. Welches so balde wir vorstanden haben, keinen fleiss noch geldspildunge gespart die Schweitzer uns zu zuwenden, das wir dan mit vornomst und anloge zuwege gebrocht und haben 16000 geschikt den Frantzosen den weg zu verslissen und zu undergehen, deme dan auch also geschehen, so das die unsern zu Genua sich wider den hertzog in der stadt aufgemacht und denselbigen erslagen, auch etzliche von seinen beiflichtern und dieners enthaupt, und also ir lon entfangen, hot sich auch weiter der heutige konig von Frankreich understanden das herzogthuems von Meilan zu bekomern, und dieweil dortzu der rechte erbher ist ein wehse, den wir haben aufgenomen zu schutzen und handhaben und in auch, wie ein vater seinen son, nicht wollen vorlossen, so mussen wirs dormit also schaffen und handlen, das er nicht werde vorkurtzt oder underdrukt.

Des seindt auch unser alde feinde die Venedigers, die ir heerschild wider uns sich understehen zu bewegen und aufzubringen, in meinunge Veronam zu uberkomen. Dodurch sich begeben, das etzliche bynnen Verona, die den Venedigern beistendig seindt vormerkt, haben ir loen empfangen, und seint vorursacht ane seumen unser volk wol: 6000: dohin zufertigen und was uns in der eile an volk gebrach, haben wir unser berkleute auss eetsch dortzu mussen gebrauchen.

Forder so haben sich die niederlanders und sonderlich die stette doselbst Bruke, Gendt und Antorff understanden (in dem das sie mit dem konige von Frankreich ein vorbuntnusss und einikeit gemacht) unsern nefen [1]) Carolum, hertzogen von Burgundien, von uns zu trennen, welches wir uns in keinen wegk wider uns zu gescheen vorsehen hetten. || Auss solchen p. 796.
und dergleichen ursachen seint bewogen die Bobstliche heilikeit dortzu den konig von Hispanien, den konig von Engellandt, den hertzog von Burgundien, wie auch den hertzog von Meilan, unser under einander vorbuntnuss zu ermanen und ersuchen lossen. Derhalbenn sie auch in sonderheit ihre botschafft hieher an uns gefertiget; und solche botschaft hot Balbus doselbest personlich gesehen.

Dornoch wardt doselbst zu Rattenburg ausgeruffen ein vorbuntnuss mit der keis. M. und der vorgemelten herschafft aufs neue gemacht, aber mit den geschikten von Engellandt war derwegen noch auf kein besliss getretten. Vorhoft sich doch keis. M. sie werde mit in auch auff ein gut ende kommen. Hirumb haben solche und andere mehr trefliche und merkliche zufelle die keis. M. an ihrem zuge vorhindert, die auch fleissig thuet begeren und bitten, das E. ko. M. zu Ungern und Polen derwegen kein vordriess wollen tragen und ein solches gleich mit irer keis. M. geduldig wegen, dan die keis. M. ist der gantzen zuvorsicht, das diss zuhoffekomen nicht alleine beider seith kindern und landen, sonder auch der gantzen christenheit eine mergliche vormehrunge trostes und heiles wirdt geberen, und diese langweilikeit vorgutten. Uber alles was wir dennoch liebes und guttes iren ko. M. zu ehren und fordernuss vormugen, wollen ihren ko. wirden unvorsaget haben. Dan allen mangel mit der ko. wirden zu Polen als mit unserm geliebten ohmen und brudern abzulegen seint gewilliget und vorbass mit ihren ko. g. in liebe, einikeit und freundtschafft gerne leben wollen.

Wir wollen auch mit keinen geschefften so gross uns weiter beladen lossen, die uns von diesem unserem zuge aufhalden mugen. Und wollen unsern zug ungeseumet biss ken Lyntz stellen, do wir eine tagefart mussen halden mit etzlichen unsern fursten und rethen, wie das aufrurige paursvolk in Kernten in irem grim und aufrur sey zu stillen. Welche tagefart uber die: 5: tage nicht wirdt gehalden oder weren, so das wir auf aller lengste auf den andern tag Julii negst folgende zu Wien wollen erscheinen und den wen sich am besten unser zuhoffekomen wirdt wollen beqwemen bey iren ko. M. in der mitler zeit unser botschaft haben wollen. || p. 797.

Hier hot auch die keis. M. vorgegeben, das sie sich nicht gnug kunde vorwundern und war im auch sam als unglaublich, das die Turkenn in dieser zeit der cronen von Ungern solden einfal thuen, wente s. keis. M. sein eigene vorkundtschafter hette in Asia, auch zu Constantinopel, die im stets die hendel und anslege der Turken theten berichten, so hette ir keis. M. worhaftige schriffte auss Asia von dem seinen, das Sophi, der konigk Persarum, den Turken aufs heupt hette nidergelegt,

[1]) Zamiast *Enkel*, niewłaściwie przetłómaczone łacińskie: *nepos*.

und zum mehrenteil sein volk erslagen, auch sein geschoss und ander feldgezeug an sich gebrocht, so das Turke in eigener personen in den ortern ist, do er vorsamlunge seines volkes wider den Sophi kunde zu wege bringen, das in dan (dieweil er so zuriben und underbrochen ist) nicht kan widerfaren, dan das meiste volk in Asia hot sich zum Sophi geslagen. Auch hot ire keis. M. brive von Constantinopel von dem seinen, der do der sachen wol erfaren, und schreibet, das do nicht von volke ist, und nicht muglich wer, das von im: 2000: die zu krigeshendeln geschikt, do kunden zuwege gebrocht werden.

Sein keis. M. frogte mich auch, ob E. ko. M. bede yrkein volk aufbrechten wider den Turken. Darauff ich s. keis. M. also bescheiden: Es ist offentlich am tage, das E. ko. M. allewege in den ortern mit krigischen hendeln werden angefochten und dorumb stets doselbst an den grentzen volk bereidtschafft haben musten, die einritte und scheden doselbst zu schutzen und abzuwenden. Das aber E. ko. M. ein sonderlich heerschildt auff diss mol solden auffbringen, wer mir unbewust.

Darauf sagte mir wider s. keis. M., so E. ko. M. weren geneigt wider den Turken und die feinde des creutzes zu zihen, vorspreche s. keis. M. alle seine macht, die er dortzu mit landen und mit leuten, dortzu mit gelde und gut kunde gebrauchen, und do es die noth fordete, wolde s. keis. M. sein eigene persone nicht sparen, auf das man das iene muchte uberkommen, welches mit vorloff der zeit der christenheit ist abgezogen.

18. Junii. Item in mittler zeit, dieweil gemelter Balbus war bei keis. M. ist am sontage noch der octava des heiligen leichnams under der || hoch messen schriftlich zeitunge gekomen, wie der p. 798. Turke: 2: slosser als Geitze und Geitzoro, im konigreich Bozna gelegen, hette belegert, so das die Ungern den konig von Ungern die slosser zu retten thoten fordern. Wente dieselbige slosser seint als ein slossel dieser nochfolgender lande, als Ungern, Croatiae, Steiemark, Karnten und Kranerlandt. Dorauss die ko. M. zu Polen vorursacht sich vor essens zum h. konige von Ungern in sein herberge zusampt seinen rethen zuvorfugen und auf diese zeitunge rath und handel geschogen, und doch alles biss auf den andern tag weiter in bedocht gestaldt wardt.

19. Junii. Am montage balde noch der gemelten Octava des heiligen leichnams ging ko. M. zu Polen zum h. konige von Ungern in die herberge und gab vor, wie s. ko. M. sehr ungerne gestern gehort hette die belegerunge der vorbestimbten beiden slosser, doran der kronen zu Ungern so gross gelegen, und hette gesonnen und vor gut angesehen, das es nicht unrath were, den beiden sachen, sowol der freihunge gedochter slosser, als dem zuhoffekomen mit keis. M. gnug zu thuen. Dan am selbtigen zuhoffekomen were auch nicht wenig gelegen, und in mittler zeit mochte man gedenken, wie man ein volk wider die Turken auffbrechte und doch vor alle dinge, das man ein etzlich volk dem h. Bischoffe von Vesperin (der wider die einfelle des Turken allewege gerust sitzet) ungeseumet zu hulffe schikete. Und auff solch einen vorslag der ko. M. zu Polen seint die Ungerschen hern getretten.

Bald dornoch wardt von koniglichen M. von Ungern und Polen vor guth angeseen, das ein ieder von ihren Mten. einen eilenden botenn an keis. M. thete fertigen, sein keis. M. zu vormanen auss solchen anligenden geschefften der cronen zu Ungern mit dem gemelten zuhoffekomen weiter nicht zu seumen. Des wart von ko. M. zu Polen geschikt her Peter Kmita Sabynski und einer von ko. M. von Ungern hofe, genant Czekel Miklass.

28. Junii. Am donnerstage negst vor Petri und Pauli ist her Petrus Kmyta Sabynski vorgemeldt mit sampt Czekel Miklass von keis. M. || wider ken Presburg komen, sprechente, wie er den keiser: p. 799.
2: meylen auf jener seite Lintz gelossen und ihre keis. M. wer gesynnet auf den schirkonftigen montag oder etwas eher zu Wien zu sein und weiter nicht zuvorzihen.

4. Julii An der mitwoch noch visitationis Mariae ist der wolgeborner Brzetislaus, her zu Smichau (der im namen und von wegen ko. g. zu Ungern an keis. M. gesandt war), widerumb ken Presburg komen und sein anbringen gethon, und des ein schriftliche instruction von der keis. M. dieses nochfolgenden lautes vorgetragen.

Maximilianus von gots gnaden
Romischer keiser etc.

Instruction auf Brzetislaus hern zu Smichau mit beiden unsern brudern, den konigen zu Ungern und Polen zu handlen.

Von erst ihren lieben zu sagen unser bruderliche liebe, freundschafft und alles guttes. Und in darauff zu erzellen die werbunge so er von ihrer beider liebe wegen negstmols an uns gethon, wie wir uns auch mit unserm zug darauff gehalden und wie wir solches iren lieben desselben mols zugeschrieben, welche seine handlunge und unser schreiben der von Smichaw ihren liebenn zugesandt, sich darauff bei uns enthalden unser zukunfft und reise fleissigk sollicitirt habe. Darauf sol er ihren lieben itzo weiter zuvorstehen geben, das wir hieher komen sein und vor gut angeseen haben, in vor, und widerumb zu ihren lieben abzufertigen und in solch unser zukunft hiher zuvorkunden. Und diss mehr, das wir uns etwas unser zugefallen schwacheit, auch unser landschafft halben, dovon wir iren lieben bey doctor Balbus zu entboten. Dortzu unser pauern empörunge auch der vorsicherunge halben von unser landschaft kegen unsern lieben brudern, dem konige von Ungern, der heyrat halben etlich wenig tage hie saumen mussen, und mit den ertzelten sachen zuthuen gehat haben, wir seint aber nue am ende, und wollen uns gewislich ubermorgen von hynnen erheben und hinab ken Win zihen und nochmols mit sampt iren lieben unser zusammekonft thuen und alles, das unser lieber freundt der Cardinal Gurck || proloquirt und beslossen hot, volzihenn, wie dan ir lieb p. 800.
in unser zukunfft auch dorvon weiter von uns vornemen werden.

Wir wollen auch mit solchem hinab zihen lenger nicht vorzihenn, dan wir selbst lengern vorzug nicht leiden, noch den sachen in ein harrn oblegen mugen, dan wir unser obligenden gescheften halben von stund an widerumb herauff mussen.

Darauff ist unser bruderlich freuntlich begeren an beide konige, sie wollen solchen unsern vorzug bissher nicht unfreunt-

lich noch ander meinunge, dan auss obberurten nottorftigen ursachen vostehen.

Der von Smichaw sol ihnen auch ihres gutwilligen geduldigen wartens bisher bescheen von unsert wegen bruderlichen, freuntlichen dank sagen gutter hoffnunge ir beider lieb sampt uns auch unser beider kindt, reich, landt und leute werden solchs vorzugs und wartens durch unser dreyer bruderlich, freuntlich und fruchtbar handlungen ergötzt.

Dieweil nue ir beider lieb auf unser begeren, als uns genanter Cardinal angezeigt hot, zu friden gewest sein, das die erst zusamenkonfft her dishalb der Thonau beschege, als wir dan noch fur das gelegenst und best ansehen, so setzen wir ir beider liebe zu yrem willen, das solch zusamenkonfft beschee an einem der zweier orth, nemlich zu negst bey Hainburg, oder zwischen Pruk an der Leita und Neusideln an dem schonen geiägt, welches der zweien ende ihren lieben bass dortzu gefallen wil.

Und domit die zusamenkonfft aufs forderlichst beschehe und umb keinerley ursach noch zufal willen, wie dan der von Smichau selbst von uns vorstanden hot, lenger nicht vorzogen werd, so bedunkt uns gut, ist auch unser bruderlich freuntlich begeren, das sich ir beider lieb sampt dem iungen konige Ludwig auch der konigin Anna und allem ihrem volk uber die Thonau fueren und schiffen lossen.

Ob den die kunig und kindt mit ihren personen auch heruber ruken, oder der herberge halben lieber lenger jenhalb liegen und mit dem uberfaren die letzten sein, oder ob sie mit ihren personen || und ihrem volk gar ken Haymburg zihen p. 801. wollen, das alles setzen wir in irer liebe freuntlichen willen und gefallen.

So haben wir hiemit unseren Witzthumb in Osterreich geschrieben und befolen, die schiffunge, so man pletthen nennet, dovon der Cardinal iren lieben gesaget hot, auff irer lieben ansuchen von stund an von Win hinab zu schiken, domit sie am uberfaren deste mehr gefordert und nicht vorzogen, noch gesaumet werden.

Ferner solde der von Smichaw irer lieb zu vorstehen geben, das wir sobalde sie mit ihren personen uber die Thunaw kommen, von stund an etzliche und treffenliche fursten zu ihren lieben schikenn und uns durch dieselben unser zusamenkonfft auff was tag auch, woh und wie die bescheen sol, domit alle sachen recht und ordentlich zugehen, mit ihren lieben entlich vorgleichen wollen.

Doneben wollen wir auch ir liebe durch dieselben unser fursten freuntlich und bruderlich ansuchen und bitten, noch der erstenn zusamenkonfft ihren zugk forder biss ken Win zu nemen, domit aldo die abgeredte und beslossene handlunge und vil ander sachen statlich und mit allem fug ferrer gehandelt und volzogen, auch ihren lieben und den ihren allen freuntlich, bruderlich und geburlich ihre entbittunge bescheen muge.

Deshalben ist auch itzt unser beger, das ir liebe ir gemein vorrihrer und kamerfurer von stund an ken Win zu unsern

Witztum schiken, der hot auch bevel ire liebe und ir volk mit herbergen zu vorsehen.

Zuletzt ist unser freuntlich begeren, was auf das alles ihrer lieben willen und meynunge sey, das uns ir liebe solches von stund an bey dem von Smichaw widerumb zu wissen thuen, also das er zu unser zukunfft ken Win doselbst bey uns erscheine. Datum zu Lyntz an unser lieben frauen tag visitationis
2. Julii. Anno quinto decimo.

Finis instructionis.

Auff vorgeschriebenen mitwoch ist der kon. M. zu Polen, unserm g. h., von Krokau eigentlich und gewisse botschaft komen, das von negst vorgangenen sontag auf den montag in der nacht || zu einem der allemechtige got unser gnedigen frau ko- p. 802.
nigin ein iunge tochter, die Barbara [1]) genandt ist worden, gegeben hot, an welchem itzt vorberurtem montage wir visitationis Mariae gehabt und gefeiert haben.

5. Julii. Am donerstag negst noch visitationis Mariae seint die hern konige von Hungern und Polen mit ihren rethen zusamen gewest und haben auff die vorgemelte keis[lich] instruction noch etzlichen handel solch einen besliss gemacht, das die hern als nemlich der bischoff von den funfkirchen, Moyses hoffrichter und des Behmischen reichs Cantzler von wegen des h. konigs zu Hungern, und der bischoff von Pozenow, h. Lucas gemeiner haubtman in gross Polen, und h. Cristoff Schidlowietzki, des reichs Cantzler, im namen ko. M. zu Polen von hynnen straks kenn Win zihen und doselbst keys. M. zukunfft warten sollen, seiner keis. M. diss bedenken irer ko. g. anzusagen: Noch vorlautbarter frolokung seiner keis. M. gluksehliger zukunfft ken Win das ihre ko. M. seint gesynnet ir volk von hinnen uber die Thune zu schiken und selbst alhier also lange vorharren wollen, biss sie eigentlich bericht erhalden, wennehr sein keis. M. auss Win herwertz sich wirt ruren, als den wollen ihre kon. M. als nemlich der konig von Ungern zum Neusidel, und ko. M. zu Polen ken Hainburg sich auf einen tag vorfugen, domit auch die keis. M. nicht weiter als ken Pruk an der Leyta sich hette zu vorfugen, und woh ihren ko. g. aldoselbst umblang im mittel der vorbestimpter dreier stette von keis. M. die stelle und zeit ernandt wirt, seint ihre ko. g. gewilliget aldo zu erscheinen, domit niemandem weiter von nothen were des andern zu harren.

Item desselbtigen mitwochs hot abermols noch manichfaltigen antragen der h. burgemeister bey ko. M. sollicitirt...

[Opuszczam 8 wierszy traktujących znów o apelacyi.]

11. Julii. Am dinstage in der nacht auf den mitwoch wie man spricht p. 803.
umb segers zehen negst vor Margarete ist keiser. M. selb: 20: ken Wien einkomen, wie auch derhalben der ko. M. zu Ungern und Polen von iren gemelten geschikten eigentliche vorfarenheit ist zugeschrieben worden.

14. Julii. Am sonnobent noch Margaretae, war der 14 tag Julii, ist ko. M. zu Polen und Ungern gleich do sich die sechzehende woche unsers g. h. konigs einkomens ken Presburg hot geendet,

[1]) Barbara, recte: Anna.

doselbst zu Presburg auffgebrochen und desselbtigen tages biss ken Hainburgk 2: meylen von dannen aufs erste nachtleger gezogen und als den die ko. M. zu Polen vor die stadt Hainburg ist kommen, seint 4 hern im namen keis. M. als Hertzog Wilhelm von Bayern des keisers schwesterson, doneben ein bischoff..... [1]) mitsampt zwen andern hern ihrer ko. M. under augen gekomen und haben die ko. M. itzt gemeldt doselbst empfangen mit frolokunge der gluksehligen zukunft und gesundtheit ihrer ko. M. mit angezeigter vortrostunge, das diss zuhoffekommen vil liebe und gutts ihren M. und der gantzen Christenheit wurden gebiren. Und nochdem dan etzliche hendel am iungsten zu Presburg zwischen ihren allerg. h. keiser und ihren ko. M. zu Hungern, Behemen und Polen begriffen, so segen ihre keis. M. nyndert besser gefuge dieselbtigen zu volfuren dan zu Win, und das hirumb ihrer M. zusamen komen anfenglichen im felde nicht weit yndert bey Pruk in Osterreich, do die ko. M. zu Ungern morgen sein nachtleger halden wirt, und do sich ire ko. M. zu Polen auf den negstkonftigen montag follen frue zu gemelter bruderlichen M. vorfugen muchte umb des segers: 9: vor mittag geschege, und als den dornoch zwischen do und Win || ein nachtleger hilden und des schirst- p. 804.
volgenden dinstages samptlichen zu Win einzugen, das wolde die keis. M. in gnaden erkennen und freuntlichen beschulden.

Dergleichen hot keys. M. in gleicher meinunge und werbunge andere 4 hern zu ko. M. zu Ungern auf den montag balde folgende ken Pruk an der Leyta gesandt, die doselbst vom mittage auf den dinstage ein nachtleger gehalden.

15. Julii. Am sontage, das war der tag divisionis Apostolorum, des 15 Julii, ist ko. M. zu Polen den tag uber zu Hainburg mitsampt den seynen stille gelegen.

16. Julii. Am montag dornoch ist ko. M. zu Polen von Hainburg gescheden und hot sich desselbtigen morgens neben Prug auf der rechten seite noch der Thune vilno zu einer meilen weges von Pruk mit bruderlicher M. zu Hungern, die mit sich gehat konig Ludovicum und das freulein, im raumen schlechten felde nicht weit von den gezelten, so ko. M. zu Hungern hatte lossen anrichten, zusamen vorfuget, und seint alsobalde samptlich einen kleinen wegk fortgerukt, do dan die keis. M. in der Rosboren bey sich habende seine herschafft biss in die: 1500: pferde ihren M. konigen zu Ungern, Polen und Behemen gar ordentlich im zeuge entgegen gezogen, und als sich die stelle des gemelten zusamenkomens hart an geneget, hot ire keis. M. an ko. M. zu Ungern und Polen lossen synnen, den iungen konig Ludovicum zusampt dem freulein am ersten zu empfangen, welches keis. M. von ihren ko. M. obgenant wardt nochgegeben, und als dan nu der iunge konig und dornoch das freulein auss Ungern woren entfangen, so hot die keis. M. balde dornoch den eldern konig zu Ungern auch sitzende in seiner Rosbaren und dornoch die ko. M. zu Polen bleibende besitzen auf seinem ross gantz freundtlich empfangen. Doselbst hotte keis. M. in eigener person diese worte in lateinischer sproche: Haec

[1]) Luka na jeden wyraz znajduje się w rękopisie.

est dies, quam fecit dominus, favetque deus misericors, ut conventus iste sit faustus atque foelix, utque inde mutua bona cum Maiestatibus nostris, tum regnis, tum denique filiis totique Christianitati eveniant. ||

Hirauff der keis. M. unser gnedigster her dergleichen latei- p. 805.
nisch freuntlich und gross erbitlich geantworth.

Noch solchem empfangen thraet oder zog ein itzlicher von ihren Majestäten auff eine seite und thoten einen kleinen abzog. So das der h. Cardinalis Gurcensis auss keis. M. befel zu kon. Mn. von Ungern und Polen sich that vorfugen und hot mit ihren kon. Mten. auff diese noch folgende meinunge gehandelt. Sintemol zu volfurunge der gescheffte so vorhanden, und auch in meinunge ihre ko. M. wie zimet zue tractiren keine stelle wil gefuglicher sein als Wien, so liess die keis. M. die gemelten h. konige bitten, das sie mit irer keis. M. als morgen ken Win wolden einzihen.

Dorauff die h. konige von Ungern und Polen mit dem Cardinal Strigoniensi doselbst im felde ein kurtz gespreche gehalden, so das Strigoniensis von wegen der Hungern gerne gesehen, das ihr ko. M. mit dem keiser in den obgemelten gezelden, welche doselbst im felde angericht woren, ihre sachen beslossen und geendet hetten, umb sich weiter ken Win nicht zu begeben, und keis. M. nicht zu weit ins landt zu folgen. Do entgegen die ko. M. zu Polen sich unerschroken hot lossen offentlich horen: Es trage s. ko. g. keinen zweifel die keis. M. wird sich in dem fal also wissen zu halden, wie einem fromen fursten anstehet, und tregt derhalben keine sorge; so das die hern konige zu Ungern, Behemen und Polen dorein bewilliget mit keis. M. morgen ken Win einzuziehen. Und als ihre ko. M. ein solches dem h. Cardinal Gurcensi haben wissen lossen, hot s. v. g. der keis. M. solch ein erhalden antwort von ihren ko. g. angesagt. Dorauf keis. M. durch mittel des h. Cardinalis iren ko. M. weiter hot zu vorstehen geben, woe sein keis. M. die zukomende nacht ligen wolde und wo auch die h. konige obgemelt mit den iren auf die zukomende nacht ligen mochten, auf das man morgen zu: 2: umb vesperzeit eine meile weges auf dieser seite Win wider zusamen kweme, und fort eines zuges ken Win einzuge. Des hild auf dieselbtige zukunftige nacht unser g. h. konig zu Polen sein nachtleger zu Entzendorff und keis. M. und ko. M. zu Ungern etc. haben mit den ihren itzlicher bey sich in sonderheit anders wor ir nachtleger gehalden. ||

27. Julii. Am dinstage morgens zu: 9: ist ko. M. zu Polen von p. 806.
Entzendorff gescheiden, und sich biss auff ein meil weges von Wien auf ein raum feld hot vorfuget. Dohin auch der konig von Ungern mit dem iungern konige und dem freulein ist hinkomen und keis. M. hot sich mit der gestrigen herschafft und folk dohin ins feldt zu ihren ko. M. in massen wie gestern gescheen gestaldt und hott zur seyten des weges, do ihre Majestäten follen noch Win getzogen, 1500 landsknechte etzliche mit hellebarten und die meisten mit weissen holtzern gehat und seint also samptlich in die stadt zu Wien in grossem regen eingezogen, also das sich keis. M. in einer rosboren aller uberst

und der elder konig zu Ungern dergleichen in einer rosboren allernegst neben keis. M. hot furen lossen, und vor ihren Majestäten seint geritten konig Sigismundus zur rechten und konig Ludwig zur linken handt und hinder dem keiser und dem konige von Ungern ist allernegst das freulein auss Ungern in schonem vorgulden wagen gefolget mit: 6: andern wegen mit ihren frauen und junkfrauen beladen. Do man aber zu Win ist eingezogen, seint die geistlichen priester und monche langst den heusern mit ihren koerkappen gestanden und haben etzlich heiligtumb bey sich getragen. Auch stunden vil knaben vor den heusern, die auf einem papir an einem stock gemacht der keis. M. und der dreier konige wappen getragen. Des sein die 3 hern konige mit keis. M. auff seinen hoff gezogen, doselbst dan der elder und iunger konig von Ungern zusampt dem freulein ist beherberget wurden. Dornoch nam ko. M. zu Polen einen abschidt und war mit grosser herlikeit von wegen keis. M. durch den h. Gurcensem in sein herberge beleith.

18. Julii. Am 18. tage Julii hot keis. M. den 3 hern konigen, dergleichen dem freulein auss Ungern von einem auspundigen gulden stuk itzlichen zum kleide geschenket. Des hot keis. M. vom selbtigen gulden stuk sich selber auch zum kleide genomen und seines sones kinde, des hertzogs von Burgundien nochgelossener tochter dovon auch gekleidet. Weiter liess ko. M. unsern g. h. konig von Polen von tage auf den obent zum tantze laden und bitten, welcher tantz des obends biss ken: 9: ward gehalden. ||

19. Julii. Am 19. tage Julii des morgens zu 7 ist ko. M. zu Polen p. 807. von wegen keis. M. in seine herberge besandt, und gebeten sich auff die burg zu keis. und bruderlicher M. von Ungern geruchende zu vorfugen, und als den die ko. M. zu Polen dohin ist komen, und vil fursten und ander stende des Romischen reichs vor sich gefunden, und auch seine rethe der cronen dohin mit sich gebracht, hot die keis. M. in eigener person solch ein rede in latein gethaen: Wir getrauen zu got, das diss loblich unser zuhoffekommen der ganzen christenheit, uns allen und unsern kindern und reichen ein sonderliche freude, heil und zunemunge werde geberen, mit hulffe des allemechtigen. Wir seint dennach nicht ane beschweren, das E. ko. M. unser also lange haben mussen vorharren, so doch unser biss nue ausbleiben auss vil wichtigen ursachen und anliegen E. M. vormols gnugsam angesaget gescheen, und seint derwegen En. Mten. durch unser geschikte fursten, so bey E. M. zu Pruk und Hainburg underwegen gehat, gross danksagend gewesen, wie auch E. M. unser danknemikeit in egener person im andern empfangen und zuhoffekomen iungst im felde aus unsern worten gegen euch gebraucht vornomen. Und thuen hirumb auss einem solchen liblichen gefallen, den ir uns domit erzeiget, E. M. in kegenwertikeit aller stende, wie alhier zu dieser zeit vorsamlet, desselbigen vorzihens und harrens gar freuntlich danken und in allem gut zu erfinden, und zum dritten mol empfaen.

Imperator captat benevolentiam, si Prisicianum in sermone latino offenderit.

Forder gebe wir E. M. zu erkennen, das Bobstliche heilikeit auff dismol bey uns zu Augspurg seine potschaft gehabt,

und uns ermanen lossen zu einer gemeinen christlichen expedition wider die feinde Jesu Christi unsers hern vorzuwenden, des wir dan allewege von anbegin unsers regiments des Romischen reichs fleissig im synne gewest und dennoch so sich die crone von Frankreich biss her in die 35 yor zu uns genötiget und widerwillen gegeben, das den bey dem eldern Ludovico anfenglich und bey Carolo, auch Ludovico dem iungern konige von Frankreich || nochvolgende wider uns allewege in ubunge p. 808. geblieben und durch den heutigen Franciscum konig gedochten reichs (welches wir uns zu im keines weges vorsehen hetten) biss an den tag nicht wirdt abgestelt. Dorumb zu solcher heiliger expedition nicht haben konnen komen, sondern denselbtigen konigen allewege haben widerstandt gethon, so vil als wir kunden und nicht also vil als wir woltenn, und befinden, das in in kein blutstroppe sey befunden, der zu solchem heiligen vorsatz gemeiner expedition were geneget. Do doch diss thuen auss keinem andern grunde, als auss der constitution des grossen Caroli entsprossen, dodurch sie Monarchiam, die uberste obirkeit, seint geflissen an sich zu zihen. Desgleichen seint uns die Venedigers auch under augen gefallen, den wir auch diese zeit uber nicht haben konnen oder mugen nochgeben, sonder wie vor augen mit inen uns in krigische gelofte und hendel geslagen, dodurch alles unser heilig vornemen der christenheit zu gut bedocht biss nue vorblieben. Nochdem aber diss zusamenkomen mit E. ko. Mten. gescheen, der christenheit, uns, den unsern und unsern reichen zu gedey, nutz und frommen angestaldt, sol was an uns gelegen auch unser eigen person dorin nicht zu sparende in keinem wege vorbleiben.

20. Julii. Am freitage morgens vor Mariae Magdalenae hot ko. M. zu Polen den geschikten von Bobstlicher heilikeit gehort, und diss war der effect seines anbringens: Seine heilikeit hette zumol gerne gehort, das solch ein gemein zusamenkommen von ko. M. zu Ungern, Polen und Behemen mit keis. M. geschege, und liess hierumb die ko. M. zu Polen ermanen, wie einen christlichen konig, der auch allewege guter christlicher ubunge wider die ungloubigen sich gehalden, das ihre ko. M. ein aufmerken haben wolde auf den gemeinen undergang der christenheit und sich in diesem zuhoffekommen also wolde einigen und vorgleichen, domit eine gemeine expedition wider die feinde Christi zuwege gebrocht wurde, dortzu auch mit aller hulffe und beistandt seine heilikeit wol geneget, worumb sich der geschikter irer heilikeit kegen ko. M. erboten, do es dovor angeseen, das er im namen Bobstlicher heilikeit alhier was guts dortzu schaffen und handlen kund, wold er als ein geschikter seinen fleiss dortzu versprochen haben. || Welche botschaft die p. 809. ko. M. zu Polen durch den h. Bischoff von der Coye liess vorholen, und that sich erbitten so vil an seiner ko. M. in diesem loblichen zuhoffekomen keines fleisses nicht zu sparen, domit eine gemeine christliche expedition zu wege gebrocht wurde und that danken der Bebstlichen heilikeit solcher irer sorgfeltikeit, die derhalben klerlich am tage wurde befunden.

Noch essens hot keis. M. zwe pferde, das eine mit harnisch vom haubte zu fusse bekleidet, und das ander mit einem

gulden stuke uberzogen, der ko. M. zu Polen in seine herberge gesandt und geschenket.

21. Julii. Am sonnobent vor Mariae Magdalenae des morgens hot die keis. M. durch den h. Cardinalem Gurcensem unsern g. h. ko. zu Polen in der herberge lossen antragen, wie ire keis. M. begerte zu wissen, was sein ko. M. in der keis. acht wider die stette Dantzik und Elbing vorgenomen wolde geschafft haben.

Darauff die ko. M. zu Polen eine lautere und volkomliche absolution derselbtigen keis. acht gebeten und die seinen domitte weiter nicht zu beschweren.

Und diss beger der ko. M. zu Polen hot der h. Cardinal Gurcensis an die keis. M. genomen zu tragen, so das sich keis. M. hot horen lossen, es sey nicht an im hinder dem reich die acht also gentzlich abzulegen und zu absolviren. Domit aber sein keis. M. in allem dem, was im thuenlich, kegen seine ko. M. wilfarigk vormerket wurde, so erbeut sich keis. M. die acht zu seinen tagen fallen zu lossen und wider ko. M. undersossen zu seinem regiment dieselbtige nimmer zu gebrauchen, mit erbittunge ein solches schriftlichen zu vorwaren und ihre ko. M. des zuvorsichern. Dergleichen wil keis. M. dem camergericht one alle mittel diese absolution der keis. acht schrifftlichen vorkundschaften und gebitten dowider nicht zu handlen. Doruber erbeut sich keis. M. eines gemeinen offenen brives under irer keis. M. siegel an iedermeniglich zeugende und bekennende, das sein keis. M. die stette Dantzke und Elbing von der keis. acht habe entpunden, ernstlich gebittende, das sich doruber an den von Dantzik und Elbing hinforder niemandt also torstig sey zu vorgreifen, und dobey ist auch die sache der acht geblieben. ||

Item desselbtigen tages hot der burgemeister von Dantzke p. 810.
ko. M. zu Polen vorgegeben, obs rath were, das man die sache der gefangenen in Polen alhier bey keys. M. gedechte, und also einstimmik zu ende liffe. Dos hot kon. M. nicht bedaucht ymandem von fursten vor keis. M. zu beschuldigen; so aber ko. M. an heimen qweme, so ist wol anders dorin zu handlen.

22. Julii. Am tage Mariae Magdalenae hot sich keis. M. von wegen und im namen des hochgebornen fursten Ferdinandi, des keisers schwestersoen [1]), das freulein auss Ungern in kegenwertikeit ko. M. zu Ungern, Behemen und Polen und vil anderen fursten, groffen und prelaten vormehlen lossen und ist gescheen zu Wien in S. Steffenskirche und keis. M. hot doselbst gesessen in seiner Majestät und mit den gemelten 3 konigen merkliche hern zu ritter geslagen.

Am selbtigen tage hatte ko. M. zu Polen die deudschen fursten und zufordern dominum Gurcensem zu sich in seine herberge zur moltzeit geladen, und noch essens, wie auch des andern und dritten tages haben die deudsche fursten gerandt und gestochen.

25. Julii. Am tage des heiligen Jacobi Apostoli geschach noch essens ein schon torniren und woren im selbtigen tornir fursten, groven und freihern in die 32 pferde.

[1]) Właściwie: *Enkel;* fałszywie oddany wyraz łaciński: *nepos.*

Am gemelten S. Jacobstage des morgens ist Jacob der diener von Dantzik ken Win mit briven eines Erb. rats gekomen.

26. Julii. Am donerstage negst noch des heiligen Apostels tage S. Jacobi hot der h. burgemeister unserm gnedigsten h. ko. grundtlich entdeket, was schaden und tyrraney Simon Matern mit seinen hulffern aufs neue nach laut der vorgedochten schrifte eines erb. rats..... geobet.....

[Opuszczam 23 wiersze traktujące o rozbojach Szymona Materna.]

28. Julii. Am sonnobent noch Jacobi Apostoli hot keis. M. bynnen p. 811. Win einen ewigen friden zwischen seiner keis. M. an einem und ko. M. zu Ungern, Behemen und Polen an der andern seite offentlich lossen ausruffen, und ihre Majestäten sollen und wollen einer dem andern hulffe, rath und beistandt pflegen wider alle ihre feinde und sonderlich wider die feinde des creutzes Christi. Noch welcher vorkundunge wart Te deum laudamus gesungen.

Desselbtigen tages hot ko. M. zu Polen die keis. M. mit 6 zimmern zobeln so gut als 3000 fl. und noch in sonderheit einen ieden von des keisers amptshern, so alhier gewesen, hubschen begobet.

29. Julii. Am sontage noch Jacobi ist keis. M. mit konig Ludovico im follen korrisser zu rosse auss Wien gezogen noch der neustadt, dohin auch der alde konig zu Ungern und ko. M. zu Polen wirdt folgen.

31. Julii. Am dinstage noch Jacobi ist ko. M. zu Polen mit dem alden konige zu Ungern zusampt dem freulein Anna von Win

3. Augusti. zur Neustadt der keis. M. gefolget und am tage Inventionis Stephani haben sich die keis. M. mit den h. konigen zu Hungern, Beemen || und Polen doselbst zur Neustadt gesegnet und p. 812. einen endtlichen abscheit genomen, so das der konig von Ungern das freulein doselbst hinder sich gelossen und mit konig Ludwig dem iungern von dannen in Ungern gezogen. Aber die ko. M. zu Polen ist desselbtigen tages bis ken Win wider eingezogen.

6. Aug. Am montage Sixti, war der 6. tag Augusti, ist ko. M. zu Polen vor mittage mit sampt seiner herschafft und hofgesinde von Win noch Crokau gezogen und der her Cardinal Gurcensis mit den beidenn h. Margrafen von Brandenburg gebruder, und doneben vil andere groven und freyhern haben die gemelte ko. M. zu Polen in stadt und von wegen keis. M. biss uber die Thune einen gutten wegk beleit und sich aldo gesegnet. Des zog die ko. M. zu Polen desselbigen tages aufs erste nachtleger ken Ulrichskirche 3 meilen weges von Win.

7. Aug. Am dinstoge dornoch ist ko. M. zu Polen vortgezogen biss ken Mystelbach, 3 meilen von Ulrichskirche.

8. Aug. Am mitwoch vor Laurentii ist ko. M. vortan gezogen ken Niklesburg, doe ist ein schon schloss und ein gemaurt stetlein und ist 3 meil von Mistelbach und leidt alreth in Mehrern ein fistel weges von der Osterreichischen grentzen, do leuft ein kleines flislein, welches die Osterreichische und Mehrische grentze scheidet. Und diss sloss Niklespurg höret zu erblich den von Lichtenstein. Aber zwischen Mistelbach obenbestimmet und

Niklesspurk sam zum halben wege leith auff der seiten ein schoen und fest schloss, genandt Falkenstein, auff eynem berge und gehöret zu keis^r M^t zum lande Osterreich und dorunder leith ein merklein.

Item eine meil von Niklesburg zeucht man uber ein wasser und heist die They, doruber gehen 3 bruken und nicht ferre hinauff komen mit diesem vorgedochten wasser zwe ander flisser zusammen, das eine genandt das schwartze wasser und das ander Idla und flissen alle 3 von dannen bei einer meilen in die Morich, als in Morinam fluvium. Noch weiter auf einer meilen weges ist ein gut merklein, genandt Auspitz, dorin ist eine kirche mit graben, turmen und weichheusern zur festikeit gebaut, do lagk ko. M. zu Polen das nachtleger, das war am
9. Aug. donerstage vor Laurentii.

10. Aug. Am freitage Laurentii ist ko. M. 4 meil weges fordan gezogen ken|| Wischau in ein gemaurt stetlein des bischofs von p. 813.
Olomuntz und ko. M. hild doselbst sein nachtleger und gemelter bischoff reidt doselbst seiner ko. M. under augen und empfing s. ko. M. im felde und hild alle die herschafft unsers hern doselbst frey.

11. Aug. Am sonnobendt noch Laurentii ist ko. M. vordan ken Olmitz gezogen, 3 meil weges von Wischau, und wardt vom rath und den tumhern doselbst mit formlichen worten, dortzu mit kreutzen und fahnen vor der stadt empfangen und den tag uber frey gehalden, und ist ein seuberliche und heimliche stadt, und sie brochten mit sich aus der stadt 26 fanen.

Item zwischen Wischau und Olmitz leit ein neues stettlein, genandt Proschitz, bynnen 10 yor aus der grundt neu gebaut mit einer maur und parcham, auch mit schonen graben und walen umbgezogen; do bawet auch der h. von Berenstein ein sloss, dem komet auch das stetlein zu, und es wonen dorynnen eitel ketzer.

12. Aug. Am sontage noch Laurentii, ehe das sein ko. M. von Olomutz zogk, ist ko. M. gegangen in den thuem doselbst und hot do messe gehordt und vom h. bischoffe wardt geweist noch der messe unser lieben frauen hembde und wardt gegeben zu kussen. Des gab der bischoff dem hern von selbtigen hembde ein stuk, und der bischoff vorzalte offentlich, das solch ein hembde unser lieben frauen der keiser Carolus ken Olmutz gegeben hette. Und desselbtigen sontages zog ko. M. bis ken Graincza, zu deudsch Weisse kirche genandt, und ist von Olmutz 4 meilen und hort zu erblich dem hern von Berenstein, so wol als ein sloss doselbst under wegen von Graintze wider zuruke eine meil weges ligende aufem berge, genant Elfenstein, und der h. Berenstein hildt die ko. M. frey doselbst zue Graintza.

Am selbtigen sontag itzgemeldt, dieweil ko. M. des andern tages von dannen seinen zug noch Crokau, und der bischoff von Posenau mit her Lucas, gemeinem haubtman in gross Polen, desgleichen auch wir unsern zugk gerichte noch heime gestaldt, so hot der her burgemeister bei ko. M. auffs fleissigste ein beslislich antwort in diesen nochfolgenden sachen, vor ko.

M. ofte erkleret, gefordert und doch allewege von ko. M. biss aufs ende vorschoben [1]).

[Od str. 814 do 819 następuje teraz tylko jeszcze opowiadanie o sprawach specyalnie gdańskich i pruskich.]

[1]) Dnia 29. Sierpnia 1515 przybył Ferber napowrót do Gdańska. Krzysztof Beyer starszy (Script. rer. prussic. V, 473) tak o tém pisze w swéj kronice: „Mitwoch nach Bartholomei kwam her Efert Ferber burgermeister aus der tagfart von Win ken Dantzke und brochte alle gutte zeitunge mitte von dem fride zwischen dem hohmeister und dem konige, und das die stadt Danczik absolviret war worden von des keysers acht quit und frey. Derhalben schickte e. erb. rat den magistrum Jacobum iren stadtschreiber an das kamergerichte ken Wormbs, die keiserliche mandate aldo zu beweisen und copien in den stedten Lubeck, Hamburg, Luneburgk, Wismer, Rostock, Sund und in andern stetten zu lassen.“

WYCIĄGI

z listów Eberharda Ferbera, pisanych do rady miasta Gdańska w czasie kongresu w Preszburgu i Wiedniu r. 1515.

Nr. 1. *List datowany: Krakau am montage nach Reminiscere (5. Marca) 1515.* [Oryginał na papierze w arch. gdańskiém.]

Denn Ersamen, Namhaftigenn und weyssen herren Burgermeistern und raedt der Stadt Dantzig, seynen gunstigen, gutten frunden.

Meynen freundtlichen grus in allem wolgefall zcuvorn. Erbare, Namhaftige und wolweise herrn, gunstige, gutte frunde. Am hilgen aschtage byn ken Crokaw kommen, und also balde die koe. Mt. der lande Preusen botschaft vorhortt und och handel gehat, habe ich ko^{r} Mt. Ewer Ersamkeiten bevehell ungeseumeth und noch aller noetdorft angetragen, szo das in diesen sweren geloeften, dweile sich ko^{e} Mt. zcum zcoge gerostet und gefordert, swere expedition gewesen. Jedoch byn ich die voerschrifte an den herrn koningk von Frankreich, dergleichen die mandate widder Symon Matern, beide lateinsch und deutsch uberkommen, die ich Ewr. Ers. bey Hans Flaxbinder, ewrm burger, zcustelle. Und heute zceuth koe. Mt. awsz noch Presburg, und morgen wil ich mit her Jurgen von Baysen, ab got will, folgen, durch koe. Mt. dohyn gefordert, wiewoll ich alhier sire ungerne gehort, das die kayserliche Mat. nicht wirdt persoenlich dohyn kommen, sunder eynen Cardinall und den Bischoff von Gorck mit foller macht, gleich wie seine kay. Mt. persoenlich do were, will abegefertiget haben. Weiter hot mir koe. Mt. in heutigem dato heymelich zcu erkennen geben, das die kayserliche Mat. die gefangene awsz der Moschkaw, welche unser herre koning dem Bobste hot gesandt, und durch die kayserliche Mat. zcu Isbrug seindt uffgehalden, uff diszmoel widder noch Lubeck thut schicken, in meynunge sie uber seh widder in die Moschkaw zcu senden. Hirumben koe. Mt., unser herre, durch mich an Ewren Ers. gar fleissig thut synnen und begeren, do die gemelten gefangene uber seh noch irem heymut gesant wurden, zo vile ymmer Ewrn Ers. mugelich, fleis nicht zcu sparen, domit men dieselbtige gefangene kunde uberkommen, und bisz czu seyner kon. Mt. weyter underrichtunge halden, das wyl seine koe. Mt. mit szunderlichen gnaden umbe die stadt vorschulden, und will, das dis thuen heimelich gehalden werde. Och gebeuth die koe. Mt., das in den steten, wie och uff den slossern der lande Preusen in dieser zceit eyn guth scharff uffmerken und zcuvorsicht geschee in allen vorfallenden krigischen gescheften

mit vittalie und ander noetdorft, dan men sich noch itcz gelegenen dingen nicht viel guts vorsuth. Item sulde ich die confirmation alhier uberkomen uber der stadt privilegia und gerechtikeit etc., so habe ich mich mit awszsatzunge derselbtigen alhier mussen bekommern, und mit grosser swerheit herawsz gebrocht. Es hot och koe. Mt. noch gefordert, die in Preusen seiner kon. Mt. bisher nicht haben gehuldiget, das sie noch ungeseumet swuren, und das die koe. Mt. vorstanden, das sich die stadt Dantczig zcur huldunge geschickt und undergeben, ist seiner kon Mt. sire dancklich mit erbiethunge ein sulchs in gnaden zcu erkennen. Gote seliglichen bevolen und gegeben zcu Crakaw am montage noch Reminiscere Anno xv^{c} und xv.

Ebrehardt Ferber etc.

Nr 2. *List datowany: Dorf Kasschowa am Middeweken na Reminiscere (7 Marca) 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. m. Gdańska.]

Denn erbarn, namhaftigen unde wolweisen herren Burgermeister und Raedt der stadt Dantzig, gunstigen, gutten frunden.

Mynen frundtlicken grut in allem wolgefallen thovorn. Erbare, Namhaftige und wolwyse herren, gunstige, gude frunde. In dem jungesten schryven, als nemelick des mandages na Reminiscere bynnen Crakaw uthgegangen, is dith uth ilender hasticheit und velen gescheften nagebleven und ungeroret worden, daer sick in ko^{r} Mt. affwesen in diesen thiden efte nahmales erkeyn uproer efte anfechtinge up de lande und stede Pruszen begeve, dat syne koe. Mt. ernstlick begert, mit ungesparder bodeschop ein sodant syner kon. Mt. thovorwitlicken ungesumet, nicht angesehen, wohr in sulcken thiden, efte woh wieth sine gnade sien muchte. Dan syne koe. Mt. deidt sick apenbaer erbeden, de lande und stede Pruszen in keynen anliggenden noden thovorlaten. Gade zelichlicken bevalen und gegeven im dorpe Kasschowa genomet, thwe myle weges hinder Crakaw, am Middeweken na Reminiscere Anno xv^{c} und xv.

Ebrehardt Ferber etc.

Nr 3. *List datowany: Pressburg auer mithwochen vor Palmarum (28. Marca) 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém.]

Denn erbarn, namhaftigen und wolwysen hern burgermeistern und raedt der stadt Dantzcig, szeynen bsunder gunstigen, gutten frunden und gonnern.

Meinen freuntlichen grusz mit wilfariger erbiethunge alles gutten. Erbare, namhaftige und wolweyse herren, gunstige, gutte frunde. Zceger dieses, Ewer Erb. Wisheiten dyner, hot mir zcu Scaliczha uff der grentzen von Ungern im stethchen am xvii^{ten} dage Marcii Ewern brieff behendet, die geschichte des begangen uffrurs und gewalt die geweite stelle der kirchen unvorschonet genugsam mellende, des ich dan nicht wenig byn erschracken etc.

[Opuszczamy 34 wiersze o tych zamieszaniach gdańskich].

Gestern ist och eyn Cardinael, als der Bischoff Gorcensis, ein geschicketer kayserlicher Mat., hier eyn gekommen, und kayserliche Mat. ist czu

Lintcz und wartet dieser hendell, wie sie lofen wellen, dornoch wirt er sich wissen zcu schicken, herczukommen ader von hynnen zcu bleiben, zo das ich noch nicht wehs, wen ys alhier wil ende nemen. Hirmitte Gote dem almechtigen bevolen und geschriben zcu Pressburg aner mithwochen vor Palmarum Anno xv^{c} und xv. Ebrehardt Ferber etc.

Nr 4. *List datowany: Prespurg am newenden Tage Maii 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém].

Den erbarn, namhaftigen unde weyssen herren burgermeistern unde raedt der stadt Dantzcigk, gunstigen, gutten frunden.

Meynen freundtlichen grus, mit wilfariger erbiethuuge zcuvorn. Erbare, namhaftige und wolweyse herren, gunstige, gute frunde. Mir ist Ewer erbaren Weisheit schreiben in anzcegunge etczlicher unsicherkeit, wie vorhanden, am xvii^{den} taghe Aprilis alhier behendet, und thu mich gegen Ewer Erbt. freuntlich bedancken.

[Opuszczam 7 wierszy, traktujących o braku bezpieczeństwa na gościńcach pruskich.]

Mir zcweivelt och nicht, Ewer erbar Wt. gerne bescheit wusten, wie ys alhier zcuginge, ist aber nichts gewisses zcu schreiben, alleine das men der kay^{n} Mt. zcukomft lange zceit vorharret, die och bisher irers fernern abewesens von hynnen awszgebliben ist, in gantczer zcuvorsicht, die kay. Mt. nicht groesz lenger vorczien wirdt, mit iren kon. Ma^{ten} von Ungern, Polen unde Behmen zcuhofe zcu kommen, wohr aber und wennehrer das gescheen sall, ist noch nicht am tage, die zceit will aber vorharret szeyn. Men spricht och, die kay. Mt. brenget die Chuerfursten und Marggroff Kazimir, des herrn hoemeisters bruder, mit sich. Got von hymmel fuge alle ding zcum besten. Es ist alhier och an dren enden der stadt eyn groess fewer entstanden, des suntages vor Philippi unde Jacobi, under der hoemessen, und hot den burgern, wie och der Ungarischen herschaft, die im selbtigen orte der stadt gelegen, grosen schaden gethan, zo das och des herrn koniges von Ungern herberge vorbrandt ist. Und do unsers allergn. herrn koniges zcu Polen hovegesinde unsers gemelten herrn herberge nicht erweret, were es domit also och gefaren, das dehn Polen und viell andern merglichen schaden, unde donebenn mehe ferlichkeit gebrocht hette. Gote sey gedancket, der sie und uns vor deme yomer und schaden behut hot. Dwyle aber nymandt wehes dieser hendell awszgangk, ist woll von noten, die staedt und waes zcu irer befestunge dynet, in sulcher hutt zcu haben, domit, ab es anders gefille, nichts dorinne geseumet were, und dennach des besten hoffen und warten wellen, mit hulffe, unde awss genaden von gote, der Ewer Erbar^{t} gesunt und glugseligk enthalde. Gegeben zcu Prespurg am newenden tage Maii Anno Mdxv. Ebrehardt Ferber etc.

Nr 5. *List datowany: Prespurg aner myddeweken na hemelfart (23 Maja) 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém.]

Den erbarn, namhaftigen und wolweysen herren burgermeister und raedt der stadt Dantzcigk, bsunder gunstigen, gutten frunden.

Mynen frundtliken grut in allem gude thovorn. Erbare, namhaftighe und wolwyse herrn. My ys leth tho horen gewesen, dat sick am iungesten Symon Mattern mit synen byplichtern an dem wanckenden kopman der stadt vorgrepen, gefangen und beschediget etc.

[Opuszczam 10 wierszy traktujących o rozbojach w okolicach Gdańska].

De geschichte aver, welche sick alhier vorlopen und begeven, siendt diesem schryven nicht tho bevelen, alleyne up dat alle ding thom besten muchte geraden, zo ys idt in diesen dagen tusschen den herren konigen van Ungern, Palen und Behmen an eynem, und dem herrn Cardinael Gurcensi in staet und van wegen key^{r} Mt., synes allergnedigsten herrn, am andern dele also bewilliget, dat se sick tho hope im felde in Oesterrieck sehen solen, und villichte wider thosamene ken Wyne thehen, dan idt ys alhier mede vorhandelt und vorlaten, dat des koniges van Ungern dachter sall mede darhen gebracht und daer ock gelaten werden, in menunge, dat se koningk Ferdinandus, des keysers sones kindt, tho der ehe hebben sall. Idt were denne, dat em de kay. Mt. wolde voerkamen und sick solven vorsorgen, zo dat wie noch mosten der freude erleiden, dat ick in myner stede vele lever eynem andern gonnen wolde und daes itczunder nymandt alhier were. Idt sulde tho male biester mit der kayserlichen acht sick alhier vorlopen hebben, und nicht vor de stadt gewest were, woh idt aver noch daermede besluetlick werden will, ys vor diesem thohopekamen noch nicht tho weten. Idt sall aver kein fliet darane gesparet werden mit hulpe van gode, de alleding thom besten foge und iuwe erbaren Weisheit gesunt und wolmogende entholde. Gegeven tho Prespurg aner myddeweken na hemmelfart unses herrn, des XXIII dages Maii Anno XV^{c} und XV.

Woh lange sick aver diese hendel willen vortheen und vorlopen, ys gantcz vorborgen. Ebrehardt Ferber etc.

Nr 6. *List datowany: Presspurg aner myddeweken na des hilgen lichnams (13 Czerwca) 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém.]

Den erbarn, hochgeachten unde wolweysen herren burgermeistern unde raedt der stadt Dantzcigk, gunstigen, gutten frunden.

Mynen frundtlicken grutt mit vormeringe vele leves und gudes thovorn. Erbare, namhaftige und wolwysze herrn, gunstige, gude frunde. Iuwen breeff am hilgen avende tho Pingesten by kegenwerdigem dener uth Dantzcigke an my fordtgestellet hebbe ick am neigst bygewekenen sundage na des hilgen lichnams dage alhier entphangen, und genoechsam vorstaen, wo juwen erbar Weish. nha guder thidinge vorlanget, darumbe seh ock ere schepe beth up diese thiet, zo idt anders als woll foere, by der stadt beholden, und dennach de stadt sust mit aller noetdorft beide thom schympe und ernste vorsorget, dat ick denne mitsampt juwer erbar. Wt. vorgewandem flite, in nastellinge der Moscovittere ludes juwer schrifte nicht gesparet, und doch (wohwoll unnalessich) unfruchtbaer affgegangen, der ko^{n} Mt., unserm allergnedigsten herrn, woh dat der stadt ere und noetdorft der sacken erfordert, dessolvigen dages na inkomft des baden wiedtloepich vorthellet und angedragen, szo dat unsem gnedigesten herrn sere angeneme gewesen, dat up diese hudigen geloepe sulcheyn upmerken up syner gnaden stadt in anholdinge efte vorthogeringe der schepe und uthreidunge sie vorgenamen. Und dat de Moscovitters

sien enthworden, suth syne koe. Mt. nicht gerne, nicht van wegen der personen, als dat sick des, daer idt anders gefallen were, seine koe. Mt. by bovestlicher hillikeit und andern cristlicken koningen und forsten hedde gehat tho beroemen und lovelick were gewest thovorbredinge siner ko^{n} Mt. natoseggen. Wohdeme nhw alles gemerckt und angesehen, dat in den principaell saken, darumben dit thohopekamen mit kay^{r} Mt. vorgenamen tusschen unsem gnedigesten herrn an eynem, und dem Cardinael van Gurck van wegen des keysers am andern dele, item des landes halven, item des Moscovitters sake, woh ock der frye halven mit des koniges van Ungern dochter etc. etlicke artikel in follermacht des keysers durch den gemelden Cardinaell alhier vorhandelt und beslaten, daruth denne eyne gude grunt der eyndracht, zo men mit kay^{r} Mt. itczunder thohopekommet, werdt vorhapet, und nicht eynen geringen troest gift, dat de gemelden schepe henforder ungeholden uthsegeln mogen und naringe soeken, und sust dennach mach der stadt thovorsicht und befestunge alwege gueth doen, dat sick aver dat thohopekamen mit kayserlicker Mt. vorthut, maken vile wichtige und anliggende geschefte, de dem kayser mit dem konige van Franckrieck und den Venedigern vorfallen. Ock hebben sick in Karnten und Stiermarckt vele buvers upgeworpen, de na der handt (glieck woh vorm jare in Hungern) stede und slote overfallen und ingenamen, ock ander grusamcheit an gades husern, geistlicken personen und kerken gerede geovet, woh dat uth hier ingelechter zceddel [1]) wider thovornemen. De Ungern hebben ock, goth bethert, an erem besten folcke vam Thorken in korten vorledenen dagen groten schaden geleden, und woh men secht, so deidt sick de Thorke kegen de krone van Ungern mehr und mehr sterken. Goth mothe de cristenheit behoden. Wath ock wider der fedder ys gewesen thovorthruwen, hebben juwe erbar. Wt. uth mynen vorigen schriften, by des herrn hovetmans dener van Marienborch fordt geschicket, und gebeden de an myne husfruw (woh vorschreven) tho besturen, tho vornemen. Wolde got, dat idt alhier schier eyn gudt ende neme, were vorwaer nicht tho fro, dan idt steidt wol afftonemen, wo egnem also lange in fremden enden thomode, upp dat ick aver van kay^{r} Mt. thokomft und efte sust ichts wirdiges were vorgefallen, dat juwen Erbarheiden, gade zelichlicken bevalen, were gewest thovorwithlicken und ichts wider derwegen juwen Erbarheiden hadde mogen thoschryven, hebbe ick toger dieses eyn dach lenger alhier vorholden. Gegeven tho Presspurg aner myddeweken na des hilgen lichnams dage Anno xv^{c} und xv.

Ebrehardt Ferber etc.

Nr 7. *List datowany: Prespurg freitages jungst vor Joannis Baptiste (22 Czerwca) 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém.]

Spectabilibus viris, dominis Preconsuli ac Consulibus regiae civitatis Gedanensis, amicis et fautoribus honorandis.

Meynen freundtlichen grus mit wilfariger erbiethunge viell liebes und guts zcuvorn. Erbare, namhaftige und wolweysse herren, bsunder gunstige,

[1]) Załączona do listu tego kartka zaczyna się od słów: *Item castra et civitates Romanorum imperatoris a dominica Exaudi domine* i zgadza się dosłownie, z wyjątkiem dwóch drobnych odmian, z tém, cośmy podali wyżéj w recesie pag. rękopisu 790, druku 130.

gutte frunde. Mir zcweyvelt nicht wer erbar weysheite tragen in frisschem gedencken, wie sie mir in erschynenen tagen vorlofen des geweldiglichen und frebelichen gebrauchs in unser lieben frawen kirchen geubet etc.

[20 wierszy opuszczonych o tumultach gdańskich.]

Waes och weiter das zcuhofekommen der koniglichen Maiesteten und kayserlicher gnade angehet, zo und als aws den geschicketen ko^{r} durchlauchtikeite, welche am schirst beygewichenen dinstage von seyner kay^{r} Mat. seynt widderkommen und balde des nehstfolgenden mithwochs vor ko^{r} Mt. zu Ungern und Polen ire relation ader eynbrengen gethan, ist zcuvornemen, das ire kay. Mat. gewislichen vorheischen und gelobet uff den andern tag des monts Julii bynnen Wyne zcu seyn, und sich och dorane forder nichts hintern zcu lossen. Got vorley zcu glucke und guttem fride. Und waes sust wirdiges gewest zcu schreiben, haben Ewer Erbarheite, gote zeliglichen bevolen, aws meynen vorigen bryven bey Jacob vom Elbinge, irem diener (der von hynnen aner mithwochen acht tage vorgangen ist abegefertiget) weiter zcuvornehmen. Geben zcu Prespurg freitages jungst vor Joannis Baptiste Anno XV^{c} und XV. Und bitte freundlich dis umb meynes heymczoges willen rathtsweise zcu halden. Ebrehardt Ferber etc.

Nr 8. *List datowany: Prespurgk am sonnobende nehst noch Margarethe (14 Lipca) 1515.* [Oryg. papierowy z pieczęcią w arch. gdańskiém.]

Den erbaren, namhaftigen und weyszen herrn burgermeister und raedt der stadt Dantzcigk, gunstigen, gutten frunden.

Meynen freundtlichen grus mit erbiethunge alles gutten zcuvorn. Erbare, namhaftige und weysze herren, bsunder gunstige, libe freunde. Wiewoll am jungsten meyn schreiben, am dinstage nehst noch visitationis Marie von hynnen awsgegangen, vorlauthbart, das die kay. Mt. am andern tage Julii gen Wyne sulde kommen, waer ouch lauths irer kay^{r} Mt. schreiben zcu der zceit vorhanden, unde ist doch biss uff den nehst vorschynen dinstagk gantz spethe uff die nacht, als ire kay^{r} Mt. gen Wyne ist eynkommen, vorbliben, zo das nhw biss moenthagk schirstkomftig die herrn konige von Hungern und Polen mit kayserlicher Mat. in Osterreich sich werden sehen und dehn Durchlauchtigesten fursten unde herrn Ludovicum, dehn jungern koning zcu Hungern zcusampt der irlauchten fürstynnen und freuleyn Anna, des eldern koniges zcu Hungern tochter, mit sick dohyn furen und gestellen, und wie men spricht, von der stelle ires zcuhofekommens weyter gen Wyen mit kay^{r} Mt. fordtzcihen, szo das von dato dieses von hynnen awsczyhen. Und bitte Ewer erbar Wte. einsulchs bausen raths unvorlaudtbardt halden wellen. Gote zeliglichen bevolen und gegeben zcu Prespurgk am sonnobende nehst noch Margarethe Anno XV^{c} unde XV. Ebrehardt Ferber etc.

Nr 9. *List datowany: Wyene des XX^{sten} Julii 1515.* [Oryginał papierowy z pieczęcią w arch. m. Gdańska.]

Deme erbarn, namhaftigen unde weysen herren burgermeyster unde raedt der stadt Dantczigk, gunstigen unde lieben frunden.

Meynen frundtlichen grus mit wilfarunge alles gutten zcuvoran. Erbare hochgeachte unde wolweyse herrn, gunstige, gutte frunde. Ich gebe hiemit Ewer Erbarheit zcu erkennen, das am nehst vorschynen montage noch divisionis apostolorum die kayserliche Mat., die durchlauchtigeste fursten und herrn konige zcu Ungern, Behmen und Polen, zcusampt dem frewleyn aus Ungern zcwu meyle weges uff dieser seyten Hainburg im rhawmen felde hobschen und freundtlichen enthphangen, und des nehsten folgenden tages mit iren koniglichen Mat^en^ und dem frewleyn obgenumet fordt gen Wyen warlichen mit grosem schalle und triumph ist eyngezcogen, unde noch gelegen dingen und dieser lofe gestalt getrawe zcu Gote, es werde sich zcu eynikeit und fride schicken und enden, zo das ich mich vormuth ihn kurtz von hynnen werden scheden, und do eyn jeder gerne were nicht sunder vorlangen (wie awsz langkheit der zceit zcu ermessen) gedenke. Das helfe uns got glugselig und mit freuden, der Ewer erbar. Wt. gesunt und wolmogende friste unde enthalde, die ouch sulcheynen heymzcogk vorborgen wissen zcu halden. Geschriben zcu Wyene des xx^sten^ Julii Anno etc. quinto decimo.

Ebrehardus Ferber etc.

II.

Jeżeli, pisząc wstęp do poprzedniego dyaryusza, mogliśmy pominąć opis samego rękopisu Bornbacha jako już wielokrotnie wspominanego i opisywanego, to, przystępując teraz do drugiego dyaryusza, zacząć nam wypada od opisu manuskryptu, dotąd jeszcze nigdzie nie opisanego.

Pomiędzy rękopisami biblioteki joachimstalskiego gimnazyum w Berlinie znajduje się także mały nieoprawny kwartant (VIII, Qu. 78), pochodzący z dawnéj *bibliotheca Oelrichsiana*. Liczy on kart nieliczbowanych 44, z których ostatnia niezapisana. Pismo od początku do końca to samo, skróceń bardzo wiele, zresztą czytelne i wyraźne. Charakter pisma wskazuje na drugą połowę wieku XVI. Znak wodny papieru przedstawia orła z rozpostartemi skrzydłami, głową w prawo zwróconą, dzióbem otwartym. Cały rękopis składa się z czterech zeszytów: pierwszy o 8 kartach, drugi, trzeci i czwarty każdy o 12 kartach, razem 44.

Rękopis ten zawiera w łacińskim języku napisany dyaryusz zjazdów w Preszburgu i Wiedniu w r. 1515, ułożony atoli nie przez naocznego świadka, lecz przez żyjącego w drugiéj połowie XVI wieku kompilatora.

Nazwałem autora kompilatorem. Nazwa ta w zupełności mu się należy, dyaryusz ten bowiem jest utworem skompilowanym z dwóch innych dyaryuszów, a mianowicie z owego pierwotnego dyaryusza Ferbera, o którym mówiłem na wstępie do poprzedniego dyaryusza, i z dyaryusza Ryszarda Bartolina.

Powstanie jego tłómaczę w ten sposób. W drugiéj połowie XVI wieku żyła nieznana nam zresztą bliżéj osobistość, która posiadała ów pierwotny dyaryusz Ferbera w rękopisie i dyaryusz Bartholina w pierwszém tegoż wydaniu, które się ukazało tuż po zjeździe wiedeńskim w r. 1515. Z tych dwóch utworów postanowił nasz kompilator ułożyć nowy zupełniejszy dyaryusz tegoż kongresu, i to nie używając o ile możności wcale swoich

własnych słów, lecz pisząc prawie żywcem wyrazami Ferbera i Bartholina. W jakim celu wziął się do téj pracy, nie wiemy, zdaje się jednak nie na to, żeby ją drukować, nie tajił się zresztą z tém, że kompilował z dwóch tych autorów, owszem albo na marginesie albo w samym texcie wspomina często imiona tak jednego, jak drugiego. Już na samym czele pracy swéj napisał pierwotnie: „*Locupletius nonnulla de itinere Regis Poloniae scripsit E. F.* (co znaczy Eberhard Ferber) *aut magister A.* (co znaczy Ambrosius Sturm) *anno domini 1515, ut sequitur*“. Potém zaś przekreślił dwa pierwsze wyrazy *(Locupletius nonnulla)* i pozostawił tylko resztę.

Cały ten dyaryusz zatém składa się li tylko z ustępów wyjętych z pierwotnego dziennika Ferbera i dyaryusza Bartholina. Ponieważ ostatni dziennik już po kilkakrotnie drukiem ogłoszono, nie miałby utwór ten żadnéj wartości, gdyby ów pierwotny dyaryusz Ferbera był się zachował. Ponieważ jednak znamy tylko ów wyciąg z niego, który Ferber przedłożył stanom pruskim w Malborgu zebranym a który na poprzednich stronach ogłosiłem, utwór naszego kompilatora nabiera wcale niepośledniego znaczenia, jako cenne uzupełnienie do znanego nam wyciągu ferberowskiego.

Że zaś Ferber prócz ogłoszonego powyżéj wyciągu utrzymywał o wiele dokładniejszy pierwotny dyaryusz i że nasz kompilator żywcem z niego przepisywał całe strony, o tém nikt wątpić nie będzie, kto tylko porówna elaborat naszego kompilatora z ogłoszonym powyżéj ferberowskim wyciągiem. Miejscami zgadza się nasza kompilacya dosłownie z wyciągiem, w innych miejscach atoli jest o wiele dokładniejsza i zupełniejsza, cały szereg dni, zwłaszcza początek podróży króla Zygmunta, w wyciągu Ferbera albo zupełném milczeniem pominięty albo tylko z lekka naszkicowany, tutaj u naszego kompilatora jest dokładnie opisany. W obec tego mógłby może kto sądzić, że kompilator nasz używał trzech źródeł, a nie dwóch, że miał ogłoszony przez nas powyżéj dyaryusz Ferbera, Bartholina i jeszcze jakie inne trzecie, nieznane nam dzisiaj, od jakiéj innéj osoby pochodzące źródło. Domysł taki byłby uzasadniony, gdyby nasz kompilator przy większéj części miejsc tych, których w ogłoszonym przez nas wyciągu nie ma, nie dopisywał nieraz wyraźnie liter E. F. lub nie dodawał: *ut E. F. scribit*, lub też, jak to na czele uczynił: *scripsit E. F. aut magister A., ut sequitur*. Tak więc nie może

ulegać żadnéj wątpliwości, że nasz kompilator miał tylko dwa źródła pod ręką: dyaryusz Ferbera i dyaryusz Bartholina. Ponieważ zaś mimo to znajdujemy u niego mnóstwo miejsc takich, jakich w ogłoszonym wyżéj dyaryuszu nie ma, nie możemy sobie tego wytłómaczyć innym sposobem, jak tylko tym, że Ferber w czasie podróży swéj napisał obserny dyaryusz, z którego wyciąg przedłożył stanom pruskim w Malborgu. Ten pierwotny dyaryusz Ferbera według wszelkiego prawdopodobieństwa był pisany w języku łacińskim. Niektóre dowody na to przytoczyłem już w przedmowie do powyżéj ogłoszonego dziennika. Kompilacya, o któréj obecnie mówię, utwierdza mnie tylko w tém mniemaniu, nie zawiera ona bowiem nawet najdrobniejszego ustępu niemieckiego w miejscach wypisanych z Ferbera. Że zaś kompilator był narodowości niemieckiéj, zdaje się wynikać z pisowni, jakiéj używa w imionach własnych.

Zresztą niekoniecznie jednostajnie obchodził się nasz kompilator ze swemi źródłami. Najprzód od początku wypisywał całe strony z Ferbera, potém wziął się do Bartholina i przeplatał zdania z Ferbera ustępami albo żywcem branymi z Bartholina albo skracanymi; potém coraz to rzadziéj wypisywał z Ferbera, coraz częściéj z Bartholina, aż wreszcie sprzykrzyła mu się ta robota, tak że ostatnie strony rękopisu od 62 aż do końca t. j. do str. 86 żywcem wypisał z Bartholina i tak dalece już zapomniał o Ferberze, że na końcu utworu swego napisał:

Hieronimus Vietor hoc opus Richardi impressit Viennae. Quod impressioni 14. Cal. Septemb. datum est. Absolutum vero Idibus Septembris A° domini 1515.

Oczywiście dodatek ten odnosi się do *Hodoeporicon* Bartholina, z którego nasz kompilator wypisywał a które już rzeczywiście w r. 1515 było po pierwszy raz drukowane. Prof. Hirsch zaś, przeoczywszy w dodatku tym wyrażone imię *Richardi*, nie umiał sobie z nim dać rady i nie poznał się na związku kompilacyi téj z Bartholinem. Nie możemy się temu zresztą dziwić, bo wiadomo nam, że uczony ten badacz rękopis berliński przed 40 laty miał w ręku swym a wymienioną przez nas we wstępie do pierwszego dyaryusza notę napisał tylko na podstawie nie zupełnie dokładnych zapisków swych, zrobionych 40 lat temu. Gdyby był mógł powtórnie zajrzyć do rękopisu tego, byłby się niezawodnie poznał na znaczeniu owego dopisku i na związku pomiędzy tą kompilacyą a Bartholina dyaryuszem.

Text rękopisu berlińskiego zatém podzielić możemy na trzy kategorye: najcenniejsze miejsca są te, które kompilator wyjął wprawdzie z dyaryusza Ferbera, ale których w wyciągu ferberowskim powyżéj przez nas ogłoszonym nie ma, te zatém jako źródło pierwszorzędne drukujemy czcionkami większemi. O wiele mniéj wartości mają te miejsca, które kompilator wyjął dosłownie lub w skróceniu z dyaryusza Ferbera, a które zarazem znajdują się w ferberowskim wyciągu powyżéj ogłoszonym, niektóre z nich nie mają żadnego znaczenia, inne jak n. p. mowy w łacińskim języku powiedziane i w owym pierwotnym dyaryuszu Ferbera, jako i w naszéj kompilacyi w tymże samym języku oddane zasługują na uwzględnienie, wyciąg bowiem podaje je tylko w tłómaczeniu. Te miejsca zatém podajemy drukiem odmiennym, wyrażając na marginesie strony rękopisu gdańskiego, na których to samo znajdujemy. Trzecia kategorya są to miejsca albo żywcem albo w skróceniu wzięte z Bartholina; podajemy tylko, znów odmiennym drukiem, niektóre, dla wykazania, w jaki sposób kompilator korzystał z Bartholina. Ostatnie strony rękopisu zaś, zawierające dosłowne powtórzenie opowiadania Bartholina opuszczam zupełnie. Tym sposobem zaraz po samym druku poznać może czytelnik, do jakiéj kategoryi należy odpowiednie miejsce textu, z jakiego źródła w tém miejscu kompilator korzystał. Gdyby nie techniczne przeszkody byłbym obrał inny sposób wydania zabytku tego. Jest on, jak to widzimy, uzupełnieniem pierwszego dyaryusza, wypadałoby zatém wydrukować jeden obok drugiego. Ponieważ jednak w kompilacyi berlińskiéj znajdujemy mnóstwo opisanych wypadków i dni, których nie ma w rękopisie gdańskim, powstałby ztąd druk pełen próżnych luk, zamiast więc zyskać na miejscu, przybrałaby publikacya ta większą objętość a nie zyskałaby odpowiednio co do przejrzystości.

Nie ulega zresztą wątpliwości, że kompilator nasz bardzo wiernie trzymał się textu dwóch swych pierwowzorów, właściwych zmian prawie wcale sobie nie pozwalał, opuszczał tylko ustępy, które go nie zajmowały, skracał inne, a dodawał z własnéj głowy jedynie religijne wykrzykniki i uwagi. Z tych wykrzykników i uwag widzimy, że kompilator był protestantem, którego raziły ceremonie i zwyczaje kościoła katolickiego „*tenebrae antiqui temporis*“, jak w jedném miejscu dopisuje.

Jest daléj rzeczą pewną, że rękopis berliński nie jest kopią téj kompilacyi, lecz oryginalnym rękopisem samego kompilatora.

Widać to z rozmaitych poprawek. W niektórych miejscach już zaczął przepisywać jaki ustęp z Bartholina, w tém się namyślił, przekreślił zaczęte wyrazy i wtrącił tutaj jakie inne miejsce z tego pisarza lub też z Ferbera.

Poznać też możemy z téj kompilacyi, o ile to bogatszym był pierwotny dyaryusz Ferbera od wyciągu, który przedłożył pruskim stanom. Wyciąg, który powyżéj oddrukowaliśmy, zajmuje się przeważnie sprawą pruską. Sprawa ta bowiem przedewszystkiem obchodziła zebrane w Malborgu stany; z niéj szczególnie chciał Ferber im zdać sprawę. Pierwotny jego dyaryusz zaś opisywał całą podróż króla, podawał mowy, kreślił obrazy uroczystości, zabaw, podawał wiadomości o innych układach i t. d. Te miejsca przedewszystkiém poopuszczał Ferber w swym wyciągu. Kompilator nasz zaś, którego sprawa pruska znów widocznie nie wiele zajmowała, opuszczał miejsca dotyczące téj sprawy a wypisywał inne, przeważnie takie, które mają znaczenie pod względem obyczajowym, ale i listy papieża, cesarza Maxymiliana, kardynała gurceńskiego, które Ferber w wyciągu swym opuścił, jako nie pozostające w bezpośrednim związku ze sprawą pruską. Tak więc kompilacya ta wcale dzielnie uzupełnia wyciąg gdański, i dopiero kiedy obie obok siebie zestawimy poznać możemy, jak bogatym był ów zaginiony dzisiaj pierwotny dyaryusz Ferbera lub Ambrożego Sturma. Który bowiem z nich jest właściwym autorem, zgoła rozstrzygnąć się nie da.

Przystępując teraz do oddania textu naszéj kompilacyi, nadmieniam tylko jeszcze, że Bartholina *Hodoeporicon* cytuję według wydania w drugim tomie *Scriptores rerum germanicarum* Markwarda Frehera (wydanie drugie uskutecznione przez Struvego, Argentorati 1717).

De itinere Regis Poloniae scripsit E. F. aut magister A. Anno domini 1515. ut sequitur [1]):

Serenissimus et potentissimus princeps et dominus dominus Sigismundus, Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prusiae etc. dominus et heres, commisertus maximae iacturae et calamitatis reipublicae Christianae, cum ob illius singularem amorem ac salutem, tum denique pro bono regni sui statu profectionem Panonicum *(sic)* usque in Pozonium oppidum vulgo Presburg dictum, in Ungaria fere 50. miliaribus a Cracovia situm, instituit ac propria persona, quod incredibilem, syncerum intimumque erga orthodoxam fidem et religionem zelum et affectum eius meridiana luce clarius perhibet, prosequutus est. Anno domini 1515 feria 2ª post Reminiscere, quae fuit 5. Martii. 5. Martii Cracovia exivit. Quem quidem serenissimum dominum Regem sequuti sunt reverendissimi et magnifici (etc. ut in libro nominantur [2]). Insuper Iohannes Latalski Gneznensis, Cracoviensis et Lanciciensis ecclesiarum praepositus.

Raphael Lesczinski capitaneus Slochoviensis.

(secret)arii Iohannes Carnkowski canonicus Cracoviensis.

Stanislaus de Gora praepositus Calisiensis et custos Wladislaviensis.

Iohannes Konarski praepositus Ilsensis et cantor Sandomiriensis.

Stanislaus Piletzki.

Ieroslaus Ieroslaffski.

p. 2. Laurentius Miskowski.

Petrus et Iohannes Firleyowie, filii palatini Sandomiriensis.

Stanislaus Stadnicski palatinides.

Iheronimus Schaffranietz de Piscaria *(sic)* Scala.

Iacobus Prserempski.

2. Tencinscy.

Iohannes Rechenberg capitaneus in Freistadt. etc.

[1]) Przed tym nagłówkiem napisał pisarz pierwotnie: *Locupletius nonnulla*, ale sam to wykreślił.

[2]) Wyrazy te: *etc. ut in libro nominantur* odnoszą się do *Bartholina Hodoeporicon*, gdzie fol. 655 znajdujemy wymieniony szereg wysokich dygnitarzy polskich, kościelnych i świeckich, którzy królowi towarzyszyli.

Aliique quam plures omnium iuditio multigenis suis ornamentis, clenodiis, monilibus, torquibus, purpureisque vestibus auro intextis, plerosque superare, nemini autem cedere visi sunt, tantaque mox gravitate praedicti ut, cum cunctis admirationi essent, tum universis quibus honorificentissime conversati sunt et humanitate et benevolentia satisfacerent. Processit autem haec ipsa profectio ex sententia et consilio serenissimi Vladislai, Hungariae et Bohemiae Regis. Habita itaque inter se per certos internuntios mutua intelligentia praefatus dominus Rex Ungariae et Bohemiae ad praedictum oppidum Pozonium pro celebrando isthic conventu serenissimum invictissimumque dominum dominum Maximilianum electum Romanorum Imperatorem pro ineunda concordia, reintegrandaque inter se amicitia et constituenda unione totius orbis simultatibus omnibus removendis allexit et invitavit.

Iter seu profectio Regis Poloniae.

Exeundo a Cracovia apparuit nobis in uno miliari vel paulo plus monasterium Tynietz.

p. 3. Deinde castrum Lupowietz episcopi Cracoviensis distans a monasterio 4. miliaribus.

Deinde Oschwieczim oppidum Regis Poloniae et fuit quondam ducatus, ubi est depositorium salis, distans a monasterio 3. miliaribus.

Deinde ab hinc Pczina 3. miliaribus, quod oppidum alias vocatur Plesse.

Item Stremyen almanice Schwartz Wasser 2. miliaribus.

Item Fristak seu Freystadt 2. miliaribus. Hic desinit Silesia circa aquam iuxta oppidum praedictum et incipit Moravia.

Item Ostrava [3]) seu Oster 2. miliaribus.

Item Itshina [4]) seu Tytzchein 3. miliaribus magna et habet arcem in oppido et in monte necnon alias arces non longe distantes.

Item Chraintza seu Weiszkirche 2. miliaribus oppidum est muro cinctum et habet pulchrum castrum.

Item Lipnik seu Leipnich 1. miliari oppidum muro cinctum et habet arcem non longe ab ipso oppido et iacet intra montes.

Pro- Item Phreroeff seu Preer*(au)* 1. miliari. Hic conspexi arcem
schiow. satis pulchram et 40. domus in forma circuli continentem.

Item Kromerisch seu Kremensier 2. miliaribus oppidum reverendi in Christo patris et d. d. Stanislai episcopi Olomucensis. Is episcopus serenissimo d. Regi Poloniae huc appropinquanti obviam profectus erat et suam Maiestatem bohemicis verbis, quae in latinum sermonem transtuli, pulchre et humanissime excepit sub hac aut simili verborum serie.

[3]) W Ostrawie znajdował się król 11 i 12 Marca, zobacz Acta Tomiciana III, p. 342 i 345.

[4]) Z miejscowości téj *(datum ex Syczin)* znajdujemy list króla do królowéj w Acta Tomic. III, nr. 472.

p. 4. ## Oratio episcopi Olomucensis Regem Poloniae excipientis.

Serenissime et excellentissime Rex et domine gratiosissime. Tametsi minime suffitio, tuam Maiestatem in hoc meo episcopatu digne excipere, excipio tamen et invito, licet non ut debeo sed quantum facultas suppetit non quidem ut advenam atque forensem, sed tamquam dominum atque mecenatem benefactoremque meum clementissimum. In cuius ditione et regno me creaturam hanc sive hominem fieri cuiuscunque adminiculo atque beneficio adiutus id, quod in ea sum, qua coram appareo conditione, me assequi contigit. Tuam igitur Maiestatem hic visendi multo iam tempore fui cupidissimus et quia eidem omnia post stelliferi orbis conditorem debeo, ita me tuae Maiestatis clementiae apprime deditum obsequentemque debeo, offero atque commendo. Cui enim nihil negare possum nec debeo. Immo omnes vires facultatesque meas pro honore et amplitudine tuae Maiestatis totum trado dicoque.

Responsio.

Cui quidem episcopo Rex Poloniae personaliter respondit: Grata est nobis humanitas et benevolentia tua venerande praesul, quam nobis tuum hunc episcopatum adeuntibus verbis tuis amicissimis coram declarasti et ea, quae in tuam paternitatem contulimus, libenter fecimus et maiora, ubi se commoditas obtulerit, tibi tuisque praestabimus et omni gratia, clementia et favore nostro regio te domumque tuam honestissimam nobisque charam prosequimur.

p. 5. Item ex Kremesier in Radisch sunt 3. miliaria. Hoc oppidum olim Rex Matias obsedit. Aqua, quae oppidum circumfluit, dicitur Moraua.

Item Wesseele 2. miliaria.

Item Skalitz 2. miliaria et hic incipit Ungaria.

Item Tirnau oppidum 6. miliaria. Huic oppido cum Rex appropinquaret, illustris princeps et d. d. Georgius marchio Brandeburgensis et castrorum Lipa, Scholomus, Uniat, Iula, Iudenburg etc. capitaneus etc. (quorum prima 2. castra anno proxime transacto in aestate a Cruciferis aut Cruciatis regni Ungariae subditis fuerunt occupata et tandem per generosum et magnificum d. Ioannem comitem Scepusiensem et palatinum Transilvaniensem de manibus ipsorum perfidorum erepta, a quo ipsa castra nunc possidentur) necnon reverendus in Christo pater d. d. Georgius episcopus quinque Ecclesiensis de mandato et commissione serenissimi domini sui Wladislai Regis Ungariae et Bohemiae magno comitatu suo partim in armis prout et princeps sive Marchio ipse totus armatus apparuit, partim in vestitu almanico, partem denique Saracenorum more alias Reczchen oppidum Tirnau praedictum exiverunt et in uno miliari s. Regem Poloniae nomine Vladislai exceperunt. Ante omnia autem de equis suis in terram descenderunt, quo viderent suam Maiestatem comminus adesse, quae postremo ob reverentiam fra-

ternae Maiestatis Ungariae Regis, cuius personam illi, ut ambasiatores, repraesentabant, cum eis propemodum appropinquasset, similiter equum descendit. Tunc iis verbis dixere.

p. 6. **Oratio Episcopi 5. Ecclesiensis [5] Regem Poloniae excipientis.** E. F. fol. 750.

Serenissime et gloriosissime Rex, domine gratiosissime. Serenissimus princeps et d. Ungariae et Bohemiae Rex, dominus noster clemcntissimus, huic illustri principi mihique in commissis adiecit, ut quaedam mentis suae desideria, Vestrae S. Maiestati captata temporis commoditate exponeremus. Cum autem locus iste atque tempus haec altius aut diffusius coram recenseor, haud expetunt hac vice haec missa faciemus, quoad nobis locum tempusque Vestrae Maiestati magis idoneum (quod vigilantissime studiosissimeque temptabimus) assignaverit. Nunc autem Vestram S. M. nomine fraternae Maiestatis suae Ungariae et Bohemiae Regis, serenissimi domini nostri, ea, qua decet, reverentia et honore obsequentissime humilimeque excipimus et ut adventus Vestrae S. M. (quem multo iam tempore et ferventi animo atque desiderio scimus expectatum) sit secundus, gaudiumque et honoris et status et dignitatis incrementum allaturus tantopere exoptamus.

His oratoribus nomine Regis Poloniae Petrus Tomitius episcopus Premisliensis Regni Vicecancellarius latine respondit. E. F. fol. 751.

Serenissima Maiestas domini nostri clementissimi vestris dominacionibus, illustrissime princeps et reverendissime domine agit gratias, quod id muneris excipiendi Maiestatem suam nomine serenissimi et invictissimi principis et d. d. Vladislai Ungariae et Bohemiae etc. Regis fraternae M. suae, serenissimi domini mei, (a quo hoc habuistis in commissis) susceperitis. Quare Maiestas Regia vestris dominacionibus benevolentiam
p. 7. *atque clementiam regiam offert, quam vobis pro honore|| et in rem vestram graciosissime pollicetur. Tempore vero oportuno Sacra Maiestas domini mei fraternae Maiestati S. domini vestri pro fraterno in suam Maiestatem affectu (ut equum erit) respondebit* [6].

Sequenti autem die in Tyrnawa praefati oratores Regis Ungariae coram serenissimo d. Rege Poloniae denuo constituti in vim exceptionis praedictae luculentissimam orationem ad suam habuerunt Maiestatem.

Hinc discedendo venimus in Seidnitza, quod oppidum distat 3. miliaribus a Tyrnawa.

[5]) Zamiast *Episcopi 5. Ecclesiensis* napisał pisarz pierwotnie: *Marchionis Brand.*, ale sam to przekreślił, wypisując natomiast powyższe wyrazy.

[6]) Mów tych w Tomicyanach nie ma.

Deinde 3. miliaria in Presburg sive Pozonium. Quo S. Rex Poloniae pervenit 24. Martii seu 8. Cal. April., ut Richardus Bartholinus Perusinus ait. 24. Martii.

Ceterum quia non ingrata esse solent, quando vel acta vel gesta maiorum declarantur, quae vel rerum varietate delectant vel ad imitandum assequendamque bonorum morum supellectilem uberius instruunt, ita maximus excellentissimorum principum serenissimorum invictissimorumque regum splendor quibusdam immo cunctis mortalibus animum exhilarare, aliis admirationem praebere, aliis exemplum esse conpertum est. Hanc igitur honorificentissimam exceptionem saepe dicto s. d. Sigismundo Regi Poloniae a serenissimis atque invictissimis principibus et dominis, domino Vladislao patre et Ludovico eiusdem Maiestatis suae filio, nepote serenissimi domini nostri, exhibitam ac celebratam eo minus hic silentio praetereundam putavi. Si-
p. 8. quidem nostro ewo nusquam|| reperimus 3. magnanimos et excellentissimos Reges simul ad unum venisse locum, quorum duo ex utroque parente et regio genere fratres clarissimi, tertius vero Ludovicus dictorum Hungariae et Bohemiae regnorum diis propitiis et annuentibus mortaliumque unanimi assensu iunior rex coronatus et nonum aetatis suae annum agens serenissimi domini nostri nepos exstat. Plus itaque admirationis praebet ipsorum regum veneranda Maiestas atque potestas, qua nunquam maior in orbe mihi apparuit. *Ibant itaque eo die quo* E. F. fol. *supra dicti serenissimi ac clementissimi Hungariae et Bohemiae* 753—755. *reges praefato Regi Poloniae obviam usque in campum iam aestivali amenitate redolentem ornatissimo curru pensili evecti. Quorum alter ut natu maior tanquam in lectica Romanorum more aliquandiu perstitit, alter tanquam filius eiusdem senioris currum egrediens equum non minus formosum quam saltu florentem conscendit et ad Sacram Maiestatem Serenissimi domini Regis Poloniae patrui sui acceleravit gressumque seu profectionem primo eiusdem domini Regis Poloniae aspectu avidus sistit. Quodque idem gloriosissimus Poloniae Rex ut omnia solet mature perspiciens equum suum a cursu revocatum dimisit et dulcissimis nepotis sui amplexibus inhaesit. Ubi ipse iunior Hungariae et Bohemiae Rex lepidissimis moribus institutus in suavissimam orationem prorupit Regemque Poloniae tanquam natu maiorem patruumque semper festivissimum hu-*
p. 9. *manissime excepit.|| Qui quidem Rex Poloniae nec virtute nec moribus, nec serenitate nec gracia, neque clementia cessit, sed, ut moribus peculiare est, gravitate, ingenio, consilio et modestia tum denique incredibili suaviloquentia superavit. Tandem praefatus Rex Ludovicus manu dextra in vim exceptionis extensa praefati d. Regis Poloniae consiliarios, status utriusque ad se allexit et invitavit, qui debito servato decore et genibus in terram prostratis suam adierunt Maiestatem gratiam et benevolentiam captando. Idemque domini consiliarii Regni Hungariae Regi Poloniae exhibuerunt. Postremo consiliarii utrinque mutuo se salutarunt. Quo facto dicti Reges equis suis insistunt dubii aut ancipites, quis horum eminentiorem locum ulterius versus oppidum aequitando sit occupaturus vel primas partes alteri delaturus. Quodque animadvertens reverendissimus dominus*

Episcopus 5. Ecclesiensis Regi nostro omnino visus est persuadere, ut sibi supremum usurparet locum. Non tamen Maiestas S. domini nostri Regis Poloniae in sententiam eiusdem domini episcopi accessit, sed se ad sinistram partem convertens erga dictum nepotem suum ut Hungariae et Bohemiae regem submissius gessit. Accumulatius virtuti inhiando et ad honorem aspirando quo plus decoris in eundem nepotem suum conferat. Non longe igitur progredientes illic descenderunt, ubi Vladislaum seniorem Regem in sella sub divo sedentem cubantem-
p. 10. *que viderunt.|| Quem Rex Poloniae alacri atque sereno adiit vultu et se illius fraternae Maiestatis conplexibus involvit. Quo viso senior Rex Ungariae fraternae M. ingens animi sui gaudium brevi verborum contextu exposuit Sacrae Maiestati de incolumitate et foelicitate congratulando, quem non ut hospitem sed ut fratrem charissimum exciperet, cupiens, ut conventus ipse duce fortuna et comite virtute Deo optimo maximo eandem universae Christianitati pacis praesidium singulare et utrinque regnis suis commodum et incrementum sit allaturus. Cui sententiae et exceptioni S. Rex Poloniae non solum animo illo propenso reverentiam pro virili sua omnibus modis se facultatesque suas omnes accomodaturus spopondit, referens praeterea hoc ingens et laboriosum iter obiisse egitque gratias fraternae Maiestati, quae ipsum praesentia sua atque filii nepotis sui aspectu, quem admodum libenter intueret decorare studuerit, et pollicebatur fraternae Maiestati huius beneficii memoriam nullo unquam tempore apud se obliterari dixitque studium suum et alia id genus fraternae Maiestati et nepoti suo eorumque regnis nunquam defuturum. Quibus ceremoniis ita peractis consiliarii, barones atque proceres Regni Poloniae a seniore Rege Ungariae, quibus manum suam in signum gratiae suae atque clementiae porrexit, quique inclinato capite et consiliariis eiusdem Regis Ungariae eandem graciam regiam apud Serenissimum dominum nostrum*
p. 11. *Poloniae Regem que||rentibus et salutem dictis dominis consiliariis regni Poloniae vicissim impertientibus discesserunt. Omnesque ad equos suos contendentes seniorem Regem Hungariae curru suo collocato praeibant illo servato ordine, quo Rex Poloniae tunc a dextris et iunior Rex Hungariae a sinistris (sic petente et iubente Rege Hungariae seniore) eius currum immediate praecesserunt, quibus anteibant palatini, castellani ceteriquae consiliarii, dignitarii, barones, milites, nobiles curiensesque dictorum Regum pretiosissimis gemmis, margaritis, monilibus, purpureis vestibus, torquibus aureis aliisque id genus ornati dominis archiepiscopo Colocensi, episcopis, praelatis atque secretariis Ungariae et Poloniae regnorum dictum currum sequentibus et usque in civitatem pari passu proficiscentibus et curiensibus dicti Regis Ungariae partim concomitantibus, partim etiam cum aliis curiensibus Serenissimi Regis Poloniae praeeuntibus* [7]).

[7]) Poprzedni ustęp choć w ogóle się zgadza z E. F. fol. 753 — 755 (str. 106 i 107 druku), to jednak zawiera niektóre odmiany.

Sequuntur nomina dominorum incliti regni Hungariae, qui praesentia sua conventum Posoniensem decorare dignati sunt.

Vladislaus Dei gratia Hungariae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae et Sclavoniae etc. Rex, Marchio Morauiae, Lucemburgensis et Silesiae dux etc.

Ludovicus dictorum regnorum Rex iunior.

Anna virgo illustris Vladislai Regis senioris filia.

Reverendissimus in Christo pater et dominus Thomas miseratione divina tituli S. Martini in montibus sacrosanctae Romanae eclesiae presbiter cardinalis et archiepiscopus Strigoniensis et patriarcha Constantinopolitanus ac apostolicae sedis de latere legatus.

p. 12. Reverendus in Christo pater et d. d. Georgius comes de Frangipanibus eclesiarum Colocensis et Bachiensis canonice unitarum archiepiscopus.

Reverendus etc. d. Georgius episcopus quinque eclesiensis.

Illustris princeps et d. d. Georgius marchio Brandenburgensis, capitaneus castrorum Lipa, Scholomus etc., qui post reverendum d. cardinalem Strigoniensem semper primum habuit locum.

Generosus et magnificus d. Georgius de Zapolia comes perpetuus terrae Scepusiensis, qui immediate sequebatur praelibatum dominum marchionem Brandeburgensem et post eum omnes eiusdem regni episcopi sequebantur dempto cardinali Strigoniensi, qui post Reges erat primus.

Reverendus dominus Iohannes Golzthon episcopus eclesiae Iauoriensis.

Reverendus dominus Ladislaus Zalkano electus et confirmatus eclesiae Waciensis.

R. d. Michael Kestherur electus eclesiae Bosnensis.

R. d. Iohannes Orsak de Gult electus Sirmiensis.

R. d. Brictius de Egermora episcopus ecclesiae Fhiumiensis.

Generosus d. Petrus de Sancto Georgio et de Bossyn.

Nobilis Ambrosius Scharkan.

Nobilis Petrus Karlatzki marschalcus regni Hungariae.

Petrus Erdody.

Absentium autem ut etiam nomina et cognomina innotescerent non praetereunda esse videntur.

Reverendissimus ac illustrissimus in Christo pater d. d. Hippolitus tituli S. Lutiae in Silici sacrosanctae Romanae eclesiae diaconus cardinalis Estensis in Italia.

p. 13. N. episcopus Transilvaniae in Sibenburgensi.

N. episcopus Zabrak.

Petrus episcopus Wesperiensis.

N. episcopus de Seremin, ubi crescunt vina Simcherwein dicta.

N. episcopus de Czaua, qui a cruciferis palo affixus est.

De adventu cardinalis Gurcensis.

Tertio Idus Februarii (ut Richardus Bartolinus Perusinus ait) seu 11. 11. Febr.
die Februarii discessit cardinalis Gurcensis ex Augusto Vindelicorum urbe et Ric.
Neoburgum venit, ubi ei obviam ierant adolescentes 2. Roberti comitis palatini Barth.
filii. Alteri Ottofridrico, alteri Philippo nomen erat. Deinde Ingolstadium, Auri- Hod.
polim elegantiores dicunt, pervenit. Ubi eum 2. principes Brandenburgenses, fol.
qui literis illic operam dabant, adierunt. Hinc cum 150. hominibus per Danu- 615—623.
bium ad Reginonem, quam nunc Regensburg vocant, profectus est. Hanc civitatem Richardus pulchre describit, et quid ibi viderit narrat. Inprimis autem argenteas tabulas in templo. Deinde librum euangeliorum literis policaribus aureisque picturis apprime ornatum, quarum aetas ad Euandrum et aborigines referenda esset, nisi flamines ab Arnolpho imperatore donatum affirmarent. Tandem pontem super Danubium et vetustum et longum admiratus est. Undecim enim fornicibus constat, passus 470. continet ex medio fere alius lon-
p. 14. goriis pons ad insulam iacitur,|| quae Danubio utrinque alluitur. Ex Ratisbona seu Regensburgo Gurcensis profectus est ad Petavium usque seu Passau. Ab avium volatu (nam urbes olim augurio condebantur) dictum esse, Richardus Perusinus arbitratur. Oppidum hoc inter duo flumina Danubium et Aenum situm est et quamvis Chersonesi instar a fronte dextra laevaque munitissimum sit, tamen e regione ultra Danubium munitissimam habet arcem. In Aeno vero pons iactus est semiluuio similis. Arbitrantur enim sic maiorem aquarum impetum frangi posse. Fluviorum interventu cum simul civitas esse nequeat trifariam divisa incolitur. Hinc Gurcensis profectus oppido Pannoniae superioris, quam a Norico Aenus dividit, Linxo appulit. Quod Friderici imperio, cuius auspicio feliciter crevit, celebratum est. Deinde Sthanio oppido appulit, ubi ditissimo in templo corpus divi Leopoldi Austriae ducis colitur. Tandem postridie Viennam versus navigationem coepit et honorificentissime ibi exceptus est. Gurcensis ipse cardineo paludimento equo vectus ingenti mortalium multitudine urbem ingressus est. Paulo post praestantissimorum virorum de administratione rerum austriacarum consilium habitum est. Deinde etiam Gurcensis
p. 15. ad Reginam Mariam profectus est, quam Ludo||vico Bohemiae et Hungariae nuptum iri credunt. Interim cataphractorum militum ludi praeparantur, quibus Regina in aureo pilento alias *hangender wagen*, Gurcensis equo interfuerunt. Peractis ludis in arcem rediere convivioque adipali celebrato, Regina personata cum aulicis puellulis incessit, cardinalis, ut tantulae morem gereret aetatulae, una saltavit. Hinc deinde Vienam discedens Novam Civitatem petivit, oppidum satis celebre, tum quia a Mathia Pannonum Rege diu obsessa nunquam ad deditionem conpelli potuit, quoad fame victi oppidani se dedere coacti sunt. Tum etiam quia natale Caesaris Maximiliani solum est et tanti principis prima fuere incunabula. Urbis ornamento est aqua circum moenia scaturiens multigenumque piscium altrix. Addo leporarium orcadum, damarum, cervorum, hinnulorumque tam fertile, ut tertio quartove anno vim ferarum subcrescentem eximere cogantur. Arx oppidi et munitionibus et aulis contignationibusque inauratis, item pensili hortorum structura maxime celebris. Perendie omnes, qui ad conventum Pruchium Styriae oppidum profecti erant, quoniam Gurcensis cura rerum Ungaricarum distractus erat, Novam Civitatem venerunt. Postridie princeps, cardineo habitu decoratus, eos in curia oppidi excepit, ubi de rebus arduis disceptatum est. Complusculi dies consultando consumpti sunt. Interim nuncium attulit Pannoniae Regis camerarius Vladislaum
p. 16. Regem 4°.|| Idus Martias alias 12. Martii ex Buda Presburgum seu Posonium 12. Martii.
venturum. Quamobrem Gurcensis pridie Idus alias 14. Martii confecto prandio 14. Martii.
Viennam rediit, quam 300tis equis aut amplius ingressus est. In itinere omnes algore nimio affecti sunt. Duobus ante noctibus terrae motus auditi sunt. Postea ut de adventu maximorum Regum Pannoniae, Bohemiae ac Sarmatiae certior factus est, misit Posonium 3. legatos Marquardum praepositum Bambergensem, Marascam Bohemum et Cuspinianum virum literatum. Inde 8. Cal. Aprilis alias 25. Martii Sigismundus Sarmatiae Rex cum ingenti apparatu 25. Martii.
pompaque tum hominum tum equorum Posonium ingressus est. Ludovicus Vladislai Regis Hungariae et Bohemiae filius Sarmatiae Regem patruum suum grato comitandi officio domum usque deduxit.

Postridie cum haec ad Gurcensem allata fuissent, comparatam 4. navium classem inscendit nec dum sole advesperascente Hamburgio appulit. Vix autem princeps ad hospitem diverterat, cum Marquardus orator ceterique, qui una iverant, adfuere et de allatis satis mature omnia discusserant ac rursus Posonium versus navigaverant. Gurcensi navim cardineo paludimento egredienti

Ludovicus Bohemiae Rex, archiepiscopus Colocensis, episcopus Quinqueecclesiensis, Bosnensis, Iauriensis, Vaciensis Pannones; Vladislaviensis, Posnaniensis, Premisliensis Sarmatae; tum Pannoniae Boemiaeque ac Sarmatiae primores viri obviam ad ripam sese obtulerunt.

Cetera ex libro E. F. sequuntur.

p. 17. Feria 4ª ante Palmarum, quae fuit 28. Martii, reverendissi- 28. Martii.
mus in Christo pater et d. d. Mathaeus miseratione divina diaconus cardinalis S. Angeli Gurcensis et coadiutor Saltzburgensis, orator serenissimi et invictissimi d. Maximiliani Romanorum Imperatoris semper Augusti etc., Danubium descendens iuxta Posonium nomine serenissimorum Regum Hungariae, Bohemiae et Poloniae per illustrissimum d. Ludovicum Regem iuniorem adiunctis sibi quam plurimis consiliariis dictorum regnorum in equis exceptus est, ad quem quidem cardinalem d. archiepiscopus Colocensis exorsus est orationem.

Exceptio Gurcensis a Colocensi archiepiscopo.

Reverendissime in Christo pater et domine, serenissimi et excellentissimi principes Hungariae, Poloniae Bohemiaeque Reges hunc serenissimum principem Ludovicum Hungariae Bohemiaeque Regem una cum reverendissimorum illustriumque praesulum et principum coetu ad excipiendam R. D. V. miserunt congratulantes cum illustrissimo principe, parente, filio ac nepote earundem Maiestatum de foelici adventu reverendissimae D. V. ac eandem pro eo affectu, amore et benevolentia, qua imperialem Maiestatem prosequi consueverunt et prosequuntur, salutant, invitant et excipiunt. Proinde hunc principem illustrissimum sui utriusque dimidium, qui R^ae D^i V^ae omnem benevolentiae affectum offert, pro decore et honore caesareae celsitudinis, obviamquae ire non solum miserunt, sed ultra eius propensum animum hortati sunt. Quique reverendissimam D. Vestram civitatem hanc foeliciter et auspicate ingredi ex animi sententia deposcunt.

Responsio Gurcensis.

p. 18. Serenissime princeps et domine, ego salutationem hanc atque exceptionem ornatissimam nomine Maiestatis Hungariae et Bohemiae Regis factam cum affectum tum amorem tum denique benevolentiam suam et illius paternae Maiestatis in caesaream Maiestatem dominum meum clementissimum liquide perspexi huncque honorem mihi in persona caesareae Maiestatis bonis, ut aiunt, auspiciis exhibitum (qui iam nostra testificatione universo orbi terrarum clare innotescet) eo ordine quo gestum est, imperiali maiestati syncere referam, quae Maiestas eius regiam celsitudinem vestram loco filii habet et in cunctis, quae tam Maiestati illius caesareae quam celsitudini vestrae regiae maiorumque suorum digna sunt, prompta eius clementia gratificabitur. Ego autem ex persona mea pro huius adventus mei decoratione, Maiestati V^rae et serenissimis principibus et dominis Hungariae, Poloniae et Bohemiae Regibus gratias ago immensas et immor-

tales. Quibus praeterea omne studium meum, diligentiam atque operam sine omni exceptione laboris aut temporis ad ornamentum et amplitudinem earundem Maiestatum devoveo, vobisque reverendissimis, illustris *(sic)*, generosis et magnificis dominis, qui una cum serenissimo domino Ludovico Rege praesente hanc excipiendi provintiam suscepistis, singularem debeo benevolentiam vosque mutuo ornare, quaecumque temporis commoditas fuerit, nunquam desinam. Finis.

p. 19. Sic Gurcensem ingressum ingens numerus praelatorum et principum pone anteque, sed a leva Rex Ludovicus domum usque comitatus est. Praecedebant autem Germani, Pannonii, Sarmatae, Tartari, Turcae, Moschi etc. habitu diversissimi, alii enim infulas candidas in fastigium acuminatas gestabant, alii pilea, quorum in frontispicio pennacula ad posticam partem unius ulnae latitudinis deflectebantur. Alii pectoralibus a gula umbilico tenus vel argenteis vel aureis, ita enim vestium fibulamenta faciunt, ornabantur etc. Ric. Bart. Hod. fol. 623 i 624.

Mane autem scilicet 29. die Martii ad visendum Vladislaum Pannoniae Regem, qui articulari morbo afficiebatur et in lectica iacebat, Gurcensis cum omnibus aulicis, qui et torquibua aureis et vestimentorum ornatu elegantissimi erant, proficiscitur, cum quo sine arbitris aliquandiu fuit. Facies Vladislai venerabilis erat, rubicunda paulatim, corpus autem obesum et arvina aliquantulum opressum. Deinde etiam ad Annam Reginam, Vladislai filiam, quae puella annorum fere 13. fuerat, Gurcensis concessit et longius cum illa quam cum patre moram traxit. 29. Martii.

Feria 6. ante Palmarum alias 30. die Martii cardinalis Gurcensis apud serenissimum Regem Poloniae per medias personas sollicitavit habere audientiam. In primis tamen gratias agens de honore ei nomine imperialis Maiestatis in suo adventu, 30. Martii. E. F. fol. 759—762.

p. 20. *quo excipiebatur, exhibito. Regi autem Poloniae placuit eodem die ante meridiem, ut dictus dominus Gurcensis veniret, legationem imperialem expositurus. Venientem Rex Poloniae (ut erat vultu humano gravique) ad fores hospitii sui excepit. Exposita vero legatione et a regia Maiestate, prout res postulabat, accepto responso, Maiestas praedicta cardinalem extra aulam suam usque ad limen domus deduxit, ubi illum prima fronte exceperat. Deinde adiunxit eidem cardinali intimos quosdam consiliarios suos, qui ipsum usque in campum comitati sunt. Ubi simul cum Ludovico iuniore Ungariae et Bohemiae Rege R. d. Thomam cardinalem Strigoniensem, cum 400* [8]) *equis venientem, exceperunt sacerdotes et omnis clerus cum processione et cantu illi extra civitatem obviam ierant. Ordo intrantium talis erat, Strigoniensis medius dextra Regem Ludovicum, sinistra Strigoniensem* [9]) *habuit. Peractis in ecclesia collegiata S. Martini ceremoniis tunc consuetis* [10]), *benedictionem suam post recitatam collectam (quae coram eo legebatur) astantibus dedit et 7. annorum indulgentias praesentibus* in forma tunc temporis [11]) solita *concessit, quam per expressum quadruplici sermone fecit promulgari videlicet latine, alemanice, ungarice et polonice in haec verba vel similia.* Ric. Bart. Hod. fol. 624.

[8]) U E. F. stoi: 300. Zobacz powyżéj str. 111.

[9]) Recte: *Gurcensem.*

[10]) Wyrazy: *tunc consuetis* wskazują na to, że kompilator był protestantem.

[11]) Wyrazy: *in forma tunc temporis* wskazują także na to, że kompilator był protestantem.

Benedictio Strigoniensis.

Reverendissimus in Christo pater et dominus Thomas mi-
p. 21. *seratione divina|| S. Romanae ecclesiae presbiter cardinalis tituli S. Martini in montibus, archiepiscopus Strigoniensis et patriarcha Constantinopolitanus, per sanctissimum dominum nostrum, dominum Leonem Papam 10. ad Hungariae, Poloniae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae, Norvegiae etc. regna legatus sedis apostolicae a latere. Omnibus hic praesentibus ex plenitudine authoritatis sedis apostolicae et in hac parte concessa dat atque concedit plenarias 7. annorum indulgentias vestrasque hortatur devotiones, ut ad Deum optimum maximum sedulas fundatis preces, quatenus sanctissimi domini nostri Papae eiusque cardinalium et sacrosanctae Romanae ecclesiae necnon serenissimi atque invictissimi principis et d. d. Maximiliani electi Romanorum Imperatoris, practerea serenissimorum excellentissimorumque principum et dominorum Vladislai, Sigismundi et Ludovici Hungariae, Poloniae et Bohemiae Regis* (sic) *status et praesens iste conventus sit foelix et omnibus Christianis gaudium et incrementum allaturus, quo efficatius paganorum spurcitiae dirimantur et extirpentur.*

Quibus ceremoniis peractis idem dominus cardinalis Strigoniensis ad hospitium suum per serenissimum d. Ludovicum Regem et dominos episcopos atque consiliarios praedictos honorifice deductus est.

Tenebrae antiqui temporis. [12])

Item dominica Palmarum Strigoniensis missam in ecclesia S. Martini solemniter celebravit omnes denique ceremonias eiusdem dominicae seu festivitatis personaliter peragens et praemittendo in praesentia serenissimorum Sigismundi et Ludovici Regum
p. 22. necnon|| reverendissimi d. cardinalis Gurcensis, tandemque omnibus solenniis consumatis praesentibus universis plenariam omnium pecatorum suorum remissionem impertivit, dedit atque concessit, a poena et a culpa in forma eclesiae consueta sub verborum forma superius posita.

1. Aprilis.

Feria 2ª post Palmarum alias 2. Aprillis cardinalis Strigoniensis propria persona celebravit missam in honorem Spiritus Sancti (o blasphemiam [13]*), quatenus omnipotens Deus gratiam suam cordibus christianorum Regum, principum atque consiliariorum infundere illorumque intellectum illuminare dignaretur, ut ab illis cuncta bene constituantur, pacisque conditiones, prout christianae reipublicae visum fuerit expedire, unanimiter amplectentur; cui quidem missae serenissimi Sigismundus Poloniae et Ludovicus Bohemiae Reges similiter d. Gurcensis ambasiator Imperatoris personaliter interfuerunt una cum dominis consiliariis et curiensibus suis, qua denique missa finita praefati Reges, Strigoniensis atque Gurcensis cum consiliariis suis Vladislaum Regem in hospitio suo omnium ipsorum adventu praestolantem adierunt ibidemque prima initia omnium tractatuum iecerunt ac literae caesareae publice recitatae sunt.*

2. Aprilis. E. F. fol. 76[illegible].

[12]) Dopisek ten: *Tenebrae antiqui temporis* na marginesie umieszczony pokazuje także, że kompilator był protestantem.

[13]) I ten dodatek: *o blasphemiam* jest dowodem protestantyzmu kompilatora.

Feria 3. post Palmarum alias 3. Aprilis fama orta est, il- 3. Aprilis.
lustrem d. Bartholomeum ducem Monsterbergensem in legatione domini Vladislai Regis Hungariae ab invictissimo domino
p. 23. Maximiliano electo Romanorum Imperatore per Danubium| venientem tribus miliaribus vel quasi supra oppidum Posonium in aquis Danubii vitam cum morte commutasse et nonulli suae Illustritatis familiares similiter submersi sunt numero 5. vel 6., ut fertur, omnes, qui in carina fuerant, praeter unum, qui auxilio quorundam evasit. Corpus ducis diu quaesitum, nusquam repertum est. Ric. Bart. Hod. fol. 625.

Die Paschae 6 Idus Aprilis seu 8. die Aprillis [14]) principes et Re- 8. Aprilis.
ges in templum ad sacrum profecti sunt. Vladislaum Regem, sella vectum, frater Sigismundus et filius Ludovicus Sarmatiae et Bohemiae Reges et Anna Regina pone sequebantur. Gurcensis propter sellam incedebat. Intra templum ita consederunt, Vladislaus primus sedebat, secundus Sigismundo Regi, tertius Annae Reginae, quartus Ludovico regi locus datus est longoque intervallo praelati ordinatim consistebant, e regione Gurcensi, Georgio duci Brandenburgensi, archiepiscopo Colocensi, episcopis Quinqueecclesiensi, Vaciensi et plerisque aliis locus signatus est; *pulcherrimum profecto tot Regum*, ducum, procerum ac magnorum virorum tum spectaculum, tum pompa cultusque percelebris videbatur. Peractis sacris, viri nobiles ex aulicis domini Gurcensis a tribus Regibus aurati (ut aiunt) equites creati sunt et a quolibet istorum Regum proprio gladio in choro ecclesiae percussi sunt. Quod quidem beneficium Ioanni Schenk curiae praefecto, Ioanni Lango fratri
p. 24. Gurcensi (*sic*) et duobus|| affinibus episcopi Salzburgensis contigit. Deinde etiam domino Stanislao Halitzki, regni Poloniae Marscalco, saltem a duobus Hungariae et Bohemiae Regibus, domino autem Lucae, filio Posnaniensis Maioris Poloniae capitanei generalis, ab ipsis tribus Regibus uno eodemque tempore impartitum est.

Sequentes dies consultando transacti sunt. Et quamquam Sarmatiae Rex summopere amicitiam desiderabat, tamen duo erant, in quibus ambigua utrinque deliberatio erat, in altero Pruthenorum, in altero Moschorum res versabantur.

Quarto Idus Aprillis seu die Mercurii in 8a Paschae cursus equo- 10. April.
rum celebratus est pro assequendo brauio ex regia Vladislai munificentia. Diversarum gentium equi velocipedes aderant Thessali, Turcici, Mysii, Moschici, Iaziges et Germanici. Munera 3. erant: crater videlicet sciphus argenteus inauratus, integrum pannum Lundense, quod nonnulli stamen vocant, et sericeam vestem seu axamietum auro intextum proposuit, edixit et praestitit; quartum autem munus lineum quoddam genus vestimenti, germanice parchent dictum, illis, qui pedestri cursu ad metam contendebant, offerebatur.

Postridie cataphractorum ludi nisi pluvia, quae hic diu perduravit, ob- 11. April.
stitisset, destinabantur, quid autem actum fuerit ignoratur. Sequenti die enim
p. 25. Gurcensis colligere|| sarciñas iubet transfretarique mane Danubium parat. Nam pridie a regibus licentiam abeundi gravibus negociis interpellatus acceperat. Reges vero, ut signum aliquod suae ipsorum erga tantum principem benevolentiae prae se ferrent, dona: vasa aurea miro artificio fabricata pellesque sebellinorum maximi pretii miserunt. Sarmatarum autem Regi equum ingentis Ric. Bart.
magnitudinis mutuo Gurcensis daturus ferebatur. Sumpto ergo ientaculo rursus Hod. fol.
Reges adiit, a quibus maximo sui desiderio caesarianisque legatis, qui secum 626.
aderant, relictis die Veneris infra 8am Paschae, quae fuit 13. Aprillis
dies, discessit Vienamque vectus est. Hinc postea Wilhelmum de Rogendorff 13. April.
et Laurentium Saurer, ut ad Caesarem postero die proficiscerentur destinavit iisque imposuit, ut pro virili eius adventum sollicitarent, res enim maximae

[14]) Po: *seu 8. die Aprilis* napisał pisarz: *Strigoniensis peracto missae officio,* ale sam to przekreślił.

incumbebant tum Regum causa, qui tam diu Posonii morabantur, tum tumultu iam in Carnis excitato, ex quo servile bellum nisi prudentia et authoritate subveniatur oriturum credebatur.

Deinde 26. die Aprillis allatum et praesentatum est per quemdam tabellarium Romanum breve seu literae papales a sanctissimo Leone Papa 10. ad serenissimum dominum Sigismundum Regem Poloniae in sequenti forma scriptae. 26. April.

p. 26. **Leo Papa 10. Sigismundo Regi Poloniae.**

Charissime [15]) in Christo fili, salutem et apostolicam benedictionem. In dies maiora nobis afferuntur ac magis certiora, quomodo Turcacarum (*sic*) spurcities Deo volente domita et ab Ismahele Sophi clade insigni affectus, tota potentia eius trucidata, tormenta et alii apparatus bellici intercepti ita ut vix respirare poterit. Misertus est tandem dominus populi sui et respexit ex alto auxilio derelictos nos admonere et hortari Deus visus est; cui cum Christiani principes se tueri tum ob indispositionem tum etiam propter hincinde clandestina et intestina odia hucusque non valebant, excitavit Persam, qui omnes vires Turcarum confregit. Tempus nunc erit acceptabile nec detur respirandi dies, in tanto enim debilitatus est, ut si aliquis apparatus belli videbitur, tota Thratia et Graetia ob crudelitatem eius ab eo deficiet. Non gravemini in tam sancto opere et personam et omnes facultates nostras, si consultum videbitur, expendere periculo. Sed melius ac efficatius visum est unum bonum principem, rei militaris peritum, ad hoc opus deligendum, quae omnia in tua Maiestate cum per publicam famam, tum etiam ex scriptis tuis saepe ad nos datis ad plenum intellexi, quare consilio communicato cum reverendissimis dominis Achille tituli S. Sixti
p. 27. presbitero nostro car||dinali et Ioanne Gnesnensi archiepiscopo, tuae Maiestatis oratore, ut haec ad tuam Maiestatem perscriberent et hortarentur, hoc ipsum opus aggredi. Sed denique, ut satisfaceremus offitio nostro, visum est tuam Maiestatem hortari et paterne admonere, ut nobis in hoc acquiescas et hoc offitium christianae reipublicae causa suscipias et populum Christi clamantem a faucibus impiorum eripias, nos nostram operam etiam, plusquam possent facultates, administrabimus. Quantotius igitur ad nos perscribat tua Maiestas suam intentionem, ne accomodatum tempus frustra perdatur. Faciet tua Maiestas, ut decet christianum principem, qui salutem reipublicae christianae anteponet suae, nec onus grave quod Christus sua gratia leve faciet. Mittimus igitur ad tuam Maiestatem praesentem tabellarium, ut perscribat nobis responsum, quia opus hoc, ut Deus secundet, taciturnitate disponendum et celeritate inchoandum est. Ex Urbe 24. Martii pontificatus anno 3.

Die dominica ante festum divorum Philippi et Iacobi, pridie Calendas Maii seu 30. die Aprillis, dum Gurcensis adventum Caesaris Vienae, Reges autem Posonii expectarent, et dum praefati 3. Reges Hungariae, Poloniae et Bohemiae una cum illustrissima virgine
p. 28. Anna, Vladislai filia, celebrationi missae|| interessent, tribus in 30. April. Ric. Bart. Hod. fol. 627.

[15]) Porównaj Acta Tomiciana III, 347, 368 i 378.

locis simul (ut evidenter apparebat) maximus ignis in civitate Posoniensi evagatus est, et tertiam partem dictae civitatis in cineres redegit, potissimum in hac parte ubi Hungaris hospitia erant designata. Conflagravitque Pannonica regia cum nonnullis rebus, supellectili ac clenodiis Regis Hungariae et hoc negligencia aulicorum suorum vel rapacitate nonnullorum, quibus plus curae erat inventa surripere et dissipare, quam parta in favorem Regis tueri. Nec quidem moenia civitatis intacta aut salva remansere, siquidem 4. turres ex igne ruinam et iacturam non modicam ostenderunt. Et nisi solertia ac opera nobilium aulicorumque Regis Poloniae Sigismundi hospitio eiusdem Regis in tempore provisum fuisset (quod ex omni parte ignis periculum sibi imminere cognoverant) non solum de eo verum etiam de reliqua parte civitatis pene actum fuisset. Tanta praeterea fuit benignitas atque clementia Regis Poloniae consiliariorumque suorum, ut tecta hospitiorum suorum conquassata et concussa pro effugiendo conbustionis discrimine suis impensis iterum restaurarunt et ab interitu vindicarunt. Reges vero praedicti necnon
p. 29. illustris virgo|| Anna tempore huiusmodi calamitatis in arcem supra civitatem in cacumine montis iacentem confugerunt et securitati, saluti ac commoditati suae consuluerunt. Rex autem Poloniae paulo post effluxis horis in hospitium suum foeliciter et rebus suis salvis rediit. Ignoratur dolone an imprudentia haec com- Ric. Bart.
bustio patrata sit. Sed saepe in septentrionalibus plagis integrae urbes exu- Hod. fol.
runtur. Nam tecta passim scandulis non tegulis fiunt, quae simul atque 627.
scintillam excipiunt, celerius quam hominum ingenium opituletur, comburuntur. Qui cum incendiis expositi sint nocturnos habent vigiles, qui et horas nuntiant clamando et ne quapiam in parte incendium fiat, praecavent. Stultum profecto arbitror cum malint per vigiles aliquando somno vinoque sepultos custodiri, quam tegumento domos tegere, quod ab incendio laedi non possit. Dum itaque haec agentur rumor latens increbuit, Carolum Galliarum Regis filiam, Belgis id suadentibus, in uxorem accepisse, cui iampridem Anna Pannoniae Regis filia desponsata fuerat. Sed nuntium nihil turbarum attulisse vidimus, poterit enim hoc matrimonium in Ferdinandum fratrem, qui apud Hispanos nunc est, foelicissime transferri[16]). Idibus Maii, qui ad Caesarem ierant, redierunt, quem
p. 30. propediem|| venturum (etiamsi principibus Germanicis molestum erat) significarunt. Quippe qui cum ad conventum per Caesarem accersiti fuissent, tum propter sumptus, quos magnifice fecerant, tum quia res Italicae haerere quodammodo, cum in castris esse iam milites deberent, viderentur. Perendie igitur eius diei Gurcensis cum paucis Posonium ad Reges rursus navi vectus est, 3. Idus Maias sereno coelo stella visa est, quae perpetuum illum diem et 13. Maii.
oppidanis et externis negotium inspectando exhibuit.

Reverendo d. cardinali Gurcensi de Vienna in Posonium 11. Maii.
11. die Maii reverso, Ludovicus Rex cum nonnullis consiliariis utriusque status Hungariae et Poloniae obviam illi ivit.

Die vero sequenti 12. Maii coram Vladislao et Sigismundo 12. Maii.
Hungariae et Poloniae Regibus Gurcensis personaliter constitutus magnis et gravissimis causis caesaream Maiestatem distentum esse asserebat et ne aliqua mora longior interveniret se pleno caesareae Maiestatis mandato vigore literarum imperialium ibidem productarum suffultum ostendit ad omnia hic tractanda et concludenda.

[16]) Po *transferri* napisał pisarz pierwotnie: *Quicquid tamen erit*, ale sam to przekreślił. Od tych przekreślonych wyrazów zaczyna się u Bartholina (fol. 627) następne zdanie, które kompilator wypuścił.

Causae vero principales erant.

In primis duplex matrimonium unum inter Ferdinandum Regem Hispaniae *(sic)*, Maximiliani Imperatoris nepotem, vel
p. 31. ipsummet Imperatorem et illustrissimam virginem|| Annam Vladislai Regis Hungariae filiam. Aliud autem inter Ludovicum, dictorum Hungariae et Bohemiae Regem, Vladislai filium, et illustrissimam virginem Mariam, dicti Ferdinandi Regis sororem Imperatorisque neptim, contrahendi. Necnon dominium terrarum Prussiae, cuius occasione Magister et ordo Teutonicorum in Prussia Regi Poloniae virtute seu vigore pacis perpetuae, olim inter eos factae, debitum fidelitatis et subiectionis iuramentum praestare recusant, stabiliendi, differentias atque controversias obinde qualitercunque ortas inter partes praefatas per viam amicitiae sine tamen quocunque praeiuditio dicti domini Regis Poloniae et lesione iuris sui dirimendi et sedandi. Quod quidem ius Maiestas sua desuper habere praetendit, hocque coram producere minime veritus est, neque negavit, Magistrumque et ordinem propterea cum praefato domino Rege Poloniae uniendi et concordandi. Ceterum belli materiam inter saepedictum Regem Poloniae ex una et ipsum ducem Moscouiae partibus ex altera exortam e medio tollendi pacemque et unitatem inter ipsos constituendi faciendique.

Praehabitis igitur hinc inde quibusdam consultationibus et tractatibus aliquot dierum in omnibus atque singulis punctis et articulis praemissis, quaedam optima media pro ineunda con-
p. 32. cordia, amicitia et coniunctione|| inter partes praedictas et ad conclusionem duplicis matrimonii praedicti constituta sunt, laudata et literis sufficientibus reversalibus hinc inde ratificata, munita et roborata. Quo facto d. cardinalis Gurcensis praefatus haec omnia tanquam rata atque firma caesareae Maiestati referenda duxit. Hincque iterum Viennam concessit, iter suum ad Imperatorem (qui tunc in Isprug erat) volens continuare et prosequi. Et exivit Posonio die Martis post Ascensionem Domini, quae erat 22. Maii. 22. Maii.

Cassatur emporium Vratislauiense et ineunt gratiam Regis Poloniae.

Spectabilis magistratus civitatis Vratislauiensis hic Posonii in praesenti conventu suos habuit oratores, qui nomine totius comunitatis civitatis praedictae hic apud serenissimos d. Vladislaum Hungariae et Bohemiae necnon Sigismundum Poloniae Reges successive egerunt rem emporii sive depositorii sui pro utilitate dictae civitatis et cum magno dispendio ac praeiuditio incliti regni Poloniae praetextu cuiusdam privilegii a praenominato Vladislao Rege Hungariae desuper emanato et eis concesso noviter instituti. Quapropter Rex Poloniae praefatus universis suis subditis mandaverat a quibusvis commerciis dictorum Vra-
p. 33. tislaviensium|| deinceps prorsus abstinendi. Qui igitur Vratislavienses per huiusmodi suos oratores non destiterunt praefato Regi Poloniae enixissime reconciliari. Quamobrem huic privilegio

suprascripto hic renuntiarunt et literis suis desuper datis se huiusmodi emporio perpetuis temporibus abdicarunt. Quod etiam Rex Hungariae ita fieri non solum annuit, sed et literarum suarum munimentis hoc inviolabiliter observari Regi Poloniae promisit. Unde dicti Vratislavienses imploratam graciam serenissimi Regis Poloniae, qua prout et privilegiis suis in regno Poloniae sibi olim concessis propter huiusmodi emporii institutionem certis ab annis destituti erant rursus assequi meruerant. Et in priscam illam libertatem et praerogativam in regno Poloniae ubilibet negotiandi, commorandi resque suas libere et absque quolibet impedimento agendi plenarie sunt restituti.

Ceterum minime silentio praetereundum est, quod quia post E. F. fol. *ultimum illum discessum domini Cardinalis Gurcensis serenis-* 793—797. *simi d. Vladislaus et Sigismundus Hungariae et Poloniae Reges quamprimum certiores fieri debebant, quomodo sacra Imperatoris Maiestas de suo ipsorumque Regum praedictorum conventu deliberaret, cum autem diu admodum de Imperatoris*
p. 34. *adventu in Viennam nihil certi veniret|| dicti Reges suspensionem animorum suorum diutius ferre nolentes certos nuntios suos, ut infra patebunt, ad imperatoriam Maiestatem eo ocius destinarunt, longissimam morum, hic in Posonio adventum suae Maiestatis expectantes, commissam aggravantes, iudicaruntque caesareae Maiestati casu quo sine ulteriori procrastinatione ad ipsos scilicet Reges propius descendere non posset, extunc exigentibus regnorum suorum arduis quibusdam et praegnantibus negotiis hic amplius immorari minime possint. In qua re successive plures ibant oratores ad imperatoriam Maiestatem tam nomine Regis Poloniae quam Hungariae, potissimum tamen cum amplissima informatione ipsius Imperatoris ab eius caesarea Maiestate in Posonium redierunt venerabilis et egregius vir dominus Ieronimus Balbus doctor nec non generosus dominus Bretislaus dominus in Swichow, qui novissime ab imperatore reversus est.*

Responsio

domini Imperatoris per ipsum doctorem Balbum allata fuit in effectu talis. Quod caesareae Maiestati non minus ipsa longa mora, de qua hic agitur, displicuisset quam praedictis Regibus, odiosa esse potest et nisi suam caesaream Maiestatem insperatus multorum incommodorum eventus a proposito suo saepius revocasset, tanta mora nullatenus intervenisset. In primis autem
p. 35. *in causa fuit modernus Rex Franciae, qui olim|| Ludovico Regi nunc fato functo successit, quo regnante sperasset regia Maiestas firmius amicitiae vinculum se cum eo habiturum, quam antehac cum Ludovico. Excusabat etiam se Imperator, quod non nisi die proximo praecedenti seriem articulorum intellexisset inter serenissimos Reges praedictos ex una et ipsum d. cardinalem Gurcensem nomine suae Maiestatis caesareae partibus ex altera novissime in Posonio prolocutorum. Deinde caesarea Maiestas recensuit, se constituisse creasseque ducem Genuensem maximis suis impensis, cura et sollicitudine, cuius etiam occasione ultra ducenta millia ducatorum caesarea Maiestas expo-*

suisset; nihilominus idem dux cum moderno Rege Franciae conspiravit, quomodo dictam urbem eius ditioni subyceret traderetque. Quapropter Rex Fraciae rem huiusmodi conspirationis conficere volens nullis sumptibus pepercit Helvetios milites mercenarios ad se allicere. Qua re per caesaream Maiestatem intellecta 16.000 militum ad praecludendam viam dictis Francigenis ad ferendum praesidium accurrentibus praemisit. Quoniam et dictos Helvetios magno quidem aere, industria, arte et ingenio non obstante huiusmodi conspiratione circa se fovit retinuitque. Postea fama orta, Genuenses contra hunc
p. 36. *perfidum ducem suum seditionem movere. In qua idem|| dux cum quibusdam suis complicibus periit et aliqui ex eis capitis poenas publice tulerunt. Insuper praefatus Rex Franciae ducatum Mediolanensem, haerede dicti ducatus adhuc superstite existente (quem caesarea Maiestas parentis officio erga huiusmodi pupillum fungi volens tuendum suscepit) occupare nititur, contra quem caesareae Maiestati resistendi officium munusque tuendi pupillum incumbit. Praeterea Veneti hostes antiqui caesareae Maiestatis et Romani imperii moliuntur Veronam in ditione Imperatoris nunc existentem eripere et occupare, unde est quod magnam gentem collegerint, vim ibidem inferre volentes. Non potuit igitur Imperator adversus Venetos hac tempestate partes suas non tueri misitque in primis ad defendendam urbem 6.000 stipendiariorum et quos primis motibus incumbente necessitate habere non potuit, ut defectum adimpleret ac rerum suarum saluti consuleret, ex aurifodinis mercenarios homines conduxit atque praemisit. Ceterum terrae inferiores et maximae civitates ibidem consistentes, utpote Brugis, Gandavum et Antuerpia etc. cum Rege Franciae inscio Imperatore foedus inierunt, per hoc illustrissimum principem Carolum, ducem Burgundiae, nepotem Imperatoris, ab ipso Imperatore abstrahere et a mutuo coniunctionis ac necessitudinis vinculo alienare cupientes.||*

p. 37. *Quorum omnium occasione et aliis quibusdam certis respectibus caesarea Maiestas mota, decrevit monendos esse et adhortandos in primis sanctissimum Dominum necnon serenissimos Hispaniae et Angliae Reges, denique et Burgurdiae Mediolanique duces, ut confoederationi unionique suae inter se factae, rebus sic stantibus et fluctuantibus, satisfacerent, qui usque in Racenburg 4. miliaribus ab Isbrugk ad imperialem Maiestatem suos miserunt legatos, quos Balbus orator praedictus ibidem personaliter vidit, audivitque per publicum edictum illic promulgari novam confoederationem inter praefatam imperialem Maiestatem, ipsos Reges atque duces praedictos denuo constitutam. Et quamvis caesarea Maiestas cum oratoribus Regis Angliae in renovatione huiusmodi confoederationis nihil certi hactenus constituit, sperabat tamen caesarea Maiestas cum illis adhuc omnia bene constitui et conponi. Postremo ex animi sententia petit caesarea Maiestas, quatenus praedicti serenissimi Hungariae et Poloniae Reges hanc moram ex causis legittimis suprascriptis hactenus commissam aequo animo ferre vellent, siquidem caesarea Maiestas indubitanter confidit, quod*
p. 38. *tantorum Regum ac principum conventus universae Christia||ni-*

tati magnum fructum afferret. Quicquid praeterea caesarea Maiestas pro honore utilitate, dignitate et amplitudine ipsorum Maiestatum noverit faciendum, optimam suae caesareae Maiestatis voluntatem erga se quocumque tempore intelligent omnemque rancorem, dissensionem et animi displicentiam in partem graciae atque singularis benevolentiae ipsa caesarea Maiestas erga serenissimum d. Poloniae Regem affinem, consanguineum et fratrem suum charissimum commutabit. Pollicetur quoque imperatoria Maiestas nullum negotium tam arduum tamque difficile suae Maiestati accidere posse, quo se a descensu suo istis diebus immediate sequentibus revocare aut diutius remorari permittat, sed pro stabilienda amicitia et unanimitate inter suam caesaream Maiestatem et Reges praedictos incredibilem benevolentiae suae affectum offert et exhibet. Promittit itaque caesarea Maiestas, quod pro indubitato ad diem secundam mensis Iulii proxime futuram Viennam ingrediet, absoluta interea conventione, quam in Lyntz propediem est celebratura. Pro quo autem tempore aut loco conventus iste principum sive Regum futurus sit, imperatoria Maiestas praefatos d. Reges quamprimum reddet certiores.

Et priusquam huiusmodi responsio Imperatoris per doctorem
p. 39. Balbum praedictis Regibus in Posonio afferretur|| praemisit caesarea Maiestas binas suas literas, quibus se erga Maiestates praedictorum Regum de hac longa mora humanissime et legittime excusavit et quo magis eius propensus animus atque clementia singularis intelligeretur, se in his literis ad Regem Poloniae manu propria, ut infra patebit, subscripsit.

Serenissimo [17]) Principi domino domino Sigismundo Regi Poloniae et fratri nostro charissimo.

Maximilianus divina favente clementia electus Romanorum Imperator semper Augustus, Germaniae, Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Rex, archidux Austriae, dux Burgundiae, Brabantiae etc., comes palatinus etc. serenissimo principi domino Sigismundo Regi Poloniae, fratri et consanguineo nostro charissimo, salutem et fraterni amoris incrementa continua. Serenissime Rex et consanguinee charissime. Ante multos dies reverendissimus in Christo pater dominus Matheus S. Angeli diaconus cardinalis Gurcensis, princeps locumtenens in Italia generalis et amicus noster charissimus, nuper a nobis ad Serenitatem Vestram destinatus, literis suis ex Posonio certiores nos reddidit de conclusione rerum nomine nostro cum Ser. Vra. ac serenissimo fratre suo Rege Hungariae facta, quae ut a nobis desiderata ita fuit iucundissima *(sic)* et pergrata. In-
p. 40. stitique *(sic)*|| idem cardinalis Gurcensis apud nos, ut cum omni celeritate ad Viennam descenderemus [18]) ob multas et gravissimas causas, et quod ipse cardinalis celeri itinere versus oppidum

[17]) Porównaj Acta Tomiciana III, 382.

[18]) Opuszczony ustęp: *et cum serenitate vestra ac serenissimo fratre suo, rege Hungariae, conveniremus*, jak wynika z Tomicyanów.

Lyntz nobis obviam veniebat, ut particularius, quae cum Ser. Vra. essent conclusa, coram nobis referret. Quae omnia etiam praefatus cardinalis saepius atque iteratis literis et hominibus suis repetivit et instantissime circa ea nos sollicitavit. Nobis autem ex urgentissimis causis hunc descensum nostrum aliquantulum tardantibus, tandem saepedictus cardinalis heri sero applicuit huc, ubi iam nos totaliter paratos et itineri accinctos invenit. Cuius adventus, tametsi alias nobis fuerit gratissimus, tamen ut etiam ab eo, quae cum Serenitate Vestra egerit, possemus intelligere, nobis longe fuit desideratissimus atque iucundissimus. Ipso namque referente, bonum, syncerum atque fraternum Ser. Vrae. erga nos et liberos nostros animum longamque ac permolestam cum summa incommoditate Vestrae Serenitatis ac serenissimi fratri sui adventus nostri expectationem et moram intelleximus, quam ut maturiori nostro descensu relevare et diem adventus nostri Viennam Serenitati Vestrae nuntiare vellemus, idem cardinalis iterum atque iterum apud nos institit
p. 41. multaque alia Serenitatis Vestrae fraterna studia‖ ac desideria nobis longioribus explicavit. Ne itaque diutius concepta spes et mens Ser. Vrae. ac serenissimi fratris sui circa hanc diuturnam adventus nostri expectationem frustretur aut desiderium animumque suum amplius teneamus suspensum, sciat Ser. Vra. nos nisi ob urgentissimas, praegnantes atque gravissimas, immo incogitatas quasdam et recenter emergentes causas et raciones adventum nostrum hucusque distulisse, quamvis ex animo semper desideraverimus et omnem conatum nostrum circa haec adhibuerimus, sicuti etiam per praefatum cardinalem Serenitati Vestrae saepius declaravimus, ut quam citissime cum illa atque ser. fratre vestro conveniremus, adeo ut nec citius descendere neque venire summa rerum nostrarum incommoditate, periculo et iactura potuerimus. Die tamen crastina favore Dei immortalis hinc discedemus et navim conscendentes recta per fluvium Aenum versus Austriam cum omni celeritate pergemus et in oppido nostro Lyntz 22. praesentis mensis constitui deliberavimus, ac deinde propere versus Viennam progrediemur, ut celeberrimus iste inter nos conventus cum omnium nostrorum commodo, incremento atque
p. 42. decore et communium hostium nostrorum terrore ac perni‖cie faustissime possit celebrari. Quare Ser. Vram. omni fraterno studio rogamus, velit hanc moram, quam cum tanta sua incommoditate hactenus sustulit, paucissimorum adhuc dierum spatio patienter ferre et ex magnitudine fructus, qui tantos post labores et ex isto saluberrimo nostro conventu non tam nobis, quam universae reipublicae christianae est nasciturus, huiusmodi morae suae fastidium evellere et temperare, futurum namque est, quemadmodum firmam in Deo optimo maximo spem habemus, ut ad quae communia Ser. Vrae. atque nostra tendunt vota et desideria, foelici fine atque secundo effectu terminabuntur atque perficientur. Quae omnia Serenitati Vestrae celeriter duximus significandum [19]), hodie cum saepedicto cardinali Gurcensi latius acturi et deinde, quae ad res hasce nostras communes ocius

19) Tutaj opuszczony ustęp: *ne eius animum diutius teneremus suspensum.*

atque foeliciter perficiendas attinebunt, Ser. Vrae. latius significaturi. Cuius desideriis omni fraterno studio correspondere sumus percupidi et parati. Datum in oppido nostro Insbrug die 10. mensis Iunii anno domini 1515, Regnorum nostrorum Romanorum 30, Hungariae 26.

Vester bonus frater Maximilianus.

Ad mandatum
caesareae Maiestatis proprium.

p. 43. **Serenissimo**[20] **ac excellentissimo principi et domino Sigismundo Regi Poloniae, Russiae Prussiaeque ac Magno Duci Lituaniae etc. domino observandissimo.**

Serenissime Rex, excellentissime princeps et domine, d. observandissime. Post humilem commendationem. Tandem magnis itineribus, licet plurimum ex inclementia aeris hoc tempore pluvioso impeditus huc veni, ubi imperialem Maiestatem iam ad iter et descensum suum versus Maiestatem Vestram ex toto paratam inveni, cui non solum amplissimam, ut debui, de omnibus per me cum Maiestate Vestra actis et conclusis relationem feci sed officio meo, quod saepius Maiestati Vestrae sum pollicitus, abunde satisfeci. Quae omnia quam fuerunt suae caesareae Maiestati gratissima, quidve circa descensum suum versus Serenitatem Vestram et diem certum adventus sui ad oppidum Lyntz deliberaverit, Ser. Vra. ex literis suae Maiestatis, quas in praesentiarum ad se scribit, clarius intelliget, ad quas me refero. Unum hoc sciat Ser. Vra., Maiestatem caesaream meo iudicio nullam amplius moram circa hunc descensum suum interposituram, sed cum omni celeritate possibili descensuram. Quod ut fiat, unicum erit studium et sollicitudo mea, nec dubito amplius, quin omnia ex voto et desiderio omnium Maiestatum Vestrarum ac cum summa rerum commoditate, incremento et splendore sint successura, his puto etiam literis Serenitatis Vestrae die tertia praesentis ad me datis esse responsum. Interim me Maiestati Vestrae humillime commendo. Datum Insbrugk die 10. Iunii[21] Anno 1515.

Serenissimae Maiestatis
deditus servitor
Cardinalis Gurcensis[22].

p. 50. **Sequitur ex E. F.** E. F. fol 799—801

Feria 4ª post Visitationis Mariae generosus Brzetislaus dominus in Schmichau, qui fuit orator Regis Hungariae ad Imperatorem, ab eodem Imperatore rediit in Posonium cum instructione quadam, ei ab Imperatore in scriptis data, hunc vel 4. Iulii.

[20]) Porównaj Acta Tomiciana III, 381.
[21]) W rękopisie zamiast: *Iunii* stoi *Maii.*
[22]) Teraz następuje w rękopisie str. 44 aż do końca 49 prawie dosłowny wypis tego, co znajdujemy u Bartholina fol. 642 i 643.

similem effectum continente. In primis salutandi sunt Reges Hungariae et Poloniae. Deinde faciat coram eis narrationem, quomodo se Caesar gesserit exhibueritque, quo mutuus eorum conventus celerior expeditiorque fuisset. Quae autem caesaream Maiestatem impediverunt, etsi dominus Balbus doctor paucis retroactis diebus impedimenta haec praefatis Regibus satis abunde coram exposuerit, tamen nec ea, quae interea suam caesaream Maiestatem occuparunt silentio praetereunda sunt. Ut est quaedam suae Maiestatis adversa valetudo necnon seditio ipsa, a quibusdam colonis seu rusticis in Carintia suscitata, ut ad tranquillitatem traduceretur. Tum denique assecuratio, quae in causa matrimonii requiritur et a provincialibus Austriae illustrissimae virgini Annae, Regis Hungariae filiae, praestanda est. Quorum etiam occasione paucos dies hic immorabitur. Istis autem negotiis absolutis, quae iam fere ad debitum finem pervenere, deinde in Viennam celerrime descendere curabit, ne huiusmodi celeberrimus conventus amplius differatur, quoniam ipsa caesarea Maiestas propter certas graves causas etiam diutius id protrahere non potest. Sed quae per dominum cardina-
p. 51. *lem Gurcensem imperatorio nomine prolo||quuta sunt et conclusa caesareae Maiestati pro rato gratoque habere nec in minimo inpugnare cordi est. Agat etiam gracias dominus de Schmichau praedictis Regibus, quod imperatoriae Maiestatis adventum hactenus expectare dignati sunt. Eius eos facti non poenitebit, siquidem cuncta bona et prospera inde indubitanter evenire sperantur. Et quia consensus praedictorum Regum prius accessit, ut conventus iste in partibus Austriae trans Danubium celebraretur, hoc ipsum non absurdum caesareae Maiestati videtur, quae velit, ut locus conventionis esset intra Prug et Neisiedel aut iuxta Hainburg, de quibus locis unus, qui magis aptus videbitur, eligendus erit. Et quo expeditiori modo ad huiusmodi conventionem veniretur, committet imperialis Maiestas vicetenenti suo in Austria, quatenus navigia seu pontones ad trayciendum se per Danubium pro praefatis Regibus eorumque gentibus ordinaret. Quibus itaque Maiestatibus transfretatis, nobiles, principes et oratores suos imperialis Maiestas ad excipiendum eos obviam mittet, ut circa praemissa omnia et singula sub debita forma ornate atque splendide gerantur. Per quos videlicet principes ac oratores imperialis Maiestas praefatos d. Reges, ut cum eo post primum conventum in Viennam proficiscerentur, faciet invitare, cum nusquam alibi commodius res, foeliciter*
d. 52. *incepta, prosequi posset.||*

Accepta instructione Imperatoris matura consultatione prae- E. F. fol. 802.
fati domini Hungariae, Poloniae et Bohemiae Reges clarissimos viros videlicet episcopum Quinqueeclesiensem, Moysen magistrum curiae, et cancellarium Regni Bohemiae ex parte regni Hungariae, ex parte autem regni Poloniae episcopum Posnaniensem, dominum Lucam capitaneum Maioris Poloniae generalem et dominum Christophorum de Schidlowietz supremum cancellarium ad imperatoriam Maiestatem versus Viennam miserunt, ut eo celerius dicta caesarea Maiestas isthic advolaret.

Quamvis dicti oratores aliam occasionem legationis apud caesaream Maiestatem effinxerunt, utpote cum sua Maiestate de tempore et loco tractare et convenire volentes, ubi et quando conveniendum esset. Quorum oratorum adventu in Viennam intellecto imperialis Maiestas rebus, ut ita dicam, magnis post positis die Martis ante Margaretae ad noctem seu 10. die Iulii Viennam ingrediebatur [23]). 10. Iulii.

p. 61. *E. F. sic Caesarem loquutum esse narrat:* E. F. fol. 804.

Haec est dies, quam fecit dominus favetque Deus misericors, ut conventus iste sit faustus atque foelix, utque inde cuncta bona cum Maiestatibus nostris, tum Regnis, liberis totique Christianitati eveniant. Respondit Rex Poloniae: Invictissime domine Imperator, domine et consanguinee maiorque honorande. Nihil iucundius audire potui hac praeclarissima sententia a Maiestate vestra in praesentiarum divinitus prolata, qua suum erga suos et nos universamque rempublicam Christianam declarat favorem, gratiam et affectum. Et habet quidem non vulgarem vim maximi optimique Dei clementia, nos autem, qui vestram sacram Maiestatem summa veneratione semper prosequuti sumus colimusque, non alium nos animum erga Maiestatem vestram sumus exhibituri, quam prout nos habere velit. Quaecunque igitur pro ornamento et dignitate Maiestatis vestrae, aeqùis conditionibus stantibus, obeunda fuerint, ad ea nos libenter accommodabimus nec quicquam sinemus praetermitti, quae Maiestati vestrae grata fore cognoverimus. Cui nos studiaque nostra propenso animo offerimus et commendamus.

Postea fuerunt tractatus de ingrediendo Viennam et fuit conclusum, quod ab isto loco conventionis iam factae alicubi E. F. fol. 805.
p. 62. *in propinquo quilibet istorum Regum cum gente sua|| nocturnum deligeret, quatenus die immediate sequenti, quae fuit 17. mensis Iulii, in quodam loco spatioso in distantia a Vienna duorum miliarium vel quasi simul convenirent, eodemque die Viennam ingressuri. Quae etiam tali die Viennam ingrediendo solenniter observata sunt et peracta* [24]). 17. Iulii.

[23]) Teraz następuje w rękopisie przy końcu str. 52 aż do końca str. 60 prawie dosłowny (z opuszczeniem tylko niektórych miejsc) wypis tego, co znajdujemy u Bartholina fol. 648 aż do fol. 651 wiersz 36 od góry *(et Reipublicae Christianae)*.

[24]) Teraz str. 62 rękopisu aż do końca t. j. do str. 86, czyli ostatniéj, nie znajdujemy już nic prócz prawie dosłownego wypisu z Bartholina (od fol. 651 wiersz 36 od góry *(His finitis)* aż do końca folio 671 *(reversus est)*. z opuszczeniem niektórych miejsc n. p. długiéj mowy Bartholina, zajmującéj u niego 5 stron *in folio* (658—663), daléj wiersza: *Idylium in matrimonio serenissimorum principum Ludovici Regis ac Mariae Reginae* (fol. 665—670) i niektórych innych. Potém czytamy w rękopisie przy końcu ostatniéj (86) zapisanéj strony:

Hieronimus Vietor hoc opus Richardi impressit Viennae. Quod impressioni 14 Cal. Septemb. datum est. Absolutum vero Idibus Septembris A° domini 1515.

Ulryka Werduma dyaryusz
wyprawy Jana Sobieskiego z r. 1671

wydał

Dr. Xawery Liske.

Kiedy ogłaszałem książkę moją: *Cudzoziemcy w Polsce,* nie śmiałem sobie pochlebiać, żeby mi się tak szybko udało odkryć rękopis Ulryka Werduma, o którym tam mówiłem. Wiedząc, że rękopis ten znajdował się niegdyś w posiadaniu Jana (III) Bernoulli'ego, udałem się wprawdzie niebawem do jednego z potomków tego uczonego, prof. Bernoulli'ego w Bazyleji, z zapytaniem, czy w ręku rodziny jego nie ma tego rękopisu, odebrałem atoli odpowiedź niekorzystną, téj treści, że rodzina Bernoullich nic zgoła o rękopisie takim nie wie. Trzeba go zatém było szukać gdzieindziéj. Wiedząc, że Jan (III) Bernoulli umarł w Berlinie jako sekretarz tamtejszéj królewskiéj akademii umiejętności, przypuszczałem, że rękopis Werduma mógł ze spadku jego przejść na własność albo królewskiéj biblioteki w Berlinie albo téż biblioteki tamtejszéj akademii. Zatrzymałem się zatém we Wrześniu r. 1876 w przejeździe w Berlinie i w krótkim czasie odszukałem rękopis Werduma w królewskiéj bibliotece tamtejszéj. Niezwykłéj uprzejmości dyrekcyi tegoż zakładu mam do zawdzięczenia, że rękopis ten przysłano mi na czas nieograniczony tutaj do Lwowa, za co pozwalam sobie złożyć jéj najserdeczniejsze podziękowanie.

Jest to gruby tom *in folio,* w półskórę oprawny, o 508 stronach z takim tytułem:

„*Journal der Reisen, die ich durch die Königreiche Po-*
„*len, Franckreich, Engelland, Dennemarck und Schweden,*
„*auch durch Ober- und Nieder-Teutschland samt andern hier*
„*und dort angräntzenden Ländern gethan in den Jahren 1670,*
1671, 1672, 1673, 1674, 1675, 1676, 1677. U. von Werdum.“

Charakter pisma wskazuje na wiek XVIII. Nie jest jednak rękopis ten oryginałem Werduma, wynika to z różnych poprawek i błędów w końcówkach zwłaszcza nazwisk polskich, które raz są pisane poprawnie z końcówką *ski*, drugi raz znów nawet te same imiona z zupełnie skoszlawioném zakończeniem. Nie podobna przypuścić, żeby Werdum, znający dobrze i nazwiska i osoby te, podobne błędy robił. Mogą one pochodzić tylko od przepisywacza zupełnie nieobeznanego z brzmieniem nazw polskich. W wielu miejscach zresztą końcówki te są poprawione. Oryginałem więc nie jest ten rękopis, lecz kopią, zresztą bardzo staranną i po największéj części poprawną, kopią od początku do końca jedną ręką pisaną.

Sygnatura rękopisu brzmi: Ms. germ. fol. 68.

Co do treści swéj dzieli się on na następujące części:

Od str. 1—400 znajdujemy oznaczony na tytule dyaryusz podróży Werduma. Od str. 401—487 czytamy dyaryusz wyprawy Jana Sobieskiego z r. 1671. Na ostatniéj stronie (487) po ukończeniu dyaryusza tego znajduje się jeszcze taki dodatek, nie pozostający z nim w związku:

Von den Polen haben die benachbarte Teutsche in Preussen, Schlesien und Mähren folgende Reime:

Es ist ein Volk auf Erden,
Hoffertig von Gebehrden,
Rachgierig von Gemühte,
Unzüchtig von Geblühte,
Dickköpfig wie die Farren [1]),
Geschoren wie die Narren,
Beschlagen wie die Pferd,
Sonst nicht drey Heller werth.

Wiersz ten, charakteryzujący usposobienie sąsiednich Niemców dla Polaków w drugiéj połowie XVII wieku, podał Werdum, nie dodając do niego żadnego ze swéj strony komentarza. Że jednak i on sam nie należał do adoratorów Polaków, o tém aż nadto przekonać się może każdy, kto odczyta dyaryusz podróży jego w Polsce, który ogłosiłem w tłómaczeniu w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce.*

[1]) *Der Farr* znaczy tyle co młody byk, ciołek.

Na str. 488 następuje nagrobek księcia Karola de Longueville, który tutaj podaję, jako odnoszący się do osobistości przeznaczonéj na króla polskiego. Brzmi on tak:

Epitaphium destinatum
visceribus
Serenissimi principis Longavillaei,
In urbe Reesa ad Rhenum sepultis,
Cum postea corpus ejusdem superbo tumulo apud
Monachos Celestinos Parisiis inferretur.
Hic sita sunt
Viscera

Caroli I Aurelianensis, Ducis Longavillaei et Stotavillaei, Principis Supremi novi Castri et Valinghini Helvetiorum, Comitis Dunorum, Sancti Pauli, Tancarvillae, Gurnaei, Calvimontis, Columerii, Paris Franciae, Normanniae Proregis, Comitis Stabuli et Cubicularii haereditarii etc., Adolescentis Sapientia, Fide, Solertia, Munificentia, Magnanimitate, Fortitudine et incredibili inter homines, nedum inter Principes humanitate verè Principis: Quem expeditione Belgica MDCLXVII: Burgundica et defensione Cretae obsessae MDCLXVIII: Expeditione Batavica MDCLXXII omnibus militiae partibus strenuè functum, indole, disciplina, factis, fama inclitum: Adeoque mox Spontaneis Optimatum Polonorum Studiis Regem sufficiendum, sed majora, hoc est aeterna Regnumque Coelorum serio cogitantem, anteactae vitae errores serio lugentem Rex Regum aetatis impendentisque dignitatis lubricum misertus, Rheno ad Tolhusium trajecto fortissime dimicantem, annos XXIII natum, adhuc coelibem totius orbis exspectationi, Polonorumque votis et difficillimis rebus eripuit. Prid. Id: Iunii. Anno S. MDCLXXII.

Anna Genovefa Borbonia, Mater, tanto
dolori, Deo volente superstes
Desiderii Speique M. P.

Potém od str. 489 — 494 następuje szczegółowy spis osób, które brały udział w ambasadzie hr. Benedykta Oxenstierny w latach 1674 i 1675 do Wiednia podjętéj.

Następuje str. 495 — 500 relacya o uroczystém przyjęciu téjże ambasady w dniu 20. Października 1674 r. w Wiedniu.

Wreszcie kończy się rękopis (str. 501—508) rejestrem imion w opisie podróży wspomnianych.

Część pierwszą dyaryusza podróży Werduma, mianowicie opis pobytu jego w Polsce ogłosiłem już dawniéj w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce* według textu, który wydrukował w roku 1786 Jan (III) Bernoulli. Kiedym teraz wydanie to moje porównał z rękopisem Werduma, przekonałem się, że text u Ber-

noulli'ego oddrukowany zgadza się jak najzupełniéj z rękopisem, nie pozostawiając nic do życzenia. Reszta rękopisu atoli dotąd nie była, o ile wiem, przez nikogo używaną, ani też nigdzie ogłoszoną.[1]) Jest to zatém dla nas zupełnie nowy nabytek.

Nie zamierzam podawać tutaj całkowitéj biografii Ulryka Werduma. Ogłosiłem ją w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce*, lecz, znając wtedy tylko to, co ogłosił z pamiętnika tego Bernoulli, doprowadziłem biografię tę tylko do dnia 23 Lipca 1672 roku, to jest do chwili, kiedy Werdum i Paulmiers, uciekłszy z Warszawy, przybyli do klasztoru Oliwskiego. Teraz, mając pod ręką rękopis Werduma, mogę jeszcze kilka lat z życia jego przedstawić, co też nasamprzód uczynić tutaj zamierzam, posiłkując się jako jedyném do życia jego znaném nam źródłem właśnie tym berlińskim rękopisem.

Kiedy Werdum i Paulmiers w dniu 23 Lipca 1672 r. przybyli do Oliwy, nie zatrzymali się tutaj wcale, lecz pojechali niebawem w dalszą drogę, lądem do Francyi i to w największym pośpiechu, zatrzymując się o ile możności jak najkróciéj dla odpoczynku. Jechali zaś najprzód przez Kaszuby, potém przez Pomeranią i Meklemburgią. Już 27 Lipca przybyli do Rostoku a następnego dnia ruszyli daléj. W dłuższe opisy nigdzie się tutaj Werdum nie wdaje, ze zwykłą swoją skrupulatnością atoli zapisuje każdą miejscowość, przez którą przejeżdza, oddalenie jéj od poprzedniéj, jako i liczne zwięzłe uwagi, które się niezawodnie przydać mogą temu, ktoby chciał wiedzieć, jak to wtedy kraj ten wyglądał. Pozwolę sobie powtórzyć tutaj za nim jeden szczegół z opisu Meklemburgii, o tyle dla nas ważny, że służyć może jako illustracya do stosunków u nas panujących.

W opisie pobytu swego w Polsce wspomniał Werdum *raz jeden*, przejeżdżając niedaleko Łowicza przez wsie Kaleń i Uchań, o śladzie palenia czarownic (zob. *Cudzoziemcy w Polsce* str. 123). Mógłby ktoś sądzić, że barbarzyństwo to panowało wtedy tylko u nas. Zobaczmy więc, co mówi o Meklemburgii. W dniu 28 Lipca przejeżdżał o 4 mile od Rostoku przez miejscowość Nyenbükow zwaną. O niéj tak mówi: „Dies ist auch ein artiger Flec-

[1]) Opis podróży polskiéj, który ogłosiłem w książce méj: *Cudzoziemcy w Polsce*, kończy się w rękopisie na str. 215.

ken mit einer langen gepflasterten Gassen, wiewoll schlechten Häusern. Das Gerichte steht ins Süden auf der Höhe dabey, *umb welches jetzund mehr alss dreyssig versengete Pfäle stunden, daran erst vor wenig Wochen eben so viel Zauberer und Hexen verbrannt waren, wie dann auf den gantzen Weg von Pommern heraus durch Mecklenburg nicht ein Gerichte gefunden ward, dabey nicht etliche dergleichen Pfäle stunden, an welchen jüngst auch gleichmässige Execution geschehen.*"

Przejechawszy tego samego dnia przez Wismar, przybyli 31. Lipca do Bremy, 3. Sierpnia do Zütphen, gdzie zastali francuską załogę pod komendą markiza de Montefranc, 6. Sierpnia do Kolonii. I tutaj nie popasali dłużéj, lecz ruszyli niebawem w dalszą drogę ku Trewirowi, gdzie przybyli 9. Sierpnia, potém przez księstwo luxemburskie do niedawno do Francyi przyłączonéj Lotaryngii, a mianowicie do wsi Weers, daléj do Thionville, wreszcie do wsi Ylans i Bouse i zamku Blitanche „bis dahin sich *la Lorraine cedée* erstrecket." Przy téj sposobności podaje Werdum wcale ciekawy szczegół odnoszący się do granic obwodu, jaki wówczas w tych stronach zajmował język niemiecki i francuski. Powiada on: „Bis hieher (t. j. aż do zamku Blitanche) reden die Leute durchgehends beede Sprachen, teutsch und frantzösisch, aber je näher Metz, je weniger teutsch und hinter Metz verlieret sich die teutsche Sprache gantz und gar."

Od Metz, przez które przejeżdżali 10 Sierpnia i gdzie Werduma uderzyło mnóstwo mieszkańców żydów, ruszyli daléj do Paryża pocztą przez Verdun, Chalons, Epernay. 12 Sierpnia stanęli w Paryżu.

Podaję tutaj opis stolicy francuskiéj i okolicy jéj, zapisany u Werduma, sądząc, że zawiera on niektóre ciekawe szczegóły, które się przydać mogą temu, kogo zajmują dzieje Paryża. Werdum zatém tak pisze o Paryżu:

Von dieser Stadt were so viel zu remarquiren, dass solches allein ein grosses Buch machen würde, drum will ich nur zu meiner Erinnerung eins und anders, und zwar in der Unordnung, wie ichs vor und nach observiret, anzeichnen. Die Kirche Nostre Dame, von den Englischen gebauet, mit einem prächtigen Giebel, und zween stumpfen Thürmen, deren jeder vier und zwantzig Schritt in allen Seiten oben auf dem Umgang breit und biss ans Bleydach 370 Stuffen oder Treppen hoch ist. Die Kirche mit dem Chor inwendig ist zwei hundert Schritt lang, und neuntzig breit, da der grosse Christoffer zu rechten, wenn mann hinein kommt, an einen Pfeiler in einer überaus grossen steinernen Statue ausgehauen stehet, wie denn alle Stücke dieser gantzen Kirchen überaus gross und schwer gebauet sind. Sie ist an sich selbst was finster und wars um so viel mehr, weil bey zweyhundert neue Fahnen,

die im jetzigen Krieg denen Holländern abgenommen waren, unters gantze Gewölbe steckten und das Licht der Fenster vertunkelten. Hier gegenüber oder an der Südwester Ecken dieser Kirchen, ist das grosse Spital l'Hotel de Dieu, drey Vertieffungen hoch gebauet, und zu jeder Art Kranken, als Verwundeten, Sechswöchnerinn, derer die am Stein oder an Podagra, am Bruch, ja auch an frantzösichen Pocken laboriren, absonderlich aptiret, wie auch die Manns- und Frauens-Personen, jede apart gelogiret, und mit saubern Betten und übriger Notturfft zur Genüg versehen sind. Ess hat diess Spittal seine eigene Capelle, auch schöne Apothecq, und gleich als eines Königs Küche, weil täglich hier von zwölf zu sechzehn Hundert Kranken, und zwar jeder mit solcher Speise, alss seiner Krankheit dienlich, gespeiset werden und darzu noch so viel Bediente essen müssen. Auf der Vorstadt oder Fauxbourg St. Germain ist noch ein ander Spittal, la Charité; darin zwar bey weitem so viel Kranken nicht sind, alss in dem Vorigen, doch ist es eben so ordentlich eingerichtet, und wird fast noch säuberer als das Andere gehalten. Vor der Kammer, darinn die Calculosi lagen, stund ein Kästchen mit Gegitter von Eisendraht, darin überaus grosse Steine lagen, die den Steinsüchtigen aus den Blasen geschnitten waren, deren etliche nicht kleiner, als ein Kalkoenen-Ey, ja fast alss ein Gänse-Ey seyn möchten. Das dritte Spittal wird jetzund ans Ende von dem Fauxbourg St. Germain, ausser St. Jaques Thor, gebauet, vor die gequetschte Soldaten, und sol l'Hospital des Invalides heissen, von grossem Bezirk, und überaus prächtigen Gebäuden, mit drey grossen bezimmerten Plätzen, und wird diess, wenns fertig sein wird, ausser Zweifel nechst der Louvre, das herrlichste Gebäu zu Paris seyn. Nechst Nostre Dame ist die grösseste Kirche zu Paris St. Eustache, folgents St. Jaques à la boucherie, und demnechst eine unzähliche Menge von andern. Die schönste von allen ist die Klosterkirche von Val de Grace, welche mit dem dabey stehenden Nonnen-Kloster des jetzigen Königs Fr. Mutter, Anna d'Austriche, gestifftet, und die sowoll in-, alss ausserwendig von schönen Marmorn-Pflaster auf dem Chor, wie auch herrlichen Altar, und Kupfer vergüldeten Pavillon darüber, samt künstlichen Gemählden unterm Gewölb. Vor an dem Giebel stehen diese Wort: „Iesu nascenti matrique eius Virgini.“ Die Kirche der Carmeliter de l'Incarnation ist auch sehr schön, und noch schöner die Jesuiter-Kirche in der Gassen St. Anthoine, und haben dieselbe auch eine schöne Domum professam in der Strassen St. Jaques, welches sie le Colege de Clermont nennen. Die Kirche St. Genevieve ist darum berühmt, weil diese Heilige die Patroninn ist der Stadt Paris, und weil St. Clodoväus, der erste christliche König in Frankreich, hierin unter einer grossen Tombe begraben lieget. Renatus de Cartes ist auch in dieser Kirchen begraben, und steht sein Epitaphium an der Mauer. Nechst an dieser Kirchen steht die Kirche St. Estienne aux monts, die das dreysteste Gebeu in gantz Frankreich genant wird, weil sie von schöner Architectur ist, und ein schweres sehr hohes Gewölbe auf gar dünne steinerne Pfeiler liegen hat, die noch darzu ziemlich weit von einander stehen. Die Kloster-Kirchen des Maturins und des Bernardins sind dardurch zu Paris bekant, weil allemahl, wenn ein neuer Rector Magnificus bey der Universität zu Paris introduciret wird, derselbe von fast allen Ordens-Mönchen in solenneler Procession von dieser ersten zu der andern Kirchen pfleget begleitet zu werden, massen ich in diesem Jahr, am 6. Octobris, solche Ceremony angesehen, da sich des Morgens um Klocke neun die gantze Universität mit allen Collegien und Studenten, samt einer unzähligen Menge von aller Ordens-Mönchen und andern Zusehern in der Maturiner Klosterkirche, Kreutzgang, Platz und Garten versammelten, und darauf der neuerwehlte Rector in einem Auditorio, so zur rechten Hand des Kloster Gartens

an Kreutzgange ist, eine kurtze Oration aus einem Papier hersagte, des Einhalts, dass doch alle Professoren und Glieder der Universität hinführo nicht, wie bissher in Zank leben, und dadurch die Authorität dieses uralten ansehnlichen Corporis nicht schwächen mögten, wie denn die Facultäten und Collegien in so grossen Streit eine zeitlang gelebet, dass daraus Processe am Parlament zu Paris erwachsen. Nach der Oration ging die Procession an, da man ein gross alabastern Crucifix auf einem silbern Stock und Fuss vorher trug, und darauf eine unzählige Menge von Mönchen bey Paaren, und eine Ordre nach der andern folgeten. Darnechst giengen die Studenten, die in vier Nationen abgetheilet, und vor einer jeden der Titul getragen ward: 1) Optima Natio Franciae. 2) Veneranda Natio Normaniae. 3) Constantissima Natio Burgundiae. 4) Antiquissima Natio Aquitaniae. Nach diesen folgten die vier Facultates, auch jede mit vorhergetragenen Titul: 1) Sapientissima Facultas Theologiae, welche in verschiedenen Doctoren aus der Sorbonne, den Professoren der Theologie an der Universität und einem Diacono selbiger Facultät bestund, die alle in schwartzen Röcken mit weissen Armelinen Futter und Aufschlägen gekleidet giengen. 2) Consultissima Facultas Iuris, da die Professores und Doctores samt den Diacono selbiger Facultät giengen, und Scharlacken Röcke mit Armelinen Futter, aber ohne Aufschläge anhätten. 3) Saluberrima Facultas Medicinae, deren Doctores und Diaconus in rothen Röcken mit weissen Armelinen Futter, und einer hinten abhangenden Kappe, von gleichen Armelin, giengen. 4) Celeberima Facultas Artium, deren Glieder in violbraunen Röcken mit weissen Armelinen Futter marchirten, und folgte nach sie allen, Amplissimus Dominus Rector; vor welchem etliche Hellebardiers und ein Pedel mit zwey Sceptern hergieng. Er was jetzt ex Facultate Artium, und wechseln sie all drey Monat umb. Die Procession gieng aus der Quer-Gasse des Maturiner Kloster, und so die Strasse St. Jaques hinunter, nach dem Bernardiner Kloster zu. Man sagte mir aber, dass sie jetzt nicht so volkreich were, als wol vor diesem, weil die Schulfüchse mit ihren unterliegen Streitigkeiten den Glantz und das Ansehen der Universität und deren Bedienten sehr verringerten, welche sonst so gross gewesen und noch ist, dass der Rector überall die Oberstelle über den papstlichen Nuntium hat, wenn gleich derselbe zu ihm in sein eigen Hauss kömt. Die Universität hat auch die Ehre, dass sie heisset „la fille aisnée du Roy“ und alss sie einmahl in gesamten ihren Gliedern bey Regenwetter zu Henrico IV^to^ gekommen, welcher gesehen, dass der gelehrten Herrn Röcken unten herum sehr kotigt waren, hat er im Schertz gesaget: „Ventre Sain Gry, que ma fille aisnée s'est aujourdhuy bien crotte.“ Von den Collegiis ist das älteste das College du montaigu, darin Erasmus Roterodamus gestudiret, das berühmteste aber ist die Sorbonne, dessen Gebeu der Cardinal de Richelieu gantz erneuert, und daselbst an den Klokkenzeiger mit einem Emblemate zu verstehen gegeben, dass er in Frankreich das Regiment in der That geführet, der König aber nur den äusserlichen Schein davon gehabt; indem er hinten an gedachtem Zeiger ein grosses R. anschmieden, vorne aber die Lilie die Stunden weisen lassen; welches so viel zu sagen, dass die Lilie oder der König nur äusserlich zeige, was das R. oder Richelieu, hinten am Ruder dirigire. Der Cardinal Mazarini hat auch ein vornehmes Collegium gestifftet, recht gegen die Louvre über, an der andern Seite der Seine, welches er le College des quatre Nations genennet und gedestiniret hat vor die päpstliche Alumnos aus Engeland, Elsass, Niederland und Italien, welches mit vielen Professoren und reichen Einkünften versehen, auch mit einem herrlichen Gebeu angeleget ist, dessen mittler Pavillon eben solchen emblematischen Klokkenzeiger hat, an welchem Mazarini hinten die Heldebart, und forn den Stern anmachen lassen,

welches er beyde in seinen Wapen führet, und hierdurch anzeigen will, dass er nicht allein dirigire, sondern auch das Ansehen habe, weil er noch freyer unter der Königinn Anne d'Austriche, alss Richelieu unter Louis XIII geregieret; davon die Frantzosen nachfolgendes Pasquill haben: „Voulez vous savoir la difference, Qu'il y a entre feu son Eminence (das ist Richelieu) et Monseigneur le Cardinal (dies ist Mazarini). La responce en est tote preste, Qui l'un mena son animal et l'autre monte sur sa beste". Vor dem Thor St. Jaques hinaus haben die Astronomi ein neugebautes Collegium, von dreyecketer Structur, darin allerhand Globen, Perspectiven, und andern dergleichen Instrumenten; die Anatomici haben auch ein Collegium hinten im Palais Royal, da man von der Strasse de Richelieu in dasselbe gehet, und sicherer Monsieur St. Denys hält alle Woche zweymahl öffentliche Conference de choses curieuses, in allen Wissenschafften. Von Gebeuen ist die Louvre nicht allein in Paris, sondern in gantz Frankreich das admirabelste und, wenns fertig were, solte desgleichen wol nicht viel in gantz Europa zu finden seyn. Das gantze Gebäu ist neun Hundert Schritt lang, und die Oberburg hat einen innersten Platz auf Hundert und fünfzig Schritt ins Viereckte bebauet, davon das Mauerwerk rings umb fertig, ist aber ans Ost- und Norderende noch kein Dach darauf, Süd- und Westende auch sind von dem alten Gebeu, so vormals Henricus II. und Henricus III. so schön und prächtig bauen lassen, alss irgend etwas an dem neuen Gebeu vorhanden. An Henrici II. Gebäu steht allenthalben der wachsende Mond mit der Devise: „Donec totam impleat Orbem". Von diesem Gebeu westwerts gehet die Gallerie du Louvre ins Süden bei der Seine langs, und ans Westerende gehet vor dem Garten her le Chasteau des Tuilleries, da der König zu logiren pfleget, wann er zu Paris ist. Die Nordseite aber der untern Burg, von der Tuilleries bis an der obern Burg ist noch gantz offen, und stehet noch eine gantze Gasse von Gebeue und grossen Häusern mitten darin, die aus dem Weg geräumet werden sollen; wie dann schon viel Palatia und Häuser, umb dem Gebäu der Louvre Raum zu machen, sind niedergerissen und weggeschaffet, dass der blose Boden dieses Gebeues über zwanzig Millionen kostet. In dem alten Gebeu der Louvre und deren Gallerie sind sehr schöne prächtige Zimmer, und unter unzehlig viel andern der Königinnen Cabinet, unterm Boden und an allen Wänden mit lauter überaus kostbahren, wiewol kleinen Schildereyen in Form von Leisten und Pameelwerk bemahlet, welche auf grosse Summen geästimiret werden. Ein andere Kammer mit Schildereyen von dem Kinder-Mord Herodis, da alle Bilder Lebensgrösse, und so naturel gemahlt, dass sie einen zum Mitleiden bewegen, ob man schon weiss, dass es nur Farbe ist. Der unterste Bodem in vorgedachtem Cabinet der Königinn ist auch sehr kostbar, als welcher ein Blumenpark im Garten repressentiret, davon so vilfältig unterschiedene Blätter und Läuber, samt deren manigfaltigen Farben, an Laub und Bluhmen, alles von natürlicher Coleur-Holtz eingeleget, und nichts daran angestrichen ist. Nicht weit hievon in der alten Louvre ist eine Kammer voll Rollen von köstlichen, aus Gold, Silber und Seyde gewirkten Tapeten, samt andern unschätzbaren Meubles, damit die neue Louvre soll gezieret werden. Unter welchen ist, der Thron oder Stuhl des Königs von massiven Silber, mit massiv Gülden Bluhmwerk. Die Wünte oder das Tauff-Becken, darin der Dauphin getauft, woll anderthalb Ellen hoch, dick und schwer nach Proportion, auch massiv. Eine dergleichen Taffel, von acht Hundert Pfund Silber, Hundert und Viertzig silberne Krohnen zu Lichter, extraordinary gross und schwer. Vier und zwanszig silberne bases oder viereckte Pfeilerfüsse, so schwer, dass man sie an zween Bäumen tragen muss, die zum Pracht etwan im Saal langs oder an einem Gang hergesetzet werden, kostbahre Chatoullen, Blu-

mentöpfe, Liechter, oder dergleichen etwa darauf zu setzen. Eine Balüstrade oder niedrige Pfeiler-Gallerie von Silber, sehr grob und dick, die man auch umb einen Ort zur Pracht kan herum setzen. Grosse Anzahl silberne Leuchter mit dicken Pfeiffen und schweren Füssen. Item silbervergüldete Gueridons ein grosser Hauffe und wol zwantzig oder mehr dutz Stühle, die sich zusammenbiegen lassen, daran die Stapels und Tramen massiv Silber, der Sessel aber von Gold, Silber und Seyden dick gewirkt Bordürwerk ist. Und sind alle oberzehlte Stücke von so künstlicher Arbeit, dass an etlichen solches fast eben so hoch als das Silber geschätzet wird. Auf allen Silberwerk des Königs, so in den letzen Jahren verfertiget worden, ist die Sonne, und da gegenüber drey Sternen gepräget, mit der Devise: „Nec pluribus impar", womit auf die Triple-Alliance gedeutet wird, alss von welcher in Holland eine Münze geschlagen war, mit einem Seil von dreyen Strengen, und folgenden Ueberschrift: „Funiculus triplex non facile rumpitur". Noch ward uns in dieser Louvre gezeiget der königliche Mantel, le manteau royal, dessen Grund von Gold und brauner Seide gewirket, und überall alss mit Flammen von Gold gebordürt war. Auf dem Krampen, damit er forn wird zugespannen, sitzt ein Diamant, der zu 200,000 Gülden geaestimirt wird. Auch sind noch hier etliche orientalische und unter andern ein chinesisches Tapet mit güldenen Bildern in der Rege, welches köstlich und schön ist. Ettliche grosse Kasten voll Bettedecken und Gordinen von überaus dicken und schweren guldenen Bordirwerk, und eine grosse Antzahl Pferdedecken von selbiger Arbeit. Viel rare Conterfaiten von Tapetwerk, unter andern eine Fraue, die ihr selbst den Dolch ins Herz stösst, so naturel gewirkt, alss es immermehr ein Maler malen könnte, wie auch ein ander Stück, darin viel kleine Figuren zu Pferde, da Reuter und Pferd nicht eines Daumen gross, und doch mit allen Gliedern, Farben und Schattierungen so accurat im Tapet abgebildet war, alss es mit der Pinsel geschehen mögte. Eine Kaste voll allerhand schön gearbeitete grosse Geschirr von Cristal de Roche, mit Figuren und Laubwerk geätzet, wie auch grosse Cristallin Lichter Kronen, alles von überaus künstlichster Arbeit und grossem Werth; zween grosse Kasten von allerhand curieuse Silberarbeit, von Cabinetten, Chatroulen und dergleichen. Einen der grosser Kasten, mit königlich Taffelsilber, darin verschidene gantze Servicen waren. Ein Kasten voll Geschirrs von lauter Agats, darunter etliche sehr gross, künstlich gearbeitet, und theils mit andern Edelgesteinen versetzet. Im selben Kasten stund ein Zweig von braunen Corallenbaum so dick und gross, dass desgleichen, wie dabey gesagt wird, nicht mehr in der Welt zu finden. Dabey stund noch ein massiv gülden Geschirr in Form eines Horns, welches gesagt wurd fünf und siebentzig Pfund schwer zu seyn, daran ich aber zweifele; doch wars sehr gross, und der Deckel mit schönen Diamanten und Rubinen dick besetzet. Unter den Agatsgeschirren war eine Schalle, die unlängst vor zehen Tausend Gülden allein gekäuft war. Und über alle diese Sachen war noch so viel köstlich Meublen und Raritäten vorhanden, dass wegen der Menge das meiste aus dem Sinne gegangen. Darneben ist des Königs Ordinarii Residentz zu St. Germain en laye, wie auch sein Palatium zu Versailles mit kostbaren Tapezereyen, Gemälden, Betten, Sesseln, Silber-Geschirr und allerhand andern Meublen überflüssig zum täglichen Gebrauch versehen. Sonst zeigte man uns noch auch auf der Louvre die königliche Rüst-Kamer, welche zwar nicht übergross aber sehr schön aufgeputzet war. Die Wänd ringsumb waren mit lauter kurzen Büchsen und Pistolen von der allerraresten Arbeit in ordentlichen Regen eine an der andern gelegt, gleichsam getapissirt. Mitten in stunden die Curasse der letzten Könige, unter welchen des Henrici IV. seine schlecht und recht, ohne einzig Blumwerk, nur mit kleinen vergüldeten Nä-

geln war und sein Degen, ein ziemlich breite Pampe, bey welcher zugleich ein Puffer mit in der Scheide steckt. Die curieuseste Cuirasse von allen war des Francisci Imi seine, sehr sauber gearbeitet und schön ausgeätzet, wie auch des jetzigen Königs seine, welche ihm die Republic von Venetien geschicket und darauf alle die Städte geätzet, die er im ersten flandrischen Krieg gewonnen; hierbey sind auch vorhanden allerhand Art Büchsen, Pistolen, Degens, Bogen und ander Gewehr, von vielerlei Invention: unter andern ein Pistol mit drey Läuffen; eine Büchse, deren Abzug, wenn er den Hahn niederlässt, zugleich eine Feder löset, dadurch stracks nach dem Schuss eine Spitze als die Klinge eines Degens zwischen Lauf und Schaft herausgetrieben wird; ein chinesischer Kürisz sehr künstig von Linnen Lind oder Band über Schuppen oder Knochen von Fischen gewebet und durchgeflochten: wie auch noch ein chinesischer Kürisz von dünnen Rohr oder hartem groben Stroh über Eisendraat gar curieux und feste gewunden. Ausser der Louvre hats zu Paris noch unzählig viel andere Gebäue, welche entweder ihres Alters oder Schönheit halber remarcable sind. Vors älteste wird gehalten le petit Chastelet, darauf vor mehr als zwölfhundert Jahren Julianus Apostata, der sich viel zu Paris aufgehalten, soll geresidiret haben. Le grand Chastelet ist auch ein altes Gebew. Die Abtey St. Germain aux Pres ist gross und wol gebauet, darin der abgedanckte König aus Polen Johann Kasimir diese letzte Jahre residiret. Le palais mit allen seinen Collegien und Kammern und la Chapelle Sainte. L'Hostel de Ville bey der place de Greve. Le palais royal mit seinen Gebewen und Gärten, darin aber die Bäume alle verdorret. Das Haus Louxemburg mit sechs Pavillons und einer schönen Gallerie ins Norden, daraut ein Gemälde, in welchem der König Henricus IV. von Maria de Medices seyner Königinn Abschied nimmet, als er hinzog die Welt zu gewinnen, zu dessen Anzeige er ihr den Globum überreichet. Nicht weit von hier ist l'hostel de Conde und an der Seine l'Hostel de Conti. So ist auch die Bastille ein altes schweres Gebew von gleicher Structur mit runden Thürnen von Quadersteinen als das petit Chastelet und nächst bey der Bastille die neugebaute Porte St. Antoine, daran des jetzigen Königs Brustbild von Kupfer gefüget und ihm allererst der Zunahme Ludovico Magno hieran gegeben worden. L'Hostel de Richelieu, l'hostel de Mazarin, l'hostel de Colbert, de Seguier, d'Alige sind schöne neue Gebewe aufs zierlichste gebauet und aufs prächtigste meubliret, wie auch l'Hostel des Ambassadeurs extraordinairs, darin dieselbe bis an ihren Einzug allzeit gedefrayret werden; unter den alten Palatien lassen sich auch l'Hostel de Guise, l'Hostel de Sully, l'Hostel Bourgogne noch sehen, und sind über das so viel alte und neue köstliche Gebäude und Palläste zu Paris noch vorhanden, dass man sie nicht einmahl alle zehlen, geschweige beschreiben kann. Die erste Brücke, so zu Paris über die Seine gehet, ist le Pont Rouge zwischen der Louvre und dem Theatinerkloster, ist nur von Holz gebauet, geht aber die gemeine Rede, es werde sie dieser König mit gewölbten Bogen bauen lassen und seine Statue zu Pferde zu setzen befehlen, wie Henricus IV. gethan hat auf le Pont Neuf, welches ist die anderte Brücke, darauf das schöne Brunnenwerk la Samaritaine und die statua Henrici IV. zu Pferde von Kupfer nach dem Leben gegossen, so dass man seine Person so woll daselbst als in einem Contrefait kennen kann. Er sitzt ganz im Kürisz mit blossem Haubt, den Commandirestab auf die Lende gesetzt und die rechte Hand oben darauf, auch Sporen und Bügel an den Füssen. Hiernechst folgen le Pont au change, le Pont St. Michaël, le Pont Nostre Dame, die alle drey mit Häusern bebauet, und an den Giebell der letzten, die alle gleich sind, die Könige von Frankreich nach der Ordnung ein jeder mit seinem Symbolo angemahlet. Folgends le pont de pierre, le

pont St. Marie, auf deren ersten keine, auf der letzten einige Häuser; und sind sonst alle diese vorgedachte Brücken von Gewölb, und noch le pont au double von Holtz, zu dessen Unterhalt ein jeder, der keinen Degen trägt und drüber geht, ein Double oder Kupfernpfenning geben muss. La place royale ist eins von den schönsten Orten in gantz Paris, ringsumb welches die Häuser alle von einerley und sehr schöner Architektur sind und mitten darauf der König Ludovicus XIII. zu Pferde von Kupfer sehr künstig gegossen und auf eine weisse marmorne Base gesetzet. Er sitzt darauf in Sagulo oder römischen Habit, hat ein Casquete mit Plumagien auf und keine Bügel an den Füssen, welche auch auf römischer Manier mit einer geschürtzeten Escharpe umb den Beinen bloss sind; ins Süderende der Base ist eine frantzösische und ins Norderende eine gleichlautende lateinische Inscription gehauen, welche des Königs und Kardinals Richelieu Nahmen und Tituls sammt Jahr und Tag bey der aufgerichteten Statue beschreiben und ist im selben Marmor an der Westseiten folgendes frantzösiches Sonet zu lesen:

Que ne peut la vertu? que ne peut le courage?
J'ay doute pour jamais l'heresie en son fort,
du Tage Imperieux j'ay fait trembler le bord,
Et du Rhin jusqu'a l'Hebre a ceru mon heritage:
J'au sauvé par mon bras l'Europe d'esclavage,
Et si tant de travaux n'eussent haste mon fort,
j'eusse attaque l'Asie, et d'un pieux effort
j'eusse du saint tombeau vengé le long servage.
Armand, ce grand Armand, l'ame des mes exploits
Porta de toutes parts mes armes et mes loix,
Et donna tout l'esclat aux rayons de ma Gloire
En fin il m'esleva ce pompeux monument,
Ou pour rendre a son nom memoire pour memoire
je veux qu' avec le mien il vive incessemment.

An der Ostseiten selbiger Base stehen folgende lateinische Versche:

Quod bellator hydros, pacem sperare rebelles
Deplumas trepidare Aquilas, mitescere pardos
Et depressae seros submittere colla Leones
Sublimi Lodoicus equo despectat aheno
Non digiti, non artifices fecere camini,
Sed Virtus et plena Deo fortuna peregit.
Armandus fidei custos, pacisque sequister,
Augustum curavit opus populisque verendam,
Regali voluit statuam consurgere circo,
Ut post civilis depulsa pericula belli,
Et circum Domitos armis civilibus hostes,
Aeternum Dominâ Lodoicus in urbe triumphat.

Ans Ende der Vorstadt St. Antoine hinaus stehet das Model eines Arcus triumphalis, das nur von Bruchstein und Gyps gemacht ist und doch, wie sie sagten, achtzig tausend Reichsthaler gekostet haben soll, nach welchem hiernechst ein Arc de triomphe von Quaderstein und Marmor soll gebauet werden. Oben darauf stehet des jetzigen Königs Statua zu Pferde und ist er nach heutiger Manier gekleidet mit grossen Stiefeln, Koller und blosse Paruque. Der Arcus selbst hat in die Mitte einen breiten und zu beeden Seiten zween enge hohe Bogen und ist an der Ostern Architrave mit einer langen Inscription, auch sonst überal mit Devisen, Bildern und anderen künstlichen Werken versehen. Sonst stehet in dem hinteren Platz du Palais royal, da man von der Strasse de Richelieu hineinkomt, noch ein gegossens kupfern Pferd gantz bloss ohne Reuter, Sattel oder einigem Zeuge, welches

von Nancy hieher gebracht und schöner ist alss eins von allen den vorigen. Man meint, dass es vor Jahren ausz Rom nach Lothringen gekommen, und ists so künstlich gegossen, dass nicht die geringste Ader einem lebendigen Pferde durch die Haut erscheinen kann, die nicht in diesem Kupfer mit nach dem Leben exprimiret wäre. Vor St. Victors Pforte und Vorstadt hinaus ist zur Lincken ein Kloster und darin eine schöne Biblioteque, deren zu Paris unzehlig viel andre sind bey Particulieren, welche alle doch übertrifft La Biblioteque du Roy, so bey den Cordiliers zu seen ist. Vorgedachte St. Victorspforte und Vorstadt hinaus komt man in die Vorstadt St. Marceau, welches vor diesem eine absonderliche Stadt ausser Paris gewesen, jetzt aber eine der Vorstädte ist. Hierin sind über den Bach, le Fleuve de Gobelins genannt, die königliche Manufacturen von allerhand Art in einem dazu gebaueten Hause. Unter allen sind wol die Tapezereyen, die hier gewirkt werden, die prächtigsten, als deren Grund lauter Gold und Silber, die Figuren aber Lebensgrösse und die Personen alles von Seyde so naturell geconterfaitet, als es ein Maler immer mehr mit der Pinsel abbilden könnte. Hier ist auch des Königs Silberschmiede, darinn all das grosse und künstliche Silbergeschirr verfertigt wird. Item die Dichschlerey, Malerey und was sonst von künstlichen Manufacturen seyn mögen. In der Vorstadt St. Germain ist in einem Hause, le cercle royal genannt, der gantze königliche Hof mit allen seinen vornehmsten sowohl Cavalieren alss Damen lebensgrosse in Wachs so naturell boussiret, dass man erschrikt, wenn man unversehens erst hineinkommt und nicht anders als durch die persöhnliche Gegenwart aller dieser grossen Leute bestürtzet wird.

In der Nachbarschaft von Paris herum ist erstlich St. Germain en Laye fünf kleine frantzösische Meilen, kaum anderthalb Teutsche.

Man kömt zur Pforten St. Honore hinaus durch Nanterre [1]) und Bologne, zween hübsche Flecken, bei deren jeden eine Brücke über die Seine ist, welche hier so krum läuft, dass man dreymahl drüber muss, ehe man nach St. Germain komt. Unterwegs lässt aufm Berge zur Rechten die schöne Einsiedel L'Hermitage du Mont Valerien, wie auch das Schloss Madrit, welches Franciscus I, als er aus der spanischen Gefängniss wiederkommen, nach dem Modell des königlichen Schlosses zu Madrid in Spanien bauen lassen. St. Germain liegt an eine Strenge der Seine, welche man daselbst über eine Brücke passiret. Das Städtchen liegt theils auf der Höhe und theils an dem Abhang des Hügels, unter welchem die Seine herläuft. Das Schloss ist von Ziegelsteinen gebauet mit einem langlechten viereckten Platz, ist nicht gross aber wohlgeabtirt mit zwo ringsumbgehenden Gallerien über einander an dreyen Seiten. Hinter dem Schloss nach der Seine hinunter ist das Gebew le Chasteau Neuf, darauf der Daufin ordinarii residiret. Das Schloss, weil der König sich sehr viel hier aufhelt, ist köstlich gemeubliret und führnemlich die königliche Kapelle in der Unterecken des Platzes sehr prächtig aufgeputzt. Der Garten ins Norden des Schlosses ist aber nicht viel besonders, aber die Terasse oder Weg umb den daranliegenden Busch ist admirabel, als welcher mit überaus schweren Steinen bey der Seine längs mehr als ein Viertl Meil Wegs aufgeführet. Im Zurückreiten nach Paris sahen wir ein wenig oberhalb St. Germain an der Seine liegen Maisons, ein Schloss dem Präsident de Mesures damals zugehörig und kamen durch Ruel, welches auch ein schönes Schloss ist mit einem zierlichen Garten, darin schöne Alleen

[1]) Zu Nanterre ist keine Brücke, sondern zu Pont en Neuville (nota ta znajduje się w rękopisie).

und künstliche Perspektiven. Noch ist in der Nachbarschaft von Paris das neue Schloss zu Versailles, welches hinfüro le fort St. Louis heissen soll, wird von Paris gerechnet vier frantzösische Meilen, sind aber grösser als die vorige fünf und etwann zwo Teutsche Meilen.

Man komt auch zur Pforten St. Honore aus nach dem Flecken Chaillot, der an die Seine liegt und dabey ein schönes Nonnenkloster. Folgends durch den Flecken St. Cloud, dabey der Hertzog von Orleans ein schönes Schloss mit einem trefflichen Garten und schönen Brunnenwerken hat, in welchen eine Pfeiffe oder Röhre ist, die das Wasser sechsich Mass-Schuh hoch wirft. In diesem Schloss ist Henricus III vom Mönchen Frere Jaques Clement mit einem Messer erstossen. In dem Flecken ist eine hübsche Kirche und das Land ringsherumb sandicht und steinigt, gleichwie umb gantz Paris der Boden gantz mager, sandig und steinig ist, der doch mehrentheils zu Weinwachs gecultiviret, auch zu nichts anders tüchtig ist. Versailles ist noch vor wenig Jahren ein geringes Dorf mit einer kleinen Gassen gewesen im baaren Sandt gelegen. Jetzt hat der König ein kostbahres Schloss und sehr prächtigen Garten dahin gebauet; das Schloss ist ins Viereckte mit grossem Umkreis begriffen. Die Osterste, Süderste uud Westerste Seiten sind mit sehr magnifiquen und kostbaren Gebäuen umschlossen. An der Nordseiten aber ist der Eingang, da zu beeden Ecken an den Gebäuen zween kleine Pavillons und von deren einem zum andern ein vergüldetes Eisengütter gehet, dadurch die Pforte ist. Der Platz ist mit zween Absätzen und gantz quer über mit breiten Treppen. Die Gemächer, welche fertig, sind überaus prächtig gemeubliret. Hinter an dem Schloss ins Süden und Westen liegt der Garten, der mit über alle Masse köstlichen und vielfältigen Parterren, Alleen, Brunwerken und statlichen Bassinen, deren je eines köstlicher und von anderer Figur als das ander, gezieret und daran so grosse Speesen geschehen, dass man uns versicherte, es were zu allen Brunwerken von Versailles mehr als vor zwey Millionen Bley gegangen. Ein Stück Wegs hiervon ins Westen sind zwey oder drey kleine Seen, aus welchen das Wasser die Höhe hinan mit einigen Windmühlen erstlich in eine grosse Pumpe gemahlen wird, die unten am Fuss des Hügels unter einem Steingebew stehet, von dar es ferner durch weite Röhren wird geführet in zween grosse viereckt ausgemauerte Wasserbäcke, aus welchen es folgents sowol in die Kunstwerke der nechst daran stehenden Grotte, alss durch den gantzen Garten herumgeleitet wird. Die Grotte hat drey gedoppelte Gewölbe, die alle mit köstlichen Bildern, Kunstbrunnen, Perspectiven und andern schönen Werken aufgepränget, und solches mit einander entweder vergüldet und mit raren Steinichen eingelegt oder mit vergüldeten und versilberten Muscheln oder Schülpen nach Art des Grottenwerks überzogen ist. Die Alleen des Gartens sind wunderschön, etliche von wilden Bäumen, die an der Südwesterseiten den Garten bedecken, da selbige Bäume bis an den höchsten Gipfel nach der Linie als eine hohe grüne Mauer beschoren und auf die Weise lange Alleen dazwischen gemachet sind. Sonst ist der gantze Garten durch andere niedrigen Alleen in lauter Bassinen, Bluhmenpärcke und schöne Parterres abgetheilet, da je eins vom andern durch unterschiedene Modelles und Figuren abgesondert; und ist das vornehmste Park dasjenige, welches in Manier eines Sternes angelegt, darumb es auch l'estoile genennet wird, als da sieben oder acht kleine Alleen natürlich wie ein Stern ins runde auf ein grosses Bassin zuschiessen, die alle an den Seiten mit raren Steinchen und allerley Grottenwerk alss zur Häge aufgesetzet und darzwischen unzehlig viel verborgene Pfeifen und Röhren gearbeitet sind, welche wenn das Kunstwerk spielet, eine dicke Häge von Wasser bis an die Gürtel und höher auswirft und fält das Wasser immer wieder in das Canal,

welches unter dem jetzt gedachten steinern Grottenwerk längst lieget, so dass die Alleen trucken bleiben und man zwischen die Wasserhegen her gehet. Die mittlere dicke Röhre des Bassins, so hierin begriffen, ist so stark, dass sie das Wasser achzig Mass-Schuh hoch wirft. Eins von den raresten übrigen Bassinen ist das, welches inwendig mit Schilf und Rohr gefüllet, und ist dieser Rohr und Schilf von Blech so naturell geschnitten, angestrichen und hineingesetzet, auch Frösche und Kröten so künstlich darzwischen gemachet, dass mans unmöglich von natürlichen kann unterscheiden. Nechst hinter dem Garten ins Süden hinaus ist ein grosser Teich oder kleiner See ausgegraben, darauf eine sehr prächtige kleine Galiotte liegt, welche ein- und auswendig fast gantz vergüldet und mit vier und zwanzig kleinen ehernen Stücken montiret ist. Es liegt noch eins dabey, so kleiner und auch sehr artig gemachet, samt etlichen Chalouppen und Schütten. Der See hat nicht über vier Fuss Wasser. Ein Stück Wegs von hier noch besser Südwertz sind noch zwei unterschiedliche Gebeue, davon das ostliche die Mesnagerie und das westliche Trianon genant wird. Mitten in der Mesnagerie stehet ein artiges Hauss, unter dessen ostersten Pavillon eine schöne wiewol kleine Grotte zugerichtet, und über derselben eine saubere Kammer, darin die Gemälde von allen Thieren und Vögeln, so in dieser Mesnagerie lebendig vorhanden. Mitten in der Kammer steht ein Tisch von feinen grauen Marmor, der oben von kleinen Stücken zusammen getafelt und sind in jedem Stücke von Natur alss Städte, Thürne, Häuser, Büsche, Flüsse und dergleichen so eigentlich gemarmort und gebildet alss wenns nach der Kunst gemahlet were. Der Platz ringsumb diese Pavillon ist mit Ziegelsteine gepflastert, aber unter der Erden gantz hohl, auch über und über zwischen dem Pflaster durch mit unzehlig viel kleinen Röhren besetzet, durch welche, wenn die Wasserkunst spielet, so viel Strahlen Wasser heraussprützen, als wenns aus dem Boden regnete, und giebt diess schöne Kurzweil mit dem Frauenzimmer, wenn denselben das Wasser unter die Kleider spritzet. In der Mitte des Platzes ist ein Brunwerk, das eine Wasserstrahl mehr als Armensdicke von sich wirft, welches man herumdrehen und den gantzen Platz damit begiessen kann. Ringsum den gantzen Platz sind sieben oder acht Parken mit hohen Mauren von einander geschieden und nach dem Platz zu mit starkem Gitterwerk von Eisen geschlossen, darin allerhand rare Vögel und Thiere zu sehen; unter andern war ein Vogel, den sie hier Caswells nannten, den ich aber in Holland einen Haarvogel hab nennen hören, weil er anstatt der Fehdern dicke schwarze Haar wie Pferdemähne, doch nicht all so lang, über gantzen Leib hat; er ist sonst wol anderthalb Ellen hoch, hat einen Kamm aufm Kopf, der also hart von Horn ist, als der Schnabel. Die Beine sind hoch und lang, gantz hinauf mit harten Schülpen alss von Horn beleget, und nur zwo Klauen an Füssen. Hier waren auch verschiedene Strausvögel, die mit Hals und Kopf viel höcher sind als die grösseste Manspersohn, der Hals ist lang, der Kopf platt mit blauen Augen, die also gross sind als eines Menschen Augen. Die Beine sind hoch und der Leib schwer, der im Gehen auf und niederwackelt, als wenn er im Gewichte hienge und war mit solchen bleichschwartzen Federn, als davon man die Plumagen machet, gantz bedecket, doch der Schwanz nur kurz. Ein barbarisches Huhn war schwarzgrau mit einem grossen rothen Schilde über beyde Ohren und einen dicken Zopf auf dem Kopf. Etliche Trappen aber nur Weibches. Verschiedener Art Gänse, unter Andern eine aus Canadal, die pechschwarze Köpfe haben, aber nicht sehr gross sind. Auch vielerley Endten, darunter ein Schlag mit vier Flügeln, davon die hintersten gegen die vornsten anlagen. Der Pelican, der von Form gleich wie ein Schwan, aber nicht also gross; die alten sind gantz falbe und die

jungen gantz bleichroth, sie haben gelbe Füsse und einen gelben Schnabel, der sehr lang und dick, auch ihr Schlund so weit ist, dass man eine Faust hinein stecken solte, und können sie sehr grosse Fische damit hineinschlingen. Der Vogel Greiff, an Farbe und Grösse einem Adler gleich, doch wol so gross, auch mit etwas rundern und platten Kopf, völligern Leib und längern Beinen. Es waren hier auch Civet-Katzen, Dächse, Hund- und Schwein-Igel samt einen Elephanten und andern dergleichen Thieren. Item: Einige Adler, unzehlige Menge von allerhand Hüner und Tauben und mehr dergleichen, die all zu verdriesslich würden seyn, alle zu beschreiben. Nur waren noch in obgesetzten Parken einem etliche Reheböcke und Dann-Hirsche, so gross und schwer, als ich sie sonsts niergends gesehen. Das westerste Gebeu von obermelten zweyen hinter dem Garten und See zu Versailles heisst Trianon, nicht gross aber über alle Masse nett und zierlich gebauet. Es hat nur drey Kammern und in denselben gedoppelte und dreyfache Perspectiven von Spiegels. Hinter diesem Hause ist ein schöner Garten mit zween Absätzen, darin nichts als lauter Bluhmen, Orangebäumen, item Alleen von eisernen Gitterwerk grün angestrichen und mit Gesträuch gepflantzet, auch Parterres zur blossen Lust und andere dergleichen Verziehrungen zu finden. Es geht ringsherum ein Grabe mit einer doppelten Hege von wilden Bäumen. Sonst ist noch in der Nachbarschaft von Paris, wenn man zur Pforten St. Antoine hinaus den Arc de Triomphe vorbey komt, das Schloss du Bois de Vincennes, dessen Fortification bestehet in überaus schweren Mauern und dicken Thürnen samt einen gefütterten truckenen Graben. Einer von den Thürnen ist ungleich viel dicker als die andere und über das in Form eines Casteels mit absonderlichen Graben und Zug-Brücke innerhalb der übrigen Fortification befestigt, darin viel Stücke stunden, die der jetzige König giessen lassen, mit der Devise darauf: „Ratio ultima regum“. Recht hiergegen über hat der Cardinal Mazarin ein schönes neues Palatium bauen lassen, und ist sein Körper in der nechst daran stehenden alten Kirchen beigesetzet in einer Capelle zur Seiten des Choors. Der Särck steht über der Erden, unter einen schwartz Sammeten Himmel und ist eine schwartze Sammeten Decke mit einem weissen Satinen Kreutz drüber, worauf auch sein Wapen mit dem Cardinalshut gebordürt ist. In selbiger Capelle werden alle Tage noch Seelmessen für ihm gehalten und war ein venetianischer Edelmann mit mir in der Capelle, welcher lächelnd sagte: Sie würden noch viel Messen zu lesen haben, ehe sie seine Seele aus dem Fegfeuer erlöseten. Der Busch von Vincennes ist voll Rehe und Dannhirsche. Es ist von Paris eine frantzösische Meile oder eine halbe teutsche.

Von hier liegt bey der Seine besser hinauf durch sandigt und buschicht Ackerfeld der Flecken Charanton auch eine frantzösische Meile.

Es liegt auf dem Ufer der Seine und ist ziemlich gross, auch wol gebauet. Hier haben die Hugenotten oder Reformirten aus Paris und der übrigen Nachbarschaft ihre Kirche und freyes Exercitium, da sie sich bisweilen zu zwey à dreyhundert Carethen voll und eine unzehliche Menge zu Fuess des Sontags versamlen und ihren Gottesdienst mit guter Ordnung und grosser Devotion verrichten. Sie haben hier sieben geschickte Männer zu Prediger, unter welchen der vornehmste heisset Monsieur Claude, ein sehr gelehrter Theologus, der viel Schreibens gethan über den Articul von der Transubstantion des Brods und Weins im h. Abendmahl, gegen le Pere Arnauld, des Monsieur de Pompere Vatters Brudern, der vor einen der spitzfindigsten Pfaffen in gantz Frankreich gehalten wird. Sonst ist noch zu Charanton der junge Monsieur Daille, dessen Vatter auch hier gestanden und sich durch seine geistreiche theologische Schrifften sehr berühmt gemacht. Item sind hier jetzt Mons.

l' Ange, Mons. Benort, Mons. Halice, mit noch zween andern. Die Kirche zu Charanton ist nicht gross, aber mit zweymal übereinander erhoben Stühlen so gebaut, dass sehr viel Leute hinein können, wiewol manigmahl auch der gantze Kirchhoff aussen herum voll stehet. Endlich ist auf der Nachbarschaft von Paris noch remarquabell das Städchen St. Denis, welches an sich klein ist und vor diesen mit einer Maur umschlossen und vor den Thoren mit etlichen Erdwallen befestigt gewesen, so aber jetzt mehrentheils übern Haufen liegt, und ist hier nichts zu sehen als die Kirche, darin die Könige von Frankreich begraben liegen unter sehr prächtigen Tomben von verschiedener Art Steinen und vielerhand Architectur. Des letzten Königs Ludovici XIII. Sark stund noch über der Erden unter einer schwartz sammiten Decke mit einem weissen Satinenkreutz und gebordirten Wapen, samt vielen brennenden Lampen dabey. In dieser Kirchen ist auch der Schatz oder Thresor von St. Denis, welcher in vielen Reliquien samt köstlichen geschenkten Stücken aus Gold, Silber und allerley Edelgesteinen bestehet, und so reich ist, dass man nicht wissen solte, wie hoch er zu aestimiren. St. Denis ist von Paris zwo frantzösische oder eine teutsche Meile und sind die Meilen ringsumb in der Nähe von Paris sehr klein.

Żałować nam przychodzi, że Werdum od wyjazdu z Polski już ani słowa nam nie wspomina o towarzyszu swym abbé de Paulmiers. Tak samo nam nie mówi, co właściwie w Paryżu robił, czy cały tutaj spędzony czas poświęcał tylko zwiedzaniu miasta i okolicy? Bawił tutaj zaś od 12. Sierpnia 1672 r. do 16. Marca 1673 r. Tego dnia opuścił Paryż i udał się w drogę do Anglii, a znowu nie wiemy, co go w te strony zaprowadziło, czy chęć zwiedzenia tego kraju, czy jakie poruczenia, czy też może zamiar szukania tutaj karyery. Dosyć że 16. Marca wyjechał ze stolicy francuzkiéj na północ przez St. Denis do Abbeville. Uderzył go tutaj strój ludności, o któréj pisze: „Die gemeine Bürger-Weiber und Mädchen, wenn sie durch die Stadt gehen, haben eine Decke übern Kopf, daran forn herum eine zottichte Krause gehet, auf die Art gemacht, wie die blaue holländische Schiffer-Mützen. Sonst ist das Frauenvolk hier frech und sehr risch auf den Beinen.“

Dnia 20. Marca przybył do Calais. W obawie przed holenderskimi okrętami korsarskimi wsiadł Werdum w nocy 21. Marca na statek i przeprawił się do Anglii, o godzinie 7. rano stanął w Dover. Następnego dnia przybył do Londynu. Stolicy angielskiéj poświęca nieco obszerniejszy opis, który tutaj podać sobie pozwalam, sądząc, że zawiera on niektóre wcale ciekawe szczegóły. Werdum tak mówi o Londynie:

Dies ist die Haubt- und königl. Residenzstadt in Engelland, welche nach dem ruineusen Brand von anno 1666 sehr prächtig wieder aufgebauet, wiewol die Gassen an sich krumm und unordentlich wieder angeleget, alss sie

vor Alters gewesen, weil kein Mittel gefunden werden können die Eigner der Keller und abgebrannten Hausstellen zu contentiren und die neue Gebeue in besser Richtigkeit zu bringen. Unter andern ist die Beurse gantz neu und prächtig wieder aufgebauet, darzu fast alle Kosten vorschossen ein Kaufman Nahmens Grasham, dessen Bildniss in der Nordwesterecken der innern Gallerie in der Beurse stehet und ein Mann von überaus grossen Mitteln gewesen, wiewol er ein Fündling war, welchen die Bauren, alss sie im Felde bey London mäheten, im Grase gefunden, davon er sich auch hernach den Nahmen gegeben, und einen Springhahn oder Grashipper, wie ihn die Engelländer nennen, im Wapen geführet. Dergleichen Springhahn oder Heuschrecken in den Gewölben gedachter Beurse fast an allen Bogen und Columnen aus Gyps und Stein gebildet stehen. Das Tach des Stadthauses ist auch neues wieder darauf gebauet, das Maurwerk aber vom alten stehend geblieben, in dessen Eingang straks ein schöner, grosser Saal ist an dem einem Ende mit einer Balustrade, da des Königs und Hertzogen von Yorks Contrefaite, an den Gibel des Cantzlers Heyden Gemählde zur Rechten und der übrigen Rahtsherrn Bildnissen folgends um den gantzen Saal herum stehen. Nechst am Rahthause stehet eine Kirche, die auch schon wieder fertig und an deren Gibel nach der Gasse die Statua der Königinn Elisabet mitten über der Thür, des Königs Eduard zur Rechten und Königs Carls I. zur linken Hand stehen. Sonst ist unter allen verbrannten und übergebliebenen Kirchen keine gewesen, die mit St. Pauls Kirchen sowol von Grösse als Schönheit des Gebeus hat können vergliechen werden. Im Chor hat sie eine schöne Capelle unter der Erden gehabt und ist sonst mit hohen Gewölben und zierlichen Statuen samt künstlich gearbeiteten Maurwerk sehr prächtig gebauet gewesen und hat der König Carolus I. ins Westen einen köstlichen Vorhof von weissen Marmor daran setzen lassen, welcher durch den Brand auch verderbet, doch an der Architrave folgende in den Marmor gehauene Inscription noch zu lesen ist:

Carolus D. G. Magnae Britanniae, Franciae et Hyberniae Rex Templum D. Pauli, vetustate collapsum, restituit et Porticum fecit.

Unter den andern Gebäuen ist das Schlos Withall das vornehmste, darauf der König ordinarii residiret. Es hat verschiedene Gebäude, unter welchen das, welches an der Temse stehet, was niedriger ist als die andern und ist in demselben der grosse Saal von Withal. Das ander, welches an der Gasse steht, ist das grösseste ins Viereckte von Quadersteinen aufgefüret, vor welchem das Schavot aufgerichtet gewesen, darauf der König Carolus I. enthauptet worden. Zwischen beeden an dem Lustgarten langs sind die Logementer, darin der König logiret, welche nur klein, niedrig und schlecht gemeubliret sind; doch ist daselbst eine lange Gallerie mit schönen Contrefaiten und Gemählden, wie auch des Königs Antichambre, da unterm Boden die Mappa abgesetzet, darüber oben aufm Hauss ein Wetterhahn stehet, welcher, wenn er sich umdrehet, durch einen Zeiger innwendig auf der Mappa auch weiset, wie der Wind ist. Der jetzt gedachte Garten bestehet nur in grünen Parterres, die sonst nichts besonders sind, nur dass mitten drinne eine Machine von Sonnenweisern stehet, die admirabel ist, und die Stunden an der Sonnen auf so vielerley Manier zeiget, alss die Kunst fast hat erdenken können. Auch sind in diesem Garten wunderschöne äherne und steinerne Statuen. Zwischen diesem Garten und dem Schloss St. James, darauf der Hertzog von York logieret, ist St. James-Parck oder Lust- und Thiergarten, darinn viel Wild und allerley Gevögel; unter denen in einem Vogelhause, welches der Pfalzgraf Printz Robert zu seiner Lust angerichtet, eine gantz

weisse Elster, eine weisbunte Krähe samt allerhand Drosseln, Amseln und mehr andern Vögeln waren. Item ein Kaswels oder Haarvogel der droben pag. 262 beschrieben [1]) und einige Adler. Mitten durch dieses Parck gehet ein grosser Fischteich oder kleiner See mit verschiedenen Canälen, darin sich vielerley Endten mit mehr andern Wasservögeln aufhalten, und an dessen Südersten Ende eine äherne Statua stehet von einem Indianer mit einem kurtzen Säbel, die über alle Maasen naturell und künstlich gegossen ist. Es waren hier auch etliche gantz schekete Rehe mit grossen weissen Flecken. Das Schloss St. James ist ziemlich weitleuftig gebauet von Ziegelsteinen, aber inwendig fast wüste und nicht sonders gemeubliret. Zur Seiten nechst an Withal ist die Abtey von Westmunster und der Pallast, darin das Parlament seynen Sitz hat. Das Oberhauss ist ins Westen in einem grossen Saal, da die Bäncke und Stühle mit roth Tuch bekleidet, und ist eine grosse Antichambre davor. Das Unterhauss ist ins Süden in einer andern grossen Kammer und ins Norderesten an dem Oberhause ist unter einem absonderlichen Gebew der grosse Saal von Westmunster, der an der westersten Ende hocherhaben und mit Stühlen und Bänken vor die Richter und Beysitzer geaptiret, auch mit einem höltzern Gegitter von den andern Ende abgeschieden ist, darin die Herren in wichtigen Händeln offentlich recht sitzen. Oben unterm Boden ist der gantze Saal mit vrländischen reichen Eichen-Holtz nach Manier eines Gewölbes beschlossen, darin kein Wurm komt und daran keine Spinne ihr Gewebe heftet. Oben übern Tach dieses Saals ist ein kleiner Thurn, auf dessen höchster Pinne der Kopf des Praesidenten Bradshews und zur Seiten auf einer Pinnen am selben Thurn, aber besser herunter, der Kopf des Protectors Cromwels stacken, ins Norden ist die berühmte St. Peters Kirche zu Westmunster von schöner Structur ins Kreutz gebauet. Aufm Chor sind die königliche Begräbnissen und Tomben sehr prächtig daselbst zu sehen und unter denselben fürnehmlich diejenige, so in der Capelle von Westmunster liegen, darin die vornehmste Begräbnisse ist Henricus VII^mi, der diese Capelle bauen und seine Tombe sehr künstlich von Kupfer darin verfertigen lassen, wie dann auch die gantze Capelle mit einem schönen Gewölb und sonst überall sehr köstlich gearbeitet ist. An der Südseiten liegt die Königinn Elisabeth unter einer überaus zierlichen Tombe von weissem Marmor und unter ihrem Grab ist der Admiral Monck, Duc de Albemarle, eingesetzet, alss welcher der Stuartischen Familie das Königreich restituiret, welches die Königinn Elisabeth demselben zuerst geconferiret. An der Nord-Seiten der Capelle in der Gallerie liegt Maria Stuart unter einer prächtigen Tombe und mitten vor der Capelle gegen die Kirche ist St. Eduard begraben, welcher der letzte König gewesen von der sächsischen Linie und der zuerst die Halsskrankheit, escrouelles genannt, hat genesen. Nechst an diesem Begräbniss wird verwahrt der alte Stuhl, darauf die Könige in Schottland gekrönet werden, welcher sehr schlecht von Holtz gemachet ist und beschliessen die untern Trahmen einen grossen Bruchstein, welches der Stein seyn soll, darauf der Patriarch Jacob des Nachts geruhet, alss er die Engel vom Himmel auf- und absteigen gesehen, dabey die Prophezeyung seyn soll, dass so lang der Stein in dem Stuhl verwahret werde, auch das Schottische Reich bey der Stuartischen Familie bleiben solle, stracks aber von derselben abkommen, sobald die Könige den Stein verwahrlosen, oder auf einen andern Stuhl sich krönen lassen; ringsumb des Henrici VII. Capelle sind noch viel andere kleine Capellen, darin auch verschiedene schöne Begräbnissen vorhanden, unter denen die zierlichsten

[1]) To jest przy opisie Wersalu.

sind von des jetzigen Herzogs von Buchinghams Grossvater, wie auch von seinem Vater, der zu Portsmouth erstossen ist. In dieser Capellen einer gegens Süden stehen auch viele aus Wachs, Lebensgrösse, gepossirte Bilder, alss des Königs Jacobi, seiner Gemahlin Anna von Dennemark, der Königin Elisabeths, Printzen Henrichs Stuart, Königs Caroli Bruders, wie auch des Admiraln Moncks oder Hertzogen von Albemarle nechst bey der Königinn Elisabeth Begräbniss und noch etliche andere. In der Kirchen zu Westmunster ist auch die Begräbniss des bekannten Historici Guilielmi Camdeni und Isaaci Casauboni und in der Wester Gallerie des Oweni Geschlechts Begräbnisse. In dem Wester Kreutzgang liegt Thomas Parr begraben, der 152 Jahr alt geworden; auf seinen Grabstein steht folgende Inscription oder Epitaphium:

> Thomas Parr of the country of Sallop, borne Ao. 1483 Hy livet in the regnes of ten Princes vez: King Edward IV., King Edward V., King Richard III., King Henry VII., King Edward VI., King Henry VIII., Queen Maria, Queen Elisabeth, King James and King Charles; aaged 152 yeares, and was buried here: Nov. 15. Ao. 1635.

Wir sahen in dieser Kirchen die englische Liturgie auf päpstische Manier singen, da alle die Geistlichen und Schüler weisse Messgewandte anhatten. Sonst ist unter den Geistlichen Gebewen zu Londen noch eins von den ältesten the Temple oder die Kirche und Palatium der alten Ritter des Templire-Ordens; das Schloss ist von Ziegelstein zierlich gebauet und die Kirche zwar klein, aber sehr artig, darin die Begräbnisse etlicher Ritter, welche auf den Leichensteinen mit ihrer alten Rüstung ausgehauen. Die Rechtsgelehrten haben jetzt ihr Collegium drinn und hats schöne hohe Bäume an der Rivire. Biss an dieses Palatium ist der Brand von anno 1666 gegangen und hat die gantze Länge der Stadt von hier an biss den Tour fast zwey deutsche Meilen weit in die Asche gelegt, darinn über achtzig Kirchen und Capellen verbrandt worden. Der Tour liegt im untern Ende der Stadt an den Temsstrohm und ist ein altförmisches schweres Gebew mit vielen Thürnen samt einer dicken Maur und engen gefütterten Graben herumb; der Donjon oder inwendigste Bollwerk ist mit vier Thürnen an den vier Ecken was regulirer gebauet und werden darinn die englische Kron und Scepter samt den übrigen Regalien und Kleinodien des Reichs verwahret; oben auf der Krohn sitzt ein Diamant, welcher nechst dem florentinischen der grösste in Europa seyn soll, wiewol die Frantzosen behaubden, dass der, so auf der Königlichen Mantelspange zu Paris sitzet, grösser sey, alss der engelsche. Vom Tour bey der Rivier hinauf komt man an die Douane oder neue Zollbude, welche sehr zierlich mit zween Pavillons auf Pfeilern gebauet, die von Quadersteinen sind, und des Königs Wapen auch in grauen Stein über die Pforte gehauen, das übrige ist von Ziegelsteinen. Unter den übrigen vornehmsten Gebeuen ist noch Sommersethouse, darin die Königinn logiret, ein kleines altes Schloss ins Viereckte von grauen Stein gebauet, in welchem hinter an die Rivire die Reformirten frantzösischer Nation ihre Kirche haben. Der innere Platz ist ringsumb mit Logementern und Gallerien bebauet und ist noch ein ander kleiner Platz und Garten nach der Temse hinaus. Nicht weit hievon ist Northumberlandhouse mit vier Thürnen auf den vier Ecken eins von den artigsten und regulirsten von allen den alten Gebeuen in London. Gantz oben ins Westen an der Riviere gegen Withall über ist des Bischofs von London Hauss in Southwarck oder Vorstadt über die Temse gelegen, und ist diss hier das Ende der Stadt, in welcher sonst noch viel schöne Häuser stehen, alss das Hauss, da der Stapel des englischen Tuchhandels ist, mit zween Plätzen ins Viereckte und zwey Gezimmer hoch bebauet und noch ein

ander Garten und Spazierhoff, den dieselbe Tuchhändler in der Trogmortonsgasse bauen lassen. Desgleichen ist ein lustiger Wandelplatz ins Norden der Stadt an dem Ort, der Morefields heisset, und mit breiten Alleen umb grüne Felder zwischen den Garten hergehet. Die Brücke, so aus der Stadt über die Temse nach Southwarck gehet, ist vier hundert Schritt lang und zu beeden Seiten mehrentheil mit Winckeln oder Krahmbuden und Häusern besetzet. Vor dem Southwarck ist ein grosses festes Thor mit einem hohen Gebew darauf gebauet; oben auf welchem die Köpfe der Richter, die den König Carolum zum Tode verurtheilet, so viel derer geattrappirt worden, auf hohen Pfälen stecken, nachdem sie auf einen dreyecketen Platz, Cheere Krosse genant, nicht weit von Withall geexcutirt gewesen, da des Königs Stall allernechst dabey stehet und gross genug begriffen, aber an Gebeu durchgehends sehr baufällig ist. Das Hauss, da der frantzösische Abgesandte M^r Colbert drin logirte, Yorckhouse, hat von der Rivire ein schönes Ansehen, ist aber sonst nicht viel besonders. Das Hauss des Cantzlers Heyden, gantz auf der Vorstadt nach der Landseiten hinaus gebauet, ist sehr köstlich und von regulirer Structur. Es wird insgemein Dünkirchen genant, weil jederman davor hält, dass er es gebauet von der Corruption, die ihm der König von Frankreich gegeben davor, dass er den Verkauf von Dünkirchen beym König von Engelland zu Wege gebracht. Das Southwarck ist die Vorstadt, die an der Süderseiten gegen Londen über auf der ander Seiten der Temse liegt und ist fast eben so lang, als die Stadt, aber nicht so breit und von schlechten Häusern. Die Rivire, die Temse, trägt die allergrössesten Schiffe mit ihrer vollen Lahdung bis an die Brücke zu Londen, wens floot oder Hochwasser ist. Die neugebaute Häuser dieser Stadt sind mit schönen Balconen oder Fenstern und herrlichen Thürgerichten gezieret, auch haben die Kaufleute und Bürger eine sonderliche Pracht in denen Brettern oder Schildern, so vor denen Häusern aushängen, alss darauf sie die allerkünstlichste Stücke von Schildereien mahlen und die Rahme herum dick vergülden einlegen und dergestalt aufprängen lassen, dass ein dergleichen Schild vielmahls zu zwantzig und mehr Pfunden Sterlings zu stehen kommet. Die Engelländer, wiewol sie alle andere Nationen gegen sich gering achten, und sehr viel auf sich selbst halten, so sind sie doch von gar lasterhafter Inclination: sehr wollüstig mit dem Frauenvolck und fast mehr im Fresssen, alss im Saufen, von Natur hochmüthig und ungetreu. Die Weiber haben hier grosse Freyheit, reiten viel zu Pferde, damit sie wol wissen umzugehen, und tragen fast alle sehr grosse Hüte. Wens koticht ist, haben sie ein eisernes Gestall unter den Schuhen, welches sie Patins nennen, darauf die Schuhe und Füsse sauber und truken bleiben. Sie sind durchgehend schöner von Angesicht als die Frantzösinnen, aber lange so wol nicht gewachsen von Leibe.

W Londynie bawił Werdum od 22. Marca do 4. Kwietnia 1673 r. Dnia 6. Kwietnia przeprawił się z Dover do Calais a zaraz następnego dnia udał się w drogę do Dunkierki, potém do Bruges, do Gandawy, Brukseli, Antwerpii, Roterdamu, Hagi. Dnia 15. Kwietnia stanął w Amsterdamie i zatrzymał się tutaj przez trzy dni. 18. Kwietnia wieczorem ruszył w dalszą drogę przez Greningę, Emden, Holzacyą, Danią. Dnia 1. Maja stanął w Kopenhadze a zabawiwszy tutaj do 3. Maja, wyjechał do

Szwecyi morzem, zatrzymując się po drodze na wyspie Bornholm. Po burzliwéj przeprawie stanął 24. Maja w Sztokholmie.

Podając w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce* biografią Ulryka z lat poprzednich, nadmieniłem, że kiedy Ulryk z Lubeki udawał się do Polski, wyjechał jednocześnie brat jego Aleksander do Szwecyi. Aleksander ten przyjął tutaj w Szwecyi stanowisko ochmistrza dworu u hr. Benedykta Oxenstierny. Do niego to teraz jedzie Ulryk. Aleksander zrzekł się teraz tego stanowiska i został burgrabią *(Schloss-Hauptmann)* hrabiego na jednym z jego zamków, Ulryk zaś objął po nim obowiązki ochmistrza dworu.

W Szwecyi pozostaje teraz Ulryk przez dłuższy czas. W Maju 1674 postanowiono wysłać hr. Benedykta Oxenstiernę do Wiednia jako ambasadora królewskiego w specyalnéj missyi do dworu cesarskiego. Oxenstierna wyprawił naprzód do Hamburga Ulryka Werduma celem zakupna koni i różnych innych potrzeb dla téj ambasady. Dnia 4. Maja 1674 r. ruszył Ulryk w drogę do Niemiec. Dnia 20. Maja przybył do Hamburga. Uskuteczniwszy przygotowania, złączył się 8. Lipca w Wismarze z Oxenstierną i jego świtą, lecz dopiero 13. Sierpnia ruszyła cała ambasada w drogę do Wiednia. Dnia 20. Października 1674 odbył się uroczysty wjazd i przyjęcie ambasady, ostateczne załatwienie poruczonych jéj spraw atoli zajęło kilka miesięcy, tak że dopiero 28. Stycznia (nowego stylu) 1675 r. Oxenstierna z całą swoją świtą opuścił Wiedeń. O dyplomatycznych robotach posła szwedzkiego nic nam zresztą Werdum nie opowiada. Dnia 8. Marca przybyła ambasada napowrót do Wismaru. Tutaj rozpuszczono wszystkich ludzi, którzy nie należeli do właściwego dworu Oxenstierny. Ulryk zaś pozostał jeszcze nadal przy nim w obowiązku ochmistrza dworu. Dnia 15. Maja przybył tu także brat jego Aleksander ze Szwecyi a teraz udali się razem do wspólnéj swéj majętności Werdum we wschodniéj Fryzyi. Podczas ich pobytu w Werdum zaszły na widowni politycznéj ważne wypadki, Szwedzi ponieśli dotkliwą klęskę od wojsk brandeburskich pod Fehrbellinem a hr. Oxenstierna zewezwał obu braci, aby niebawem wrócili do niego do Wismaru. Przybyli tutaj 16. Lipca. Hrabia zawiadomił ich teraz, że król szwedzki zawezwał go na sejm do Szwecyi. Ulryk nie chciał wracać napowrót do szwedzkiego kraju, pożegnał się więc z hr. Oxenstierną a brat jego Aleksander objął na nowo obowiązki ochmistrza, Ulryk zaś pojechał napo-

wrót do rodzinnego swego miejsca. Tutaj odebrał w Styczniu 1676 r. wiadomość, że hr. Oxenstierna ma się udać na kongres do Nimwegen jako pełnomocnik szwedzki i że życzył by sobie, aby mu Ulryk Werdum towarzyszył jako ochmistrz. Ulryk zaprosiny przyjął, lecz tylko w charakterze wolontaryusza. Kiedy więc Oxenstierna stanął w Nimwegen pełnił przy nim obowiązki ochmistrza Aleksander Werdum. Ulryk zaś udał się z Petkum do Nimwegen 16. Sierpnia 1676 r. Bawił tutaj aż do 18. Lutego n. s. 1677, a potém kiedy się układy w nieskończoność przeciągały, wyjechał z bratem swym napowrót do domu dla prywatnych interesów. Dnia 23. Lutego stanęli w Petkum, bawili tutaj przez dłuższy czas a dnia 11. Kwietnia 1677 r. przybyli do Werdum.

Na tém urywa się dyaryusz Ulryka, co się daléj z nim i bratem jego stało, o tém już zgoła nic nie wiem.

Najważniejszą częścią jego obszernego dyaryusza podróży jest niezawodnie ta, w któréj opisuje pobyt w Polsce a którą w przekładzie podałem w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce.* Cały dyaryusz zresztą jest napisany w języku niemieckim, ortografią taką, jakiéj używano w wieku XVIII. Język sam ma mnóstwo wyrażeń dzisiaj już nie używanych i form odmiennych.

Nie mniejsze znaczenie dla nas ma także dyaryusz wyprawy Sobieskiego z r. 1671. Wyprawa ta w szczegółach swych bynajmniéj nie jest nam dokładnie znana. Ogłoszone przez A. Grabowskiego trzy ułamki dyaryuszów téjże wyprawy nie dają nam zupełnego jéj obrazu. Jeżli z nimi porównamy dyaryusz Werduma, który tutaj na następnych stronach ogłaszamy, spostrzeżemy niezawodnie, że dyaryusz ten co do wiarogodności i dokładności znacznie przewyższa tamte. Więcéj nawet powiedzieć możemy: zdaniem naszém nie posiadamy o żadnéj wojennéj wyprawie tak dokładnego i wyczerpującego obrazu, jak ten dyaryusz Werduma, tym ciekawszy dla nas, że go spisał cudzoziemiec. Pod tym względem jest on może unikatem. Nie wiadomo nam przynajmniéj, żeby którąkolwiek inną wyprawę polską na Tatarów lub Kozaków opisał w formie dyaryusza cudzoziemiec.

Wszystkie owe przymioty, o których mówiłem zdając sprawę z jego dyaryusza podróży w książce mojéj: *Cudzoziemcy w Polsce,* znajdujemy i tutaj w tym dyaryuszu wyprawy Sobieskiego w całéj pełni: trzeźwość w sądach, dokładność i ścisłość w szczegółach, prawdomowność bezwzględną. Tak dokładnego opisu po-

rażki Tatarów pod Bracławiem, walki pod Kalnikiem z Kozakami a później z Tatarami, narad w kole wojskowém nigdzie nie znajdziemy. Werdum własnemi oczami na wszystko patrzał i z największą skrupulatnością wszystko zapisywał. Stosunki jego z agentem francuzkim, abbé de Paulmiers, i wielkimi panami polskimi pozwalały mu wiedzieć o rzeczach takich, o jakich żaden inny autor dyaryuszów nie wiedział.

Zadziwiającém jest uzdolnienie, jakie w sprawie téj okazywał Paulmiers. Wiemy z dyaryusza Werduma, ogłoszonego w książce méj: *Cudzoziemcy w Polsce*, że Paulmiers wybrał się do obozu polskiego, udając inżyniera królewskiego. Z dyaryusza wyprawy Sobieskiego zaś widzimy, jak świetnie rolę tę odgrywał. On, z zawodu ksiądz, nie tylko w obozie polskim udaje inżyniera, lecz rzeczywiście nawet pełni jego obowiązki, narażając się na strzały nieprzyjacielskie, stara się zbadać fortyfikacye Kalnika, zdaje przed radą wojenną raporta i wywiązuje się wcale zaszczytnie z tego zadania.

W dyaryuszu tym występuje daléj w świetnych kolorach militarne uzdolnienie Sobieskiego. Każde znaczniejsze zwycięztwo jest jego najwłaśniejszém dziełem, każdy zręczny plan w jego głowie się zrodził a przytém przoduje on wszystkim wytrwałością, dzielnością, męztwem.

Mimo wielkiéj wiarogodności opowiadania Werduma, sądzę jednak, że jeden bardzo ważny zresztą szczegół w dyaryuszu jego nie może zasługiwać na wiarę. Po kilkakrotnie opowiada on nam i to z wielkim naciskiem, że całą tę wyprawę na Ukrainę wprowadził Sobieski i przeciwnicy króla Michała tylko na to w życie, aby zrujnować *towarzyszów*, że wojsko koronne rozlokowano na zimowe leże w Ukrainie tylko znów dla tego, aby do szczętu roznamiętnić *towarzyszów*, że drugą część wyprawy po bracławskim pogromie znów tylko na to przedsiębrano, aby zniszczyć tych *towarzyszów*, którzy mieli jeszcze konie i uzbrojenie w dość dobrym stanie, a to wszystko dla tego, żeby tym sposobem obudzić nienawiść tego towarzystwa do króla, i nakłonić je do konfederacyi przeciw królowi zwróconéj. Gdyby rzeczywiście tak było, przedstawiał by się nam Sobieski i panowie z partyi francuzkiéj w najwstrętniejszém świetle, bo dla prywaty poświęcaliby najdroższe interesa kraju. Ale tak nie było i być nie mogło; przeciw twierdzeniu Werduma przemawiają aż za liczne powody. Dla takich prywatnych celów nikt nie na-

raża swego mienia i życia, a panowie ci, walcząc osobiście i walecznie w téj walce z Tatarami i Kozakami, narażali się na każdym kroku sami, rzucali się z całém ogniem w tę niebezpieczną walkę. Gdyby im chodziło tylko o zrujnowanie *towarzystwa*, wysłaliby z niém swych zastępców: poruczników i rotmistrzów, a nie szliby sami tam, gdzie wrzała najzaciętsza walka. Zresztą w samém opowiadaniu Werduma napotykamy sprzeczności, zdradzające bezzasadność jego twierdzenia. Mówi on nam, że to strażnik koronny Bidziński wymyślił ów szatański plan zrujnowania *towarzystwa* i nakłonienia go tym sposobem do konfederacyi przeciw królowi, a na inném miejscu znów ten sam Bidziński występuje najenergiczniéj przeciw wymaganiom towarzystwa, objawiającym się na naradach *Koła* wojskowego a dążącym do tego, aby armią na leże zimowe przenieść do Polski. Tym sposobem ten sam Bidziński, który poprzednio miał dążyć do zrujnowania towarzystwa i obudzenia tym sposobem w towarzystwie nienawiści do króla a popularności dla panów stronnictwa francuzkiego, naraża się na naradzie *Koła* na tak zacięty gniew tych *towarzyszów*, że zaledwie hetman sam uśmierzyć burzę tę może. Człowiek, który dla siebie i partyi swéj zjednać chce armię, nie będzie przecież publicznie występował przeciw najserdeczniejszym jéj dążeniom. Zbyt wielka w tém sprzeczność, żebyśmy w tym szczególe wierzyć mogli w opowiadanie Werduma. Skąd więc wcisnął się ten fałszywy akord do jego dyaryusza? Werdum przecież jest człowiekiem wielce prawdomownym, nie udało nam się schwytać go ani na jedném rozmyślném kłamstwie, dla czegoż więc tutaj nieprawdę nam mówi? Sądzę, że Werdum i tutaj nie jest rozmyślnym fałszerzem. Sądzę, że i ten szczegół i to po kilkakrotnie opowiada nam w dobréj wierze a tłómaczę to tak.

Księdzu de Paulmiers niewątpliwie nie podobała się cała ta wyprawa, w któréj mimo chęci i woli brać musiał udział, narażając się nie raz. Chciał więc panów z partyi francuzkiéj odwieść od niéj, nakłaniając ich, aby wojsko ściągnęli do Polski i tam się starali o skonfederowanie go przeciw królowi. Panowie ci atoli, a między nimi także Sobieski, widzieli potrzebę téj wyprawy, dążącéj do odzyskania Ukrainy, zarazem jednak nie chcieli zrywać z agentem francuzkim, chcieli go utrzymać przy dobrym humorze, perswadowali mu więc, że cała ta wyprawa i dyslokacya armii na zimowe leże w Ukrainie dąży

tylko do zrujnowania *towarzyszów* i do obudzenia tym sposobem nienawiści ich do króla, bo ta dyslokacya w Ukrainie odbywała się za nakazem królewskim. Paulmiers a za nim także Werdum uwierzyli temu i tym sposobem powtórzył Ulryk Werdum wiadomość tę w dobréj wierze w swym dyaryuszu. Prawdą atoli nie była ona ani być nie mogła.

Mimo tego fałszu jednak wartość dyaryusza Werduma stawiamy bardzo wysoko, jest to źródło bardzo ważne, bardzo dokładne i z wyjątkiem téj jednéj wiadomości bardzo wiarogodne. Obyśmy i inne wyprawy wojenne Sobieskiego znali tak dokładnie, jak znamy tę, dzięki dyaryuszowi Werduma, który poniżéj w całéj rozciągłości ogłaszamy, nie zmieniając w niczém jego textu, zachowując nawet jego pisownią a zaprowadzając tylko poprawniejszą interpunkcyą.

Ażeby korzystający z tego źródła z tém większą łatwością mógł ocenić jego doniosłość, wskazujemy w adnotacyach na ważniejsze do wyprawy téj odnoszące się inne źródła, które w publikacyach polskich dotąd ogłoszono.

Sądzimy przeto, że dwa dyaryusze Werduma: dyaryusz jego podróży w Polsce, któryśmy ogłosili w naszéj książce: *Cudzoziemcy w Polsce*, i dyaryusz wyprawy Sobieskiego z r. 1671, który poniżéj ogłaszamy, razem wzięte należą do szeregu najciekawszych i najcenniejszych źródeł, jakie do czasu tego posiadamy.

TAG-REGISTER

von dem

FELD-ZUG

welchen die polnische Armée unter dem Commando des Ober-Feld-Herrn und Reichsmarschalks, Herrn Johannis Sobieski durch Podolien und die Ukraina verrichtet, deme ich in Dienst des frantzösischen Plenipotentiarii, Marquisen de Courthonne und Abten von Paulmiers, mit beygewohnet Anno

1671.

Es ist in der pollnischen Historie und Reise-Beschreibung hier vorn pagg. 112, 113, 114 [1]) erzehlet, in was Qualität und zu welchem Zweck der Plenipotentiarius des Hertzogen von Longueville sich diesen Sommer mit der pollnischen Armée zu Felde begeben muste. Dabey den zu mehrer Facilitirung des entworfenen Vorhabens weiter geresolviret ward, dass man vorerst die Armee in drey Corps sollte theilen und bey einen jeden Theil durch bequeme Leute absonderlich negociiren lassen, damit man durch hin und her commandiren von einem Corps zu dem andern erheischender Notdurft nach, die gut oder widerwilligen zusammenlogiren, von einander separiren, wegschicken und zu sich kommen lassen könte; doch ward diese Theilung der Armee mit dem Praetext bemäntelt, dass sie in gegenwärtigen ihrem Zustande, da sie kaum zwölf oder viertzehn Tausend Mann starck war, nicht bastant erachtet würde gegen die herannahende grosse Macht der Türken, Tatern und Kosacken, die zusammen auf sechzig bis achtzig Tausend Mann ausgegeben wurden, das Feld zu halten, sondern were es sicherer, dass ein Theil der pollnischen Völker unter des Ober-Feld-Herrn Schwestersohn Printzen Alexander von Ostroga an einen avantageusen Ort bey den Wolhinischen Grentzen sich postirte, und den Einbruch der Tatern daselbst verhinderte: dass der ander Theil unter dem Commando des Printzen Demetrii Viesnovieski, der des Königs Michaelis Vattern-Bruder und der Kron Polen Unter-Feldherr ist, auch in Wolhinien bey Starazs [2]) bestehen bleiben und daselbst die reussische Grentze verthädigen mögte, und dann dass der Reichs-Ober-Feldherr Sobieski selbst mit dem dritten und grössesten Theil sich unter Kamieniec podolski setzen solte, umb solchen Orts sowol zu Bedeckung dieser Truppen sich zu bedienen als auch denselben durch diese Völcker wieder alle feindliche Desseinen zu beschützen; da sonst die importante Festung so schlecht versehen sey, wie es in der That nicht anders ist, das sie gegen eine türkische

[1]) Podawane w texcie strony odnoszą się do rękopisu Werduma. Tutaj podaję odnośne strony mojéj książki: *Cudzoziemcy w Polsce.* Zob. str. 122—124.

[2]) *Starazs* to znaczy: *Zbaraż.*

Armee keine drey Tag sich würde halten können. Ich war das mahl mit dem Abt von Paulmiers, meinem Herrn zu reuschen Lemberg, da wir zu bevorstehender Campagne die nöthige Anstalt macheten, und mit Pferden, Wagens, Gezelten, Proviant samt allen übrigen Behuef uns versahen. Unterdes lag der Oberfeldherr Sobieski mit seiner Hoffstaat zu Jaworow, sieben Meil an diesseit Lemberg, von dannen wir am 20ten Julii Ordre erhielten, uns zur Armée zu begeben, deren zu Folge wir am 23. selben Monats von Lemberg aufbrachen, wie in der Reisebeschreibung pag. 132 angezeichnet [3]). Sonst schrieb der Ober-Feldherr bey jetzt gedachter Ordre auch Nachricht, das der Commendant zu Barr ihm durch Brieffe vom 16. dieses zu wissen gefüget, wie desselben Morgens ohnweit vorbey ihre Mauren ein Armee von mehr als Viertzig-Tausend Tatern gemarchirt were, deren sie aus Barr einige Partheyen nachgeschicket und von denen, die sie gefangen gekriegt, verstanden hätten, dass diese Tatern sich folgends in verschiedene Trouppen theilen und an vielen Örtern zugleich in die pollnische Provintzen einbrechen wolten, wie sie denn solches hernach auch gethan haben: der Rest aber des tartarischen Lagers, welches sie Cossie [4]) nennen, were mit den übrigen Völkern und Bagage zu Vinitza, acht Meil von Barr, geblieben und bestunde noch in ungefehr Zwanzig Tausend Tatern und etlichen Regimentern Kosacken. Auf welche Zeitung der Ober-Feld-Herr Sobieski geresolviret hatte, sich ohn Verzug bey der Armee einzustellen, die damals unter dem Commando des Unterfeldherrn Printzen Demetrio Viesnovieski bey Zbaraz in Wolhinien campirte; und berichtete der Oberfeldher darneben, dass er die gantze Nacht durch in seiner Cantzley arbeiten lassen, damit auch an alle übrigen hohe und niedrige Officiers Ordre expedirt würden, sich gleichfalls aufs allerschleunigste ein jeder bey seinen Trouppen persönlich finden zu lassen, und wolte er noch desselben Tages, wie geschahe, von Jaworow nach Zolkiew sich erheben.

Den 21. Julii hat der Reichsfeldherr zu Zolkiew Nachricht erhalten, dass die Tatern schon an verschiedenen Örtern eingefallen weren, deren etliche nicht weit entlegen waren und obwohl der Feldherr nicht mehr als 400 Pferde bey sich hatte, marchirte er doch damit fort, und blieb des Abends zu Bugski, welche Örter hievorn pag. 39, item 133 beschrieben sind [5]).

Den 22. Julii gieng des Feldherrn Marche von Bugski nach Sloziow [6]), welches an gedachter 133 pag. beschrieben [7]). Hier nam er einige Trouppen zu sich, welche hier eine Zeit lang gelegen waren, auch kam an diesen Ort etlich Fussvolck mit der Bagage herbey. Unterdessen war der Herr Polanowski [8]), ein berühmter reussischer Obrister, mit einem Trop Pferden den Tatern nachgesetzt, welcher mit grosser Beute an Menschen und Vieh aus den pollnischen Provintzen wieder zurückgiengen.

Den 23. Julii kam der Reichs-Feldherr zu Tarnopol, welche Stadt hievorn pag. 165 beschrieben [9]). Hier kam der Oberste Polanowski mit seiner

[3]) Cudzoziemcy w Polsce str. 135.

[4]) *Cossie* to znaczy: *Kosze.*

[5]) Pierwszy cytat (pag. 39 czyli Cudzoziemcy str. 78) jest niewłaściwy, bo tam nie ma mowy o tych miejscowościach. Drugi (Cudzoziemcy str. 136) odnosi się rzeczywiście do nich. *Bugski* to znaczy: *Busk.*

[6]) *Sloziow* = Złoczow.

[7]) Cudzoziemcy str. 136. Dnia 16. Lipca znajdował się Sobieski jeszcze w Żółkwi (Helcel, Listy Sobieskiego II, nr. 60), dnia 19. Lipca w Złoczowie (zobacz rozprawę p. Fr. Kluczyckiego o korespondencyi Sobieskiego w Rozpr. i Sprawozd. Akad. Krak. wydział historyczno-filozoficzny tom IV. str. XX).

[8]) Alexander Polanowski, pułkownik, chorąży sanocki, potém stolnik koronny. Zobacz o nim: Helcel, Listy Sobieskiego I, 43, 64, 80, 81, 105. II, 15, 24, 63. III, 142, 147.

[9]) Cudzoziemcy str. 159.

Cavallerie wieder zurück, hatte aber die Tatern nicht einholen können. Darauf hielt der Reichs-Feldherr an diesem Ort Kriegsrath mit dem Unterfeldherrn und andern Haubt-Officiren, und ward daselbst mit obbesagter Separation der Armee würcklich zu verfahren, geresolviret und eilete der Feldherr umb so viel mehr, ehistens als möglich mit seinem Corps sich unter Caminiec fest zu machen, weil ihm von guter Hand aus Wien zugeschrieben ward, dass der Grosse Herre dem Doraszensko [10]), Generaln der rebellischen Kosacken, sechs Tausend Janitscharen zuschickte.

Den 24. Julii theilte sich die Armee, wie es geresolviret war, und gieng ein jeder Theil nach seinen bestimten Ort, wie dann der rechte Flügel unter dem Commando des Reichsfeldherrn selbst den Weg nach Kaminiec nam und des Abends campirte bei Mukuline [11]), welches hievorn pag. 134 beschrieben [12]).

Den 25. Julii lag die Armee oder diess Corps alhier einen Tag still.

Den 26. Julii gieng dessen Marche biss nach Jablonowa, so auch hievorn pag. 134 [13]). Hier kam der Abt von Paulmiers unterm Nahmen des königlichen Ingenieurs mit seinem gantzen Train bey die Armee und ward vom Feldherrn beordert, dass er bei seinem Leib-Regiment-Dragons und dessen Obristen-Lieutenant Monsieur de Bohann, einem Luxemburgischen Edelmann, allezeit campiren solte; nechst dessen Gezelt wir dann diese gantze Campagne durch das unsrige aufschlugen und dergestalt mit der Armee fort marchirten.

Den 27. Julii gieng die Marche bis nach Czernichow, welches droben pag. 135 beschrieben [14]), auch daselbst vermeldet worden, wie es die Tatern ausgeplündert haben. Neben denen, so von ihnen hier todtgeschlagen waren, hatten sie fünf und sechzig Personen lebendig mit weggeschleppt und die andern unbegraben überall liegen lassen.

Den 28. Julii gieng die Marche biss unter die Mauren des Städtchens Brzeza, welches pag. 135 gleichfalls beschrieben [15]). Die Einwohner dieses Orts gaben dem Reichsfeldherrn Nachricht, dass vor sechs Tagen ungefehr acht Tausend Tatern sich vor diese Stadt gestellet, als wenn sie selbige angreiffen wolten und hatten sich fertig gemacht den Strohm Burusa [16]), der auf ein Musquetschuss von dem Thor herläuft, zu passiren, welches sie ihnen aber gewehret und nachdem sie solchen Troup zurückgeschlagen, etliche davon getödtet und etliche gefangen genommen hätten. Sie berichteten weiter, dass die Tatern über Viertzig tausend Stück Rind-Vieh bey sich hätten, das sie an unterschiedlichen Orten in Polen geraubt und dabey mehr als zwey tausend Schlaven gemachet, davon sie ungefehr fünfhundert, die nicht wol mit fort könten, unterwegs geköpfet hatten, deren Körper noch unbegraben daselbst zerstreuet lagen, dahin viel von unseren Leuten aus Curiosité ritten, selbige zu besehen.

Den 29. Julii gieng die Marche eine viertel Meil weiter als Orinnie, welcher Ort samt dem Wege hievorn pag. 136 beschrieben [17]). Hier brachten die Einwohner dem Reichsfeldherrn einen gefangenen Tartarn, welcher im

[10]) *Doraszensko* = Piotr Doroszenko.
[11]) *Mukuline* = Mikulińce.
[12]) Cudzoziemcy str. 137.
[13]) Cudzoziemcy str. 137. *Jablonowa* = Jabłonów.
[14]) Cudzoziemcy str. 137. *Czernichow* pewno Czarnokońce.
[15]) Ibidem str. 138. *Brzeza* = Zbrzyź.
[16]) *Burusa* = Zbrucz.
[17]) Cudzoziemcy str. 139. *Orinnie* = Orynin. Porów. także list Sobieskiego z tego samego dnia: *au camp de Kamieniec* u Helcla II, nr. 61.

Busch verirret und von seinen Trop zurückgeblieben war, so dass der Hunger ihn gezwungen sich den Bauern zu ergeben.

Den 30. Julii war die Lagerstelle zu Diewkowske eine halbe Meil von Kaminiec podolski, welches zusammen beschrieben pag. 137 [18]). Hier besichtigte noch dieses Tages der Feldherr die gantze Gegend um diese letzte Festung und mit ihm alle Vornehme Officier der Armée, da sie den Platz zu einem wolgelegenen und sicheren Lager aussahen.

Den 31. Julii marchirte die Armee fort, biss in die Ebene, welche sich vor dem Schlossthor von Kaminiec endigt, da die Quartiermeister folgends das Lager austheilten. Der Ort war sehr avantageux, weil diese Ebene zu beiden Seiten von zwey engen und tieffen Thälern beschlossen ist, die an dem einen Ende zusammenfliessen und daselbst die Stadt und Schloss Kaminiec haben, dadurch das Lager von hinten zu bedecket wurd, gleichwie es an den Seiten von gedachten Tahlen feste war, dadurch in die Länge ein Bach lief, der die Klippen voneinander schiede; von forne her hatte das Lager Flachfeld, welches aber zwischen jetztgedachten beeden Thalen nur schmal und leicht zu vertheidigen stund und commandirte ausser dem das Canon des Schlosses zu Kaminiec diess gantze Flachfeld, gleich wie die Festung auch wieder durch die Armée sicher war; da sonst das Schloss nicht feste genug vor sich selbst einen mächtigen Feind lange zu wiederstehen, alss welches übel fortificiret und der Ort dadurch ehe schwächer als fester gemachet worden, wie aus dessen Beschreibung hievorn pag. 137 [19]) zu ersehen.

Den 1. *August* schickte der Feldherr Ordre an den Commendanten von Barr, dass er, als der dem Feind am nächsten lag, unterschiedliche Partheyen ausschicken und alle mögliche Kundschaft von demselben einholen, auch was er erfahren, allemahl stracks nach dem Lager überschreiben sollte.

Den 2. August ward das Regiment des Obersten Bocum [20]), welches etliche Monat bey Kaminiec zu dessen Versicherung campirt hatte, nach Barr geschickt, die Garnison daselbst zu verstärken, damit desto mehr Parthey auf Kundschaft daraus gecommandirt werden könten. Das Bocumsche Regiment ist von Dragons.

Den 3. August fertigte der Feldherr einen Envoye mit Geschenken ab zum neuen Cham der Tartarn in Krymoea und beorderte denselben, dass er durch die Residence des Bassen von Silistrien seinen Weg nehmen sollte. Solche Besendung geschahe unter diesem Vorwand, dass der Feldherr dem Cham zur Antretung seines Regiments Glück wünschen und ihme die Erneuerung der alten Bündnissen anbieten lassen wollte. Unterdessen solte in der That der envoye auskundschaften, worzu die Türcken und Tartern eigentlich gesinnet waren, damit die pollnische Republique und der Feldherr ihre Mesures darnach nehmen möchten. Dieser envoye war ein Pollnischer von Adel, pan Karwoski [21]).

Den 4. August besichtigte der Feldherr mit allen vornehmen Officiren die gantze Fortification von Kaminiec; da dann der Abt von Paulmiers, alsz bestalter Königlicher Ingenieur die Beschaffenheit selben Orts ausfürlich an-

[18]) Ibidem str. 139 i 140. *Diewkowske* = Laskowce.

[19]) Ibidem str. 139 i 140.

[20]) Jan Henryk ab Alten Bokun, pułkownik dragonii, cześnik litewski. Zob. o nim także Helcel I, 18, 68.

[21]) Józef Stanisław Karwowski, rotmistrz, skarbnik lwowski, później cześnik podolski. Częste o nim wzmianki w listach Sobieskiego. Z dnia tego (*au Camp de Kaminiec*) znajdujemy także list Sobieskiego do żony u Helcla II, nr. 62.

wiese, und mit Zustimmung aller Kriegserfahrenen befand, dass die Situation des Orts wunderschön und bequem seye, eine unüberwindliche Festung daraus zu machen, doch das Kastell der schwächste Ort von Kaminiec, und am Kasteel selbst die neue Erdwerke wiederum die schwächesten waren.

Den 5. August visitirte der Feldherr auch die Stadt absonderlich und fand dieselbe so beschaffen, dass durch tüchtige Fortification eine fast inprenable Festung wol daraus zu machen were, doch dass in gegenwärtigem Zustande der Feind den Ort im Anlauf mit dem Degen in der Hand leicht erobern könnte.

Den 6. August commandirte der Feldherr den Herrn Strakolski*) aus, mit zweyhundert Pferden auf Kundschaft zu gehen, und beorderte ihn express so nahe gegen den Feind zu avanciren, dass er von dessen Postur gewisse Nachricht bringen könte.

Den 7. August kriegte der Grossfeldherr Briefe von Barr mit Zeitung, dass der rebellischen Kosacken General Piotr oder Peter Doroszensko mit seinen und etlichen Tartarischen Trouppen Biallacerkiew belägert hatte, und sehr ängstete, dadurch der Reichsfeldherr bewogen ward, umb eigentliche Kundschaft vom Zustande dieser Kosackischen Armée zu kriegen, dass er einen Expressen an Doroszensko schickte und über den Unterschleif, so er den Tartaren giebet, auch über die attaque von Bialacerkiew klagen liesse, welches alles den wortlichen Freundschaftsbezeugungen, damit er sich gegen die Republique allemal erkläret hatte, entgegenlieffe. Unterdessen meinte der Feldherr, es würde dieser Expresser die Trouppen, so Doroszensko bey sich hatte, eigentlich verkundschaften können, auch ihn über sein Vornehmen was näher sondiren, als bisher, ungeachtet aller angewandten Bemühung, nicht hätte geschehen mögen, und reisete damit dieser Expresser am elften Augusti zu gedachtem Ende nach Bialacerkiew zu.

Den 12. August kam des alten Generalmajors Koritzki[22]) Regiment zu Fuess nach Kaminiec ins Lager.

Den 13. August, nachdem bisher weder durch die Partheyen von Barr, noch durch die Bocumschen, noch durch Strakolski eigene Kundschaft an den Feldherr nicht eingekomen, commandirte er den Herrn Kretowski[23]) noch mit hundert Pferde aus, und gab im präcise Ordres, dass er nicht wieder kommen solte, bis er vom Feind gewisse Nachricht mitbrächte[24]).

Den 15. August kam zu Kaminiec ein envoye von Hanenko[25]), dem General der saporoiesschen Kosacken. Er hatte nur dreyssig Pferde bey sich und sagte, dass er mit grosser Mühe und Gefahr durch die Ukraina gekommen wäre.

Den 16. August gab ihm der Feldherr Audience: darin er vorbrachte, dass Hanenko als bestallter General der Kron Polen über die zaporoiesche Kosacken mit sechszehn Tausend seiner Leute und fünf Tausend Kalmucksche Tartern in Ukraina eingefallen wären und dass er den Doroschensko suchete, umb mit demselben zu schlagen: welcher zwar nachher Krymea geschicket, und bey dem Cham daselbst starck anhalten lassen, ihm mit einem mächtigen und schleunigen Secours beyzuspringen, doch dass er nicht sonders grosse Hülffe daher zu erwarten hätte, theils wegen des innerlichen Zweyspalts, da-

*) *Strakolski.* Będzie to pewnie Strzałkowski, o którym wspomina Sobieski w liście z 18. Września 1671 u Grabowskiego *Ojczyste Spominki* II, str. 330.

22) Krzysztof Korycki, generał, podkomorzy chełmiński.

23) *Kretowski*, pewno Skrzetuski, o którym niżéj.

24) Z dnia 14. Sierpnia, z którego nic nie zanotował Werdum, wymienia list Sobieskiego (z pod Kamieńca) do biskupa krakowskiego Kluczycki l. c. str. XX.

25) Michał Hanenko, hetman zaporoski.

durch in Krymea noch viel es mit den abgesetzten vorigen Cham hielten, theils wegen des, da sich die Einwohner daselbst befürchteten, wenn sie viele von ihren Trouppen dem Doroszenko zu Hülffe in Ukraina schicken solten, dass Hanenko mit seinen Zaporussen sich solches möchte zu Nutzen machen, und einen Streiff ins Krimäische vornehmen, wie vormahls in dergleichen Fällen wol geschehen were. Er sagte noch viel andere Dinge mehr, welche durch den Verfolg eben so wenig war befunden worden, als ein Theil dessen, so jetzt erzählet. Unterdessen hielt er im Nahmen des Hanenko bey dem Reichsfeldherrn an, dass derselbe mit der pollnischen Armée in die Ukraina weiter hineinrücken mögte, so wolte sein Herr dem Doroszensko auch stracks auf den Leib fallen. Worauf er zur Antwort erhielt, dass man solches pollnischerseiten zu thun, gäntzlich entschlossen, sobald nur eigentliche Kundschaft durch diejenigen, welche der Feldherr zu solchem Zweck expresse ausgeschickt hatte, von des Doroszensko Macht eingekommen.

Den 17. August gegen Abend kriegte der Feldherr Kundtschaft von Barr, dass des vorigen Tages just zur Stunde, als die letzte aus dem Lager dahin abgefertigte Parthey daselbst angelanget, bei dem Ort Tausend Tatern sich sehen lassen, welche auch auf Kundtschaft ausgeschickt waren, auf welche dann die Polen bei einem Pass nicht weit von der Stadt getroffen und nachdem sie achte davon gefangen bekommen, die übrigen in die Flucht gejaget hatten, von denen dennoch ein verwundeter Towarzisz gefänglich mit wegeschleppet were. Nach der gefangenen Tartern Aussage were die gantze Menge der Tartern, die im Julio jüngst in Polen eingebrochen, schon wieder nach Krym zugangen und hatten sie mit der Beute an Schlaven sowol als anderen Sachen sich aufs eilfertigste fortgepackt, dieweil unter ihnen ein uhrplötzliches Schrecken entstanden, durch das falsche Gerüchte, dass die gantze Pospolite Ruszenie oder allgemeiner Aufbot des Adels in Polen im Anzug were. Deswegen in der Ukraina nicht mehr als neun oder zehn tausend Tartern geblieben weren, davon sich ungefähr dreytausend bey Humain gesetzet hatten ausz Ursachen, dass Doroszensko sich befürchtete, es möchte Hanenko, der vormals Pulkovnics oder Obrister an dem Ort gewesen war, etwann Verständniss darin haben, welches ein der vornehmsten Städte ist, von allen denen, darüber Doroszenko zu sagen hat. So hatten sie auch drey tausend von jetzt gedachten Tartern zur Belagerung von Bialacerkiew begeben, und die übrigen hätten sich niedergeschlagen, zwischen Brahilow und Vinnitza, da sie gute Wacht hielten und ihre Pferde stest bey sich im Lager an den Stangen oder Pfalen weideten; diese letzten wurden gecommandirt durch Murza Omerhali Herebey, und hatte fünfzehnhundert Kosacken bey sich unterm Commando von Hrehory Doroszenko, des kosackischen Generals Bruder. Sie verhoffeten täglich mit einer grossen Macht aus Krym verstärket zu werden, darum Doroszenko stark sollicitiren liesse, und auch Zusage davon erhalten hatte. [26])

Den 18. August wurden gedachte Tartersche Gefangene selbst an den Feldherrn geschickt und jeder absonderlich befragt, da sie dann bey obiger Aussage blieben und der Feldherr deswegen resolvirte in möglichster Stille und Eil recht auf sie los zu gehen und sie zu schlagen, ehe sie den erwarteten Secours bekommen möchten, und hoffete der Feldherr einen versicherten

[26]) Wypadki te tak opisano w Dyaryuszu u *Grabowskiego Ojczyste Spominki* I, str. 174: „*Dnia 16. Augusti r. 1671.* JP. Hetman wielki kor. posłał P. Skrzetuskiego na podjazd i ten ledwie pod Barem stanął, już dnia 17 *Aug.* Hrehory w tysiąc Kozaków a w trzy Tatarów podpadł pod Bar, z którym się nienajgorzéj P. Skrzetuski i te chorągwie, co pod Barem były, potkały. Nasiekłszy Tatarów i kilku żywcem wziąwszy, gonili do przeprawy; ale ich tam pobratymowie ratowali i odstrzelali, inaczéjby ich i noga nie była uszła.“

Sieg davon zu tragen, weil ihrer so wenig und von den anderen so weit abgeriessen weren. Darauf er von Stunden an dem Unterfeldherrn Ordre zuschickte, mit der Kavallerie und Dragons, die er bey Sbarasz commandirte, an Ort und Zeit, als darin bestimmet war, sich unverzüglich einzustellen [27]).

Den 19. August machte sich der Feldherr mit denen Pferden und Dragons, die er selbst bey Kaminiec im Lager hatte auch fertig des folgenden Tages aufzubrechen und verordnete bey einem jeden Regiment nur eine geringe Anzahl Bagage-Wagens vor die hohe Offiziers, die übrigen musten nichts mit sich nehmen, als was sie am Pferde führen könnten, damit sie zum geschwinden Marchiren desto geschickter weren.

Den 20. August, Donnerstag, brach der Reichsfeldherr auf von Kaminiec podolski mit aller bey sich habenden Kavallerie, Dragons und vielen Officieren von der Infanterie, denen er als Voluntairen mit zu gehen erlaubete. Es wurden nicht mehr als sechs kleine Feldstücke mitgenommen, deren jedes von zwey oder drey Pferden gezogen werden könnte. Die Marche ging des Tages auf vier Meilen von Kaminiec bis zwischen dem Flecken mit dem Schloss Balinka und das wüste Dorf Zelince, wie hiervorn pag. 139 gemeldet [28]); und ward der alte Generalmajor Korytzki mit der gantzen Infanterie und Artillerie im Lager bey Kaminiec gelassen [29]).

Den 21. August ging die Marche vorbey Solupkuffce und Dzienko, wie hievorn pag. 140 angezeichnet [30]). Unterwegens stiess hier das Regiment Kavallerie des Wojewoden von Bratslow, Herr Potocki, zur Armée und passirte man auch langst die Mauern des Städtchens Zingow, da der Feldherr vier Tatern examinirte, welche die Einwohner von Solupkufce gefangen bekommen und etliche andere todtgeschlagen hatten, die noch unbegraben im Felde lagen. Die Bürger zu Zingow berichteten, das die Tartern, welche zu Ende des Monats Junii und im Julio hin und her in den pollnischen Provintzen gestreifet, diesen Ort und in ihrem Gesicht vorbeygezogen waren, an der Zahl zum wenigsten viertzig Tausend.

Den 22. August marchirten wir durch ungecultivirte Felder das Schloss Daschoti vorbey, bis auf eine halbe Meil nahe an Barr, wie droben pag. 141 angeschrieben [31]); unterwegens brachte hier der Herr Strakolski zween gefangene Bauren von den rebellischen Kosacken zu dem Feldherrn, welche er mit der Parthey, damit er von Kaminiec auf Kundtschaft ausgeschickt gewesen, in den wüsten Feldern gefangen gekriegt; sie wurden zwar scharf examinirt, wüssten aber wenig Nachricht zu geben.

Den 23. August, Sonntags, passirten wir auf ein Canonschuss vorbey Barr, folgends durch die wüste Dorfstelle Mankowska, bis nahe an Stanislava, welcher Weg und Örter droben pag. 142 verzeichnet [32]). Hier wurden unterwegs die Feldstücke zurückgelassen, weil der Feldherr von hier an noch geschwinder zu marchiren gesinnet war, wiewoll auch bishieher die Marche

[27]) W wymienionym co dopiero Dyaryuszu czytamy: „*D. 18. Aug.* Przypowradzeni językowie pod Kamieniec wyjawili Jmci, gdzie kosz tatarski i w jakiéj liczbie? — Kładli 7 tysięcy, ale ich tyle nie było, a tabor, że jest pod Pieczarami o dwie mile od Bracławia. Zaraz nocą posłał JP. Hetman do Xcia Jmci (Dymitra Wiśniowieckiego), aby się ruszył z kommunikiem, i d. 22 aby się łączył z nim pod Barem."

[28]) Cudzoziemcy str. 140 i 141. *Balinka* = Balin. *Zelince* = Zielińce.

[29]) Wspomniany wyżéj Dyaryusz mówi: „*D. 20. Aug.* Zostawiwszy wozy i piechoty, ruszył się Jmć z kommunikiem, a nocą umyślnie mimo Bar przeszedłszy, dwie mile za Barem d. 23 t. złączył się. Zkąd wielkimi pochodami po miejscach prawie bezdrożnych postępował, aby bez wieści spadł na Tatarów."

[30]) Cudzoziemcy str. 141. *Solupkuffce* = Sołotkowce. *Dzienko* = Zinków.

[31]) Ibidem str. 141. *Daschoti* = Daszkowce.

[32]) Ibidem str. 141 i 142. *Mankowka* = Mańkowce. *Stanislava* = Stanisławczyk.

so stille und geheim geschehen, dass die Leute zu Barr nicht das geringste davon erfahren, und nicht einmal gewusst hatten, dass die Armée diese Nacht so nahe an ihren Mauren gecampirt. So ward auch diese gantze Zeit keine Heerpauke, Trompette oder Trummel gerühret, und die Marche durch wüste und unwegsahme Örter bis nach Bratzlaw hin also gecontinuiret. Aus dem Lager bei Stanislava commandirte der Feldherr drey kleine Parteyen auf Kundtschaft aus, weil dieser Ort der erste ist der rebellischen Ukraina. Gedachte Partheyen brachten jede etliche Bauren, theils von Stanislava, theils von Brahilow, theil von Vinnitza, von denen man erfuhr, dass die Tatern, die wir suchten, sammt den Kosacken, die bey ihnen waren, ihren Lagerplatz nicht mehr bey Vinnitza, sondern bey Pescharra hätten, und weil man solchen Ort allmälig sich näherte, liess der Reichsfeldherr durchs gantze Lager befehlen, dass die Bursch ihre Pferde nicht in die Weide schicken, sondern beym Lager am Seil und Pfal weiden solten; und als er erfuhr, dass dessen ungeachtet die Towarzisz dennoch ihre Pferde ins Feld gesand hatten, liess er einen sehr heftigen falschen Lärmen machen, dadurch alles zu Pferde und in die Waffen kam, so das hernach niemand sich getrauete seine Pferde von sich zu lassen.

Den 24. August gieng die Marche durch wüste Felder und Wälder nach Potocki, Voraschow und Pieszara, wie droben pag. 143, 144, 145 angewiesen [33]). Wie die Avantgarde unserer Armée Woraschow kaum passiret war, entdeckete sie fünfhundert Tartarn, die auch auf Kundtschaft ausgingen, nachdem sie erfahren, dass einig Volck aus Barr in die Ukraina gekommen und haben sie hernach bekennet, dass sie von des Feldherrn Ankunft nichts gewusst, auch sich nicht träumen lassen, dass die pollnische Armée, die nun so schwach war, als sie in vielen Jahren nicht gewesen, in die Ukraina einfallen dürfte, da man sie in sieben Jahren nicht gesehen hatte. Die Avantgarde trieb jetzt gemelte Tartern auf die Flucht, weil aber dieselbe der unsrigen von Ferne ansichtig worden, haben sie sich bei Zeiten spornstreichs davongemacht, dass man sie nicht einholen können: und nachdem der Feldherr vernünftig ermessen, dass diese die übrigen ausser Zweifel auch auf die Beine bringen würden, und selbige zum schleunigsten die Flucht nehmen dörften, gab er Ordre in höchster Eil die Marche zu continuiren, damit man ihnen zuvorkommen möchte. Darauf alle Trouppes in Ordnung gebracht wurden, dass sie en bataille marchiren mussten, und auf allen Vorfall zum Schlagen stracks fertig weren, da etwa der Feind die Resolution fassete, uns das Haubt zu bieten. Die Bagage und Artillerie, ausgenommen vier gantze leichte Stücke, wurden unterm Geleit etlicher Compagnien Dragons zurückgelassen, und beordert, dennoch so geschwind zu folgen als geschehen könte; und marchirete darauf der Feldherr in vollem Trabe, damit er vorm anbrechenden Tage noch fünf Meil fortgehen und die Tatern antreffen möchte, ehe sie bei Pieszara aufgebrochen weren. Doch obwol der Feldherr mit den Seinigen nicht mehr als eine Stunde diese Nacht über ruheten, unterdessen dass man eine Brücke reparirte, die von obgemelten fünfhundert Tatern abgebrochen gewesen, so funden sich doch unterweges so viele morastige und schmale Passages, dass man zum Lager der Tartern nicht eher als des folgenden Morgens um acht Uhr angelanget.

Dies war *den 25. August:* da dann die Stadt und Schloss Pieszarra an den Bochstrohm oder der alten Scribenten Epanis gelegen, wie droben pag. 145 vermeldet [34]), so bestürtzt geworden durch die Ankunft der pollnischen

[33]) Ibidem str. 143. *Potocki* = Potoki. *Voraschow* = Woroszyłówka. *Pieszara* = Pieczara.
[34]) Ibidem str. 143.

Armee, davon sie durchaus keine Kundschaft gehabt hatten, dass sie sich dem Feldherrn straks ergeben, sobald sie nur zum ersten Mahl aufgefordert ward, darzu der plötzliche Aufbruch der Tartern und Kosacken nicht wenig geholfen, die um Mitternacht von hier durchgegangen waren, sobald ihnen die bestberittenste von obgedachten fünfhunderten der pollnischen Armee Anmarche kundgethan hatten. Die Kosacken waren nach Bratslaw geretirirt und in die Stadt gelassen, die Tartarn aber hatten sich unters Canon selben Orts niedergeschlagen. Der Feldherr wartete die Bagage und Artillerie ein an dem Ort, da des Feindes Lager bey Pieszarra gewesen, und alss dieselbe herbeygekommen, campirte die pollnische Armee auf dem Ufer des Bochs zwischen Pieszarra und Bratslaw án einem Ort, da man zur Noht durch den Strohm reiten könte, und ward ein Gerüchte ausgestreuet, dass die pollnische Völcker des folgenden Morgens den Boch passiren und den Weg nach Biallacerkiew nehmen solten, welches Doroszenko belägert hielte; und damit dieses desto leichter geglaubet würde, liess der Feldherr des Morgens gar frühe zehen Compagnien leichte Pferde unter H. Mionzinski [35]) durch den Strohm setzen, als wenn dieselbe auf der andern Seiten die Passage versichern solten; aber in der That war es darum zu thun, dass er mit diesen Tropp sich nahe an Bratslaw setzen und den Tartern, die der Feldherr verfolgte, die Retirade verhindern solte, wenn sie sich etwa bey Nacht über die Bratslawer Brüke würden wollen davonmachen [36]).

Den 26. August brach der Feldherr vor Tage auf und gieng recht auf Bratslaw zu, welches droben pag. 143 beschrieben [37]), und nur eine Meile war von dem Ort, da die pollnische Armee diese Nacht gestanden, und nachdem selbige hinangekommen, legte der Feldherr verschiedene Embuscaden in den Wäldern und buschichten Thalen, die auf ein Canonschuss nahe an dieser Stadt liegen, und commandirte demnechst zwey kleine Esquadrons Volontairen aus, des Feindes Postur zu recognosciren, der zwischen der Stadt und dem Busch sein Lager hatte, und meinete der Feldherr, er wolte mit Scharmützeln durch diese Esquadrons die Tatern ins ebne Feld locken, damit sie alsdann von hinten zu durch die Polen von Bratslaw abgeschnitten werden könten, welches so viel leichter zu thun gewesen were, weil unsere Leute durch ein tiefes Thal fast gantz bedeckt hinzukommen könten, ehe man ihrer ansichtig werden möchte, und damit die Kosacken so viel geringere Eyfer hätten, die Tartern zu verthädigen, liess der Feldherr dem Kosackischen Commendanten Hrehory Doroszenko einen Brief liefern, darin er versichert ward, dass die polnische Völcker diessmahl nur die Tatern, als uhralte Feinde sowohl der Polen als Kosacken, verfolgeten, und were der Feldherr nicht gesinnet, den Kosacken das geringste Leyd zu thun, wenn sie sich nur enthielten den Tartern Unterschleif oder Durchzug zu geben; und wurden ihm

[35]) Miączyński, pewnie Atanazy, dworzanin Sobieskiego, później łucki i krzepicki starosta, daléj podskarbi nadworny, daléj wojewoda wołyński.

[36]) Dzień ten i poprzedni tak jest opisany w Dyaryuszu u Grabowskiego: „D. 24 Aug. Kilka przeszedłszy przepraw, pod Woraszołówką dała piesza straż znać, że się ludzie jacyś pokazali, a że to nieochybnie Tatarowie. — Sprawił Jmć zaraz wojska, dawszy hasło do potrzeby: *Pan Bóg z nami*. Wielkim kłusem i szykiem szliśmy od godziny 6téj przed wieczorem aż do wschodu słońca o godz. 4téj. Stanęliśmy nad Pieczarami d. 25, aleśmy tam Tatarów nie zastali. Ci zaś, co się byli pokazali, był zagon tatarski idący pod Bar, a nas obaczywszy z góry, przez Krasne przepuszczeni, zniknęli nam zaraz. — Pod Pieczarami wzięty był język, że tabor Hrehorego i kosz tatarski pod Bortnikami i że już (prawi) wiedzą o nas, bo wczora bardzo uciekali. Stanęliśmy pod Bortnikami o godz. 9téj, ale ani śladu Tatarów lub Kozaków. Stanęliśmy tego dnia 2 mile od Bracławia, nad Bohem, gdzie i tabor i kosz zemknął."

[37]) Cudzoziemcy str. 143 i 144.

hierbey andere sehr höffliche Brieffe an seinen Bruder den General Doroszenko mitgeschicket, darin der Feldherr denselben zu wissen fügete, wie die pollnische Republique jetzund sehr wohl geneigt were mit ihm auf solche Gedinge zu tractiren, die ihm ungezweifeltes Vergnügen geben solten. Vorbemeldete zwey Esquadrons von Volontairen wurden gecommandirt durch einen Westpfeling aus der Lippstadt bürtig und Schweden Heydenpool geheissen. In der pollnischen Armée hiess er gemeinlich Assverus [38]) und war Obristlieutenant über das Regiment zu Fuess, davon der Starosta Smogulenski Obrister war. Assverus war auch Commendant zu Barr und ein überaus resolvirter Soldat, wie er dann auch diessmahl mit seinen Volontairen sehr furieux auf die Tartern lossgieng, doch mit keinem Mittel zu Wege bringen könte, dass sie sich weiter von Bratslaw weggegeben hätten, alss die Stücke selbiger Festung reichen könten, so dass die Embuscades umsonst waren und der Feldherr diessmahl seinen Anschlag nicht werkstellig machen könte. Unterdessen blieben von den Tatern verschiedene todt, der der Obristlieutenant Assverus selbst zweene mit eigener Hand niedermachte. Ein Kosacke, der eines vornehmen Mannes Sohn war aus Bratslaw, blieb gefangen; und spieleten die Stücke, damit dieser Ort überflüssig versehen, unter währenden Scharmützel tapfer heraus. Von den unsrigen ward sonst niemand erschossen oder verwundet, als ein Hussare, der mit einem Pfeil getroffen ward und vom Pferde fiel, so dass ihn die Kosacken, die sich aus Bratzlaw mit in dieser Rencontre gebrauchen lassen, gefangen gekriegt haben. Von denen auch ein Frantzösischer Edelmann und Voluntaire Monsr. de Beaumont were ertappet worden, wenn ihm nicht ein Hussare von dem Regiment des Woywoden von Krakow gesecundiret hette, alss er sich gar zu weit zwischen die feindliche Trouppen vertiefete. Sonst müsten etwann die Tartern von den gelegten Hinterhalten Kundschaft gekriegt oder selbst was davon gemuthmasset haben, weil sie, anstatt sie die unsrige, nachdem sie sich retirireten, verfolgen solten, vielmehr trachteten über den Strohm zu kommen, welches sie unter faveur der Festung Bratslaw zu thun vermeinten; wurden aber stracks darauf des Herrn Mionzinski daselbst gewahr, der nicht weit von dar auf der Uberseiten des Bochs verborgen gestanden und sich jetzund ins Feld stellete, den Tatern solche Passage zu disputiren, weswegen sich selbige in die äussere Vorstadt von Bratslaw zurückzogen und sich im flachen Felde nicht mehr getraueten, wiewohl sie daselbst unterm Canon der Festung gestanden waren. Wie nun solches dem Feldherrn kundgethan worden, hat derselbe den gefangenen Kosacken über die Beschaffenheit des Orts, darinn sich die Tatern geretiriret, eigentlich befragen, und ist folgends vor seine Person allein, nur in Begleitung des Abtes von Paulmiers, als vermeinten königlichen Ingenieurs, und zweyer oder dreyer andern Leute ziemlich nahe hinan geritten, umb aufs genaueste abzuspeculiren, ob man die Tartern in selbiger äussern Vorstadt abschneiden und machen könnte, dass ihnen die Retirade in die obere Städte benommen würde, wenn sie da hinaus die Flucht nehmen wollten; und ward solches nicht unthunlich erachtet.

Die Stadt Bratslaw ist hievorn pag. 143, 144 weitleuftig beschrieben [39]); und resolvirte also der Feldherr, dass er die grosse oder mitlere Vorstadt, mit aller Macht wolte ataquiren lassen, damit nach derselben Eroberung, die er nicht gar schwer erachtete, die Tartern in keine Wege nach der obern

[38]) Ten Asferus, Wrzesopolskim później zwany, nobilitowany r. 1673, zginął w walce z Turkami w r. 1683 we Wrześniu. Pisze o tém król Jan III w liście do żony u Helcla III, nr. 153.

[39]) Cudzoziemcy str. 143 i 144.

Stadt und rechter Festung sich retiriren könten, auch selbenfalls den Strohm nicht passiren möchten, welches der Herr Mionzinski ihnen verbieten würde, sodann schwerlich den Weg übers Morast nehmen solten, als der sie mitten zwischen die pollnische Trouppes gebracht hätte; deswegen sie würden gezwungen sein, unten am Hügel her sich zu retiriren, welche Aussflucht ihnen auch benommen werden solte durch die Völker, die der Feldherr dahin zu commandiren, und also den Feind von allen Seiten einzuschliessen, vorhätte. Nachdem nun der Feldherr diess Dessein dem Unterfeldherrn, General-Commissario und andern Haubt-Officiren kund gethan, meineten sie, es würde unmöglich sein, jetzt gedachte mitlere Stadt in solcher Eil zu emportiren, dass nicht unterdessen die Tartern sich in die obere Stadt solten retiriren können, umb so viel mehr, dass man durch eine grosse Pfütze oder kleinen See passiren müsste, ehe man zur mitlern Stadtsattaque kommen könte, dadurch selbige nicht wenig würde verzögert werden; doch bestund der Feldherr feste auf sein Vornehmen, weil er zuvor den Ort gar genau selbst in Augenschein genommen hatte, und ordinirte den Anfall darauf dergestalt, dass der Kron-Wachtmeister Bidzinski und der Wachtmeister von der Armée die pointe haben, und von dem Kron-Fenrich Czinawski [40]) secundirt werden solten, darzu derselbe sowohl seine eigene Compagnien, als die Regimenter des Generals von Podolien und des Woywoden von Reussen gebrauchen solte; welche ferner zu secundiren der Woywode von Bratslaw mit seinen eigenen, und des Woywoden von Kijow Regiment gecommandiret worden. Der Prinz Demetrius Viesnowieski, Woywoda von Beltz und Unter-Feldherr, ward beordert, unten von dem Hügel her zu treffen, deme des Feldherrn eigenes Regiment, unterm Comando des Cavalliers Lubomirski, und dessen Bruders des Starosten von Sandez zu secondiren nachfolgete. Und fielen demnechst die beede Wachtmeistern, deren droben gedacht, so resolvirt auf jetzt gemelte mitlere Stadt an, dass sie dieselbe, geschwinder als man vermeinet hette, erstiegen und dadurch den Tatern, als sie sich in die obere Stadt retiriren wolten, den Weg abschnitten, wiewol unterdess aus solcher obern Stadt mit unaufhörlichen Schiessen tapfer Feuer auf die Polen gegeben ward, dagegen diese die Vorstadt in Brand stecketen, und weil dieselbe ganz von Holtz gebauet, auch durch und durch mit Garben und Stroh angefüllet war, stund sie im Augenblick in liechter Lohe, und brannete bis auf den Grund ab. Wie nun die Tartern sahen, dass sie hiedurch abgeschnitten waren, begaben sie sich unten am Hügel her auf die Flucht, weil sie sonst keinen Ausweg offen funden, und hatten diejenige, die der Feldherr dahin commandiret hatte, diesen Pass so schleunig nicht einnehmen können, dieweil sie viel schmale und morastige Wege gefunden, dadurch sie ihrer Marche aufgehalten worden. Die Tartern liessen alle ihre Beute und Gefangenen in Stich, und setzten ihnen die Polen aufen Fuess nach, so dass alles was eingeholet werden könte, todtgeschlagen oder gefangen genommen wurde, da ein Capitain von Dragons, Herr Ruszic [41]), drei mit eigener Hand bei der Carthause kriegte. Das gantze Feld, dahin sie weggeflohen, lag bestreuet mit geräucherten Pferde-Vierteln, Wetschers von zugeneheten Kalbsfellen, die voll Kaschat waren, welches eine Art von Saamen ist, ungefehr wie Hirse, und von ihnen so hart getrucknet mitgeführet wird, dass ein paar Löffel vol davon in Wasser gesotten ein ziemlich grossen Topf voll Brey giebt. So warfen auch die Tatern im Wegrennen nicht allein ihre Bourkans, oder

[40]) *Czinawski* = Sieniawski. Strażnik wojskowy = Michał Zbrożek.
[41]) *Ruszic* = Ruszczyc. *Woywode von Bratslaw* = Ks. Konst. Wiśniowiecki.

Filtz-Mäntel, mit allem Gewehr, Säbeln und Bogen von sich, sondern zogen auch alle ihre Kleider, bis auf die Unterhosen aus, und schnitten dazu die Riemen, damit sie die Sättel auf den Pferden gürten, entzwei, und liessen die Sättel wegfallen, damit sie also mit blossem Leibe auf den blossen Pferden sitzend zum schnellen Lauf so viel geschickter weren. Dessen ungeachtet fielen ihnen die Pferde haufenweise umb, und lagen hier und dar am Wege todt, giengen auch theils vermüdet ledig herumb, davon die Tartern in die benachbarte Büsche entloffen waren, welche sonst lebendig oder todt den Polen in die Hände gerathen müssen. Die meisten so davon kamen, salvirten sich durch die Stadt Ladiszyn, die droben pag. 144 beschrieben [42]), welche ihnen die Thore öfnete und die Brücke ihrer Stadt über den Boch zu passiren gönnete. Andere setzten oberhalb Ladiszyn durch den Strohm, und nahmen den geradesten Weg nach die wüste Felder zu, die Podolien und Ukraina von den tartarischen Provintien scheiden. Diese wurden durch die Polen bis Berszacz, allernechst an gedachte Felder verfolgt. Demnach sie aber, sobald sie die breite Felder erreichet, in unzählig viel kleine Trouppes sich zertheilten, und man nicht mehr wuste, welches Weges man ihnen nachsetzen solte, stutzeten die Polen unweit von Balkow und Czetwertinka, so droben pag. 145 beschrieben [43]). Bishieher aber folgete der Feldherr sammt aller leichten Reiterei selbst mit. Die Hussaren aber, als welche zu schwer gewafnet waren, blieben auf den Hügel stehen, darauf die obere Stadt Bratslaw gelegen ist, damit sie den Hrehory Doroszenko und seine Kosacken, die darin waren, verbieten könten dass selbige den Polen nicht in die Eisen giengen, welcher Kosacken halber, auch der Obrist-Lieutenant Bohann beordert ward, die niedereste Vorstadt mit seinen Dragons einzunehmen, welche mit den Hussaren und der Artillerie in selbiger Vorstadt gelassen wurden. Sonst liess der Feldherr die Armée bei Bathow ein wenig ruhen, damit die Pferde ein wenig Athem wieder schöpften, unweit von dem Ort, da zu den ersten Zeiten der Kosackischen Rebellion, eine pollnische Armée gantz geruiniret, und unter andern auch des Feldherrn Sobieski ältester Bruder, auf Befehl des Chmielnicki, mit geköpfet worden, wie hievorn pag. 145 vermeldet ist [44]). Durch diese Niederlage der Tatern aber ward die gantze Gegend so bestürtzet, dass sich noch dieses Tages Bathow, Czetwertinka und Ladiszyn dem Feldherrn ergeben.

Den 27. August stracks nach Mitternacht brach der Feldherr mit der Armée wieder auf, und als er Kundschafft erhalten, dass sich ein Trop Tartern in ein Schloss oder Fort geretirirt, welches die Bauren im Busch befestigt hatten, auf halben Wege zwischen Ladiszyn und Bratzlow, da die Armée auf ein Musquet-Schuss nahe bey her passiren muste, schickte er an die Bauren und liess ihnen befehlen, dass sie ihm von Stunden an die Tartern herausgeben solten, und wie sie solches nicht thun wolten, liess er den Ort durch commandirte Völker stracks stürmen, die ihn dann nach einigen Wiederstand erstiegen, in Brand steckten und alles, was sie darin funden, niedermachten.

Nachdem der Feldherr wieder bey Bratzlow angelanget, da die Hussaren, Dragons und Artillerie geblieben waren, wurde im Kriegsraht überlegt, ob man Bratzlow auch attaquiren solte. Weil aber keine grobe oder schwere Stücke bey der Armée waren, auch das Fussvolk nicht bey der Hand, und darneben fast so viel wehrbare Leute drinnen sich befunden, als die pollnische

[42]) Cudzoziemcy str. 144.
[43]) Ibidem str. 144. *Balkow* = Batoh. *Czetwertinka* = Czetwertynówka.
[44]) Ibidem str. 144.

Reiterey starck davor stund, wurd das Stürmen so wenig als Belagern rathsahm erachtet, sondern gieng der Feldherr wieder zurück, an den Ort, da das Lager am 25ten dieses gestanden, und die Bagage daselbst zurück gelassen hatte. Es meinten zwar die Völker, der Feldherr würde sie hier zum wenigsten drey oder vier Tage ausruhen lassen, nachdem sie einen so schweren und mühseeligen Zug verrichtet hatten, aber alss sie kaum zwo Stunden still gewesen, liess der Feldherr einen falschen Lermen machen, dadurch Jederman in die Rüstung und zu Pferde kam, und alle Bagage aufgepakt, auch die Armée in Schlacht-Ordnung gestellt wurde, welche folgents in der Manier eines Tabors oder Wagenburgs marchirete, und also unvermerkt wieder fortgebracht wurde; dabey zu wissen, dass dieser gantze Zug in die Ukraina fürnemlich darum unter den frantzösisch gesinneten bey der Armée, sammt dem Feldherrn, im Lager bey Kaminiec geressolviret war, damit der pollnischen Reuter, die sie Towartzitz oder commilitones nennen, Rüstung, und in Sonderheit ihre Pferde, geruiniret werden möchten, weil selbige Leute durchgehends aus dem pollnischen Adel sind, und es mehrentheils noch mit den König Michael hielten, auch so lange sie im guten Zustande sich befunden, schwerlich wieder den König zu confoederiren seyn wurden, daher der Crohn-Strasznick oder General-Wachtmeister[45]) diesen Anschlag gab: weil solcher Reuter gantze Haabseeligkeit in ihren Pferden und übriger Equippage bestund, solte man sie durch unerträgliche Marches und schwere Züge sehen darum zu bringen, alss wenn sie hernach besser Kauff geben würden; welcher Zweck den ziemlich wol erreichet, und die Confoederation diesen nechsten Winter gnug geavanciret ward. Allzeit bleiben der Towarzisz beste und meiste Pferde hier und dort am Wege liegen, und verdarb auch sonst alles, was sie mit hatten. Diesen Tag gieng die Marche noch neun Meilen zurück, wie droben pag. 146 angezeichnet[46]) und ergab sich dem Feldherrn die Stadt Nimerow[47]), wiewol sie über den Boch-Strohm liegt, doch wolte sie lieber die Güte wehlen, weil die sahe, dass der Feldherr alle die, so sich nicht zur Gegenwehr stelleten, gar gelinde tractirete.

Den 28. August durch einen stetigen starcken Platzregen war es unmüglich weiter zu kommen, alss nach Krasne so droben pag. 146 beschrieben[48]). Die Bestürtzung durch der Tartern Niederlage und unvermuthete Ankunft der pollnischen Armée machte, dass auch dieser Ort ohne Wiederstand die Thore aufmachete.

Den 29. August nochmals durch continuirlichen Regen konnte man, weil ausserdem die Pferde stockmüde waren, nicht weiter kommen als nach Jalow, so droben pag. 146 beschrieben[49]). Nicht weit von hier liegt auch die Stadt Stanislava, daraus die Einwohner alle entlofen waren und hatten sich nach gedachtes Jalow geretirirt, von danen sie auch zween Deputirten zum Feldherrn ausschickten, sich demselben zu ergeben, welche aber das Unglück hatten, dass sie unter den Tross der pollnischen Armée, der ohne Offiziere daselbst herumschwermete, geriethen, da ihnen alsobald die Köpfe abgehauen und folgents, ehe es der Feldherr erfahren oder verbiethen könte, durch eben dieses Gesindle das Schloss Jalow, nachdem es fünf Stürme tapfer abgeschlagen, zum sechstenmahl erstiegen, geplündert und alles darinn niedergemachet ward. Endlich wards in Brand gesteckt, und dem Boden gleichgemacht; die Weiber

[45]) Stefan Bidzieński, strażnik koronny.
[46]) Cudzoziemcy str. 145.
[47]) *Nimerow* = Niemirów.
[48]) Cudzoziemcy str. 145.
[49]) Ibidem. *Jalow* = Działów.

und Mädchen hatten die Schelme unter sich getheilet, und wolten sie gefangen mit wegführen, doch mussten sie dieselbe, sobald es der Feldherr erfuhr, angesichts auf freien Fuss stellen. Desselben Tags commandirte der Feldherr den Herrn Prieszkowski [50]) mit vierhundert Dragons und vier Compagnien kosackische Reiter aus, mit Ordre, dass er sich damit vor die Stadt Sziarogrod stellen und selbige im Nahmen des Feldherrn auffordern solte; dieser Ort ist hievorn pag. 147 beschrieben [51]) und ergab sich wie die vorigen, so dass der Feldherr jetzt gedachte Völcker vorerst daselbst in Garnison legte und hielt davor, weil diese Stadt so nahe bey Barr liegt, möchte man sie könen erhalten, da sonst in keinen der übrigen ergebenen Plätzen Besatzung zu legen dienlich erachtet worden, weil sie so weit hinauslagen und so starcke Garnison würden erfordert haben, dass die pollnische Armée, die ohne das nicht starck war, dadurch würde gar zu sehr sein geschwächet worden; weswegen jetzt gedachter Plätze Magistraten überall in Eyd genommen, und damit auf ihre Treu und Glauben unbesetzt gelassen sind [52]).

[50]) *Prieszkowski,* niezawodnie Pruszkowski.

[51]) Cudzoziemcy str. 146.

[52]) Dyaryusz przez Grabowskiego ogłoszony złączył opowiadanie o wypadkach od 26—29 Sierpnia w jednę całość. Dla kontroli Werduma podamy je także tutaj. Brzmi ono jak następuje:

„*D. 26. Aug.* Skoro świt wyprawił Jmć wojsko pod Bracław, na wejściu słońca ukryte uszykowawszy w lesie dwie partie polskie z P. Zborowskim, a jednę z oficyerów cudzoziemskich z P. Aswerusem, komendantem barskim. Ten na harcu Tatarzyna przebił szpadą, Kozaka z pistoletu a pod drugim konia zabił. Wyprawił ich potém pod miasto, chcąc nieprzyjaciela wywabić w pole i na wojsko naprowadzić, ale się od wałów i krzty pociągnąć nie dali. Postrzelono kilka koni pod naszymi, ich kilku zabito, ale żywcem języka wziąć było trudno. P. Nowowiejski młodziuchny porwał pod wałem Kozaka, ale i z naszéj strony grzecznego Usarza P. Skrzętuskiego, gdy koń pod nim szwankował, wzięto.

„Szyk tak stał w lesie:

„*Front,* Półki obydwu Strażników; JP. Chorążego kor.; Pana podlaskiego; P. Generała podolskiego, pod komendą JP. Strażnika kor. trzymały. *Prawe skrzydło,* JP. Wojewoda ruski. *Lewe,* JP. Kawaler z rodzonym bratem swoim. — *Corpus* Xże Jmć Hetman polny. — *Odwód* P. Polanowski ze wszystką Ussaryą. — Prawemu skrzydłu w posiłkach JP. Pisarz polny i Dragania. Lewemu JP. Wronowski Draganie i Rajtarye także na odwód zostawały.

„Nie mogąc tedy odciągnąć od miasta nieprzyjaciela, dopiero z języka powziąwszy niejaką wiadomość, kazał Jmć wszystkiemu wojsku w przedmieście, gdzie koczowisko tatarskie było, wielkim impetem skoczyć, i zaledwie takowe zajęte było, a już Tatarowie o wojsku P. Skrzetuskiego sprawieni, jak oczy wybrał, bez żadnej w tém z strony Kozaków przeszkody, pouciekali Było cokolwiek Dragonii przy chorągwiach, które w bramę już wpadały, tym impetem byłoby wzięte miasto, bo nacisk był do bramy chłopstwa, ale trudno było konnym, gdy dano od wałów i od bramy ognia i gdy postrzelono kilku Towarzystwa a jednego zabito przy bramie.

„*Interim* kazał Jmć co tchu gonić za nimi. Sam miasto Draganią attakowawszy, wskazał do Hrehorego, aby mu Towarzysza zaraz wydał, z początku tego uczynić nie chciał, ale gdy mu miasto dolne, gdzie już Draganie byli, i gumna palono, obiecał na ten czas.

„To sprawiwszy, bieżeliśmy za wojskiem co koń mógł wyskoczyć. Jmć prezencyą swą do tego dotuszył i ustających zachęcał. Wié to każdy, jaka to trudna sprawa Tatarów gonić. Padały konie tak Tatarom, jako i naszym, zaraz zdychając. My prawie lecieliśmy, a oni naprzód, kobylinę i inne mięsa rzucając, potym burki, wojłoki, kulbaki i inne prowianty, łubie, suknie, bachmaty i t. d. — Siekli ich jednak i chwytali nasi. Sam Pan Ruszczyc żywcem trzech wziął, który przed inszymi wprzód bieżał. Na przeprawie ledwie ich nie połowica konie porzuciła, sami pieszo po lasach się rozbiegłszy. Bieżaliśmy co tchu ośm mil ukraińskich za nimi, wszystko brzegiem nad Bohiem, za Batoh i Czernietynówkę. Ochotnik gonił ich za Berszadę w dzikie pola. Bardzoby ich mało było uszło, ale w Ładyżynie wszystką starszyznę i słabszych przepuszczono, świeżych im koni dodawszy, na naszych następujących dawając ognia. Ale jak wojsko się zbliżyło, potrwożeni Ładyżanie, gdzie jarmark był, wysłali Popów w Ryżach z krestem i ewangielią, chlebem, miodem, otwierając miasto i miłosierdzia prosząc.

„Znalazło zdradliwe miasto protekcyą Panów swoich dziedzicznych; a nie byłoby wadziło obmierzić im perfidią, bo nam za tę nagrodzili, gdy kilku Towarzystwa, którzy się tam przy miodzie konfidencyonować poczęli i pisarza pokojowego i kapelana wielkiego hultaja i pijaka zatrzymali, acz była wiadomość, że ciż powracali nazajutrz za wojskiem, ale ich na

Den 30. August gieng die Rückmarche weiter durch Mankowka, gegen Barr, wie droben pag. 146 gedacht[53]). Die Stadt Brachilow, alss sie sahe, dass nicht allein diess pollnische Lager ihr so nahe kam, sondern dass sie auch von der Sziarogrodischen Besatzung sehr geincommodiret ward, schickte sie zum Feldherrn und ergab sich auch und wurde aus eben den Ursachen als in Sziarogrod eine Garnison von vierhundert Mann darin gelegt unterm Commando des Herrn Ruschitz.

Den 31. August besichtigte der Feldherr die Stadt und Schloss Barr, mit der gantzen umliegenden Gegend, umb einen bequemen Ort zum Lager daselbst auszusehen, weil er gesinnet war, dass die Armée alhier eine zeitlang solte stehen bleiben[54]).

Den 1. September ward das Lager an einem vortheilhaften Ort langs den Wällen von Barr aufgeschlagen, da es die Stadt und das Schloss aufm Rücken hatte, zu zweyen Seiten aber durch die Riviere und Moraste bedecket ward, und nur den Front zu vertheidigen hatte, der zwar gegen eine schöne Ebene gerichtet, diese aber auf ein Musquettenschuss vom Lager durch ein kotigs und ziemlich tiefes Thal abgeschnitten war; hinter welches dennoch

przeprawie Tatarowie w lesie ukryci, zastąpiwszy im, pobili. Był między nimi i P. Maciej Miaskowski. — Chcieli byli Tatarowie jeszcze pod Bracławiem za Boh przez most, ale im z téj strony Bohu zabiegł P. Miączyński, Rotmistrz nadworny Jmci z kilką chorągwi wołoskich zostawiony, i w miasto znowu wpędził. Kilku Kozaków, którzy się odstrzelili, w bramie porwał i jednego co się w Krakowie rodził.

„Odesłał Hrehory Towarzysza Jmci, ale nie P. Krzeskiego, lecz którego jeszcze pod Mohilewem wzięto, twierdząc, że Pana Krzeskiego dla języka bratu hetmanowi posłał.

„Tegoż dnia podstąpiliśmy ku Krasnemu, które się zaraz poddało. Wszystkim ze strony Hetmana w. kor. łaskawość była pokazana, ale nie ze strony dziedzica, który im wszystkie bydła i owce pobrał. — Nie osadzono Krasnego, bo nie było co tak dalece. Za przybyciem podjazdu naszego z P. Pruszkowskim Szarogród się poddał. Z Brahiłowa Kozacy uciekli. Miasto przysłało z supliką. Winnicę osadzić zechcemy, gdzie się Kozacy z Brahiłowa i zkąd inąd zebrali, a insi w Ścianę.

„Pomyślimy, da Pan Bóg, o Mohilewie, byle się te piechoty z pod Kamieńca i Zbaraża z taborami pod Bar ściągnęły, gdzie ich czekać będziemy. Koni nasi wiele nabrali w Brahiłowie; znaleźli niektórzy i pieniędzy nie mało. Mnie się Alkoran po arabsku pisany dostał.

„Dziwują się wszyscy Jmci, jako mógł tyle fatygi znieść; ale niemniéj i mnie, który dawniéj nigdy konia nie dosiadując, przez dwa dni mogłem więcéj niż 20 mil ukrainnych ubieżeć.

„Niesłychana tu pustynia i bardzo na wojsko ciężko, bo i za pieniądze nic dostać nie może, a lekkośmy się wybrali. Hołota jednak zebrawszy się na czaty pod Bracławiem, wzięli szturmem Rajgród miasteczko i odżywili się. I dziś pod Krasnem, inni wzięli miasto z zameczkiem Działów; ale też i w tych szturmach przypłacili tego, bo ich nastrzelano.

„Dziś wielki szwank Pana czernichowskiego potkał. Idąc w marszu skoczył za sarną, koń szwankował i ledwo się go dotarli. Stłukł mocno kark, piersi, głowę i jest w niebezpieczeństwie. A dniem pierwéj na przeprawie o mało także nie utonął z konia.

„P. S. Przyszedł list od p. Karwowskiego z Białogrodu *de dato 15 Augusti*. Pisze, jako dumnie Basza słowami żelżywemi jego i całe królestwo traktował, odgrażając, że w zgórę nogami Polskę wywrócimy, jeśli co przeciw Doroszenkowi poddanemu Porty rozpoczynać będziecie. O pewności przyszłéj wojny z Turkami dodaje. Że Han tatarski dotąd nie ruszył się jest przyczyna, że z Nohajem miał swoje trudności, które już uspokojone, i Muradyn Sółtan już nad Dnieprem stanął, skoro Han Kofletan i Emiry na wojnę polską wziął.

„Hanenko powadził się z Krymem i kilka zamków nad Dnieprem ku Oczakowu wziąwszy, nie mało Turków i Tatarów wyciął, bydła, koni bardzo wiele odebrał, aż do Przekopu pasy zaległ."

Na tém t. j. na dniu 29. Sierpnia urywa się pierwszy dyaryusz, podany u Grabowskiego, Ojczyste Spominki I, 174—178. Drugi, także tylko urywek, zaczyna się dopiero od dnia 21. Września. — Co do opisanych powyżéj wypadków porównaj także list Jana Sobieskiego do żony *(Au camp de Bracław, ce 28 d'Août)* u Helcla II, nr. 63. Kluczycki l. c. XX wymienia także dwa listy Sobieskiego z tego czasu z 27. Sierpnia do Doroszenka Piotra i Hrehorego.

[53]) Cudzoziemcy str. 145.

[54]) W dniu tym z pod Baru pisał Sobieski do króla, opisując mu pogrom pod Bracławiem, i do biskupa krakowskiego. Zobacz Kluczycki l. c. XX.

buschichte enge Passages auf ein Canonschuss weit gefunden wurden, so dass kein Feind dem Lager in die Nähe kommen könte, oder er müste nicht alleine desfiliren, sondern sich auch zeitig entdecken lassen, und könte ohne grosse Mühe zurückgehalten werden, zumahl das pollnische Lager folgents mit guten Erdwerken an dieser Seiten versehen ward.

Den 2. September gieng der Unterfeldherr Viesnowieski, der Generalcommissarius Czarnetzki, der Woywoda von Reussen Jablonowski, der Starosta von Sandetz Lubomirski, und viel andere vornehme Offizier aus dem Lager nach Polen zurück, mit Versprechen, dass sie sich erster Zeit wieder einstellen wolten; auch schickte der Feldherr Ordre zu den Fussvölckern sowol die bey Kaminiec alss bey Sbarasz gelassen waren, dass sie sammt der Artillerie bey Barr kommen solten. Der Kronfähnrich Czinawski legte sich mit achthundert Pferde in Medzibotz [55]), welches ihm erblich zugehört, umb die Avenue nach Barr an dieser Seiten zu verwahren, davon es fünf Meil Weges liegt.

Den 3. September commandirte der Feldherr nochmals verschiedene kleine Partheyen auf Kundschaft aus, deren vor dreyen Tagen auch schon einige ausgegangen waren.

Den 4. September kriegte der Feldherr Briefe von den Herrn Piwo [56]), der sich den General von Czernichow nante, weil er daherum ein kleines corpo à part commandirte und berichtete er jetzund, dass der General Doroszenko, nachdem er den Einfall der Polen in die Ukraina und die Niederlage der Tatern verstanden, die Belagerung von Bialacerkiew aufgehoben und seine universales, wie es die Polen nennen, oder allgemeine Aufbottsbriefe ausgeschicket hatte, dadurch alle kosakische Poulcks oder Regimenter zusammen berufen waren den weiteren Einbruch der Polen sich zu wiedersetzen [57]).

Den 5. September kriegte der Feldherr Kundschaft, dass des vorigen Tages Tausend Tartern Medzibotz vorbey einen Streif in Wolhinien thun wollen, als aber der Krohn-Fenrich mit den Leuten, die er in Medzibotz bei sich hatte, recht auf sie zugegangen, hatten sie die Flucht genommen, doch nicht so schleunig davon kommen können, dass nicht der Hintertropp von 200 Tartern durch die Polen eingehohlet und davon etliche niedergemacht, auch einige gefangen genommen weren. Pollnischer Seiten war nur ein Towarzisz geblieben und zween verwundet.

Den 6. September ward das Retrenchement des Lagers abgestochen und des folgendes Tages die Begrabung angefangen.

Den 7. September kriegte der Feldherr Briefe von den Krohn-Untercantzlern Olsziewski des Einhalts, dass zwar der König sein Bestes gethan, die Armée mit möglichen Secours zu verstärcken, doch bey gegenwärtiger Constitution der Republique nicht würde dazu gelangen können. Er erinnerte also den Feldherr, dass er mit seinen jetzigen Völkern müste sehen sich zu mainteniren, best er könte und vor alle darauf bedacht seyn, dass ohne Noth nichts gehazardiret würde [58]).

Den 8. September kamen zween Abgesandte vom General Doroszenko im Lager an mit Briefen, die zu Staritz d. 25. August alten oder 4. Septbr. neuen Styhles geschrieben waren, darin er sich anstellete, als wenn er sehr bestürtzt were, dass die pollnische Armée in die Ukraina gefallen, vorgebend,

[55]) *Czinawski* = Sieniawski. *Medzibotz* = Międzybóż.
[56]) Jan Piwo z Opolska.
[57]) Z dnia tego wymienia Kluczycki l. c. XX. list Jana Sobieskiego: z pod Baru.
[58]) W dniu tym pisał Sobieski do biskupa krakowskiego, skarżąc się na niedojście posiłków. Zob. Kluczycki ibidem.

es were solches wieder den Vertrag vor einigen Jahren gemacht zu Podhajts und seinseits, wie er sagte, gar vollkömmlich unterhalten were.

Den 9. September gab der Feldherr diesen Abgesandten Audience und liess den Doroszenko zur Antwort sagen, dass die unendliche Feindseeligkeiten der Tartern, denen er alle wege Durchzug, Unterschleif und Auffenthalt gegeben, schlechte Beweisthümer der Unterhaltung des Podhajtzischen Tractats weren und dass es ihm gar nicht frembd dünken müsste, dass die Polen umb diese Barbaren von ihrer Nachbarschaft zu verjagen in die Ukraina gekommen weren, zu verhindern, dass die Tartern ihrer Gewohnheit nach nicht täglich die pollnische Provintzien berauben und durchstreifen sollten. Doch were ungeachtet alles dessen, was beederseits vorgangen, die Republique nicht ungeneigt auf billige Geding mit dem Doroszenko aufs neue Frieden zu machen und were der Ober- sowohl, als Unter-Feldherr darzu sonderlich bevolmächtigt, wenn sich der Doroszenko in rechtmässige Wege darzu anschicken wolte.

Den 10. September brachten die ausgeschickte Partheyen verschiedene Gefangenen ein, welche berichteten, dass Doroszenko bei Humain herum mit Trouppen stünde, aus Furcht, dass Hanenko, der sich auch zu Felde begeben hatte, durch heimliche Correspondentz einen Anschlag auf die Stadt haben mögte, darin er vormals als Obrister gecommandiret.

Den 11. September commandirte der Feldherr den Cavalier Lubomirski, mit zwölf hundert Pferden und hundert Dragons auf Parthey aus, mit denselben sich gegen den Bochstrohm zu wenden, und wurden zu gleicher Zeit fünfhundert Pferde nach den Njesterstrohm auf Parthey ausgeschicket.

Den 12. September kam die Infanterie, Artillerie und Bagage von Kaminiec nach Barr ins Lager.

Den 13. September langten auch die Fussvölcker und Stücke sammt der Bagage von Sbaraz daselbsten an.

Den 14. September mit anbrechendem Tage und bei Gelegenheit eines sehr dicken Nebels überfiel der Cavalier Lubomirski die Stadt Winitza, welche einen angelegenen Pass über den Bochstrohm hat, und wie sich die Einwohner in die innere Festung retiriren wollen, welche von einem alten Jesuiten-Collegio gemachet, drungen die Polen mit ihnen zugleich da hinein, und erschlugen wol bey achtzig Kosacken drin, dagegen pollnischer Seiten nicht mehr als drey oder vier Knechte todt blieben. Unterdessen retirirten sich ungefähr hundert und zwanzig Kosacken aufs Gewölbe dieser Jesuiterkirche, die vor der Rebellion in Ukraina stark und schwer gebauet war, davon sie sich über die Masse tapfer wehrten.

Den 15. September mussten sie sich auf Gnad und Ungnad ergeben und wurden unter ihnen drey und zwantzig eingeschriebene Kosacken gefunden, davon fünfzeen straks geköpfet, acht gefangengehalten und die übrige alle frey gelassen wurden. Dabei zu wissen ist, dass vor dem Aufstand der Ukraina unter dem General Chmielnitzki wieder die Kron Polen, diese Republique zwölf oder fünfzehn Tausend von den tapfersten Kosacken zu der Kron Dienst auf eine Rolle verzeichnet und besoldet gehabt, welche gegen den Boristhenem und Niester herum die Grentzen des Reichs wieder die Streiffungen der Tartern und Einfälle der Moscowiter mit einem fliegenden Lager damals zu vertheidigen pflegten bis die Ukraina, wie droben pag. 197 gedacht [59]), desperat geworden, und die Kosacken sich mit den Moscovitern, Türcken und Tartern wieder Polen verbunden, auch selbiges, bis gar nach Lublin herunter, gantz ausge-

[59]) Cudzoziemcy str. 182 i 183.

brennet und verheeret haben. Nach welcher Zeit die eingeschriebene Kosacken, als die vormals in der Krohn Eyd gestanden, vor Meineydige, härter, dann die übrigen getracktirt werden, wo sie sich gefangen nehmen lassen. Sonst wird anitzo die gantze kosackische Nation in drey Theil abgetheilet, deren die erste sind: Die donische Kosacken, deren die erste sind, die über dem Boristhenem oder Nieper an dem Domstrohm wohnen, und dem Moscovitischen Czaar unterthänig sind; der ander Theil sind die zaporrussische Kosacken, die in den Insuln des Boristhenis oder Njepern, welche sie Zaporoia nennen, ihre Wohnung haben und anjetzo unter ihrem General Hanenko der Kron Polen noch getreu sind; der dritte Theil begreifft alle übrige ukrainische Kosacken in sich, die Anfangs vor ungefähr viertzig Jahren unter Bogdan Chmielnitzki gegen die Kron Polen gerevoltiert und schwere Kriege geführet haben, auch noch jetzund unter ihren General Doroszenko nicht allein der pollnischen Republique allen Gehorsam weigern, sondern auch unter türkischem Schutz sich begeben haben, und bald mit Hülffe der ottomannischen Pforten, bald mit Beystand der Moscoviter oder der Tartern der Krohn Polen allen Schaden zufügen. Zu Vinitza hatten die Polen unter andern auch viel Frauenvolk und kleine Kinder gefangen gekriegt, mit welchem sie nicht zum saubersten lebten, und sie als gefangene Schlaven in Polen hinein schicken wollten, welches, als es der Feldherr erfahren, ward bei Lebensstraffe ausgeblasen, alle solche Gefangene bey des Feldherrn Gezelt zu liefern; darunter sich ein kosackisches Weib mit sieben oder acht ihrer kleinen Kinder wieder zusammenfand, und ob sie wol, wie auch alle die übrigen, auf freien Fuess gestellet war, sahe sie doch woll, dass sie mit alle den Kindern innerhalb wenig Tagen würde Hungers sterben müssen, weil die Lebensmittel hier sehr teuer und sie mit keinem Heller Geld versehen war. Dahero die Noth sie zwang, dass sie alle die älteste Knaben bis auf ein oder zween der Kleinesten bey die Offizier unterbrachte, die ihr etwan einen Dukaten vor jedes Kind gaben, und vor solch Geld sie ihr gleichsam abkauften, welches auch die Mutter bitterlich beweinete, doch noch nicht so sehr beklagete, dass ihre Kinder den Polen als Schlaven würden dienen müssen, weil sie bey den Kosacken auch nicht viel guter Tage zu gewarten hätten, sondern, was sie am meisten schmertzete, war dieses, dass sie von der griechischen Religion zu der römischen oder päpstlichen solten gebracht werden, gegen welche Kirche sie eine besondere Feindschaft und bitteren Hass tragen, wie auch hievorn pag. 38, 39 und pag. 62, 63 zum Theil vermeldet ist [60]).

Den 16. September schickte der Feldherr einen Ingenieur nach Winitza und liess besichtigen, ob der Ort so beschaffen, dass man ihn ohn grosse Mühe in Defension bringen und halten könnte, oder obs besser were ihn zu rasieren. Diesen Tag kamen Deputirten von Hanenko zum Feldherr und berichteten, dass er mit acht Tausend Mann ohnweit von Cecherin stünde und durch heimliche Verständniss durch ganz Ukraina viel auszurichten meinete, nachdem auch Sierko, einer der vornehmsten kosackischen Oberhäupter, sich von Doroszenko zu ihm geschlagen.

Den 17. September kamen die Partheyen wieder, welche gegen den Niester-Strohm ausgewesen mit ungefehr 5000. Stück gross und klein Vieh, das sie zur Beute gemachet.

[60]) Ibidem str. 77 i 78, 93 i 94.—O dniu tym porównaj także list Sobieskiego do żony u Helcla II, nr. 64. W dniu tym pisał Sobieski jeszcze do biskupa krakowskiego i do Doroszeńka. Zob. Kluczycki l. c. XX.

Den 18. September kam der Cavalier Lubomirski mit seiner Parthey auch wieder ins Lager von Winitza, da er Hundert Dragons und vier pollnische Compagnien Reuter zur Besatzung gelassen; seine Leute brachten gute Beute mit, wurden aber nachmals sehr genau visitiret, ob in ihren Rüstwagen auch noch Weiber und Kinder verborgen steckten, die sie alle und unter andern etliche hübsche kosackische Mädchen herausgeben und auf freien Fuess stellen müssten [61]).

Den 19. September fertigte der Feldherr des Hanenko Deputirten ab, und beschenkte sie herrlich, schickte auch einen Abgeordneten mit ihnen, der seine Trouppes besichtigen und ihn dahin vermögen sollte, dass er nachher Bratslaw hinankommen möchte, damit man mit desto grösseren Nachdruck wieder Doroszenko agiren könnte, wenn die pollnische und kosackische Völker zusammen gestossen oder ja nicht weit von einander entfernet weren. Wie diese Deputirte kaum ausm Lager waren, langte daselbst wieder an der Herr Falkiewitz *) mit zween Gefehrten, die alle drey geschickt wurden von Doroszenko und den Mursa oder Fürsten der Tartaren, die er bei sich hatte. Von welchem Mursa sie den Feldherrn ein Schreiben lieferten, darin viel ungereimte Aufschneidereien verfasset waren, dass nehmlich in Kurzen Viermal-Hundert Tausend Türken, Tartern, Moldawer und Walacher die pollnische Länder überschwemmen und Hundert fünfzig grobe Stücke mit sich führen solten, dadurch sie den jetzigen Einfall der Polen in die Ukraina rächen und alles mit Feuer und Schwerd verheeren wolten. Auf welches Schreiben der Feldherr dem Abgeordneten nur mündlich und ziemlich spöttisch antwortete; und folgents einen Brieff darüber entfing, welchen Doroszenko darauf geschrieben, dass ihm die Republique, wie droben unterm 8. und 9. September gedacht, einen güttlichen Vergleich anbieten lassen, und erklärete sich jetzund dahin, wenn er mit der Krohn Polen was gütlichs und gültigst schliessen sollte, müsste der Feldherr vorher die teutsche Garnison aus Billiacierkiew nehmen, und ihme den Ort mit aller darin vorhandenen Artillerie überliefern lassen; darauf ihme der Feldherr schriftlich antworten liess, dass er deutlich sehen könnte, wie der Doroszenko ein Schlave der Türken und Tatern geworden, ohne deren Geheiss und Zulassung er nichts thun, und nicht einmahl was anders schreiben dorffte, als was jene haben wolten, weswegen man nunmehr nicht gedenken möchte, was bündigs zu tractiren mit einem General, der seine Freyheit verloren und müsste man warten, biss er seiner selbst wieder mächtig were, und sich durch billige Vernunft bewegen lassen wolte, welchenfalls die Republique zu allem, was recht ist, jederzeit sich schicken würde.

Den 20. September ging der Herr Kretowski **) mit vier hundert Pferden auf Parthey aus nach Jampol, welcher Ort hievorn pag. 158. beschrieben [62]). Diesen Tag bracht auch eine kosackische Parthey, von denen, die bey der Krohn Polen annoch in Dienst sind, einige Gefangene ein, die sie vors Thor von Bratzlaw weggeholet hatten; auch kam heute ein Officier von des Bischofs von Krakow Regiment zum Feldherrn mit Nachricht, dass selbiges Regiment im Marsch were, nach der Armée zu kommen, und sich nicht weit von Reusch Lemberg befunde, da es des Feldherrn fernere Ordre erwartete.

[61]) Porównaj list Sobieskiego w dniu tym z pod Baru do niewiadomej osoby na dworze królewskim pisany, u Grabowskiego Spominki Ojczyste II, 329—331.

*) W dyaryuszu polskim: nazwany Czyszkiewicz.

**) *Kretowski*, t. j. Skrzetuski.

[62]) Cudzoziemcy str. 154.

Den 21. September liess der Feldherr den Herrn Falkiewitz und seine Gefehrten mit einer grossen Gasterey herrlich tractiren, und ihnen so starck als müglich zutrinken, in Meinung es sollte der Wein was geheimes von ihnen herausbringen, aber wiewol sie tapfer Bescheid gethan, wolten sie doch nicht schwätzen, sondern waren gar vorsichtig im Reden, und zogen also mit einen guten Rausch davon. Desselben Tages kam Kundschaft ein, dass der Comendant in Brahilow, Herr Ruszitz, nachdem er auf tatarisch gemontirt, nemlich jeder Reuter mit zwey Pferden ausgegangen, und darmit durch den Boch-Strohm geschwommen, an jenseit der Stadt Kalnick einen Tartern und vier Kosacken ertappet hatte, welche rechtes Weges aus Krym kamen, und Brieffe vor den Doroszenko von dannen mitbrachten, und waren sie denselben bis nach Billiacierkiew nach gewest, in Meinung dass er noch davor were, folgeten ihm aber jetzund nach Humain, als sie von Herrn Ruszitz gefangen wurden, der sie die nechste Nacht mit ihren Brieffen ins Lager brachte, darin aber nichts sonderlichs gefunden ward. Dieses Tages kriegte der Feldherr auch sonst Nachricht, dass der tatarische Murza oder Fürst, Omer Haly Cherebey, welcher neulich mit seinem Corpo bey Bratslow geschlagen worden, mit dessen Ueberbleibseln in gar schlechten Zustand wieder in Krym angelanget, so dass jeder Tarter nur mit einem Pferde wieder zurückgekommen, anstatt dass ein jeglicher zwey oder drey gehabt, als sie in Polen eingefallen, und waren die übrigen auf der Flucht im Stich geblieben. Auch ward dabey berichtet, dass zwar gedachter Murza vorgebe, er habe nicht mehr als fünf Hundert Mann verloren, wiewol Jederman wisse, dass mehr als so viel von den Bauren in Büschen und Wäldern niedergemachet worden, Omer selbst hatte eine Wunde am Kopfe gekrieget, die ihm ein pollnischer Reuter mit seinem Pistool darin geworffen, nachdem ihm der Schuss gefehlet hatte [63]).

Den 22. September liessen sich zwei Tausend Tartern und Kosacken bei Winitza sehen, und wolten den Boch-Strom passiren, damit sie den Herrn Strakolski, der den Ort rasirte, überfallen möchten; aber der Herr Krevitzki, Capitain von des Obristen-Lieutenants de Bohann seinem Regi-

[63]) Z tym dniem zaczyna się drugi dyaryusz, podany u Grabowskiego (Ojcz. Spom. I, 178—180). Dzień ten jest tutaj tak opisany: „*D. 21. Sept.* Po wyprawie przeszłéj poczty tegoż dnia ostatek Winnice, którzy się pod dachem kościoła Soc. Jesu bronili, poddali się JP. Kawalerowi. Ten powrócił z Victorią w Piątek, przyprowadziwszy z sobą Setnika i starszyznę, a innych wolno puścił. Trupów dotychczas znajdują najwięcéj w kościele, bo tam się całe miasto broniło.

„Podjazd pod Mohilów tegoż dnia kiedy i P. Kawaler wyprawiony, nie źle gościł. Kozaków wypadających narąbali i syn Ucholów postrzelony, sam stary z Kijaszkiem uskrobał. P. Aswerus u bramy już był, i gdyby go polskie chorągwie były poparły, dostaliby byli miasta. Bydeł siła nabrali. Ściana podobna Kamieńcowi odezwała się poddać. To jedno szkoda, że nie masz infanteryi i nie masz czém miast poddających się osadzać.

„Od Haneńka byli posłowie, dając znać, że z Zaporoża prosto idzie w Białogród. Posłał JP. Hetman P. Skrzetuskiego na ślak jego, żeby mu odwód trzymał.

„Przyśli także przed wczorem od P. Doroszenka posłowie strony pokoju i traktatów, niejaki Czyszkiewicz; lubo się łaszą, ale to zdrada, obaczymy, jeśli to spełnią, co obiecują.— Między Kalnikiem i Umaniem Doroszenka odjechał.

„P. Ruszczyc powraca z podjazdu: i ten dobrze gościł. Posłów Doroszenkowych z Krymu powracających pojmał. Dziś z Białogrodu tłumacz przyszedł od P. Krzeskiego, pod Bracławiem wziętego, ten powiada, że Tatarów w pogromie zginęło 500, a koni 300. Ledwo który konno powrócił. Sam Omer Ali w łeb z pistoletu ranny.—Kazano im znowu na głowę do Doroszenka. Wołoskie i multańskie wojska ściągają do Dniestru z rozkazania Baszy sylistryjskiego."

Porównaj także list Sobieskiego z dnia tego do żony u Helcla II, nr. 65. Porównaj także Kluczycki l. c. XX.

ment, verhinderte ihnen das Überkommen mit seiner Compagnie von Hundert Dragons, doch blieb der Feind den gantzen Tag ins Gesichte von Vinitza stehen, und zog sich erst gegen Abend wieder zurück, nachdem man ihme eine falsche Zeitung vom Anmarsch der gantzen pollnischen Armée beybringen lassen. Unterdes, sobald gegen Abend von diesen Tartern und Kosacken die Kundschaft ins Lager gekommen, wurden straks alle Pferde hereingeholet, damit der Feind auf den Weyden keinen Schaden darunter thun möchte, und ward denselben der Castellan von Podlachien mit sechs Hundert Pferden aufm Fuss nach gecommandirt [64]).

Den 23. September kamen die Trouppes von Vinitza wieder zum Lager, nachdem sie das Schloss daselbst demolirt hatten, und liess der Feldherr selbiges, obs wol ein angelegenen Pass über den Boch hat, doch darum nicht besetzen, weil die Armée zu schwach war, und des Volks nicht entrahten könnte; dieses Tages kamen der Printz Demetrius und sein Bruder Constantin, wie auch der General Commissarius, den die Polen Pisarz Polny nennen, hier wieder ins Lager, imgleichen der Herr Kretowski, welcher den Anschlag, darum er vor drey Tagen ausgeschicket war, nicht hatte könen ins Werk richten, noch Jampol überfallen, welches er nicht einmall versuchen wollen, dieweil er erfahren, dass nach der Eroberung von Vinitza viel Volk hineingelegt, und der Ort dadurch gegen eine Entreprise versichert war. Es kam auch an diesem Tage ein Abgesandter von dem Hospodar von Wallachey beim Feldherrn an, und nennen die Polen Wallachey, was sonst die ander Europäische Nationen Moldavien zu nennen pflegen [65]).

Den 24. September kriegte der Feldherr Kundschaft, dass des vorigen Tages sechs Hundert Tatern und fünfzehn Hundert Kosacken durch die Wallachey in Mohilow gekommen, welcher Ort hievorn pag. 149. beschrieben [66]). Sie hatten einige Nachricht erhalten, dass der Feldherr das Auge auf den Ort hatte, darum sie dessen Garnison so viel verstärcket; wie dann auch, wegen Ankunft vorgedachter Tartern bei Vinitza, und dieses jetzigen

[64]) Tegoż dnia pisał Sobieski do podkanclerzego kor. List ten znajduje się u Grabowskiego Ojcz. Spom. II, 331—333. Wspomniany powyżej przez Werduma *Strakolski* zwał się rzeczywiście Strzałkowski. Wspomniany zaś *Krevitzki* będzie to pewnie Krzywicki, o którym czytamy w liście Sobieskiego do żony u Helcla II, nr. 69. Kasztel. podlaski Karol Łużecki.

[65]) Dwa te dni tak są opisane w dyaryuszu drugim podanym u Grabowskiego (Ojcz. Spom. I, 179 i 180):

„*D. 22. Sept.* Jakom namieniał o Winnicy, tak i teraz powtarzam, że cale wycięta i wzięta i zameczek o 3 mile z tamtąd. JP. Hetmanowi rzeczy idą według życzenia, byle było czém począć, mógłby tu co dobrego sprawić. Miasto Sciana z zamkiem poddało się; i Mohilów o tém myśli, byleby wojsko nasze nastąpiło. Dnia wczorajszego poddał się Jampol.—Przyjechał poseł od Doroszenka, szlachcic litewski, frant wielki, z listem do JP. Marszałka, który życzy zgody i traktatów, oraz grożąc, że ma tak wielką potęgę Kozaków, Multanów, Wołochów i Tatarów na sto tysięcy i więcéj, obiecując nasze wojska nawiedzić. W obozie dziś ten poseł ma mieć audyencyą. JX. Biskupa krak. ludzi 300 idzie i już są niedaleko.

„*D. 23. Sept.* Wczora po południu Ordy 3000 i Kozaków tysiąc podstąpiło było pod Winnicę, jednak przepłynąć przez Boh nie mogli, tak dla głębokiéj wody, jako i dla naszych, którzy na nich ognia dali. Pośli indziéj szukać przeprawy; a nasi tymczasem z tego miejsca, ponieważ zrujnowane i wody w klasztorze nie masz, ustąpili do obozu. Jednak JP. Kasztelan podlaski w pięci chorągwiach poszedł pod Winnicę dla języka, gdzie się nieprzyjaciel obraca? Dzisiaj Xże Jmć P. Hetman z JP. Pisarzem polnym i Xciem Konstantym we trzech chorągwiach konnych, we trzech dragańskich przyjechali do obozu. Ma być konsylium. Pono czynią imprezę na Mohilów. Poseł dzisiaj u JP. Marszałka miał audyencyą od Baszy sylistryjskieo, który się dziwuje, że Sirko z Hanenkiem w Białogrodzkiéj ziemi tak wielkie szkody poczynili, ludzi wiele pościnali, włości i miasteczek wiele popalili.“ Na tém urywa się znów ten drugi fragmentaryczny dyaryusz. Trzeci, który Grabowski podaje jako „przez Pawła Pinoccego z téjże wyprawy nadesłany“ zaczyna się dopiero z dniem 12. Października.

[66]) Cudzoziemcy str. 147 i 148. Pisarz polny = Stefan Czarnecki.

Secours von Mohilow, der Feldherr auch heute noch Hundert Dragons von dem Konskischen Regiment mit dem Capitain Finck nach Brahilow geschickt, und gieng zur selben Zeit eine Parthey gegen den Feind auf Kundschaft aus.

Den 25. September hatte der Wallachische Abgesandter seine Abschieds Audience beim Feldherrn, und weil die Briefe, die er mitgebracht, des Einhalts gewesen, dass der Hospodar in gar höflichen terminis begehret hatte zu wissen die Ursache, warum die pollnische Armée vor diesmahl dem Niester-Strom so nahe gekommen, liess ihm der Feldherr mit gleicher Höflichkeit schriftlich antworten, dass er sich anjetzo daselbst mit der Armée angefunden, damit er die Unruhe, dadurch die pollnische Unterthanen nun so lange Jahren her an diesen Örtern geplaget worden, in etwas stillen möchte, und könnte sich der Hospodar versichern, dass er sich überall dergestalt bezeugen wollte, damit die Bündnissen, so die pollnische Republique mit ihren Nachbarn hat, im geringsten nicht beleidiget würden; und weil der Hospodar den Vorschlag gethan, es möchte der Feldherr jemand an den Bassa von Silistrien abschicken, und darauf geantwortet, so lange die Ottomanische Pforte den pollnischen Ambassadeur Wisocki gefangen hielte und wieder aller Völker Recht nicht wieder auf freyen Fuss stellete, würde es ihm zur Thorheit imputiret werden, wenn er den Türken noch mehr Leute in die Hände gebe, die nicht besser als jener würden tractiret werden. Dieser Abgesandter fragte auch den Feldherrn, und solches, wie man aus allen Umständen merken könnte, aus Eingeben des Bassen von Silistrien, ob es auf ausdrückliche Ordre des Königs und der Republique in Polen geschehen, dass die Armée selbiger Kron diessmahl die Ukraina überzogen hätte, welche Landschaft der Grossfeldherr in seinen Schutz genommen. Es war aber dem Abgesandten der Mund gestopfet mit einer gleichmässigen Frage, dadurch der Feldherr von ihm zu wissen begehrte, ob es auf Ordre des türkischen Kaysers geschehen, dass die Tartern seine Unterthanen das Königreich Polen stets mit Feuer und Schwerdt verwüsteten.

Dieses Tages kam auch Kundschaft ein, dass der Castellan von Podlachien, nachdem er gesehen, dass er die Tatern und Kosacken, denen er nachgegangen, nicht einholen könte, beschlossen hatte, einen Streif zu thun, bis vor die Thoren von Timanowka *), einer Stadt, die ungefehr in Tausend Häuser bestehet, und über seine unversehene Ankunft so bestürtzet ward, dass sie meinte, es folge ihm die gantze pollnische Armée, deswegen sie ihm alsobald die Schlüssel brachte. Er desarmirte die Bürger alle, und nahm ihnen fünfzehn hundert gezogene Kosackische Büchsen, die sie Samapallen nennen, auch wurden von hier und der Nachbarschaft herum Tausend Stück Rindvieh und zwei Tausend Schaffe weggetrieben. Hierauf folgete noch ein grösser Glück, dadurch die Stadt Sciana, die droben pag. 151. beschrieben [67]), dem Feldherrn auch in die Hände gerathen, welche ja so important als Kaminiec Podolski gehalten wird, wegen der Stärcke der Festung und des Passes der hier über den Boch-Strohm. Der kosackische Oberst Zelinski [68]) commandirte drin vor den General Doroszenko, weil er aber von demselben zwey mahl nach einander gefänglich gesetzt gewesen, und nicht ohne grosse Geld-Summen seine Freyheit wieder gekriegt hatte, trieb ihn die Begierde, sich dieser üblen Begegnung halber zu rächen, dahin, dass er sich vom Feldherrn bereden liess, und ihm den Ort überlieferte, zumahl der

*) *Tymanówka* w województwie bracławskiém, powiecie jampolskim.
67) Ibidem str. 148.
68) *Zelinski.* Według listu Sobieskiego: Zieleniecki. Zob. Grabowski Ojcz. Spom. II, 333.

Feldherr vor diesen des Zelinski Tochtermann das Leben erbeten, als er zu Reuschen Lemberg geköpft zu werden verurtheilt war, von welcher Zeit er dem Feldherrn stets sehr zugethan gewesen.

Den 26. September kamen die hundert Pferde, die am 24. dieses ausgegangen waren, mit sieben Gefangenen wieder zurück, die sie aus der Vorstadt von Mohilow weggeholet hatten, von denen der Feldherr eigentliche Kundschaft, sowol vom Zustand selbigen Orts, als von vielen andern angelegenen Sachen erhalten. Diesen Tag kamen zwey Compagnien Fussvolk von des General-Majors, Graffen Ernsts von Dönhoffs Regiment, aus Masuren herauf ins Lager. Es hat auch diesen Tag die Stadt Krepsdiow (?) sich dem Feldherrn ergeben, alss sie gehöret, dass eine starcke Parthey dahin in Anzug were; sie liegt fünf Meilen von Kaminiec, und sieben von Barr, und fürchtete sich, es möchte ihr nicht besser als Vinitza ergehen, wenn sie es aufs äusserste ankommen liesse.

Den 27. September vor anbrechendem Tage haben sechs Hundert pollnische Reuter und hundert Dragons Ordre gekriegt, auf einen Anschlag auszugehen, der einen angelegenen Ort unweit von Mohilow gelten sollte. Diese Parthey führte der Herr Trzevoski (?).

Den 28. September kam der Abgeordnete wieder, welchen der Feldherr zum Hanenko geschickt hatte, und brachte Nachricht, dass derselbe etwan 6000. Mann starck were, doch dass er so brave Leute hätte, die sich vor 15000. der Doroszenkischen nicht fürchten würden. Wie dann Hanenko dem andern auf eine Meil Weges nahe genähert gewesen, und gerne mit ihm schlagen wollen, dass sich aber Doroszenko nach seiner gewöhnlishen Residence Tzeheryn so unordentlich geretiriret, dass man solches mit Fug eine Flucht nennen möchte, dieweil er seine Stücke und Bagage an solche Örter stehen lassen müssen, dass die nicht sonders in Sicherheit weren, und von Hanenko leichtlich weggenommen werden dörften. Und hat Doroszenko diesmahl so geschwinde davon gehen müssen, weil die Tartern, so er bey sich hatte, nachdem sie die Anmarche der pollnischen Armée erfahren, mit einer so plötzlichen Furcht befangen worden, dass sie alle heimlich weggestrichen, und niemand, als der Murza Sudnikosi [69]) mit sehr wenig Tartern beim Doroszenko geblieben, der sich darauf lieber zurück ziehen, als alle seine Kosacken mit in die Gefahr setzen wollen, in Hoffnung, dass er erster Zeit mit dem grossen Secours, der ihm aus Krym versprochen, würde verstärcket werden, nachdem er das gantze Regiment der Kosacken von Kalnik zur Sicherheit und gleichsam zu Geisseln vor solchen Secours, den tatarischen Cham unlängst zugeschicket. Unterdessen hat diese Retirade seine Authorithät sehr geschwächet, und des Hanenko, seines Wiederparts, Ansehen vermehret, deme sich hierauf viele kleine Städte in der Ukraina ergeben, und den Weg geöffnet, dass er nun, wie er im Kurtzen zu thun verspricht, sich mit der pollnischen Armée ungehindert conjugiren könne.

Es hat gedachter Abgeordneter auch Kundschaft mitgebracht, dass noch viel andere Örter mehr gesinnet weren, sich wieder unter die Kron Polen zu begeben, nachdem sie gesehen, dass sie von Doroszenko verlassen, welcher denen Städchen in Ukraina, die nicht so feste sind, dass sie eine förmliche Belägerung ausstehen können, selbst Ordre ertheilet, dass sie sich ohne Wiederstand ergeben solten, damit sie also von der Verwüstung befreyet blieben, und wüste er wol, dass die Polen sie bald wieder verlassen würden, weil sie nicht Volk genug hatten, alle solche Örter mit Besatzung zu versehen.

[69]) *Sudnikosi.* Według listu Sobieskiego: Suinkazy. Zob. Grabowski ibidem.

Diesen Tag kam der General-Major Graff Ernst von Dönhoff ins Lager an [70]).

Den 29. September kam der Reuter wieder zurück, den der Feldherr mit des Doroszenko letzten Abgesandten dem Falkiewitz hinreiten lassen, welcher Briefe mitbrachte, darin sich der Doroszenko nicht mehr so trotzig als in den vorigen vernehmen liess, und sich zu Tractaten mit der Republique auch wohl geneigt bezeugete, doch dabei fügte, dass solches gewisser Ursachen halber noch eine zeitlang verschoben werden müsste; daher man muthmasset, es müsse ihm kein Ernst damit seyn, sondern suche er nur Zeit zu gewinnen, bis entweder der verhoffte Secours aus Krym gekommen, oder er zum wenigsten den endlichen Bescheid daher erhalten habe. Dieser Reuter brachte auch Nachricht mit, dass der Murza Omer Chaly an seiner Hauptwunde gestorben, die er in der Niederlage bei Bratslaw gekriegt, wie droben unterm 21. September vermeldet. Diesen Tag hielt der Feldherr mit allen Generalen und vornehmsten Officieren der Armée Kriegsrath über den gegenwärtigen Zustand der Sachen und ward beschlossen, dass man erster Zeit von Barr aufbrechen und umb der Towarzysz übrige Pferde und Bagage folends zu ruiniren, ehe sie in die Winterquartier giengen, noch einen Zug in die Ukraina thun sollte, wie dann diese waare Ursache des ukrainischen Feldzuges hievorn unterm 27. August mit mehrerem angezeichnet, doch ward auch diessmahl zum Vorwand genommen, dass man die noch übrigen Städte dem Doroszenko jetzt abhändig machen sollte, welches jetzund soviel leichter zu thun were, ehe sie sich von der allgemeinen Furcht recolligiret und den grossen Secours aus Krym empfangen hätten.

Den 30. September kam die Parthey wieder, welche den 27. gegen Mohilow hinaus gangen war, nachdem sie das verrichtet, warum der Feldherr sie ausgecommandiret, nemlich dass sie das Schloss Ozarnice eingenommen, welches eine Meilweges von Mohilow liegt und mit Erdwerken oben auf einen Fels woll fortificiret ist. Es ergab sich gutwillig, weswegen den Einwohnern ihr Vieh auch wieder zugestellet ward, welches sonst diese Parthey stracks Anfangs alles weggenommen hatten. Diesemnächst rückte die Parthey biss vor die Thoren von Mohilow, daraus erstlich ein Theil Kosacken und Tartern hervorkahmen und sich stelleten, alss ob sie die unsrigen anfallen wollten, wie sie aber sahen, dass dieselbe recht auf sie zugiengen, zogen sie stracks wieder zurück in die Stadt, welche den Polen, auf ihr Begehren, einig Bier, Meht und andere Erfrischungen zukommen liesse, sonst ward ihnen gedrohet, dass ihre Vorstädte in Brand gestecket werden sollten. Es kam noch diesen Tag der Kronfehnrich Czinawski mit seinen Völckern von Medzibotz wieder ins Lager.

Den 1. October erfuhr der Feldherr, dass die Stadt Mohilow mit so grosser Furcht befangen, nachdem die pollnische Partheyen ihnen so nahe gewesen, dass die reichesten Einwohner des Orts, damit derselbe nicht ein mahl unversehens von den Polen überfallen würde, der Meinung weren, man solte mit den Feldherrn accordiren, weswegen derselbe ihnen freundliche Briefe zuschreiben liess, darin er sie ermahnete, dass sie sich wieder in Gehorsamheit der Republique begeben solten. Und ward ihnen der Brief bei einen gefangenen Kosacken hineingeschicket, nachdem derselbe gesehen, dass die Armée

[70]) Porównaj co o wypadkach z tych dni pisze Sobieski do podkanclerzego (z pod Baru 28. Września) u Grabowskiego Ojcz. Spom. II, 333 i 334, i do żony tego samego dnia u Helcla II nr. 66. O trzecim liście z tego samego dnia wspomina jeszcze Kluczycki l. c. XXII.

schon von Barr aufzubrechen und zu marchiren begunte, welches recht nach Mohilow zu gelten solte, um den Ort zu belagern, wenn er sich nicht gutwillig ergebe. Diesen Tag kam des Bischofs von Krakow Regiment ins Lager und bestund solches in dreyhundert wol gemontirten Reutern. Demnechst brach die Armée auf und marchirte unter den Wällen von Barr weg, doch blieb die swereste Bagage mit etlichen darbey commandirten bestehen und ward der gatzte Tag damit zugebracht, dass die Völcker über den Strohm, Morast und Dam dieses Orts passirten, der hievorn pag. 141 beschrieben [71]). Das Lager ward ein Viertl Meil Weges von der Stadt in freyen Felde aufgeschlagen; recht im Aufbrechen der Armée kam der Herr Zeleski, Castellan von Podlachien, wieder zu derselben, mit der Parthey, die er geführet, nachdem sich ihme die Städte Kopiuska, Klepszow und Tulczyn [72]), so nach Bratslaw hinliegen, ergeben hatten.

Den 2. October ist Herr Koniecpolski mit seiner Compagnie Pantzer Reuter, einer Compagnie Wallachen und einer Compagnie Dragons, die er alle auf seinen Beutel unterhält, zum Feldherr ins Lager gekommen. Und hat Herr Ruszitz heut Kundschaft eingebracht, dass Humain, eine der vornehmste Städte der Ukraina, darin Hanenko gebohren und vormals als Colonell gecommandiret hat, ihm die Schlüssel gebracht und ihrem Exempel viel kleinere Städte auch nachgefolget weren. Dieses Tages ward der Zinga oder Generalauditeur zum Hanenko geschickt, dass er über Zeit und Ort der Conjunction bei der Armée sich mit ihm vergleichen solte; auch kamen vier Sotnicks oder kosackische Capitains aus Bratslaw zum Feldherrn und versicherten denselben, dass ihre Stadt auch zu Übergabe geneigt were, welche sonst grossen Wiederstand hätte thun könen, wenn sie sich aufs eusserste wehren wollen. Die Armée blieb diesen Tag in ihrer gestriegen Lagerstelle.

Den 3. October blieb sie noch daselbst beliegen, damit die Artillerie und Bagage Zeit hette über den bösen Pass der barrischen Moräste zu folgen; womit über drey Tage zugebracht ward, ob zwar man wol was geschwinder hette könen darüber kommen, so hatte doch der Feldherr solches mit Fleiss so langsam verrichten lassen, weil er wohl wusste, dass aus den meisten kosackischen Plätzen die hie herumbligen verschiedene Spions in Barr sich jederzeit befunden, welche vom Zustand und Anzahl der pollnischen Völcker den ihrigen alle Nachricht geben würden und aus diesen langwierigen Aufbruch und Ausmarche sich die pollnische Armee viel stärker einbilden, als sie sonst in der That seyn möchte, umb so viel mehr, weil eben zur selben Zeit auch etliche neue Compagnien ankahmen und das Ansehen noch soviel grösser machten. Dieses Stratagema hat seine grosse Wirkung gehabt und stracks Anfangs zu Wege gebracht, dass die Stadt Mohilow sich noch am heutigen Tage als den 3. Octobris ohne Wiederstand ergeben, nachdem sie von einer plötzlichen und recht unsinnigen Furcht überfallen worden, da sonst die pollnische Armée diessmahl keines Weges starck genug war sie zu attaquiren, als welche vor zwölf Jahren eine pollnische Armée zurückgetrieben, die mehr denn dreymal so stark gewesen als die jetzige, und davon wol vier Tausend todtgeblieben und eine grosse Anzahl verwundet worden. So dass dieser Ort seither der ersten kosackischen Rebellion niemals hat könen zum Gehorsahm wiedergebracht werden, und alleine mit der Stadt Humain kein Mahl von den Polen ist recuperirt gewesen. Dieses Mohilow ist hievorn pag.

[71]) Cudzoziemcy str. 141 i 142.

[72]) *Kopiuska* = Kopijówka. *Klepszow* = Klebówka. *Tulszyn* = Tulczyn. *Zeleski* recte Łużecki.

149 weitleuffig beschrieben [73]) und commandirte jetzund vor dem Doroszenko zween kosackische Obriste drin, deren einer Ochel, der andre Konstantin hiesse. Nachdem nun Hanenko an dieselbe geschrieben und sie ermahnet hatte, dass sie dem Exempel der übrigen ukrainischen Städte folgen und ihm einlassen solten, haben sie am zweiten dieses die gesammte Einwohner bey einander kommen lassen, damit sie derselben Meinung und Vornehmen erfahren mögten und eigentlich wissen könten, ob sie des Doroszenko Parthey wieder die Polen und den Hanenko aufs eusserste zu vertheidigen gesinnet weren. Wie sie aber gnugsahm merken müssen, dass selbige nicht sonders grosse Lust dazu hätten und sich fürchteten, es möchten die Bürger, welche die stärkesten waren, sie den Feinden in Händen liefern, verliessen sie die Stadt und begaben sich über den Njesterstrohm in Moldavien und als die reichesten Einwohner sahen, dass sie also von Besatzung entblösset waren, machten sie sich mit ihren besten Sachen auch davon. Unterdessen kam die Zeitung zu Mohilow, dass der Feldherr von Barr aufbreche und recht darauf zugienge mit einer so starken Armée, die drey Tage nöthig gehabt, ehe sie über den barrischen Damm marchiren könen, dabey auch ein grosser Vorraht an kleinen Schiffen vorhanden were, mit welchen man den Ort von allen Seiten übers Wasser angreiffen wolte, wie den auch solches nicht gantz ohne Grund war; also kam die Einwohner durch diese Nachricht eine so grosse Furcht an, dass sie sich länger zu halten nicht getraueten, weil sie an der Seiten nach dem See gantz keine Fortification hatten und durch das Wasser gnug bedeckt zu seyn meinten. Eben in dieser ihren Bestürtzung streifte eine pollnische Parthey von Ozarnice bis vor die Thore von Mohilow, welcher von ihnen vor die Avantgarde der Armée angesehen ward, und das Schrecken sich dadurch dergestalt mehrete, dass die vornehmsten Bürger alle den Strohm zulieffen und mit den Kahnen, die sie funden, in Moldavien entflohen. Viele aber, die keine Schiffe kriegen könten, ruderten und schwammen sie darüber mit Brettern, Leitern, Bierzubern, Tonnen und womit sie sonsten am geschwindesten könten fertig werden, dabey über die Neuntzig Menschen ersoffen. Die übrigen, so in der Stadt geblieben, schückten alsobald nach Ozarnice und liessen den Polen, die darin lagen andeuten, dass sie ihre Stadt zu übergeben bereit waren. Darauf ein Theil selbiger Garnison noch diesen Tag hineingezogen [74]).

Den 4. October kriegte der Feldherr diese gute Zeitung, als er eben aufsitzen wolte, sich nach Bratslaw hinan zu begeben und mit dem Hanenko sich zu conjungiren: wie er den auch Ordre gab, dass die Armée dahin marchiren und gegen den 9. dieses sich bey Bratslaw anfinden solte. Er aber gieng in Person mit zwölf Hundert Pferden deswegen nach Mohilow und kam diesen Abend bis nach Ozarnice [75]).

Den 5. October kam er zu Mohilow an und liess daselbst eine Amnestie alles dessen, wass bis her vorgangen, ausblasen, auch alle Einwohner, die entwichen waren, ermahnen, wieder hinein zu kommen, denen er alle Sicherheit und frey Geleite zusagte.

Den 6. October liess der Feldherr verbiethen, niemand mit Gewalt was zu nehmen, noch auch der Einwohner Jammen oder unterirdisch Hölen, die droben pag. 155 beschrieben [76]), aufzusuchen und kahmen darauf allmählig viele von den Füchtlingen wieder bei der Hand. Dieses Tages kam auch ein

[73]) Cudzoziemcy str. 147 i 148. *Generalauditeur* = sędzia wojsk. gener. Franc. Kobyłecki.
[74]) Porównaj list Sobieskiego do żony z tego samego dnia u Helcla II, nr. 67.
[75]) *Ozarnice* = Ozarzyńce nad Niemiją.
[76]) Cudzoziemcy str. 151 i 152.

Officier vom Hospodar in Moldavien mit etlichen Völkern auf der Überseiten des Niesters an und lägerte sich recht gegen Mohilow über, der auch alsobald einen seiner Leute zum Feldherrn schicke, denselben zu versichern, dass er alle gute Correspondentz und Nachbarschaft mit den Polen zu halten vom Hospodar beordert were und bat, es möchte der Feldherr publiciren lassen, dass die Comercien nach wie vor frey bleiben solten; welches ihm zugestanden und der Herr Ruszic stracks mit zurückgeschickt worden, ihm wieder ein Compliment zu machen und zu versichern, dass auch der Feldherr seinseits an allen Freundschaftsbezeugungen nichts wolle ermangeln lassen. Der Officier sagte unter andern dem Herrn Ruszicz, dass der türkische Kayser den Sultan Muradin beordern wolte, mit vierzig Tausend Tartern aus Krym und zwantzig Tausend aus Biallogrod sich ins Feld zu begeben und Doroszenko zu assistiren, der seinen Bruder Hrehory darum anzuhalten hingeschickt hatte. Der Feldherr gieng nach diessen Tag wieder fort, nachdem er zum Commandanten in Mohilow verordnet hatte Graffen Vladisla von Dönhoff, Obristen zu Fuss, mit seinem Regiment, wie auch dem Regiment zu Fuss des Woywoden von Reussen, auch wurden vier Stücke und fünf pollnische Compagnien Cavallerie darin gelassen. Der Feldherr reisete diesen Tag des Weges, der hievorn pag. 150 beschrieben [77]), nach die Stadt Sciana, da er die Nacht logirte und das Schloss mit einer bequemen Besatzung versahe. Hier kam Zeitung, dass die kleine Stadt Jampol, die zwei Meil von hier liegt und droben pag. 158 beschrieben ist [78]), sich an Hanenko ergeben hatte und als sich darauf der Hertzoginnen von Zamojsch, des Königs Michaels Frau Mutter, Bediente in diesen Ort, als welcher derselben vor der kosackischen Rebellion zugehöret, verfüget, und ihrer hohen Principalinn Interesse daselbst beobachten wollen, hat Hanenko sie heraus gejagt, wie er auch zuvor aus andern der gleichen Örtern getan, und gesagt, er habe sie von Doroszenko mit dem Schwerd gewonnen und wolle sie nun so eigenthümlich, als jener gethan, behalten. Daraus zu befürchten, dass dieser General der Kron Polen eben so wenig Respect tragen werde, als der ander, wenn er nur erst seine Autorität und Macht wird bestättigt haben.

Den 7. October zog der Feldherr nach Kopiuska, welcher Weg und Örter hievorn pag. 152 beschrieben [79]); dieses Kopiuska hat sich schon vor etliche Tage ergeben an den Herrn Zeleski, Castellan von Podlachien, dem es erblich zugehöret.

Den 8. October kam der Feldherr wieder zur Armée, eben wie dieselbe ins Lager von Bratslaw anlangete, und selbes auf ein Canon-Schuss von der Stadt aufgeschlagen ward und nachdem der Feldherr eine Weile hier gewesen, kam Hanenko mit den berühmten kosackischen Obristen Szerko, samt andern vornehmen Officieren, ins Lager und legten beym Feldherrn ihre Reverentz ab. Sie waren des vorigen Tages zu Bratslaw gekommen und hatten ihre Völker zu Ladiszyn stehen lassen, welcher Ort hievorn pag. 144 beschrieben [80]). Diese ihre Visite bestund nur in Complimenten, und ritten sie darauf stracks wieder nach Bratslaw. Sie waren etwan mit viertzig oder fünfzig Personen gekommen, die alle mit einander so schöne tartarische und podolische Pferde ritten, als ich sonst mein Lebelang nie gesehen. Diesen Tag empfieng der Feldherr Schreiben vom König Michaele, darin eine Instruction begrieffen, nach welcher mit Doroszenko ein billicher Vergleich mögte getroffen werden,

[77]) Ibidem str. 148.
[78]) Ibidem str. 154.
[79]) Ibidem str. 149. *Kopiuska* = Kopinówka.
[80]) Ibidem str. 144. *Zeleski*, recte Karol Łużecki, kaszt. podlaski.

unter andern wollte der König bedungen haben, dass ihm die kosackische Nation jederzeit drei Tausend Sardegnaten schaffen solte, welches die resolvirteste Leute unter ihnen und recht verwegene Gäste sind, deren sich der König zu sichern Vorhaben, das aber nicht nahmkundig gemacht wurd, gebrauchen solte; wiewol etzliche meinten, weil der Churfüst von Brandenburg sich so übel gegen die Kron Polen verhielte, dass solches auf denselben wohl angesehen seyn möchte.

Den 9. October hielt der Feldherr bei Bratslaw Kriegsraht mit seinen eigenen Officieren sowol, als mit dem Hanenko und den Seinigen; darin beschlossen ward, dass man mit allen Trouppen ingesamt nach Kalnick gehen und versuchen solte, ob man sich die Verständnis, die Hanenko drinen zu haben vorgab, zu Nutzen machen und auch einige andere Städte zwischen den Boch und dem Dniepper oder Boristhene wieder zum Gehorsam bringen könnte. Nach geendigten Raht ward Hanenko mit allen den Seinigen auf einer grossen Gasterey beym Feldherrn herrlich tractiret und von Polen sowol als Kosacken tapfer gesoffen. Hanenko ist ungefähr viertzig Jahre alt, von mittelmässiger, doch robuster Statur, gelben Gesicht und pechschwartzen krausen Haaren, so dass er bäurisch genung, dennoch beherzt und soldatisch aussiehet. So sagen auch diejenige, so meist mit ihm umgangen, dass er mehr Hertz als Verstand habe und kein sonders grosser Geist in ihm seye. Er ist bürtig aus Humain, welches eine der vornehmsten Städte in Ukraina ist, und da er vormahls als Obrister über das Regiment selbigen Bezirks gecommandirt. Als er aber hernach bei dem Doroszenko in Ungnaden gekommen, hat er sich zu den zaporoyschen Kosacken, die droben unterm 15. September beschrieben, verfügen müssen, zu deren und vieler andern, die von Doroszenko dorthin entflohen, Haubte er sich aufgeworffen, und von dem Könige in Polen den Titul und Stab eines General begehret, welches im unschwer verwilliget worden, damit die Kron Polen jemand hätte, den sie dem Doroszenko wiedersetzen könnte, alss der sich unter türkischen Schutz begeben und seine offenbahre Rebellion immer weiter fortgesetzet hatte. Hanenko hat mit seiner Frauen drey Söhne, davon der älteste mit der Mutter beym Doroszenko gefangen sitzen.

Der zweite ist auf der schwartzen See von denen Tartern gefangen und nach Constantinope l geschickt worden, da er ins Schloss der sieben Thürne versperret ist. Der dritte wird zwar ehrlich gehalten, doch auch genau in Acht genommen bei der Hertzoginn von Zamoisch, des Königs in Polen Frau Mutter.

Den 10. October ward viel hin und herschickens und überlegens gethan, dadurch der Feldherr Hanenko zu überreden trachtete, dass er pollnische Besatzung in Bratslaw ziehen liesse, darzu er sich in der erst keineswegs vorstehen wolte, unterm Vorgeben, dass dieser Ort, wie es in der That ist, zu seinem Generalat gehörete, darinn er, zur Sicherheit der Kron Polen, sein bestes und vertrautes Regiment in Garnison zu legen [habe]. Nachdem ihm aber der Starosta Grabowski [81]), dem der Feldherr diesen Handel aufgetragen bequemlich vorgehalten, dass er nicht woll bey sich thun würde, da er sich seiner getrauesten Leute entblössen wolte, deren er ohne das nicht gar viel hätte, und doch eine so grosse Landschaft damit im Zaum halte solte, hat er sich endlich darein ergeben. Aber der Oberste Lyszitska [82]), Commen-

[81]) Matczyński Marek, starosta grabowiecki.

[82]) Lisica, pułkownik kozacki, o którym wspomina także w liście swym Sobieski u Grabowskiego *Ojcz. Spom.* II, 335.

dant in Bratslaw, war nicht damit zufrieden, und wolten auch die Einwohner des Orts so wenig als er, pollnische Garnison einnehmen.

Den 11. October kam Kundschaft ein, dass die Lithausche Armée, ungefehr vier Tausend Mann starck, nach der Ukraina gemarchiret käme; weil aber solches den Meisten nicht wol zu Willen war, giengen sie so hauffenweise unter Wegens durch, dass die Compagnie Hussaren des Generals daselbst, samt den Compagnien Hussaren und Panzer-Reuter des Cantzlers in Littauen bis zum letzten Mann ausgerissen wären. Hanenko liess heute den Feldherrn versichern, dass ein Theil der kalmuckischen Tartern sich mit Weib und Kindern auf den Weg begeben hatten, und in der Ukraina ihre Wohnung niederschlagen wolten, wenn sie von der Kron Polen daselbst geduldet werden könten. Diese Gattung der Tartern wird von den Polen für die tapferste gehalten, so dass sie selbige vor gute Soldaten achten, die gesamte übrige Tartern aber nur vor Canalje und Lumpen-Gesinde zu achten pflegen. Es kamen auch heute Zeitungen aus Biallogrod, dass nachdem der Murza Omer Haly mit der gantzen Horde, damit er in Ukraina gewesen, bey Bratslaw geschlagen worden, in Biallogrod eine so grosse Furcht entstanden, dass sie ihre Weiber und Kinder mit allen besten Sachen über die Donau hinweggeschaffet, und solches in so grosser Eylfertigkeit, dass man vor ein Schiff bis zu Zwantzig Reichstahler Fracht gegeben, und seye Niemand im Lande geblieben, alss der zur Gegenwehr düchtig were, die alle mit einander zur Verthädigung selbiger Provintz ausgebotten weren, und sich zu Felde begeben hätten. Auch erfuhr der Feldherr zu selbiger Zeit, dass eine grosse Menge Tartern mit etlichen Tausend Türken sich fertig machten, über den Niester-Strohm in die pollnische Länder zu kommen. Aus Czernichow und Wolhinien kam heut Kundschafft ins Lager, dass der General Piwo mit den pollnischen Compagnien, die ihm der Feldherr zugeschickt, sich der Stadt Pablotz [83]) bemächtigt hätte, doch das Schloss sich noch hielte vor Doroszenko. Diess ist eine grosse Stadt in Ukraina, das Haubt eines Regiments, welches sie mit ihrem Bezirk zu Felde bringet, und ist der Ort, da Herr Obrister Hero von Closter seines eignen Todes gestorben, dessen Cörper und Sarg ich, im nechtsverwichenen Monat Julio, noch zu Reuschen Lemberg im Zeughauss angetroffen, so aber folgends unterdes dass wir diesen Zug in die Ukraina thaten, nach Warschau und ferner nach Preussen hinunter geführet worden. Heute ward noch der Kron-Strazenick oder General-Wachmeister nach Kalnick auf Kundschafft ausgeschickt.

Den 12. October schickte der Feldherr zum selben Ende den Herrn Ruszitz nach Raskow [84]), das er zugleich auch eigentlich auskundschafften solte, wie es mit der Provintz Biallogrod bewand were. Und wie nun der Feldherr sahe, dass die Stadt Bratslaw, wie hievorn pag. 145 vermeldet [85]), die pollnische Besatzung gutwillig nicht einnehmen wolte, bedacht er sich par stratageme sich Meister davon zu machen, und befahl deswegen, dass der General-Quatiermeister Lonszy [86]) mit sechszehn oder achtzehn Personen untern andern Praetext einer nach dem andern sich hinein begeben, und in der Nähe des Wester Thores sich unvermerckt aufhalten solten; der Obrist-Lieutenant de Bohann aber mit zehen oder zwölf andern, darunter der Mr. de Beaumont auch war, dessen droben unterm 26. August gedacht, funden

[83]) Pawołocz w wojew. kijowskiém.
[84]) Raszków w wojew. bracławskiém nad Dniestrem.
[85]) Cudzoziemcy str. 143 i 144.
[86]) Łącki, generał-kwatermistrz.

hinten an der Mauer nach dem Strohm zu eine verborgene Thür, dadurch die Einwohner Wasser aus der Riviere holeten, und die sie nicht wol verwahret hatten, so dass de Bohan mit den Seinigen hineingekommen, und zugleich mit denen, die bey Lonszy waren, die Wache in der Westpforten überfielen, entwafneten und den pollnischen Trouppen öfneten, welche eben zur selben Zeit aufgebrochen waren, und die Stadt vorbey nach der Brücken zu marchiren anfingen. Der Feldherr legte zur Besatzung in Bratslaw das Regiment zu Fuss von dem Kreszick [87]) oder Reichs-Vorschneider, das Regiment zu Fuss d'Arquien, welches vormals Ludinghausen gehabt, und vier Compagnien pollnischer Reuter, samt noch zwo Compagnien zu Fuss von dem Regiment des Obristen Stanislai Morsztyn, welcher zum Commendanten selbiger Festung bestellet ward, die droben pag. 143 weitleuffig beschrieben worden [88]). Diese Stadt ist gar volkreich, und schmertzete es die Einwohner sehr, dass sie sich also überrumpeln lassen, fürnemlich, da sie stracks nach der Einnahme die pollnische Armée über ihre Brücke ziehen sahen, und eigentlich sehen konten, wie schwach dieselbe were. Auch ward gesagt, dass es den Hanenko sehr gereuete, dass er drinn gewilligt, weil dadurch seyn Ansehen bey den Kosacken viel vermindert worden. Diesen Tag brachte die Armée zu mit der Passage der Brücken und lagerte sich auf ein Canonschuss von dem Nordufer des Boch-Strohms [89]).

Den 13. October marchirte sie bis an die wüste Stelle des Dorfs Tarnowka [90]), da man aber nicht gar hinan kam, wie droben pag. 153 gemeldet [91]). Hier kriegte der Feldherr Kundschafft, dass die Einwohner von Kalnick mit abscheulichen Verfluchungen sich zusammen verschwohren hatten, lieber alle zu sterben, als den Polen sich zu ergeben, und dass sie mit des Starzenicks [92]) Trouppen gescharmützirt hatten [93]).

Den 14. October von dar durch Tarnowka, wie droben angezeichnet. Hier kriegte der Feldherr Zeitung vom Obristen Morsztyn, dass die von Bratslaw vorgehabt hatten, ihn mit der pollnischen Garnison zu erwürgen, wenn er nicht so gute Wacht gehalten; doch waren die Rädlnissführer entwischt [94]).

Den 15. October von dar durch Sjarnice nach Ylsinnitz, wie droben pag. 154 angezeichnet [95]). Diese Stadt war sehr volkreich gewesen, welches aber alles daraus entloffen, und in Kalnick zusammen geflohen war. Unter-

[87]) *Kreszick* = Krajczy koronny Wacław Leszczyński.

[88]) Cudzoziemcy str. 143 i 144.

[89]) Z dniem 12. Października zaczyna się trzeci fragment dyaryusza u Grabowskiego *Ojcz. Spom.* I, 180—183. Dzień ten jest tutaj tak opisany: „*D. 12. Octobris.* Po osadzeniu Bracławia 12. *praes.*, w którym został na praesidium Regiment JP. Morstyna, podstolego chełmińskiego, sam Jmć tamże komendantem, i Regiment JP. Krajczego koron., ruszyło się wojsko z pod Bracławia, i przeprawiwszy się przez Boh rzekę na tę tam stronę, stanęło pół mile od przeprawy, dlatego aby Bracławianie huku jakiego nie robili, i praesidium aby się w nim rozgościło". Tego samego dnia pisał Sobieski do biskupa krakowskiego. Zobacz Kluczycki l. c. XXII.

[90]) *Tarnowka* właściwie Karbówka.

[91]) Cudzoziemcy str. 150.

[92]) *Starzenick* = Strażnik koronny Stefan Bidziński.

[93]) W wspomnionym powyżej dyaryuszu u Grabowskiego czytamy o tym dniu: „*D. 13. Octob.* Pomknęło się wojsko pod Horodenicę, tu okoliczne miasteczka posyłały, poddając się JP. Marszałkowi w. kor." Porównaj także list Sobieskiego z tego dnia *(Dan z obozu pół mile od Bracławia przeprawiwszy się przez Boh, d. 13. Octobris)*, pisany do podkanclerzego kor., gdzie Sobieski także powyższe wypadki opisuje, i dwa listy z 11. i 13. Października u Grabowskiego II, 146—149 i 334—338.

[94]) Dyaryusz u Grabowskiego: „*D. 14. Octob.* Stanęło wojsko pod Bunderówką, Tu przysłało Żorniszcze miasteczko obronne do JP. Marszałka z pokłonem".

[95]) Cudzoziemcy str. 150. *Ylsinnitz* = Lińce czyli Ilińce. *Sjarnice* = Żorniszcze. W wyż

dessen wurden alle Häuser und Scheunen voll Früchte und anderen Vorraths gefunden, welches die Polen alles zu guter Beute machten, und wolten die Kirchen auch gern geplündert haben, wenn nicht der Feldherr selbige mit Hütern hätte verwahren lassen. Dieser Ort liegt nur eine halbe Meile von Kalnick, weswegen der Feldherr, solches zu recognosciren, hinritte, nachdem der Straszenick die Vorstädte davon schon des vorigen Tages abgebrennet hatte.

Zur selben Zeit war Hanenko mit seinen Trouppen auch aldar angekommen, und wurd, ungeachtet aller vorigen Aufschneydereyen, an Reuterey und Fussvolk nicht über Zweytausend Mann starck befunden. Der Feldherr sahe auch, dass die Einwohner von Kalnick, von dreyen Städten, davon der Ort zusammen gesetzet ist, die zwo untersten verlassen und sich mit allem Vorraht zusammen in die dritte geretiriret hatten [96]).

Den 16. October von dar nach der Mogile, oder dem Hügel von Sarroka, wie hievorn pag. 154 beschrieben [97]). Der Feldherr hatte unterdes in Ylsinnitz eine Besatzung von Dreissig Dragons gelegt, die das Schloss bewahren solten, wie auch in der Stadt zur Vertheidigung des Futters und Getreyds ein pollnische Compagnie zu Pferde gelassen war. Sobald das Lager hier aufgeschlagen, schickte der Feldherr den General-Feldzeugmeister Konski [98]) und den Abt von Paulmiers, meinen Herrn, alss bestalten königl. Ingenieur, hin nach Kalnick, mit Ordre, dass sie den Ort gantz eigentlich recognosciren, und ihm von dessen Beschaffenheit, wie sie die überall befinden würden, gar genau Relation thun solten. Unterdessen sahe man, dass die Einwohner selbst die beede verlassene Städte verbrannten, und auch die Hägen und Gärten, die ringsumb liegen, zu ruiniren suchten, wurden aber bald von den Polen hinein getrieben. Und ritten also der Feldzeugmeister mit dem vermeinten königl. Ingenieur, unterm Geleit von Sechsich Musquetiers, biss nahe an den Stadt-Graben herum, wiewol tapfer Feuer auf sie von den Wällen gegeben ward, dessen ohngeachtet sie den Ort allenthalben gar eigientlich besichtigten, und noch selben Tages nachfolgende schriftliche Relation beym Kriegs-Raht davon einliefferten: Dass nemlich der dritte Theil von der Stadt Kalnick, der noch *in esse* war, und darin sich alle die Einwohner geretirirt hatten, oben auf und an einem Berge vierecket ins lange gebauet ist. Der Berg oder Hügel stösst mit dem einen Ende an den Strohm, die Sobre [99]) genant, welche auch an derselben Seiten einige Pfützen machet. Mit dem andern Ende scheusst der Berg an einem grossen See, welcher mitten in dem Thal liegt, dadurch die gantze Gegend umb Kalnick in zween Theil von einander getheilet wird, und das Feld überall voll Mogilen oder Begräbniss-Hügeln. Innerhalb des Grabens hat sie einen Erdwall von gerechter Höhe und mit bequemer Gähe aufgesetzet, und an vielen Orten aufs neue gereparirt. Anstatt der Brustwehre ist eine Pallisade darauf von dicken Pfälen, die nicht, wie sonst gemeinlich in den kosackischen Festungen, quer auf einander liegen,

cytowaném miejscu rękopisu pag. 154 stoi zamiast *Sjarnice Kernice*, skutkiem tego nie umiałem nazwy téj (Cudzoziemcy 150) tamże wytłómaczyć. Jest to zatém miasteczko Żorniszcze, o którego poddaniu mówi dyaryusz u Grabowskiego pod dniem 14. Października.

96) Dyaryusz u Grabowskiego: „*D. 15. Oct.* Ruszywszy się z pod Bunderówki, stanęliśmy pod Ilińcami, gdzie lubo obronne dosyć miejsce i zameczek, żadnegośmy nie znaleźli człowieka, bo ich półkownik Kalnicki przez gwałt, pobrawszy im żony, dzieci i bydło, do Kalnika dla spólnéj obrony pozaganiał. W témże mieście zastaliśmy zbóż wszelakich dostatek, których poodbiegali tameczni chłopi".

97) Cudzoziemcy str. 151. Mogiła ta zwała się Sokolą Mogiłą według dyaryusza u Grabowskiego.

98) Kątski Marcin, generał artyleryi.

99) *Sobre* = Sob.

sondern gerade über Ende bey einander stehen, und darum so viel besser sind, daran auch hin und wieder etwas neue gemachet und verbessert ist. Sonst hat dieser Ort keine Flanquen, alss nur dicke höltzerne Thürne, die auf den Ecken und an den Courtinen langs, viel näher als auf einen Musqueten-Schuss, gebauet sind; die Thore sind auch dergleichen höltzerne Thürne, davor aber neulich einige Revelins von Tonnen und Schantzkorben, die sie mit Erde gefüllet, aufgeworfen waren. Die Westerseiten von dieser vierecketen Festung wird bedecket durch obgedachten grossen See, wegen dessen man sie hier nicht kann angreiffen, wenn man schon Mittel fünde, das Wasser weglauffen zu lassen, weil alssdann doch so viel Schlick und Unkraut drin bleiben würde, dass nichts dabey auszurichten, fürnemlich weil der Wall an dieser Seiten sich inwerts krümmet und so flanquiret, dass ihm gar übel beyzukommen. An der Norder Seiten ist der eine Ende des Walles auswerts gebogen, welcher bey der Nordosterecken ist, und weil daselbst auch keine Flanque vorhanden, möchte man den Ort alhier wol bequemlich attaquiren können, wenn nicht ein grosses Canal voll Wasser aus dem See vorhergienge, das etliche Mühlen treibet, und von dem Wall leichtlich kan beschossen und vertheidigt werden; und wenn man diesen krummen Wall schon eingenommen hätte, were doch der Ort damit nicht gewonnen, weil auf etwann zwey hundert Schritt besser inwerts noch ein ander Abschnitt und Wall aufgeführet, der vortheilhafter gelegen ist, und übeler zu forciren seyn würde, als der vorige. Die Ost-Seite ist eine gerade Linie, welche flanquiret wird von fünf höltzernen Thürnen und dem Revelin, welches an der Seiten vor dem Thor neulich aufgeworfen; und wenn man diese Seite attaquiren wolte, müssten vorher alle diese Thürne sammt dreyen reussischen Kirchen über Hauffen geschossen werden, die alle drey sehr incommodiren würden, fürnemlich die eine, die noch nicht gantz ausgebauet war. Der Stadt-Graben ist an dieser Seiten sehr tief, und muss man auf ebener Erden hinangehen, mehr als drey Hundert Schritt weit, und liegen zwar an dem niedrigsten Ende einige wüste Hütten, die aber wenig Menschen bedecken können. Die Süderste Seite der Stadt scheinet mit grossern Succes zu können attaquiret werden. Sie ist zwar nicht weniger auch auf eben diese Weise geflanquiret als die Osterste, aber mit dies ein Unterschied, dass ihre gantze Courtine von aussen her kan vorwertz und rückwertz mit Stücken bestrichen werden, wiewol demnach solches geschehen müsse von einer Batterie, die ausser dem See in der Vorstadt aufgeworffen würde, und also nicht gross schaden könte, es weren denn die Constabel sehr geschickt; dagegen doch die Belägerten auch noch ein Mittel und andere Gegenmittel zur Hand nehmen möchten mit Aufwerffung von Traversen und andern Wercken. Sonst müste man diese Seite, entweder an der Courtine oder an den Ecken, angreiffen, das erste in Sonderheit, wenn die Courtine mit Flanquen wie hier, versehen ist, wird von kriegserfahrnen Leuten nimmer gut gefunden, und würde hier so viel beschwerlicher fallen, weil man zuvor müste gantz herunter schiessen das Stadt-Thor, die Traverse, so davor liegt, und alle die höltzern Thürne, die diese Seite flanquiren, welche in gerader Linie von der Höhe ins Thal hinunter gehet. Auch müste vorher eine reussiche Kirche geruiniret werden, die nahe beym Wall stehet, und die Anfallende um so viel mehr incommodiren würde, weil sie ein grosses Stück Weges ohne eintzige Bedeckung hinan gehen müsten. Die Attaque bei den Ecken scheinet wol die sicherste, doch könte die Südwester Ecke auch schwerlich hiezu erwehlet werden, sowol wegen des Sees, der sie bedecket, als weil dieses das niedrigste an der Stadt ist, und also von allen Orten her aus derselben kan beschossen werden. Aber die Südosterste Ecke scheinet die allerfüglichste zum Angriff, und weil dieses

der höheste Ort an der gantzen Festung, so were man deren überall mächtig, so bald man selbige Ecke eingenommen hette. Auch dörffte man hier vorher nichts, als nur das Bollwerk selbst und die zween nähesten Thürne niederschiessen, deren einer zum Süden, der andere zum Osten stehet, und ist diess Bollwerk nur auf höltzern Pfahlenwerk gebauet, so dass man sich ohne grosse Mühe darunter logiren, und es in Brand stecken, oder auch den Wall miniren könnte. Zudeme denn dieser Ort rückwerts und vorwerts mit Stücken kan bestrichen werden, dahin man über das bedecket kan aprochiren und hinan kommen durch den Graben einer der abgebrandten Vorstädte, welcher trucken ist, und auf jetzt gedachte Ecke in die Quer zugehet; wiewol dieser Graben auch doch von dem Bollwerk einigermassen beschossen wird, so dass man sich drin vergraben müsste, wenn man den Angriff hier thun wollte.

Darbeneben würden auch die Batterien nicht wol so nahe hinangebracht werden können, dass sie dem Bollwerk grossen Schaden thäten, welches noch den Vortheil hat, dass eine reussische Kirche unweit davon stehet, deren Glockenthürme alles, was draussen vorgenommen wird, leichtlich entdecken und sehr incommodiren könten. So were hier inwendig auch unschwer ein Abschnitt zu machen, und wenn man diess alles gewonnen hette, liegt drinnen noch ein Schloss, welches einzunehmen auch wieder neue Arbeit kosten würde. Wie nun der Feldherr und Hanenko samt allen Haupt-Offizieren diese Relation im Kriegsrath reiflich überleget, haben sie leichtlich erachtet, dass wenig Apparentz vorhanden, vor dies mahl dieses Orts sich zu bemächtigen, nicht allein weil die Armée zu schwach, und wol fast so viel Volk in der Stadt als draussen war, sondern weil es an Stücken und Munition mangelte, so viele Batterien recht spielen zu lassen, als hier die Notturft erfordert hätte und ist deshalben zwar in gemein dahin opiniret, dass man Kalnick nicht angreiffen solte, und gleichwol, weil Hanenko darauf bestand, dass sehr viele von den Vornehmsten in der Stadt es mit ihm hielten, welche die Übrigen, so dem Doroszenko bisher angehangen, auch auf ihre Seite bringen und ihm den Ort liefern würden, sobald die pollnische Armee nur mithinzunahen und den Angriff versuchen wolte, so beschloss der Feldherr ihm darin zu willfahren [100]).

Den 17. October ward deswegen Ordre ertheilet, dass die gesamte Völker vor die Stadt hinanrücketen, und selbige aus zwölf Stücken und zween Feuermörsern diesen Tag beschossen wurde. Es hatten aber die Polen so ungeschickte Constapels, dass obwol die Stadt oben am Berg lieget und gross genug im Bezirk ist, sie dennoch kaum sieben oder acht Schüsse recht hinein bringen könnten von mehr als Hundert und zwantzig, die gethan wurden, davon die andern alle überhin oder vor der Stadt in die See

[100]) W dyaryuszu u Grabowskiego znajdujemy taki opis dnia tego: „*D. 16. Oct.* Dzień pod Ilińcami wytknąwszy, postąpiło wojsko pod Sokołą Mogiłę, ćwierć mili od Kalnika, i tego dnia nic się nie próbowało, tylko była rada u Ichmciów Hetmanów, jako sobie postąpić z Kalnikiem? — Wszytcy na to się zgodzili, żeby nie szturmować dla miłości wojska naszego i niedostatku piechoty, której ledwie tysiąc z nami w obozie zostaje, a inna po miasteczkach rozłożona, jako to: w Bracławiu, Mohilewie, Ścianie, Raszkowie. Dziś posłano tedy do nakaźnego półkownika Kalnickiego Urbanowicza, żeby nie zawodząc ubogich i niewinnych ludzi, poddał miasto, assekurując go, że ani onemu ani żadnemu włos z głowy nie spadnie. Odpisał, że tego bez ordynansu Doroszenkowego uczynić nie może, a co największa, że z półku kalnickiego poszło 3,600 Kozaków do Krymu na zastaw, którzy dzieci, żony i dobytek swój w mieście mają, a gdyby się Han dowiedział, że się Kalnik dobrowolnie poddał, wszystkichby zabrano w niewolę. Zaczém wolą jeden na drugim umierać, niż się poddać. — Nie mogąc nic wskórać prośbą, postanowiono *tentare* groźbą."

schlugen. So waren auch bei den Feuer-Mörsern nicht mehr als acht oder neun Granaten und eine Bombe vorhanden, die auch hinein geworfen worden. Alss aber die Einwohner sich daran nicht kehreten, sondern aus ihren Stücken tapfer Feuer wieder herausgaben und viel Schaden, doch mehr an Pferden, als an Menschen, thaten, weil ihre Büchsen-Meister auch die kunstigsten nicht waren, ward mit Hanenko wieder Kriegsrath gehalten und beschlossen, dass des folgenden Tages der Feldherr samt Hanenko an sie schreiben, und sie zur Uebergabe vermahnen sollte, auch dabey ihnen vorhalten, man achte ihrer Stadt nicht so viel Mühe werth, dass man durch Sturm oder Belagerung viel Volk davor wagen wollte, weil sie sich ohne Stoss und Schlag wol würden geben müssen, wenn in allen umliegenden Örtern, wie geschehen solte, starcke Besatzung geleget würde, dadurch sie so enge solte eingesperret werden, dass sie nicht einmahl vors Thor kommen dörften, dazu man ihre gantze Gegend mit Feuer und Schwerdt verheeren wollte, wann sie sich halsstarrig zu wiedersetzen fortführen. Diesen Tag ergaben sich gutwillig die Städte Daszow, Monasterice und Balabanowka [101]), welche nicht weit vor Kalnick liegen, und wegen des Feldherrn aufgefordert waren. Auch brachten die Kosacken, welche an die Überseite der Sobre auf Kundschaft ausgeschicket waren, heute Nachricht, dass sie daselbst vier Hundert Tartern gesehen, welche von dem Doroszenko auch auf Kundschaft ausgesandt waren [102]).

Den 18. October ward ein Kosacke gefangen eingebracht, den der Doroszenko nach Kalnick abgefertiget, mit Briefen, die bey Liszanka geschrieben, darin er die Einwohner sehr muhtigte, dass sie ihm getreu bleiben und versichert seyn solten, dass er ihnen einen mächtigen Secours, nicht allein von Kosacken, unverzüchlich zuführen wolte, sondern were auch des krymeischen Chams Bruder selbst mit Viertzig Tausend Tartern auf dem Wege, sie zu secondiren und die Polen aus der Ukraina zu treiben. Dieses Tages ward an die von Kalnick oberwehntermassen geschrieben, und als sie in bestimmter Frist nicht antworteten, giengen aus dem Lager allenthalben Partheyen aus, die das gantze Land ringsumb ausbrenneten, dadurch alle Häuser und Scheunen sammt einer unglaublichen Menge Garben und Getreyd im Feuer aufgieng. Sie thaten aus Kalnick zween Ausfälle, solches zu verhindern, wurden aber bis in ihre Pforten zurück getrieben, dabey an pollnischer Seiten nicht mehr als zween Towarzysz verwundet wurden.

Verschiedene kleine Städte der umliegenden Gegend kamen heute noch mit Erklärung, dass sie die Amnestie annehmen, die der Feldherr publiciren lassen, deme sie sich auch gutwillig ergaben [103]).

[101]) Daszów nad Sobem, Monasterzyska nad Konełą, Bałabanówka nad Górnym Tykiczem, wszystkie trzy w powiecie lipowieckim województwa bracławskiego.

[102]) Dzień ten tak jest opisany w dyaryuszu u Grabowskiego: „*D. 17. Oct.* Dnia tedy dzisiejszego podstąpiło wojsko nasze polskie pod miasto z działkami, których dwanaście mamy i ze dwiema moździerzami, z tę stronę od Panowki, a Hanenko z Sirkiem z drugą stronę miasta od Daszowa podstąpił z pięciu sztuk swojéj armaty, i począwszy od 10. godz. w noc ustawicznie z armaty do nich bito i granatami infestowano, które po kilkakroć zapalały w mieście chałupy; jednakże zaraz Kozacy Serdeniata, których w mieście jest z tysiąc, ogień gasić naganiali chłopów i niewiasty. Nabito jednak niemało w mieście ludzi; jakoż i oni przez wszystek czas się bronili, z dział i z hakownic bijąc, gdzie i sam JP. Marszałek tak się narażał, że raz nad samą głową Jmci poszła kula z działa, a drugi raz zaraz za nim uderzyła między kupę ludzi, jednak bez żadnéj szkody. Pod P. Łąckim Generał-Kwatermistrzem tylko konia przez wszystek czas zabito z działa. W nocy już wojsko wróciło się do taboru pod Sorokę.“

[103]) W dyaryuszu u Grabowskiego: „*D. 18. Oct.* Nazajutrz widząc wielki upór Kalnika JPan Marszałek, że się ani groźbą skłonić do poddaństwa J. K. Mci nie chcą, kazał znowu

Den 19. October kriegte der Feldherr gewisse Kundschaft, dass ungefehr drey Tausend Tartern, Sardegnaten und andere Kosacken auf den Weg waren, und vorhatten, sich in Kalnick zu begeben, weswegen er resolvirte mit seiner gantzen Reuterey ihnen entgegen zu gehen, und befahl darauf, dass jede Person auf drey Tage Notturft mit sich zu Pferde nehmen sollte.

Alss man aber eben jetzt aufsetzen wolte, liess sich Hanenko, der zuvor mitgewollt, davon entschuldigen, weil ihm, wie er sagte, von dreyen gewissen Orten Schreiben zugekommen weren, die des Sultan Muradins Anmarche mit einer sehr grossen Menge Tartern einhellig berichteten. Darauf stracks Kriegsraht gehalten und durch die meiste Stimmen der gäntzliche Aufbruch geresolvirt ward, welcher auch alsobald erfolgete, und ward das Lager wieder aufgeschlagen bey Ylsinnitz, eine kleine Meile von Sarroka und anderthalb von Kalnick, wie droben pag. 155 angezeichnet [104]). Dieser Ort ist sehr vortheilhafft gelegen, sowol weil er den Strohm die Sobre an der einen Seiten hat, als weil hieherumb das Feld noch voll Fourage stund, weswegen auch der Feldherr die Stadt sowol als das Schloss vorhin mit Besatzung versehen hatte, und jetzund beschloss, alhier stehen zu bleiben, biss er sehen möchte, was da erfolgen würde auf die Anbietung, die er von einer allgemeinen Amnestie thun lassen, an alle die Städte, welche des Weges nach Biallacierkiew hinliegen, und wolte er unterdessen auch eigentlich auskundschaften lassen, wie starck Sultan Muradin und Doroszenko weren, oder sich zu machen vorhatten. Damit unterdessen nichts versäumet würde, commandirte der Feldherr stracks funfzig Dragons nach Winitza, dass sie daselbst, so bald möglich, zwo Brücken, die eine über Schiffe, die andere auf moscovitisch über Flössen, verfertigen sollten, darzu dann auch der Herr Strakolski schon voraus geschickt war, damit man auf allen Fall hier wieder zurück über den Boch gehen könte. Nun hatte sich zwar der Feldherr von dem Vornehmen den droben vermeldeten Tartern und Kosacken entgegen zu gehen abrathen lassen, doch aber die Begierde dazu nicht gantz verlohren, und war noch immer darauf bedacht, alle Sachen so zu bestellen, dass er sie attrapiren möchte. Schickte derowegen zuforderst den Kron-Wachtmeister Bidzinski aus über die Sobre, umb daselbst von ferne alles zu verkundschafften, und commandirte auch den Herrn Szarnetzki, der Starosta Kagnowski und General-Commissarius der Armée [105]) ist, dass er mit der gantzen leichten Reuterey sich in den Wäldern und bedeckten Örtern bey Kalnick herum in Embuscade legen, und jetztgedachten Secours, wenns in Kalnick schleichen wollte, aufpassen, zugleich auch alle die, so aus der Stadt kommen möchten, ertappen solte, wie denn zu vermuhten war, dass sie nach der Abmarche der pollnischen und kosackischen Armée unter Hanenko allenthalben auf Kundschaft ausgehen würden. Und wehrete es auch nicht lange, wie der Herr Szarnetzki schon in seinem Hinterhalt war, so kamen die Commandanten aus Kalnik selbst mit vielen der vornehmsten Einwohner heraus, und begaben sich ziemlich weit ins Feld, umb zu sehen, wohin die pollnische Armeen sich wenden wolten, und näherten sich dem Hinterhalt dergestalt, dass sie mit der ersten Schildwache redeten, aber bald vermerkten, dass er nicht von den Ihrigen

wojsku pod miasto podstąpić i okoliczne futory i folwarki na przedmieściach popalić; co też i uczyniono, nie zostawiwszy i jednego snopka w polu. Powróciło znowu wieczorem wojsko do taboru. Hanenko też i Sirko z ludźmi swoimi, których na 4000 mają, dopiero tego dnia z naszym się złączyli obozem."

[104]) Cudzoziemcy str. 151.

[105]) Stefan Czarnecki, synowiec sławnego hetmana, starosta kaniowski i pisarz polny koronny.

were, und sich aufs geschwindeste retirireten; darzu sie die Zeit nicht würden gehabt haben, wenn nicht selbige Schildwache vom Pferde were abgesessen gewesen, und solches mehr als ein Pistolenschuss von sich stehen gehabt, so dass er die Seinigen nicht zeitig genug verwarnen, oder sie so schleunig zu Pferde kommen können, dadurch die herausgerittene entwischten, welche sonst alle weren gefangen worden, und die Uebergabe der Stadt ungezweifelt verursacht hetten. So schlichen auch diesen Tag, und während der Zeit, dass der General-Commissarius in seinem Hinterhalt war, über Tausend Tartern unter Murza Horack mit verschiedenen Trouppen von Kosacken und Sardegnaten in Kalnick hinein, davon der Hinterhalt nichts gewahr ward, es seye, dass die Vedettes ihre Wachen nicht woll versehen, oder dass sie nicht an behörlichen Örtern postirt gewesen [106]).

Den 20. October schickte der Herr Ruszitz einen Expressen zum Feldherrn mit Nachricht, dass die Handlung, welche ihm mit denen von Raskow vorzunehmen anbefohlen war, glücklich ausgeschlagen; und dass selbige Stadt ihm mit den fünf Compagnien zu Pferde, die er commandirte, eingelassen hatten. Darauf der Feldherr noch drey Compagnien Reuter dahin schickte, die Garnison so lange damit zu verstärcken, bis die benöthigte Fuss-Völker auch hinein kommen könten. Dieser Ort ist einer von den grössesten Städten der gantzen Ukraina, und darum wol unter den angelegensten zu rechnen, weil es die letzte ist, so in Podolien dem Niester oder Tyras ins Süd-Osten liegt, welcher Strohm hiedurch samt den andern eingenommenen Plätzen von den Rebellen nunmehr gantz gesaubert ist. Es liegt Raskow am Eingang der wüsten Feldern, die Podolien von der Provintz Bialogrod und Buziack scheiden, und kan man von hier in einem Tag zu die Örter kommen, die von den Tartern jetzt gemelter Provintzen bewohnet sind, da die erste Festung in Tehinia auch am Niester-Strohm gelegen, wohin die Türken von langer Zeit her allzeit ihre Garnison gehabt, so dass Raskow hier gleichsam zum Wartthurm von Polen dienen könte, dadurch allemahl zu verkundschafften, was die Türken dieses Orts vornehmen möchten; und da das Königreich Polen jemahls wieder in guten Stand käme, würde gar nützlich seyn, in dieser Festung stets eine so starcke Besatzung zu unterhalten, die nicht allein Tartern und Türken alhier im Zaum halten, sondern auch auf sie streiffen und ihre Länder ausplündern könte, so oft sie ihrer Gewohnheit nach daraus in Polen einfallen möchten. Und hat diese Übergabe dem Feldherrn so viel mehr erfreuet, weil es ein importanter Ort, der einer viel mächtigern Armée, alss jetzt die pollnische war, lang hätte Wiederstand thun können, doch ohne Stoss und Schlag und ohne einen Tropfen Bluht zu vergiessen, wiederumb zum Gehorsam war gebracht worden.

Diesen Tag giengen die Tartern und übrige Trouppen des Secourses, der gestern in Kalnick gezogen war, wieder heraus ins Feld, dabey sich alle junge Mannschafft des Ortes gefüget hatte, mit dem Vornehmen, dass sie Daszow, ein Städtchen auf der Sobre gelegen, angreiffen wolten, weil es nur ein halbe Meil von ihrer Stadt liegt, und der Feldherr zwo Compagnien von der Cavallerie des Hanenko dahinein gelegt hatte, dadurch sie sehr incom-

[106]) W dyaryuszu u Grabowskiego: „*D. 19. Oct.* Odstąpili Jmć PP. Hetmani od Kalnika i pomknęli nazad pod Ilińce, mila od Kalnika, zostawiwszy kilkanaście chorągwi dobrych na zasadzkach około miasta i po miasteczkach okolicznych, aby się żaden z Kalnika wychylić nie mógł. Tegoż dnia złączył się z nami JP. wojewoda kijowski w dziesięć chorągwi ludzi swoich nadwornych."

modiret waren. Aber sie funden daselbst so starcken Wiederstand, dass sie unverrichteter Sachen wieder abziehen müssen, indeme sich nicht allein die Hanenkischen tapfer hielten, sondern auch die Einwohner selbst desperat fochten, damit sie den Tartern und Doroszenkischen Kosacken nicht wieder in Händen gerahten möchten, von denen sie aufs grausahmste würden seyn getractiret worden, weil sie sich ohn Wiederstand von ihnen ab zum Feldherrn begeben hatten. Die Kosacken, so davor gestürmt, zogen wieder in Kalnick, die Tartern aber lagerten sich in der Ecke, zwischen der Sobre und dem See, daraus dieselbe fliesst recht vor dem Damm, welcher mit einer Brücken durch den See nach die verwüstete Vorstädte von Kalnick gehet, und hatte Herr Czarnetzki mit seinem Hinterhalt, weder von dem Aus-, noch Abzug des Feindes so wenig, als von dem Sturm vor Daszow, nichts vernommen, welches zu verwundern, und darüber er sehr beschimpft ward, weil er diese Gelegenheit versehen, allem Vermuhten nach solchen gesamten Tross zu ruiniren, worauf die Übergabe von Kalnick auch hätte folgen müssen. Anstatt dessen er diesen Nachmittag wieder kam, und nicht das geringste verrichtet hatte. Unterdessen hatte der Feldherr selbst durch andere Partheyen verkundschafften lassen, sowoll was bey Daszow vorgangen, als wohin sich der Feind wieder gewendet hatte, und beschloss gleich bey sich, dass ers einst mit ihnen wagen wolte. Doch weil er wusste, dass stets ein Hauffen Kosacken im Lager umschwebeten, die ausser Zweifel in solcher nahen Gegenwart den Ihrigen alles versprechen würde, liess der Feldherr das Gerüchte lauffen, er hatte Nachricht, dass der Feind ihm einfallen wolte, und visitirte darauf das gantze Lager selbst persöhnlich, dabey er alles zum besten liess verwahren, und jedermann gute Wache zu halten, öffentlich anbefohle, damit Niemand gedenken könte, dass er auszugehen Willens were. Umb Mitternacht liess er ohne Trompete oder Trommel zu rühren, durch die Regimenter ansagen, dass man die Gezelt und Bagage aufpacken und zur Rückmarche fertig machen sollte, nicht anders, als wenn er sich vom Feinde ab zu retiriren Willens were. Wie aber alles bereit war, marchirte er recht auf ihn zu in so grosser Stille, als immermehr geschehen könte, und als er erst jetzund dem Unterfeldherrn und übrigen Offizieren sein Vorhaben entdeckte, funden sie dasselbe sehr zweifelhaftig, und meineten, es würden die Feinde nimmermehr so unbedachtsam sein, dass sie sich im Felde halten sollten, wenn sie nicht überaus starck weren, da sie wüsten, dass die pollnische Armée so nahe war, und hielten davor, dass man die Anzahl der Feinde erst besser erfahren müste, ehe man mit ihnen schlagen sollte. Es brachte sie aber der Feldherr auf seine Meinung, nachdem er ihnen nicht allein ein und andern wahrscheinliche Motiven vorgehalten, darauss abzunehmen, dass diese Tartern nicht so gar starck seyn dörfften, alss sie sich einbildeten, sondern ihnen auch angezeiget, mit was vor Behutsahmkeit er diesen Anschlag wolte ins Werck richten [107]).

[107]) Paweł Pinocci, autor cytowanego dyaryusza u Grabowskiego, tak o dniu tym pisze: „*D. 20. Oct.* Tego dnia wojsko z pod Iliniec nie ruszyło się. Aż w nocy dano znać od straży, że wielka kupa ludzi przyszła pod Kalnik i tam rozniecili ognie; po której wiadomości przybiegł P. Skrzetuski Porucznik z uwiadomieniem, że to Petranowski przyszedł z Kozakami i z Ordą krymską na odsiecz Kalnikowi. Zaraz tedy JP. Marszałek o 3-ciéj godzinie w noc ruszył się z wojskiem i stanął nad Soroką-Mogiłą, sam recognoskując nieprzyjaciela. Obaczywszy tedy nie małą liczbę koczujących z tętam stronę Kalnika nad samym stawem, a to Orda była, bo Petranowski z Kozakami, dowiedziawszy się o bliskości naszego wojska, w miasto uszedł; nad samém świtaniem ordynował JP. Chorążego kor., JP. Strażnika kor., JP. Kawalera we dwadzieścia kilka chorągwi i kilkaset wybranych Kozaków zaporożskich "

Den 21. Octobris befahl der Feldherr, dass die gesamte Bagage der Armée sich in die Gärten und zwischen die Zäune und Häken begeben müste, die ringsumb die Stadt Ylsinnitz gefunden werden, da sie in solcher Postur müste bestehen bleiben, dass man sie auf erheischenden Fall stracks in die Stadt bringen könte; und ward zu ihrer Bewahrung ein Regiment Reuter, das Regiment zu Fuss vom Obristen Saboski [108]) und noch zwo Compagnien leichte Pferde dabey gelassen. Diesemnechst liess der Feldherr die Infanterie und Artillerie biss auf ein Drittel des gantzen Weges nahe ins Dorf Perrowka [109]) avanciren, da das Fuss-Volk auf dem Ufer eines Sees in Schlacht-Ordnung gestellet, und die Stücke auf dem Damm, der durch den See gehet, gepflantzet wurden, so dass dieser Post zur Retirade wol versehen war, unter dem Commando der beeden Herren Generalen-Mayeurs Grafen von Dönhof und Koritzki. Eine halbe Meile ferner an einer Brücken, die der Feldherr über die Sobre schlagen lassen, blieben zu dessen Verwahrung, nicht weit von dem Hügel Sarroka, stehen die Hussaren und die Compagnien Kosacken, die der Kron dienen, sammt den Regimentern Dragons, die zum rechten Flügel der Armée gehören, welches geschahe, damit diese Passage offen were, und sie die Unsrigen zu secondiren, stets hinüber rücken könten, wenn der Feind gar zu grossen Wiederstand thäte, oder dass sie auch auf erfordernden Fall der Infanterie, Artillerie und Bagage zu Hülfe kommen möchten. Und hatte der Feldherr über das gantze Compagnien Parthey ausgeschicket, viel kleine Trouppen überall auf die Wege ausreiten lassen und allenthalben Schildwachen ausgesetzt, so dass der Feind sich im geringsten nicht regen könte, dass nicht der Feldherr zeitig davon hätte Nachricht haben sollen. Hierauf gieng die gantze übrige Reuterey samt allen Dragons des linken Flügels, auch dem Regiment von Konski, welches sonst zum rechten Flügel gehört, über die Sobre, deme Hanenko mit seinem Tabor und allen Zaporussen folgete, nach dem Ort zu, da die Tartern ihr Lager hatten, zu welcher Zeit die Morgenröthe eben anfieng zu scheinen. Die Kosacken, welche bey den Tartern gewesen, hatten sich in Kalnick gezogen, und ihnen versprochen, sie wolten auf die Polen so gute Acht haben, dass die Tartern von allen Vorfall zeitig genug verwarnet werden solten, darin sie aber kein Wort gehalten, weil sie sich von den Feinten des Feldherrn verleiten lassen. Gleichwol konten die pollnische Völker so stille und geschwinde dem Feinde nicht beikommen, dass er nicht vorher Lermen gemacht hette, denn obwol sehr starck unter den Polen war gecommandiret, dass man mit so wenig Geleut, als möglich, marchiren solte, so begab sichs doch bey Unglück, dass ein Carabin auf der Brücken der Sobre einem Reuter lossgieng, auf welchen Schuss die Tartern stracks eine Parthey auf Kundschafft nach dem Ort zuschickten, welche die erste Squadrons der Unsrigen wol entdecketen und den Ihrigen Nachricht davon brachten, weil aber der pollnische Vortrop nicht gar starck gewesen, hieltens die Tartern nur vor eine Parthey, die zu recognosciren ausgangen waren, und setzten sich zwar zu Pferde, damit sie von derselben nicht möchten überfallen werden, sie besorgeten aber keine so grosse Noht, dass sie sich bey Zeiten geretiriret hätten. Wie nun das Gross der Polen folgete, sahen die Tartern erst, dass sie zu lange gewartet hatten, und weil sie sich auf die Geschwindigkeit ihrer Pferde verliessen, wolten sie durchs flache Feld davon rennen, aber da war Hanenko mit seinen Zaporussen und deren Tabor oder Wagenburg ihnen im Weg, die sich breit ausgestreckt

[108]) Może Żebrowski, taki pułk pieszy znajdował się wtedy w armii polskiéj. Zobacz Grabowski *Spom. Ojcz.* I, 183.

[109]) Paryjówka wieś nad Sobem.

hatten, und ihnen den Pass verlegeten. Sie versuchten darauf, ob sie über den Damm wieder zurück in die Stadt kommen, oder durch den See hinein schwimmen könten, aber keins von beeden wolte gelingen, weil die Brücke stracks bey der ersten Ankunft der pollnischen Armée abgebrochen gewesen, und folgends so schlecht gerepariret worden, dass sie mit den allerersten, so drüber entfliehen wollen, eingefallen, und alss die Tartern, umb durch das flache Feld wegzurennen, sich anfangs von dem See wegbegaben, nahmen die Dragons alsofort das Ufer ein, so dass sie sich demselben folgends nicht wieder nähern oder zum schwimmen kommen könten; und obwoll die pollnische Reuterey zur selben Zeit die Tartern von der Seite anfiel, so dass sie fast rings umzingelt waren, gaben sie doch den Muht nicht verloren, sondern schlossen sich enge zusammen und chargirten mit solcher Furie die ersten pollnischen Squadrons, dass dieselben stutzeten, und fast ans Weichen gekommen weren, doch nachdem sie diesen ersten Stoss ausgehalten, und Hanenko mit seinen Zaporussen gleich darauf auch angefallen, sind die Tartern alsbald getrennet worden. Es blieben ihrer mehr alss fünf Hundert auf dem Wahlplatz, und ersoff eine grosse Menge im See, als sie endlich mit Gewalt durch die Dragons drungen, und sich mit schwimmen salviren wolten. Unter den Erschlagenen waren Kasi Murza und Urumbeck Murza, zween von ihren Fürsten. Die Übrigen, so ins eben Feld durchkahmen, rannten mit aller Macht davon, wurden aber von den Kron-Wachtmeister Bidzinski und den Kron-Fenrichen Czinawski weit verfolget, die alles niedermacheten, was sie einholen könten, und sich vor andern tapfer bey diesen Treffen gehalten haben. Die meiste Beute bestund in Pferden, deren viel und sehr schöne gekriegt wurden. Menschen aber wurden wenig gefangen, weil die zaporussischen Kosacken keinen Tartern Quartier geben wolten, und blieben nur diejenigen beym Leben, die den Polen zu Theil wurden, die meist alle sehr verwundet waren, unter denen auch gefunden ward Murza Horack, der diese Parthey commandirt hatte, und bekante, dass in gegewertiger Rencontre mehr Tartern geblieben waren, alss sonst in grossen Bataillen zu geschehen pfleget, weil sie sonst bey Zeiten pflegen durchzugehen, und daher von den Polen gemeinlich gesagt wird, die Tartern und Trappen seyen gleiche übel zu schiessen, weil sie sich so nahe nicht kommen lassen, hier aber der Feldherr ihnen solches verbotten hatte. Unter wehrenden Treffen kamen die Doroszenkische Kosacken aus Kalnick hervor, umb die Tartern zu secondiren, doch hatte der Feldherr solches von zuvor vermuhtet, und den Castellan von Podlachien darauf bestallet, welcher sie so tapfer empfieng, dass sie sich in Unordnung retiriren müsten, und bis in ihre Pforten verfolget wurden, welche folgents der Castellan vorbey gieng und durch die Vorstadt zu den übrigen pollnischen Trouppen kam. Der Feldherr selbst war nicht bey der Action, sondern hielt mit einen starcken Tropp auf einem Hügel, an der Südseiten des Strohms gegen den Wahlplatz über, von dannen er alles gantz eigentlich observiren, und, wo es nöhtig, Ordre ertheilen könte. Da dann auch der Abt von Paulmiers, vermeinnter königl. Ingenieur, und ich mit demselben beym Feldherrn herum ritte. An pollnischer Seiten blieb fast Niemand, weil die Tartern im Augenblick zerstreuet wurden, und es darauf stracks aufs Aussreissen setzeten, und ferner keine Gegenwehr thaten. Wie das Treffen vorüber, befragte der Feldherr den gefangenen Murza Horack nach allerley Sachen, und kriegte zur Antwort, dass des Krymeischen Chams Bruder Sultan Muradin, mit acht oder neun Tausend Tartern, zu Tzeherin angelanget, und dass er daselbst die Horde aus Biallogrod erwartete, welche vom türkischen Kayser beordert were ihnen zu folgen. Unterdessen hätte dieser Sultan ihn mit der jetzt geschlagenen Parthey voraus commandiret, von der pollnische

Armée eigentliche Kundschaft einzuholen, dabey er samt seinen Cameraden Tocktar Murza das Commando gehabt, welcher stracks zu Anfang des Treffen erschlagen worden, und haben sie neben den droben vermeldeten beeden Fürsten noch zur Gesellschaft bey sich gehabt, Bekam Ulim Murza, Barkir Schat Murza, Julam Murza, Karasze Murza, von welchen er gläubete, dass die meisten auch erschlagen oder ersoffen weren. Sonst sagte der Horack weiter, dass aufm Winter, wenn der Frost alle Seen und Ströhme würde gebahnet haben, wolte der Krymeische Cham, Sultan Girey, selbst mit seinem gantzen Schwarm in Polen kommen, darzu er gar ernste und eigentliche Ordre von der ottommanischen Pforten empfangen hätte, alss welche die Ukraina unter ihren Schutz zu behalten gäntzlich gesinnet sey. Es war diesem Horack in dem Treffen mit einer Dzide, wie es die Polen nennen, der Wanst dergestalt aufgehauen, dass man ihme die Miltze und alle Kaldaunen im Leibe sehen könte; weil diess Gewehr gleichsahm eine umgekehrte Sensse ist, deren innere Krümme dick, der eussere aber scharf wie ein Scheermesser, und setzen die pollnische Soldaten solches Eysen auf einen händigen Stecken, von etwann vier Maassschuhlang, so dass sie grausahm damit um sich hauen, auch Kopf oder Arme, wenn sie recht treffen, leichtlich damit herunter schlagen, oder sonst einen Menschen gar zu Schanden machen; und brauchens zwar die Fuss-Völker am meisten, doch pflegen auch etliche Reuter es mit zu Pferde nehmen. Wie nun die pollnische Feldscherer an seiner Cur keine Lust hatten, und den Murza verlohren gaben, nahm ihn des Abten von Paulmiers, vermeinten königl. Ingenieurs, Chirurgyn, Sieur Pierre Gaubert von Castelnaudarry aus Languedoc bürtig, und in der Wund-Artzney sonders erfahren, zu heilen an, legte Heften in die Wunde, und machte ihn innerhalb wenig Wochen wieder frisch. Wehrender welchen Zeit ich bisweilen mit hin ins Feldherrn Quartier gieng und den Murza verbinden sahe, und ihn nicht allein in seinen Schmertzen und Lebens-Gefahr hertzhafft und unerschrocken, sondern auch in allen Worten und Wercken sehr bescheiden und vernünftig befunden. Untern andern kam ich einmahl hin, alss auch des Feldherrn Gemahlinn, Marie d'Arquien, eine frantzösische Dame, zugegen war, und durch einen Dollmetschen dem Murza um allerhand Sachen befrage liesse, welcher ihr, so lange sie ernstlich und bescheidentlich mit ihm umbgieng auch wiederum aufs hoflichste begegnete, und mit entblössetem Haubte auf alles gute Antwort mit gebührendem Respect gabe; wie sie aber die frantzösische Spottsucht anfieng zu gebrauchen, und ihn um allerhand Narrenpossen zu fragen begunte: wie viel Weiber er hätte, ob sie alt oder jung, hässlich oder schön weren, und wie sie in seinem Abwesen zu rechte kommen, auch ob sie woll getreu bleiben würden? und dergleichen mehr; sahe er sie höhnisch über die Schultern an, wolte ihr auch kein Wort mehr antworten, sondern warf sich mit einer frechen Mine auf sein Lager, und kehrte ihr den Rücken zu, damit er zugleich seine Mütze auf den Kopf drückte, und sie nicht einmahl wieder anzusehen würdigte, so dass sie sich selbst davor entsahe und im Weggehen lächelnd zu den Ihrigen sagte: *Voyez un peu la fierte du bougre* [110]).

[110]) W dyaryuszu Pinoccego u Grabowskiego: „*D. 21. Oct.* Te tedy chorągwie przeprawiwszy się na tamtę stronę Kalnika, uderzyły na Ordę, którą niemniéj gotową zastali i kilka godzin na dzień ucierając się z nimi, *tandem* ich przełomili. Część wielka od szabli zginęła, między któremi pięć Murzów padło, Matyrak Murza, Bekir-Ulan Murza, Karasza Murza, Batyrsza Murza i Dzielan Murza. Kilkadziesiąt żywcem wzięto, ale wszytcy byli ranni, między któremi i Urak Murzę ich Regimentarza. Wypadali po kilkakroć razy i Kozacy z miasta odstrzeliwając Ordę, ale zawsze z wielką swoich szkodą musieli się do miasta retirować. Z konfessat więźniów to *patuit*, że Orda krymska z Nuradyn-Sołtanem wyszła, który się pod Śmiłą z Do-

Den 22. October kam noch ein Secours von Doroszenko, zwey Tausend Mann starck, in Kalnick an, und des Abends gegen Mitternacht zogen die Tartern, so aus dem Treffen da hinein entronnen, mit aller übrigen Reuterey, die drinnen vorhanden gewesen, zusammen heraus, weil sie kein Futter vor die Pferde in der Stadt hatten, und aus Furcht vor die pollnische Armée auch keins vom Felde holen dörften; sie giengen den geradesten Weg auf Tzeherin zu, und eilten sehr, damit sie den Partheyen, die aus dem Lager hauffenweise ausgiengen, nicht in Händen gerieten [111]).

Den 23. October brachte eine kosackische Parthey, von des Hanenko Zaporussen, einen Tartern gefangen ein, den sie vor zween Tagen in den wüsten Feldern ertappt hatten, dahin sie nach Biallogrod auf Kundschaft ausgegangen waren. Ihre Parthey war von Zwantzig Reutern, und waren ihnen von ohngefehr eben so viel Tartern begegnet, die in die pollnischen Provintzen zu mausen ausgeritten, mit denen die Kosacken schlugen, und nachdem sie sechse davon niedergemacht und den Siebenden gefangen gekriegt, waren die übrige Tartern davon gerannt. Der Gefangene berichtete, dass in Biallogrod ein gar strenger Befehl vom türkischen Kayser angelanget, dadurch die Horde selbiger Provintz dem Doroszenko zu Hülfe aufs schleunigste in die Ukraina zu gehen aufs ernstlichste beordert worden. Diesen Tag hielt der Feldherr eine Zusammenkunft mit den vornehmsten Häubtern der Armée über die Besendung, welche aus dem Lager geschehen solte nach Reuschen Lemberg zu den Deputirten, die vom Könige und der Republique daselbst angelanget, die Winterquartiere auszutheilen, auf die Weise, wie es in dem Reichstages-Schluss des vorigen Jahres enthalten, und folgends vom Könige befohlen worden; darüber dann nicht alle Officier einerley Meinung waren, indeme einige davor hielten, man müste der Neuerung, die sie vermeinten, dass hierbey vorgangen were, nicht beypflichten, noch dem Feldherrn die Distribution solcher Quartier, die ihm von Recht gehöret, auf solche Weise hemmen oder nehmen. Andere aber hielten, man könte wohl damit zufrieden seyn, wenn vorher der Armée ihr Rückstand von der Republique völlig entrichtet würde. So waren auch etliche, die dahin stimmeten, man solte den Feldherrn ersuchen, dass er in Person nach Lemberg gehen, und diese Sache schlichten helffen wolle. Doch ward vor diessmahl nichts gewisses darinn geresolviret.

Den 24. October kriegte der Feldherr Zeitung, dass sich die Stadt Tzudno [112]) gutwillig ergeben hatte, sie liegt an den Grentzen von Wolhinien, und ist berühmt geworden durch die Victoria, die hier vor etlichen Jahren von den Polen wieder die Moscoviter erhalten worden, deren General Tzeremeth sich mit fünfzig Tausend Mann an die pollnische Armée, unterm

roszenkiem złączył, i z tych 2,000 wybrakowanych posłał na odsiecz Kalnikowi i dla pewnego o naszém wojsku języka. Z naszych w téj potrzebie nie zginęło tylko jeden czeladnik, a kilku nieszkodliwie postrzelonych. Z Tatarów rzadki uciekł, bo ich chłopi Daszowscy po lasach bili i te co za nimi w pogoń poszły chorągwie. Na saméj grobli pod miastem narachowano więcéj niżeli 300 trupa tatarskiego. Zdobyczy w koniach bardzo wielkiéj dostało się naszemu wojsku".

111) W dyaryuszu u Grabowskiego: „*D. 22. Oct.* Wojsko na témże pod Ilińcami miejscu nie ruszając się stoi. W nocy znowu dano znać, że z Kalnika wyszło ludzi półtora tysiąca, ale jeszcze nie wiemy dokąd i po co". Na tém urywa się dyaryusz Pinoccego przez Grabowskiego ogłoszony. Nie znamy zresztą już dyaryusza dalszego ciągu téj wyprawy. Porównaj list Sobieskiego do podkanclerzego z tego dnia, w którym hetman opisuje kalnicką bitwę. Grabowski *Ojcz. Spom.* II, 338–341.

112) Cudnów nad Teterowem, miasto sławne zwycięstwem, odniesioném dnia 1. Października 1660 r. przez Stanisława Potockiego Hetm. W. K. i Jerzego Lubomirskiego H. P. K. nad kniaziem Szeremetiewem.

Commando der Generalen Pototski und Lubomirski, gefangen geben und das Gewehr niederlegen müssen. Tzudno hatte sich diesmahl dem Printzen Aleksander von Ostroga ergeben, der einen Theil der Armée in dieser Gegend absonderlich commandirte.

Den 25. October kriegten die pollnische Partheyen, wie auch die vorige Tage, einige Einwohner aus Kalnick und andern rebellischen Städten gefangen, von denen man erfuhr, dass in Kalnick noch hundert und sechzig Tartern zurück blieben, welche alle in den letzten Treffen durch die Polen weren verwundet worden. Es ward auch ein Ziegeuner aufgefangen mit Briefen von Doroszenko an den Zotnick oder Haubtmann von Razkow, darin er denselben ermahnete, dass er zusehen solte, wie er die pollnische Garnison, die von der Bürgerey dahin eingelassen, möchte ausjagen oder erwürgen, dabey er ihm versprach, dass er ohne Verzug ihme mit einen starcken Secours wolte zu Hülffe kommen, weil er nicht allein viel Volk schon bey einander hette, sondern auch täglich noch mehr erwartete, und erstes Tages Zwantzig Tausend Tartern aus Biallogrod bey sich kriegen würde, welche schon auf dem Wege weren. Bey diesem Briefe waren auch Aufbotts-Schreiben, darinn Doroszenko allen Kosacken befahl, ungesäumt sich bey ihm einzustellen. Desselben Tages legten die von Kalnick einen Hinterhalt nahe an Daszow, und liessen darauf bis vors Thor einen Streiff thun, in Meinung die pollnische Garnison herauszulocken, wie es denn ihnen etlichermassen angieng, weil die Polen nicht allein heraus kahmen, sondern auch den Hinterhalt allzu nahe giengen, so dass sie von demselben bald weren umringet worden, und zu genauer Noht vor dem Feinde wieder in die Stadt kamen, der sie biss ins Thor verfolgete. Vier oder fünf von den Dassowschen Kosacken wurden erschlagen, wie auch etliche pollnische Towarzisz ihre Pferde im Stich lassen und sich in die näheste Moraste salviren musten.

Den 26. October deputirte der Feldherr den Zinga oder General Auditeur mit etlichen andern Commissarien, dass sie sich über die Winter-Quartier, sowol vor die pollnische als kosackische Völker, mit Hanenko vergleichen, und dieselbe in Ukraina vertheilen solten. Der Herr Mionsinski, Haubtmann über des Feldherrn Compagnie Wallachen, bracht diesen Tag Gefangene ins Lager, die er von Mankowka hergeholet hatte, welche versicherten, dass Doroszenko und Sultan Muradin mit ihm auf sechs Meilen von dannen stünden, zwischen Kaminbroda und Olszanes [113]), welches nur sechzehn Meilen vom pollnischen Lager war, und da sich des Sultans Völker durch neue ankommende Tartern aus Krym von Tag zu Tage vermehreten. Diesen Tag kamen hundert Kosacken zu Pferde und zweihundert zu Fuss, alle von dem Bratzlawischen Poulck oder Regiment, unter dem Hanenko ferner zu Felde zu dienen. Auch kam heut eine Compagnie pollnischer Reuter von ungefehr hundert Pferden, die der Herr Rey, Woywoda von Lublin, werben lassen, welches die ersten Völker waren, so von den Woywodschafften, die Armée zu verstärcken, geschicket; doch berichteten diese, dass ihnen noch etliche Compagnien von andern Woywodschafften folgen würden. Noch kriegte der Feldherr Nachricht, dass sein Schwester-Sohn, der Printz von Ostrog, mit seinem Corpo, im gleichen Piwo mit seinen Leuten, in kurtzen wieder zur Armée stossen würden, auch dass die Lithawische Armée zu Constantinow angekommen, welches fünfzehn Meilen vom pollnischen Lager war, doch wusste man nicht, ob sie gesinnet were sich mit der Kron Völkern zu conjungiren.

113) Kamienny Bród nad Sinicą w powiecie bałckim, wojew. bracławskiém; Olszanka nad Bohem w tymże powiecie.

Den 27. October kahmen Herr Zamoiski, Truchses oder Stolnick von Lemberg, und Herr Sapiha, Starosta zu Obruz [114]), ins Lager. Imgleichen langte heut ein Abgeordneter von Doroszenko an mit Briefen, die zu Litschanka [115]) geschrieben; dabey er Ordre hätte, wegen seines Herrn sich mündlich zu erbieten, wenn die pollnische Republique den Doroszenko wolt wieder zu Gnaden annehmen, dass er alssdann die Tartern von sich schaffen, der türkischen Protection sich entschlagen und gantz Ukraina wieder unter die Kron Polen geben würde. Diesen Tag liess auch Hanenko, der ausser den zaporussischen Eylanden oder Inseln und denen Örtern, die beym jetzigen Feldzug den Rebellen wieder abgenommen, nur vier oder fünf Städte in Ukraina bisher als General unter sich gehabt, beym Feldherrn anhalten, dass derselbe ihm die Bulava oder Regiments-Stab samt der Fahne und übrigen Zeichen des allgemeinen Generalats zustellen liesse, weil er von den Starosten Dobrinski und Sialenski [116]), die selbige neulich mitgebracht, erfahren hatte, dass vom Könige und der Republique dem Ober- und Unter-Feldherrn frey gestellet were, damit zu verfahren, wie es ihnen best dünken würde. Ihm ward zu Antwort gegeben, dass diese Zeichen keinem andern konten geliefert werden, als der von allen versammelten Kosacken insgemein vor General erwehlet würde, und dass also zur Bündigkeit solcher seiner Beförderung Hanenko müste eine allgemeine Zusammenkunft ausschreiben lassen, in welcher, wenn er würde die meisten Stimmen erhalten, solte er mit mehrgedachten Zeichen ungeweigert versehen seyn. Darauf Hanenko stracks alle Kosacken von seiner Armee liess zusammen kommen und ihnen die Sache vorstellen. Die Vornehmsten waren der Meinung, damit zu dieser Wahl förmlich gelanget würde, müste man Aufbottsbriefe an alle Städte in Ukraina schreiben, und alle diejenige, so mit Fug eine Stimme hierin prätendiren mögen, gebürlich dazu berufen, damit also aufm Fall ihres Erscheinens oder Nicht-Erscheinens die Wahl allezeit bündig seyn möchte. Nachdem aber die Menge der Zaporussen, so zugegen war, übern Hauffen geschryen, dass man stracks jetzund damit verfahren solte, ist die Wahl ohne weitern Aufschub verrichtet, und Hanenko durch die meisten Stimmen zum General erwehlet. Der Feldherr liess ihm alsobald durch den Castellan von Podlachien den Eyd abnehmen, und folgends die oben vermeldete Merkzeichen seiner neuen Charge überliefern, darauf stracks aus allen Stücken und Musquetten seiner Armée tapfer Feuer gegeben und überall in seinem Lager dieser Tag mit Fressen und Sauffen zugebracht ward. Der Obriste Sierko hatte bey der Wahl auch einige Stimmen vor sich gehabt, und nach der Meinung, die unpartheysch von ihnen beyden urtheilen, hatte ihm das Generalat besser, als dem Hanenko gebühret, weil er mehr Verstand und grössere Erfahrung hatte, und auch in Vorfällen sich stets beständiger und unerschrockener erwiesen. Es hat ihn aber die Missgunst dessen beraubet, was sonst seine Geschicklichkeit woll meritiret, und ist ihm schädlich gewesen, dass diese gantze Campagne durch die Polen ihn mehr geachtet und gerühmet, als jemand anders von allen kosackischen Offizieren, welche ihm des-

[114]) Zamoyski Marcin podstoli lwowski, później kasztelan lwowski, wojewoda bracławski, lubelski i podskarbi koronny. Sapieha Mikołaj starosta owrucki, później wojewoda bracławski.

[115]) Jest w powiecie winnickim województwa bracławskiego wieś Lisianka. Tutaj jednak pewnie mowa o Lisiance w woj. kijowskiém przy ujściu rzeczki Lisianki do Tykicza.

[116]) Sobieski w liście do podkanclerzego z 22. Października (u Grabowskiego l. c. 339 str.) nazywa ich: „JP. Chorąży dobrzyński z P. Zalskim“. Więcéj nic nie umiem powiedzieć o tych osobistościach.

wegen ihre gantze Canaille so gehässig gemacht, dass sie einmahl in Auflauf ihn bald gesäbelt hätten, ja etliche überlaut begehren dörfen, dass er ihm den Kopf abschlagen lassen solte.

Den 28. October liess des Doroszenko Abgesandter dem Feldherrn seine Creditiven überreichen und dabey begehren, dass ihm ein vertrauter Commissarius zugeordnet werden möchte, weil er gar was wichtiges und angelegenes vorzubringen hätte. Der Feldherr gab deswegen dem Starosta Grabowitzki [117]) Befehl, dass er sich mit ihm zusammen thun und sein Gewerb vernehmen solte. Darauf der Abgesandter ein Hand voll Staub von der Erden aufgenommen und solches auf sein Haubt gelegt, dabey folgends grosse Verfluchungen gefügt, dass Gott ihn und alle seine Wohlfahrt zu nichte und zu Staub machen solte, wenn er nicht die Wahrheit von Hertzen reden würde, wie den dieses der Griechen oder Reussen höheste Betheurung ist, und war der Abgesandter ein reussisch getaufter Jude. Demnechst fuhr er fort und sagte der Doroszenko seye nunmehr zu ernstlicher Erkäntniss seines schweren Verbrechens gegen die pollnische Republique gekommen, und wenn er bey derselben wieder konnte versöhnet werden, wolte er den Sultan Muradin mit allen seinen Murzen und vornehmsten Tartern, die er bey sich hatte, an die Polen überliefern; weil aber Hanenko eben um solche Zeit Briefe zeigte, die er von den Grentzen empfangen, dadurch er benachrichtigt ward, dass schon dreyssig Tausend Tartern aus Biallogrod ausmarchiret waren, die sich mit Muradin conjugiren wolten, muhtmasseten die Herrn Generale der pollnischen Armée, dass dieses wol ein Griff des Doroszenko seyn möchte, umb sie im Schlaff zu wiegen, und folgends unversehens zu überfallen, wenn er so viel Zeit gewonnen, dass er alle seine und der Tartern Macht zusammen gebracht hätte. Weswegen umb aller Gefahr vorzukommen, einhellig gut gefunden ward, dass die pollnische Armée aufbrechen und nach Bratslaw gehen solte, unter welchem Ort sie sicher stehen könte. Dem Abgesandten aber ward geantwortet, dass sie daselbst die Wirkung seines Erbietens erwarten wolten, wenns aufrichtig damit gemeinet were. Diesemnechst ward auch beschlossen, dass sowol zur Conservation der eingenommenen Plätze, als, weil nunmehr die Zeit da war, darin die Armée in die Winter-Quartier zu gehen pfleget, damit mit allerersten selbige in die Ukraina vertheilet werden solte, zumahl der Reichs-Schluss vom nechstverwichenen 1670ten Jahre ausdrücklich vermöchte, dass man nirgends anders als in Ukraina die Winter-Quartier nehmen möchte. Darzu denn Herr Polanowski, Obrist-Lieutenant über des Grossfelderrn Hussaren, und Herr Vizitzki, Lieutenant über des Unterfeldherrn Compagnie Hussaren [118]), ernennet worden, die Repartition über die gesamte Völker und Quartier zu machen.

Den 29. October kam Zeitung, dass die Trouppen, die von verschieden Woywodschafften zu Verstärckung der Armée geworben worden, alle mit einander verloffen waren, und dass die Litthauische Armée geweigert hätte, in die Ukraina zu gehen, ja dass sie unterm Vorwand, von vielen Jahren her nicht bezahlt zu seyn, sich selbst zerstreuet hette und zum letzten Mann durchgangen were, und alss noch diesen Tag Copey des Briefes ins Lager kam, welchen der Littauische General Patz [119]) an den König in Polen geschrieben, umb denselben von solchen Verlauf Nachricht zu geben, ward

[117]) Starosta grabowiecki Marek Matczyński.

[118]) Pewnie Stanisław Wyżycki, o którym zobacz Helcel, Listy Sobieskiego I, 26, 77 85, 93. III, 13.

[119]) Pac Michał Kazimierz, hetman W. X. Lit. wojewoda wileński.

die Kron-Armée über deren Einhalt sehr unwillig, weil er solches allgemeinen Ausreissens Schuld zum Theil darauf legte, dass sicherer Braniski, welchen er einen Lieutenant einer Compagnie Pantzer-Reuter unter der Kron-Armée nannte, des Nahmens doch keiner gefunden ward, seine Trouppen dazu solte verleitet haben, dass sie ihm diesen Possen gespielet hätten, durch die Hofnung, die er ihnen gemacht haben solte, dass eine allgemeine Confederation der Armeen erfolgen würde, bey welcher sie sich alsdann würden begeben, und nicht allein den gantzen Rückstand ihrer Besoldung durch dies Mittel eintreiben, sondern auch gute Winter-Quartier in Polen selbst einnehmen. Diese Nachricht, und weil man ausserdem die Armée in der Ukraina hin und wieder verlegen wolte, hat gemachet, dass der Feldherr den Printzen von Ostroga und Generalen Piwo, welche nach dem Lager mit ihren Leuten marchirten, Ordre zugeschicket, dass sie zurückbleiben solten. Um diese Zeit begaben sich auch die Städte Borszokowka, Pokrebiska, Wolodurka [120]) und Antonow in des Feldherrn Schutz, nachdem derselbe ein Gerichte laufen lassen, alss wolte er mit der Armée sich nach Biallacierkiew wenden, zwischen welchen Ort und die Sobre solche Städte liegen und so so lange sie rebellisch waren, die Communication zwischen die gehorsahme Plätze und Biallacierkiew verhinderten. Weil sich aber diese Örter gutwillig ergaben, und wegen Verlaufung der Lithawschen Armée nichts mehr vorzunehmen war, resolvirte der Feldherr desto eher dazu, dass die pollnische Völker in die Winter-Quartier und zwar durch Ukraina verleget würden, welches auch zu dem Ende geschahe, damit durch diese schlechte Quartiere, darin weder zu beissen noch zu brechen war, die Towarzisz so viel mehr geruiniret, und zur Conföderation so viel geschmeidiger gemachet würden, und war wol nicht ohne Grund, was der Lithausche Feldherr, wie obvermeldet, an den König nach Warschaw geschrieben, wie wol es eben kein Braniski gethan hatte.

Den 30. October brach der Feldherr auf von Ylsinitz, da das Lager bisher gestanden, und gieng bis Tarnowka, wie droben pag. 156. angezeichnet [121]).

Den 31. October gieng er von dar bis vor die Bratslawer Brücke, welche Marche auch hievorn pag. 156. beschrieben worden [122]). Hier ging Hanenko mit seinen Zaporussen von der pollnischen Armée ab in seine verordnete Winter-Quartier, die seinen Leuten etlicher Orten allein, an etlichen aber, alss zu Tulszyn und Ladiszyn zugleich mit pollnischen Compagnien zugeordnet waren, dadurch bisweilen blutige Händel entstanden [123]).

Den 1. November am Tage Allerheyligen, welches ein Sonntag war, hielt der Gross-Feldherr General-Kolo oder Versammlung aller Officier der gantzen Armée, und hielt ihnen vor, weil die Jahreszeit nunmehr anfieng sehr herbe zu werden, und sowoll die Littawsche Armée gantz verloffen, als auch die Völker, die man von den Woywodschafften erwartet hatte, entweder ausgerissen oder gar nicht auf die Beine gekommen weren, so hielte er vor rahtsam, dass die Armée in die Winter-Quartiere verlegt würde, dass sie sich nicht allein von der Fatigue eines müheseeligen Feldzuges wieder erholen, sondern auch die eingenommenen Örter wieder Doroszenko und

[120]) Barszczówka w województwie kijowskiém, Pohrebyszcze w wojew. bracławskiém, Woldarka i Antonow w wojew. kijowskiém.

[121]) Cudzoziemcy str. 152. *Tarnowka* = Karbówka. Porównaj list Sobieskiego do podkanclerzego u Grabowskiego l. c. str. 341—343.

[122]) Cudzoziemcy ibidem.

[123]) U Helcla znajduje się II, 68 list Sobieskiego do żony, datowany: „*Au camp de Ilińce le dernier d' Octobre.*“ Data ta nie zgadza się z naszym dyaryuszem, Sobieski bowiem według niego już 30. Października opuścił Ilińce a 31. znajdował się w drodze do Bracławia.

die Tartern vertheidigen und erhalten möchten. Diess gefiel ihnen allen über die Masse wol. Alss aber der Feldherr fortfuhr und sagte, dass er ihnen die Winter-Quartiere in Ukraina geassigniret, weil solches auf des vorigen Jahres Reichstag so beschlossen, auch folgends von dem gantzen Land-Adel in Polen inständigst begehret, und vom König zu verschiedenen mahlen ernstlich befohlen worden, erhub sich viel Murrens und gross Unvergnügen, so dass die gantze Armée sehr hart beym Feldherrn anhielt, er möchte doch die Macht und Authorität gebrauchen, welche ihn, als Obern-General des Reiches zukam, dass er die Quartiere dergestalt und an solche Örter distribuiren mag, die er vor die bequemsten und zuträglichsten erachtet; dabey ihm die Offizier zu Gemüht führeten, dass die Tartern mit einer grossen Menge Volcks fast ein gantzes Jahr lang in der Ukraina gehauset hätten und folgends die pollnische Armée den gantzen Sommer auch darin herum gezogen were, dadurch also die Fütterung dermassen aufgezehret worden, dass die wenig Compagnien Reuter, welche in den eroberten Plätzen beliegen blieben, schon jetzt über vier oder fünf Meil darum reiten mussten, und würde man die Armée ausser Zweifel in Grund ruiniren, wenn man sie gantz zusammen in dem Land lassen wolte, zumahl auch das meiste Getreide dieses Jahres auf dem Felde bestehen geblieben und verdorben, und was von vorigen Jahren noch übrig seyn möchte, solches hatten die Bauren in Yammen und sonst versteckt; so were auch das Vieh meist alles über die Seite gebracht, und liefen die Bauern hauffenweise davon, entweder in die Wallachey, oder an die Örter, die dem Doroszenko noch anhiengen, und da die Tartern und feindliche Kosacken, von denen man täglich Zeitung kriegte, noch dazu kommen solten, würde niemand aus den Festungen gucken dörfen, vor sich oder sein Pferd Lebensmittel zu suchen, da sie schon vorhin von den Bauern genug geplaget wurden, die ihnen alle Knechte todt schlagen, und alle Pferde wegnehmen, so sie nur ertappen könnten. Diess war alles wahr. Aber die gemeine Officier wusten nicht, dass es eben darum zu thun sey, und die Vornehmsten waren mit dem Feldherrn und übrigen frantzösisch gesinnten eins. Damit aber der Feldherr von sich alle Schuld ablehnen, und den König Michael damit beladen, auch dadurch bei der gesammten Armée so viel verhasster machen möchte, legte er ihnen des Königs Briefe vor, die er in Antwort empfangen hatte auf seine Schreiben, darin alle obermeldte Ungelegenheiten der Ukrainischen Winterquartiere dem königlichen Hoffe umständlich waren vorgehalten worden, denen ungeachtet der König in letztgedachten Antwort-Schreiben ausdrücklich befohlen, dass nirgends anders als in der Ukraina solche Quartiere genommen werden solten, welchen Befehl die frantzösische Factionary am Hoffe unter allerhand scheinbaren Praetexten künstlich ausgewirket hatten, auf das der König hiedurch alle Affection bey den Soldaten vollends verliehren möchte. Stellete sich also der Feldherr, als ob er dem Reichs-Schluss und königl. Befehl nothwendig gehorchen müste. Darauf ihm noch von der Armee angebotten ward, wenn er seine Autorität gebrauchen wolte, und ihnen in Polen die Winterquartiere geben, so wolten sie ihn wiederum vor alles, was daraus erfolgen möchte, gut seyn, und zu solchem Ende alles thun, was er ihnen befehlen würde; und halte ich davor, sie hätten sich gleich damals wieder den König confederiren lassen, wenn es der Feldherr gut gefunden, der aber noch auf grössere Versicherungen wegen des Königs in Frankreichs Assistence jetzt erwartete, ehe er sich so weit gegen seinen König engagiren wolte; weswegen er jetzund kein Gehör geben wolte, sondern die gesamte Völcker in den grössesten und festesten Örtern verlegte, damit sie so gepostirt weren, dass der Feind sie nicht überfallen möchte, wenn sie in kleine Trouppen oder geringe

Plätze weren vertheilt geworden, wiewoll dieses auch zu dem Ende geschahe, damit die Soldaten desto eher unwilliger werden solten, wenn sie in die unbequeme Quartier so dick auf einander lägen, welches den die verständigste Towarzisz wol vorher sahen, und öffentlich sagten, dass sie nicht lange in der Ukraina bleiben wolten, noch sich daselbst muhtwillig ruiniren, sondern ehestens ihre gewöhnliche Winter-Quartier in Polen suchen, trutz allen, denen es Leyd seyn möchte. Darauf der Reichs-Strazenick oder General-Wachtmeister Bidzinski, wiewol er diesen gantzen Handel gestifftet, sich dennoch gar unwillig darüber stellete, und wie die Towarzisz so tumultuirten, überlaut in Kolo ausrief: *Impia vox ista!* Und hatte der Feldherr genug zu stillen, als die Soldatesqua anfieng noch ungehaltener zu werden [124]).

Den 2. November brach der Feldherr aus dem Lager auf, wie droben pag. 156. vermeldet [125]), und liess unterdessen das Commando dem Unter-Feldherrn, Printzen Demetrio, bis alle Völcker völlig in ihre Winterquartier würden gegangen seyn; alss wenn hernach, dieselbe ingesamt von dem Herrn Vizitski, Lieutenant über des Unter-Feldherrn Compagnie Hussaren, solten commandiret werden, welchen der Oberfeldherr express dazu erwehlet, damit aller Unwille der Armée auf ihn und seinen Herrn den Printzen, und, weil derselbe des Königs Oheimb war, auch auf den König und dessen Parthey fallen möchte. Darauf schiede auch stracks die Armée von einander, und giengen zwar die Regimenter in ihre assignirte Quartiere durch die Ukraina, waren aber dabey über die Maasse schwürig, und führten bittere Klagen, dass nach einem sehr mühseeligen Feldzug, darin sie mit wenig Volck und ohne eintzigen Secours über dreissig oder viertzig Städte samt den dritten Theil von gantz Ukraina wieder unter den Gehorsam der Republique gebracht hatten, ihnen nun solche elende Örter zum Winterquartier gegeben würden, und da sie nicht ein Stück Brod würden zum fressen kriegen, das sie nicht erst mit dem Feinde theilen, und mit ihrem Bluhte kaufen müssten, so dass die frantzösische Faction grosse Hofnung hatte, es würde die Conföderation der Armée wieder den König unschwer auszuwirken seyn, weil dieselbe schon jetzt so malcontent war, und ihre Gravamina auf der Versamlung zu Warschaw, die auf den 20. Januarii nechstkünftig ausgeschrieben war, den Reichs-Senatoren vorzutragen, in vorgedachtem Kolo zu Deputirten dahin verordnete den Reichs-Fenrich Herrn Czinawski, den Cavalier Lubomirski, den Printzen Constantin Viesnovieski, den Herrn Romanowski, Choronge oder Fenrich von Chelm mit noch einen Lieutenant von des Gross-Fenrichs Hussaren, und einen vornehmen Hussaren von des Königs Compagnie. Diese waren von den pollnischen Trouppen. Die frembde Völcker aber schickten vor sich dahin den General-Major Grafen Ernst von Dönhoff und den Obristen Zebrowski [126]), welcher zwar ein gebohrner Reusse ist, aber in Teutschland lange gedient, und jetzt ein teutsches Regiment zu Fuss commandiret. Ehe der Feldherr noch aus dem Lager schiede, kriegte er Briefe von den Commissarien, die der König zu Austheilung der Winterquartier verordnet gehabt; darin sie berichteten, weil die Armée auf ihr Begehren und zu bestimter Zeit niemand nach Lemberg zu sie geschickt, so hatten sie vor sich allein die Distribution gemachet, wie sie ihnen der

124) Porównaj także list z 20. Listopada u Grabowskiego Ojcz. Spom. II, 150 i 151.

125) Cudzoziemcy str. 152.

126) Ernest Denhof generał, później wojewoda malborski. Michał Żebrowski pułkownik. Szczegółową dyslokacyą wojska koronnego na zimową konsystencyą w Ukrainie znajdzie czytelnik u Grabowskiego Ojcz. Spom. I, 183 i 184. Porównaj także list z 26. Grudnia 1671 (Ibidem II, 155), z którego widać, jak się wojsku w tych konsystencyach wiodło.

König anbefohlen hatte; dabey sie andeuteten, dass sie ehestens von dar gehen, und nur zween ihres Mittels, doch auch nicht länger alss bis auf Martinifest, zu Lemberg lassen würden. Bey diesen Briefen kamen auch Anschreiben von dem Herrn Rey [127]) Woywoden zu Lublin, der mit in dieser Commission gewesen, darin er allen Officieren zu wissen that, dass die Regimenter gegen St. Martini Jemand nach Lemberg und Lublin schicken solten, dadurch sie das Geld, welches die Woywodschafften zu den Ukrainischen Winterquartieren zu Hülffe geben wolten, empfangen liessen, wie den solches vom Königl. Hoffe nicht unweisslich verordnet war, so woll dem Unwillen der Armée, den sie wohl befürchteten, vorzukommen, als die pollnische Provintzen von den höchst beschwerlichen Winterquartieren zu befreyen, und zugleich die Ukraina im Zaum zu halten und die Grentzen des gantzen Reichs zu beschützen. Es hatten aber die frantzösisch gesinnte diesen Rahtschlag auch schon verwirret, und zu Wege gebracht, dass nicht allein wenig Woywodschaften solche Gelder beybrachten, sondern dass zu gleicher Zeit mit des Herrn Rey Anschreiben unter der Hand andere Briefe ins Lager geschickt wurden, dass weder zu Lublin, noch zu Lemberg einig Geld vorhanden, und wenne jedes Regiment einen hinschickte, würde er die Reisekosten selbst bezahlen müssen. So wurden hierüber die Soldaten noch unwilliger, dass man ihrer gleichsam spottete, da sie doch solch Geld hoch nöthig gehabt hätten, als die den Sommer über alles aufgezehret, und nun an solchen Örtern lagen, da sie nicht so, wie in Polen, um sich greifen dörften, weil die Kosacken freche Gesellen sind, die nichts als vor Geld folgen lassen, und noch in guter silbern Müntze bezahlet seyn wollen, da die pollnische Völcker nur mit den lumpenen kupfernen Schillingen bezahlt werden, und auch den Leuten hier nichts abzwingen können, die stracks zum Doroszenko oder Moldawern davon laufen, wenn sie nicht gütlich tractiret werden, weil sie auf Vorraht all ihr bestes Gut in die Yammen versteckt, und sonst nicht viel zu verlieren haben. Fingen also die Völcker an mit der Zeit Noht zu leiden, und ist zu vermuhten, dass solches täglich ärger werden dörfte.

Den 3. November kriegte der Feldherr unterwegs Briefe nach aus dem Lager mit Bericht, dass der Unterfeldherr dieses Morgens auch aus dem Lager nach Hause zu gangen, und das Commando dem Lieutenant seiner Hussaren, Herrn Witzitski, gelassen hatte, alss der wohl der vornehmste Officier geachtet wurde, und in der That ein tapferer Soldat ist, aber wenig Autorität und noch weniger Affection bey den Völckern hat, welches alles zur Intention der frantzösischen Faction dienen könte. Es hatte zwar der König an den Unterfeldherrn, als seines Vattern Bruder inständig begehret, dass er den Winter durch bey der Armée in Ukraina bleiben, und selbe so viel besser in Gehorsam gegen den König erhalten möchte. Davon er sich aber entschuldigt und das Beneficium gebrauchet, welches das Wort Gottes, sowol als die römische Gesetze geben, allen denen, die neulich in den Ehestand getreten, dass sie im ersten Jahr nach der Hochzeit, es sey den dass sie wolten, zu Kriegs-Zügen wieder ihr Belieben nicht genöthigt werden. Und hatte dieser Printz im verwichenen Frühling erst des Oberfeldherrn Schwester-Tochter, des Printzen Alexander von Ostroga Schwester, zur Ehe bekommen. Die Spötter schrieben dabey, dass er sich im Lager mit den Soldaten-Weibern allzu lustig gemacht hatte, und sich unterwegens zu Barr von sicheren Accident curiren lassen wolte, daran er sonst seiner Gemahlin kein angenehmes Praesent würde zu Hause gebracht haben.

[127]) Władysław Rey, wojewoda lubelski.

Ehe er aus dem Lager weggezogen, hatte er grosse Mühe angewandt, umb in Tulszyn und andere Örter mehr pollnische Garnison zu bringen, welche zugleich mit Hanenko Leuten daselbst überwintern solten. Die Kosacken aber wolten sie nicht annehmen, und wurden sie nirgends eingelassen, als zu Raszkow, da vier Soldaten, als Bauren gekleidet, sich einer Pforten bemächtigten, und die Ihrigen also hinein brachten. Weile aber mehr als Zehn Tausend Bürger drin sind, und die pollnische Besatzung nur schwach ist, hat sie sich ins Schloss gelegt, und kann sich daselbst besser verthädigen. Unterdessen gieng der Feldherr nach Reuschen Lemberg und der vermeinte königl. Ingenieur vorerst nach Barr, von dannen wir bequem, so wol nach Polen hinein, als bei der Armée in Ukraina corespondiren könten, und daselbst Nachricht kriegten

Den 6. November, dass der Oberste Szierko, welcher gleichsam General-Lieutenant der zaporussischen Kosacken und nechst Hanenko unter ihnen der Vornehmste ist, von den tartarischen Grentzen hergeschrieben hatte, dass alle die Tartern in Biallogrod und Budziack fertig stunden zum Sultan Muradin in die Ukraina zu gehen, so bald nur die Seen und Ströhme gefrohren seyn würden, und wenn sie, wie er glaubte, dass sie thun würden, allzusammen herausgiengen, und nichts als ihre Weiber, Kinder, samt alten unwehrbaren Männern dort im Lande liessen, wolte Szierko stracks mit seinem Regiment ihnen einfallen, und alles mit Raub und Brand verheeren. Unterdessen ward die Ankunft der Tartern den pollnischen Völkern so gross und gefährlich angebracht, dass sie auf solchen Fall die Ukraina zu verlassen und in Polen die Winterquartiere zu beziehen droheten. Sonst hatte Szierko dabey berichtet, dass man noch nicht wüste, ob die Horde aus Krym diesen Winter auch zum Sultan Muradin in die Ukraina kommen würde, welches sich fügen solte nach dem Streit, welchen der Cham daselbst mit den Circassischen Tartern hat, die auf Bitte des alten abgesetzten Chams unversehens in Krym eingefallen, und wol die eintzige Ursach gewesen, dass die Polen diesen Sommer so grosse Progressen in Ukraina thun können, weil der jetzige Cham dadurch gezwungen ward, sechzig Tausend Tartern, die dem Doroszenko zu Hülffe schon aufm Wege waren, im nechstverwichenen Julio wieder zurück zu ruffen und hatte damals auch der Doroszenko selbst seine beste Leute, kraft der Verbündniss Articuln, die er mit dem Cham aufgerichtet, in Krym hinein schicken müssen, gegen welche Macht sonst die pollnische Armée nicht hätte ins Feld kommen dörfen, sondern war ihre damahlige Herausmarche die Ursache, dass der Feldherr die pollnische Trouppen zu theilen und sich unter Kaminiec Podolski zu retiriren verursachet wurde. Doch hatte noch folgends der Doroszenko, um die Polen sowol als die Kosacken dadurch irre zu machen, allenthalben ausgestreuet: er habe seine Völker darum nach Krym geschicket, dass sie den Cham daselbst anstatt von Geisseln dienen solten vor den grossen Secours, welchen er stracks darauf aus Krymmaea bekommen würde.

Den 9. November kriegten wir Schreiben, dass Sultan Muradin und Doroszenko unweit von Litszanka stunden, dahin der pollnische General Piwo mit seinem fliegendem Tropp gegangen, zu versuchen, ob er nicht etwa einen glücklichen Einfall thun, oder zum wenigsten die eigentliche Postur des Feindes erfahren könte, wie er denn zugleich erforschet hatte, dass Humain und alle die übrige Örter, welche bisher so grosse Zuneigung an Hanenko blicken lassen, nunmehro mit Doroszenko sich gantz wieder vereinigt, und den zaporussischen General aufs äusserste verfluchet hatten, nachdem derselbe seinen Willen drein gegeben, dass die pollnische Garnison in Bratslaw gebracht worden. Dahero eine heimliche Spaltung zwischen des Hanenko

Leuten selbst entstanden, die man meint, dass unter der Hand von Szierko geheget werde, der wol so viel Ansehen bey den Zaporussen hat, alss der General selbst, welcher den Seinigen so wenig trauet, dass er sich gegen vornehme Persohnen deutlich genug vernehmen lassen, er müste sich täglich befürchten, dass er wieder abgesetzt, oder gar ermordert werde, welches ihm so viel desto leichter wiederfahren könte, weil er bey weitem der Geschickteste nicht ist, und kaum verständig gnug, die Charge seines Generalats der Gebühr zu vertreten und weisslich zu versehen. Deswegen er auch, nachdem er in Erfahrung gekommen, dass Doroszenko sich wieder unter die Republique zu begeben angeboten, wenn man ihn zum General über alle Kosacken machen wolte, sich ausdrücklich dahin erkläret, dass er daran nicht hinderlich seyn, sondern solche Würde dem Doroszenko gern übertragen wolte, nur dass derselbe ihm seine Frau und ältesten Sohn wieder frey gebe, die bey ihm gefangen sitzen, und das der König ihm so viel Güter in Polen einräume, davon er leben könne. Worbey er gnugsahm zu verstehen gegeben, dass er sich mit einem mittelmässigen Unterhalt woll vergnügen lassen wolte, alss der ausser dem von geringer Abkunft, und von einem armen Kürsner oder Buntwercker gebohren, welch Handwerk er in seiner Jugend auch etliche Jahre selbst gebrauchet, und sich damit ernehret.

Den 18. November wurden dem Marquisen de Courthonne oder vermeinten königl. Ingenieur Briefe geschickt, die zu Jass, der Haubt-Stadt in Moldavien, geschrieben waren, und berichteten, dass der Bruder des türkischen Kaysers, welchen die Sultane Mutter auf den Thron erheben wollen, zu Constantinopel gestorben were, und hierdurch die innerliche Spaltungen an der Ottomanischen Pforten ein Ende hetten, so dass seine Hoheit, wie der Kayser des Orts gemeinlich genant wird, hinfüro wieder mit demselben Ansehen und Nachdruck, alss vor den Troublen, regieren würde, wiewol man dieser Zeitung, ehe sie anderer Örter her bestätigt, nicht viel trauete, weil von Jasse nichts, als was gut Türkisch ist, gemeinlich geschrieben wird. Wie denn jetztgedachte Briefe unter andern noch berichteten, weil der Grosse Herr nunmehr von der Furcht dieser innerlichen Uneinigkeit entledigt were, wolte er den Winter durch zu Baba, einer Stadt an der Donaw, Hoff halten, damit er desto bequemer zum künftigen Feldzug alles anschicken könte, welchen er und der Gross-Vesier mit äusserster Macht zu zurüsten vorhatten, und im nechsten Sommer damit in Ungarn oder vielmehr in Polen zu gehen Willens weren. Wie dann an dem Hoffe des Hospodars in Moldavien schon längst die gewisse Zeitung angelanget; da diese innerliche Uneinigkeit der ottomanischen Pforten nicht daran gehindert hatte, were der Gross-Vesier entschlossen gewesen, schon im verwichenen Jahre viel Stücke, Munition und andere Kriegs-Gereitschaft über die schwartze See und folgends den Nester-Strohm hinauf in Podolien führen zu lassen, und Kaminiec damit zu belegern, und wenn sie solche Festung eingenommen hetten, dadurch Meister zu seyn von selbiger gantzen Provintz; welches ihnen nicht gar schwer würde geworden seyn, weil darin gantz keine andere Festung zu finden, und auch Kaminiec anjetzo in solchem Stande ist, dass es einer türkischen Armée nur von zwantzig Tausend Mann keine acht Tage wird Wiederstand thun können, und giebt der Niesterstrohm grosse Bequemlichkeit alle Notturft bis auf zwo Meilen nahe an Kaminiec hinauf zu führen, weil dieser Fluss von dem Ort, da er sich in den Pontum Euxinum oder die schwartze See ergeusst, biss an die Stadt Tehinia durch die türkische Jurisdiction läuft, von dar aber biss zu Kaminiec zur einen Seiten hatte die rebellische Örter in Ukraina, zur andern die Moldaw, welche alle beyde auch unter Protection des türkischen Kaysers und also seinem Befehl unterworfen sind. Dahero auch die Türcken

so bestürtzt als unmuhtig geworden, dass die pollnische Armée in diesem Feldzug die Ukraina überziehen dörfen, nachdem der Grosse Herr den Kosacken seinen Schutz öffentlich zusagen lassen; darum auch von der ottomannischen Pforten alle die Tartern von Biallogrod und Budziack aufs gestrengeste befehliget worden, alle mit einander dem Doroszenko zu Hülffe in die Ukraina zu gehen, dagegen selbige zwar am türkischen Hofe vorbringen lassen, es weren ihnen die pollnische Trouppes zu Raskow und Berszack samt andern Besatzungen so nahe, dass sie sobald nicht würden ausgegangen seyn, oder sie müsten deren Einfall vermuhten, dadurch ihre Weiber und Kinder in Schlaverey weggeführet und das gantze Land ausgeplündert werden möchte, ehe sie ihnen wieder zu Hülffe kommen könten. Doch werden ihre Einreden von dem Grossen Herrn wenig geachtet, und will derselbe kurtz umb, dass sie jetzt gedachten Zug verrichten sollen.

Den 20. November kriegten wir zu Barr weitere Nachricht, dass der Grosse Herr, damit die Tartern nicht länger tergiversiren dörfften, Mahomet Bassa von Silistrien vorangeschicket, welcher am 13. dieses Monats zu Tehinia über den Niester gangen und bey Litszanka sich mit Doroszenko conjungiret hätte, mit denen er folgents sich bey Kalnick gelägert, und auch eine Nacht vor seine Persohn geschlaffen hette, zu Jesernice, welches nur zwo Meilen von Bratslaw lieget. Seine Ankunft hatte schon gewircket, dass wol zwantzig kleine Städte, zwischen dem Boch und Dniepper, die im vergangenen Sommer dem pollnischen Feldherrn sich ergeben und ihm geschworen hatten, sich stracks wieder mit dem Doroszenko versöhnet haben, und war auch von denselben nichts anders zu vermuhten gewesen, weil alle solche Örter, wegen Schwachheit der pollnischen Armée, ohne Besatzung gelassen worden; welcher Ursachen wegen kaum die vornehmsten Festungen zwischen dem Boch und Niester besetzet werden könten, welcher Strich wol vier grosse Tagreisen in die Länge und zwo in die Breite begreiffet, so im verwichenen Sommer gantz wieder eingenommen worden, und darin die pollnische Armée anjetzo im Winterquartier lag, wiewol es unmöglich war, dass sie sich lange darin erhalten könte, sondern wol bald, fürnemlich da die Feinde noch dazu hinein kommen, mit Unwillen daraus scheiden, und wieder des Königs Willen in Polen hinein gehen werden, darauf auch diese Einquartierung nur angesehen gewesen.

Den 21. November kriegten wir zu Barr noch Zeitung, dass die Stadt Nimierow, ob sie woll über den Boch liegt, doch dem Doroszenko nicht aufthun wollen, weil der Fürst Demetrius Viesnovieski, dem sie erblich zugehöret, eine pollnische Garnison darin gelassen, dadurch sie im Gehorsam erhalten were; so hätte auch diese Besatzung einen Tartern, von denen die neulich mit Mahomet Bassa übergekommen, gefangen gekriegt, der da berichtet, dass selbiger Bassa sieben Tausend Tartern und drey oder vier Tausend Türken mitgebracht, es werden ihm aber in Kurtzem noch eine grosse Menge, sowol Türken als Tartern, folgen. Die Leute vom gedachten Bassa hatten fünf Towarzisz und mehr als zwantzig Knechte, die auf Fütterung ausgegangen waren, niedergemachet, und ertappten deren täglich noch mehr an verschiedenen Orten fürnemlich aber bey Winitza, dadurch die pollnische Soldaten täglich unwilliger wurden und sich leicht die Rechnung macheten, wenn die gantze Menge der Türken und Tartern in die Ukraina zu sie kommen solte, was sie alssdann ausstehen müssen, da sie gantz keinen Vorraht und auch keinen Heller Geld hatten, und zwar anfiengen, eins und anders mit Gewalt den Lēuten zu nehmen, mit denen sie aber täglich blutige Händel darüber haben müssen, weil dieses freche Kumpen sind, und täglich unzehlige Klagen über die pollnische Soldaten an deren Officier bringen; wenn

aber diese, wie es ihnen in der That nicht müglich ist, straks keine wirkliche Satisfaction geben, lauffen die Kosacken den General Hanenko an, der darauf an die pollnische Officier sehr starcke Briefe schreibet, deren etliche uns zugeschiket wurden, darin er gegen die pollnische Commendanten aus [128]) Sciana und Ratzkow sich sehr trotzig und bedrohlich vernehmen lassen, woraus mit der Zeit viel Wiederwillens nicht allein zwischen den Polen und den Einwohnern der Ukrain, sondern auch zwischen den Polen und Hanenko, ja zwischen Hanenko und seinen eigenen Kosacken zu vermuhten stehet, wie denn die Zaporussen sich schon öffentlich beschweren, dass Hanenko gutwillig pollnische Besatzung in so viel Plätze genommen, die Niemand als ihn allein hätten erkennen sollen. Die übrige Kosacken aber, die von dieser Besatzung täglich gedrücket wurden, und ausser dem im Hertzen dem Doroszenko noch zugethan sind, schmertzet es noch viel mehr, dass sie gar bittere Worte darüber ausstossen und wieder Hanenko nicht undeutliche Anschläge zu machen anfangen, und wird dieser neue General grosse Mühe haben, zu vermeiden, dass es ihm nicht gehe, wie vielen vorigen Generalen der Kosacken, welche von den Ihrigen bald wieder abgesetzt und gar umbs Leben gebracht worden.

Den 22. November kam Nachricht, dass die Kosacken von Hanenko, die mit den Polen zugleich in Ladiszyn, Raszkow und andern Örtern liegen, mit denselben sich täglich herum säbelten, wiewol sie noch nicht länger als vierzehn Tage bey einander gelogiret, und wurden von Zeit zu Zeit so unwillig, dass allemahl blutige Händel daraus zu vermuhten, und wo Doroszenko nur so starck wird, dass er sich zu Felde begeben und zwischen den Boch und Niester auf und ab marchiren kann, werden alle Einwohner den Polen auch auf den Halss kommen, welches die Kosacken gnugsahm an Tag geben, indeme sie stündlich die unsinnige Furcht verfluchen, dadurch sie befangen gewesen, alss sie sich der pollnischen Armée allenthalben ergaben, die nun so schwach befunden, dass sie sich ihrer Freyheit jetzund schämeten. Es ward auch aus Moldavien geschrieben, dass der Herr Karwowski, welchen der Feldherr nach den tartarischen Cham in Krym geschickt hatte, in seiner Zurückreise an den moldavischen Grentzen auf Ordre des Bassen von Silistrien aufgefangen und verarrestiret worden, bey welchem er in der Hinreise angewesen, und herbe Drohworte von ihm gehöret hatte, damit er den Polen alles übels von dem türkischen Kayser geprophezeyet, wenn ihre Armée, die damals noch unter Kaminiec Podolski stund, weiter fortgehen und die Ukraina berühren würde; welches, weil er verstanden, dass vorgangen were, indeme er seine Reise gethan, hat er nicht weiter durch die Ukraina passiren wollen, sondern seinen Weg durch die wüste Felder genommen, aus denen er durch Moldavien in Polen zu reisen gesinnet war, davon aber der Bassa Kundschafft gekriegt und ihme an den moldavischen Grentzen aufpassen lassen, auch daselbst arrestiren und in Anfang des Monats dieses Novembris wieder zurück nach Biallogrod führen lassen. Uns wurden heute auch Copeyen zugeschickt von den allgemeinen Aufbots-Briefen, die Hanenko an alle inrollirte Kosacken seiner Bohtmässigkeit ergehen lassen, darin er ihnen samt und sonders befahl, sich bey Tulszyn zu versamlen, und folgents mit ihm gegen den Feind zu marchiren, und hatte zur selben Zeit der Herr Vizitzki auch Ordres den pollnischen Trouppen zugesand, dass sie gleichfalls zwischen Sciana und Tulszyn zusammen kommen solten, da er den Hanenko zu sich nehmen,

[128]) Zamiast *aus* stoi w rękopisie *und*.

und dem Bassa von Silistrien an der Seiten hergehen wolte zu versuchen, ob er ihm etwann einen Vortheil absehen könte.

Den 23. November giengen wir von Barr nach Reuschen Lemberg zum Feldherrn, und am 29. December wieder von dar zurück nach Mohilow, massen solche Reisen droben pag. 160 und 179 beschrieben sind [129]). Von dannen wir endlich den 14. Februarii Anno 1672 nochmals zum Feldherrn nach Lemberg reiseten, wie solches droben beym 195 Blat angezeichnet, da wir so lange blieben, bis der Feldherr sich am 25. Aprilis nach Jaworow erhub, dahin wir demselben stracks folgeten, und uns daselbst bey seinem, Hoffe so lange aufhielten, bis er am 10. nechstfolgenden Junii auf den Reichstag nach Warschaw gieng, und wir auch incognito daselbst mit anlangeten nachdem unterdessen die Confoederation der Armée so gut als fertig gənegociiret worden, auch sicherlich geschehen und ausgebrochen were, wenn nicht der Gross-Feldherr solches verhindert hätte, weil er erst nähere Zeitung aus Frankreich haben, auch mit etlichen der vornehmsten Senatoren, die noch zweiffelhaft oder wiederwärtig waren, der Sachen gleichfalls auf dem Reichstage erst eins werden wolte; wie dann dieselbe daselbst alle, die es bisher mit den König Michael gehalten, und unter andern der Gross-Cantzler aus Littaw, Herr Patz, gewonnen wurden und folgends die Briefe geschrieben, deren droben pag. 207 gedacht [131]), darauf aber des Hertzogen de Longueville fataler Todesfall veruhrsachete, dass wir über Halss und Kodt den 12. Juli aus Warschaw wegreisen und Polen unversehens verlassen müsten, wie solches hievorn bey pag. 208 nach der Länge beschrieben worden [132]).

[129]) Cudzoziemcy str. 155 nast. i 169 nast.
[130]) Ibidem str. 180.
[131]) Ibidem str. 191.
[132]) Ibidem str. 192.

Ostatnie Stebelskiego prace

z autografu

wydał, wstępem i przypisami objaśnił

Dr. Władysław Seredyński
Czł. Nadz. Akad. Um.

Rok temu właśnie złożono na biurze mojém w Akademii zwitek rękopiśmiennych aktów treści historycznéj z notatką nieznanéj mi ręki: „Do zbiorów Akademii przesyła B. P.“ Rozpatrując się pobieżnie w tym darze, tak skromnie ofiarowanym, porządkując luźne jego papiery według formatu, pisma i innych stron zewnętrznych, najwięcéj uwagi mojéj zajęły zeszyty jednolitém, drobném, jak druk gęstém lecz bardzo czytelném pismem zapisane, z których piérwszy nosił tytuł niżéj w całości przytoczony a tak stanowczo przypominający ustęp lub jedną z prac przezacnego ks. Stebelskiego. Wnikając głębiéj w treść owych poszytów, przekonałem się dowodnie, że pięć z nich *in folio* osobnemi papierowemi okładkami ujętych, stanowią odrębną dla siebie całość, jeżeli różną w składowych częściach, to jednolitą przez treść i autorstwo, o czém wreszcie i bieżąca, kartami notowana a pismu współczesna paginacyja dostatecznie nas upewnić mogła. Piérwszy z zeszytów nosi na okładkowym arkuszu napis rossyjski: „*Manuskrypt piat' tietradiej nomerowanych listów 37;*“ a nieco niżéj: *Piat' tietradiej wziaty iz Władimirskoho ex-bazilijanskoho monastyria pod kwitanciju 28 Junija 1837 do N^ru 56.* Każdy następny zeszyt, podobnie jak piérwszy, składa się z kart *ośmiu*, z wyjątkiem ostatniego, który zapisanych tylko *pięć* obejmuje, skutkiem czego wszystka liczba paginowanych kart 37 wynosi.

Jakkolwiek tytuł dostrzeżonéj rzeczy już na piérwszy rzut oka zdradzał jéj autora, to wartość tego pomnika dopiero po bliższém zbadaniu okazać się mogła w całém swojém znaczeniu. Jest to bowiem ostatnia praca pisarza, którego charakter i bezstronność naukowém poświęceniem całego żywota stwierdzone, znalazły powszechne uznanie i szacunek nawet tam, gdzie nieraz uboczne i czasowe względy, niechęć a nawet zła wola, mniéj dokładnie liczyć się z prawdą nawykły. Wzdłuż krawędzi piérwszéj karty piérwszego kajetu, przy samém zeszyciu daje się czytać napis tą samą co i cały rękopism lecz drżącą od starości położony ręką: „*Hoc opus est R. P. Ignatii Stebelhai Basiliani Prov. Litv. ejusque manu scriptum;* zaczém nie ulega już wątpliwości, iż rękopism jest autografem uczonego mnicha, którego dni ostatnie równie ciche i pełne naukowéj zasługi i pracy, jak jego wszystkie, przypadły najprawdopodobniéj na pobyt we Włodzimiérskim bazylijańskim klasztorze.

Znając zasługę tego autora w dziejopisarstwie kościelném i prawdziwą wartość jego drobiazgowych ale nader cennych i charakterystycznych zapisków, uważaliśmy sobie za obowiązek po powyższych wskazówkach porównać odnaleziony autograf z pracą publikowaną. Trud ten, nie wielce zresztą mozolny, przywiódł nas wkrótce do przekonania, że autor, pracując po wydaniu dzieł swoich i nadal w ulubionym kierunku, niezadowolony z tego, co w Chronologii o arcybiskupach i biskupach unickich ogłosił *), przychodząc na podstawie nowych źródeł i wiadomości do co raz pewniejszych dat, wziął powtórnie pod pióro tę część swojéj publikacyi, a uzupełniając, poprawiając i rozjaśniając krytycznie przez lat kilkanaście, postawił wreszcie to, co się w tém zagmatwaniu faktów najwięcéj do prawdy zbliża. Autograf sam świadczy, jak w miarę ustawicznych badań i naukowych zdobyczy praca ta stawała się coraz zupełniejszą. Główny jéj tekst już i tak przynajmniéj czterykroć obszerniejszy, bogatszy w szczegóły i krytyczniejszy od rzeczy drukiem ogłoszonéj, ciągnie się wzdłuż kart półarkuszowych kolumną wąską tak, że dwie piąte ich szérokości pozostawione na marginesy po obudwu stronach kolumny, dozwalały autorowi swobodnie czynić poprawki, sprostowania i dopiski. Korzystał też z tych marginesów Stebelski z biegiem czasu obficie, rozszerzając i bogacąc tekst główny mnóstwem

*) Przy dziele: „*Dwa wielkie światła na horyzoncie Połockim i t. d.*“ Wilno 1781, 1782 i 1783.

szczegółów, które wyszukane mozolnie i przystósowane ze starannością jemu już tylko właściwą, przypominają ostrożność, pilność i liczenie się z każdym wyrazem, spotykane chyba u zakonników *ordinis scriptorum* średniowiekowéj daty i najszanowniéjszéj powagi. Uwidocznia tę okoliczność w autografie pismo zrazu drobniutkie i równe, w miarę zaś późniejszych przypisków zwiększające się stopniowo, aż wreszcie wykonywane już coraz bardziéj drżącą ręką, wszelako bez zatraty charakterystycznych pociągów pisarzowi właściwych. Ostatnia tego rodzaju zapiska, przystósowana w ciąg rzeczy z całą świadomością autora, dochodzi już po datę dość nową, bo po rok 1805 [1]) o tyle jednak ważną, że nam wskazuje przynajmniéj w przybliżeniu chwilę zgonu tego szanownego pisarza.

O nie wielu bowiem ludziach tak nieodległéj przeszłości, tak mało, jak o nim, dowiedzieć się można, a chociaż śledząc jego prace, możnaby z mozołem wydobyć wiadomości o jego po różnych klasztorach tułactwie, to więcéj nad to niczego wyszukać by się nie dało. To tylko zdaje się być pewném i to z niniéjszego pomnika, że mimo nauki gruntownéj i niezachwianych przekonań, obok politycznego taktu, którego złożył dowód w kazaniu w draźliwéj chwili wypowiedzianém [2]), zmarł niepiastowawszy żadnéj wybitniejszéj godności w swojéj klasztornéj hijearchii. Tém świetniéj też na tle prac naukowych, przezeń zostawionych, rysuje się w wyobraźni postać uczonego mnicha, którego indywidualność z wszystkimi szczegółami życia, nieraz tak troskliwie zapisywanymi przez innych, odnoszącymi się do wydarzeń osobistych lub czynów szérszego znaczenia, ginie w pomroku celi klasztornéj, jak pojęcie w idei, któréj poświęcony był tak wiernym sługą i tak charakterystycznym wyrazem. Jak we wszystkich tak i w téj pracy Stebelskiego czuć duszące sklepienie klasztoru, niepozwalające mu formą pisarską i obrazowym, poetycznym stylem ożywić treść opowiadaną; artystą pióra on nie jest a nawet o sposób opowiadania wcale mu nie chodzi, ale kto wié, czy nie jest nieomal piérwszorzędnym mistrzem krytyki, na jaką zdobyć się mógł umysł ruchliwy tego czasu, w takich w ogóle warunkach nauki a przedewszystkiém w takiéj mętnéj sferze badania, ku któremu go przecież wiodło przekonanie i silne

[1]) Zob. Zydyczyńscy opaci, tudzież Arcyb. Włodzimiérscy, Chełmscy i inni.
[2]) Zob. Mowa, na końcu dzieł drukowanych.

poczucie obowiązku. Wié on dokładnie niemal o każdém źródle, umié je odszukać w pyle zaułków klasztornych, ocenia je trafnie i wié, o ile każdemu z nich ufać a nawet najpewniejszym nie wszystką daje odrazu wiarę, aż się o prawdzie z wielu stron przekona. Ostrożny zrazu na każdym kroku poszukiwania, ugruntowany w przekonaniu staje się pewnym i niezbitym w swoich wywodach, nierzadko drobiazgowych i żmudnych, ale zawsze krytycznych, bystrych a przedewszystkiém odważnych bez względu, czy się one zgadzają lub nie, z czyjémkolwiek przekonaniem lub życzeniami. W niewielu pisarzach czuć tak wybitnie, jak w nim a oraz tak poważnie ową bezstronność historyka, nierzadko źle rozumianą a często niefortunnie usiłowaną, która przecież nietylko nie wzbrania, ale owszem stanowczo wymaga od autora decyzyi przekonań lub sympatyi kierującéj się ku prawdzie i sprawiedliwości. Gorliwy katolik pod każdym względem i ze wszystkich możliwych motywów, kształtujących ludzką wiarę, przekonania i w ogóle charakter, pobożne składa dzięki za każdy tryjumf unii choćby najmniéjszéj doniosłości, a kiedy szczérze boleje nad każdą przykrzéjszą dolą świętéj u niego sprawy, nigdy nie zdradzi zwątpienia, ani nie splami ust swoich mniéj doborowém słowem lub namiętnością tak skorą mięszać rozumy i pokój myśli w spornych kwestyjach religii i polityki. Za każdą krzywdą sprawy, przy któréj stoi, nie tai smutku i żalu, ale nie tai zarazem tęsknego pobłażania tym, których w jego rozumieniu opanował obłęd lub namiętność i zła wola o przemożnéj sile a kiedy czytający samém zestawieniem faktów nie może się wstrzymać od oburzenia na odstępców lub zdrajców, pisarz ma na ich określenie szczególnie brzmiące wyrazy *gorliwy heretyk* albo *żwawy dyzunit.*

Nic więc dziwnego, że taki pokój poważny obok niezachwianéj wiary i stałych przekonań, zyskać musiały Stebelskiemu jako pisarzowi szacunek nawet tam, gdzieby chętniéj widziano w nim szermierza pełnego ognia i namiętności. Nie dziwna, że niewygodny dla wielu badacz a zarazem i świadek dziejowy często fałszywie był cytowany przez późniejszych i nierzadko użyty i nadużyty w polemice na argument wręcz przeciwny przekonaniu, które tak stanowczo wyznawał. Brak egzemplarzy piérwotnéj edycyi, niszczonéj w tym celu z umysłu, był arcydogodną rzeczą, aż wreszcie wydanie Lwowskie z r. 1875 choć w części zapobiegło nadużyciom a może nawet zupełnéj zatracie prac

tego autora. Okoliczności powyższe usprawiedliwią i nas dostatecznie z gorliwości, z jaką autograf czcigodnego staruszka przekopijowawszy starannie, przygotowaliśmy do druku, a publikacyją niniejszą chcemy oddać pamięci autora to, co mu się tak słusznie należy, prawdzie świeżą podstawę i poparcie, a badaczom tego kierunku dziejów, rzetelną przysługę.

Niezmieniamy też w niczém porządku prac objętych rękopismem. Na czele idzie zarazem i najważniejsza:

1) Zebranie arcybiskupów i biskupów ruskich wszystkich katedr oraz intruzów. Autor śledzi tu założenia i początkowych dziejów każdéj z ośmiu katedr biskupich wschodniego obrządku, poczém w chronologicznym porządku zestawia szereg następujących po sobie najwyższych pasterzy a weryfikując daty omylne, odnajdując i zapisując ważniejsze, podaje zwięzłe charakterystyki tych postaci, około których owo łomanie się obrządków a z niém i dwu światów Zachodu i Wschodu wydatnie występuje. Mnóstwo szczegółów, popartych subtelną autora krytyką, zawiera ten na pozór suchy materyjał, ale jest zarazem najzwięźlejszym obrazem stanu Kościoła unickiego, od najrańszéj chwili, aż po koniec minionego stulecia. W przypiskach staraliśmy się tę część pracy Stebelskiego dopełnić, kładąc według spisu, jaki znaleźliśmy w Przeglądzie Poznańskim [1]), wszystkich następnych najwyższych dygnitarzy Kościoła Ruskiego aż po za połowę bieżącego stulecia unaoczniając jużto gwiazdkami, jużto notkami różnice zachodzące między edycyjami autora, wykazem Przeglądu a autografem niniéjszym. Ażeby obraz rzeczy był zupełniéjszy, dodaje się w końcu téj części historyczno-literackiéj spuścizny autora: Wykaz chronologiczny metropolitów Kijowskich, których następnie (od r. 1590) przeniesiono jako patryjarchów do Moskwy, wraz z zestawieniem unickich i dysunickich metropolitów, rządzących (po Józefie IV Welaminie Rutskim), współcześnie w Wilnie i w Kijowie swoimi wyznawcami aż niemal do połowy bieżącego stulecia. Drugie miejsce zajmują wiadomości zatytułowane:

[1]) Przegl. Pozn. Tom 38. z r. 1865.

2) Kongregacyje albo kapituły generalne, których znaczenie historyczne i rozwinięcie objaśnia obszerny wstęp samego autora.
3) Sumaryjusz Protoarchimandrytów albo Generałów Zakonu Św. Bazylego W^go^ kongregacyi ruskiéj.
4) Zbiór chronologiczny Archimandrytów czyli Opatów, alfabetycznie według miejscowości porządkiem lat ułożony, z przydatkiem Osób składających Synod r. 1509, w Wilnie odprawiony, tudzież z Katalogiem przełożonych klasztoru Żyrowickiego. Szereg prac Stebelskiego ledwie zarysowanych w piérwszéj edycyi, w autografie zaś naszym uzupełnionych z możliwą starannością, kończy się rzeczą zupełnie dotąd nieznaną, a mianowicie:
5) O prześwietnéj familii JMść P. P. Sołtanów, nader cenną monografiją rodu, niedoprowadzoną niestety do chwil autorowi współczesnych lecz pełną ciekawych illustracyj, z owéj ciągłéj walki, która zaczepiając o kościół, nurtowała wszystkie stósunki życia na całym geograficznym Litwy i Rusi obszarze, walki podejmowanéj z tak rozmaitym skutkiem i bronią tak rozmaitą.

Już samo wyliczenie części składowych tego historycznego zabytku, mogącego służyć za przewodnika w poszukiwaniach, choćby w weryfikacyi osób i dat, wskazuje jego użyteczność; okoliczności jednak wyżéj nadmienione podnoszą jego wartość szczególnie tém, że jest wydany z *autografu* szanownego pisarza: a chociaż pochodzenie jego niedalekiéj sięga przeszłości, to treścią swoją wybiega on i w czasy najodleglejsze, a to na podstawie wielu źródeł, które autorowi jeszcze dostępne, dziś może giną niepowrotnie i może już nigdy naukowemu światu znane nie będą. Możemy więc śmiało powiedzieć, że podając w druku ten pomnik, ogłaszamy zarazem ostatniego uczonego polskiego mnicha uczone prace ostatnie.

W Krakowie dnia 1 Czerwca 1877.

ZEBRANIE

Arcybiskupów i Biskupów Ruskich wszystkich katedr w Koronie Polskiéj i W^m Ks. Litewskiém będących, z porządném według lat jednego za drugim następowaniem, jako też intruzów onych, z różnych ksiąg a najwięcéj z Herbarza X. Niesieckiego tomów IV, oraz z Dyptychonów, Cerkiewnych Archiwów i Rękopisów;

których Katedry

z opisaniem dawności i przodkowania ich tym porządkiem wyrażę, jakim one znajdują się ułożone przez X. Kulczyńskiego Z. S. B. W. *Specim. Eccl. Ruth.* Par. III. *pag. 243 et squs.*

Biskupi i Arcybiskupi Połoccy.

Wielu autorów jest tego zdania, że *Katedra Połocka* po roku 1000 albo około r. 1100 fundowana, biskupów tylko nie arcybiskupów przez lat 200 z górą miała, jako i ja namieniłem już o tém w Opisaniu Żywota Św. Parascewii pod lit. (d.) na k. 183 i dopiéro po r. 1400 za panowania Aleksandra Witolda W^go Ks. Litw. piérwszy na téj katedrze zasiadł Teodozy z godnością Arcybiskupa. Że jednak wszystkich od początku założenia namienionéj katedry biskupów imion, przy największém staraniu i usiłowaniu mojém zebrać nie mogłem, przeto których tylko wyszukać zdarzyło mi się, tych tu imiona i lata, w których lub około których żyli, z wyrażeniem nadto autorów albo też pism, zkąd wiadomość o nich powziąłem, dla większéj pewności i dowodu położę.

NB. Starodawna katedralna cerkiew w zamku Witebskim miała tytuł Zwiastowania N. Panny, Soborna zaś, przy któréj Bł. Józefat był zamęczony była pod tytułem Narodzenia Przeczystéj N. Panny Maryi, w któréj siedlisko i dwór był arcybiskupi.

R. P.

* 1105. **Mena** [1]) o którym Nikon w Chronolog. Cz. II na k. 38 twierdzi, że w r. pomienionym d. 10. Grudnia od Nicefora metropolity Kijowskiego był postanowiony. Umarł za świadectwem tegoż na k. 52. r. 1117. dnia 20 Lipca. Namienił o nim i Gizel w Paterykonie na k. 269. z listu Symona biskupa Suzdalskiego do Polikarpa archimandryty kijowopieczersk. pisanego.

*) Gwiazdka *przed* rokiem lub *przed* nazwiskiem znaczy, iż w edycyjach wcale żadnéj nie ma o téj osobie wzmianki.

[1]) Wykaz Przegl. Pozn. T. 38 z r. 1865 zapisuje go pod r. 1107, idąc w tém za Platonem, pisarzem Rosyjskiego kościoła.

R. P.

1120. Elijasz [1]). Żywot Sw. Eufrozyny z Mynei Wielkiéj albo księgi żywotów SS. Pańskich przez Makarego anti-metropolitę moskiewskiego opisanych wyjęty.

1130. Dyjonizy [2]). Tenże żywot.

1146. Kozma. O nim napisał Innocenty Gizel w Paterykonie w żywocie Niforeta Pieczarskiego na k. 263, że był z drugimi biskupami na Soborze kijowskim, jako podaje Szczerbatow w Histor. Ross. Ks. V. Rozd. VII. na k. 166. w roku 1147 odprawowanym, na którym obrany był na metropoliję Kijowską i całéj Rusi po zmarłym Michale II Klemens. Wspomniał też o nim i Niesiecki w T. I. przed herbami familij polskich na k. 92.

* 1182. Mikołaj. Pod tym rokiem zapisał go Kossów w Paterykonie na k. 162 i Gizel na k. 286 [3]).

1230. Symeon Nowohorodec. Żywot Św. Parascewii. Informacyja XX. Jezuitów Połockich o dobrach. Refutacyja ks. Oleszewskiego. Synod. Kijows. u Kulczyńskiego *Appendix ad Specim.* p. 57 [4]).

Póty biskupi.

1415. Teodozy piérwszy arcybiskup Połocki. *Synodus Novogrodensis in Append. ad Specim.* p. 57 u Kulczyńskiego. Owszem dekret Witolda tamże poniżéj położony p. 83. wspomina tego Teodozego, iż on jeszcze za Cypryjana I. siedział na stolicy Połockiéj, ponieważ po śmierci jego zaraz t. j. r. 1407 według Krewzy był posłany od Witolda W^go^ Ks. Litw. do Carogrodu do cesarza i patryjarchy, aby go metropolitą kijowskim uczynili, lubo mu tego odmówili a Focyjusza Greka przysłali [5]).

* 1490. Łukasz. Znajduję go pod tym rokiem w Informacyi o monastyrze Połockim Borysa i Hleba i o fundacyjach XX. Połockich na tenże monastyr za czasów Błogosł. Józefata, a jak się zdaje i jego ręką pisanéj skoropisem ruskim około r. 1620.

* 1509. Eutymijusz. Synod biskupów Ruskich pod rządem metropolity swego Józefa II Sołtana w Wilnie tego roku w Grudniu odprawowany a w następującym 1510 skończony, do którego się on z drugimi podpisał. Który Synod wydrukowany jest po rusku we Lwowie 1614 r. a sam oryginał na pergaminie pisany z przywieszonemi pieczęciami ma się znajdować w monastyrze Kijowo-pieczarskim.

1526. Józef, który w tym roku został metropolitą Kijowskim, Halickim i całéj Rusi pod imieniem Józefa III. Kossow. w Chronol. metropol. na k. 179. Dubowicz w Hierarchii ks. IV Roz. II o metropolitach. Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth. Pars. III.* pag. 218. Niesiecki w T. I. [6]).

[1]) W edycyjach jest pod r. 1150 i w Przegl. Pozn.

[2]) W edycyjach pod rokiem 1160 i w Przegl. Pozn.

[3]) Pod tym rokiem zapisano w Przegl. Pozn: *Ignacy* przeniesiony późniéj na arcybiskupa Nowogrodu r. 1202, rządził lat 20; a daléj, 1203 *Włodzimierz*, świadczy o nim Platon, lat 15.

[4]) W Przegl. Poznań. pod r. 1219.

[5]) W Przegl. Poznań. umieszczony też wcześniéj, bo pod r. 1392, poczém 1434 *Grzegórz* podług Platona, 1452 *Michał*, 1465 *Teofil.* Dwu zaś następnych *Łukasza* i *Eutymijusza* brak.

[6]) W Przegl. Pozn. pod r. 1514 jako arcb. Połocki, poczém pod r. 1538 *Joachim* lat 5.

R. P.

1543. Eutymijusz Okuszkowicz Boski. X. Susza w Fenixie Cz. I. Rozd. IV. § III. na k. 57. Niesiecki T. I. na k. 92. T. III na k. 430. Był herbu Radwan.

* 1548. Łukasz, którego dekret *copiatim* znajduje się *in Summario additionali sub Nr. 3.* należący do sprawy X. Floryjana Hrebnickiego arcybisk. Połock. z XX. Jezuitami Połockimi mianéj w Rzymie przed S. Zgromadz. r. 1729.

* 1558. Hleb Korsak, który w tym roku za przywilejem króla Zygmunta Augusta poświęcony; umarł r. 1563 jak świadczy wyżéj wspomniana Informacyja.

1563. Anicety Haraburda [1]). Tego Moskwa dobywszy Połocka w tym roku, w niewolę wzięła, o czém Stryjkowski w ks. XXV Rozd. I na k. 759 i Niesiecki w T. II. na k. 351. Był herbu Abdank. Okolski *Orb. Pol.* T. II. fl. 90. Przerzeczona jednak Informacyja inaczéj świadczy, t. j. że nie Haraburda lecz Arseni Szyszko, nominat Połocki po dobytym w r. 1563 Połocku od Jurja Bazylewicza wzięty był i na Moskwę zaprowadzony, który i fundusze niektóre majętności z sobą zawiózł.

* Barsonofijusz, o którym taż Informacyja znać daje, że po wzięciu od Moskwy Połocka, zaraz otrzymawszy władyctwo Połockie, mieszkał w Witebsku i miał sprawę z obywatelami witebskimi przed Stanisławem Pacem Wdą Witbs. o zabrane przez nich niektóre majętności cerkiewne.

1578. Teofan Bohdan Rypiński [2]). Świadczą o nim przywileje Stefana Batorego kr. Pol. na pewne cerkwie i monastyry w tym roku i 1581 onemu dane, których kopije *in Summario* I *sub* Nr 10, 11, 12, do sprawy arcybisk. Połockiego z XX. Jezuitami Połockimi należące, znajdują się. Niesiecki w T. III na k. 899. Był herbu Radwan. Informacyja zaś tyle razy wyżéj wspomniana, to jeszcze przydaje, iż za jego synem, którego przed stanem duchownym spłodził, była Korsakówna Hotulicka.

Cypryjan [3]) pseudoarcybiskup, od Moskwy Połock trzymającéj, na tę stolicę wtrącony, którego król Stefan Batory, dobywszy tego miasta r. 1579 pojmał. Stryjkowski w ks. wyżéj pomienionéj rozd. IV na k. 773. Niesiecki w T. I przed herbami Polsk. na k. 92. *Nova Facti in causa bonor. Poloc* N^ro^ margin. 37.

* Terlecki [4]) [następca Rypińskiego] który mały czas na téj stolicy będąc, jak przerzeczona Informacyja mówi, umarł. Roku jednak ani wstąpienia, ani śmierci nie dołożono.

1594. Natanael Sielicki herbu Korczak [5]) z województwa Połockiego, jako taż Informacyja uczy, po zmarłym Terleckim na Połockie arcybiskupstwo wzięty. Który lubo dawniéj zasięść musiał na swéj stolicy, ja jednak pod tym rokiem go kładę, pod

[1]) W edyc. p. r. 1562.
[2]) W edyc. p. r. 1570.
[3]) W edyc. p. r. 1590.
[4]) W Przgl. Pozn. pod r. 1584 przez Stef. Bator. wreszcie nominowany.
[5]) Może to Antoni, o którym w Przegl. Pozn. pod r. 1580. Ten według Platona przez 3 lata tytułując się Arcybiskupem Połockim, t. j. od r. 1577 (bo Rypiński żył) na metropoliję Moskiewską przeniesiony został.

R. P.

którym znajduję zaświadczenie w przywileju Zygmunta III kr. Pols. w Krakowie 1595 d. 30 Lipca danym (gdzie go wyraźnie archiepiskopem Połockim, Witebskim i Mścisławskim król tytułuje), że on zezwoliwszy z innymi biskupami Ruskimi na przyjęcie jedności z Kościołem rzymskim podczas Soboru w Brześciu 1594 odprawionego, podpisał się do listu wespół z drugimi, który to list w tym interesie do pomienionego króla Pols. był posłany. Jest ten przywilej w Hierarchii Dubowicza w ks. IV Rozd. X i w Sumaryjuszu Anonyma między przywilejami od królów polskich nadanémi i w księdze praw przez Bractwo Wileńskie wydanéj na k. 30. Podpisał też i list synodalnie pisany do Klemensa VIII Papieża z oddaniem onemu posłuszeństwa, który w tymże Sumaryjuszu znajduje się. Umarł r. 1595 podobno w miesiącu Sierpniu albo na początku Września, lecz którego dnia niewiadomo, gdyż przywilej Zygmunta III tegoż r. 30 Julii w Krakowie biskupom naszym w sprawie jedności dany, jeszcze żyjącego na on czas wspomina; z listu zaś metropolity Rahozy pod datą 28 *Septembr.* tegoż r. do Księcia Ostrogskiego pisanego znać, że już wakowała stolica Połocka.

1595. Grzegórz Iwanowicz Herman [2]) [nie Hermogen, jako go ks. Skarga w Synodzie Brzeskim, Niesiecki, Kulesza omylnie nazwali) będąc protonotaryjuszem, u Michała Rahozy metropolity, jako się podpisał na reskrypcie do Bractwa Wileńskiego z Synodu Brzeskiego r. 1594 danym. Pod tymże r. poświęconym został na arcybiskupstwo Połockie. Z którego przybywszy na Synod prowincyjonalny r. 1595 w Październiku odprawowany w Brześciu Litw. postanowiwszy tamże wyrok na odnowionéj jedności z św. Kościołem Rzymskim i posłuszeństwo Papieżowi z metropolitą i biskupami Ruskimi promulgował i podpisał. Kopija tego wyroku po rusku drukowanego daje się widzieć u Anynoma *in Summario dyplom. Par.* III, po polsku u ks. Skargi w Synodzie Brzeskim. Nadmieniają o tym arcybiskupie oprócz wspomnionych powyżéj pisarzów Ortolog w swoim Lamencie na karcie 76. Zochowski *in Colloqu. Lublin.* na k. 40. gdzie go zalicza między innymi biskupami do listu z oddaniem posłuszeństwa Klemensowi VIII r. 1596 d. 7. Października r. 1595 d. 12 *Junii* wschodniego kościoła datowanego podpisanymi i inni.

Tenże Herman zdaje mi się nazwany był od niektórych Giermanem Zahorskim [3]) jako wyczytałem w pewnym piśmie — jeżeli tylko nie jest zawodny.

Informacyja tylekroć wyżéj wspomniana daje Hermanowi miejsce po Sieleckim, ale roku jego śmierci niedokłada. Pewna z tém wszystkiem, iż on nie żył już 1601 r. jako się to pokazuje z przywileju Zygmunta III Kr. Pol. pod d. 6 Marca t. r. w Warszawie datowanego, arcybiskupstwo sukcesorowi jego, o którym niżéj, oddającego. Smotrzycki w Obronie Weryfikacyi na k. 115 pisze o tym Hermanie, jakoby on żałował, że uniję przyjął, ale to potwarz.

[2]) W edyc. p. r. 1596.

[3]) Tak go też autor nazwał w piérwszéj edycyi pod r. 1582. — w tym zaś rękopiśmie opuszcza Germana zupełnie. Wykaz Przgl. Poz. opiéra się na Stebelskim w piérwszéj edycyi.

R. P.

1601. Gedeon Brolnicki, herbu Gozdowa. Ten chociaż może później konsekrował się na arcybisk. Połock. z tém wszystkiém ja pod tym r. go zapisuję, którego dany mu jest na tę godność przywilej od Kr. Zygmunta III, o którym wspomniało się wyżéj. Przywileju tego oryginał ma się znajdować w Archiwum metropolit., którego oryginału po rusku pisanego mam kopiję polską w następujących wyrazach: „Zygmunt III & &. Oznajmujemy & & iż gdy „biskupstwo Połockie, Witebskie, Mścisławskie po śmierci zeszłego „biskupa Połockiego nieboszczyka Grzegorza Iwanowicza do sza„funku naszego przyszło i spadło, więc my król postrzegając tego, „aby chwała Boska w cerkwiach obrządku ruskiego nie ustawała, „pomienione biskupstwo Połockie & & za podaniem i zaleceniem „nam od przewielebnego Hipacyjusa Pocieja metrop. całéj Rusi, „Ojca Gedeona Brolnickiego archimandrytę Ławryszewskiego, one„mu te biskupstwa daćeśmy umyślili..... jakoż tym listem naszym „dajemy i utwierdzamy etc. Dan w Warszawie na Sejmie walnym „r. 1601 miesiąca Marca dnia 6". Wspominają tego Gedeona Nieunici Wileńscy w swojéj *Sinopsim* r. 1632 drukowanéj, przywodząc pewny list od niego r. 1594 z Synodu Brzeskiego, na którym on będąc jeszcze tylko archimandrytą Łauryszewskim znajdował się z metropolitą Michałem Rahozą i biskupami Ruskimi podpisany. Piszą téż o nim X. Susza z Kulczyńskim w żywocie św. Józefata, który po nim nastąpił. Umarł w sędziwéj starości r. 1618, dopędziwszy wieku swego lat 90 za świadectwem Processu do Beatyfikacyi św. Józafata i Niesieckiego w T. I. na k. 190. Pogrzebiony w Połocku. Smotrzycki w Obronie Weryfikacyi na k. 115 potwarza go, że zmierził sobie uniję.

1618. Św. Józafat Kuncewicz z archimandryty Wileńskiego za przywilejem Zygmunta III Króla Polsk. w Warszawie r. 1617 d. 28 Czerwca na biskupstwo Witebskie a oraz koadjutorstwo arcybiskupstwa Połockiego za życia jeszcze swemu antecessorowi podany i od Józefa Rutkowskiego metropolity całéj Rusi w Wilnie tegoż roku dnia 12 Listopada na wspomnione dostojeństwo konsekrowany został. W krótce po śmierci Brolnickiego otrzymawszy przywilej od pomienionego Króla pod datą w Warsz. 1618 d. 31 Marca na dane arcybiskupstwo Połockie, jak żywot swój wielkiemi i heroicznemi cnotami, tak też śmierć swoję męczeńską przyozdobił koroną w Witebsku po sześcioletniém pasterstwie swojém odniesioną dnia 12 Listopada r. 1623, a na koniec w poczet ŚŚ. Pańskich policzonym był od Urbana VIII. papiéża r. 1643 d. 16 Maja przeżywszy na ziemi lat około 44. Pieczętował się *Różą białą*, jako czytam w Procesie do beatyfikacyi z r. 1637 czynionym folio 97. i do tegoż herbu familii należał za zdaniem X. Suszy *in Cursu vitae, et certaminis Cap. 1 p. 1.* i Niesieckiego w Suplemencie przy końcu II tomu położonym na k. 757. Święte jego zwłoki po różnych miejscach dawniéj będąc przenoszone dostały się na koniec do Białéj, miasta J. O. XX. Radziwiłłów, pod których opieką i strażą i dopiéro w cerkwi naszéj tamże od nich fundowanéj publicznemu wystawione uszanowaniu odpoczywają w trunie cyprysowéj r. 1635 przez Rafała Korsaka naówczas biskupa Pińskiego i koadjutora metropolii z Rzymu, gdzie się on starał u Urbana VIII. Papiéża o komisyję na wyprowadzenie Procesu do

R. P.

beatyfikacyi i kanonizacyi Bł. Józafata, przywiezionéj, do któréj podczas komisyi w Połocku r. 1637 przez komisarzów apostolskich było z piérwszéj truny o ile nadgniłéj od wilgoci przełożone. Srébrna albowiem truna od Leona Kazimiérza Sapiehy, podkanclerzego Litw. w Gdańsku r. 1645 sprawiona, do któréj w r. 1650 św. ciało było deponowane i przez wiele lat trzymane, potém z słusznych przyczyn oddana jest do schowania do Żyrowic, gdzie i dopiero ma się znajdować.

Melecyjusz Smotrzycki intruz od błąkającego się po Polsce Teofana Greka patryjarchy Jerozolimskiego r. 1620 w Kijowie za podaniem i zaleceniem Nieunitów mimo wolę i wiadomość należytéj zwierzchności tak świeckiéj jako i duchownéj poświęcony na arcybiskupstwo Połockie, na które się przez gwałt wdziérając nie małą był przyczyną do męczeńskiéj śmierci św. Józafata prawdziwego pastérza. Który po nawróceniu się potém do jedności św. i oddaniu posłuszeństwa Urbanowi VIII. Papiéżowi, otrzymał przez *breve* czyli list od tegoż Ojca najśw. r. 1629 d. 23 Lutego tytuł arcybiskupa Hieropolitańskiego. Przeszedł z tego świata na wieczny do Boga żywot r. 1633 d. 27 Grudnia w monastyrze Dermańskim, którego był archimandrytą i tam pogrzebiony leży. Miał lat wieku swego 60 ponieważ w książce swojéj *Paraenesis* otytułowanéj a w r. 1628 od siebie napisanéj wyznawa siebie być podeszłego wieku, a w liście do Urbana VIII. Papiéża r. 1627 d. 6 Julii pisanym, który widzieć *in „Saulo et Paulo,“* pięćdziesięcio-letnim siebie zowie. Ostatnie lat 6 po nawróceniu swojém do jedności św. przepędził w wielkiéj życia ostrości i pracy około posługi cérkwi bożéj, o czém znać dają prócz własnych jego ksiąg Susza *in Saulo et Paulo,* Kulczyński w *Menolog.*, Kulesza i inni.

1624. Antoni Sielawa herbu tegoż nazwiska od Józefa Welamina Rutskiego metropolity konsekrowany i podany, który po zmarłym w Rzymie r. 1642 Rafale Korsaku następcy Rutskiego został metropolitą całéj Rusi, będąc od niego jeszcze w r. 1640 do Rzymu odjeżdżającego koadjutorem metropolii z następstwem po sobie na zalecenie zakonu uczyniony; jako o tém świadczy list wspomnianego Rafała tegoż roku d. 3 Października w Rucie Zakonowi dany, zatrzymawszy oraz przy sobie przez dyspensę św. Stolicy apost. arcybiskupstwo Połockie. Był wielkim zelantem za Unią, jak o tém świadczą Akta Kongregacyi Wileńskiéj i Mińskiej a oprócz tych Dubowicz w Hierarchii, Kulczyński, Kulesza i Niesiecki w T. IV na k. 78, choć to tam przez niewiadomość rozdwoił go pisząc, iż inszy miał być Antoni a inszy Anastazy Sielawa; piérwszy niby tylko arcybisk. Płocki, drugi zaś metropolita Kijowski i całéj Rusi, przez co wielu i mnie samego w błąd zawiódł był dawniéj. Co za prawdę nie jest tak, ale w jednéj te godności zamieszczały się osobie, któréj dwojakie było imię, jedne w stanie świeckim a drugie w zakonnym. Niewiadomo mi tylko, które miał właściwie w zakonie dane sobie imię tento Sielawa, Anastazego czy Antoniego? ponieważ i tém i oném znajduję go podpisanego, jako to na tytule wydanéj przez niego książki *Antelenchus* w r. 1622 w Wilnie wydrukowanéj czytam: „Przez O. Anastazego Sielawę & Przełożonego monastyra Wileńskiego św. Trójcy Zakonu św. Ba-

R. P.

zylego W. Toż imię przypisał mu i Allatius *Lib.* III. *Cap.* VII. p. 987. zaliczając go między Alumnami *Colleg:* Greckiego w Rzymie słowy: „Anastasius Sielawa & &". W aktach zaś kongregacyi naszéj zakonnéj w Rucie r. 1623 odprawionéj a mianowicie po Sesyi VI widzę go w tym rękopiśmie, który mam przed sobą, podpisanego po Józefie Welaminie Rutskim metropolicie, Józafacie Kuncewiczu archbis. Połock. i Leontym Krewzie temi słowy: „Ja Antoni Sielawa" i tém imieniem jak gdzieindziéj pospolicie się podpisywał, tak téż zwykł być od wszystkich niemal nazywanym. Odpoczął w Panu ten świątobliwego żywota archi-pastérz nie mniéj starością lat jako i prześladowaniem od zbuntowanych przez Chmielnickiego Kozaków skołatany r. 1655 w Supraślu, zkąd potém ciało jego do Mińska sprowadzono i w kaplicy W. P. Bazyljanek przy cerkwi św. Ducha, jako osobliwszego tego miejsca dobrodzieja pochowano. Miał w swéj archidyecezyi dwóch intruzów, jednego po drugim na biskupstwo Mścisławskie wdzierających się, z których piérwszy był:

* Bobrykowicz archimandryta Wileński monastyru dysunitskiego, który wycisnąwszy przez forsę Nieunitów na Władysławie IV. kr. Pols. w początkach jego panowania pozwolenie naprzód na oderwanie wyż wspomnionego biskupstwa od archiepiskopii Połockiéj a przyłączenie onéj do antimetropolii Kijowskiéj, a potém i przywiléj na swoję osobę w r. 1634 od tegoż króla otrzymawszy, już się był poświęcił u antimetropolity Kijowskiego Piotra Mohiły na to biskupstwo Mścisławskie. Lecz niedługo się z onego cieszył, ponieważ w rok po swém poświęceniu umarł a co większa z rąk własnych czerńców Wileńskich, którzy mu do tego posłużyć mieli, gdy przy śmierci o kapłana katolickiego, przed którymby mógł się wyspowiadać i błędy swoje dysunitskie odwołać, prosił, jako świadczy X. Jan Kreczmer w odpowiedziach na kalumnije sobie od Nieunitów zadane, przy końcu kosyderacyj swoich położonych. — Nastąpił potém drugi intruz:

Sylwester Kossow żwawszy od innych dysunita, który zostawszy w r. 1635 biskupem albo raczéj pseudowładyką Mścisławskim za przywilejem Władysława IV. kr. Pols. nazbyt dysunii faworyzującego, a potém po zmarłym Mohile i antimetropolitą Kijowskim, nietylko Mścisławskiego, ale też Orszańskiego i Mohilewskiego biskupstwa tytuły sobie przywłaszczał, a co większa i połowicę dóbr do arcybisk. Połockiego należących za niesłusznym przywilejem 1649 d. 18 Sierpnia na królu Janie Kazimiérzu pod Zborowem wymuszonym przez niemały czas posiadał, nakoniec i arcybiskupem Połockim niesprawiedliwie się nazywał i pisał, lubo w posesyi téj stolicy za czułém X. Sielawy staraniem nigdy nie był. O czém Kulesza w Art. II. §. 62. Punk. 43. Niesiecki w T. II. na k. 649 i inni.

1655. Gabryjél Jerzy Kolenda herbu Bełty syn Jana Kolendy, pisarza ziemskiego Wileńskiego, Unity gorliwego, który 90 lat żyjąc umarł 1636, pochowany w cerkwi Wileńskiéj, na którego pogrzebie miał kazanie Alexy Dubowicz t. r. d. 18 Decembra. Ten po ukończeniu w Rzymię teologii zostawszy archimandrytą Supraślskim jak za życia jeszcze poprzednika swojego wzięty był i poświęcony od niego na koadjutoryję arcybisk. Połockiego po Ni-

R. P.

ceforze Łosowskim, który swego koadjutora pięcioma laty do grobu uprzedził, jako się powié o nim pod biskupami Łuckimi, tak po śmierci owego nietylko na pomienione arcybiskupstwo wstąpił, ale też i administracyję metropolii Kijowskiéj i całéj Rusi mocą téjże sukcesyi objął, chociaż prawnie aż dopiéro r. 1664 był na nią a po dwóch leciech i na metropolitańską dostojność obrany zatrzymawszy w swéj władzy, jako i antecesor jego, za dyspensą św. Stolicy arcybiskupstwo Połockie. Pracował siła tak około pomnożenia jedności św. jakotéż dobra zakonnego, czego dowodem są przywileje u króla Jana Kazimiérza Rusi z kościołem Rzymskim zjednoczonéj wielce potrzebne i pożyteczne przez niego uproszone, które wypisują Kulesza i Anonim w swoich książkach, *Akta* przy tém kongregacyi Bytomskiéj I. Żyrowic. II. Supraśl. I. II. i Wileń. II. Pisali o nim nakoniec Żochowski *in Colloqu. Lublin.* Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth. Pars III p. 230.* Niesiecki w T. II. na k. 558. Kazimiérz Kojałowicz w kazaniu pogrobowém: *Strzała troista.*

Umarł r. 1674 w monastyrze Supraślskim, którego od lat 20 był archimandrytą, a w Połockiéj katedrze leży od dnia 30 Marca t. r. pogrzebiony. Za życia jego pojawił się był pseudoarcybiskup:

* Kalixt od Moskwy Połock trzymającéj podany, który około r. 1657 judaszowską przypłacił śmiercią téj niesłusznie od siebie posiadanéj stolicy. O czém Kulesza w Artyk. II. §. 62. punkt 60 i 105. Po tym drugi dysunit:

1674. Teodor Wasilewicz archimandryta Słucki wyprawił był podstępnie dla siebie przywilej na biskupstwo Mohilewskie i Białoruskie, którego król Jan III. na instancyję Kolendy od tegoż biskupstwa odsądził i pomieniony przywilej skasował r. 1674.

Cypryjan Żochowski, herbu Brodzic, który i arcybiskupem Połockim i metropolitą całéj Rusi wraz został po śmierci swego antecessora będąc od niego przed trzema laty na biskupstwo Witebskie i Mścisławskie a oraz na koadjutoryję tak arcybiskupstwa Połockiego jako i metropolii Ruskiéj z następstwem po sobie obrany i konsekrowany. Był sławny nauką już w ojczyznie, już w cudzych krajach nabytą, co z pism jego do druku podanych okazuje się [1]). Zakończył życie w podeszłym wieku r. 1693 d. 2 Paźdz. w majętności Chwasta nazwanéj do monasteru Supraślskiego, którego przed śmiercią został był archimandrytą, należącéj, gdzie téż i grób dla siebie znalazł.

1697. Marcyjan Białłozor, herbu Wieniawa z biskupstwa Pińskiego podwyższony przez Leona Załęskiego metropolitę Kijows., który arcybiskupstwo Połockie po zmarłym Żochowskim w administracyi swojéj (wespół z metropoliją jako owéj Prototroni) za przywilejem króla Jana III. w Żółkwi r. 1693 d. 15 Listopada datowanym trzymając przez lat 4, gdy w tym czasie sam metropolitą został od prałatów Ruskich w kościele św. Jana w Warszawie obranym i od św. Stolicy Apostolsk. potwierdzonym, dopiéro arcybiskupstwa Połockiego X. Białłozorowi w r. wyżéj wyrażonym

[1]) W edycyi wyliczono: *Colloquium Lublinense* i Akta kongregacyi Żyrowickiéj IV i V, Nowogrodzkiéj II, Mińskiéj II.

R. P.

ustąpił. Jako o tém dostateczną dają informacyję dyptychy [1]) ręką X. Oleszewskiego pisane, z których i to wyczytałem, iż przerzeczony arcybiskup w zgrzybiałéj starości mając lat 80 przeniósł się z tego świata do ziemi żyjących, dług śmiertelności wypłaciwszy w folwarku swoim w Bolce nazwanym d. 18 Czerwca 1707. Pochowany w swojéj katedrze Połockiéj, lecz nie prędzéj podobno jak w r. 1711, gdy Moskwa z zamku Połockiego ustąpiła i z tego miasta do swego kraju się wyniosła.

1711. Sylwester Pieszkiewicz, herbu Łada [2]). Ten na wakującą takoż przez 4 lata stolicę Połocką po śmierci Białłozora wstąpił r. wyżéj położonego konsekrowany będąc na arcybisk. Połockie od Jerzego Winnickiego biskupa Przemyskiego i oraz metropolity całéj Rusi w tymże r. obranego, w którego administracyi wspomnione arcybiskupstwo jak i metropolija po zmarłym r. 1708 Leonie Załęskim przez wszystek ten czas zostawały. Objął zaś to arcybiskupstwo w same niebezpieczne czasy, gdy (za świadectwem wyżéj wspomnianego ks. Oleszewskiego w jego Dyptychach opisaném) Moskiewskie wojsko wszystkie Białoruskie kraje posiadłszy na zamku Połockim jeszcze tegoż roku prezydyjum swoje miało, mając cerkiew katedralną na zbrojownię obróconą; majętności zaś arcybiskupie jedne od szlachty niesłusznie pozabierane, a drugie zgoła opustoszone i porujnowane były. Atoli wkrótce za ustąpieniem Moskwy z Połocka zaczął był ten pieczołowity pastérz wszystkie te ruiny i szkody poczynione naprawiać, dobra odpadłe odzyskiwać i do porządku dawnego przyprowadzać, jedno mu śmierć rychło i niespodzianie nadeszła dokończyć zamysłów swoich nie dała, zebrawszy go z tego świata w majętności arcybiskupiéj Ciotcze nazwanéj d. 8 Września, a według drugich Paźdz. r. 1714, mającego lat mało co nad 40. Niesiecki zamilczał zgoła o tym arcybiskupie, ale ten mógł ujść onego wiadomości z téj przyczyny, że krótko żył na tém dostojeństwie, bo tylko jakoby przez półtrzecia lata.

1715. Floryjan Hrebnicki, [3]) herbu Ostoja od Leona Kiszki metrop. Kijowskiego, Halickiego i całéj Rusi ze Starszeństwa klasztoru Wileńskiego w tym r. na arcybisk. Połockie obrany i inaugurowany. Którego téż nie opuścił zostawszy potém metropolitą po Szeptyckim, lecz przy sobie z téjże łaski św. Stolicy apost. jaką i niektórzy poprzednicy jego w téj mierze mieli, wcale zatrzymał aż do śmierci swojéj, która go w starości lat, bo 98 wieku jego, zakroczyła w rezydencyi jego w Struniu r. 1762 d. 18 Lipca. Zkąd ciało jego do katedry Połockiéj sprowadzone leży tam złożone w cerkiewnym skarbcu, lecz dotąd należytym obrzędem nie pogrzebione, lubo ze wszech miar téj i większéj nad te dla siebie uczciwości bez wątpienia godne.

1762. Jason Smogorzewski, herbu Junosza, który jeszcze w r. 1753 był mianowany koadjutorem poprzednika swego. Postąpił potém na metropoliję Kijows. Halicką i całéj Rusi będąc na tę

[1]) Synodik i Dyptych były to księgi cerkiewne, w których zapisywano imiona zmarłych osób, za które się modlono.

[2]) W edyc. pod r. 1709.

[3]) W edyc. p. r. 1719.

R. P.

prymicyjalną w hierarchii cerkwi Ruskiéj godność zgodnie od Prałatów, do których to należało, r. 1780 obrany i od św. Stolicy Apostolskiéj potwierdzony; którą godność i dopiero piastuje z chwałą nietylko swego imienia, ale też i całego narodu Ruskiego niepospolitą. *Roku 1788 d. 1 Novbr. przeniósł się na wieczność* [1]).

* 1784. Heraklijusz Lisowski, herbu Jeż czyli Ślepowron konsekrowany tegoż r. miesiąca Kwietnia d. 18 w Theolinie przy Dąbrowie od ś. p. Gedeona Horbackiego biskupa Pińskiego i Turowskiego oraz koadjutora metropolii Kijowskiéj, orderem św. Stanisława od J. K. Mści na ręce Kscia JMci Potemkina, Feldmarszałka Wojska rosyjsk. do Połocka r. 1787 posłanym zaszczycony, rządzi dopiero archidyjecezyją Połocką w zakordonowanym od Moskwy kraju. Daj Boże jak najzbawienniéj. *Po r. 1805 metropolitą został i umarł r.* .... (wydarte).

Biskupi Włodzimiérscy i Brzescy.

Protonotaryjuszowie Metropolii Kijowskiéj Halickiéj i wszystkiéj Rusi.

Nie zbywa na autorach, którzy twierdzą, że i te biskupstwa a zwłaszcza piérwsze we Włodzimiérzu mieście Wołyńskiém fundowane było przed R. 1000 od św. Włodzimiérza I. Swiatosławowicza Książęcia Kijowskiego i wszystkich ziem Ruskich jedynowładcy, a to na tym zdaje mi się wsparci fundamencie, iż starodawny Latopis Rusi, którego Nikon miał za przewodnika chronologii swojéj, wspomina w Części I. na k. 191 pod r. od stworzenia świata podług jego rachunku 6,601, to jest od Narodz. Pana 1093 biskupa Włodzimiérskiego Stefana znajdującego się z innymi biskupami tego czasu na przeniesieniu relikwij św. Teodozego Igumena Kijowopieczarskiego z Pieczar do murowanéj cerkwi w Kijowie, któréj on fundamenta był założył. Co téż i drudzy pisarze potwierdzają, jako to: Kossów i Gizel w Paterykonie rok tylko poprawiwszy, t. j. 1091, piérwszy na k. 50 i 51, a drugi na k. 89 i 125 z tym dokładem, że pomieniony biskup Stefan zszedł z tego świata r. 1094 d. 27

[1]) Kursywą drukują się dopiski aczkolwiek bardzo drżącą, lecz niewątpliwie tą samą zrobione ręką zapewne w późnéj pisarza starości; z nich téż przekonywamy się, iż sam autor podpisał, że Stebelski jest autorem téj pracy.

[2]) W wykazie chronologicznym ogłoszonym w Przeglądzie Poznańskim T. 38, z roku 1865 nie ma żadnéj wiadomości o Lisowskim, znajdują się jednak nad to następujący biskupi Połoccy, których niniejszém przytoczeniem dopełniamy pracę Stebelskiego.

R. P.

1794. *Leon Duchnowski*, lat 3.

1797. *Grzegorz Konachowicz*, lat 17.

W r. 1805 został metropolitą Kijowskim unickim.

1809. *Józafat Bułhak*, biskup Piński i administrator arcybiskupstwa Połockiego, a po śmierci Arseniego Głowniewskiego i biskupstwa Włodzimiérskiego. Po ukończeniu wojny francuskiéj cesarz Alexander, gdy Grzegorz Konachowicz metropolita umarł, mianował Bułhaka metropolitą unickim całéj Rusi w Imperyjum Rosyjskiém będącéj, którą rządził do r. 1837 dnia 23 Marca. Z życiem jego w Rosyi znikła unija, bo w roku:

1837. *Józef Siemiaszko* nastąpiwszy rządzi temi dyjecezyjami, ale oddał się w posłuszeństwo Synodowi w Petersburgu jako apostata od wiary.

Kwietnia. Lecz ponieważ ów doskonały Latopisców Ruskich krytyk: Szczerbatów, opisujący w Histor. Rosyjskiéj wyżéj wspomniany akt, owego Stefana nazywa biskupem Włodzimiérza miasta w prowincyi Suzdalskiéj w Rosyi, nie tego, co na Wołyniu będącego i od wyżéj pochwalonego monarchy założonego, przeto jak o wyrażonéj na początku dawności katedry biskupiéj Włodzimiérskiéj, tak téż o fundatorze onéj słusznie z téj przyczyny powątpiewać należy.

Rozumiałbym zatém, iż przerzeczone biskupstwo Włodzimiérskie (do którego późniejszych wieków przyłączyło się i Brzéskie) założone było z cerkwią katedralną albo stołeczną od którego z bliższych potomków owego św. monarchy Ruskiego Włodzimiérza około r. 1100. Którzy jednak biskupi na téj stolicy w onych cztérech zwłaszcza wiekach po jéj założeniu siedzieli, trudno wszystkich wiedzieć niemającemu nizkąd dokładnéj o nich wiadomości. Kilku tylko z nich udało mi się wynaleść u dziejopisów, a te są imiona ich i lata, w których pomienioną katedrą rządzili:

R. P.

* 1105. Amfilogijusz, o którym powiada Nikon Latopis. w Części II. na k. 38, że tego roku d. 7 Sierpnia od Nicefora metropolity Kijowskiego był postanowiony; niżéj zaś na k. 54 śmierć tego biskupa kładnie r. 1122.

* 1123. Symeon, którego za świadectwem tegoż Latopisa w Części II. na k. 54. postanowił biskupem we Włodzimiérzu Wołyńskim (własne te są jego słowa) Niceta metropolita Kijowski. Zkąd się pokazuje, że i poprzednik tego Symeona Amfilogiusz w témże Włodzimiérzu mieście Wołyńskiém nie Suzdalskiém miał swoją stolicę, ponieważ wraz po nim, jako się daje widzieć, nastąpił. Umarł r. 1136 jako tenże Latopis ma niżéj na k. 72.

1136. Teodor [1]) według wspomnionego Latopisa świadectwa na tejże k. 72 t. r. d. 6. Maja poświęcony od Metropolity Kijowskiego Michała. Piszą o nim Dubowicz w Hierach. Ks. IV. Roz. II. o metropolitach; Kossów w Chronolog. metropol. na k. 174; Gizel w Paterykonie na k. 263; Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth. Pars.* III. p. 199. i Szczerbatów w Hist. Ros. T. II. Ks. V. Roz. VII. na k. 166, że się znajdował z drugimi biskupami przy obraniu i podniesieniu na metropolije Kijowską w r. według pośledniego dziejopisa 1147 podczas Synodu w Kijowie; Niesiecki w Koronie polsk. w T. I. na k. 91 piérwszego między biskupami Włodzimirsk. położył tego Teodora p. r. 1146, znać, że jak o antecessorach, tak i o instalacyi jego nie wiedział.

1205. Wspominają klasyczni pisarze dziejów Polskich jako to: Długosz w ks. VI. na k. 595; Miechowita w ks. III. na k. 207 i Bielski w ks. II. na k. 114 biskupa Ruskiego Włodzimiérskiego, któremu Roman Książe Halicki, Włodzimiérski, Wołyński i Lucki wielkie posłał dary, aby mu i rycerstwu jego błogosławił z urzędu swojego biskupiego na wyprawę wojenną do Polski, którą niesprawiedliwie miał wolą przez trzy lata burzyć. Czego mu ten bogobojny biskup odmówił i darów przysłanych nie przyjął, wymawiając się niegodziwością téj rzeczy, aby Chrześcijanom na Chrześcijany

[1]) W edycy. pod. r. 1146.

R. P.

wzywany niesprawiedliwą podnoszącym wojnę miał dawać błogosławieństwo. Imienia jednak tego biskupa nie wyrażają [1])

1260. Serapijon od Cyrylla III. metropolity Kijowskiego i innych biskupów na synod około tegoż r. zgromadzonych w Kijowie poświęcony, o którym pisze Kulczyński *Append. ad Specim. Eccl. Ruth.* p. 57. [2]).

* Hohol, którego takie nazwisko bez imienia wyczytałem, w Przydatku do Chronologii Nikona po I. Części jéj położonym na k. 5, lecz roku, którego żył, nie znalazłem tam wyrażonego. Wszakże z następcy po nim zaraz położonego Gerazyma dochodzę, że ten Hohol mógł żyć między r. 1300 i 1400 [3]).

1415. Gerazym [4]), o którym ze wspomnionego dopiéro Chronologa powiedziałem. Namienia o nim i Kulczyński *Append. ad Specim. Eccl. Ruth.* p. 75. wypisując synodalny wyrok biskupów w Nowogrodku Litews. r. tu wyrażonego d. 15 Listopada na złożenie Focyjusza ze stolicy metropolitańskiéj zgromadzonych, do którego i ten Gerazym się podpisał.

I tych tylko biskupów Włodzimiérskich za onych starodawnych wieków żyjących wyszukałem. Późniéj zaś następujący siedzieli na téj stolicy:

1509. Wasyjan czyli Basyjan [5]) który był na Synodzie prowincyjalnym tego roku w Wilnie pod naczelnictwem metropolity Kijowskiego i całéj Rusi Józefa II Sołtana odprawującym się, i ustawy onego z drugimi podpisał. Czyni wzmiankę o tymże biskupie i X. Susza w Fenixie albo Historyi obrazu Chełmskiego Cz. I Rozd. IV § III na k. 57. z dyptychonu czyli Pomnika Zadusznego, księgi, jak on mówi, dla dawności znacznie przytartéj, w któréj imię jego między innymi zapisane znalazł.

1570. Melecyjusz Chreptowicz Bohuryński, herbu Odrowąż z archimandryi Kijowskopieczarskiego monastyru (jako pisze Kalnofojski w Książce cudów Najśw. Panny Pieczars. Trakt I. § II. na k. 65) wywyższony; chociaż Okolski *Orb. Polon.* T. II *fol.* 316 nie tylko go biskupem Włodzimiérskim i Brzéskim, ale téż i archimandrytą Pieczarskim nazywa. Może to być, że przy biskupstwie swojém i wyżéj pomienioną Archimandryję trzymał. Wspominają go Leon Kiszka w żywocie Hipacyjusza Pocieja i Niesiecki w T. I na k. 91 i Tom III na k. 136 lubo to tam inszém go imieniem nazwał, oraz tytuł arcybiskupa Połockiego, którego niemiał, onemu przypisał i inne o nim rzeczy powikłał. Umarł w starém rozerwaniu greckiém, jako wspomnieni dopiéro pisarze twierdzą i w starych wieku swego latach r. 1591 d. 11 Kwietnia

[1]) Wykaz Przeglądu Pozn. mówi to o Polikarpie, mieszcząc go pod r. 1196; po nim zaś zapisuje: 1213. *Tomasz I.* lat 16; 1230. *Mikołaj* lat 8; 1239. *Justyn* lat 9; 1249. *Stefan* lat 10 poczém 1260. *Serapion.*

[2]) Wykaz Przegl. Pozn. podaje: 1282 *Nikita.* Platon wspomina, że był Włodzim. biskupem, ale czy we W^m^ Włodzimiérzu czy na Wołyniu, nie wiadomo. Lat 23. 1306. *Pimen.* Toż co o poprzednim. Lat 20. Do r. 1386 niewiadome imiona biskupów we Włodzimiérzu Wołyńskim, ale z dzieł Kuleszy z rozd. 5. na k. 205 spostrzegać się daje, że r. 1386. *Jona.* Lat 19.

[3]) Wykaz Przegl. Pozn. zowiąc go Piotrem mieści pod r. 1405 za świadectwem Platona w rozd. 36. na k. 253. że go z kapłana parafijalnego poświęcił Cypryjan metrop. Kijowski.

[4]) W edycyjach napisany Herasym, w Przegl. Pozn. pod r. 1415.

[5]) W edyc. p. r. 1546. i w Przgl. Pozn.

R. P.

albo 1592, ponieważ pod wspomnionym rokiem ma się znajdować konsens jego dany obywatelom miasta Brześcia na założenie między sobą Bractwa cerkiewnego; jako znajduje się w *Supplem. Synopsis* od Nieunitów Wileńskich *in folio* z druku wydanym, pewne o tém świadectwo w § 2[m] na k. 5.

Za życia i rządów tego pastérza urodził się we Włodzimiérzu r. 1580 Bł. Józafat Kuncewicz, arcybiskup Połocki i Męczennik, o czém X. Susza *in Cursu Vitae et Certam. Cap. I pag.* 2.

1592. Hipacyjusz Pociej, herbu Waga. Ten przed dwoma laty (t. j. r. 1590 w miesiącu Czerwcu) będąc za przywilejem Króla Zygmunta III do katedry tylko Brześkiéj konsekrowany od Michała III Rahozy metropolity Kijowskiego i za koadjutora swemu poprzednikowi Melecyjuszowi przydany, jako się ze wspomnionego wyżéj *Supplementu* okazuje, dopiéro po śmierci swego koadjutora w roku wyrażonym został biskupem Włodzimiérskim. Mam tego dowód z Misztolda w Historyi Sapiehów *Pars III fol.* 79 i Niesieckiego w T. I. pod kasztelanami Brześk. o tém piszących i z kopii listu kścia Ostrogskiego Konstantyna II Wdy Kijows. w książce pod tytułem: „Prawa i przywileje“ na karcie 53 wydrukowanego, z Lublina miesiąca Czerwca 21 d. 1593 r. do tego Hipacyjusza w sprawie sw. jedności pisanego, w którym go wyraźnie biskupem Włodzimiérskim wspomniony książę nazywa; dawniéj zaś, zwłaszcza przed r. 1592 z tym tytułem onego znaleść nigdzie mi się nie zdarzyło. Informacyję tę położyłem tu z téj przyczyny, że ks. Leon Kiszka w Żywocie tego męża bożego Hipacyjusza, zapisał jeszcze pod r. 1590 biskupem Włodzimiérskim i jakoby po zmarłym już w tym roku Melecyjuszu Chreptowiczu na téj stolicy siedzącym, w czém się zaprawdę omylił i drugich pisarzów po sobie w tę mylkę wprowadził. Zasługi i cnoty wysokie tego prawdziwie świętego życia Prałata, tak w stanie biskupim, jako téż gdy po śmierci Michała Rahozy metropolitańską przyozdobiony został r. 1600 godnością, opisały się w innych książkach dostatecznie, za które poszedł po zapłatę do Boga r. 1613 Mca Lipca d. 18 a według drugich 25 we Włodzimiérzu przy swojéj katedrze, kędy i ciało jego spoczywa dotąd, jako niektórzy piszą, nieskażone.

1613. Joachim Morochowski, herbu Korczak, z taką jednak odmianą, jaką Niesiecki opisał w T. III. na k. 299 a Okolski delineował T. III. fol. 356. Jeszcze od żyjącego Hipacyjusza następcą po nim na biskupstwo Włodzimiérskie i Brześkie naznaczony i przez list królowi Zygmuntowi III zalecony a od Józefa Welamina Rutskiego konsekrowany został. Dają mu zaletę (prócz własnych ksiąg od niego wydanych) X. Susza w swoich pismach, Kobierzycki *in Historia Vladislai principis,* Allatius *Lib.* III. *Cap.* VII. pag. 987, powiadając, że jeszcze w stanie świeckim będąc, pod imieniem Elijasza słuchał nauk w Rzymie w *Colleg.* greckiém; wreszcie Leon Kiszka w żywocie Hipacyjusza Pocieja i inni. Umarł r. 1631. Po którym zawakowanéj stolicy Administracyja dana była Rutskiemu metropolicie, za przywilejem Zygmunta III. tegoż roku 26 Lutego. Za rządów tego pastérza było to, że Nieunici jak wszystkie prawie biskupów unitów katedry pod moc swoją gwałtownie zagarnąć i one własnymi pseudobiskupami (których im

R. P.

w r. 1620 ów Teofan Grek patryjarchą Jerozolimskim tytułujący się, chociaż nie prawnie naświęcił w Kijowie) osadzić usiłowali, tak tąż gwałtowną przemocą swoją i na Włodzimiérską stolicę wprowadzić chcieli najprzód:

* Leontego Karpowicza archimandrytę cerkwi i monastyru Wileńskiego Sw. Ducha w dyzunii zostającego. Lecz gdy ten nominowany od nich biskup Włodź. i Brzéski z dopuszczenia bożego zapadłszy ciężko na zdrowiu, w Wilnie z drugimi kolegami swoimi na owo poświęcenie do Kijowa w r. pomienionym 1620 d. 15 Sierp. ws. kość. od przerzeczonego Teofana mające być dawane, przybyć nie mógł i po niedługim czasie t. j. około 21 dnia Września ws. koś., w téjże chorobie, niedożywszy zupełnych 40 lat umarł, jako dochodzę z kazania na pogrzebie jego w Wilnie d. 2 Nowembr. ws. kośc. tegoż r. mianego przez Melecyjusza Smotrzyckiego arcybiskupa Połockiego i do druku w roku 1621 podanego; zatém tenże Teofan i nowo podniesiony od niego antimetropolita Kijowski Job Borecki umyślili na miejsce zmarłego Karpowicza innego z swoich Nieunitów postanowić biskupem Włodzimiérskim. Jakoż za popieraniem nieprzyjaciół jedności św. postanowiony był na to dostojeństwo pod koniec 1620 r. pewny intruz i dyzunit nad innych żwawszy, to jest:

* Józef Ezechiel Kurjewicz archimandryta Dermański, który, chociaż różnie tentował wleść na pomienioną stolicę, przez czujność atoli prawdziwego pastérza Morochowskiego, nie tylko nie był dopuszczony, ale téż za wyrokiem Zygmunta III króla Polsk. jako zdrajca i niesprawiedliwy cudzéj stolicy najezdnik banitowany, na łapanie i karanie wskazany, do Kijowa, zkąd przyszedł, ustąpić z hańbą swoją musiał, gdzie za zasłoną Kozaków, niedługo żyjąc, umarł. Czytałem o nim w Sumaryjuszu dokumentów, Dermańskiemu monastyrowi służących a mianowicie w liście funduszowym kscia Ostrogskiego Konstantyna Wdy Kijow. pod datą w Ostrogu d. 5 Julii r. 1622 imieniem pomienionego Kurjewicza do akt grodzkich w zamku Łuckim d. 22 Kwietnia r. 1622 przez Makarego Hromowicza podanym, w którego listu oblacie i archimandrytą Dermańskim i biskupem Włodzimiérskim onego nazwano. Czytałem téż i wspomniony wyżéj wyrok albo uniwersał królewski w Warszawie datowany d. 12 Stycznia 1621.

1632. Józef Mokosiej Bakowiecki, herbu Wukry, który w świeckim jeszcze stanie zostając, jak Zygmuntowi III król. Polsk. przez 16 lat sekretarski u niego urząd z pochwałą sprawując był miły i w nagrodę tych zasług potém w stanie zakonnym archimandryją Zydyczyńską udarowany; tak nie mniéj i Władysława IV monarchy Polsk. syna Zygmuntowego afekt sobie zaskarbić potrafił, gdy za jego przywilejem w r. pomienionym na katedrę Włodzimiérską podwyższony i od Józefa Welamina Rutskiego metropolity i oraz administratora téjże katedry po śmierci przerzeczonego biskupa Morochowskiego poświęcony wstąpił. Którą prócz tego, że pasterskiemi cnotami pięknie przyozdobił, nadto jeszcze zamkiem i wałami za świadectwem Niesieckiego T. I. na k. 28 opasał tak dobrze, że w r. 1653, gdy Tatarowie zaciekłszy się do Włodzimiérza ogniem go w popiół obrócić chcieli, wypadłszy z okopów coś niewiele ludzi łatwo nieprzyjaciół tych rozgromili, odpędzili

R. P.

i wzniecony pożar ugasili. Wspomina go i Okolski *Orb. Pol.* T. III. fol. 310 i Dyptychy staroświeckie. Wypłacił dług śmiertelności w podżyłym wieku, roku według Niesieckiego 1655.

1655. Jan Michał Pociej, herbu Waga, wnuk Hipacyjusza metropolity a syn Piotra Pocieja Sędziego ziemsk. Brzesk. jeden ze dwunastu, jako ich dokładnie wylicza Sapieha w Opisaniu histor. Obrazu N. P. Kodeńskiéj Cz. II. Roz. XIV. Namieniają o nim: ks. Susza w liście swym do Franciszka Nerlijusza Kardynałem S. K. R. oraz Protektorem Rusi od Klemensa X papieża kreowanego w pewnéj sprawie zakonnéj pisanym z Chełma d. 16 Lipca 1684, którego kopiję mam przed sobą i ks. Trulewicz in *Relat. Stat. Relig. Basil sive in Praefat. ad Congreg. General.* MSS. A że Niesiecki w T. I. na k. 92 i III na k. 630 nazwał tego biskupa Adamem, rozumieć trzeba, że to było jego imię na świecie. Skończył życie w średnim wieku r. 1666 d. 15 Września.

1667. Benedykt Gliński, herbu Korwin czyli Ślepowron (nie Korczak jak mylnie napisał Niesiecki) z archimandryi Kobryńskiéj podwyższony, któréj i biskupem zostawszy nie opuścił. O tym akta kongreg. Zyrowic. IV; Susza w liście wspomnionym i Niesiecki w T. II. na k. 227. gdzie też r. śmierci jego 1679, lecz omylnie wyraził, bo umarł r. 1678 przy końcu Listopada w Tryszynie, jako pisze Oleszewski w Dyptychu a testament jego tegoż r. dnia 23 Listopada czyniony a dnia 6 Grudnia w grodzie Brzeskim aktykowany, którego kopiję widziałem, świadczy.

1679. Leon Slubicz Załęski, herbu Turzyma, od poprzednika swego a oraz wuja X. Glińskiego wprzód za koadjutora z następstwem przybrany a po zejściu onego z tego świata i na biskupstwo od Cypryjana Żochowskiego metropolity w Grodnie podczas r. wyżéj wyrażonego konsekrowany. Po którego śmierci otrzymawszy od Króla Jana III przywilej pod datą w Żółkwi r. 1693 d. 15 Listopada naprzód na administracyję metropolii Kijowsk., Halick. i całéj Rusi oraz arcybiskupstwa Połockiego &. a po trzech leciech téj administracyi za naznaczoną od wspomnionego Króla elekcyją w Warszawie w kościele św. Jana, aktualnym tam zostawszy obranym metropolitą, nie chciał z pewnych przyczyn osieść na arcybiskupstwie Połockiém, ale ustąpiwszy onego Marcyjanowi Białłozorowi, wolał zostać przy swych biskupstwach Włodzimiérskiém i Brzéskiém, które też za zezwoleniem Św. Stolicy apostols. przy metropolitańskiéj godności oraz archimandryi Kobryńskiéj, trzymał aż do śmierci swojéj. Był prałat przykładnego życia, nauki wielkiéj, obyczajów przyjemnych na ozdobę domów bożych a zwłaszcza Katedr swoich w Wilnie, Włodzimiérzu i Brześciu pięknie one reparując i zdobiąc, hojny; nadewszystko zaś o pomnożenie jedności św. tak gorliwy, że za świadectwem Niesieckiego w T. IV. na k. 655 wszystkich prawie dysunitskich biskupów za swego pasterstwa w Polsce znajdujących się (czego ona dawno sobie na różnych synodach tym końcem składanych życzyła a mieć nie mogła) z Kościołem Rzymskim pojednał. Za jego staraniem, jako pisze Oleszewski w Dyptychu, szkoły łacińskie we Włodzimiérzu słynęły szczodrobliwém od niego nadaniem wsparte i nasi zakonnicy profesorami zostawali, ucząc młodzież od mniejszych klas aż do teologii. Inne jego łaski zakonowi naszemu świadczone, zasługi

R. P.

i czyny chwalebne głoszą Akta Kongreg. Żyrowic. VI. Bytomsk II. Nowogrodz. III. Zochowski w *Colloqu. Lublin* Cz. I. na k. 5. Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth. Prs.* III. p. 238. Przeniósł się do wieczności w sześćdziesiątletniém życia swego umartwieniem, pracą a najwięcéj prześladowaniem od Moskwy skołatanego wieku r. 1708 d. 2. Lipca w dziedzicznéj na Wołyniu majętności Kwilno nazwanéj; zkąd ciało jego do cerkwi katedralnéj Włodzimiérskiéj sprowadzone, pogrzebione jest tamże przez Jerzego Winnickiego biskupa Przemyskiego, administratora na ten czas metropolii i wkrótce na téjże godności po nim następcy [1]).

1711. Leon Kiszka, herbu Dąbrowa, który chociaż wkrótce po śmierci Załeskiego, zostając wtedy protoarchimandrytą zakonu, mianowany był na biskupstwo Włodzimiérskie, lecz dla zamięszania, jakie na on czas w ojczyznie naszéj przez kilka lat trwało, nie wprzód do posesyi tego biskupstwa przyjść mógł, aż w r. wyrażonym, będąc na one poświęcony przez Jerzego Winnickiego metropolitę Kijowsk. i wszystkiéj Rusi. Którego po trzech leciech t. j. r. 1714 d. 16 Lutego zostawszy sukcessorem i wiele chwalebnych dzieł przez siedmnastoletni pastérstwa swego przeciąg a mianowicie ów prowincyjalny synod w Zamościu w r. 1720 staraniem swojém złożony i szczęśliwie z postanowieniem na nim wielu rzeczy dobrych na poprawę duchowieństwa swego zakończony, do pamięci późnéj potomności po sobie zostawiwszy, oddał P. Bogu ducha r. 1728 d. 19 Listopada w Kupieczowie a ciało grobowi w katedrze swojéj Włodzimiérskiéj. Świadczą o nim Akta kongreg. Wileńsk. IV; Nowogrodz. IV. V; Bytoms. III; i książki niektóre do druku przez niego podane. Pisali nakoniec z pochwałą o nim Kulczyński *Spec. Eccl. Ruth. Pars* III p. 241. Oleszewski w Mskpcie; Niesiecki w T. II. na k. 525, lubo powątpiewa, żeby do wyrażonego wyżéj herbu należał.

1729. Korneli Stołpowicki Lebiecki. Herb jego niewiadomy mi. Nim na tę katedrę wstąpił był protoarchimandrytą albo generałem zakonu naszego na kongreg. Bytoms. III. w r. 1726 obrany, do któréj się po prezydencie onéj Leonie Kiszce metropol. Kijows. i całéj Rusi podpisał. że go Niesiecki nigdzie w Herbarzu nie wspomniał, być może, iż o nim wiadomości nie miał z przyczyny téj, że w prędkim bardzo czasie t. j. w 42 dni po swéj konsekracyi życie zakończył, konsekrował się albowiem d. 11 Grudnia w r. wyżéj wyrażonym a umarł d. 22 Stycznia r. 1730 jako w pewnym rękopiśmie wyczytuję.

1730. Teofil Godebski, herbu Godziemba z Pińskiego biskupstwa swego za dyspensą sw. Stolicy apost. przez Atanazego Szeptyckiego metropol. wszystkiéj Rusi podwyższony. Był na koronacyi Obrazu N. P. Żyrowickiéj za świadectwem ks. Jętkiewicza *in Aquila Grandi;* wspomina go i Niesiecki w T. IV. Supl. na k. 770. Wyszedł z ciała r. 1756 w Tryszynie folwarku do katedry Brzéskiéj należącym, pochowany zaś w katedrze Włodzimiérskiéj.

1756. Filip Wołodkowicz, herbu Radwan z Katedry Chełmskiéj przeniesiony, potém metropolita. Jeden ze świadomszych jego

[1]) Zobacz nadto między biskupami Łuckimi pod Gedeonem Czetwertyńskim.

R. P.

życia i spraw nasz zakonnik (ks. Szczurow: w Hasł: T. III. k. 106) te mu zapisał pochwały, że wstąpił do zakonu w latach jakoby 15tu, urodziwszy się w Bukowicach d. 6 Czerwca r. 1697. Po wysłuchanéj teologii w Brunsberskim Alumnacie papiezkim i po różnych funkcyjach został archimandrytą Dermańs. i Dubieńsk. potém biskupem Chełmskim i tam katedrę podźwignął jako i Włodzimiérską. Roku zaś 1762 do metropolii po zejściu Floryjana Hrebnickiego wyniesiony wiele chwalebnych dzieł dla kleru i zakonu, wiele miłosiernych względów dla sierot i ubogich, znaczne też promocyje dla podupadłéj szlacheckiéj krwi poczynił. Biskupstwa swoje Włodzim. i Brzesk. a oraz metropoliję wszystkiéj Rusi, które wespół przykładem poprzednika swego Leona Załęskiego z łaski Sw. Stolicy apostol. trzymał, do znacznéj intraty przyprowadził majętności onych z rąk niesprawiedliwych dzierżawców z wielką pracą i kosztem wydźwignąwszy. Kler do przywilejów i praw właściwych przyprowadził. Do zakonnéj karności wielce kapitułom zakonnym dopomagał a mianowicie Brzéskiéj III, Geneneraln. IV. w r. 1750 prezydując na niéj na miejscu metropolity Hrebnickiego. Zakonników ukochaną bracią swoją nazywał, i rad u stołu miewał a matkę Zakon z synowskim afektem zawsze wspominał, tém się więcéj ciesząc, że jest Bazylijanem i Bazylijanem umierać pragnię (te są szczere jego słowa) niżeli że był metropolitą. Panienki szlachetnie urodzone a posagu nie mające, aby mogły być zakonnicami, wszelką usilnością wspomagał i onych we Włodzimiérzu na Wołyniu przy starym funduszu od X. Litews. Bolesława Swidrygiełły nadanym a przez niepogody czasów dawno już podupadłym z wielkim kosztem i prawowaniem się aż do śmierci zafundował i własnych 14,000 Zł. Pols. z sumy sobie należącéj 160.000 u Książąt Radziwiłłów na Cumaniu lokowanéj w grodzie Łuckim r. 1778 zapisał i *bene placitum* apostolskie od Ojca Sw. Piusa IV dla potwierdzenia tegoż funduszu wyjednał. Nareszcie po zakończeniu tego dzieła, z obfitemi łzami (mówi wspomniony wyżéj pisarz), odprawiwszy Sw. liturgiję ten prymas i rzeczy rozporządziwszy, bardzo przykładnie i świątobliwie życie zakończył dnia 1 Lutego według star. kalend. a według nowego 13. r. 1778 w Cumaniu. Pogrzebiony we Włodzimiérzu, o czém niżéj.

1778. Antoni Młodowski, herbu Korczak. Ten jeszcze od Floryjana Hrebnickiego metropolity będąc z archimandryi Połockiéj konsekrowany do katedry Turowskiéj z przyszłém następstwem po śmierci Jerzego Bułhaka i na Pinskie biskupstwo, potém z pewnych przyczyn rezygnowawszy pomienioną katedrę, przeniósł się około r. 1769 do metropolity Wołodkowicza, od którego miał ustąpione sobie rządy katedry i dyjecezyi Brzéskiéj z tytułem biskupa koadjutora a w czasie swym i sukcesora na biskupstwo Włodzimiérskie. Ale że w tych rządach nie miał jakoś szczęścia dogodzić i podobać się staremu koadjutorowi swemu, przeto nie wprzód aż po jego śmierci w r. wyżéj wyrażonym 1778 do zupełnéj tego biskupstwa Włodzimiérskiego przyszedł posesyi. Z któréj wszakże nie długo się cieszył, bo tegoż roku we 4 miesiące za swoim koadjutorem na tamten świat pospieszył, zmarły w Kupieczowie d. 11 Czerwca i razem z onym w katedrze Włodzimiér-

R. P. skiéj od Leona Szeptyckiego biskupa Lwowskiego oraz metropolity wszystkiéj Rusi pochowany. To zaiste dziwna! iż którzy za życia nie zgadzali się ze sobą o rządy katedry Włodzimiérskiéj, tych po śmierci widzieć było w téjże katedrze na jednym śmiertelnym katafalku spólnie złożonych i razem do grobu tamże wniesionych.

T. R. Symeon Młocki, herbu Prus 3^tio^, od Leona Szeptyckiego metropolity poświęcony a od Najjaśniejszego Monarchy szczęśliwie nam panującego orderem Św. Stanisława jako i poprzednik jego piérwszy z biskupów téj stolicy uczczony rządzi teraz i jak najdłużéj zdarz mu Panie na uszczęśliwienie dyjecezyjan jego.

Roku 1794 po ostatniém rozebraniu kraju Polskiego dyjecezyja Włodzimiérska prawie cała z parochami i pospólstwem poszła w schizmę.— Sam zaś w unii Św. umarł przykładnie r. 1804 [1]).

Biskupi Łuccy i Ostrogscy.

Exarchowie Metropolii Kijowsko-Halickiéj i wszystkiéj Rusi.

Łucka i Ostrogska katedralne biskupie cerkwie, piérwsza pod imieniem Św. Jana apost. i ewang., druga pod tytułem Zjawienia Pańskiego na Jordanie założone, obie zaś na wysokich górach stojące (choć to piérwsza po zrujnowaniu swojém przez straszny całego miasta pożar w gołych ścianach i to mało z nad fundamentu wyprowadzonych, druga zaś przez zaniedbanie Bóg wie czyje niedopiero opustoszała i już prawie w rozwalinach będąca) że są, zwłaszcza co do ich piérwiastków, starożytnych książąt Ruskich fundacyją a mianowicie owego Św. monarchy Włodzimiérza Światosławicza potomków i niedalekich obszernie w tym kraju niegdyś i udzielnie panujących, to u wielu i u mnie jest rzeczą niewątpliwą. Lecz od kogoby w szczególności z onych książąt, lub którego czasu wyż wymienione katedry a przedniéjsza między niemi Łucka była założona, o tém nic pewnego powiedzieć nie mogę z przyczyny, że ani litera w téj rzeczy do mnie nie zalatuje. A chociażby się co o początkach téj katedry i powiedziało z tradycyi i historyi, to jednak dla niedokładności kronikarzów i wielkiego w ich pismach zamętu nie będzie, zdaje mi się niczem więcéj, jak tylko domysłem albo konjekturą a prawda sama jak zostawała tak i zostanie w ciemnotach [2]). Z tém wszystkiém to powiedzieć mogę bezpiecznie, że biskupi Łuccy mieli już swoję stolicę w Łucku po r. 1300, ponieważ w przydatku do Chronologii Nikona w Cz. I. na k. 5. znajduję dwu biskupów Łuckich, po imieniu tylko zwyczajem dawnych onych wieków (chociaż bez dołożenia lat, których żyli) wyrażonych t. j. Teodozego i Teodora położonych przed Dyjonizym, który siedział na téj stolicy (jako

[1]) Dopisała taż sama, aczkolwiek bardzo drżąca od starości ręka. Wykaz Przeglądu Poznańskiego liczy 11 lat rządów Młockiego a mianowicie po r. 1790, pod którym umieszcza: *Arseniego Głowniewskiego*, który po wzięciu większéj połowy dyjecezyi od nieunitów po rozbiorze Polski z melancholii i zgryzoty życie miał zakończyć r. 1798. Po jego śmierci przy rozbiorze Polski jedna część dyjecezyi zabrana od duchowieństwa rosyjskiego, druga część przypadłszy Austryi przyłączoną została do dyjecezyi Chełmskiéj, a trzecia część oddana została w zarząd biskupowi Pińskiemu, a w ten sposób znikła dyjecezyja Włodzimiérska i Brzeska.

[2]) Wykaz w Przegl. Pozn. twierdzi według Platona, iż Światopełk Izasławowicz założył r. 1100 tę Katedrę.

się ukaże niżéj) w r. 1415. Nad których, gdy nie zdarzyło mi się nigdzie wynaleść dawniéjszych biskupów katedry Łuckiéj, którzy w początkach przy niéj zostawali, więc początecznymi niech będą następujący:

R. P.

* 1300. Teodozy [1]).

* Teodor, o których przerzeczony Latopis Nikon [2]).

1415. Dyjonizy wspomniony od tegoż Latopisa. On to był rozumiem na Synodzie Nowogrodzkim tego roku z innymi biskupami przy złożeniu występnego Greka Focyjusza z stolicy metropolitańskiéj i dekret na niego podpisał, o czém Kulczyński *Apend. ad Spec. Eccl. Ruth.* p. 73.

1429. Wspomina Długosz w Ks. IX. na k. 514. biskupa Łuckiego obrządku grecko-ruskiego, lubo imienia jego nie wyraża, który z swoimi procesyjonalnie wyszedłszy witał i przyjmował Zygmunta Króla Rzymskiego i Węgierskiego z Władysławem Jagiełłą Kr. Pols. i Alexandrem Witoldem W. Ks. Litw. do Łucka wjeżdżających. Mógł to być ów wspomniany powyżéj Dyjonizy znany Witoldowi jeszcze z owego Synodu Nowogrodzkiego, na którym się i ten W. Ksże znajdował. [3])

1450. Demetryjusz [4]), o którym namienia X. Susza w Fenixie Cz. I. rodz. IV. §. III. na k. 57. A chociaż roku, którego żył ten biskup tam nie kładnie, domyślam się jednak, że około tego, który tu wyraziłem, żyć musiał. Ten zaś domysł mój na tym zasadza się fundamencie, że przerzeczony pisarz daje temu Demetryjuszowi miejsce przed Atanazym Przemyskim biskupem, który słynął około r. 1460 za świadectwem Niesieckiego w T. I. na k. 93.

Późniejszych wieków ci byli nieprzerwanie już jako się widzieć daje z lat wyrażonych po sobie następujący:

* 1505. Cyryl. Pod tym rokiem go znalazłem w pewnéj notacyi, któréj napis: *Series biskupów Łuckich* między sprawami monastyru Zydyczyńskiego znajdujących się. Był na synodzie prowincyjalnym w Wilnie za Józefa II. Sołtana metropol. Kijows. r. 1510 odprawionym, o czém akta tego synodu świadczą. Umarł r. 1526 jako się pokazuje z listu Zygmunata I. Króla Pols., który po śmierci jego w tym roku dał biskupstwo Łuckie w administracyję niejakiemu ks. Pałwiczowi. Czytałem tego listu kopiję *in Archivo monaster. Derman.*

* 1527. Pafnucy, o którym *in Serie* biskupów Łuckich wyżéj wspomnianéj.

* 1528. Makary tamże.

* 1539. Arseni jest o nim wzmianka w inszym dokumencie spraw

[1]) Przegl. Pozn. pod r. 1320. Ten według Platona chował w Moskwie zwłoki Piotra metropolity Kijowskiego r. 1337 dokąd z nim, z obawy przed prześladowaniem książąt Litewskich wyjechać miał. Umarł w Moskwie 1343, a rządził lat 26.

[2]) Przegl Pozn. nie ma go, a natomiast:

1347. Efrem, lat 25. Najczęściéj w Wilnie mieszkał.

1373. Sabba, lat 20. Ten, jak mówi Platon, miał być w Moskwie jako koadjutor metropolity Kijowskiego.

Następca Dyjonizy umieszczony pod r. 1394.

[3]) Przegl, Pozn. mieszcząc go pod r. 1427 zowie go Parfenijuszem. Lat 20.

[4]) W edyc. i w Przegl. Pozn. pod r. 1500.

R. P.

monastyrowi Zydyczyńskiemu służących, chociaż *in Serie* go opuszczono.

* 1551. Teodozy Hulewicz. Starożytnéj na Wołyniu familii herbu Nowina, za świadectwem Okolskiego *Orb. Pol.* T. I. pag. 297 i Niesieckiego w T. II. na k. 381. Znajduje się *in Serie* bisk. Łuck. ale bez roku, którego zkądinąd dochodzić musiałem.

* 1560. Marek Bazylewicz Żorawnicki, o którym *in Serie.* Wspomina go i Niesiecki w T. IV. na k. 758 pod Zorawińskimi herbu Korczak, przydając, że w stanie świeckim miał imię Michała, był pisarzem Litewsk. i zostawił dwóch synów Alexandra starostę i Michała podkomorzego Łuckiego.

* 1570. Jonasz Borzobohaty Krasiński, herbu Jelita *ibid.* Był oraz archimandrytą Zydyczyńskim, jako się z dokumentów tam pokazuje.

1585. Cyryl Terlecki [1]) herbu Sas z Pińskiego biskupstwa w tym roku według Niesieckiego w T. IV. na k. 351 przeniesiony a w r. 1589 od będącego w tymże kraju patryjarchy Konstantynopolitańskiego Jeremijasza téjże stolicy legatem albo exarchą w metropolii Kijow., Halic. i wszystkiéj Rusi za zgodném wszystkich biskupów zezwoleniem postanowiony i listem od przerzeczonego patryjarchy *de dato* w Brześciu tegoż r. dnia 6 Sierpnia na témże przełożeństwie potwierdzony, jako o tém przez wyżéj wspomnianego genealogisty świadczy książka *in folio* przez Nieunitów Wileńskich z druku wydana pod tytułem: *Sinopsis* pod r. 1595. Sławny ten biskup exarcha u dziejopisów kościelnych z owego uroczystego poselstwa do Rzymu wespół z Hipacyjuszem Pociejem bisk. Włodz. i Brzesk. odprawionego w r. 1595 z oddaniem posłuszeństwa Klemensowi VIII. papieżowi imieniem metropolity swego Michała Rahozy i współbiskupów i Rusi zjednoczenia się z kościołem Rzymskim żądających. Którego zjednoczenia się jak piérwszym niemal on był początkiem i sprawcą, tak téż między wszystkimi najwięcéj o to od nieprzyjaciół téjże jedności św. a osobliwie od Konstantyna Kscia Ostrogskiego Wdy Kijowsk. ucierpiał, będąc przez niego nietylko srodze prześladowany, ale téż i z dóbr katedry swojéj wyzuty. Wszakże póki żył nie przestawał ten gorliwy pastérz pracować około windykowania onych dóbr równie jak i około rozkrzewienia w dyjecezyi swojéj jedności św., aż się téż wreszcie na lepsze życie przeniósł r. 1607 w Piorkowicach, majętności swego imienia o milę od Torokań będącéj, gdzie téż i pochowany leży, jako się tam z nagrobku jego i podpisu na kamieniu wyrytego aż dotąd pokazuje.

* 1698. Eugeni Eustachy Jeło albo Jełowicz Maliński, herbu Pietyroch. Pod tym rokiem znajduję go u Niesieckiego w T. III. na k. 218. z taką od autora przydaną pochwałą, iż był z Hypacyjuszem Pociejem gorliwy o uniję pastérz, chociaż *in Serie* wyżéj go, bo pod r. 1607 położono. Wspomina go Susza w liście do kardynała Nerli protektora Rusi, który się znajduje *in manuscriptis* ks. Trulewicza, i Okolski *Orb.* Pol. T. II. fol. 417, gdzie mu piękny zapisał panegiryk. Żył do r. 1620.

[1]) W edyc. pod r. 1587.

R. P.

Po zejściu tego biskupa o mało jego stolica nie była pochwycona przez Izaacyjusza Borysowicza za pomocą Nieunitów na to biskupstwo od Teofana patryjarchy Jerozolimskiego w Kijowie tego roku bezprawnie poświęconego, gdyby temu wcześnie nie zapobiegła przezorna owego nigdy dostatecznie niewychwalonego jedności św. atlanta Józefa Welamina Rutskiego metropolity Kijowsk. i wszystkiéj Rusi opatrzność i staranie. Ten bowiem jak tylko o tém bezprawiu Kijowskiéj świętokradzkiéj konsekracyi zasłyszał, tak wraz poruszył prośbami swemi owego nieśmiertelnéj pamięci monarchę polskiego Zygmunta III, że przerzeczonego Borysowicza intruza i drugich jemu podobnych nowowynikłych w Kijowie światytelów, jako niesłusznych porywaczów cudzych stolic, zdrajców i obrażonego majestatu swego winowajców wyrokiem swoim potępił, od czci i od dóbr odsądził a oraz uniwersały na łapanie i karanie onych wszędy rozesłać kazał. Tym tedy sposobem zrażony od pochwycenia katedry Łuckiéj mianowany intruz spadł z swéj zuchwałéj dumy a więcéj już o zachowaniu własnego życia, niżeli o opanowaniu katedry myśląc, zakopał się gdzieś w głębszéj Ukrainie i tam pod protekcyją kozacką siedząc zdaleka tylko, gdy zbliża nie mógł, jedności św. szkodził. Wspomina go Smotrzycki w swojéj Protestacyi przeciw niegodziwemu postępkowi soboru Kijowsk. w r. 1628 odprawowanego pod naczelstwem Joba Boreckiego antimetropolity, przy którym się i ten pseudobiskup Izaacyjusz z takimiż kolegami swymi znajdował. Wspomina téż i autor *Apoleii* w pewnych tam listach z pomienionego soboru wydanych, do których się tenże Izaacyjusz podpisał biskupem Łuckim i Ostrogskim. Którego czasu umarł, niewiadomo mi, to pewna, że żył jeszcze r. 1640, kiedy się sobor w Kijowie pod prezydencyją Piotra Mohiły antimetr. Kijowsk. we Wrześniu odprawował i miejsce na tym soborze nieprzytomnego Atanazego Puzyny pseudobiskupa Łuckiego (któremu jako ramieniem królewskiém wyniesionemu przed tém, acz powolnie tego biskupstwa ustąpić musiał) zastępował, jako wyczytałem w Dziejach i ustawach tego Soboru przez Sakowicza do druku podanych.

1611. Hieronym Jeremijasz Poczapowski, herbu Kotwic. Ten po zakończonéj teologii w Rzymie w Koll. Greckiém za świadectwem Leona Allatiusza *Lib.* III. *Cap.* VII. *p.* 988. dokąd piérwszy podobno z zakonu nauki był posłany od Józefa Welamina Rutskiego metrp. Kijow. i wszystkiéj Rusi i od tegoż na katedrze Łuckiéj biskupiéj w roku wyrażonym posadzony był jemu właśnie prawą ręką w sprawach jedności św. gorliwie za nią wszędy tak na prywatnych jako téż i publicznych Państwa tego zjazdach, owszem i przed samym majestatem królewskim przeciwko dysunitom obstając i prawa swoje do wspomnionéj katedry przeciw iutruzom do niéj wszystkiemi siłami, jako się ukaże niżéj, popierając. Których jednak przemoc, gdy potém za niesłusznym faworem króla Władysława IV. strasznie wygórowała, nie mogąc onéj odeprzeć własne nakoniec życie w obronie tychże praw położył zszedłszy z tego świata (nie bez podejrzenia zadanéj sobie od Nieunitów trucizny, jako pisze Susza w liście do kardynała Nerli) r. 1637 d. 15 Października w archimandryi Zydyczyńskiéj, kędy i ciałem swojém spoczywa. Jakoż szczęśliwa ta archimandryja, ponieważ jedna

tylko z innymi 6 monastyrami i stoma parafijalnemi cerkwiami z całéj owéj tak obszernéj dyjecezyi Łuckiéj i Ostrogskiéj uchowała się przed łupieztwem dysunitów i przy władzy swoich przełożonych unitów, acz nie bez trudności została, kiedy po śmierci wyżéj pochwalonego pasterza nieunici stolicę jego opanowali. Co jakim sposobem stało się, o tém wiadomości z ojczystéj historyi wyższych lat zasiągnąć tu należy.

Gdy Zygmunt III. Kr. Polski i Szwedzki wielki jedności św. obrońca i pomnożyciel umarł w Warszawie d. 5 Kwietnia r. 1632, natychmiast przedniejsze w dyzunii głowy mocno o tém przemyślać zaczęły, aby bezgłownéj swéj cerkwi hierarchiję od swego patryjarchy Jerozolimskiego Teofana przed dwunastoma laty w Kijowie bezprawnie postanowioną, która dla poczynionych zabiegów od katolików i unitów osobliwie od owego nieśmiertelnéj pamięci króla Zygmunta III, a najwięcéj dla niebłogosławieństwa boskiego znacznie wszędy upadła, podnieść mogły przez przysposobienie onéj nowego metropolity na miejsce zmarłego r. 1631 Joba Boreckiego i drugich biskupów swojéj religii do wszystkich tych katedr, które na on czas biskupi unici należycie posiadali; z pretensyją oraz przyłączenia do nich wszystkich dóbr tymże katedrom zdawna nadanych i pozwolenia *liberum exercitium*, albo wolnego odprawowania nabożeństwa wszystkim niebędącym w jedności św. tak w Koronie polskiéj, jako i w Wkm Ks. Litew. Jakoż do uskutecznienia tych jak wielkich tak małych niegodziwych zamysłów obrawszy ciż Nieunici z pomiędzy siebie nie lada osoby, to jest Piotra Mochiłę Kijowopieczarskiego i Józefa Bobrykowicza Wileńskiego archimandrytów, wyprawili onych pod obroną niektóréj szlachty i panów swojéj religii a dyssydenckiéj na sejm konwokacyjny warszawski w r. wyżéj pomienionym 1632 w Czerwcu odprawiający się, aby na nim choć nie słuszne pretensyje swoje popierali. Gdzie, jak to zwykło bywać podczas bezkrólewia, pozyskawszy dla siebie owi posłowie wielu protektorów, a przez nich i Sąd szczególny z pewnych osób tak z Senatu jako i z Koła poselskiego na to wyznaczonych składający się wyjednawszy, pozwali do tego sądu Józefa Welamina Rutskiego metrop. Kijowsk. i biskupów w jedności św. będących do rozprawy z sobą w pretensyjach wyżéj wyrażonych a mając w pogotowiu drukowaną *Synopsim*, albo krótkie opisanie praw, przywilejów, swobód i wolności od królów polskich i WW. XX. Litew. narodowi Ruskiemu nadanych i one u sądu pokładając do onych się wrzaskliwie odwoływali. Lecz gdy téj wrzaskliwéj stronie dostatecznie było odpowiedziano na jéj pretensyje niesłuszne od przerzeczonego metropolity Józefa jako i od ks. Rafała Korsaka na on czas zakonu protoarchimandryty z ukazaniem, że potrząsane i naciągane od niéj wyżéj wspomnione prawa, przywileje, wolności i swobody bynajmniéj jéj nie służyły i nie służą, ale szczególnie służyły i służą narodowi Ruskiemu w jedności wiary i nauki z kościołem Rzymskim zostającemu, jako od monarchów katolickich i poddanym ich w téjże wierze będącym albo w niéj bydź obiecującym nadane. Konkluzyja więc u tego sądu stanęła na tém, i to za śrzodkowaniem królewica polskiego a króla Szwedz. Władysława, przed którym obie te strony rozprawiały się, iż całą tę sprawę o metropoliję Kijows. i biskupstwa z ich dobrami i o *liberum exercitium* dla pp. Nieunitów odłożono do przyszłego sejmu elekcyjnego, a tymczasem kontentowano onych przysądzeniem im dwóch monastyrów Zydyczyńskiego i Uniowskiego i cerkwi w niektórych miastach dla ich nabożeństwa odpieczętowaniem. Co téż i pismem na obje strony daném było stwierdzone z podpisem i pieczęcią tegoż królewica Władysława.

Za takimi tedy początkami doznanéj łaski zuchwalszymi stawszy się Nieunici na następującym sześciotygodniowym elekcyjnym w Warszawie sejmie, który się zaczął d. 27 Września t. r. 1632 większy uczynili przez też co i wyżéj osoby szturm na obalenie jedności św. domagając się po zgromadzonych na ten sejm wszystkich stanach uczynienia sobie zadosyć we wszystkich owych podczas generalnéj konwokacyi podawanych punktach z pogrożeniem nawet dobijania się gwałtem tego wszystkiego, cokolwiekby im odmówiono było. O co gdy tak wielki między stanami spór powstał, że się obawiano, aby do gwałtu i wojny domowéj nie przyszło, którą już byli gotowi rozpocząć Kozacy Zaporozcy, skinienia tylko na to od swoich pryncypałów ze sejmu czekając, owo wdał się w tę rzecz Władysław jeszcze przed obraniem swojém na tron Polski i strony sobie przeciwne pogodził w następujących kondycyjach. Naprzód, aby nowy był podany metropolita Kijows. Nieunita i tameczna metropolitańska stołeczna cerkiew z monastyrem Pieczarskim, monastyrem św. Mikołaja i z monastyrem św. Michała Widubicki nazwanym była przysądzona.

Powtóre, aby Łuckie i Przemyskie biskupstwa ze wszystkimi monastyrami, cerkwiami i dobrami z dawnych czasów do nich należącemi oddane były tymże nieunitom.

Potrzecie, aby w dyjecezyi Mścisławskiéj zdawna do arcybiskupstwa Połockiego należącéj osobny był postanowiony biskup takoż nieunit, a biskupi unici od wszystkich tych stolic i jurysdykcyj w onych zgoła byli oddaleni.

Poczwarte, aby szkoły i drukarnie publiczne w Kijowie, w Wilnie i gdzie jeszcze sobie obiorą tymże nieunitom były pozwolone.

Było wprawdzie wiele senatorów duchownych i świeckich przeciwnych téj ugodzie, ile w tak krzywdnych dla Boga, dla religii katolickiéj, dla zwierzchności Stolicy Rzymskiéj i dla jedności św. kondycyjach zawartéj i siła protestacyj przeciwko téj niegodziwości poczyniono, lecz to wszystko jedna przeważała okoliczność następującéj z Moskwą i Turczynem wojny, dla któréj rzeczone łaski nieunitom a mianowicie Kozakom Zaporozskim do bronienia Ojczyzny potrzebnym pozwolić się musiały.

Tak ciężko ukrzywdzonym unitom a zwłaszcza ich pasterzom nie zostawała już nadzieja polepszenia swego stanu i sprawy jedności św. na upad idącéj, jak tylko w osobie samego Władysława, że on jako owego wielkiego jedności św. zelanta Kr. Zygm. III. potomek i korony jego dziedzic, lubo owe ułożonéj za środkowaniem swojém ugody punkta z pewnych przy obraniu swém na tron polski przyczyn przyjąć i aprobować musiał, z tém wszystkiém za wzmocnieniem się na tronie, jeżeli nie zgoła one odrzucić to przynajmniéj niektóre z nich nader uciążliwsze i nieznośne sumieniu dobremu uchylić na stronę będzie raczył. Téj zaś nadziei pożądany skutek miał pokazać sejm koronacyi jego w Krakowie r. 1633 piérwszych dni Lutego naznaczony. Na który, gdy z powinności dostojeństwa swego stawił się ochoczo Józef Welamin Rutski arcybisk. metrop. Kijow., Halic. i całéj Rusi ze wszystkimi biskupami w jedności św. zostającymi, aleć tam nad nadzieję swoją nietylko usłyszał, że pomieniony Król Władysław IV. z stanami Rptéj wszystkie one wyżéj wyrażonéj ugody punkta t. j. pozwolone od siebie nieunitom łaski nową asekuracyją albo przyrzeczeniem swojém tak ustnie jako i na piśmie daném i w potomne czasy stwierdził i wzmocnił, ale, co nieznośniejsza, nowego tamże antimetropolitę Kijows. Piotra Mohiłę za przywilejem tegoż króla postanowionego znalazł. Ostatniego zatém już przychodziło mu użyć sposobu ratowania upadającéj sprawy jedności św., to jest, udać się do św. Stolicy Apostolskiéj z przełożeniem tak ciężkiego pokrzywdzenia téjże jedności i swojéj

osoby, jakie na wyż mianowanych sejmach stało się. Jakoż wysłany wnet tamże z Krakowa do Rzymu Jeremijasz Poczapowski biskup Łucki, kiedy u Urbana VIII. papieża sprawę uciśnionéj jedności gorącemi popiera prośbami, nieunici tymczasem pod jego niebytność obrali sobie za biskupa Łuckiego Aleksandra Atanazego Puzynę, który że był i z familii swojéj przemożny i prócz tego miał jeszcze na to biskupstwo przywiléj od króla Władysława IV. na sejmie koronacyi jego wyprawiony, łatwo nie tylko katedrę, ale téż i całą dyjecezyję Łucką (lubo tylko nominatem będąc) w r. 1633 opanował. Ruszył był wpradzie tego intruza z katedry Łuckiéj za powrotem swoim z Rzymu Jeremijasz Poczapowski, rzecz na sejmie ordynaryjnym warszawskim w r. 1635 do tego przywiodłszy za listami wyżéj wspomnianego Ojca św. do rozmaitych senatorów duchownych i świeckich, oraz téż do samego króla Władysława za sobą i za drugimi pokrzydzonymi biskupami, słowem za całą Rusią w Unii będącą pisanymi, że mu własna katedra z całą dyjecezyją Łucką znowu była wyrokiem sejmowym przywróconą i dożywociem przysądzoną z oddaleniem od niéj onego Intruza Puzyny; ale skoro umarł ten gorliwy pastérz Jeremijasz r. 1637, znowu Puzyna wdarł się na jego stolicę na mocy przywileju Kr. Władysława IV. nieunitom podczas owego Warszawskiego ordynaryjnego sejmu w r. 1635 d. 18 Marca danego. Ponieważ ten przywilej to w sobie najpierwéj zawierał, aby biskupstwo Łuckie po śmierci Jeremijasza Poczapowskiego na jednéj tylko cerkwi w Łucku założenia św. Trójcy i archimandryi Zydyczyńskiéj względem posługi swéj duchownéj unitom w dyjecezyi Łuckiéj znajdującym się przestawać mieli, mimo innych 6ciu monastyrów i 100 cerkwij, które pobożność katolickich panów wydarłszy od dyzunii a do owéj szczupłéj cząstki przyłączywszy pod jurysdykcyję biskupów unitów poddała, o czém już namieniło się wyżéj.

Od tego więc czasu i tym sposobem katedra Łucka dwóch razem różnego posłuszeństwa zaczęła mieć pasterzów, a mówiąc naprzód o dysunickich pasterzach, którzy nie dobrze będąc obrani nie słusznie tę katedrę przez lat 64 posiadali, ci byli jeden po drugim następujący: [1])

Alexander Atanazy Puzyna, herbu Oginiec. Umarł r. 1650. Niesiecki T. III. na k. 621 i 784 nazwał go Pawłem, ale omylnie, bo inszy to był Paweł biskup greczyn, który siedział w Korcu około r. 1620 jako pisze X. Jan Kreczmer w swoich konsyderacyjach na k. 85. Był ten Puzyna piérwéj unitem i po naszéj kongregacyi za jednością profesyję uczynił, lecz posłany do katedry Łuckiéj, aby jéj od Izaacyjusza Borysowicza pseudobiskupa i intruza bronił i mając nad to konferowaną sobie archimandryję Zydyczyńską apostatował do dyzunii z namowy schyzmatyków, jako czytam w Sprawie naszéj prowincyi z OO. prowincyi koronnéj w Rzymie r. 1747 agitowanéj.

Józef Czaplic Szpanowski, herbu Kierdeja, Archimandryta Milecki nastał podług Niesieckiego w T. III. na k. 621 r. 1651; skończył życie w r. 1655.

Dyjonizy Bałaban, herbu Korczak. Postąpił w r. 1663 na antimetropoliję Kijowską, na któréj żywota dokonał około r. 1665. Wspomina go tenże Niesiecki na karcie wyżéj mianowanéj.

Gedeon, książe Światopełk Czetwertyński, herbu

[1]) W edyc. cały ten wiekowy epizod dziejów katedry Łuckiéj zupełnie pobieżnie tylko dotknięty.

tegoż nazwiska. Siedział do r. 1684 potém postąpił na Antimetropolię Kijowską, jako czytam *in Serie* biskupów Łuckich i u Niesieckiego. A w Dyptychu ks. Oleszewskiego to jeszcze znajduję, że z tym Gedeonem prawował się w trybunale Leon Załęski biskup Włodzimiérski o zabicie naszego zakonnika podczas jakiejś dawniéjszéj z nieunitami transakcyi i przymusił go do tego, że kazano mu o głowę odpowiadać i po zapłaceniu wielu grzywien trybunałowi i stronie ukrzywdzonéj za zabicie zakonnika jeszcze nad to przerzeczonemu biskupowi kilka tysięcy tamże w trybunale przy dekrecie wraz zapłacić. W czém lubo się dosyć dekretowi stało, z tém wszystkiém i potém rzadko kiedy ten biskup Włodzimiérski z pomienionym Gedeonem miał pokój, starając się o przywrócenie cerkwij niektórych do jedności św. aż wreszcie tak się mu oparł, iż dla tego samego katedrę Łucką opuścić i do Kijowa ujechać musiał. Po którego ujechaniu został administratorem téj katedry Józef Szumlański bisk. Lwowski za otrzymanym od Jana III. przywilejem pod datą w Żółkwi dnia 17 Listopada r. 1684.

Atanazy Szumlański, herbu Korczak, brat młodszy, od którego mając sobie ustąpione biskupstwo Łuckie w r. 1687 a według Niesieck. T. IV. na k. 287 r. 1688 żył na niém do r. 1694. Po którego śmierci biskupstwo Łuckie powtórnym razem dostało się w rządzenie bratu jego wyżéj wspomnianemu Józefowi bisk. Lwowskiemu za przywilejem króla Jana III. r. 1694 dnia 22 Lipca w Jaworowie danym, którego przywileju jako i wyżéj wspomnianego kopije, gdy to piszę, mam przed sobą.

Dyjonizy Żabokrzycki, herbu Ulaniecki, za którego rządów upadło w dyjecezyi Łuckiéj szkodliwe duszom chrześcijańskim rozerwanie od poprzedników jego wzmocnione i przez tak wiele lat utrzymywane. Ten bowiem z archimandryty Owruckiego za przywilejem królewskim jeszcze w r. 1695, jako *in Serie* wyczytuję, zostawszy nominatem biskupstwa Łuckiego, gdy przez wiele lat starając się potém u swoich przełożonych o konsekracyję na pomienione biskupstwo otrzymać onéj nie mógł (z przyczyny powtórzonego od siebie, gdy jeszcze w stanie świeckim pod imieniem Dymitra zostawał, małżeństwa, jako pisze X. Oleszewski w Dyptych., albo, że według Niesieckiego w T. IV. na k. 631 miał za sobą Maryjannę Niemierzycównę starościankę Owrucką, wdowę po Pawle Erazmie Hulewiczu, co oboje według kanonu greckiego było mu przeszkodą do otrzymania biskupstwa i potrzebowało dyspensy) umyślił zatém szukać téj przeszkody zniesienia i dyspensy u Stolicy św. Apostolskiéj poddając się onéj z całą dyjecezyją swoją. Jakoż otrzymał ją ztamtąd łacno i na biskupstwo Łuckie od Leona Załęskiego metropolity wszystkiéj Rusi we Włodzimiérzu r. 1701 według zdania piérwszego z pomnionych wyżéj pisarza konsekrowany został. Zostawszy biskupem trwał statecznie w jedności św. nie tylko sam, ale téż i powierzone pasterstwu swemu owieczki do przyjęcia téjże gorliwie prowadził, chociaż téj św. gorliwości swojéj życiem przypłacił na Moskwie. Kędy z ukazu zawziętego i srogiego Rusi z kościołem Rzymskim zjednoczonéj nieprzyjaciela Piotra I. Cara Moskiewskiego w r. 1709 wzięty, długie tam wygnanie mężnie w wielkim niedostatku, nędzy, niewczasach i prześladowaniu wycierpiawszy przeniósł się po odpłatę swéj cier-

R. P.

pliwości do Ojczyzny wiecznéj r. jako niektórzy zgadując pono piszą 1714 albo 1715, ponieważ pewnie ani o czasie zejścia jego, ani o miejscu, dotąd według zdania X. Oleszewskiego wiedzieć nie możemy.

Wszakże wiedzieć trzeba, że nie tylko przed tym biskupem, nim się on do jedności nawrócił, lecz i za poprzedników jego wyżéj wyrażonych nie była opuszczona zgoła dyjecezyja Łucka od biskupów unitów; ponieważ po śmierci wyżéj wyrażonego Jeremijasza Poczapowskiego wszystkie te monastyry i cerkwie, które przez jego staranie jużto od króla Władysława IV. na sejmie r. 1635, jużto unitom przysądzone, już od komisarzów z tegoż sejmu do téj sprawy wyznaczonych tymże ustąpione były, już nakoniec same się potém zwierzchności unijackich pasterzów poddały, zostawały w archimandryi naprzód Rafała Korsaka metropolity Kijowskiego i archimandryty Zydyczyńskiego, potém sukcesora jego Antoniego Sielawy arcybisk. Połockiego i metropolity. Ten zaś w 1644 puścił też administracyję wespół z archimandryją Zydyczyńską koadjutorowi swemu Mikołajowi Niceforowi Łosowskiemu herbu Prus 3^tio^, biskupowi Witebskiemu (nie Połockiemu, jak mylnie napisał Allatius *Lib.* III. *Cap.* VII. *p.* 986), którego schyzmatycy Kozacy od Chmielnickiego zbuntowani wygnali i ściganiem onego przestraszyli tak, iż z niewczasów i niewygód w téj saméj ucieczce zapadłszy ciężko na zdrowiu wkrótce z żywotem się pożegnał, za świadectwem Suszy: tak w relacyi *de rebus unionis* świętéj kongregacyi *de propaganda fide* w Rzymie na piśmie podanéj, jako i w liście do kardynała Nerlijusza pisanym. Po śmierci tego, około r. 1650 dostała się taż administracyja Prokopowi Chmielowskiemu, na ówczas biskupstwa Przemyskiego tylko koadjutorowi i archimandrycie Dubieńskiemu a potém i aktualnemu biskupowi Przemyskiemu. Po Chmielowskim zaś r. 1664 zmarłym wziął też administracyję w przerzeczonéj dyjecezyi Łuckiéj Jakub Susza biskup Chełmski. Po nim sukcesor jego na tém biskupstwie Alexander Łodziata, a potém Gedeon Wojna Orański takoż biskup Chełmski, za którego administracyi ów wyżéj pochwalony Dyjonizy Zabokrzycki nawróciwszy się do jedności św. i posłuszeństwa Stolicy apostols. został już prawdziwym biskupem Łuckim.[1]) O którym że tu znowu przyszło się wspomnieć, słusznie go więc oddziejając od wyżéj wyliczonych tytularnych biskupów Łuckich między prawymi i aktualnymi téj katedry biskupami zapisać muszę.

1701. Dyjonizy Żabokrzycki świątobliwego żywota pasterz i gorliwy jedności św. aż do śmierci swéj, jako się wyżéj ukazało, zelant, do któréj krótkiéj pochwały to niech będzie przydatkiem,

[1]) Wykaz Przegl. Poz. taki ma porządek Administratorów:
1637. Nicefor Łosowski, 23 lat. Wspominają o nim dyplomy ruskie.
1660. Chmielewski Prokopijusz bisk. Przemyski lat 8.
1668. Gabryjel Kolenda. Będąc metropolitą w dwa lata po śmierci Chmielewskiego nad garstką unitów został tu administratorem, bo reszta była pod zarządem nieunitów, jako to świadczy przywiléj Jana Kazimierza w Warszawie dnia 29 Sierpnia 1668 r. i Kulesza w Artykule 2. §. 6. punkt 110. — Lat 6.
1674. Cypryjan Żochowski, lat 20. Był metropolitą Kijowskim.
1694. Leon Załęski był Administratorem lat 6.

co o nim napisał w Dyptychu ks. Oleszewski, że podczas kongregacyi Bialskiéj r. 1709, na któréj się ten pastérz z metropolitą swoim i z drugimi biskupami znajdował i podczas tak wielkiego zgromadzenia wysokich osób nawet przy obecności Kścia Karola Stanisława Radziwiłła Kanclerza W. Ks. Litw. wyborne miał kazanie, tym go honorem uczczono, iż nominatem prototronii oraz biskupstwa Włodzimiérskiego i Brzéskiego został. Ale nieszczęsne losy nietylko go z téj wszystkiéj godności wyzuły, ale nadto o ciężkie więzienie na Moskwie onego przyprawiwszy tamże z tego świata zgładziły r. 1714 jako Niesiecki pisze w T IV. na k. 634.

Po tym biskupie w niewolę wziętym i z ojczyzny do Moskwy uwiezionym dyjecezyja téż jego Łucka już w zjednoczeniu z kościołem Rzymskim zostająca w wielkie popadła niebezpieczeństwo odpadnienia téj jedności św. dla apostazyi Cyrylla Szumlańskiego (syn to był owego Atanazego Szumlańskiego nieunity biskupa Łuckiego a na świecie Alexandra jeszcze przed stanem duchownym spłodzony, jako pisze Niesiecki w T. IV. na k. 287) w administracyi swojéj tęż dyjecezyję na ten czas mającego. Który z dyzunii dobrowolnie do jedności nawróciwszy się i będąc przeto od Jerzego Winnickiego metropol. wszystkiéj Rusi Dermańską i Dubieńską archimandryją a oraz administracyją biskupstwa Łuckiego uczczony r. 1711, publicznie od siebie przyjętéj jedności wyrzekł się i znowu do dyzunii się udał. Mając bowiem nad sobą protekcyję wielkiego na on czas nie tylko w Polsce, ale i w całéj Europie mocarza Piotra W. Cara Moskiewskiego, ubezpieczywszy się na niéj śmiało do Kijowa jechał i tam od zwierzchności dyzunickiéj święcenie na biskupstwo Łuckie przyjął. Zkąd powróciwszy do Łucka założył już był sobie rezydencyję w zamku tamecznym przy cerkwi katedralnéj nie mając żadnego przywileju od króla Polskiego na to biskupstwo sobie danego. Co wszystko, gdy nie pomału wyżéj mianowanego metropolitę obchodziło i trapiło, szukał zatém wszelakich sposobów, aby ta dyjecezyja pozbywszy tego apostatę Cyrylla znowu do uspokojenia swego przyjść mogła. Mając tedy po sobie wiele godnych ludzi i senatorów doniósł o takiém bezprawiu królowi Augustowi II. i wyprawił do tegoż monarchy polskiego uniwersał do wszystkich stanów koronnych a osobliwie do Wojdztwa Wołyńskiego, obywatelów przykazujący groźno, aby owego intruza Szumlańskiego, jako gwałciciela praw koronnych i przeciwko zwierzchności królewskiéj postępującego za biskupa Łuckiego nie znali, posłuszeństwa w rzeczach duchownych i świeckich żadnego nie dawali, ani mu jakiego uszanowania czynili, ale owszem z tymże Szumlańskim, jako gwałtownikiem praw ojczystych i poddaństwa winnego królowi JMci postępowali. Który królewski uniwersał, gdy był we wszystkich punktach wykonany i Ociec Szumlański u wszystkich Wojdztwa Wołyńskiego obywatelów żadnéj nie miał wziętości i sławy, musiał więc z konfuzyją swoją wielką z biskupstwa Łuckiego ustąpić i znowu do Kijowa wędrować szukając dalszéj u Piotra Cara Moskiewskiego protekcyi. O co wyżéj rzeczony metropolita chociaż wiele musiał ponosić niebezpieczeństwa, ponieważ o tego apostatę Cyrylla ujmując się tenże Car usiłował listami swémi do króla Augusta II. pisanémi, aby onemu biskupstwo Łuckie znowu było przywrócone,

R. P.

z tém wszystkiém metropolita na takie listy i pogróżki Carskie szukając przyzwoitych środków, ile mógł to biskupstwo w swojéj utrzymywał administracyi, aż na ostatek poświęciwszy na biskupstwo Mścisławskie Józefa Wyhowskiego, onemu za osobliwym przywilejem téż biskupstwo Łuckie w administracyję w 1711 czyli 13 podał, ponieważ o wziętym w niewolą Żabokrzyckim biskupie Łuckim jeszcze pewnéj na on czas nie było wiadomości, jeźli żyje na świecie albo nie? Pisze o tém Oleszewski w Dyptychu pod Jerzym Winnickim metropolitą; z owym zaś Cyryllem Szumlańskim co się stało, dokładnéj nie mam wiadomości prócz tego, co znalazłem w Niesieckim na k. wyżéj wyrażonéj, iż on po udaniu się za granice polskie za Dniepr został tam biskupem Pereasławskim, co téż i *Series* biskupów Łuckich u mnie znajdująca się potwierdza.

1715. Józef Wyhowski, herbu Abdank. W tym roku go pewniéj kładę aktualnym biskupem Łuckiéj dyjecezyi, któréj dotąd był tylko administratorem, jako się namieniło wyżéj, lubo Niesiecki rok jego wyżéj onego położył w T. IV. na k. 614, gdzie mu ten panegiryk przypisał, że był pastérz uniję gorliwie promowujący, karności kościelnéj pilnie przestrzegający, a spustoszałéj prawie do szczętu przez różne wojny katedry swojéj prawie drugi fundator. Umarł z wielkim nie tylko swoich dyjecezanów, lecz i całego Wojdztwa żalem w r. 1730 dnia 7 Stycznia w Rożyszczach, majętności do katedry swojéj należącéj.

1730. Teodozy Lubieniecki Rudnicki, herbu Sas. O tym Niesiecki w T. III. k. 906 i Akta kapituły Dubieńskiéj general. I. Umarł r. 1751.

* 1752. Sylwester Lubieniecki Rudnicki. Brat rodzony Teodozego. Pod jego prezydencyją odprawiła się generalna kapituła Brzeska IV. On takoż odprawił w r. 1773 d. 11 Września uroczysty akt uwieńczenia cudotwornego Matki Boskiéj obrazu Poczajowskiego włożywszy nań ręką swoją korony od Najśw. Ojca Klemensa XIV. papiéża błogosławione. On niemniéj o dyjecezyi własnéj pieczołowity pastérz jako i ojczyznie swéj życzliwy obywatel samego monarchy szczęśliwie nam teraz panującego pozyskał dla siebie względy, gdy piérwszy z biskupów swéj stolicy orderem św. Stanisława udarowany od niego został. Na koniec po wielu pracach odpoczął w Panu r. 1777.

1778. Cypryjan Stecki, herbu Radwan, orderu św. Stanisława Kawaler, który rządząc lat 9 dyjecezyją umarł w Rożyszczach d. 5 Stycznia r. 1787 z okazyi wrzodu czyli krostki, którą *anthrax* zowią, na karku swym wynikłéj; która przez niedoskonałego cyrulika leczona w gangrenę się zamieniwszy onego umorzyła.

Wykaz chronolog. w Przegl. Poznańskim:

1794. *Stefan Lewiński* rządził lat 13. Gdy Katarzyna II. kraj ten przyłączyła do Rosyi, dyjecezyja ta poniewolnie zabraną została przez duchowieństwo rossyjskie. Ten wypadek sprowadził Lewińskiego do XX. Bazylijanów w Poczajowie, gdzie w smutku prędko życie zakończył.

Biskupi Lwowscy, Haliccy i Kamienieccy.

O początkach tych trzech stolic biskupich a między nimi przedniéjszéj Halickiéj, a dopiéro Lwowskiéj jako i o biskupach ruskich za starożytnych wieków na tychże stolicach siedzących nie mało, ile mi się zdaje, możnaby było powziąć oświecenia i wiadomości z dysertacyi X. Chodykiewicza dominikana o arcybiskupstwach ruskich Kijowskiém i Halickiém, ułożonéj po większéj części ze starodawnych aktów Lwowskich przez Zimorowicza zebranych i w książce pod tytułem *Triplex Leopolis* wydanych. Lecz, że tych książek z tytułów tylko i z niektórych ułomków od X. Naruszewicza w *Hist. Nar. Pols.* cytowanych a mianowicie w tablicy chronologicznéj pod napisem *Książęta Haliccy* przed T. V. położonéj mi znanych w ręku nie mam i dostać onych nawet w przedniéjszych XX. Dominikanów Prowincyi Ruskiéj konwentach, jak w Mińskim i Łuckim pytając się o nie, nie mogłem; przeto, co po innych autorach do rzeczy wyżéj pomienionéj służącego wyszperać zdarzyło mi się, to tylko w krótkości wyrazić tu przedsiębiorę.

A naprzód co się tyczy stolicy biskupiéj w Haliczu mówić się może: iż jest dawniéjszą od stolicy Metropolitańskiéj w Kijowie przed r. 1000 założonéj; ponieważ według zdania Smotrzyckiego *in Paraenesi* na k. 46. i drugich pisarzów Ruś Halicka więcéj 100 lat piérwéj Chrzest św. z wiarą Chrześcijańską przyjęła aniżeli Ruś Kijowska, ta bowiem, jako wspomniony pisarz twierdzi, chrzciła się około r. 980 za czasów Mikołaja Chryzoberga, owa zaś około r. 872 za czasów św. Ignacego Konstantynopolitańskich patryjarchów. A jeśli Ruś Kijowska wkrótce po przyjęciu chrztu św. zafundowała z nabożeństwa swego katedrę biskupią w Kijowie, wnosić można, że i Ruś Halicka takoż po przyjęciu chrztu nie była w swém nabożeństwie co do założenia katedry swemu biskupowi w własnéj stolicy oziębléjsza. Wszakże jeżeliby komu zdanie to zdawało się być wątpliwe i niepewne, chociaż na powadze rozsądnego pisarza wsparte, nie zbywa jednak na innych dowodach, z których biskupiéj w Haliczu stolicy starodawność jaśniéj ukazana być może. A takim dowodem jest to, co napisali Nikon w Chron. Cz. II. na k. 194 pod r. 1164. i Szczerbatów Histor. Ros. w T. II. ks. VI. R. I. na k. 293. pod r. 1165, że *Kozma* biskup Halicki tego czasu przeprowadzał z Halicza do Grecyi Andronika Komnena, brata Manuela Césarza Carogrodzkiego. Po tym zaś Kozmie następcy jak długo na swéj utrzymywali się stolicy, chociaż to ciemnota historyi przed nami ukrywa, są jednak niejakie dziejopisów ślady, po których dochodzić można tego, iż pomieniona stolica Halicka miała własnego biskupa obrządku ruskiego jeszcze około r. 1414, kiedy Król Jagiełło przeniósł z Halicza Arcybiskupstwo łacińskiego obrządku do Lwowa, jako pisze Stryjkowskiego w ks. XII. roz. XII. na k. 421. A gdy za czasem Halicz upadać a Lwów wznosić się począł, na ten czas tameczna św. Jerzego cerkiew od jednego z książąt Ruskich tegoż imienia według Niesieckiego, albo, co pewniéjszego zdaje się, od kscia Leona Danielewicza fundatora miasta Lwowa około r. 1268 założona stolicą biskupów Ruskich być poczęła.

Tak ukazawszy dawność fundacyj stolic biskupich w Haliczu i we Lwowie, po których nie nadto późno jak mniemam i Kamieniecka stanęła takoż od któregoś z kszt. Ruskich udzielnie na Podolu panujących założona, za rzecz potrzebną sądzę namienić tu cośkolwiek jeszcze o tém, pod czyją jurysdykcyją te trzy biskupstwa, a prócz tych inne dwa *Przemyskie* i *Samborskie* w tymże

Halickiéj albo południowéj Rusi kraju położone zostawały, to jest, czy były pod metropolitą Kijowskim, czyli własnego miały metropolitę?

Są bowiem niektórych zdania, że w tych tu krajach Ruskich osobny był metropolita Halicki, osobny Kijowski a osobny Litewski. Na co odpowiadam z Niesieckim, iż to zdanie utrzymać się nie może, gdyż wszystkie wieki przeszłe jednym się tylko szczyciły metropolitą tak, że ten, co się mianował Kijowskim, tenże oraz był i Halickim, tenże i całéj Rusi a zatém i Litwy, która się Białorusią zowie, pisał się metropolitą. Rzecz tę wspiéram dwoma dowodami: *najpiérw*, że ów wyżéj wspomniany Kozma około r. 1169 na stolicy Halickiéj siedzący od najdawniéjszych Latopisów Ruskich biskupem tylko nie metropolitą był nazwany; *powtóre*, że niejakiś Antoni z Nowgrodu Wgo w r. 1220 był przeniesiony na biskupstwo Przemyskie przez Macieja czyli Mateusza metropolitę Kijowskiego za świadectwem tychże dziejopisów a mianowicie Nikona w Chron. Część II. na k. 345 i Szczerbatowa w T. II. ks. VI. roz. VI. na k. 524. Czegoby się zaprawdę nie ważył ten metropolita czynić, gdyby w owym kraju obszerność Halickiego Kstwa onego czasu składającym nie miał należytéj władzy, albo gdyby tenże kraj własnego miał metropolitę.

Ale wracam się do biskupstwa Lwowskiego; to znać z mocy funduszu swego osobistéj metropolitów Kijowskich było poddane władzy, kiedy oprócz tych, inszych biskupów Lwowskich imię nie piérwéj piérwiastki swoje mieć poczęło, aż w r. 1548 według Niesieckiego, z przyczyny wielkiego przeciągu dyjecezyi Lwowskiéj, którą nie mogąc sami przez się metropolitowie dostatecznie zarządzać, przeto namiestników swoich albo suffraganów biskupów w onéj dyjecezyi postanowili. Których to biskupów Lwowskich, jak wiele aż do tego czasu było i około których lat na swéj stolicy siedzieli, tak ich tu z pomienionego genealogisty i z innych autorów wypisuję.

R. P.

1548. Makary Rafałowicz Tuczampski herbu Prawdzic. Jest wzmianka o nim w książce przywilejów przez Pocieja metropolitę zebranych w rozd. IV, że on będąc tylko jeszcze metropolitańskim oficyjałem albo namiestnikiem w dyjecezyjach Halickiéj, Lwowskiéj i Podolskiej, podał do akt grodu Lwowskiego w r. 1537 przywiléj króla Władysława Jagiełłowicza r. 1443 w Budzie dany i od Alexandra króla r. 1504 w Piotrkowie potwierdzony Rusi z kościołem Rzymskim zjednoczonéj służący. Wspominają też go X. Symonowicz w *Próbie Weryfikacyi* i Niesiecki w T. I. na k. 93 i IV. na k. 399, a najjaśniéj Teofil Rutka w *Refut. Kamienia* na k. 19, gdzie wspominając przywiléj królewski z ksiąg ruskich grodzkich, jak wiele kontrybucyi prezbiterowie biskupom swoim dawać mieli, tego Makarego z Tuczap *(sic)* najpiérwszym biskupem Lwowskim być twierdzi.

Arseni Łopatko, herbu Łopot namieniony od Niesieckiego w T. III. na k. 150, ale bez dołożenia lat tak wstąpienia na biskupstwo, jako i śmierci jego. [1])

* 1569. Alexander, którego imię znajduję w liście Solimana Césarza tureck. do Zygmunta Augusta kr. Pol. tegoż roku pisanym a u Gwagnina Ed. krakows. ks. I. Cz. II. na k. 148 umieszczonym; takbym sądził, że był biskupem Lwowskim a to ztąd, iż on naj-

[1]) W Przegl. Pozn. pod r. 1559.

R. P.

zręczniéj mógł odprawować to poselstwo od pomienionego króla do Wielkiego Hana Krymskiego Andygieraja, o którym się w onym liście wspomina, chociaż tam nie dołożono, jakim był biskupem albo władyką ten Alexander.

Arseni Bałaban,[1]) herbu Korczak, którego takoż znalazłem u Niesieckiego w T. I. na k. 93 przed herb. i niżéj na karcie 34 w samym herbarzu i oprócz tego nigdzie o nim nie doczytałem się.

1585. Gedeon Bałaban, brat Arseniego jako pisze Niesiecki w T. I. na k. 34, który, że w tym roku już był biskupem Lwowskim, wyświadcza to Transakcyja jego z Demetrym Solikowskim arcybiskupem Lwowskim o kalendarz nowy, do którego przyjęcia był przymuszony od kapituły Lwowskiéj i miał o to z nią jako i z wyżéj wspomnionym arcybiskupem sprawę, aż się nakoniec z onym pogodził przez intercyzę, którą do ksiąg zamkowych Warszawskich tegoż r. 1585 podał, jako się to widzieć daje *in Apocrisi Filaleta* na k. 35. Tenże Gedeon, w późniejszym czasie skłoniwszy się do przyjęcia jedności z kościołem Rzymskim i to podpisem ręki własnéj na wielu miejscach, jako to w Brześciu, r. 1590 d. 24 Czerwca i r. 1594 d. 2 Grudnia, w Łucku r. 1595 d. 27 Sierpnia i we Lwowie tegoż r. d. 28 Stycznia podczas odprawowanych tam soborów stwierdziwszy a nakoniec podpisawszy się z metropolitą swym i wszystkimi biskupami Ruskimi na liście synodalnie z Nowogródka Litews. tegoż r. 1595 d. 12 Czerwca pisanym do Klemensa VIII. papiéża z oświadczeniem posłuszeństwa onemu i przyjęcia wyżéj pomienionéj jedności, oderwał się potém od niéj za sprawą i przemocą Xcia Ostrogskiego Bazylego czyli Konstantyna Konstantynowicza Wdy Kijows., największego téjże jedności nieprzyjaciela. Był bowiem tego Xcia, jako pisze Susza bisk. Chełm. w Relacyi przed św. Zgromadzeniem od Rozmnoż. wiary, ojcem duchownym albo spowiednikiem i przeto, aby z jego łaski nie wypadł, ślepo temu panu ile na ówczas nader potężnemu ulegał i jak w czasie głównego Synodu w Brześciu 1596 odprawowanego tak i potém stał się wielkim obrońcą i popieraczem zastarzałego w Rusi greckiego rozerwania. Za co od metropolity swego Michała Rahozy tamże w cerkwi św. Mikołaja dnia 11 Paźdz. klątwą uderzony i z dostojeństwa swego biskupiego wespół z Michałem Kopysteńskim biskupem Przemyskim, podobnym apostatą, wyrokiem synodalnym zrzucony a na końcu od Archimandryi Zydyczyńskiéj i innych dóbr dekretem asesorskim r. 1599 odsądzony umarł nędznie w swéj apostazyi r. 1607 ślepo do schyzmy będąc przywiązany, jako pisze Okolski *Orb. Pol.* T. I. fol. 444, a pisarz Antigrafi już go nieżywym w R. 1608 wspomina na k. 56.

1607. Jeremijasz Tysarowski, herbu Sas konsekrowany na biskupstwo dnia 30 Paźdz. od Metropólity Wołowskiego (podobno Jerzego Mohiły) jako się pokazuje z obmowy Smotrzyckiego znajdującéj się w jego *Weryfikacyi niewinności*. Żył w dyzunii i umarł (za świadectwem Okol. *Orb. Pol.* T. III. fol. 202 i Niesieckiego w T. IV. na k. 419) r. 1641, jako czytam w pewnym manuskrypcie. Ty-

[1]) Tamże pod r. 1573.

R. R.

tułował on się i Exarchą tronu Konstantynopolitańskiego, jako świadczy książka pod tytułem *Apoleia*, od soboru Kijowskiego onemu przypisana.

1641. Arseni Zeliborski, herbu Kosy, jakom widział w księdze ruskiéj, którą pospolicie nazywają *Apostoł* od Michała Slozki drukarza Lwows. r. 1654 jemu dedykowanéj. Zkąd się ukazuje omyłka Niesieckiego, który go zapisał pod herbem Sas w T. IV na k. 730. Umarł w schyzmie, w któréj i poświęcenie na biskupstwo wziął od Piotra Mohiły (synowca wyżéj wspomnionego Jerzego) antimetropolity Kijowsk. około r. 1655. Pamiątkę po sobie tę zostawił, że księgę pisaną pod tytułem: *Nomo Kanon* r. 1646 we Lwowie do druku podał. Księga ta *in folio* z greckiego na ruski język przełożoną była dawniéj na żądanie niejakiego Kscia Włodzimiérza Bazylkowicza, jako się daje widzieć w egzemplarzu w Żyrowickiéj biblijotece znajdującym się.

1656. Atanazy Zeliborski brat rodzony Arseniego. Jemu Galatowski przypisał swoje kazania słowieńsko-ruskie. Wspomniał o nim i Niesiecki na k. wyżéj wyrażonéj. Zszedł z tego świata w odszczepieństwie r. 1667.

1667. Jeremijasz Swistelnicki, herbu Sas, umarł tegoż roku i przez to jak miarkuję opuścił go Niesiecki, że mógł o nim nie wiedzieć. Ostatni ten z biskupów Lwowskich życie w dyzunii zakończył, jako się ukaże niżéj.

1668. Józef Szumlański, herbu Korczak. Ten w dyzunii będąc konsekrowany na biskupstwo Lwowskie, lubo zrazu odszczepieństwa greckiego przykładem poprzedników swoich upornie się trzymał, ale gdy Kr. Jan III. wielki jedności sw. zelant przywilejem swoim pod datą w Bracławiu nad Bohem rzeką d. 10 Marca 1675 naprzód mu metropoliję nieunicką pod zgrzybiałym antimetropolitą Kijowsk. Tukalskim w gorszym nad zwyczaj nierządzie zostającą w administracyję podał, potém biskupstwo Łuckie po zbiegłym w Mało-Rosyję za Dniepr Gedeonie Xciu Czetwertyńskim, o którym mówiło się wyżéj, także w administracyję przywilejem z Żółkwi d. 17 Listop. 1684 r. danym onemu wruczył; na koniec toż samo biskupstwo po śmierci Atanazego Szumlańskiego brata jego wydanym r. 1694 d. 22 Lipca przywilejem zupełnéj jego władzy i rządzeniu zlecił; zaczém takiemi łaskami królewskiemi będąc ujęty wyż wspomniony Józef Szumlański umyślił starać się szczérze o zjednoczenie z Kościołem Rzymskim. Co i uczynił d. 5 Maja r. 1700 za panowania króla Augusta II kiedy wyznanie wiary katolickiéj (które dawniéj jeszcze r. 1677 królowi Janowi III na piśmie prywatnie był podał) publicznie podczas sejmu Warszawskiego przed Michałem Radziejowskim arcybiskupem Gnieźń. oraz Prymasem królestwa i sw. kość. rzyms. Kardynałem i przed Janem Antonim *de Vio* arcybisk. Tebańskim, nuncyjuszem Apostolskim w tém królewstwie uczynił, podpisał i cale się z kościołem rzymskim zjednoczył, a nadto i dyjecezyję swoję w krótkim czasie do jedności św. nakłaniać i przyprowadzać obowiązał się. Jako to wyświadcza dyploma Augusta II króla polsk. d. 15. Czerwca r. 1700 onemu dane, którego kopija znajduje się u Anomyma przy końcu *Summar.* w Cz. III. Chwali go Niesiecki w T. IV na k. 287, iż był o uniję gorliwy pastérz a Oleszewski to jeszcze

R. P.

w *Dyptychu* przydaje o nim, że przyjąwszy jedność św. dyjecezyję też swoją pod posłuszeństwo najwyższego pasterza papiéża Rzymskiego podał i statecznie do zgonu życia swego Stolicę św. apostolską obserwował. Zszedł z tego świata r. 1708 albo 9 r. we Lwowie i tam w cerkwi katedralnéj pochowany. Tak tedy pod Szumlańskim upadło obrzydliwe Bogu rozerwanie greckie w katedrze i dyjecezyi Lwowskiéj, które od poprzedników jego przez tak wiele lat ślepym uporem utrzymywane było a nastała św. jedność po dziś dzień trwająca.

1710. Barlaam Szeptycki, herbu tegoż nazwiska, który będąc jeszcze archimandrytą Unijowskim r. 1680 podczas zjazdu duchowieństwa Ruskiego w Lublinie przy pożegnaniu Cypryjana Żochowskiego metropolity Kijowsk. i przy nim biskupów w jedności św. zostających wielkie dał dowody miłości braterskiéj, życząc sobie téj zgody z onymi w czas przyszły, gdy się wtedy z pewnych przyczyn z strony nieunitów zaszłych skleić nie mogła, dostąpić, jako pisze wspomniony metropolita w *Colloqu. Lubel.* Cz. I. na k. 19. Wspomina tegoż biskupa Niesiecki w T. I i IV na k. 279. Śmierć jego zaś niektórzy kładną w r. 1715.

1715. Atanazy Szeptycki synowiec przedrzeczonego Barlaama, według Niesieckiego w r. 1729 d. 20 Maja na metropolitańską godność podwyższony z zatrzymaniem jednak biskupstwa swego aż do śmierci, która go zaskoczyła r. 1746 d. 11 Grudnia. Tę po sobie zostawił pamiątkę, że obraz N. Panny Żyrowickiéj r. 1730 ukoronował.

1749. Leon Szeptycki, chociaż jego konsekracyję niektórzy kładą wyżéj t. j. w r. 1746 d. 14 Maja. Ten wzięty od Filipa Wołodkowicza metropolity za koadjutora Kijowsk. stolicy w r. 1762 ledwo co na tę stolicę po jego śmierci r. 1772 wstąpił, wkrótce tę godność z życiem doczesném na wieczne zamienił r. 1779 d. 24 Maja z żalem nawet samego monarchy naszego, od którego tak był miłowany, że obiema orderami narodowemi był od niego ozdobiony.

1781. Piotr Bielański piérwszy nie z mnicha bazylijanina lecz z kleru świeckiego za pomocą dworu Wiedeńskiego a za dyspensą Ojca św. Piusa VI. biskup Ruski ozdabia teraz stolicę Lwowską [1]).

Biskupi i Arcybiskupi Smoleńscy.

Są rozmaitych autorów a zwłaszcza starożytnych Latopisów ruskich świadectwa i dowody pewne że Smoleńska Katedra pod tytułem Przeczystéj Panny Matki bożéj w zamku wystawiona, jako i Połocka wyżéj opisana, po

[1]) W dalszym ciągu nastąpili według Przegl. Pozn:

1795. *Mikołaj Skorodyński*, lat 11.

1806. *Antoni Angełłowicz*, za wierność swoją do cesarza Franciszka II w czasie wojny z Napoleonem, biskupstwo Lwowskie miał powrócone do tytułu metropolii Halickiéj. R. 1809 uzyskał fundusz na 800 uczniów we Lwowskiém seminaryjum, również w dyjecezyi Przemyskiéj i Chełmskiéj, któréj był administratorem. Umarł r. 1814, uchodząc piechotą ze Lwowa do Węgier, przebrany, dla uniknienia niewoli, jaką mu zagroził jenerał Rożniecki.

1815. *Michał Lewicki*, metropolita Lwowski, został kardynałem św. Rzymskiego kościoła w r. 1856. Umarł we Lwowie 1858.

1860. *Grzegórz Jachimowicz*, umarł 29 Kwietnia 1863 r.

1863. *Spirydyjon Litwinowicz*.

założeniu swojém przez kilkaset lat nie była zaszczycona godnością arcybiskupią ale tylko biskupią: ponieważ tytuł arcybiskupi samym tylko metropolitom Kijowskim i jeszcze jak miarkuję, mitratom W. Nowogrodzkim onych początecznych wieków był właściwy i że dopiero w XVI wieku po nar. Xtusa arcybiskupów własnych mieć zaczęła, początek téj przemiany godności powziąwszy, za moskiewskich w tamtym kraju rządów, o czém powie się niżéj. Od kogoby zaś i którego czasu była założona ta Smoleńska katedra, chociaż trudno o tém bez świadectwa pisarzów co pewnego mówić, z tém wszystkiém dawność onéj dość wielka ukazać się może z biskupów, którzy w pierwiastkach na niéj siedzieli. A tych imiona (niewypominając może wielu innych niewiadomych mi) i lata w których żyli z niezawodnych pisarzów takim układam porządkiem.

R. P.

* 1136. Michał. Pod tym rokiem zapisał jego wstąpienie na biskupstwo Nikon w *Chron.* Cz. II. na k. 72, przydając, iż był na tém dostojeństwie postanowiony od Michała metropolity Kijows. d. 26. Kwietnia.

1146. Manuel, o którym tenże chronolog w Przydatku do Cz. I. k. 5 i Gizel w Paterykonie na k. 263. A lubo tu wyrażony rok tam się nieznajduje, że jednak w tym r. był on biskupem, świadczą o tém Kossow w Chronol. metrop. na k. 173, Niesiecki w T. I. przed Herb. na k. 93 i Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth.* pars. III. p. 199. Pod tym rokiem 1146 Władysław Łubieński w historyi powszechnéj pod tyt. „Świat we wszystkich swoich częściach“ na k. 349 napisał, że było już arcybiskupstwo smoleńskie.

* Teofilakt
* Partenijusz
* Daniel
* Nasson

Tych czterech następców po Manuelu znalazłem w wyżéj wspomnionym Przydatku Nikonowskim, ale bez wyrażenia czasu, w którym żyli, i przeto pewnych im lat naznaczyć nie umiem.

1415. Sebastyjan, który chociaż dawniéj mógł zasieść na swéj stolicy, ja jednak w tym roku go kładę, w którym był biskupów ruskich synod w Nowogrodku Litewskim, złożony przeciw Focyjuszowi metropolicie Kijowskiemu, na którym synodzie ten Sebastyjan znajdował się i wyrok na zrzucenie wspomnionego metropolity z jego stolicy z drugimi biskupami podpisał. Widzieć ten wyrok u Kulczyńskiego *Append. ad Specim. Eccl. Ruth.* p. 75.

1454. Misael [1]), z familii kszżąt Pstruhów, że w tym roku był już biskupem Smoleńsk. świadczy nadanie od brata jego Kscia Michała Iwanowicza Pstruha do monastyru Czerejskiego na Hołowlu fundowanego przez tegoż Misaela; który potém będąc wybrany na metropoliję Kijowsk. stolicy i wszystkiéj Rusi, r. 1476 d. 14 Marca sobornie pisał z Wilna do Syxta IV papieża i posły swe do niego posyłał. Jest ten list po słowieńsku i po polsku do druku podany przez Hipacyjusza Pocieja, metropolitę Kijowskiego r. 1605. Wspominają też o nim Krewza w Obronie jedności Cz. III, rozd. II. Kossow w Paterykonie między metropolitami, Dubowicz w Hierarchii Ks. IV, roz. II. Kulczyński *Spec. Eccl. Ruth.* Prs III, p. 214 i Niesiecki w T. I. na k. 93. chociaż go tam przez omyłkę Rahozą nazwał.

[1]) W edyc. pod r. 1470.

R. P.

1492. Józef Sołtan, [1]) herbu tegoż nazwiska z podskarbiego ziemskiego Wgo X. Litw., jako go w imieniu Jana podpisanego czytam na liście do Syxta papieża nie z marszałka litws., jako pisze Niesiecki na biskupstwo Smoleńskie, a z tego na metropoliję Kijowską około wspomnionego r. podniesiony, za świadectwem listu Nifona patryjarchy Carogrodu w tym roku do tego Józefa metrol. pisanego, którego kopiję wypisali Pociéj, Krewza i Dubowicz, tudzież Okolskiego *Orb. Pol.* Tom III. fol. 167 i wyżéj wyrażonych autorów.

* 1509. Barsonofijusz, którego imię znajduje się między biskupami do synodu Wileńskiego pod przedrzeczonym metropolitą Józefem w tym r. odprawowanego podpisanymi. Pod tym Barsonofijuszem r. 1514 d. 30 Lipca Bazyli IV. Iwanowicz Car Moskiewski wydarł Litwie przez zdradę Michała Glińskiego marsz. Litw. Smoleńsk i do państwa swego przyłączył, zaczém i katedra Smoleńska tegoż czasu przeszła w moc duchowieństwa moskiewskiego. W któréj przez 97 lat, aż do oswobodzenia swego przez króla Zygmunta III, jako się powié niżéj, zostając przez ten czas wzięła jakimś sposobem tę na siebie przemianę, iż godność swoich biskupów zamieniła na tytuł arcybiskupi, którego jeszcze za poselstwa Zygm. Herbersteina do Moskwy w r. 1526 odprawionego, jako z jego komentaryjusza k. 28 dochodzę, nie miała; a to jak miarkować można, z przyczyny poddanych pod swą jurysdykcyję kilku biskupstw, t. j., Czernichowskiego, Starodubowskiego czyli Nowogródka Siewierskiego i Dorohobuzkiego. Co bez trudności stać się mogło, gdy obydwa księstwa Smoleńskie i Czenichowskie, w których te biskupstwa znajdują się, pod jednym samowładcą moskiewskim zostawały. Wielu zaś przez on wszystek czas, jak Moskwa trzymała Smoleńsk, t. j. od r. 1514 aż do 1611 katedra Smoleńska miała swoich biskupów albo arcybiskupów, i które ich były imiona, tego nie zdarzyło mi się nigdzie wyczytać, prócz jednego ostatniego. A ten był:

1611. Sergijusz, arcybiskup, który po dobytym zamku Smoleńskim od Zygmunta III. króla Polsk. w r. pomienionym d. 13 Czerwca dostał się w niewolą Polakom, będąc od nich z katedry własnéj od ołtarza w świetném odzieniu wyciągniony i raniony. O czém dokładnie napisał Kobierzycki w historyi Władysława królewicza w ks. VI. na k. 411. Który chociaż po swéj blisko ośmioletniéj niewoli w zamku Malborskim, według Piaseckiego, ucierpianéj w Polsce, wyszedł potém na wolność w r. 1619 d. 25 Lutego, gdy po zawartym w Dywilinie r. 1618 d. 11 Grudnia między Moskwą i Polską na lat 14 i sześć miesięcy pokoju nastąpiła z obydwóch stron pojmanych więźniów zamiana, osobliwym przy téj zgodzie punktem warowana, jako dołożył tenże co i wyżéj pisarz w ks. VIII. na k. 608; sądzę jednak, że do swéj nie powrócił katedry, która w jednym gruzie na on czas, jako i cały zamek Smoleński ogniem w czasie dobywania onego przez Polaków zrujnowany, stała, lecz udawszy się na Moskwę tam życie swoje zakończył.

[1]) W edyc. pod r. 1497.

R. P.
1625. Leon Krewza, według zdania niektórych do familii Rzewuskich i herbu ich Krzywda nazwanego należący, za przywilejem Zygmunta III. króla Pols. na arcybiskupstwo Smoleńskie od Welamina Rutskiego metropolity konsekrowany. Nim na tę stolicę wstąpił będąc jeszcze nominatem, miał kazanie tegoż roku dnia 18 Stycznia na uroczystym pogrzebie Bł. Józafata Kuncewicza arcybiskupa i męczennika w Połocku, jako pisze Susza przy końcu książki swéj *Cursus vitae et Certamen Martyrii* otytułowanéj (którego kazania egzpl. drukowany znajduje się w biblijotece klasztor. Żyrowick.). Zostawszy arcybiskupem w przeciągu niewielu lat całą dyjecezyję swoję z nieunii do jedności z kościołem Rzymskim nawrócił i tamże przy katedrze swojéj życie zakończył r. 1639. Prałat, znakomity z gorliwości, pobożności i nauki, któréj fundamenta założył w Rzymie ucząc się w *Collegium* greckiém, według świadectwa Leona Allatiusa *Lib. III. Cap. VII. p. 987* i wyznania jego samego w *Obronie jedności* Część IV. rozd. III, jako się to i z rozmaitych pisarzów świadectwa i z ksiąg na obronę unii od niego wydanych okazuje.

Izajasz Kopiński, intruz. Był on wprawdzie, jako się znajduje u ks. Suszy *in Saulo et Paulo. Pars II. Cap. V. p. 94* do biskupstwa Przemyskiego święcony od Teofana patryjarchy Jerozolimskiego onego czasu, kiedy i drudzy biskupi onego czasu poświęcenie swoje od tegoż Greka wzięli w Kijowie, na miejsce wszystkich biskupów w jedności św. zostających, mający być przemocą wsadzeni, lecz gdy widział, że mu, jako wyrokiém Zygmunta III. ze wszystkimi sobie podobnymi świa tytelami bannitowanemu trudno było biskupstwa Przemyskiego dopiąć pod gorliwym téj dyjecezyi pastérzem Atanazym Krupeckim, wysoką tegoż króla protekcyją zasłonionym, chciał więc wedrzyć się na arcybiskupstwo Smoleńskie pod wspomnionym wyżéj Leonem Krewzą, ile że w początkach jego rządów po większéj jeszcze części dysuniją za moskiewskiego tam panowania głęboko wkorzenioną zaplenione. Ale i tam na pastérza nie na najemnika trafił; bo ten pastérz Leon prawdziwie lwem się postawił onemu Izajaszowi, jako wilkowi do owczarni jego wdzierającemu się i ani stopy w stolicy swéj owemu intruzowi postawić nie dopuścił. Tak zrażony będąc z swych dumnych zamysłów, ten niesłuszny cudzéj stolicy pretendent, próżne tylko tytuły arcybiskupa Smoleńskiego i Czernichowskiego nosił i zuchwale sobie przyznawał, z jakiemi go podpisanego czytałem na dwóch listach w *Apollei* książce ruskiéj z synodu Kijowskiego pod naczelnictwem Joba Boreckiego antimetropolity w r. 1628 przeciw Melecyjuszowi Smotrzyckiemu odprawowanego, wydanéj. Jaki zaś tego Kopińskiego był koniec dotknął, nieco wyżéj wspomniony Susza na miejscu cytowaném, gdzie go przyrównawszy do pseudoproroka Sedecyjasza, żelazne rogi na głowę wkładającego, tak pisze: że on po kilku leciech wypadłszy z łaski Kozaków zadnieprskich, od których już był obrany metropolitą Kijowskim, przez fakcyje Piotra Mohiły królewskiém ramieniem do téj godności wyniesionego, aby wreszcie i życia od tychże Kozaków na siebie zagniewanych nie utracił, uciekł się do Józefa Rutskiego metropolity Kijowskiego. Od którego z ludzkością będąc przyjęty, gdy

R. P.

na obie strony opacznie chwiał się, z nieprzewidzianego jakiegoś przypadku albo losu niespodzianie zginął.

1640. Andrzéj Kwasiński Złoty, herbu Pielesz, takoż *alumnus* Collegijum greckiego w Rzymie, jako pisze Allatius *Lib. III. Cap. VII. p. 988.* Miał ten biskup przy sobie uczonego greka Franciszka Arkadyjusza, o którym tak pisze Allatius p. 988: *Franciscus Arcadius Hydruntinus philosophiae ac theologiae laurea decoratus Soliti* (Złoty) *primum Archipresbiter, in Graecis componendis ac dimovendis ab erroribus summopere negotiosus, ab Urbano VIII. Nuscanus episcopus in regno Neopolitano fit.* Zasiadł on po Leonie na stolicy Smoleńskiéj, lecz gdy r. 1654 Alexy Michałowicz Car Moskiewski odebrał Polakom Smoleńsk, zaczém i katedrę tameczną z dobrami do niéj należącemi znowu duchowni moskiewscy nieunici opanowali, którą od onego czasu trzymają aż dotąd mając swoich mitratów (jakim dopiéro jest Partenijusz) choć to już biskupim tylko nie arcybiskupim honorem ozdobionych, arcybiskupie bowiem dostojeństwo z Smoleńska przeniósł wyżéj pomieniony Car Moskiewski r. 1667 do Czernichowa na osobę Łazarza Baranowicza i jego następców, w Smoleńsku proste tylko biskupstwo, jako i z dawnych wieków było, zostawiwszy. Tak gdy przyszło Kwasińskiemu utracić katedrę swoją w Smoleńsku ze wszystkiemi dobrami, przenieść się więc musiał na katedrę Pińską, tego czasu po Pachomim Wojnie Orańskim wakującą, przy któréj pełen lat i zasług żywota swego dokonał r. 1665. Świadczą o nim kongregacyje zakonne, Torokańska pod jego dyrekcyą odprawiona i Żyrowicka II, na któréj się znajdował; Susza w liście do kardynała Nerli i Niesiecki w T. II. na k. 754. Świadczy nakoniec testament jego extraktem w archiwum klasztoru Żyrowickiego znajdujący się, w którym to wyznaje, że habit zakonny przyjął w Wilnie z rąk Bł. Józafata Kuncewicza męczennika.

1666. Barlaam Koziński. Herb jego widziałem na kilku apparamentach cerkiewnych w Mińsku i w Żyrowicach osobliwszy, jakiego w całym herbarzu Niesieckiego nie znalazłem, ani nazwiska jego, podobny z tém wszystkiém jest temu, jaki Maskiewiczom przyznał Okolski *Orb. Pol.* T. III. fol, 356 pod napisem *arma nobilium innominata.* O tym zaś Kozińskim, chociaż niektórzy twierdzą, że tylko nominatem będąc arcybiskupstwa Smoleńskiego w r. wyrażonym umarł, z listu jednak Suszy wyżéj wspomnionego i z drugiego manuskryptu *de Abbatia Minscensi* dochodzę, że wkrótce żyć przestał w Mińsku, gdzie był archimandrytą i tam w cerkwi św. Ducha pogrzebiony leży, jako znaczny tego miejsca dobrodziéj.

tegoż r. Michał Paszkowski, herbu Zadora. Ten równie, jak jego poprzednik, na tytuł arcybiskupstwa Smoleńskiego poświęcony był od Gabryjela Kolendy metropolity Kijowskiego i słusznie, ponieważ jego poświęcenie poprzedziło jeszcze ugodę Polski z Moskwą w Andruszowie r. 1667 d. 30 Stycznia zawartą, przez którą Smoleńsk z innemi miastami téj prowincyi, jakotéż w Siewierszczyznie i Ukrainie zadnieprskiéj leżącemi, miał być od Polaków ustąpiony i to do pewnego tylko czasu, nie na wieczność Moskwie. Nie był z tém wszystkiém wyż mianowany arcybiskup w posesyi katedry swojéj aż do śmierci, która go z tego świata zabrała r. 1670 w archimandryi Lauryszowskiéj, która mu na utrzymanie

R. P.

przystojnego życia od wyżéj wspomnionego metropolity za przywilejem króla Jana Kazimiérza była dana. Niesiecki wprawdzie nigdzie o nim nie wspomniał, jako i o poprzedniku jego Barlaamie, ale Susza i akta zakonu. Kongregacyj zwłaszcza Supraśl. II. Nowogrodz. I. dość pewne o nim wydają świadectwa.

1671. Metrofan Sokoliński, herbu Druck, z linii książąt Ruskich idący, postanowiony arcybiskupem acz tytularnym Smoleńsk. przez Cypryjana Żochowskiego metropolitę Kijows. przez ten szczególnie wzgląd, że był znacznéj familii, jako pisze Susza w spomnionym nieraz liście do kardynała Nerli. Który, że z arcybiskupstwa swego żadnéj nie miał intraty, trzymał przeto dla swéj sustentacyi archimandryję Grodzińską i prócz tego dwa monastyry Onufrejski na Białéj Rusi i Pustyński we Mścisławskiém województwie leżące, co podobno dało okazyję Niesieckiemu, że go biskupem Mścisławskim nazwał w T. IV. na k. 157. Przeszedł z tego świata doczesnego do wieczności w r. 1690, którego ciało leży pogrzebione w Kamieniu miasteczku w województwie Połockiém, pięć mil od Ulzcaza a od Połocka 10 leżącém w cerkwi parafijalnéj. Śmierć jego cztérma laty piérwéj poprzedziły owe sławne pakta Grzymułtowskie nazwane r. 1686 na Moskwie przez komisarzów tak z strony Jana V. Alexiewicza Cara Moskw. i siostry jego Zofii Carówny, jako téż z strony Jana III. króla Pols. wyznaczonych skojarzone, przez które między innemi punktami, jak inne prowincyje, tak i Smoleńsk stosując się do wyżéj wspomnionéj ugody Andruszowskiéj, od Polaków wiecznemi czasy miał być oddany Moskwie, za czém następowało to, że i prawo podawania osób na arcybiskupstwo Smoleńskie na potém ustać powinno było. Ale że pomienione pakta (ile dla religii katolickiéj krzywdne i dla narodu polskiego w wielu punktach uciążliwe) od samego tylko wyżéj rzeczonego króla Jana dla prywatnego interesu były stwierdzone we Lwowie 1687 r. a od tego czasu żaden sejm uroczyście i prawnie na nie nie zezwolił aż do roku 1764, przeto téż Smoleńska katedra jak dawniéj tak i po te wszystkie czasy miewała prawnie postanowionych arcybiskupów swoich acz tytularnych, jacy się tu niżéj wyrażają.

1690. Jerzy Malijewski. Herb jego nie wiadomy mi z przyczyny, że nie znalazłem w herbarzu Niesieckiego żadnéj wzmianki o tym arcybiskupie, ani o jego imieniu. Wszakże wspomina go w Dyptych. Oleszewski, dając mu tę pochwałę, iż będąc piérwéj konsultorem zakonu i starszym Żyrowickim, cerkiew tameczną pięknie restaurował i w sprawach zakonnych tak w domu, jako i w Rzymie przez pół trzecia lata gorliwie stawał. Zostawszy potém starszym dożywotnim Czerejskim, a w r. wyżéj wyrażonym i arcybiskupem Połockim, zszedł nakoniec z tego świata r. 1695 człowiek sędziwego wieku i powagi niemniéjszéj w zakonie.

1696. Józafat Hutorowicz,[1]) herbu własnego, który według Niesieckiego T. II. k. 385 Kotwicą zowią. Ten po kilku przełożeństwach i sekretaryi w zakonie, postąpiwszy na arcybiskupstwo Smoleńskie, żył na téj godności około lat sześć, albo mniéj, jako

[1]) W edycyjach i Przegl. Poz. pod r. 1698.

R. P.

pisze Oleszewski w Dyptychu i w średnim wieku życie swe zakończył w Pustynkach Mścisławskich, dobrach zakonnych na stół arcybiskupom Smoleńskim, jako własnych dóbr niemającym, nadanych r. 1702.

1703. Gedeon Szumlański, herbu Korczak, syn Atanazego Szumlańskiego biskupa w dysunii Łuckiego jeszcze przed stanem duchownym spłodzony. Którego, że wyrzekł się ojcowskiego w schyzmie uporu i przyjął jedność z kościołem Rzymskim, przeto Cypryjan Żochowski metropolita wszystkiéj Rusi około r. 1686 promował najpierwéj na archimandryję Mińską, choć to już od kilkudziesiąt lat na oném miejscu umorzoną. Potém przez wzgląd na jego stryja Józefa biskupa Lwowskiego, że się takoż z kościołem Rrzymskim zjednoczył, podwyższył go tenże metropolita na arcybiskupstwo Smoleńskie, na któréj godności niezupełne trzy lata będąc, świat ten pożegnał w swoim monastyrze Mińskim r. 1706 dnia 14 Lutego i tam pogrzebiony. O czém obszerniéj w Dyptychu Oleszewski. Wspomniał o tym Gedeonie i Niesiecki w Tomie IV. na k. 287, ale go tam przez pomyłkę biskupem Mińskim nazwał.

1711. Michał Grotuz Tarnowski [1]), którego herbu nie wiem. Był Archimandrytą Połockim a po kilku leciach i arcybiskupem Smoleńskim został, z którego po siedmiu leciech przeniósł się na żywot nieśmiertelny r. 1718 d. 18 Lutego wypłaciwszy dług śmiertelności w Turcu folwarku do archimandryi swojéj Połockiéj należącym. Miał wieku swego lat około 50, a w zakonie około 26, jako pisze Oleszewski w Dyptychu, tę mu na końcu przydając zaletę, że był wielce przychylny zakonowi.

1719. Laurenty Drucki Sokoliński, synowiec wyżéj opisanego Metrofana, konsekrowany d. 15 Maja i tegoż miesiąca i dnia po ośmiu leciech t. j. w 1727 żyć przestał. Świadczą o nim dzieje synodu prowincyjalnego Zamojskiego, na którym się z biskupami Ruskimi znajdował i Niesiecki w T. IV. na k. 157.

1736. Antonin Tomiłowicz z protoarchimandryty zakonu wstąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie przez dziewięć lat po śmierci Sokolińskiego wakujące dnia 9 Września, konsekrowany od Atanazego Szeptyckiego metropolity na Kongregacyi Byteńskiéj IV. a zstąpił z niego do grobu r. 1745 dnia 23 Kwietnia. Namienił o nim Niesiecki w Supplem. T. IV. na kar. 770.

Po tym kładą niektórzy Polikarpa Michuniewicza exprotoarchimandrytę zakonu, ale ten nie konsekrował się i przez lat pięć nominatem tylko będąc arcybiskupstwa Smoleńskiego, umarł w Onufreju r. 1751.

1756. Cezary Stebnowski. Ten wakującego przez 11 lat arcybiskupstwa Smoleńskiego tytuł odnowił, z którym do grobu się przeniósł r. 1762.

1763. Herakli Lisański. Herb jego przy portretach widywałem szczególny, jakiego nie zdarzyło mi się znaleść w herbarzach, podobny jednak jest temu u Niesieckiego w T. IV. na k. 676 z tą tylko różnicą, że nie gwiazda, ale miecz ostrzem na dół obrócony,

[1]) W edycyjach i Przegl. Pozn. pod r. 1715.

R. P.

nad księżycem stoi, gwiazda zaś pod księżycem osadzona. Postąpił na to dostojeństwo z prowincyjalstwa zakonu będąc konsekrowany roku wyżéj wyrażonego w katedrze Włodzimiérskiéj od Filipa Wołodkowicza metropolity całéj Rusi i biskupa Włodzimiérskiego. Skończył życie nie tak lat jak zasług pełen w archimandryi swéj Onufrejskiéj r. 1761 dnia 14 Marca.

1771. Józef Łepkowski, herbu Dąbrowa, który jak przykładnie żył i jak wiele dobrego uczynił zakonowi o tém świéża pamięć. Opłakaliśmy zaś tego arcypastérza i dobrodzieja w Bogu zeszłego w r. 1778, którego ciało w cerkwi Orszańskiéj jego fundacyi z wielką wspaniałością przez teraźniejszego metropolitę, gdy jeszcze był arcybiskupem Połockim było pogrzebione.

Biskupi Chełmscy i Bełzscy.

O cerkwi katedralnéj Chełmskiéj na Zamkowéj górze pod tytułem Narodzenia Najśw. Panny Maryi założonéj i cudotwornym téjże Panny Najczystszéj obrazem od niepamiętnych wieków jako najdroższym klejnotem ozdobionéj, kto jéj był początkiem i kiedy, nie wiem, jeżeli kto lepsze może mieć dowody nad te, które pokazał ś. p. ks. Jakub Susza biskup Chełmski i Bełzki w książce swéj *Phoenix tertiato redivivus* otytułowanéj, albo historyi o starożytnym obrazie Chełmskim r. 1684 z druku wydanéj. Dowodzi on tam w Cz. I. w rozd. 11. §. 1. na k. 47 i z ksiąg dawnych pergaminowych przy cerkwi św. Jerzego w Lubomlu niegdyś znalezionych i z liczby rok tysięczny piérwszy po grecku napisanéj, wyrażonéj w staréj jeszcze cerkwi murowanéj na sklepieniu malowaném a od dawności zbutwiałém przy prawym ołtarza filarze niegdyś będącéj, że pomienioną Cerkiew Wlki Kśże Ruski Włodzimiérz Światosławowicz wystawił tego czasu, kiedy i po innych miejscach rozmaite domy Boże fundował, i że ta cerkiew na on czas, gdy ten biskup historyję pisał, już na siódme sto lat według różnych ludzi zdania postąpiła, to jest, stanęła po r. 1000. Z tych zaś i innych dowodów od wspomnionego pisarza poniżéj przywiedzionych, chociaż bez trudności widzieć się daje starodawność katedry Chełmskiéj, nie tak łatwo wiedzieć można, czy zaraz po założeniu swojém miała własnych osobnych biskupów, czyli téż późniejszych lat do téj godności przyszła. Niesiecki w T. IV. na k. 433 z Sarnickim *in Descriptio Polon.* fol. 1927 pod słowem Uhrowsko piszą, że Władyctwo to jest biskupstwo Chełmskie fundował niejaki Urgon ze krwi starożytnych książąt Ruskich idący, potomek Uhrowieckich i powiada, że tego doszedł z pewnych przywilejów, lecz co na to odpowiedzieć mam, nie wiem. Znam wprawdzie majętność wielką Uhor nazwaną o milę od Chełma leżącą, znam Uhrawsk fortunę nad Bugiem o 3 mile od tegoż miasta położoną; wiem téż u Suszy i Niesieckiego familiję panów Uhrowieckich czyli Urowieckich w téjże ziemi Chełmskiéj a podobno i w onéj majętności dziedzictwo swoje a od niego i nazwisko pomienione mających, z któréj był ów Alexander Olechno starosta Chełmski, o którym mówić się będzie niżéj z świadectwa przedrzeczonego Suszy w *Fenixie* na karcie 153, pewien nareszcie jestem z dokumentów niektórych, że ciż Urowieccy od kilku set lat osiedli ziemianie i wyżsi urzędnicy Chełmscy pewne poczynili nadania na cerkiew katedralną Chełmską; z tém wszystkiém, aby oni piérwsi po potomku swoim Urgonie, jak podobno chce Sarnicki, fundowali biskupstwa, temu za-

przeczam, ponieważ znajduję biskupa Chełmskiego Jana, który żył w 1072 roku, o którym mówić się będzie niżéj, kiedy podobno ani Uhra ani Uhrowska ani Uhrowieckich, z których zaś Sarnicki utworzył jakiegoś Urgona, nie było jeszcze na świecie.

Co się zaś tyczy katedry Bełzkiéj, to jeszcze mniéj mi jest wiadoma, którego czasu i przez kogo była fundowana. Czytałem wprawdzie w Historyi Obrazu Najśw. Panny Częstochowskiéj wydanéj przez Nieszporkowicza w Cz. II. Roz. IV. kar. 32, że ten obraz nim do Częstochowy się dostał w r. 1382 był piérwéj od Leona Danielewicza Kscia Halickiego i wszystkiéj Rusi około r. 1270 postanowiony w Bełzie w cerkwi katedralnéj zamkowéj założenia S. Spasa albo Przemienienia Pańskiego pod dozorem zakonników Bazylijanów, w których straży zostawał aż do onego czasu, kiedy Władysław Ksże Opolski do Częstochowy go w roku wyżéj pomienionym przeniosłszy tam księżom Paulinom od siebie fundowanym w zowiadywanie oddał. Lecz z tego dowodu historycznego dawność tylko katedry Bełzkiéj ukazuje się, a o jéj założeniu, fundatorze i Biskupach, jeżeli jacy byli osobni albo nie, o tém zgoła nic powiedzieć nie umiem, prócz tego, że ta katedra do biskupów Chełmskich od dawnych wieków należała i przez nich była rządzoną. Mówiąc zatém już o biskupach Chełmskich ich są imiona i lata, których żyli ile tylko dojść i wynaleść onych mogłem.

R. P.

* 1072. Jan, o którym Latopis Ruski Nikon powiada w Chronol. Cz. I. na k. 165, że się znajdował tego czasu w Kijowie z drugimi biskupami na przeniesieniu relikwij św. męczenników Romana i Dawida braci i Książąt Ruskich z staréj do nowéj cerkwi, którą synowiec ich Izasław I. Jarosławowicz Ksże Kijowski na cześć tych świętych stryjów swoich w Wyszogrodzie wymurował.

Po tym Janie więcéj niż przez 300 lat, którzy byli biskupami Chełmskimi nie masz wiadomości, aż dopiéro: [1])

* 1376. Kalixt, za którego Jerzy Daniłowicz Ksże Chełmski nadał pewne dobra t. j. Strzyżewo, Ślipcze, Cineniów i oba brzegi Bugu katedrze Chełmskiéj i one na Ewangielii zapisał, która się i dopiéro znajduje.

1413. Charyton, [2]) który się podpisał z innymi biskupami do wyroku synodalnego tego roku w Nowogródku Litw. na złożenie Focyjusza z stolicy Metropolitańskiéj zebranego, o czém Kulczyński *Append. ad Specim. Eccl. Ruth.* p. 75. Żył jeszcze ten biskup w r. 1432, jak dochodzę z tego, co o nim napisał Susza w *Fenix.* Cz. III. rozdz. o cudach na k. 153, że on z kapitułą swoją przyjął pewne nadanie do katedralnéj cerkwi Chełmskiéj, które uczynił Alexander Biały Olechno Starosta Chełmski i ono w Ewangielii pergaminowéj, zwyczajem dawnych wieków zapisał temi słowy z ruskiego na polski język przełożonemi. „W imię Boże stało się. „Oto ja sługa Boży Alexander Biały Olechno Chełmski Starosta „przyjechawszy z Tatarskiéj wojny Oszmiańskiego pobicia z mojéj „wielkiéj przygody, w któréj obrzekałem się i przydałem dań

[1]) Wykaz Przegl. Poznańskiego umieszcza po Janie I. pod r. 1070 zapisanym nadto: 1340. *Jan II.* w r. 1330 (?) za czasów Teognosta metropolity kijowskiego znajdował się na poświęceniu Arcybiskupstwa Nowogrodu Wielkiego i po wyjeździe z Nowogrodu życie w drodze skończył. Platon świadczy w T. I. roz. 9.

[2]) W edyc. p. r. 1515.

R. P.

„swoją własną w Łukowie dwa korce miodu do przeczystéj Boga-„rodzicy Chełmskiéj cerkwi do katedry wiecznie i nieporuszenie „i t. d.“. Te bowiem słowa „Tatarskiéj wojny Oszmiańskiego pobicia“ nie inszą nam zdają się przypominać wojnę, jak tylko, która się toczyła w r. 1432 pod Oszmianą między Zygmuntem Kiejstudowiczem Wm. Ksćm. Litw. i Bolesławem Świdrygiełłem, z których piérwszy swoich Litwinów, Żmudzinów i Drohiczanów czyli Chełmianów (jakim był i ów Olechno z swoją chorągwią) przywiódł, drugi zaś Rusaków i Tatarów do 10,000 zaciągnionych według Długosza do onéj bitwy stawił. Myli się więc Susza pisząc: że jak owo pobicie Oszmiańskie z Tatarami, z którego szczęśliwie wyszedł przedrzeczony Olechno, tak nadanie tegoż do cerkwi Chełmskiéj, przy którém był biskup Charytonijusz działo się około r. 1415.

Nestor Olgimuntowicz Książe Holszański.

Sylwester Książe Kobryński.

Alexy Książe Zbarazski. [1]) Tych trzech wspomniał Susza w *Fenixie* Cz. I. rozdz. II. §. 11 na k. 55 i 56 i z niego Niesiecki w T. I. przed herbami na k. 94, iż byli biskupami Chełmskimi. A lubo lat, których na téj stolicy siedzieli nie wyrazili ci pisarze, domyślam się jednak, iż oni byli następcami wspomnionego wyżéj Charytona żyjąc przed rokiem 1500, ponieważ wyżéj wyrażonych książąt familije, na on czas już znacznie rozkrzewione, niemałą część tych krajów Ruskich do Wgo Xtwa Litw. należących posiadały. O czém tenże Niesiecki.

* 1463. Grzegorz.

* 1476. Gerazym. O tych obudwóch świadczą dokumenta w Archiwum katedry Chełmskiéj pod datą rzeczoną.

* 1504. Był niejaki biskup Chełmski, lubo imienia jego nie wiemy, za którego instancyją i prośbą Alexander król polski i Wgo Ks. Litw. potwierdził na sejmie Piotrkowskim w r. pomienionym we środę przed trzecią niedzielą wielkopostną przywiléj od stryja swego Władysława III. króla Polsk. i Węgier. pod datą w Budzie w piątek bliski przed trzecią niedzielą wielkopostną *(feria sexta proxime ante Dominicam oculi* a. d. 1443 słowa są przywileju) r. 1443 wszystkiemu duchowieństwu Ruskiemu na wolności, swobody, zaszczyty i dostojeństwa równe, jakie na on czas miało duchowieństwo łacińskie pod panowaniem jego zostające nadany [2]). Jest tego przywileju konfirmacyjnego kopija *in Summario II. docum. Nro 2. in causa Polocen. bonor. pro parte Floriani Hrebnicki Arch. Poloc. contra Colleg. soc. Jes. Polocen. Romae edit.* Wspomina o tém i Hipacyjusz Pociej metropolita w Księdze przywilejów, który wspomnione wyżéj przywileje z konfirmacyją, oraz Zygmunta I. króla Polsk. pod datą w Krakowie r. 1543 w Wielki piątek przez Ionasza Sosnowskiego, o którym niżéj, otrzymaną do ksiąg trybunału koronnego w Lublinie r. 1611 podał.

[1]) Wykaz w Przegl. Poznańskim jak i edycyje Stebelskiego mieszczą dwu piérwszych przed Charytonijuszem mianowicie, pod latami 1362 i 1400, i nie mają wiadomości o Kalikscie. Zbarazski zaś umieszczony w Przegl. Pozn. pod. r. 1500.

[2]) Wiadomość tę umieszcza Wykaz Przegl. Pozn. pod Zbarazskim.

R. P.

* 1510. Filaret. O tym jasne świadectwo z Synodu Wileńskiego prowincyjalnego od Józefa II. Sołtana metropolity Kijowsk. w tym roku zwołanego, którego ustawy ten Filaret z innymi biskupami podpisał. Susza z Niesieckim go opuścili, snadź o nim nie wiedzieli.

1543. Jonasz Sosnowski, herbu Nałęcz. O którym Niesiecki w T. IV. na k. 168 z księgi przywilejów Hipacego Pocieja metrop. to napisał, iż on w tym roku w dzień wielkopostny uprosił u Zygmunta I. króla Pols. konfirmacyję przywilejów Rusi Unitom od wyżéj wspomnionych królów Władysława III. i Alexandra nadanych, co téż sama kopija téj konfirmacyi wyświadcza, znajdująca się *in summario supra citato*. Wspomniał o tym Jonaszu i Susza w *Fenixie* Cz. I. Roz. IV. §. 11. na k. 58; ale iż tam i drugiego Sosnowskiego na imię Dyjonizyjusza naprzód, jak mówi, biskupa Chełmskiego, potém metropolitę Kijowskiego położył, ten drugi zdaje się być podejrzany i niepewny; gdyż w liczbie biskupów Chełmskich od Niesieckiego zebranéj a dopiéroż w zbiorze metropolitów Kijowskich wyżéj z Krewzy, Dubowicza, Kossowa, Kulczyńskiego i innych autorów dokładnie opisanym, żaden nie znajduje się tego imienia metropolita. Co bowiem tam o dwóch namieniło się Dyjonizych, jednym pod S. Cypryjanem I. około r. 1378 na stolicę Kijowską wdziérającym się, a drugim pod Gabryjelem Kolendą w r. 1663 czyli 1664 na też stolicę intruzem, z tych żaden nie mógł być tym, którego mianował Susza, ponieważ piérwszy był Greczyn, a drugi nazywał się Bałaban, a nie Sosnowski, i nie z Chełmskiéj, lecz z Łuckiéj katedry, którą niesprawiedliwie posiadał, na metropoliję nieunicką po zmarłym antimetropolicie Sylwestrze Kossowie postąpił; o czém mówiło się już wyżéj, tak pod metropolitami Kijowskimi, jako téż pod biskupami Łuckimi i niżéj jeszcze dowodniéj powié. Sądzę więc, że to omyłka być musi, co czyta się u Suszy o Dyjonizym Sosnowskim biskupie Chełmskim, a potém metropolicie Kijowskim, którą mojém zdaniem tak poprawić należy, iż zamiast tego Sosnowskiego rozumieć trzeba Bałabana Dyjonizego, naprzód pseudobiskupa Łuckiego, a potém antimetropolitę Kijowskiego; przez co on acz niesłusznie przywłaszczał sobie władzę i nad Chełmską tak jako téż nad Łucką katedrą. Ale wracam się do biskupów Chełmskich, których porządek ta uwaga nieco przerwała.

1546. Bazyli Baka, herbu Wukry, według Niesieckiego w T. I. na k. 94 albo herbu Masalskich, jako się poprawia tenże Niesiecki w T. III. na k. 227. Susza w *Fenixie* Cz. I. rozd. IV. na k. 57 wspomina go temi słowy: „Bazyli Baka żył za Zygmunta I. r. 1546, człowiek wielce pobożny," a w Cz. III. o Cudach na k. 153 jasny dowód jego świątobliwości przywodzi w opisaniu cudu 4.

1566. Zacharyjasz, którego tenże autor na téjże karcie trochę niżéj tak opisuje: „Zacharyjasz za Zygmunta Augusta r. 1566, „który przywiléj jedności w Budzie r. 1443 od króla Węgierskiego i Polskiego Władysława Jagiełłowicza dany u Zygmunta tego konfirmował podobno na sejmie Lubelskim tego roku mianym. Kładzie tegoż Zacharyjasza między biskupami Chełmskimi pod r. pomienionym i Niesieckim, lecz o herbie i nazwisku jego nic nie wspomina.

R. P.

1586. Dyjonizy Zbirujski, herbu podobno Kościesza. Pod tym rokiem już go czytam biskupem Chełmskim u Suszy w ks. wyżéj wyrażonéj na k. 57 i u Niesieckiego T. IV. na k. 712. Jest téż i u innych autorów bardzo wiele o nim świadectwa i pochwał z téj przyczyny, że on jak raz uczynił z niektórymi biskupami spisek w Brześciu w r. 1590 d. 24 Czerwca (którego kopija znajduje się w *Colloqu. Lubels.* na k. 32) na odnowienie jedności z kościołem Rzymskim i oddanie posłuszeństwa Klemensowi VIII. Papiéżowi, tak nigdy się potém od téj św. sprawy nie odpisał; owszém gorliwie ją wszędy, gdzie tylko trzeba było. a mianowicie na Synodzie Brzéskim r. 1596 promował i największém od dysunitów prześladowaniem od niéj się odwieść nie dał aż do śmierci swéj, która go zaskoczyła r. 1604 w poczesnéj starości, jako portret jego staroświeckiego malowania w refektarzu klasztoru Chełmskiego odemnie widziany przed kilkoma laty okazuje.

Ortolog w Lamencie swoim na karcie 76 szczypie uczciwe jego imię i życie ztąd, że już zostawszy biskupem, przeciw swéj zakonniczéj regule, jakoby z żoną (którą jeszcze przed wstąpieniem do Zakonu znać z wspólnéj umowy i świętobliwości gorliwéj opuścił) ale nie jak z siostrą mieszkał; lecz to jest zwyczajna bluźnierskiego języka świerzbiączka, który nic innego rozsiewać nie nawykł krom potwarzy i fałszów, bo i któregoż on tam z biskupów tych, którzy jedność św. z kościołem Rzymskim przyjęli na sławie bezwstydnie i bezbożnie nie zelżył?! czytać tylko pomienioną kartę!

1605. Arseni Andrzejowski, herbu zdaje mi się Prus 1°, jak go opisał Niesiecki w Suplemencie T. IV. na k. 787. Umarł r. 1619 w miesiącu Lipcu pochowany w katedrze swojéj Chełmskiéj za świadectwem Suszy w *Fenixie* Cz. I. Roz. IV. §. 5. na k. 61. Któremu, gdy grób w cerkwi téj nieopodal od ołtarza przy prawéj ścianie gotowano, objawił P. Bóg przy téj okazyi jakiegoś św. męża ciało w katakumbie bez truny leżące, bynajmniéj nie naruszone i zapach z siebie wydające, suknią czarną zakonną pokryte, pasem zaś po płaszczu, na którym krzyże były złote, owite. O którym mężu św. z powieści ludzkiéj twierdzi tenże Susza, że to miał być Książe Alexy Olgierdowicz Sanguszko skimnik albo asceta, który na tém świętém miejscu Bogu i Matce Boskiéj niepokalanie przez wiele lat służąc, na taki klejnot ciału swemu zasłużył.

1620. Atanazy Pakosta. Herb jego niewiadomy, ponieważ ani Okolski ani Niesiecki nic o tym domie nie pisali. Znajduje się jednak wzmianka o tym biskupie w liście Suszy do Kardynała Nerli pisanym i w rękopismach Oleszewskiego pod tytułem *Archimandryja Mińska*, z któréj ten Pakosta na biskupstwo to postąpiwszy od Józefa Welamina Rutskiego metrop. promowany i poświęcony, na niém życia swego dokonał r. 1625. Miał on za życia swego intruza do swéj stolicy niejakiego:

* Paizego Hippolitowicza, który będąc uczyniony biskupem Chełmskim i Bełzkim od owego Teofana patryjarchy Jerozolimskiego w Kijowie za zasłoną nieunitów upadłą ich hierarchiję podnoszącego, usiłował acz bezskutecznie wtrącić się na przedrzeczoną stolicę. Lecz niedopuszczony do niéj, tenże los, co i drudzy jemu podobni nowowynikli pseudobiskupi ponosić musiał, iż ukry-

R. P.

wając się od pogromu uniwersałów króla Zygmunta III. na łapanie i karanie onych wydanych w głębokiéj Ukrainie między Kozakami, goły tylko a nienależny sobie tytuł biskupa Chełmskiego i Bełzkiego przed nimi obnosił. Z jakim go podpisanego czytałem na dwóch listach z Synodu albo zborzyszcza Kijowskiego w r. 1628 d. 14 i 16 Sierpnia wydanych w książce *Apolleia* otytułowanéj na k. 6 i 8.

1626. Teodor Mełaszkowicz.[1]) O tym rzadko kto pisał, ponieważ tego roku, którego biskupem został i co dziwniéjsza w sam dzień konsekracyi swojéj, jako X. Susza w swoim manuskrypcie świadczy ducha swego Panu Bogu oddał. Jest o nim pamiątka w Dyptychonach albo Pamiętnikach zadusznych z dodatkiem, iż był mąż wielce świątobliwy.

1629. Metody Terlecki,[2]) herbu Sas. O nim wprawdzie napisał Niesiecki w T. I. na k. 94 i II. na k. 351, że już był biskupem Chełmskim od r. 1626, ale w tém być musi jego, albo raczéj drukarni omyłka, iż zamiast 9 wydrukowano liczbę 6. Zkądinąd bowiem wiem pewnie, że wyż mianowany Terlecki nieprędzéj, jak przy końcu r. 1629 na biskupstwo Chełmskie wstąpił, będąc oném zaszczycony od Józefa Welamina Rutskiego metropolity. Ponieważ Susza *in Saulo et Paulo Pars II. C. VII. p. 124 et sequ.* opisując Synod Lwowski tegoż roku w miesiącu Październiku nakazany i biskupów Ruskich nań zgromadzonych, nie wspomina tam o Terleckim biskupie Chełmskim, lecz wyraźnie powiada, że téj stolicy wakującéj na onczas był administratorem Józef Rutski metrop. Kijowski; o czém i wyżéj namienił p. 61. Jak zaś pobożnym i gorliwym był wyż rzeczony biskup, daje się to widzieć ztąd, iż dla jéj rozkrzewienia szkoły publiczne w Chełmie przy swojéj katedrze dla młodzieży osobliwie Ruskiego narodu założył i do podawania w onych nie tylko łacińskim, ale téż i greckim językiem wszelkich wyzwolonych nauk i św. Teologii, zakonników Bazylijanów prowincyi Litw., fundowawszy dla nich tamże wygodny z potrzebnemi dochodami monaster, sprowadził a dla większéj ważności też fundacyję swoją naprzód listem Urbana VIII. Papieża pod datą w Rzymie d. 16 Stycznia r. 1634, póvtóre przywilejem Władysława IV. króla Pols. w Warszawie dnia 7 Czerwca r. 1640 datowanym, wzmocnił. Krótko mówiąc, tak się pobożny ten pastérz na pozyskanie obłąkanych od jedności kościelnéj owieczek Chrystusowych i dusz odszczepieńskich wszelkiemi najlepszemi sposobami wylał, iż niektórzy pisarze nazwali go: znacznym missyjonarzem apostolskim, a Niesiecki tę mu przypisał zaletę, że póki żył na swojém biskupstwie, żadnego nie ścierpiał w swojéj dyjecezyi Schyzmatyka. Temu to Urban VIII. przed sobą klęczącemu i o błogosławieństwo na missyją upraszającemu powiedział te słowa: „*O mei Rutheni per vos ego Orientem spero convertendum.*“ Susza w manuskrypcie. Jakoż w téj gorliwości pobożnie i świątobliwie zszedł z tego świata r. 1649 d. 7 Czerwca przy katedrze swojéj Chełmskiéj; pochowany leży w kościele Krastowskim katedralnym, dokąd ciało jego XX. łacińscy z Chełmna uwieźli,

[1]) W edyc. Milaszkiewicz, w autogr. zaś wyraźnie poprawiono na Mełaszkowicz.
[2]) W edyc. p. r. 1626.

R. P.

aby z niém i posesyję biskupstwa Chełmskiego niejako sobie zabezpieczyli, lecz Pan Bóg im tego nie dopuścił. [1])

Po śmierci w 8 miesięcy opanował był katedrę Chełmską:

Sylwester Kossów, antimetropolita Kijowski, a to na fundamencie przywileju na królu Janie Kazimiérzu pod Zborowem od buntowników Kozaków ściśle oblężonym w r. 1649 d. 18 Sierpnia wymuszonego; którym przywilejem od owéj ugody króla Władysława IV, o któréj pod biskupami Łuckimi obszernie mówiło się, po większéj części stosowanym, jak innych katedr, cerkwij i dóbr po unitach biskupach, tak i katedry Chełmskiéj, ile tego czasu po świéżo zmarłym Terleckim wakującéj objęcie onemu antimetropolicie, acz poniewolnie pozwolone było. Atoli ten intruz niedługo się nią cieszył, chociaż i administratora do niéj był przysposobił Dyjonizego Bałabana wyżéj wspomnianego, ponieważ dla buntu przez tychże Kozaków znowu w r. 1651 podniesionego, przedrzeczony król Jan Kazimiérz skasował ów dany od siebie nieunitom i ich metropolicie piérwszy przywilej, odsadzając go i następców po nim od tych katedr biskupich i dóbr do nich należących, które im przez diploma dane w roku przeszłym pozwolone były, a zwłaszcza od biskupstwa Chełmskiego i administracyi onego, która tam przez niego wyżéj wspomnionemu Bałabanowi poruczoną była, a oddając one w sprawowanie dożywotnim przywilejem księdzu Suszy na ówczas klasztoru Chełmskiego przełożonemu i tegoż biskupstwa wikaryjuszowi generalnemu, o którym zaraz mówić się będzie.

1652. Jakub Susza któremu wraz po śmierci Terleckiego Antoni Sielawa metropolita, a późniéj król Jan Kazimiérz to biskupstwo w administracyję r. 1652 w dożywotnie dzierżawienie dwoma przywilejami swémi, które czytać w Fenixie Cz. I. rozd. III. §. V. na k. 130 i §. VII. na k. 141 podał; a to jak za inne wielkie prace, cnoty i zasługi, tak najbardziéj za gorliwe onego biskupstwa po śmierci Terleckiego bronienie od nieunitskich najazdów, a mianowicie od Sylwestra Kossowa i Dyjonizego Bałabana, o których namieniło się wyżéj, o czém pisma jego dostatecznie głoszą. Albowiem jak z młodych lat żywot swój w zakonie, a szczególnie w nowofundowanym od pochwalonego wyżéj biskupa poprzednika swego Terleckiego, monastyrze Chełmskim przez kilkanaście lat w onym przełożeńską sprawując funkcyję prowadził na pomnożeniu chwały Bożéj i jedności św., tak témbardziéj, gdy został biskupem nieporównanéj był gorliwości w wykorzenieniu dyzunii, wiele prac, trudów, niebezpieczeństw i bicia od nieunitów wycierpiawszy. Za co mu Pan Bóg pobłogosławił, że mało w dyjecezyi swojéj unitów zastawszy, po śmierci swojéj niewiele dyzunitów odumarł, jako pisze Oleszewski w Dyptychonie. Był przytém bardzo kochający zakon i wiele mu radą i pomocą swoją w trudnościach pomagał, a gdzie trzeba było nietylko piórem uczoném, ale téż i osobą swoją, zwłaszcza gdy był onego protoarchimandrytą obrany w r. 1661 i w domu i w Rzymie zastawiał się za interesa zakonne. Za

[1]) Po zmarłym Terleckim otrzymał był na biskupstwo Chełmskie przywiléj od króla Jana Kazimiérza *X. Atanazy Furs.* ale ponieważ tegoż roku po 18 tygodniach umarł, przeto go w rzędzie biskupów nie kładę. (Przypis autora).

R. P.

jego żywota aż do śmierci szkoły w Chełmie słynęły, których on jako i klasztora tamże najpiérwszym był rektorem, na żądanie poprzednika swego Terleckiego biskupa jeszcze w r. 1639 z Litwy do Rafała Korsaka arcybiskupa metropolity i oraz protoarchimandryty zakonu zesłany. Cudowny zaś obraz Matki Bożéj tameczny, można mówić, że on księgą swoją *Fenix* nazwaną wsławił na całą Polskę i Litwę. Krótko mówiąc był filarem jedności św., wzorem biskupów, ozdobą i dobrodziejem wielkim zakonu Bazylijańskiego; których wszystkich z śmierci swojéj żalem napełnił, przeniesiony z tego świata na wieczne odpocznienie r. 1686 d. 4 Marca w sędziwości dojrzałéj, mając wieku swego około lat 80. Świadectw o nim innych pisarzów prócz wspomnionego wyżéj Oleszewskiego nie przywodzę, bo ich jest bardzo siła, a do tego same książki od tego biskupa wydane na świat dosyć za nim głośno mówią.

1686. Alexander Augustyn Łodziata. Herb jego własny widziałem w dedykowanéj mu od *Collegium* Lubelskiego Soc. Jes. r. 1689 drukowanéj książce pod tytułem: Golijat swoim mieczem porażony, ale nie wiem, jak się nazywa. Jest on nieco podobny do herbu Wadwicz z tą jednak różnicą, iż na tarczy ryba jedna z głową na dół a druga z głową do góry obróconą prosto stoi i linii, albo przedziału na tarczy między temi rybami nie ma. Tego Łodziatę z wikaryjstwa Żyrowickiego X. Susza jeszcze za życia swego r. 1684 za koadjutora sobie przybrawszy, gdy już był bliski śmierci w r. 1685 promowował do konsekracyi Cypryjanowi Żochowskiemu metropolicie wszystkiéj Rusi, od którego i był konsekrowany w kościele Braszewickim mila od Torokań w powiecie Pińskim, przy asystencyi do tego aktu Leona Załęskiego biskupa Włodzimiérskiego i Konstantyna Brzostowskiego biskupa r. l. na on czas Smoleńskiego, a potém Wileńskiego. Poczém sześć lat tylko na biskupstwie przeżywszy w młodym wieku świat ten pożegnał r. 1691 za świadectwem Oleszewskiego w Dyptych., który w tém się tylko jakoś tam pomylił, że tego biskupa Teodorem nazwał, jakiego imienia i inszy był w zakonie naszym Łodziata, który życie swe zakończył na wikaryjstwie Byteńskiém r. 1704, o którym w tychże Dyptychonach czytam niżéj *sub* N°. 39. Takąż omyłkę i w Niesieckim znajduję w T. II. na k. 94, iż on po tym Łodziacie położył następcą niejakiego Małachowskiego, lecz ten Małachowski imieniem Jan był tylko następcą na archimandryi Zydyczyńskiéj nie na biskupstwie Chełmskiém, a biskupstwo miał własne Przemyskie, jako się ukaże niżéj.

1692. Gedeon Wojna Orański, herbu Kościesza. Temu Niesiecki w T. III. na k. 477 naznaczył rok biskupstwa 1674, ale omylnie, gdyż dopiéro w r. 1692 za świadectwem Oleszewskiego po Łodziacie na biskupstwo był kreowany od Cypryjana Żochowskiego metropolity za promocyją Leona Załęskiego biskupa Włodzimiérskiego, u którego miał swoje zasługi. Był prócz tego archimandrytą Mieleckim, a piérwéj Zydyczyńskim i administratorem biskupstwa Łuckiego po zmarłym Janie Małachowskim, o którym namieniło się wyżéj, za którego administracyi Dyjonizy Zabokrzycki biskup Łucki nieunit nawrócił się do jedności św., o czém mówiło się pod biskupami Łuckimi. Nakoniec w podeszłym wieku

R. P.

zszedł z tego świata r. 1709 w miesiącu Wrześniu, powróciwszy z kongregacyi Bialskiéj i w katedrze własnéj pochowany.

1709. Józef Lewicki, herbu Rogala, według Niesieckiego w T. I. przed Herb. na k. 94. Był prałat przykładnego i świątobliwego żywota, łaskawy na ubogich, szczodry na domy Boże, czego między innémi dowodem jest cerkiew Żydyczyńska, którą on będąc tego miejsca archimandrytą znacznym kosztem wymurował i pięknemi do podziwienia obrazami wewnątrz ozdobił. Jakie zaś było jego staranie około owczarni Chrystusowéj i pomnożeniu jedności św., lepiéj tameczną dyjecezyja wié, ja to tylko głoszę o nim, co w pismach znajduję, że był na Kongregacyjach Wileńs. IV, Nowogr. V. radząc z drugimi Ojcami o pomnożenie chwały Bożéj i dobra zakonnego. Znajdował się téż na synodzie prowicyjalnym w Zamościu i ustawy onego z innymi biskupami podpisał. Nareszcie w pełności lat i zasług śmiertelne dni wieku swego skończywszy, przeniósł się na nieśmiertelny do Boga żywot r. 1730 d. 15 Lipca w Poczajowie, które miejsce, ile cudotwornym obrazem Matki Bożéj i wielkiemi jéj łaskami wsławione, zwykł był często z nabożeństwa swego odwiedzać.

1731. Filip Wołodkowicz, herbu Radwan, z archimandryty Dermańskiego na stolicę wyniesiony, z któréj w r. 1756 po zmarłym Teofilu Godebskim postąpił na biskupstwo Włodzimiérskie i Brzéskie, a nareszcie i na Metropoliję Kijowską i wszystkiéj Rusi w r. 1762 po Floryjanie Hrebnickim, na któréj godności życia dokonał r. 1778 d. 13 Lutego, o czém dokładniéj pisało się wyżéj pod biskupami Włodzimiérskimi.

1757. Maxymilijan Ryło, herbu Wieniawa. Ten pastérz dla wysokich cnót i wybornych talentów swoich nietylko od przedniéjszych Królestwa Polskiego Stanów, ale téż od samych najwyższych monarchów Europejskich wielce szanowany, rządził przykładnie dyjecezyją swoją Chełmską, będąc na nią w r. wyżéj wyrażonym od Floryjana Hrebnickiego arcybiskupa Połockiego i Metropolity wszystkiéj Rusi konsekrowany w katedrze Połockiéj, aż do r. 1784, w którym na żądanie Dworu Wiedeńskiego, a za dozwoleniem św. Stolicy Apostolskiej został przeniesiony na biskupstwo Przemyskie, które już i przedtém po zmarłym Atanazym Szeptyckim wakujące od r. 1780 w administracyi swojéj przez kilka lat trzymał. Miał on wprawdzie, gdy jeszcze był biskupem Chełmskim, ofiarowane sobie od Katarzyny II. Imperatorowéj Rossyjskiéj arcybiskupstwo Połockie, ale za nie podziękował. Dawano mu téż biskupstwo Włodzimiérskie po śmierci Antonina Młodowskiego, ale i tego nie przyjął, wolał bowiem mieć dyjecezyję chociaż mniéj intratną, byle tylko pastérskim rządom swoim wygodniéjszą i spokojniéjszą. A taką upatrzył Przemyską i Samborską pod panowaniem Césarza Chrześcijańskiego Józefa II. teraz rządzącego zostającą, którą dopiéro [1]) z powszechną zaletą sprawuje, będąc wzorem nietylko swoim owieczkom, ale téż i współpastérzom. Umarł na biskupstwie Przemyskiém r. 1792.

1785. Tadeusz Teodozy Rostocki, herbu Junczyk 2⁰,

[1]) Często spotykamy w tym rkmie „dopiéro“ w znaczeniu ruskiego „теперь“ albo ross. „теперь, тепериче“ co znaczy „teraz“. (Red.)

R. P.

jako go opisał Niesiecki w T. II. na k. 448. Ten zrodzony z ojca Kazimierza Stolnika Słonimskiego i matki Jesmanówny, wstąpiwszy do zakonu jakoby w leciech 15, po znacznych w zakonie pracach i zasługach sprawując przez ośm lat rządy prowincyi Litewskiéj, został w tym r. konsekrowany na biskupstwo Chełmskie dnia 12 Czerwca w Radomyślu. Którego konsekratorem był JW. JX. Jason Smogorzewski Arcybiskup Metropolita całéj Rusi, Konsekratorami zaś JJXX. Cypryjan Stecki biskup Łucki i Jan Chryzostom Kaczkowski biskup K...polski *rit. l.* Któremu daj Boże szczęśliwe rządy w dyjecezyi swojéj, jako i potém w Metropolii Kijowskiéj, któréj już jest koadjutorem obrany.

Został metropolitą r. 1788 *in Xbre*, lecz w r. 1794 po ostatniém kraju Polskiego zabraniu Moskwa kazała mu ustąpić z dóbr i z saméj metropolii i jechać na mieszkanie do Petersburga, gdzie przy wyznaczonéj dla siebie pensyi musiał żyć bezczynny i tam umarł r. 1805 25 *Januarii.* [1])

* 1790. Porfiry Ważyński wielkich przymiotów i zaszczytów bywszy prowincyjałem Litewskim i dwa razy generałem czyli protoarchimandrytą zakonu, oraz opatem Zydyczyńskim, potém za przywilejem królewskim został konsekrowany roku wspomnionego na biskupstwo Chełmskie. Tak w zakonie bawił się wielkiemi i chwalebnemi czynnościami, że go za to na wysokie i na najwyższe stawiano urzędy, tak zostawszy biskupem wszystkim był miły, majątkiem swoim szczupłym dzielił się z ubogimi, klasztorowi Chełmskiemu sprzyjał i świadczył. Od duchowieństwa mile szanowny, od świeckich panów, urzędników ziemi Chełmskiéj i w całym kraju poważany i kochany. Umarł r. 1804 d. 9 Marca, pogrzebiony w Chełmie, katedrze swojéj przez JWJX. Skarszewskiego biskupa *rit. l.* Chełmsko-Lubelskiego, który z kanonikami i całą kapitułą swoją na ten pogrzeb do Chełma wcześnie przybył, a z naszych biskupów ani Lwowski dla odległości i bezdroży, ani Przemyski dla słabości swojéj, nie przybył żaden. We dwa tygodnie po pogrzebie JW. Antoni Angiełłowicz biskup Przemyski po rozesłanym liście swym pastérskim wziął w administracyję *in spiritualibus* biskupstwo Chełmskie. [2])

[1]) Ustęp powyższy, jak i następujący dopisywany w miarę biegu lat coraz więcéj drżącą, ale tą samą jak cały rękopism ręką.

[2]) Wykaz Przegl. Pozn. mieści Ważyńskiego pod r. 1798. Król Saski Książe Warszawski nominował następnie roku:

R. P.

1810. *Ferdynanda Dąbrowę Ciechanowskiego.* Ten powiększył fundusz na liczniéjsze Seminaryjum w Chełmie, wyjednawszy u Rządu do procentu z Chilina 20,000. Na wzór Lwowskiego Seminaryjum zaprowadził tu nauki i porządek. R. 1824 wyjednał u Alexandra I. dyplom na kapitułę katedralną Chełmską i fundusz na utrzymanie onéj. On piérwszy zasiadał w Senacie jako Senator Królestwa Polskiego. On katedrę Chełmską r. 1801 spaloną przez pożar zrestaurował i przeniesienie obrazu cudownego i instalacyję kapituły dnia 1/13 Października 1828 r. uczynił. Umarł w Chełmie dnia 6 Kwietnia 1828 r. Za jego czasów słynął pobożnością i gorliwemi kazaniami X. Tymoteusz Szczurowski bazylijanin, mieszkał najwięcéj w Biały, umarł w Poczajowie. Ciechanowski, będąc na starość słabym na oczy, wyjednał u Alexandra I. Cesarza fundusz na sufragana, a tym był Wincenty Siedlecki biskup Bełzki.

1830. *Filip Felicyjan Szumborski.* Za Ciechanowskiego był Oficyjałem konsystorza, dnia 17 Maja objął rządy jako pastérz. Umarł d. 19 Stycznia r. 1851. Po śmierci Win-

Biskupi Przemyscy i Samborscy.

Niesiecki w T. I. przed Herbami familij polsk. opisując wszystkie katedry Ruskie w Koronie Polskiéj i Wkm Kstwie Litewskiém znajdujące się, oraz téż biskupów onych, o których powziął wiadomość, z pomiędzy wszystkich najwięcéj zebrał na Regest biskupów Przemyskich, a to z portretów, czyli jak mówi, obrazów ich na ścianie katedralnéj cerkwi Przemyskiéj znajdujących się i najporządniéj, zdaje się, opisał ich jednego po drugim na tę katedrę od założenia onéj w r., jako się on domyśla, 1271 wstępowanie. Za którém opisaniem i ja idąc, tenże sam porządek i lata, których ci biskupi katedrą swą rządzili zachowam, nie bez przydatku jednak lub poprawy w tém wszystkiém, co się z innych autorów pewniéjszego i prawdziwszego zebrać mogło. A naprzód co do cerkwi katedralnéj, która była w zamku Przemyskim pod imieniem św. Jana założona, fundacyja jéj daleko dawniéjsza być musi, niżeli r. 1271, jak się wyżéj z domysłu Niesieckiego wyraziło, ponieważ Długosz w Histor Pols. Ks. IV. na k. 425 opisując śmierć książęcia Przemyskiego Wołodora czyli Włodzimiérza Dawidowicza, wnuka Światosława Jarosławowicza Kscia Czernihowskiego w r. 1126 dnia 19 Marca zaszłą, wyraźnie powiada, że ten książe w cerkwi św. Jana, którą sam fundował w Przemyślu, był pogrzebiony. Jakim zaś sposobem, przez kogo i kiedy biskupi Ruscy Przemyscy tę katedralną cerkiew swoją na zamku utracili, ślady tego dają się poniekąd widzieć w Histor. Długosza w ks. XI. na k. 334. Tam bowiem czytamy, że Władysław Jagiełło król Polski przyjechawszy do Przemyśla w r. 1412 wespół z Janem arcybiskupem Strygońskim, Zygmunta króla Węgier posłem, za jego namową wyż pomienioną cerkiew, nader piękną sztuką z kamieni kwadratowych wymurowaną, w ś r e d z i n i e zamku Przemyskiego stojącą, obrządkiem Greckim aż do owego czasu przez biskupów Ruskich administrowaną i posiadaną odebrawszy, Przemyskim ją biskupom obrządku Łacińskiego na kościół katedralny darował. Co zaiste było z wielkiém narzekaniem i gorzkim płaczem tak kapłanów Ruskich, jako i ludu pospolitego zwłaszcza patrzących na tę religii swojéj obelgę i zniewagę, jako ciała i prochy przodków ich z grobów téjże cerkwi dobywano i precz wyrzucano, ołtarze wymiatano i całą cerkiew, jakoby sprofanowaną i nieczystą na łaciński kościół poświęcono. Który kościół, gdy potém około r. 1470 starością już nachylony walić się począł, Mikołaj tego czasu biskup Przemyski Łaciński, ciosy z onego kościoła albo cerkwi rozebrawszy z zamku przeniósł na nową katedrę swoję, którą bliżéj miasta postawił. Gdy więc tym sposobem przyszło utracić biskupom Przemyskim Ruskim katedrę swoję na zamku, w inném ją miejscu w témże mieście niedaleko rzeki Sanu i pod tymże tytułem św. Jana, co i piérwszą, założyli. Która acz staroświecką architekturą, dosyć jednak ozdobną, wymurowana z rezydencyją biskupią aż do tego czasu widzieć się daje.

R. P. centego Siedleckiego sufragana, poświęcony został na Bełzkiego biskupa w roku 1843 dnia 21 Maja X. *Jan Taraszkiewicz* rektor Seminaryjum, piérwszy biskup z kleru świeckiego. Poświęcenie odbyło się w Chełmie, byli biskupi: miejscowy Szumborski, biskupi *ritus latini* Straszyński Augustowski i Tomaszewski Kaliski, oraz biskup Wojakowski administrator dyjecezyi Lubelskiéj. Po śmierci Szumborskiego został administratorem dyjecezyi Chełmskiéj:

1851. *Jan Taraszkiewicz* biskub Bełzki, rządził jako administrator, umarł w r. 1863 w Chełmie. Za jego rządu umarł r. 1852 dnia 5 Grudnia w Dobratyczach X. Paweł Szymański, prałat, dziekan kapituły, Prof. Uniw. Warszawskiego, mąż prawdziwie uczony i pobożny, którego z czynów można nazwać wielkim.

1863. *Kaliński.*

Namienia o tém i Niesiecki w T. I. na k. 49, opisując Przemyskie biskupstwo i biskupów obrządku łacińskiego. Lubo dopiéro taż cerkiew nie jest już katedrą biskupią, ale kościół karmelitański po wyrugowaniu ich ztąd od Józefa II cesarza JW. Ryle biskupowi oddany.

Po wtóre, co się tyczy biskupów Przemyskich, tych takoż początek nie od Abrahama, którego Niesiecki na piérwszém miejscu położył, lecz daleko przed tém stać się musiał w katedrze Przemyskiéj, miarkując onéj założenie tak dawne, jako się z Długosza namieniło wyżéj, iż około półtorasta laty onego Abrahama biskupa, według Niesieckiego w r. 1271 żyjącego, uprzedziło. Których wprawdzie imiona acz mi są niewiadome, dawniéjszego z tém wszystkiém kilkudziesiąt laty od Abrahama ukazać mogę biskupa Przemyskiego i Samborskiego (jeżeli ta katedra od dawnych wieków, do Przemyskiéj, tak jak dopiéro jest, była przyłączona) a ten był:

R. P.

* 1220. Antoni z Nowogrodu Wielkiego, przez Macieja czyli Mateusza metropolitę Kijowsk. Halick. i wszystkiéj Rusi, w tym roku przeniesiony za świadectwem Latopisa Nikona w Chronol. Cz. II, na k. 845 i Szczerbatowa Histor. Ross. T. II, ks. VI. rozd. VI, na k. 524.

1271. Abraham.

1282. Jeremijasz.

Sergijusz. Roku, w którym żył ten biskup, niedołożył Niesiecki [1]).

1387. Hilaryjon [2]).

1415. Gelazy. Tego opuścił Niesiecki, wspomina go jednak Kulczyński *in Appendice ad Specim. Eccles. Ruth.* p. 75, gdzie wypisuje wyrok biskupów Ruskich w sprawie Focyjusza metropolity Kijowskiego na Synod w Nowogródku Litewskim, roku wyżéj wyrażonego odprawujący się zgromadzonych. Za tego podobno biskupa stała się utrata katedry na zamku Przemyskim cerkwi Ruskiéj, którą król Władysław Jagiełło r. 1412 odebrawszy i na kościół zamieniwszy, łacińskim biskupom oddał, jako się o tém z historyi Długosza powiedziało wyżéj.

1422. Elijasz.

Atanazy Drohojowski [3]) herbu Korczak, według Niesieckiego, roku jednak nie dołożono. Wspomniał o nim i Susza w Fenixie na k. 57, lecz roku takoż nie naznaczył.

1462. Jan Birecki czyli Bierecki, herbu Gozdawa, jako go opisał Okolski *Orb. Pol.* T. II fol. 54 i Niesiecki w T. I na k. 100.

1491. Joannicy.

1499. Antoni. Ten to znać był na Synodzie prowincyjalnym biskupów Ruskich, pod prezydencyją Józefa II Sołtana metropolity Kijowsk. w Wilnie r. 1509 odprawowanym i ustawy tego Synodu z drugimi biskupami podpisał, jakem czytał podpis jego imienia w egzemplarzu drukowanym.

[1]) Wykaz Przgl. Pozn. ma go pod datą 1320, a po nim kładzie:
1330. *Marek.* Według Platona był poświęcony od Piotra metropolity, który z Kijowa przybywszy, zamieszkał był w Moskwie po zawojowaniu Kijowa przez Gedymina W. Ks. Litws.

[2]) W Przegl. Poz. umieszczony pod r. 1354, rządził lat 29, po nim
1383 *Łukasz* rządzi lat 9 a potém *Gelazy* pod r. 1393, po którym następować miał
1419 *Jan* I.

[3]) W Przegl. Poz. p. r. 1439.

R. P.

1528. Joachim.

1532. Laurenty Terlecki, herbu Sas. Niesiecki w T. IV na k. 351.

1549. Jakub Radyłowski, O nim twierdzi Niesiecki w T. III na k. 803, że się znajdował na *Concilium* Trydentskiém, lecz ani autora ani miejsca, zkąd to wziął, nie przywodzi.

* 1560. Arseni Terlecki, herbu Sas, o którym tenże autor po dwakroć pisze t. j. w T. I, przed Herbami na k. 93 i w T. IV, na k. 351.

* 1578. Antoni Radyłowski wspomniany od tegoż w T. I i III, na k. 803.

1581. Stefan Bryliński, herbu Sas. Patrz u tegoż autora w T. I, na k. 92 przed Herbami i k. 203 pod Herbownymi.

1592. Michał Kopysteński, herbu Leliwa. W tym roku już go znajduję wpisanego między biskupami Przemyskimi u Niesieckiego w T. I, ale bodajby nigdy na tym stopniu nie był, mniéjby bez wątpienia owczarni Chrystusowéj szkodził. On bowiem wespół z Gedeonem Bałabanem biskupem Łuckim, odstąpiwszy od spisków biskupich na przyjęcie jedności z Kościołem Rzymskim i oddanie posłuszeństwa Klemensowi VIII Papiéżowi przysięgą i własną ręką w Sokalu w r. 1594 i w Łucku r. 1595 d. 27 Sierpnia stwierdzonych, odstąpiwszy swego metropolitę i współbiskupów i całego Synodu w Brześciu r. 1596, o wyżéj pomienioném dziele kanonicznie odprawowanego, poszedł uporem ślepym za greckiém zastarzałém odszczepieństwem i stał się szczepem rozerwania owego świętego dzieła w swéj eparchii, które on i następcy po nim pseudobiskupi przez wiele lat utrzymywali, jako się da widzieć niżéj. Za co na wspomnianym Synodzie od własnego metropolity Michała Rahozy z jednomyślnikiem swoim Bałabanem wyklęty i od urzędu biskupiego wyrokiem synodalnym odsądzony w tym złym stanie i niepojednaniu się z kościołem prawowiernym życie swoje zakończył r. 1612. Jest o tym odstępcy siła pism po rozmaitych autorach, które tu przywodzić za rzecz mniej potrzebną sądzę.

1613. Atanazy Krupecki, którego lubo Niesiecki w T. I i II na k. 714 zniżył aż do r. 1644, ja jednak przeciwnie trzymam, że w r. wyżéj pomienionym na stolicę Przemyską po śmierci przedrzeczonego Michała Kopysteńskiego wstąpił promowowany na nią od Józefa Welamina Rutskiego metropolity. Ponieważ gdy życia swego dokonał tenże Krupecki r. 1656, jako mam w pewnym rękopiśmie, miał wtedy lat cztérdzieści i kilka na biskupstwie swoim przepędzonych za świadectwem Suszy, w liście do kardynała Nerli pisanym, Leona Kiszki w żywocie Hipacyjusza Pocieja przed homilijami jego położonym, gdzie on tegoż Krupeckiego nazywa cztérdziestolelnim przez wiek pastérstwa swego od nieunitów męczennikiem, co z rokiem od Niesieckiego naznaczonym żadną miarą pogodzić się nie może. Żywot zaś tego biskupa można nazwać wojną ustawiczną z nieunitami, od których, chociaż wielokrotnie był z katedry i dyjecezyi swojéj wygnany, z dóbr wyzuty, na ciele zbity, poraniony i pokaléczony, w stateczności jednak swojéj nie przełamany, prawnie nad nimi zawsze zwycięzcą i stolicy własnéj posesorem został. Po śmierci dopiéro jego górę otrzymali nieunici i katedrę Przemyską unitom wydarli; co jakim się stało

sposobem, nie od rzeczy sądzę dać tu obszerniejszą nieco o tém sprawę.

Namieniło się już o tém wyżéj pod arcybiskupami Smoleńskimi a w szczególności pod Leonem Krewzą, że on przewyborny owieczek stróż, jak mówią wilk, t. j. Izajasz Kopiński, pseudobiskup, jeszcze w r. 1620 od Teofana patryjarchy Jerozolimskiego poświęcony do dyjecezyi Przemyskiéj przez wszystkie sposoby wedrzéć się i stolicę onéj opanować usiłował, atoli nie wielka z tym natrętem była trudność Krupeckiemu, mającemu po sobie mocne ramię króla Zygmunta III, którém taki temu Kopińskiemu dał odpór, że się on aż za Dniepr kopnął i tam nie tylko chęć opanowania dyjecezyi Przemyskiéj, ale téż i tytuł biskupa względem téjże dyjecezyi złożyć z siebie musiał. Mówiło się takoż obszernie pod biskupami Łuckimi a mianowicie pod Jeremijaszem Poczapowskim i o tém, jako nieunici za dowództwem Piotra Mohiły i Józefa Bobrykowicza, żwawszych nad innych swéj religii popieraczów, zyskali na nowo obranym królu Władysławie IV i Stanach Rptéj Polskiéj na sejm naprzód elekcyjny r. 1632, powtóre koronacyjny r. 1633 zgromadzonych między innémi punktami, nazbyt schyzmie czyli rozerwaniu swemu sprzyjającémi i to, aby Przemyskie biskupstwo równie jak i Łuckie ze wszystkiémi monastyrami, cerkwiami i dobrami z dawnych czasów do niéj należącemi unitom odebrane a nieunitom oddane na zawsze było. Co ponieważ największą było krzywdą i najbardziéj dolegało Atanazego Krupeckiego biskupa na on czas Przemyskiego, trudno przeto wyrazić, jak wiele ten gorliwy o uniję pastérz ucierpiał od nieunitów, sprzeciwiając się owéj, niesłusznie im pozwolonéj łasce. Z tych zaś najcięższy był na niego i najzłośliwszy Symon Sylwester z Wojntyna Hulewicz, niedawno z Pisarza ziemi Łuckiéj obrany od dyzunitów na biskupstwo Przemyskie nominat a potém i pseudobiskup, który za pobudką wyżéj wspomnianego antimetropolity Mohiły, niesłychany spór i walkę z zawziętością okrutną o katedrę Przemyską z pomienionym wyżéj Krupeckim, z prawdziwym onéj posesorem, wiódł, lubo go z posesyi wyzuć niepotrafił. Krupecki bowiem, już za własnémi zabiegami, już za instancyjami rozmaitych Panów jedności św. przychylnych a najwięcéj listami Urbana VIII Papiéża, do wielu senatorów duchownych i świeckich oraz do samego króla Władysława IV, w sprawie pokrzywdzenia téjże jedności przez nieunitów, jako się rzekło wyżéj, pisanémi, rzecz do tego przywiódł na sejmie ordynaryjnym Warszawskim w r. 1635, że mu własną katedrę z całą dyjecezyją Przemyską i Samborską ze wszystkiemi dobrami, jak i przedtém trzymał, w dożywotności dzierżenie i sprawowanie przysądzono i oddano. Następców zaś po nim, chociaż od katedry, dóbr i biskupstwa Przemyskiego oddalono, władzę jednak czyli juryzdykcyję nad wszystkimi unitami w téjże dyjecezyi znajdującymi się, w staraniu około dusz ich, onym zupełnie z tytułem biskupa unita, przyznano i dwie cerkwie, jednę św. Spasa z monastyrem zakonnym a drugą św. Mikołaja, obie na przedmieściu Przemyśla założone, na odprawowanie nabożeństwa tymże wyznaczono. A z strony tego pseudobiskupa Hulewicza, to na tymże sejmie umówiono, iż on nie wprzód do posesyi biskupstwa Prze-

myskiego przyjść miał, aż po śmierci Krupeckiego, przestając tymczasem na trzech monastyrach, to jest Spaskim, Onufrejskim i Smolnickim z ich dobrami tak na potrzeby jako i mieszkanie swoje wyznaczonych, jako o tém czytać obszerniéj w samym przywileju króla Władysława IV, nieunitom z tego Sejmu r. 1635 d. 18 Marca danym. Tak obwarowawszy stolicę i dyjecezyję swoję Krupecki, aby ją i na potém uczynił bezpieczną od najazdów dyzunickich, przybrał sobie r. 1640 za koadjutora równego w gorliwości męża Pawła Owłuczymskiego, archimandrytę Kobryńskiego, którego tymczasem na biskupstwo Samborskie konsekrował. Lecz ta Krupeckiego opatrzność nad swoją dyjecezyją obraziła srodze żwawych nieunitów a zwłaszcza owego Hulewicza, pod bokiem jego siedzącego, zaczém znowu do wojny przez niejaki czas ukojonéj przyszło, znowu na niewinnego pastérza Krupeckiego prześladowania, najazdy, rugowania z własnéj jego katedry Przemyskiéj i mordy krwawe od Hulewicza intruza nastąpiły, tak iż za wyniesionémi z obu stron na sejm r. 1641 pozwami, król Władysław IV ten między nimi niepokój, którego sam był w piérwiastkach sprawcą, godzić był przymuszony w następujących kondycyjach: aby biskupstwo Przemyskie z monastyrem Św. Spasa i z dobrami do niego należącemi przy Krupeckim i jego następcach biskupach unitach wiecznemi czasy zostawało, monastyr zaś Św. Onufrego ze wsią Nanczołką, monastyr Ławra ze wsią Ławrowem przy Hulewiczu (znosząc z jego osoby karę niesławy, którą za poczynione piérwéj gwałty był popadł) póki żyje, a po śmierci jego przy archimandrytach, których sobie w tych monastyrach dyzunici obiorą, w inszych rzeczach nie ujmując Paktom na elekcyi jego królewskiéj spisanym, aby się obie strony spokojnie zachowały. Wszakże ani ta ugoda królewska, lubo i ustawą sejmową stwierdzona, pohamowała niespokojnego Hulewicza tak, iżby już nie kłócił więcéj pochwalonego wyżéj pastérza Krupeckiego a katedrę Przemyską tylu sejmami jemu przysądzoną, albowiem po śmierci króla Władysława IV w r. 1648, jak w czasie tego bezkrólewia pod konfederacyją gwałtowne przypuszczał do przedrzeczonéj katedry, chcąc ją pod siebie zagarnąć, szturmy, tak wkrótce potém za powstaniem kozackiéj rebelii i wojny przez Chmielnickiego podniesionéj na początku panowania króla Jana Kazimiérza, też katedrę Przemyską Krupeckiemu niesprawiedliwie wydarł, jako o tém namienił Susza w Fenixie Cz. I. Rozd. III na k. 57. Ruszył wprawdzie z tamtąd tego intruza znowu Krupecki za listem króla Jana Kazimiérza pod datą dnia 20 Lutego 1652 r. w Warszawie potwierdzającym ów przywiléj brata swego króla Władysława IV, podczas Sejmu Warsz. r. 1635 d. 14 Marca unitom dany, którego kopiję wypisał Żochowski w *Colloqu. Lubel.* na kar. 83; z tém wszystkiém nie miał od niego pokoju aż do śmierci swojéj, która go i laty i prześladowaniem nader ciężkiém a prawie ustawicznem skołatanego, przeniosła na wieczny odpoczynek do szczęśliwéj wieczności r. 1656. Zszedł zaś z tego świata mąż ten prawdziwie apostolski nie bez podejrzenia zadanéj sobie od nieunitów trucizny, którego znaczną świątobliwość Bóg tym cudem okazał, iż przy żałosnym pogrzebie jego anielskie śpiéwanie sły-

szane było, jako napisał Leon Kiszka w żywocie męża bożego Hipacyjusza.

Po śmierci Krupeckiego zasiadł na jego stolicy pseudobiskup Hulewicz i większą część dyjecezyi Przemyskiéj na mocy owego przywileju Władysławowego opanował, chociaż się mu nie mało opierał Prokop Chmielewski biskup Samborski, unit, jeszcze żyjącemu Krupeckiemu r. 1651 za koadjutora i sukcessora po zmarłym Pawle Owłuczymskim, piérwszym jego koadjutorze i biskupie Samborskim dany. A tak stało się, że w Przemyślu od tego czasu aż do r. 1692 dwóch siedziało biskupów, jeden unit, a drugi dyzunit. Z *dyzunitów* ci byli, licząc i wyżéj wspomnionych, jeden po drugim następujący:

Izajasz Kopiński, lubo niedopuszczony od Krupeckiego, potém pseudoarcybiskup Smoleński około r. 1628. Niesiecki w T. II. na k. 600, nazwał go Izaacyjuszem, ale omylnie, okazyję do téj omyłki, jak miarkuję, miawszy z książki X. Suszy *Saulus et Paulus* otytułowanéj, w któréj na k. 94, z tém imieniem błędnie go wydrukowano, chociaż na brzegu téj karty błąd ten daje się widzieć poprawiony.

Symon Sylwester Wojntyński Hulewicz, herbu Nowina. O tym pisząc Niesiecki w T. T. I, na k. 93, potknął się takoż w tém, iż go w r. 1610, jeszcze przed Krupeckim na katedrze Przemyskiéj posadził, albowiem on dopiéro r. 1635 został poświęcony na biskupstwo Przemyskie od antimetropolity Kijowsk. Piotra Mohiły a do posessyi onego zupełnéj nie wprzód aż po śmierci Krupeckiego w r. 1656 przyszedł, jako się ukazało wyżéj.

Jerzy Hoszowski, herbu Sas, nastąpił po Hulewiczu, lecz którego roku niedołożył Niesiecki ani w I ani w II Tomie, pisząc o nim na k. 379, ogólnie tylko, iż żył w przeszłym wieku.

Antoni Winnicki (nie Witwicki, jako go nazwał Niesiecki) herbu Sas, który w r. 1679, zostawszy antimetropolitą kijowskim, żył do r. 1684.

Innocenty Winnicki, tegoż herbu, nastąpił po Antonim r. 1680 [1]), który za staraniem Cyprjana Zochowskiego metropolity, Leona Załeskiego biskupa Włodzimiérskiego, i Stanisława Witwickiego biskupa Poznańskiego *rit. l.* przyjąwszy jedność z kościołem Rzymskim r. 1692 uczynił koniec schyzmie czyli rozerwaniu jedności od poprzedników swoich przez kilkadziesiąt lat żwawie i uporczywie ze zgubą i tak wielu owieczek swoich dusz utrzymanemu, dając z siebie dobry przykład dyjecezanom swoim a potém i drugim dwóm biskupom Lwowskiemu Józefowi i Łuckiemu Atanazemu Szumlańskim w dyzunii zostającym do zjednoczenia się z tymże kościołem Rzymskim. Z których piérwszego szczęśliwie do téj jedności za czasem pociągnął a drugiego śmierć piérwéj niżeli się w swym błędzie obaczył, zakroczyła. A lubo przez tak wiele lat, jako się dopiéro rzekło, posiadana była katedra Przemyska z większą częścią dyjecezyi od biskupów nieunitów

[1]) Pod tym zapisał Niesiecki w T. I, na k. 93 i IV na k. 540 *Jana Winnickiego*, lecz ten *Jan* jeden był, co i przedrzeczony *Innocenty*. Uwaga Autora.

R. P.

nieustawała z tém wszystkiém około onéj pieczołowitość prawowiernych metropolitów Kijowskich unitów w opatrywaniu onéj zawsze takimi, jakimi i sami byli pastérzami Rusko-katolickimi dla posługi duchownéj swoim owieczkom w jedności z kościołem Rzymskim zostającym. I tak po śmierci wyżéj mianowanego Atanazego Krupeckiego (nielicząc jego koadjatora Pawła Owłuczymskiego, biskupa Samborskiego, który przed nim kilkoma laty do grobu pośpieszył) był biskupem Przemyskim od roku:

1656. Prokop Chmielewski, herbu Wieniawa, poświęcony od Antoniego Sielawy metropolity. Wspomina go Susza w liście do kardynała Nerli. Jest téż jego list w aktach kongregacyi Zyrowickiéj IV, r. 1661 odprawowanéj, w którym oraz administratora biskupstwa Łuckiego i archimandryty Dubiéńskiego, Dermańskiego i Dorohobuzkiego, tytuły mu zapisane dają się widzieć. Przestał żyć 22 miesiąca Lutego r. 1664 wiele ucierpiawszy o uniję od przeciwników onéj.

1665. Antoni Terlecki, herbu Sas. Tego niektórzy kładą pod r. 1664, ale ponieważ w aktach Kongregacyi Supraślkiéj r. 1665 w miesiącu Październiku bywszéj, znajduję tego Antoniego podpisanego tylko nominatem biskupstwa Przemyskiego, więc ztąd dowód pewny, iż on dopiéro przy końcu r. 1665 został konsekrowany na biskupstwo Przemyskie, nie r. 1664. Wszakże o tym biskupie nie mam więcéj wiadomości nadto, co pisał Susza w Liście wyżéj pomienionym: że go nieunici gwałtownie wygnawszy, całe biskupstwo Przemyskie po nim opanowali, po czém on z frasunku wielkiego wkrótce życie zakończył r. 1669 w miesiącu Grudniu, podobno w monastyrze Dermańskim, którego był archimandrytą. Niesiecki jak o tym Terleckim tak i o poprzedniku jego Chmielewskim zgoła zamilczał, podobno o nich nie wiedział.

1680. Jan Małachowski, herbu Prus 2°. który chociaż dawniéj na biskupstwo musiał być konsekrowany, ja jednak w tym go roku kładę pod którym znajduję u Żochowskiego w *Colloqu. Lubl.* Cz. I na k. 6 i 18. Czy zaś był w posessyi swego biskupstwa albo nie, pewnéj o tém wiadomości nie mam. Z Listu Suszy do kardynała Nerli w r. 1684 pisanego, pokazuje się, że tego czasu nie był w posessyi ale tylko archimandryją Leszczyńską pod Pińskiém na wsparcie swoich potrzeb trzymał, którą potém na Żydyczyńską zamieniwszy archimandryję, na niéj życia swego dokonał w r. 1692. Wspomniał o nim i Niesiecki w T. III na k. 215, ale się z prawdą minął w tém, co tam napisał, jakoby on z biskupa Przemyskiego miał zostać potém biskupem Chełmskim, co zaiste nie było.

1692. Innocenty Winnicki, herbu Sas. Pod tym rokiem go tu położyłem, którego on z nieunii, jako się wyżéj rzekło, nawróciwszy się i posłuszeństwo swoje Innocentemu XII Papiéżowi oddawszy, rozerwane przez poprzedników swoich części dyjecezyi zjednoczył. Tego albowiem roku po zmarłym Małachowskim będąc ogłoszony prawdziwym biskupem całéj wyżéj pomienionéj dyjecezyi siedział na stolicy swojéj do r. 1700, którego życie zakończył w mniemaniu o świątobliwości swojéj. Pisał o nim Oleszewski w Dyptych. i Niesiecki w T. IV. na k. 540 i Żochow-

R. P.

ski w Kazaniu przed Janem Sobieskim królem Polskim na Sejmie w Grodnie, mianym w cerkwi soborněj r. 1693.

1700. Jerzy Winnicki wstąpił na biskupstwo po bracie swym rodzonym Innocentym, będąc poświęcony przez Leona Załeskiego metropolitę całéj Rusi. Po którego śmierci w r. 1708 naprzód administratorem téjże metropolii, potém w r. 1709 Elektem a na koniec r. 1711, po otrzymaniu od Św. Stolicy apostolskiéj sakry i po wykonaniu przysięgi przed nuncyjuszem, metropolitą aktualnym zostawszy, po niedługiém rządzeniu skończył bieg życia śmiertelnego w r. 1713 miesiąca Września d. 22, na Podgórzu w majętności biskupstwa swego Przemyskiego, nazwanéj Uroż, mający lat wieku swego więcéj 50. Pochowany w cerkwi Ławrowskiéj Bazylijańskiéj, gdzie i dotąd cały leży. Żywot jego obszérnie opisał Oleszewski w księdze wyżéj namienionéj i po innych autorach jest téż pełno o nim wzmianki.

1714. Hieronim Ustrzycki, herbu Przestrzał. Wspomniony od Niesieckiego w T. I i w *Supplem.* T. IV na k. 770, świadczą takoż o nim akta Synodu Zamojskiego, na którym z innymi biskupami znajdował się. Wypłacił dług śmiertelności r. 1746 w folwarku swym Walawie o milę od Przemyśla położonym. Leży pogrzebiony w Ławrowie.

1746. Onufry Szumlański, herbu Korczak, konsekrowany w Supraślu od Atanazego Szeptyckiego, metropolity całéj Rusi i biskupa Lwowskiego. Przestał żyć docześnie r. 1762 d. 20 Kwietnia, którego imię głoszą Pamiętniki zaduszne.

1762. Atanazy Szeptycki, herbu własnego, jaki daje się widzieć u Niesieckiego w T. IV. na k. 279. Umarł r. 1779 a o tém świeża pamięć.

1784. Maxymilijan Ryło, herbu Wieniawa, orderem Św. Stanisława z łaski monarchy polskiego zaszczycony kawaler, który z katedry Chełmskiéj za dozwoleniem Św. Stolicy apostolsk. na żądanie Dworu Wiedeńskiego w tym roku przeniesiony na biskupstwo Przemyskie, od cztérech już lat w administracyi swojéj zostające, siedzi dopiéro na téj stolicy, okraszając ją wszystkiemi cnotami, dobremu pastérzowi zaleconemu w Ewangelii przyzwoitemi. Pomarł roku 1792 [1]).

[1]) Dopisano późniéj drżącą ręką. W końcu szeregu biskupów Chełmskich i Bełzkich, wspomina Stebelski jeszcze o Antonim Angiełłowiczu, jako biskupie Przemyskim, który w r. 1804 po śmierci biskupa Chełmskiego Porfirego Ważyńskiego w dwa tygodnie po pogrzebie wziął téż biskupstwo Chełmskie w administracyję *in Spiritualibus.* Wykaz w Przeglądzie Poznańskim stwierdza tę wiadomość, Ryłę stawia w roku 1780 i zgon jego zapisuje w r. 1796 poczém:

1797. *Antoni Angełłowicz.* Ten będąc guwernerem cesarza Franciszka II, w małoletności tyle pozyskał łask, że Franciszek zostawszy cesarzem, za otworzeniem wakansu mianował go biskupem Przemyskim, a niebawnie po śmierci Skorodyńskiego bisk. Lwowskiego, na Lwowską katedrę przeniósł i biskupstwo Lwowskie do tytułu metropolii Halickiéj podniósłszy, Angełłowicza metropolitą zrobił.

1813. *Michał Lewicki.* Z kapelana, późniéj sekretarza Angełłowicza na biskupa wyniesiony po śmierci jego na metropoliję do Lwowa postąpił.

1818. *Jan Snigurski* umarł 1847.

1849. *Grzegórz Jachimowicz.* W r. 1860 został metropolitą Halickim, umarł 29 Kwietnia 1863.

1860. Tomasz Polański.

Biskupi Pińscy i Turowscy.

W porządku wyżéj opisanych katedr biskupich co do dawności założenia onych, nie jest bardzo poślednia i ta Pińsko-Turowska katedra, ponieważ Szczerbatow w histor. Ross. T. II. ks. V. Roz. VII. na k. 160 wspomina pod r. 1146 biskupa Turowskiego, którego Ksże Rościsław brat rodzony Izasława II. Mścisławowicza Wgo Kscia Kijowskiego pojmawszy, nie wiadomo tylko za co, w Turowie tego roku do Kijowa przywiózł. A chociaż imienia tego biskupa nie kładzie, dochodzić jednak można po roku wyrażonym, iż to mógł być Joachim, o którym napisał Niesiecki w T. I. przed Herb. na k. 94, że go w tym r. 1146 biskupem Turowskim będącego czytał. Powątpiewa wprawdzie o takiéj starodawności katedry Turowo-Pińskiéj tenże autor na inném miejscu, to jest w Suplemencie T. IV. na k. 770 pisząc: że ta katedra dopiéro fundowana od Witolda Wkscia Litw. a od króla Kazimiérza Jagiełłowicza potwierdzona była około r. 1448, a ztąd i to za omyłkę poczyta, co o przedrzeczonym Joachimie powiedział wyżéj. Ale niesłusznie, bo się to oprócz wyrażonego na początku historyka, z innych jeszcze autorów pewnych ukaże niżéj, że biskupi Ruscy daleko piérwéj przed Witoldem Wkm Ksciem Litw. na stolicy Pińskiéj i Turowskiéj siedzieli. Prócz tego list ów Teodora Iwanowicza Jarosławicza Kscia Ostrogskiego dany niejakiemu Jonaszowi biskupowi Pińskiemu i Turowskiemu w roku od stworzenia świata według Greckiego Epilogismu 7,026, to jest, od Nar. Pańsk. według pospolitego rachunku 1518, przyznający fundacyję katedry Turowo-Pińskiéj wyż mianowanemu Ksciu Litws. Witoldowi, na którym Niesiecki wątpliwość swoją względem starodawności téjże katedry, przed czasy Witolda założonéj, zasadził, więcéj nie dowodzi nad tę uwagę, którą on sam niżéj wyraził w tych słowach: „Chyba, żeby kto mówił, że ta katedra dawniéj ci wprawdzie od kszżąt „Ruskich była fundowana, ale gdy ją Litwa na ten czas poganie zniszczyli, „znowu od Witolda Kscia, jak na nowe, swój początek wzięła". Jakoż tak, a nie inaczéj według téj rozsądnéj wspomnionego pisarza uwagi o katedrze Turowo-Pińskiéj rozumieć należy, iż ją książęta Ruscy, bliscy potomkowie owego Stgo Monarchy Włodzimiérza Światosławowicza, ile w tym kraju panujący około r. 1100 ufundowali i nadali; Turów albowiem i Pińsk niegdyś prowincyję albo Księstwo składające miasta z Brześciem Litewskim, że jeszcze przed rokiem dopiéro namienionym należały do Kstwa Kijowskiego i Wielkorządzcy onego Michała Światopełka II. Izasławowicza, prawnuka pochwalonego wyżéj Włodzimiérza, i że ten Wielkorządca z Turowa na Kijowską stolicę się przeniósł w 1093 wyświadczy to Historyja Rossyjska Szczerbatowa w T. II. ks. IV. rozdz. III. na k. 38 i 62 i Historyja Polska Naruszewicza w T. II. ks. II. na k. 134. Dowodzą wreszcie téj starodawnéj katedry Turowo-Pińskiéj fundacyi biskupi blisko onych czasów na niéj siedzący, których acz nie wszystkich i nie wielu, są przecie kilku wiadome imiona i lata, które następujący dowodnie ukaże porządek:

R. P.

* 1146. Joachim, o którym z Niesieckiego i Szczerbatowa powiedziało się wyżéj. Wspomniał go i Gizel w Paterykonie na k. 263 jako przytomnego z innymi biskupami Ruskimi poświęceniu Klemensa na metropoliję Kijowską.

* 1182. Laurenty. O tym napisał Kossów w Paterykonie na karcie 162 i Gizel w Paterykonie na k. 286, że był wespół z Niceforem

R. P.

i biskupem Połockim Mikołajem przy poświęceniu albo benedykcyi Bazylego mnicha i kapłana na archimandryję monastyru Kijowo-Pieczarskiego po zmarłym w roku wyżéj pomienionym X. Polikarpie tegoż monastyru archimandrycie.

* Symeon. Ignacy. Joachim. Jerzy. O których jest wzmianka w *Prologu Moskiew.* w żywocie Marcina mnicha pod dniem 27 Junii. Jest też wzmianka w tymże *Prologu* dnia 28 *Aprilis* o Cyrylu biskupie Turowskim.

* Teodozy. Antoni. Eutymijusz. [1]) Tych trzech biskupów Turowskich wspomniał Nikon w Przydatku do Chronologii Cz. I. na k. 5, a chociaż lat, których żyli, nie dołożył, dochodzę jednak zkądinąd, że ich pasterstwo, a zwłaszcza dwóch piérwszych, mogło uprzedzić r. 1400, ponieważ kiedy się odprawował synod prowincyjalny biskupów Ruskich w Nowogródku Litewskim przy bytności Wgo Kscia Litw. Witolda, przeciw metropolicie Kijowskiemu Focyjuszowi na złożenie onego z swéj stolicy r. 1414, na tym synodzie był już trzeci z wyżéj wymienionych biskupów, to jest Eutymiusz, którego imię czytać w Wyroku tegoż synodu wypisanym od Kulczyńskiego *Appendix ad Specim. Eccl. Ruth.* p. 75. Tegoż Eutymijusza, jako i poprzednika jego Antoniego, przywodzi Susza w *Fenix.* Cz. I. rozdz. IV. §. III. na k. 57 z starodawnego Dyptychonu cerkwi katedralnéj Chełmskiéj, zkąd podobno i Niesiecki wyczerpnął wiadomość, pisząc o tymże Eutymijuszu w T. I. i III, na k. 430, przydawszy mu tam nazwisko Okuszko i herb Radwan, co oboje, zkąd wziął, nie wiem, gdyż Susza nic z tego dwojga nie dotknął.

* 1509. Arseni, który był na synodzie prowincyjalnym w Wilnie tego roku przy Józefie II. Sołtanie metropolicie Kijowskim odprawowanym, jako to wyświadczają akta tego synodu od niego podpisane.

* 1518. Jonasz. O tym biskupie wiem tylko z Niesieckiego, który powiada w Suplemen. T. IV. na k. 770, że go czytał pod tym rokiem na Liście Teodora Iwanowicza Jarosławicza Kscia Ostrogskiego, o którym namieniło się wyżéj, chociaż tego Teodora Iwanowicza w Genealogii kszżąt Ostrogskich nie znajduję.

* 1567. Jonasz Protasowicz [2]) herbu Drzewica, który za przywilejem króla Zygmunta Augusta w r. następującym został metropolitą Kijowskim Halic. i całéj Rusi, otrzymawszy na to sakrę czyli List od Metrofana patryjarchy Konstantynopolitańskiego,

[1]) Wykaz Przegl. Poznańsk. pisze:
1391. *Antoni.* O tym pisze Platon pisarz kościoła Rossyjskiego, że był od Cypryjana Metropolity przeniesiony do monastyru Szymonowskiego z wolném pożyciem za to, że Antoni Litwę i Wołyń odwodził od unii, którą Grecy w Lugdunie zawierali; lat 25.
1417. *Eutymijusz.* Ten jako archimandryta Piński w miejscu biskupa znajdował się na synodzie w Nowogródku; lat 15.
1432. *Jonasz Protasiewicz,* lat 30.
1462. *Klemens,* lat 27.
1490. *Andrzéj,* lat 6.
1497. *Xenofont,* lat 27.

[2]) Przegl. Pozn. zowie go Janem i zapisuje p. r. 1561, a następcę Cyryla Terleckiego p. r. 1569.

R. P.

którego autentyk ma być w cerkwi św. Ducha dyzunickiéj Wileńskiéj, jako pisze Kossow w Chronol. metropolitów Kijows. przydanéj do Paterykonu na k. 179. Wyświadcza toż *Synopsis* Praw i Przywilejów narodowi Ruskiemu służących od tychże wydrukowana. Pisali o tymże Jonaszu i inni, jako to Krewza w Obrazie Jedności Cz. III. Rozdz. II. Dubowicz w Hierarchii ks. IV. rozdz. II. Niesiecki T. I. przed Herb. na k. 90 i T. III. na k. 736. Kulczyński *Specim. Eccl. Ruth. Pars. III.* p. 220.

* 1585. Cyryl Terlecki, herbu Sas. Ten, którego roku na stolicy Pińskiéj zasiadł, nie znalazłem, przeto położyłem tu rok ten, w którym on za świadectwem Niesieckiego w T. IV. na k. 351 przeniósł się na stolicę Łucką, na któréj życia swego dokonał w r. 1607. Więcéj o nim obacz pod biskupami Łuckimi.

1590. Leonty Pełczyński, herbu Jastrzębiec. Pod tym rokiem znajduję go w *Colloqu. Lubl.* Żochowskiego Cz. I. k. 32 podpisanego na Liście z innymi biskupami, którzy na przyjęcie, albo raczéj odnowienie starodawnéj jedności z kościołem Rzymskim spisali się w Brześciu Litewskim; takoż na drugim Liście r. 1594 dnia 2 Grudnia w téjże sprawie podobno w Łucku pisanym i na trzecim pod datą, zdaje mi się, z Nowogródka Litws. r. 1595 dnia 12 Czerwca do Klemensa VIII. Papiéża z oddaniem onemu posłuszeństwa przez Hipacyjusza Pocieja Włodzimierskiego i Cyryla Terleckiego Łuckiego biskupów posłanym, których listów kopije u tegoż Żochowskiego poniżéj są położone. Wspomniał o nim Duńczewski w Herb. Cz. I. na k. 134 pod r. 1592 i Niesiecki w T. I. na k. 94 i III. na k. 570, tę krótką dawszy mu pochwałę, iż był gorliwy o uniję pastérz. Nie dożył jednak promulgacyi onéj, która się uroczyście stała podczas synodu Brzéskiego w miesiącu Październiku r. 1596, bo przy końcu r. 1595 pożegnał się z tym światem, jako się da widzieć niżéj.

1596. Jonasz Hohoł, herbu Jastrzębiec, który będąc jeszcze tylko archimandrytą Kobryńskim List wyżéj wspomniony do Klemensa VIII. Papiéża podpisał, jako to widzieć u pomienionego wyżéj Żochowskiego. W roku zaś wyrażonym zostawszy biskupem po zeszłym Leontym, znajdował się na synodzie Brzéskim, gdzie wespół z drugimi biskupami Najświętszego Ojca Klemensa VIII. Papiéżą za własnego swego Pastérza i Starszego przyznał i list w téj sprawie z pieczęcią i podpisem ręki swojéj na znak wieczystego posłuszeństwa posłom papiézkim oddał, o czém akta tegoż synodu dostatecznie świadczą w książce: Obrona Zgody i Jedności. Pod tymże rokiem i Niesiecki zapisał go w T. I. na k. 265, tylko, że go tam Janem Chochołem nazwał. Gorliwość jego o uniję nie mniéjszą być musiała, jako i drugich biskupów unitów, ponieważ dana mu była w rząd archimandryja Supraślska po wyrugowaniu z niéj Hilaryjona Masalskiego, odstępnego od jedności archimandryty, na któréj utrzymaniu w téjże jedności św. wiele zależało metropolicie i biskupom zunijowanym. Co tak srodze bolało nieunitów, że na tego biskupa Jonasza dzikie a niesłychane włożyli potwarze, które czytać w Lamencie Ortologowym Roz. IV. na k. 76. Umarł ten pobożny biskup r. 1602, jako mam w pewnym rękopiśmie.

R. P.
1603. Paizy Onikiewicz Sachowski. Ten z tytularnego archimandryty Mińskiego Wozneseńskiego w roku wymienionym konsekrowany był na biskupstwo Pińskie od Hipacyjusza Pocieja metropolity Kijowskiego, jako to wyświadcza inwestytura autentyczna pod datą w Rożance r. 1603 miesiąca Lutego d. 20 znajdująca się w Archiwum metropolitańskiém, któréj z ruskiego podobno na łaciński język przełożonéj kopiję czytałem w te słowa: *Divina miseratione humilis Hypatius Pociey archiepiscopus metropolita Kijoviensis, Haliciensis et totius Russiae, episcopus Vladimiriensis et Brestensis, albas Pieczarensis secundum gratiam datam nobis a Tersancto et vivifico Spiritu et potestatem ab oecumenico Pastore Ecclesiae Sctae Catholicae, constituendi episcopos in nostra metripolitana Eparchia etc. Elegimus ad sacrum episcopatum servatarum a Deo civitatum Turoviae et Pinsci Filium nostrae humilitatis Paisium archimandritam Minscensem et constituimus ipsum episcopum etc.* Zaświadczają tegoż Paizego listy oryginalne z Pińska r. 1615 dnia 28 Sierpnia i 1617 dnia 12 Marca własną ręką do X. Atanazego Pakosty na on czas przełożonego klasztoru Mińskiego, w pewnych sprawach pisane; zaświadcza zapis funduszowy Grzegorza Tryzny Podkomorzego Słonimskiego na klasztor Bytéński r. 1607 dnia 10 Sierpnia datowany, a r. 1608 dnia 15 Stycznia w Sądach Ziemsk. Słonimsk. przyznany, którym zapisem ten fundator klasztor Bytéński wyżéj wyrażonemu Paizemu biskupowi Pińskiemu i Archimandrycie Kobryńskiemu w rząd i zupełne władanie, jako przełożonemu tego miejsca, z woli zakonu oddał i inne *monimenta* w archiwum pomienionych klasztorów znajdujące się. Zaświadcza nakoniec *Sinopsis* Praw i Przywilejów narodowi Ruskiemu nadanych, w któréj pod r. 1594 tenże Paizy wspomina się, iż potém był biskupem Pińskim. Te zaś dokumenta dlatego tu na świadectwo przywiodłem za Paizym, aby kto o nim nie powątpiewał, nie znalazłszy najmniéjszéj o tym biskupie wzmianki u Niesieckiego, ani w liście Suszy do kardynała Nerli. Pożegnał ten świat przedrzeczony Paizy r. 1626 dnia 13 Maja w Monastyrze Kobryńskim, którego był archimandrytą i tam w cerkwi staréj pogrzebiony.

Abraham, Grek intruz, który przywędrowawszy z Grecyi z tytułem biskupa Stagońskiego około r. 1618, jako pisze Kreczmer w *Consider.* V. §. 1 na k. 85, siedział naprzód jako gość w Turowie pod obroną niektóréj szlachty dysunitskiéj. Ale gdy ów Teofan Patryjarcha Jerozolimski zawitawszy r. 1620 do Kijowa porozdawał tam pewnym od siebie poświęconym pseudobiskupom wszystkie katedry biskupów w jedności św. z kościołem Rzymskim zostających, na ten czas i Turowo-Pińska katedra dostała się działem od tegoż świętokradzcy wyżéj wspomnionemu Abrahamowi. Atoli tego intruza to, co i drugich jemu podobnych nowowynikłych światytelów potkało, wygnany albowiem z Turowa (gdzie się gnieździć już był począł i nie mało dyzunii kapłanów przysposobił) od Paizego Sachowskiego czułego nad swoją dyjecezyją pastérza, o czém namienia się w książce *Sowita wina* na k. 21 za pomocą Józefa Rutskiego metropolity i Zygmunta III. króla Pols. do Kijowa wędrować i tam u Kozaków Zadnieprskich zasłony dla siebie szukać musiał. Z którym co się potém stało

R. P.

nie wiadomo mi, czytałem tylko w książce *Apolleia* otytułowanéj, z Kijowskiego Zborzyszcza w r. 1628 dnia 30 Sierpnia wydanéj, pewne listy, na których poniżéj innych pseudobiskupów i ów wyżéj wspomniony Grek tymi się podpisał słowy: *Awramij episcop Stagoński Władyka Piński i Turowski ręką.* Wspomina tego Abrahamijusza Smotrzycki w *Protestacyi* swojéj przeciw wyżéj pomienionemu Zborzyszczu wydanéj, a o wypędzeniu jego z Turowa namieniają nieunici Wileńscy w swoim *Supplemencie Synopsis* na karcie 4.

1626. Grzegórz Michałowicz, herbu Lis. Ten z przełożeństwa klasztoru Mińskiego był od Paizego poprzednika swego jeszcze w r. 1624 za koadjutora z następstwem po sobie przybrany i na tytuł biskupstwa Turowskiego od Józefa Welamina Rutskiego metropolity konsekrowany, z którym znajdował się w Połocku na uroczystym pogrzebie Bł. Józefata Kuncewicza, arcybiskupa Połockiego i męczennika r. 1625 dnia 18 Stycznia odprawowanym, za świadectwem Suszy *in Cursu Vitae et cert. martyr. pag.* 101. Gdzie, że ten pisarz niepostrzegłszy się, jakoś nazwał przedrzeczonego Grzegorza biskupem Pińskim, nie koadjutorem, ztąd podobno dał okazyję Niesieckiemu, że on tak w T. I. na k. 94 jako i T. III. na k. 248, tegoż Grzegorza jeszcze pod r. 1624 zapisał już biskupem Pińskim aktualnym, jakim na on czas nie był, ale aż w r. 1626 po śmierci swego koadjuta onym został, będąc niemal tylko przez dwa roki koadjutorem. Na początku biskupstwa swego dał zaraz dowód wielkiéj gorliwości o cerkwie Sw. i pomnożenie w onych chwały Bożéj a to przez ufundowanie Seminaryjum w Mińsku, w którémby osoby do stanu duchownego zabierające się, należyte nauki wziąwszy, pożytecznymi potém duszom Chrześcijańskim rządzeniu i sprawowaniu onych poruczonym być mogli; do którego funduszu gdy różnie różni biskupi według własnéj możności przyłożyć się obiecali, Grzegórz, wyżéj pochwalony biskup Pinski 2500 Złotych na tenże fundusz zapisał, jako to widzieć w Synodzie Kobryńskim dnia 26 Września 1626 odprawionym, którego akta czytałem w pewnym manuskrypcie w biblijotece Żyrowickiéj i który z dekretu konfirmacyjnego Urbana VIII Papiéża r. 1629 dnia 6 Grudnia datowanego, po części wypisał Kulczyński *Appendix ad Specim. Eecl. Ruth.* pag. 90. *et squnt.* Jak zaś o Uniję św. gorliwy był ten pastérz dowodem tego jest Synod Lwowski na zjednoczenie nieunitów z unitami od króla Zygmunta III r. 1629 nakazany, na który on starając się ochoczo z metropolitą swoim Józefem Welaminem Rutskim i współbiskupami Ruskimi, tyle tam w sprawie jedności św. pracował, ile mu tylko sił i sposobów stawało. Susza wprawdzie wyliczając biskupów na pomienionym Synodzie znajdujących się *in Saulo et Paulo Par.* II, *Cap.* VII pag. 114 i 15, zamilczał o tym Grzegorzu, położywszy na jego miejscu biskupem Pińskim Rafała Korsaka, ale w tém jego omyłka być musi, gdyż Korsak nie był jeszcze tego czasu biskupem Pińskim, jako się ukaże niżéj; a o bytności Grzegorza na wspomnionym Synodzie dają świadectwo pewne Rękopismy, które mam do téj rzeczy służące; a jeśli mię te rękopismy zawodzą, tedy tak sądzę, że przedrzeczony Rafał

R. P.

tylko miejsce nieprzytomnego Grzegorza Michałowicza zastępował. Takiemi zasługami urząd swój biskupi ozdobiwszy Grzegórz, odpoczął w Bogu r. 1632.

1632. Rafał Korsak, herbu tegoż nazwiska. Tego jeszcze przy urzędzie przełożonego klasztoru Wileńskiego i protoarchimandryty zakonu zostającego w r. 1628, poświęcił na biskupstwo Halickie Józef Welamin Rutski, metropolita wszystkiéj Rusi, mając wolą uczynić go w czasie następcą po sobie na metropoliję, jako się daje widzieć z jednego zapisu pewnéj sumy na cerkiew Żyrowicką od Jana Meleszki kasztelana Smoleńskiego w tym roku 20 Grudnia legowanéj i od pomienionego X. Korsaka już biskupem Halickim i oraz protoarchimandrytą zakonu tegoż czasu będącego przyjętéj; tudzież z aktów kongregacyi Żyrowickiéj I. w miesiącu Wrześniu 1629 r. odprawowanéj, na któréj zgromadzeni ojcowie przedrzeczonemu Rafałowi dają tytuł biskupa i koadjutora metropolii, z jakim tytułem i na Synodzie Lwowskim tenże Rafał zasiadał między biskupami, jako się przeciw zdaniu Suszy powiedziało wyżéj. A gdy po zmarłym Grzegorzu Michałowiczu zawakowała stolica Pińska r. 1632, tenże Rafał wstępujac na nię z woli metropolity wyżéj mianowanego, wkrótce przytém obrany został od zakonu koadjutorem i sukcessorem tegoż metropolity, jako się to pokazuje z Kaucyi albo Listu, który tenże metropolita dał zakonowi względem pomienionego obrania Rafała Korsaka biskupa Pińskiego i protoarchimandryty swego na koadjutoryję metropolii Kijowskiéj pod datą w Wilnie dnia 4 Sierpnia r. 1632, która kaucyja jest w aktach zakonnych.

Na tych dwóch dostojeństwach postanowionemu Rafałowi we dwójnasób przyczyniło się pracy i kłopotów zwłaszcza od nieunitów, którzy tego czasu największy wywarli byli szturm na obalenie jedności św., którym jednak, jak mężny dawał odpór, stawając przy swoim koadjucie na trybunałach i Sejmach, mówiło się już o tém wyżéj, mianowicie pod Jeremijaszem Poczapowskim biskupem Łuckim. Dopiéroż zostawszy po zmarłym w r. 1637 Józefie Rutskim metropolitą całéj Rusi, jak wiele miał do czynienia z tymiż poprzysiężonymi jedności św. nieprzyjaciołami i cierpienia od nich rozmaitych i ledwoznośnych przykrości, świadkiem jest Rzym, do którego on w uciskach swoich uciekając się w r. 1640, gdy tam przed Papiéżem Urbanem VIII i kardynałami jego zabraną gwałtownie przez nieunitów katedrę swoją Kijowską z niektóremi dobrami, już biskupstwa Łuckie, Mścisławskie i Przemyskie z majętnościami własnemi od tychże niesłusznie opanowane, już upadającą tém samém uniję a nadewszystko beatyfikacyję i kanonizacyję Bł. Józefata Kuncewicza, arcybiskupa Połockiego i męczennika (do któréj otrzymania dwie już komisyje wyprowadził był w kraju, jednę w Witebsku r. 1628 przez Jerzego Tyszkiewicza biskupa metropolitę sufragana i kustosza Wileńskiego i Mikołaja Sipickiego kanonika Wileńskiego, archidyjakona Białoruskiego, a drugą w Połocku r. 1637 przez Adama Józefa Szczyta i Wojciecha Sielawę kanoników Wileńskich, komisarzów od

R. P.

Sw. Stolicy apost. wyznaczonych z wielką pilnością odprawione [1]) przedkłada popiéra i promowuje, tymczasem Pan Bóg po nagrodę tych prac jego i starania niemal przez dwie lecie tamże podejmowanych wezwać go do siebie raczył w r. 1642. Pogrzebiony uroczyście w kościele św. Męczenników Sergiusza i Bakcha przy Górach za świadectwem Kulczyńskiego *Spec. Eccl. Ruth.* Pars. III, p. 222, z żalem nie tylko Rzymian, ale téż nawet samego wyżéj wspomnionego Ojca św. Urbana VIII, któremu tak był miły, iż na dokument swego afektu ku niemu, jako pisze Niesiecki w T. II. na k. 617, dał mu ten Papiéż dawniéj (to jest w r. 1635, kiedy osobiście w Rzymie będąc o powtórną komisyję na wybadanie życia i cudów sługi Bożego Józefata w porządku do jego beatyfikacyi i kanonizacyi Stolicy Apostolskiéj upraszał) wszystek strój i apparat biskupi greckiego obrządku bogaty, i nadto jako dokłada Allatius L. III, Cap. VIII, p. 987, gdzie o jego naukach w Rzymie przedtém słuchanych pisze, policzywszy go między tych prałatów, których asystentami Papiezkimi zowią, miejsce mu w swéj kaplicy naznaczył. A co najszacowniéjszego, że na prośby jego jedynie nakłoniony tenże Papiéż, chwalebnego męczennika wyżéj wspomnionego Józefata w poczet błogosławionych sług Bożych policzyć i *Breve* swoje o tém wkrótce, t. j. dnia 16 Maja r. 1643 wydać raczył, acz się to już po śmierci Korsaka stało.

1637. Pachomi Wojna Orański, herbu Kościesza, takoż z przełożeństwa albo tytułownéj archimandryi klasztoru Wileńskiego na archimandryję Zydyczyńską a z téj na biskupstwo wzięty gdy poprzednik jego Rafał Korsak postąpił na metropoliję Kijowską, Halick. i wszystkiéj Rusi. Trzymał przy tém dla szczupłéj intraty swojéj dyjecezyi archimandryję Kobryńską, któréj jednak po kilku leciech ustąpił Pawłowi Owłuczymskiemu, który na koadjutoryi biskupstwa Przemyskiego umarł. Był pastérz wybornie uczony ile *Alumnus* Rzymski jako świadczy Allatius L. III, C. VII, p. 988 i o jedność św. gorliwy, czego dowodem jest książka od niego w r. 1645 z druku wydana pod tytułem: *Zwierciadło albo zasłona naprzeciw uszczypliwéj perspektywie Kassyana Sakowicza.* Toż wyświadczają akta kongregacyi Wileńskiéj I i II, Susza w liście do kardynała Nerli, Kulczycki w Obronie monastyra Wileńskiego i Niesiecki w T. III na k. 477. Skończył dni wieku swego w r. 1653 d. 23 Czerwca, nie doczekawszy się następstwa na metropoliję Kijowską, na które od Antoniego Sielawy metropolity był przybrany za świadectwem Suszy w Relacyi przed Sw. Zgromadzeniem od rozmnażania wiary około r. 1664 albo 1665 na piśmie podanéj, któréj kopiję widzieć *in Summario* Sprawy naszéj prowincyi Litews. z Ojcami prowincyi Koronnéj w Rzymie r. 1747 produkowanéj Nr. 69.

1654. Andrzéj Kwasiński Złoty, herbu Pielesz, po zawojowanym w tym roku Smoleńsku przez Moskwę z arcybiskupstwa swego Smoleńskiego rugowany przeniósł się na stolicę Pińską, na

[1]) Akta z kanonizacyi Połockiéj z r. 1637, a obok relacyję Rutskiego daną na téj komisyi w Witebsku r. 1628, drukowano w Roczniku Towarz. histor.-literack. w Paryżu w r. 1868.

R. P.

której świątobliwie siedząc i powierzoną sobie trzodę Chrystusową przykładnie pasąc, zakończył pasterstwo swe wespół z życiem r. 1665 w Żyrowicach, gdzie sobie wcześnie grób obrał, pochowany. Patrz co o nim pisało się wyżej pod arcybiskupami Smoleńskimi.

1666. Marcyjan Białłozor, herbu Wieniawa. Ten z archimandryi Grodzieńskiéj na Wileńską a z téj na biskupstwo Pińskie od wuja swego Gabryjela Kolendy arcybiskupa Połockiego i metropolity podwyższony i konsekrowany w r. wyrażonym, rządził tą dyjecezyją wespół z archimandryją Ławryszewską, którą po śmierci Michała Paszkowskiego arcybiskupa Smoleńsk. i archimandryty rzeczonego monastyru w r. 1670 za przywilejém króla Michała Wiśniowieckiego na siebie otrzymał aż do r. 1697, którego arcybiskupem Połockim został. Doznał od niego zakon wiele dobrego i złego. *Dobrego,* gdy jeszcze przed postąpieniem na biskupstwo, objąwszy przełożeństwo nad monastyrem Wileńskim podczas inkurzyi Moskiewskiéj zdezelowanym z folwarkami popalonémi i poddanymi rozpędzonymi, należycie go częścią z własnego kosztu, częścią starania pracy i przemysłu gospodarskiego sprawił i restaurował, jako pisze Kulczycki w Obronie monastyru Wileńskiego. Doznał powtóre i *złego,* gdy tenże prałat napierając się dożywotnich rządów w tymże monastyrze Wileńskim, jako też w Nowogrodzkim i Ławryszewskim przeciwko ich prawom i przywilejom nie mało o to z zakonem miał tranzakcyj, już przed Nuncyjuszami apostolskimi Martellim i Pallavicinim, już przed metropolitami Kolendą i Żochowskim, już na kongregacyjach zakonnych Nowogrodzkiéj I Żyrowickiéj V i VI za świadectwem akt tychże kongregacyj i Suszy w liście do kardynała Nerli. Wszakże potém przez słuszne umiarkowanie pogodziwszy się z zakonem żył z nim w pokoju i przyjaźni aż do śmierci swojéj, która go zakroczyła w r. 1707. W jakim zaś wieku i gdzie obacz pod arcybiskupami Połockimi. Tu tylko poprawić mi należy omyłki, które popełnił Niesiecki, pisząc o nim w T. I na k. 94, naprzód, że go nazwał Marcinem, powtóre, że przed Orańskim dał mu miejsce, po trzecie, że około r. 1640 biskupem go położył, co wszystko jest rzeczą od prawdy daleką.

1697. Antonin Żółkiewski, herbu Lubicz; który że urodzeniem swojém tykał się krwi króla Jana Sobieskiego, jako z Żółkiewskiéj rodzącego się, łatwo przeto za otrzymanémi od niego przywilejami, promowany był przez Cypryjana Żochowskiego metropolitę, naprzód na archimandryję Dermańską, Dubieńską i Sto-Krzyzką a potém za postąpieniem Marcyjana Białłozora na arcybiskupstwo Połockie w roku wyżéj wyrażonym i na biskupstwo Pińskie. W piérwiastkach jego biskupstwa miał nieco kłótni z nim zakon, broniąc mu posesyi i rządów w monastyrze Wileńskim, który on pod tytułem Archimandryi do przywileju na biskupstwo pomienione sobie danego jakoś był wcisnął i dobra zakonne rzeczonego monastyru ziemskiéj fundacyi z dobrami biskupiemi za jedno złączywszy pod swą absolutną władzę zagarnąć usiłował; jako się to widzieć daje z skryptu Kulczyckiego przy końcu *Obrony Monastyru Wileńsk.* położonego i z akt Kongregacyi

R. P.

Byteńskiéj II. Wszakże się potém z nim pogodził, gdy ten biskup uczyniwszy reces od swéj niesłusznéj pretensyi, przestał na archimandryi Ławryszowskiéj, od poprzednika swego sobie ustąpionéj i tak w pokoju życia swego dokonał r. 1702 dnia 3 Lutego mało co więcéj nad 50 lat przeżywszy, pogrzebiony w swojéj katedrze w Pińsku za świadectwem Oleszewskiego w Dyptychach. Namienił o nim i Niesiecki w T. I. na k. 757, tylko go Antonim omylnie nazwał.

1703. Porfiry z Kulczyc Kulczycki. Herb jego niewiadomy mi. Wstąpił na tę katedrę z przełożeństwa klasztoru Byteńskiego będąc poświęcony na biskupstwo od Leona Załeskiego metropolity wszystkiéj Rusi w czasie zakonnéj kongregacyi Nowogrodzkiéj III, roku wyżéj wyrażonego, dnia 2 Września, na któréj miał takoż z zakonem spór o wznieconą niesłusznie przez poprzedników jego a dotąd nie umorzoną archimandryję Ławryszewską, którą acz podówczas z pewnych przyczyn otrzymał, wszakże potém na kongregacyi Bialskiéj r. 1709 zrzekł się wszelkich z osoby własnéj pretensyi i zupełnie swéj archimandryi ustąpił, przestając na Leszczyńskiéj, która mu za przywilejem królewskim tego czasu dana była i od tego czasu Ławryszów do zakonnéj posesyi i rządów, wróciwszy się klasztorowi Nowogrodzkiemu inkorporowany został. Przedrzeczony zaś prałat, przeżywszy na biskupstwie swém lat 13, a wieku swego lat około 60 wyszedł z ciała r. 1716 d. 16 Czerwca w Chrapinie, folwarku do kiskupstwa swego należącym, który dla odludności i spokojnego a prawie pustelniczego w nim życia najwięcéj sobie upodobał i najczęściéj w onym mieszkał, jako napisał Oleszewski w Dyptychach, gdzie obszerny żywot jego opisany, kto zechce poszukać, znajdzie. Niesiecki wprawdzie opuścił go w Tomie I między biskupami Pińskimi, wspomniał jednak w T. II na k. 740 z tą krótką pochwałą, iż był o uniję gorliwy pastérz.

1717. Joachim Ciechanowicz, podkomorzyc Piński, herbu Nałęcz zawiązany. Tego urodzenie i sprawy, tak w świeckim jako i duchownym stanie i śmierć przykładną obszernie opisał Oleszewski w Dyptychonie, z którego ten krótki zbiór tylko tu wyrażam, że po wstąpieniu swém r. 1705 do zakonu Bazylijańskiego, w którym imiona świeckie Jana Józefata na Joachima zamienił i 40.000 Złotych temuż zakonowi a wszczególności klasztorowi Żyrowickiemu na majętności ojczystéj Dorohiczynie zapisał (acz z téj sumy tylko 17.000 pomioniony klasztór po śmierci nieboszczykowskiéj od braci jego i to z trudnością zyskał) służył P. Bogu w prostém posłuszeństwie, nie starając się o żadną promocyję przez lat dwanaście. Po których bardziéj innych niż swojéj woli dogadzając, dał się nakłonić do przyjęcia godności biskupiéj w katedrze i dyjecezyi Pińskiéj po zmarłym Kulczyckim wakującéj. Jakoż będąc na nią w Supraślu roku wyrażonego wyżéj konsekrowany od Leona Kiszki Metropolity całéj Rusi, niedługo ją piastował, albowiem dla delikatnéj kompleksyi i słabego zdrowia, nie mając sił potrzebnych do znoszenia prac i trudności, jakie urząd biskupi za sobą zwykł pociągać, doznając przytém rozmaitego niepowodzenia i przykrości od rodzonych braci swoich z strony

R. P.

działu fortuny rodzicielskiéj wpadł w niemoc we dworku własnym biskupim pod Pińskiém, w któréj wszystką myśl i staranie swoje na przygotowanie się do szczęśliwéj wieczności obróciwszy, po uczynionéj należytéj spowiedzi, opatrzony św. podróżném i ostatniém pomazaniem z dobrą refleksyją, pamięcią i wymową aż do ostatniego tchu życia duszę swoją w ręce Boga oddał dnia 29 Kwietnia r. 1719. Ciało jego sprowadzone do Żyrowic i w grobie zakonnym według ostatniéj woli nieboszczykowskiéj z ojcami i bracią złożone z wielką uczciwością i pobożnością temu aktowi przyzwoitą. Gdy je po kilkudziesięciu latach całe i niespróchniałe znalezione a prócz tego kilku poważnych osób do niego nabożnych świadectwem doznanych niektórych łask stwierdzone było, przeniesiono potém do osobnego sklepiku przy kaplicy Św. Onufrego w téjże cerkwi Żyrowickiéj znajdującego się, gdzie i dopiéro sam, który to piszę, nieskażone całe i ruchawe, tylko od wilgoci nieco w kolorze twarzy i rąk ztrupieszałe widziałem w albie kosztownéj i omoferze biskupim leżące. Wspomniał o tym świątobliwym biskupie Niesiecki w T. I na k. 94 i 306, ale imienia jego znać nie wiedząc nie dołożył.

1720. Teofil Godebski, herbu Godziemba, chorążyc Piński, od Leona Kiszki metropolity w tym roku konsekrowany, postąpił r. 1730 na biskupstwo Włodzimiérskie. Jest o nim wzmianka *in Actis Synod.* Zamość. i u Niesieckiego w T. I, na k. 94, przed herb. i T. II. na k. 239.

1730. Jerzy Bułhak, herbu Syrokomla, poświęcony na biskupstwo Pińskie tegoż r. dnia 3 Września podczas Kongregacyi Nowogrodzkiéj IV od Atanazego Szeptyckiego metropolity, z którym uroczysty akt koronacyi obrazu Najśw. Panny Żyrowickiéj w roku wyżéj wyrażonym odprawił. Życie jego i śmierć ogłasza nagrobek w Byteniu na tablicy wypisany w te słowa: „Jerzy „Bułhak biskup Piński i Turowski, opat Supraślski, życia przy„kładnego prałat, będąc na biskupstwie lat 39, umarł w miesiącu „Październiku r. 1769 w Byteniu, w przygotowanym zawczasu „od siebie grobie pochowany leży“. Namienił o nim i Niesiecki w Suplemencie T. IV. na k. 770.

1769. Gedeon Daszkowicz Horbacki, herbu własnego. Ten konsekrowawszy się we Lwowie d. 4 Maja r. wyrażonego u Leona Szeptyckiego biskupa Lwowskiego i koadjutora metropolii Kijowskiéj, za pozwoleniem Filipa Wołodkowicza metropolity na koadjutoryję ś. p. Jerzemu Bułhakowi, wkrótce po jego śmierci zasiadł na stolicy Pińskiéj. W lat 10 potém został administratorem metropolii po śmierci przedrzeczonego Leona i wkrótce koadjutorem onéj u teraźniejszego metropolity, lecz następstwa po nim niepozwoliła mu doczekać śmierć zazdrosna; posłany bowiem od swego koadjuta na Białą Ruś, aby tam konsekrował na arcybiskupstwo Połockie JX. Heraklego Lissowskiego, przybywszy do Teolina, majętności JMci Kscia Potemkina przy Dąbrownie leżącéj i tam ciężko na zdrowiu zapadłszy, ledwo pomienioną konsekracyję z trudnością odbył. Po któréj bardziéj chory do Orszy zawieziony, w kilka dni z tym się światem pożegnał r. 1784 dnia 22 Kwietnia, gdzie téż i pogrzebiony uroczyście powszechnie od

R. P.

wszystkich a nawet od panującego nam szczęśliwie monarchy, od którego orderem Sw. Stanisława był uczczony, dla swych wysokich cnót żałowany.

* 1784. Joachim Daszkowicz Horbacki, brat rodzony Gedeona, którego konsekrował na biskupstwo Pińskie z ramienia JW. Metropolity JX. Symeon Młocki biskup Włodzimiérski w Kupieczowie przy asystencyi Macieja Stadnickiego biskupstwa Łuckiego i Floryjana Korsaka opactwa Zydyczyńskiego koadjutorów. Rządzi dopiéro przykładnie i z powszechną zaletą dyjecezyją swoją Orderem nawet św. Stanisława ozdobiony [1]).

[1]) Wykaz Przegl. Pozn. podaje:
1796. *Jozefat Bułhak,* lat 41. Do r. 1809 był biskupem Pińskim, po śmierci Głowniewskiego został Administratorem biskupstwa Włodzimiérskiego, po rozbiorze kraju i przejściu do nieunii w r. 1813 został arcybiskupem Połockim, a po śmierci Konachowicza Metropolitą Kijowskim. Umarł dnia 23 Marca 1837 a z nim ustała unija, bo dyjecezyja ta dostała się biskupowi Siemiaszce.

WYKAZ CHRONOLOGICZNY

Metropolitów Kijowskich i znaczniéjszych wypadków w czasie ich rządzenia *).

Po ochrzceniu Włodzimiérza W^go^ księcia Rusi w Korsuniu, piérwszym Metropolitą Kijowskim został Michał Biskup, który razem z Anną, siostrą Konstantyna Césarza greckiego, żoną Włodzimiérza przybył do Kijowa w roku 990 z wielu Duchownymi, przysłany z dozwolenia Mikołaja Chryzoberga patryjarchy konstantynopolitańskiego, który to patryjarcha jeszcze utrzymywał zgodę czyli unią z kościołem rzymskim, bo dopiéro za Focyjusza nastąpił rozdział Kościołów.

	Rok.						
	990.	Michał	I.		przez	lat	30.
	1020.	Leonty	I.		„	„	12.
*	1032.	Jan	I.		„	„	4.
	1037.	Teopempt	I.		„	„	15.
	1052.	Hilarjon	I.	Rusin	„	„	17.
	1069.	Jérzy	I.	Rusin	„	„	10.
	1079.	Jan	II.	Grek	„	„	11.
	1090.	Jan	III.	„	„	„	3.
	1093.	Efrem	I.	„	„	„	7.
	1101.	Mikołaj	I.	„	„	„	3.
	1104.	Nicefor	I.	„	„	„	18.
	1123.	Niceta	I.	„	„	„	5.
	1128.	Michał	II.	„	„	„	19.
	1147.	Klemens	I.	Rusin	„	„	14.
	1161.	Konstanty	I.	Grek	„	„	9.
	1170.	Teodor	I.	„	„	„	5.
	1176.	Jan	IV.	„	„	„	3.
*	1179.	Konstanty	II.	Rusin	„	„	8.
	1187.	Nicefor	II.	Grek	„	„	19.
	1206.	Mateusz	I.	„	„	„	18.
	1225.	Cyryl	I.	Rusin	„	„	5.
	1230.	Cyryl	II.	„	„	„	7.
	1238.	Józef	I.	Grek	„	„	13.
	1251.	Cyryl	III.	Rusin	„	„	33.
	1284.	Maksym	I.	Grek	„	„	24.
	1308.	Piotr	I.	Rusin	„	„	31.

*) W autografie Stebelskiego nie ma tego wykazu, podajemy go tu według Przegl. Pozn., gdyż jest nieco pełniejszym od wykazu w Chronologii naszego autora w edycyjach i lepszy daje obraz rzeczy.

Ten przeniósł mieszkanie swoje i stolicę Metropolitalną z Kijowa do Moskwy po zawojowaniu Księstwa Kijowskiego roku 1320 przez Gedymina W. Ks. Litewskiego, po śmierci jego nastąpił w Kijowie:

Roku:

1339. Teognost I. Grek przez lat ..... 25.
1364. Aleksy I. Rusin „ „ ..... 14.
1378. Sty Cypryjan I. „ „ „ ..... 30.

Pod te czasy przysłany był z Moskwy Metropolita Pimen, a po śmierci jego Dyjonizy także z Moskwy, lecz obaj kryli się, nie będąc od księcia litewskiego na tę godność zatwierdzeni.

1408. Focyjusz I. Grek przez lat .....7.

Ten obwiniony od Witolda księcia litewskiego, iż wszystkie skarby i zabytki metropolitalnéj cerkwi Kijowskiéj przeprowadzał do Moskwy i trwonił, synodalnie w Nowogródku Litewskim z metropolii złożony, a na jego miejsce od Witolda Grzegórz II. Cemiwlak na Metropolitę obrany ze zgodą duchowieństwa. Focyjusz zaś od Wasyla Wasylewicza, księcia moskiewskiego za metropolitę Kijowskiego obrany i wszyscy biskupi pod berłem Moskwy zostający Focyjusza, nie Grzegorza metropolitą uznawali. O tém świadczy Platon, Niesiecki i ułamki historyi litewskiéj p. Niemcewicza.

1415. Grzegorz II. Cemiwlak Bulgar przez lat .. 22.
1437. Izydor I. Bulgarzyn ..... 20.

Kardynał, późniéj patryjarcha carogrodzki, był na koncylijum florenckiém i tam wraz z Grekami podpisał uniję, jako przełożony i prymas cerkwi ruskiéj.

1457. Grzegórz II. Bulgarzyn przez lat ..... 17.

Pod tym Metropolitą w roku 1446 zupełne nastąpiło rozdzielenie hierarchii kościelnéj na Rusi. Bo Ruś pod panowaniem Polskiém będąca posłuszną została Grzegorzowi II. Metropolicie kijowskiemu, od Mikołaja V. papiéża poświęconemu na mocy utwierdzonéj unii z Rzymem przez Izydora I. Metropolitę na soborze florenckim.

Ruś zaś wyższa pod panowaniem Bazylego Wasylewicza, księcia moskiewskiego będąca, nie przyjąwszy ustawy soboru florenckiego przez Izydora metropolitę w Moskwie ogłoszone, samego Izydora wypędziwszy z Moskwy, obrali sobie za rozkazem swego księcia Jonasza biskupa Razańskiego na metropolitę moskiewskiego i od tego czasu Ruś cała ujrzała w sobie dwóch Metropolitów, to jest: Ruś moskiewska miała go w Moskwie, a Ruś polska miała go w Kijowie. Po Grzegorzu II. w Kijowie byli ci metropolici:

1474. Mizael książe Pstrucki przez lat ..... 3.
1477. Symeon I. Rusin „ „ ..... 5.
1482. Jonasz I. Hlezną Rusin „ ..... 8.
1490. Makary I. Rusin z Archimandryty wileńskiego, świadczy Stebelski „ ..... 7.
1497. Józef III. Sołtan z Arcybiskupa Smoleńskiego. Ci wszyscy utrzymywali uniję i ustawy soboru florenckiego. „ „ ..... 23.
1520. Jonasz II. z Archimandryty Mińskiego rodem z Moskwy zostawszy Metropolitą, Ruś

Rok.

pod panowaniem polskiém będącą odstręczył od posłuszeństwa Rzymowi i on to pierwszy Metropolita kijowski nieunita przez lat..... 6.

1526. Józef III. Rusin z Arcybisk. połockiego nieunita przez lat..... 12.

1538. Makary II. Rusin, nieunita przez lat..... 18.

1556. Sylwester Bielkiewicz z archimandryty wileńskiego nieunita przez lat ..... 12.

1568. Jonasz III. Protasiewicz z biskupa pińskiego nieunita przez lat..... 9.

1577. Elijasz Kucza Rusin, nieunita przez lat .. 1.

1578. Onysyfor Dziewoczka, nieunita rządził metropolią przez lat..... 10.

1588. Michał III. Rahoża Rusin. Ten z innymi biskupami w r. 1596 przystąpił do jedności z Rzymem, oddawszy przez Hippacego Pocieja i Cyryllego Terleckiego posłów swoich do Rzymu posłuszeństwo Klemensowi VIII. papiéżowi dnia 23 grudnia 1595 roku .... 11.

1599. Hippacyjusz Pociej, Litwin, Biskup Włod. i Brzéski przez lat..... 14.

1613. Józef VI. Welamin Rucki przed lat..... 24.

Za czasów tego metropolity zjawił się drugi metropolita kijowski Job Borecki przez forsę Kozaków Zadnieprskich postanowiony od Patryjarchy Jerozolimskiego Fteofana 1621 w Kijowie poświęcony, po którego śmierci podobnie obrany został Piotr Mohiła archimandryta kijowopeczerski, który za przywilejem króla Władysława IV. podczas koronacyi jego 1633 r. danym objąwszy katedrę kijowską, liczną część Rusi w Koronie i Litwie od posłuszeństwa Metropolicie unijackiemu oderwał. Którą to katedrę po śmierci Mohiły 1647 i drudzy Metropolici kijowscy nieuniccy przez forsę Kozaków tylko posiadali, zaś unicki metropolita Józef przeniósł się na mieszkanie do Wilna i następcy jego tam już mieszkali.

Uwaga. Ów Fteofan, patryjarcha Jerozolimski w r. 1621 poświęcił na katedry przez unitów rządzone następujących: Na kijowską wspomnionego Joba. Na połocką Meletego Smotrzyckiego. Na włodzimiérską Jeżekiłła Kurcewicza. Na łucką Atanazego Puzynę. Na przemyską (bo w tym roku umarł w Przemyślu Michał Kopestyński, aby téj katedry unici nie zabrali) wyświęcił Izajasza Boryskiewicza. Na chełmską Pansego Ipolitowicza. Na pińską Izaaka Czerczyņakaho, albo jak inni zowią Czerczynenkę. Na wyświęcenia łożył koszta i na utrzymanie tych biskupów (któryby katedry nie dostał) Piotr Konaszewicz Sahajdaczny Hetman Kozaków Zadnieprskich.

W Moskwie byli ci Metropolici:

1440. Jonasz biskup Razański przez lat..... 12.

1458. Teodozy „ „ ..... 7.

1465. Filip I. „ „ ..... 8.

1475. Geroncyjusz „ „ ..... 16.

1489. Zozym I. „ „ ..... 7.

1496. Symeon Ihumen Trojecki „ „ ..... 3.

1499. Zozym II. „ „ ..... 12.

1511. Warltaum „ „ ..... 11.

Rok.

1522. Daniel przez lat ..... 17.
1539. Joasaf v. Józefat „ „ ..... 3.
1542. Makary „ „ ..... 21.
1563. Atanazy, ten z obawy ciągłych gróźb Iwana IV. Wasylewicza złożył Metropoliję ..... 1.
1564. Filip II. ten za upominanie Jana IV. Groźnego, z odzieży metropolitalnéj obdarty, publicznie w zakonne szaty ubrany na wozie kowalskim z pałacu do monastyru Troickiego został wywieziony przez lat ..... 3.
1567. Cyryl I. „ „ ..... 10.
1577. Antoni z arcyb. Połockiego „ „ ..... 4.
1581. Dyjonizy „ „ ..... 9.

Po śmierci Dyjonizego metropolity skończyła się linija metropolitów moskiewskich, z jego bowiem śmiercią 1590 r. na prośbę Teodora I. Iwanowicza Cara moskiewskiego, przez Ieremijasza Patryjarchę Konstantynopolitańskiego w Moskwie będącego, poświęconym na patryjarchę moskiewskiego Job roku 1590.

Patryjarcha w Moskwie:

1590. Job rządził lat ..... 15.
1605. Ignacy; ten od Polaków w czasie oblężenia Smoleńska pojmany i do Wilna zaprowadzony, w klasztorze przy cerkwi św. Trójcy zakończył życie r. 1610 „ „ ..... 5.
1610. Hermogenes „ „ ..... 9.
1619. Filaret z arcyb. Rostok. ojcem był cara Michała Teodorowicza z familii Romanów 15.
1634. Joasaf v. Józefat „ „ ..... 8.
1641. Józef „ „ ..... 10.
1652. Nikon, za jego rządów poprawa była ksiąg cerkiewnych i tu nastąpiło rozdwojenie cerkwi pod imieniem starowierców ..... 15.

O tém Platon obszernie.

1677. Joasaf v. Jozefat II. „ „ 5
1674. Joachim, ten wedle świadectwa Platona wiele nauk dla panujących Monarchów napisał i zaklinał ich, aby się tych ustaw trzymali 16.
1690. Adryjan „ „ ..... 17.
1703. Stefan Jaworski, arcybiskup Razański, tylko administrator patryjarchatu, z którego śmiercią zupełnie patryjarchat zniesiony z rozkazu Piotra I. Imperatora, a w to miejsce ustanowiony światijszyj synod z biskupów, który dotychczas trwa.

Metropolici Kijowscy Uniccy zamieszkali w Wilnie.

Po śmierci Józefa IV. Welamina nastąpił na Metropoliję roku:

1637. Rafał Korsak, Litwin, exjezuita, najprzód bisk. piński, później metropolita, umarł w Rzymie r. 1641, panował lat..... 4.

1642. Antoni Sielawa, metr., arc. połocki i bisk. witebski, bo Mścisław miasto odpadło do Rosyi r. 1665, panował lat 13. Przez lat 9 wakowała metr. unicka dla wojen w Polsce ówczesnych, tak z domowymi, jako sąsiednimi nieprzyjaciołmi. W którym to czasie był administratorem Arseni Żeliborski, bisk. lwowski jak świadczą księgi cerkiewne. Po uspokojeniu wspomnionych zakłóceń roku 1664 został administratorem metropolii a po 2 latach aktualnym metropolitą.

1666. Gabryjel Kolenda, Litwin, z arcyb. połockiego pan. l. 8.

1674. Cypryjan II. Żochowski, Litwin, z arcyb. połock. Za jego rządów odbyła się publiczna dysputa między Unitami i Nieunitami równie i z Rzymianami w Lublinie. Umarł r. 1694 dn. 2 Paźdz., świadczy jego księga, Stebelski i mszały unickie pod rok 1680 wydane ..... 19.

1694. Leon I. Załęski z biskupa włodzimierskiego ..... 5.

1709. Jerzy II. Winnicki z bisk. przemyskiego metropolita .. 5.

1714. Leon II. Kiszka, Litwin, b. włodzimierski i brzeski; za jego czasów odbył się synod prowincyjalny w Zamościu r. 1720 ..... 14.

Metropolici Kijowscy Nieuniccy zamieszkali w Kijowie.

Po wypędzeniu Józefa IV. Welamina metr. unick. z Kijowa, zabrał jego miejsce roku:

1621. Job Borecki, zostawszy metropolitą z Kozakami wypędził metr. unickiego Józefa ze wszystkimi Unitami rz. l. 10.

1631. Piotr Mihiła. Ten na sejmie koronacyjnym kr. Władysława IV. r. 1633 w Krakowie za forsą Kozaków Zaporosk. pół dóbr metropolitalnych unickich miał od króla sobie ustąpionych i jurysdykcyję nietylko po lewéj stronie Dniepru, ale i po prawéj nad Nieunitami sobie udzieloną. Lat..... 16.

1647. Sylwester Kossów. Ten po przegranéj wojnie Jana Kazimierza za ugodą w Andruszowie przyrzekł znieść uniję w krajach polskich i zaraz katedrę Chełmską podówczas wakującą zabrał. Lat..... 10.

1658. Dyjonizy Bałaban zupełnego roku nie był, bo umarł ... 1.

1659. Józef Tukalski rządził lat.. 16.

1675. Józef Szumlański, bisk. lwow. Ten w r. 1673 był administratorem za życia Tukalskiego, a r. 1675 dn. 10 Marca od Jana III. metr. aktualnym był nad Nieunitami. 17.

1692. Antoni Winnicki od Kozaków metr. obwołany, widząc Szumlańskiego unii przychylnym ..... 2.

1694. Gedeon książę Czetwertyński za forsą Moskwy był metr. 20.

1713. Andrzéj Jasiński ..... 15. Po zniesieniu w r. 1703 patryjarchatu moskiew. i zmarłym administratorze w r. 1720 Stefanie Jaworskim, gdy od Piotra W. ustanowiony

Roku:

1729. Atanazy Szeptycki, bisk. lw., metropolią rządził lat ....17.
1747. Floryjan Hrebnicki, arcyb. połock., metrop. rządził lat 15.
1762. Filip Wołodkowicz, najprzód bisk. chełm., potém włodz. brzéski w końcu metr. ....15.
1778. Leon III. Szeptycki, bisk. lw., Polak rządził lat ..... 1.
1780. Jason Junosza Smogorzewski arcyb. połock.....16.
1797. Teodozy Rostocki, z bisk. chełm., umarł w Petersb. roku 1804..... 7.
1805. Grzegorz Konachowicz, z arcyb. połock. zostat metr. ..10.
1815. Józefat Bułhak, z bisk. pińskiego był i arcyb. połock., umarł 23 Marca 1837 rząd. 22.

Na nim kończy się w Litwie Unija, bo następca jego odstąpił od posłuszeństwa stolicy ap. rzymsk. r. 1839.

Roku:

został synod, więc i metropolici kijowscy nie metropolitami, ale arcyb. tytułować się zaczęli, a zatém następca Jasińskiego był już arcybiskupem.

1729. Józefat Krokowski .....12.

Według ustawy Piotra W. był arcyb. tylko, a prezydentem synodu był metr. wielkiego Nowogrodu.

1741. Rafał Zaborowski rządził lat 5.
1747. Tymoteusz Szczérbacki ....19.
1768. Arseni Mohylański .....10.
1778. Gabryjel Białozór..... 5.
1784. Samuel, arcyb. rostocki; ten po śmierci Gabryjela od Imperatorowéj Katarzyny II. ukazem z dn. 25 Września 1783 r. metr. kij. i członkiem synodu nominowany i w tym to czasie metr. kijowska wskrzeszoną została.

KONGREGACYJE

albo

KAPITUŁY GENERALNE BAZYLIJAŃSKIE

z ich Prezydentami, Protoarchimandrytami i Prowincyjałami przed zjednoczeniem się Prowincyi Litewskiéj z Koroną i po zjednoczeniu onych na Kapitule Dubieńskiéj generalnéj I. w roku 1743 według porządku i lat, w których się odprawowały z aktów, archiwów zakonnych i rozmaitych rękopismów biblijotecznych zebrane.

Wstęp do rzeczy.

Mnisi zakonu św. Bazylego Wielkiego piérwszych onych sześciu wieków po przyjęciu wiary chrześcijańskiéj w Rusi Kijowskiéj, Halickiéj i Połockiéj széroko rozprzestrzenieni przez następców onych Bogonośnych Ojców ŚŚ. Antoniego i Teodozego Jegumenów Kijowopieczarskich, a pomienionego zakonu w tych krajach fundatorów, chociaż liczniéjsze bez wątpienia, niż dopiéro, posiadali monastyry, zwłaszcza kiedy się do nich przemożni panowie i sami Wielcy Książęta na żywot zakonny cisnęli, wątpię jednak, aby kiedy mieli swoje powszechne zjazdy czyli kongregacyje, stósując się w téj mierze do wyrażonéj św. Proto-patryjarchy swego Bazylego W. ustawy, wyjąwszy pomiestne acz rzadko bywałe Synody w sprawach cerkiewnych, na których po biskupach piérwsze przed klerem świeckim miéwali miejsce. Czego dowodem być może ów Synod Wileński za czasów Józefa II. Sołtana arcybiskupa metropolity wszystkiéj Rusi przy końcu r. 1509 odprawowany (późny wprawdzie względem swoich poprzedniczych, taki jednak, którego dzieje dokładniéj nad inne opisane do naszéj wiadomości doszły) do którego naprzód oprócz wspomnionego metropolity siedmiu biskupów, po nich sześciu archimandrytów i siedmiu hegumenów Z. Sw. B. W. nareszcie siedmiu protopresbiterów albo dziekanów świeckich podpisanych wyraźnie znajdujemy. Przyczyną, dla któréj mnisi Bazylijanie nie mogli onych czasów czynić własnéj kongregacyi, jak miarkuję, największą byłoby to, że nie mieli swego jednego i szczególnego wszyscy rządu, lecz tyle, ile było biskupów, w których dyjecezyi znajdowały się ich monastyry, którymi każdy biskup według swojéj woli zarządzał i prawidła życia dla podległych sobie mnichów, jakie mu się zdawały, przepisywał, co dosyć długo, bo aż po samą Kapitułę generalną Dubieńską, o któréj niżéj, poprawić się i należycie urządzić nie mogło.

Ztąd wyniknęło to, iż zakon Bazylijański lubo w istotnych swoich regułach a mianowicie trzech ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa celował; z tém wszystkiém w innych stanu swojego obowiązkach i powinnościach nie mając jednego uniformu, owszem tak wielką moc różnic, jak

wiele nieomal znajdowało się monastyrów, u siebie licząc, znacznie przeto był z klubów swoich wyszedł i od przepisów czyli ustaw św. Protopatryjarchy swego przez zaniedbanie ćwiczenia i karności zakonnéj bardzo się był oddalił. Trwało to aż po czasy Józefa Welamina Rutskiego, który będąc jeszcze archimandrytą Wileńskiego monastyru św. Trójcy, wezwawszy Pana Boga na pomoc wziął się wszystkiemi siłami, aby pomieniony św. Bazylego zakon w Litewskich zwłaszcza monastyrach do należytych przywrócił klubów i karności i dla tego zebrał pracowicie z ustaw św. zakonodawcy Bazylego W. mało co przed tém, to jest w r. 1595 w Ostrogu, staraniem i nakładem Kscia Ostrogskiego Konstantyna albo raczéj Bazylego Konstantynowicza Wdy Kijowskiego w ruskim języku wydrukowanych, pewne mnichskiego życia reguły do kraju, osób, czasu i innych okoliczności, a najwięcéj do myśli św. Protopatryjarchy, jak najbliżéj stósując się, które, jak sam przykładnie chował i życia swego świadectwem stwierdzał, tak téż aby i od drugich zakonników po rozmaitych monastyrach mieszkających, a jego szczególnemu dozorowi, rządowi i sprawowaniu z tytułem Prota czyli piérwszego archimandryty od Hipacyjusza Pocieja metropolity poruczonych, chowane były, pilnego w tém starania dokładał. Zostawszy wkrótce biskupem Halickim i koadjutorem metropolii Kijowskiéj, a nakoniec i metropolitą tenże Rutski jeździł r. 1615 do Rzymu i ztamtąd w r. 1616 powróciwszy, wiele przywiózł uproszonych od Pawła V. Papiéża łask dla Rusi z kościołem Rzymskim zjednoczonéj, a osobliwie dla kongregacyi mnichów Bazylijanów, którą na wzór innych zakonów w Rzymie widzianych uczynić i pod rządem jednego Prota albo Generała postawić zamyślał. Jakoż tym umysłem zgromadziwszy najpiérwéj do Nowogrodowic w r. 1617 z monastyrów w jedności św. zostających przełożonych officyjalistów i innych poważniéjszych Ojców i wezwawszy spółecznie gorącemi modłami pomocy Ducha Najśw. przełożył im koniec, na który byli zgromadzeni, przełożył dawniéj od siebie zebrane prawdziwie zakonnego życia ustawy, podał doskonałe wnętrznego i zewnętrznego monastyrskiego rządu przepisy, ukazał nader wielką i zbawienną potrzebę złączenia tychże monastyrów w jedno zgromadzenie czyli kongregacyję i poddania onéj pod rząd jednego protoarchimandryty albo Generała (który urząd on z woli archipastérza swego metropolity Hipacyjusza Pocieja dawniéj na się włożonego, lecz pospolitą Ojców i Braci zakonnych uchwałą aż dotąd jeszcze nieupoważniony nosił) naznaczył pewny czas generalnego zjazdu albo kapituły na czynienie pospolitych o dobru zakonném obrad. Co wszystko częścią na przedrzeczonéj Nowogrodowickiéj, częścią na następujących kongregacyjach za Bożą pomocą do skutku szczęśliwie przyprowadził.

Tak zainformowawszy czytelnika o początku kongregacyi Ruskiéj zakonu św. Bazylego W. zostaje mi jeszcze pomówić nieco o piérwszych tegoż zakonu archimandrytach albo generałach, którą rzecz takim objaśniam dyskursem.

Że nazwisko i urząd protoarchimandryty w kraju tym i zakonie naszym najpiérwéj wynaleziony i piastowany był od przedrzeczonego Józefa Welamina Rutskiego archimandryty Wileńskiego, to rzecz pewna, bo zapisy funduszowe na monastyr Zyrowicki od Jana Mieleszki Kasztelana Smoleńskiego w r. 1613 i od córki jego Bohdany Przecławskiéj w r. 1623 z tym go tytułem protoarchimandryty zakonu, oraz biskupa Halickiego pod r. wyż namienionym 1613 wspominają. Jakoż, że ten urząd protoarchimandryty od Rutskiego przez kilka lat piastowany, potém pospolitą Ojców i Braci zakonnych kongregacyi Nowogrodowickiéj w roku wyżéj pomienionym 1617 uchwałą upoważniony i przyjęty został, i w tém żadnéj nie masz wątpliwości; ponieważ to wyświadczają piérwsza i druga *Collatio* czyli Rozmowa na téjże kongregacyi dnia 20 Lipca, w których jako o postanowieniu i obieraniu protoarchimandryty tak

też o powinnościach jego obszerne znajduje się opisanie. Lecz jeżeli pod ówczas został kto na ten urząd po X. Rutskim, który go dla prac i zabaw swoich metropolitańskich dłużéj już dźwigać nie mógł, obrany albo nie? i jeżeli kogo obrano? kto on był i kiedy ten urząd z siebie złożył? tego niełacno dojść można z przyczyny, że nic o tém wyraźnego nie czytamy, ani w pomienionéj kongregacyi Nowogrodowickiéj, ani w dwóch po niéj następujących Ławryszowskiéj I. i Rutskiéj, aż do Ławryszowskiéj II. w r. 1626 odprawowanéj, w któréj Sesyi 26j piérwszego znajdujemy wymienionego protoarchimandrytą Rafała Korsaka Starszego Klasztoru Wileńskiego na téjże sesyi obranego. Z tém wszystkiém, że i przed X. Korsakiem był ktoś obrany protoarchimandrytą, dowód tego być może z kongregacyi Ławryszowskiéj I. r. 1621 odprawowanéj, w któréj między punktami, a w szczególności pod tytułem: O prowincyjała czyli wikaryjusza generalnego obraniu te znajduję słowa: „Ponieważ dotychczas przewielebny protoarchimandryta nie był spo„sobny do ciężaru, który należy do doskonałego i zupełnego o braci po „wszystkich klasztorach starania i wizytacyi, przeto przy końcu kongregacyi „naszéj za boską pomocą, za pospolitą wszystkich sentencyją, za generalnego „wikaryjusza przewielebn. Jana Dubowicza na cztéry lata obraliśmy". Tym zaś protoarchimandrytą, o którym stała się dopiéro wzmianka, że nie był sam metropolita Józef Welamin Rutski (jako napisał X. Benedykt Trulewicz *in Relat. Status Relig. Basil. in Lithu. ac Russ.* i inni niektórzy mniemają) lecz kto inny, i nie podczas kongregacyi Nowogrodowickiéj r. 1617, ale w późniéjszym czasie obrany, ukazuje się to oboje z téjże kongregacyi Nowogrodowickiéj *Collatii* czyli Rozmowy drugiéj i trzeciéj dnia 21 Lipca pisanéj, na których to mocno warowano, aby ani metropolita, ani z biskupów którykolwiek nawet nadwornych nie był na urząd protoarchimandryty obierany; i nakoniec z Rozmowy czwartéj d. 22 tegoż miesiąca, w któréj o czwartém *votum* czyli ślubie zakonnym niestarania się o żadne godności tak naradzono: „ażebyśmy sami i insi Ojcowie i Bracia nasi w domu pozostali od tego ex„cypowanymi nie byli, wszyscy to osobne *votum* sposobem wyż pisanym na „cześć i chwałę Pana Boga i na bezpieczeństwo dusz naszych własnych, na „ugruntowanie zakonu naszego uczynić najdaléj w świętó Ojca naszego Ba„zylego W. blisko przypadające mamy; czego dojrzeć podjął się w n i e b y„t n o ś c i j e s z c z e n a t e n c z a s p r o t o a r c h i m a n d r y t y JWny O j„c i e c m e t r o p o l i t a". Nie wyżéj tedy jak po r. 1617 nastał piérwszy zakonu Bazylijańskiego na Rusi protoarchimandryta, ponieważ na kongregacyi Nowogrodowickiéj w tym roku odprawionéj jeszcze nie było ustanowionego, ani na początku r. 1618, jako się z cytowanego wyżéj punktu widzieć daje, ale w późniéjszym, chociaż nie wiele, czasie.

Dowiodłszy tak jaśnie, że i był protoarchimandryta przed X. Rafałem Korsakiem i w czasie między Nowogrodowicką i Ławryszowską I. kongregacyją środkującym postanowiony, zostaje dopiéro badać się n a j p r z ó d, kto był tym protoarchimandrytą? p o w t ó r e, jak długo na sobie ten urząd piastował? p o t r z e c i e, czy sam absolutnie kongregacyją zakonną rządził, czyli miał namiestnika swego i konsultorów, z którymi wspólnie zarządzał.

Na piérwsze pytanie nie bez dowodu odpowiedzieć można, że X. Leon Krewza Rzewuski Starszy, albo archimandryta tytułowany klasztoru Wileńskiego, przeto iż ten klasztor był (jako jest i dopiéro) najgłówniéjszy w zakonie; a na tyle kroć wspomnionéj kongregacyi Nowogrodowickiéj w *Collatii* czwartéj czytamy taką ustawę: „Protoarchimandryta ma być Starszym jednego „głównego klasztoru, na którymby najwięcéj naszemu całemu zakonowi na„leżało". Zkąd wniosek łacny wypada, że metropolita Józef Rutski i z nim drudzy Ojcowie stósując się do téj swojéj świéżo ogłoszonéj ustawy nie in-

nego na urząd protoarchimandryty obrać musieli, tylko pomienionego wyżéj X. Leona Krewzę, który właśnie tego czasu t. j. roku 1617 rządy nad klasztorem Wileńskim po Błogosławionym Józefacie Kuncewiczu na arcybiskupstwo Połockie konsekrowanym objął, jako dowodzi się książką jego: Obrona Jedności cerkiewnéj, w tym roku do druku podaną, w któréj się on i na tytule i we środku, t. j. w Cz. IV. rozd. IV na k. 108 archimandrytą Wileńskim mianował. I o nim to istnie rozumieć się mają owe Ojców na kongregacyi Lawryszowskiéj I. r. 1621 słowa: „Ponieważ dotychczas przewie„lebny protoarchimandryta nie był sposobny do ciężaru i t. d.“ jako wyżéj. Na drugie pytanie tak się odpowiada: ponieważ nie znajdujemy obrania nowego protoarchimandryty w aktach kongregacyi tąk Lawryszowskiéj I. r. 1621, jako téż Rutskiéj r. 1623 odprawionych, aż do kongregacyi Lawryszowskiéj II. r. 1626 mianéj, na któréj obrano za protoarchimandrytę X. Rafała Korsaka Starszego klasztoru Wileńskiego, więc ztąd wnieść można, że wyżéj pomieniony X. Leon Krewza około tegoż czasu złożył z siebie urząd protoarchimandryty, ile że w r. 1625 na arcybiskupstwo Smoleńskie postąpił zdawszy klasztor Wileński i z nim niby jakieś prawo sukcesyi do protoarchimandryctwa według ustawy kongrecyi Nowogrodowickiéj, która się położyła wyżéj przedrzeczonemu X. Rafałowi. Mogą być wprawdzie przeciwko temu niektóre zarzuty, a najprzód ztąd, że w przysiędze na posłuszeństwo Papiéżowi i protoarchimandrycie podczas kongregacyi Rutskiéj r. 1623 na Sesyi VI. dnia 5 Sierpnia od metropolity Józefa Wel. Rutskiego i zgromadzonych Ojców czynionéj, wyżéj wspomniony X. Krewza nie mianuje siebie protoarchimandrytą, ale tylko archimandrytą Wileńskim: „Ja Leon Krewza archimandryta Wileński“. Lecz ten zarzut łacno rozwięzuje się w ten sposób mówiąc, iż z przedrzeczonych słów nie wnosi się fundamentalnie, aby tenże Leon nie był protoarchimandrytą, jako nie wnosi się równie, że X. Jan Dubowicz nie był prowincyjałem czyli wizytatorem generalnym, że X. Jeroteusz Cisowicz nie był konsultorem zakonu tegoż czasu ztąd, iż oni w téjże przysiędze tylko starszymi monastyru nazwali się; ponieważ o ich urzędach przedrzeczonych już od nich tego czasu używanych dają znać w téjże Sesyi niżéj położone słowa: „A jeśliby która osoba nie chciała tego ślubu (t. j. niesta„rania się o godności) czynić, tedy starszy monastyru ma oznajmić Przewiele„bnemu Ojcu protoarchimandrycie, a ten zniosłszy się z Ojcami Konsultato„rami ma z takowym postąpić według namowy spólnéj“. A mówiąc w szczególności o X. Janie Dubowiczu, jego urząd prowincyjalski i w tym r. 1623 przy nim trwający zaświadcza, to co się o nim powiedziało wyżéj z kongregacyi Lawryszowskiéj I. r. 1621 mianéj, podczas któréj on prowincyjałem był obrany na lat cztéry. Podobnym sposobem X. Jeroteusza Cisowicza konsultorstwo dowodzi się z kongregacyi Żyrowickiéj I. r. 1629 odprawowanéj a w szczególności z Sesyi I., w któréj te czytają się słowa: „Obrano za kon„sultora generalnego na miejscu godnéj pamięci Ojca Jeroteusza, Przewielebnego Ojca Ignacego (Szopowicza)“. Jeżeli bowiem na téj dopiéro kongregacyi obrano konsultorem generalnym X. Ignacego na miejsce X. Jeroteusza, idzie więc zatém, że na wyżéj mianowanéj kongregacyi Rutskiéj i po niéj był konsultorem tenże sam jeszcze żyjacy X. Jeroteusz. Drugi zarzut przeciw rzeczy wyżéj wyrażonéj być może z dekretu św. Zgromadzenia od Rozmnożenia wiary przed datą dnia 4 Października r. 1624 na podany sobie od Józefa Rutskiego metropolity w r. 1621 memoryjał względem przypuszczania mnichów Bazylijanów do wszystkich przywilejów innym zakonom od Stolicy apostolskiéj nadanych, a tém samém względem utworzenia z tychże mnichów jednéj kongregacyi i postanowienia nad nimi jednego protoarchimandryty albo generała, jako się wyraża *Breve* Urbana VIII. papiéża pod datą dnia 20 Sier-

pnia r. 1631 ów przedrzeczony dekret potwierdzające. W tym bowiem dekrecie ponieważ daje się dopiéro pozwolenie mnichom Bazylijanom obiérać sobie protoarchimandrytę: „*eisdem facultatem concessit eligendi sibi perpetuis futuris temporibus unum generalem seu protoarchimandritam totius Russiae*“ znać więc nie było go przed r. 1624, a zatém i X. Krewza nie był protoarchimandrytą. Ale i ten zarzut bez trudności się rozwiązuje odpowiadając, że ów memoryjał Józefa Rutskiego metropolity podany był św. Zgromadzeniu nie względem utworzenia jakby na nowo kongregacyi ruskich Bazylijanów i obrania dla nich protoarchimandryty, bo to oboje już był do skutku przyprowadził na kongregacyi częścią Nowogrodowickiéj, częścią Ławryszowskiéj I. i potém Rutskiéj, jako same ich akta dowodnie okazują; lecz względem potwierdzenia tego wszystkiego, co się na tych kongregacyjach postanowiło. Co téż św. Zgromadzenie za przyzwoleniem Ojca św. Urbana VIII. potwierdziło i wyrokiem swoim upoważniło, jako czytać tamże niżéj: „*quae iterim tamen ne disciplina regularis patiatur detrimentum a praefatis monachis observanda erunt*“ i w liście dekretalnym Benedykta XIV. Papiéża pod datą w Rzymie r. 1744 d. 2 Maja, który się poczyna „*Inter plures*“. Obacz u Anonima *Pars II. pag. 4.* Trzecie nakoniec pytanie ułatwia się tém, co się mówiło wyżéj o X. Janie Dubowiczu, który póki nie był obrany na kongregacyi Ławryszowskiéj I. r. 1621 prowincyjałem albo wikaryjuszem i wizytatorem generalnym, póty sam X. Leon Krewza jako protoarchimandryta zarządzał zakonem, a po obraniu X. Dubowicza na prowincyjalstwo już z pomocą jego i konsultorów swoich zakonne zaspokajał interesa aż do przeniesienia z siebie rządów protoarchimandrytycznych na osobę X. Rafała Korsaka podczas kongregacyi Ławryszowskiéj II. r. 1626 protoarchimandrytą obwołanego. Którego słodkie rządy tak sobie zakon polubił, iż za życia jego do obiérania nowego protoarchimandryty nigdy przystąpić nie chciał, owszém tyle razy na téj godności go potwierdzał, ile razy za nią mu on dziękował.

Po Korsaku zaś na kogo spadł urząd protoarchimandryty i którzy dalszymi po nim byli następcami, ukaże się to poniżéj, a dopiéro po opisaniu piérwszych protoarchimandrytów czas już przystąpić do wyliczenia samych kongregacyj w porządku następującym.

R. P.

1617. Nowogrodowicka od dnia 20 do 25 Lipca w star. kal. w XI. Kollacyjach czyli rozmowach odprawiona pod prezydencyją Józefa IV. Welamina Rutskiego, arcybiskupa metropolity Kijowskiego, Halick. i wszystkiéj Rusi, oraz piérwszego ustanowiciela kongregacyi i protoarchimandryty albo generała zakonu św. Bazylego W. Po któréj wkrótce obrany został protoarchimandrytą X. Leon Krewza Rzewuski starszy czyli tytularny archimandryta monastyru Wileńskiego założenia św. Trójcy.

NB. Ex assertione Leonis Kiszka in Mspto: Tę piérwszą kongregacyję celebrowali z mnichami wszyscy biskupi, jako to Rutski metropolita, Morochowski Włodzimiérski, Poczapowski Łucki, Andrzejowski Chełmski, Sachowski Piński, Krupecki Przemyski, lubo o nich wzmianki *in actis* kongregacyi pomienionéj nie masz. Był i Bł. Józefat Kuncewicz archimandryta Wileński i tam miał sobie oddany od Rutskiego metropolity przywiléj na biskupstwo Witebskie i koadjutoryję arcybiskupstwa Połockiego u króla Zygmunta III. tegoż r. 1617 d. 28 Czerwca w Warszawie otrzymany, o czém świadczy atestacyja Mskpt. Ks. Rutskiego w procesie do beatyfikacyi Bł. Józefata.

1621. Ławryszowska I. D. 30 Lipca i następujących we XXXVII punktach ułożonych odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity przy bytności wyżéj wspomnionego protoarchimandryty, któ-

R. P.

remu do pomocy postanowiono wikarego i wizytatora generalnego czyli prowincyjała X. Jana Dubowicza.

1623. Rutska od dnia 28 Lipca do (?) Sierpnia w VI. sesyjach albo zasiadaniach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity i przy tymże protoarchimandrycie co i wyżéj, na któréj przytomny był Bł. Józefat Kuncewicz arcybiskup Połocki, który czwartego miesiąca po téj kongregacyi męczeński w Witebsku otrzymał wieniec.

1626. Ławryszowska II. Dnia 10 i następujących Sierpnia w V. sesyjach odprawiona pod prezydencyją przedrzeczonego metropolity, na któréj obrany protoarchimandrytą zakonu X. Rafał Korsak tytułowany archimandryta albo przełożony Wileńskiego monastyru św. Trójcy. Prowincyjała na téj kongregacyi nie obiérano, ponieważ obowiązek wizytowania monastyrów włożony był na osobę samego protoarchimandryty.

1629. Żyrowicka I. Dnia 20 Września i następujących we II. sesyjach pod naczelnictwem X. Korsaka protoarchimandryty a reszta w Falemiczach na Wołyniu odprawiona pod prezydencyją położonego na początku metropolity przy wyżéj wyrażonym protoarchimandrycie, któremu, jako w godności biskupa Halickiego oraz koadjutora metropolii całéj Rusi już na on czas zostającemu, przydany był za sekretarza i socyjusza X. Waleryjan Konosolski.

1636. Wileńska I. od dnia 20 Lipca do 3 Sierpnia według star. kalend. w XVII sesyjach odprawiona pod prezydencyją wyżéj wspomnionego metropolity. Na téj kongregacyi uradzono użyć XX. Jezuitów do nowicyjatu naszego na czas jaki według ustawy Nowogrodowickiéj. Na niéj potwierdzony protoarchimandrytą X. Rafał Korsak, na on czas biskup Piński i koadjutor metropolii Kijowskiéj; piastował ten urząd nawet metropolitą zostawszy aż do śmierci swojéj, chociaż pod koniec życia miał podobno któregoś z konsultorów swoich kreowanego wikaryjuszem swoim i wizytatorem generalnym.

Po śmierci X. Rafała Korsaka były dwie Wileńskie kongregacyje jedna r. 1642 w Lipcu zwołana przez X. Symeona Jackiewicza protokonsultora zakonu, na któréj obrany protoarchimandrytą dożywotnim Antoni Sielawa metropolita, a druga r. 1646 pod prezydencyją wspomnionego dopiéro metropolity i protoarchimandryty, na któréj obranym był generalnym wizytatorem albo prowincyjałem na lat 4 wyż mianowany X. Symeon Jackiewicz. A chociaż obydwóch tych kongregacyj akta nie znajdują się w archiwum zakonném, z tém wszystkiém, że one były, ma na to pewne dowody zakon. A w szczególności mówiąc o piérwszéj kongregacyi wyświadcza one kaucyja od przerzeczonego metropolity zakonowi dana pod datą w Wilnie d. 5 Lipca według star. kalend. 1642 r. na to, iż jego obranie na dożywotni urząd protoarchimandryty nie ma prejudykować wolnéj na potém elekcyi protoarchimandryty, którego sobie życzył obrać zakon, wyświadcza dekret św. Zgromadz. od rozmnoż. wiary pod datą r. 1643 dnia 28 Września wyżéj wspomnioną kongregacyję potwierdzający, wyświadcza wreszcie list X. Suszy do Kardynała Nerli pisany, w którym o téjże kongregacyi jasna czyta się wzmianka. O drugiéj zaś w Wilnie r. 1646 odprawionéj wydają niewątpliwe świadectwo X. Leon

R. P.

Kiszka w przypisku poniżéj akt kongregacyi Wileńskiéj I. r. 1636 własną ręką adnotowanym i X. Antoni Zawadzki w opisaniu życia Symeona Jackiewicza.

1650. Wileńska II. od dnia 12 do 19 Czerwca w VIII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Antoniego Sielawy metropolity a oraz protoarchimyndryty, na któréj postanowiono, aby jeden z konsultorów wizytę klasztorów odprawował.

1652. Mińska I. od dnia 1 do 5 Października w VI. sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity i protoarchimandryty.

1656. Torokańska I. Dnia 6 i następnych Lutego po śmierci przedrzeczonego metropolity i protoarchimandryty Antoniego Sielawy odprawiona pod prezydencyją Andrzeja Złotego Kwasińskiego arcybisk. Smoleńskiego, biskupa Pińskiego i Turowskiego, na któréj obrany został prowincyjałem na dwie lecie X. Benedykt Terlecki starszy Byteński.

1657. Byteńska I. od d. 21 do 23 Czerwca według star. kal. we III. sesyjach odprawiona pod dyrekcyją X. Piotra Mimońskiego protokonsultora zakonu przy pomienionym wyżéj prowincyjale, od którego téż była zwołana.

1658. Żyrowicka II. od d. 6 do 10 Lutego w str. k. w VI sesyjach odprawiona pod prezydencyją Gabryjela Kolendy arcybiskupa Połockiego i administratora metropolii kijowskiéj, na któréj tenże co i wyżéj prowincyjał potwierdzonym był na swym urzędzie do lat trzech.

1659. Żyrowicka III. od d. 8 do 11 Lipca we III. sesyjach odprawiona pod tymże prezydentem i za tegoż prowincyjała.

1661. Torokańska II. od d. 6 do 9 Lutego według star. kal. w VII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Pachomiego Ohilewicza konsultora zakonu, na któréj wyżéj mianowany prowincyjał X. Terlecki już przez lat 5 zakonem rządzący, uproszony był na lat dwie, aby przy urzędzie prowincyjalstwa został, ale nie spełnił, bo w tymże roku umarł.

— — Tegoż roku i miesiąca była kongregacyja Supraślska I. pod prezydencyją Gabryjela Kolendy arcybiskupa Połockiego i administratora metropolii odprawiona, lecz że niektóre jéj ustawy były ułożone przeciwko prawom, zwyczajom i wolnościom zakonu, przeto wyżéj pomieniona Torokańska nie uznając jéj za należytą kongregacyję, protestowała się przeciwko onéj i kary na składające onę osoby nałożyła.

— — Toż uczyniła i druga kongregacyja Żyrowicka IV. tegoż roku od d. 19 do 27 Grudnia według now. kalen. w X. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Jakuba Suszy biskupa Chełmskiego, na któréj on został protoarchimandrytą zakonu a X. Pachomi Ohilewicz prowincyjałem do lat 4 obrani.

1665. Supraślska II. piérwszych dni miesiąca Października według star. kal. za wezwaniem od Antoniego Pignatellego, arcybiskupa Laryseńskiego nuncyjusza apostolskiego w Królestwie Polskiém (późniéj papiéża pod imieniem Innocentego XII) naznaczonego przez *Breve* Alexandra VII. papiéża pod datą w Gandulfie d. 30 Maja r. 1665 téj kongregacyi prezydenta złożona; na którą gdy rzeczony nuncyjusz z pewnéj przyczyny nie przybył, zgromadzeni więc Ojcowie za radą spólną przystąpili sami do elekcyi i obrali

R. P.

protoarchimandrytą zakonu Gabryjela Kolendę, arcybiskupa metrop. a wikarym generalnym X. Pachomijusza Ohilewicza. Co ponieważ nie prawnie i przeciw woli wyżéj mianowanego nuncyjusza stało się, przeto wyszło drugie *Breve* Alexandra VII. papiéża pod datą w Rzymie d. 4 Czerwca 1666 r., kasujące tę Supraślską kongregacyję a inną złożyć przedrzeczonemu nuncyjuszowi zalecające.

1667. Brzeska I. od dnia 1 do 5 Marca według now. kalen. we III. sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż nuncyjusza przy pomienionym wyżéj metropolicie Kolendzie, którego tam dożywotnim protoarchimandrytą (gdy pomieniony nuncyjusz na fundamencie *Breve* papiézkiego usilnie chciał, aby ten urząd prostemu zakonnikowi nie prałatowi był powierzony) z pewnych ważnych przyczyn obrano, a X. Pachomiego Ohilewicza wikarym generalnym do lat 4 postanowiono.

— — Wileńska III. tegoż roku d. 8 i następnych Września w star. kal. w IX. sesyjach odprawiona pod prezydencyją wyżéj wspomnionego metropolity oraz protoarchimandryty i przy tymże prowincyjale. Podczas któréj kongregacyi była solenna introdukcyja do Wilna ciała Bł. Józefata Kuncewicza arcybiskupa Połockiego i męczennika.

1671. Nowogrodzka I. od d. 11 do 16 Maja w XI. sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity i protoarchimandryty zakonu, podczas któréj wyżéj wspomniony X. Ohilewicz znowu na swym urzędzie prowincyjalskim do lat 4 potwierdzony został.

1675. Żyrowicka V. od d. 12 do 16 Maja w XI. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Cypryjana Żochowskiego metropolity wszystkiéj Rusi, na któréj obrany został protoarchimandrytą zakonu na lat 4 X. Pachomi Ohilewicz przeszły prowincyjał, który piérwszy z prostych mnichów nie prałatów na tę godność wstąpił; urząd zaś prowincyjalski, zwłaszcza co do wizytowania klasztorów, gdzieby sam protoarchimandryta temu wystarczyć nie mógł, powierzono konsultorom zakonu, aby ci wizyty dopomagali protoarchimandrycie osobę jego zastępując, co i potém długo trwało.

1679. Żyrowicka VI. od d. 25 do 31 Lipca w VII sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity, na któréj obrany był protoarchimandrytą zakonu na lat 4 X. Stefan Martyszkiewicz Busiński protokonsultor i starszy Wileński.

Po téj dwie były kongregacyje, jedna w Mińsku r. 1683 od d. 25 do 31 Lipca w VII. sesyjach, a druga w Nowogródku r. 1684 od d. 19 do 22 Marca we IV. sesyjach. Obiedwie jako nieprawnie od Cypryjana Żochowskiego metropolity całéj Rusi w zatargach i emulacyi z zakonem będącego zwołane i pod prezydencyją jego z przywłaszczeniem sobie niesłusznem urzędu protoarchimandryczego oraz z połamaniem ustaw, zwyczajów i wolności zakonnych odprawione, tak téż obiedwie już przez *Breve* Innocentego XI. papiéża pod datą w Rzymie d. 30 Października r. 1683 już przez dekreta św. Zgromadzenia do rozmn. wiary na d. 17 Lipca i 11 Września r. 1684 wydane, ze wszystkiém skasosowane i anihilowane.

1686. Nowogrodzka II. od d. 1 do 10 Sierpnia w X. sesyjach odprawiona pod prezydencyją X. Tomasza Ujejskiego, przedtém

R. P.

biskupa Kijowskiego a tego czasu zakonnika Towarz. Jezusowego i rządcy domu professów Wileńskich od Opicyjusza Pallaviciniego arcybiskupa Efezkiego i apostolskiego z ramienia Innocentego XI. papieża w Królestwie Polskiém nuncyjusza do tego aktu z zupełną władzą zesłanego. Na któréj kongregacyi poróżnione dawniéj strony t. j. X. Zochowskiego metropolity z X. Stefanem Martyszkiewiczem przeszłym protoarchimandrytą oraz z XX. Pachomim Ohilewiczem, Symeonem Cypryjanowiczem, Jerzym Malijewskim, Bonifacym Pruszkowskim konsultorami i Józefem Pietkiewiczem zakonu sekretarzem pogodziwszy się, obrali zgodnemi głosy protoarchimandrytą zakonu wspomnionego dopiéro X. Józefa Pietkiewicza do lat 4, a konsultorami wyż mianowani na swoich urzędach potwierdzeni byli.

1690. Mińska II. od d. 1 do 5 Sierpnia według now. kal. w V. sesyjach odprawiona pod prezydencyją metropolity Zochowskiego, na któréj obrany protoarchimandrytą do lat 4 X. Symeon Ohurcewicz exsekretarz zakonu i mało co piérwéj kreowany konsultor.

1694. Żyrowicka VII. od d. 1 do 5 Sierpnia w VI. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Leona Załeskiego administratora metropolii Kijows. i biskupa Włodzimiérskiego, na któréj potwierdzony był na urzędzie archimandryty takoż do lat 4 wyżéj mianowany X. Ohurcewicz, lubo ich zupełnie nie dokończył przypadkowém uderzeniem pioruna w karczmie, w któréj popasał w miasteczku Subotnikach z dopuszczenia bożego o śmierć przyprawiony.

1698. Byteńska II. od d. 25 do 31 Sierpnia w IX. sesyjach odprawiona pod prezydencyją wyżéj położonego X. Załęskiego metropolity, na któréj obrany protoarchimandrytą zakonu X. Joachim Kuszelicz starszy Witebski a mało co wprzód na téj kongregacyi konsultorem uczyniony.

1703. Nowogrodzka III. od d. 26 Sierpnia od d. 28 Września w XVI sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity, na któréj obrany protoarchimandrytą jak zwyczaj na lat 4 X. Leon Kiszka przeszły sekretarz zakonu i starszy Połocki, a przed dniem tylko na téjże kongregacyi kreowany konsultor. Wszakże gdy dla zamięszania w ojczyźnie nie mógł przyjść zakon do złożenia kongregacyi w r. 1707 przypadającéj, ztąd przedrzeczony protoarchimandryta przeciągnął rządy swoje aż do lat 6.

1709. Bialska od d. 16 Sierpnia do 5 Września w XII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Jerzego Winnickiego administratora metropolii Kijows. i biskupa Przemyskiego przy tymże co i wyżéj protoarchimandrycie na dalsze 4 lata potwierdzonym.

1713. Wileńska IV. od d. 25 do 31 Lipca według now. kal. w IX. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Jerzego Winnickiego metropolity całéj Rusi, na któréj obrany protoarchimandrytą zakonu na lat 4 X. Bazyli Procewicz konsultor zakonu i starszy Wileński. Na téj kongregacyi urząd konsultorów zakonu, który do tego czasu był dożywotni do 4 lat tylko, jako i protoarchimandryty wyznaczono.

1717. Nowogrodzka IV. od d. 11 do 15 Lipca w. now. kal. w VI sesyjach odprawiona pod prezydencyją Leona Kiszki metropolity całéj Rusi, na któréj został protoarchimandrytą X. Michał

R. P.

Maxymijan Wietrzyński auditor metropolitański. Który, że się nieprzystojnie rządził, zato naprzód od urzędu swego wyrokiem komisarskim w Chełmie pod datą r. 1719 d. 26 Lipca suspendowany, potém od generalnéj kongregacyi Nowogrodzkiéj tegoż r. dnia 20 Września odsądzony, apellował do nuncyjatury i do Rzymu, gdzie kłócąc się z zakonem aż do r. 1722 w Czerwcu, gdy widział, że jego sprawa szła na przegranę, porzucił zakon i za granicę się udawszy umarł w Szwajcaryi przed śmiercią do pokuty nawrócony.

1719. Nowogrodzka V. od d. 19 do 23 Września w. now. kal. w VII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją wyżéj wspomnionego metropolity, na któréj przedrzeczony X. Wietrzyński odsądzony od swego urzędu, a na jego miejscu obrany był protoarchimandrytą X. Antoni Zawadzki konsultor i wikaryjusz generalny przeszły.

1726. Byteńska III. od d. 13 do 18 Października według now. kal. w VIII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity, na któréj obrano protoarchimandrytą do lat 4 X. Kornelego Stołpowickiego Lebieckiego rektora Włodzimiérs. i konsultora, który niedokończywszy swego urzędu umarł.

1730. Nowogrodzka VI. od d. 3 do 9 Września w VII. sesyjach odprawiona pod prezydencyją Atanazego Szeptyckiego metropolity całéj Rusi, na któréj obrany protoarchimandrytą zakonu do lat 4 X. Antonin Tomiłłowicz konsultor i starszy Wileński.

1736. Byteńska IV. od d. 16 do 22 Września według now. kal. w VI. sesyjach odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity, na któréj obrany protoarchimandrytą jak zwyczaj do lat 4 X. Bazyli Polatyło starszy Połocki.

1739. Lwowska od d. 26 Sierpnia do 3 Września w VII sesyjach pod prezydencyją tegoż metropolity i przy bytności wspomnionego wyżéj protoarchimandryty odprawiona, na któréj koronni Bazylijanie i ich klasztory dotąd pod władzą biskupów swych dyjecezalnych zostający w kongregacyję osobną pod tytułem Protekcyi Matki Najśw. na kształt Litewskich za staraniem przedrzeczonego metropolity przeformowani byli, obrawszy sobie za protoarchimandrytę X. Patrycyjusza Żyrawskiego z Prowincyi Litewskiéj. Lecz św. Zgromadzenie do rozmnoż. wiary wyrokiem swoim potwierdzonym od Benedykta XIV. papiéża d. 1 Maja r. 1742 odmieniło wyżéj wspomnione przeformowanie Bazylijanów koronnych i poddało ich pod rząd jednego protoarchimandryty razem z Litewskimi na następującéj kapitule obrać się mającemu. O czém obszerniéj pisało się w Chronologii Rozd. V. w nocie pod liter. S. na karcie 440 i niżéj, tam więc obacz. [1])

[1]) W edycyi Lwowskiéj T. II. p. 283.

KAPITUŁY GENERALNE

po zjednoczeniu prowincyi Koronnéj z Litewską.

R. P.

1743. Dubieńska, na któréj prezydował Jerzy Lascaris biskup Zenopolitański od Alberyka Paulucyjusza arcybiskupa Nicejskiego św. stolicy apostolskiéj w Królestwie Polskiém nuncyjusza na swojém miejscu według namienionego wyżéj wyroku św. Zgromadzenia tam zesłany. Na téj kapitule przy obecności Atanazego Szeptyckiego metropolity, oraz opatów i starszych klasztorów stanął dział prowincyi Litewskiéj od Koronnéj, jednak pod imieniem jednéj kongregacyi Ruskiéj, nad którą obrany był do lat 4 protoarchimandrytą X. Polikarp Mihuniewicz starszy Bialski, prowincyjałem zaś Litewskim X. Teodozy Koniaczewski (umarł 1757) a Koronnym Hipacyjusz Biliński.

1747. Brzéska I. pod prezydencyją Floryjana Hrebnickiego metropolity odprawiona, na któréj został protoarchimandrytą na lat 4 obrany z Koronnéj prowincyi X. Hipacyjusz Biliński exprowincyjał. zaś Litw. X. Herakli Lisański, a Koronnym X. Atanazy Szeptycki opat Unijowski.

1752. Brzéska II. we Wrześniu odprawiona pod prezydencyją tegoż metropolity, na któréj obrany protoarchimandrytą z Litewskiéj prowincyi na lat 8 za pozwoleniem Benedykta XIV. papiéża przeszły prowincyjał X. Herakli Lisański. Prowincyjałem zaś Litewsk. X. Jan Łukijanowicz, a koronnym X. Sylwester Malski i to na piérwszy turn albo 4 lata. Po których 4 leciech była kapituła prowincyjalna w Byteniu r. 1756, na któréj został prowincyjałem Litewskim na drugie lat 4 X. Nikodem Karpiński.

1759. Brzéska III. we Wrześniu odprawiona pod prezydencyją Filipa Wołodkowicza biskupa Włodzimiérskiego i Brzéskiego prototroniusza metropolii, miejsce metropolity wyżéj wspomnionego z jego zlecenia zasiadającego, na któréj obrany był protoarchimandrytą takoż na lat 8 powtórnie X. Hipacyjusz Biliński, prowincyjałem zaś Litewskim na piérwszy turn X. Herakli Lisański, a Koronnym..... (opuszczono). Na drugi turn został prowincyjałem Litws. podczas kapituły prowincyjalnéj w Byteniu r. 1763 pod prezydencyją X. Bilińskiego protoarchimandryty obrany X. Nikodem Karpiński dawniéjszy exprowincyjał, a Koronnym prowincyjałem na kapitule Poczajowskiéj tegoż roku i pod tymże protoarchimandrytą odprawionéj został X. Józefat Siedlecki, opat Owrucki.

1772. Brzéska IV. w Lutym odprawowana pod prezydencyją Sylwestra Rudnickiego biskupa Łuckiego i Ostrogskiego, exarchy metropolii, od wyżéj pomienionego metropolity Wołodkowicza na miejscu swojém naznaczonego, na któréj obrany protoarchimandrytą na lat 8 X. Porfiry Skarbek Ważyński na on czas Kolegijum Włodzimiérskiego rektor, prowincyjałem zaś Litws. na piérwszy turn został X. Sylwester Artecki, a Koronnym X. Onufry Bratkowski, opat Owrucki. Na drugi turn obrano ze strony prowincyi Litws.

R. P.

na kapitule prowincyjalnéj w Byteniu r. 1776 pod prezydencyją wyżéj wspomnionego protoarchimandryty prowincyjałem X. Teodozego Rostockiego, a ze strony prowincyi Koronnéj na kapitule prowincyjalnéj w Poczajowie postanowiono prowincyjałem X. Józefa Morgulca.

1780. Torokańska III. w Lipcu, Sierpniu i Wrześniu odprawiona pod prezydencyją JWX. Jasona Junoszy Smogorzewskiego, arcybiskupa Połockiego i metropolity teraz szczęśliwie rządzącego, na któréj został obrany protoarchimandrytą X. Józef Morgulec exprowincyjał. Prowincyjałów zaś na piérwszy turn postanowiono cztérech, t. j. na prowincyję Litewską X. Teodozego Rostockiego potwierdzono na Białoruską, X. Innocentego Milanowskiego (którego ta prowincyja nie przyjęła) na prowincyję Koronną, X. Innocentego Matkowskiego, a gdy ten w rok umarł, obrano wizytatora generalnego X. Hijacynta Nestorskiego, na Galacyjańską X. Atanazego Piotrowskiego. Na drugi turn prowincyja Litws. wzięła sobie za prowincyjała na kapitule Torokańskiéj r. 1784 X. Porfirego Skarbka Ważyńskiego, exgenerała opata Zydyczyńskiego, a prowincyja Koronna na kapitule swéj w Zahorowie odprawionéj obrała za prowincyjała X. Józefata Ochockiego opactwa Owruckiego koadjutora.

SUMARYJUSZ

Protoarchimandrytów albo Generałów Zakonu św. Bazylego W^go Kongregacyi Ruskiéj.

R. P.

1612. Józef Welamin Rutski, archimandryta Wileński, potém metropolita.
1618. Leon I. Krewza Rzewuski postąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie.
1626. Rafał Korsak postąpił na biskupa Pińskiego, potém na metropoliję.
1642. Antoni I. Sielawa, metropolita całéj Rusi.
* 1656. Benedykt Terlecki, który się tytułował prowincyjałem, umarł r. 1661.
1661. Jakub Susza, biskup Chełmski i Bełzki.
1667. Gabryjel Kolenda, metropolita.
1675. Pachomi Ohilewicz, umarł konsultorem r. 1686.
1679. Stefan Martyszkiewicz Busiński, postąpił na archimandryję Borysо-Hlebską Połocką.
1686. Józef II. Pietkiewicz, umarł na konsultorstwie i starszeństwie Bytéńskiém r. 1708 d. 3 Kwietnia mając lat 62.
1690. Symeon Ohurcewicz, zabity od piorunu w drodze r. 1698, gdy już był nominatem na arcybiskupstwo Smoleńskie.
1698. Joachim Kuszelicz. Umarł na starszeństwie Żyrowickiém i konsultorstwie r. 1705 dnia 31 Marca.
1703. Leon II. Kiszka, postąpił na biskupstwo Włodzimiérskie.
1713. Bazyli I. Procewicz.
* 1717. Maxymilijan Wietrzyński.
1719. Antoni II. Zawadzki.
1726. Korneli Stołpowicki Lebiecki, postąpił na biskupstwo Włodzimiér.
1730. Antoni Tomiłłowicz, postąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie.
1736. Bazyli II. Polatyło, umarł w Bytomiu 1742.
1743. Polikarp Mihuniewicz Koniaczewski, umarł 1747 (czyli 1752 ?) będąc nominatem biskupstwa Smoleńskiego.
1747. Hipacyjusz Biliński.
1752. Herakli Lisański. Umarł arcybiskupem Smoleńskim.
1759. Hipacyjusz Biliński powtórnie; umarł r. 1771 d. 19 Kwietnia niedoczekawszy się generalnéj kapituły.
1772. Porfiry Skarbek Ważyński, postąpił na archimandryję Zydyczyńską.
1780. Józef III. Morgulec i wkrótce archimandryta Milecki. Umarł w opactwie swojém roku 1786 w Maju niedoczekawszy turnu generalstwa.
* 1788. Porfiry Skarbek Ważyński powtórnie protoarchimandrytą został. Biskupem zostawszy Chełmskim rezygnował ją Maxymilijanowi Wilczyńskiemu.
* 1802 Justus Hussakowski z prowincyi koronnéj.

ZBIÓR CHRONOLOGICZNY ARCHIMANDRYTÓW

czyli

OPATÓW ZAKONU ŚW. BAZYLEGO W^go.

którzy przed przyjęciem i po przyjęciu jedności Św. z Kościołem Rzymskim tak w Koronie Polskiéj jako też i Wielkiém Kstwie Litws. monastyrami swojémi około lat niżéj wyrażonych rządzili, podług alfabetu ułożony.

Bracławscy.

R. P.

Jeroteusz Kudrycki rezygnował i prywatnie żyjąc w Połocku umarł około 1700.

1680. Stefan Sielużyński, złożony przez metropolitę Żochowskiego, umarł 1703.

1694. Pafnucy Sawicki, umarł 1703.

1703. Konstantyn Bułhak.

1726. Barnaba Swidnicki.

175(?) Antoni Przecławski, umarł 1754.

1755. German Jackowski, umarł 1763.

1764. Jan Nerezyjusz, umarł 1791 d. 20 Septbr.

1791. d. 15 Kwietnia Partenius Terlecki, umarł 1802 d. 7 Febr.

1792. d. 18 Febr. Adryjan Hołownia, prezentowany od króla na koadjutoryję z następstwem r. 1802 d. 30 Maja instytuowany.

Czerejscy:

1599. Izajasz, za którego stał się fundusz teraźniejszego monastyru i cerkwi Czerejskiéj od Leona I Iwanowicza Sapiehy, Kanclerza W. Ks. Litw. tegoż r. d. 20 Stycznia uczyniony w Orszy i tamże w aktach ziemskich d. 22 miesiąca i roku wyżéj wyrażonego oblatowany.

1642. Andrzéj Kwasiński Złoty, arcybisk. Smoleński — rezygnował.

1644. Grzegórz Bieńkowski, postąpił na Grodzieńskie.

1680. Jerzy Malijewski, postąpił na arcybisk. Smoleńskie.

1703. Jan Chryzostom Radzimiński Frąckiewicz.

1788. Metrofan Sulatycki.

R. P.

Dermańscy:

1507. Gerazym. Świadczy o nim zapis na ewangelii rękopisnéj od Kscia Ostrogskiego Konstantyna Iwanowicza monastyrowi Dermańskiemu w tym roku i za jego przełożeństwa nadany.
1540. Teodor Jakubowicz, za prezentą Beaty Kszńéj Ostrogskiéj rezygnował 1571.
1571. Michał Ihnatowicz Dziusa, wygnany od Kscia Ostrogskiego Bazylego Konstantynowicza Wdy Kijowsk. r. 1575.
1580. ..... Stefanowicz.
1595. Gennady,
1603. Izaak, za którego *Oktoich* w Dermaniu pod tymże rokiem wydrukowany znajduje się tamże. Ten to Izaak, jak mi się zdaje, nazwany Borysowiczem, został potém r. 1620 pseudobiskupem Łuckim, o którym mówiło się wyżéj pod biskupami Łuckimi.
1612. Jonasz Bałaban, który był i Unijowskim.
1622. Józef Ezechiel Kurjewicz, pseudobiskup Włodzim. wygnany.
1627. Melecyjusz Smotrzycki, intromitowany dnia 10 Czerwca, za prezentą Xcia Zasławskiego Alexandra I, Wdy Bracławskiego.
1634. Jan Dubowicz, z Archimandryi Pińsko-Leszczyńskiéj podwyższony przez Józefa Rutskiego metropolitę. Ten wyzuty był za coś z opactwa swego od Metodyjusza Terleckiego, biskupa Chełmskiego r. 1638, lecz po roku znowu reindukowany żył jeszcze 1646 na tém opactwie, jak się widzieć daje z kontraktu arędownego na karczmy klasztorne żydom Ostrogskim tego r. d. 20 *Julii* danego, w archiwum Dermańs. znajdującego się.
1659. Prokop Chmielewski, biskup Przemyski, administrator biskupstwa Łuckiego. Piérwszy on Dubieńskim a oraz Dermańskim był archimandrytą.
1665. Antoni Terlecki, biskup Przemyski.
1670. Cypryjan Żochowski, za prezentą Kscia Alexandra Janusza Wojewodzica Krakowskiego, tego roku instalowany, późniéj zaś arcybiskup Połocki i metropolita, został nakoniec bernadynem za dyspensą biskupa.....(?).
1694. Leon Załęski, metropolita Kijowski, biskupstwa Włodzim. administrator.
1696. Antonin Żółkiewski, za prezentą Teofili Ludwiki Kszńéj na Ostrogu Lubomirskiéj, Marszałkowéj W. Koron. pomienionego roku d. 1 Sierpnia w Dubnie otrzymaną.
1698. Innocenty Winnicki, biskup Przemyski.
1703. Jerzy Winnicki, biskup Przemyski, rezygnował zostawszy metropolitą.
1711. Cyryl Szumlański, pseudobisk. Łucki, apostatował od jedności.
1712. January Ohurcewicz.
1713. Jerzy Winnicki powtórnie, ale że w tym roku umarł, przeto archimandryja tą dostała się X. Ohurcewiczowi.
1728. Korneli Stołpowicki Lebiecki.
1730. Filip Wołodkowicz, rezygnował postąpiwszy na biskupstwo Włodzimiérskie.
1756. Alexander Jodko, umarł r. 1772 na Kapitule Brzéskiéj IV.

R. P.

1772. Maxymilijan Ryłło biskup Chełmski, trzymał to opactwo *per commendam* lat 12 nakoniec rezygnował postąpiwszy na biskupstwo Przemyskie.

1785. Teodozy Rostocki, biskup Chełmski, koadjutor metropolii.

Dubieńscy osobni:

Ta archimandryja pod tytułem Sw. Spasa, fundowana od Bazylego albo Konstantyna Konstantynowicza Kscia Ostrogskiego Wdy Kijowskiego r. 1592.

1592. Bazyli.

1626. Kassyjan Sakowicz, który acz złożony był przez Jeremijasza Poczapowskiego, biskupa Łuckiego w r. 1634, utrzymywał się jednak przy tém opactwie aż do r. 1639 pod protekcyją Kscia Władysława Dominika i dopiéro rezygnowawszy pomienione opactwo, został kanonikiem regularnym w Krakowie.

1639. Prokop Chmielewski, w tym roku od Władysława Dominika Kscia na Ostrogu i Zasławiu nominowany a w następującym 1640 instalowany został potém biskupem Przemyskim.

1665. Rafał Chociatowski, rugowany od Antoniego Terleckiego.

1666. Antoni Terlecki, biskup Przemyski, odsądzony przez Jakuba Suszę, biskupa Chełmskiego komisarza Gabryjela Kolendy metropolity, dekretem d. 5 Czerwca 1667 w Dubnie ferowanym za to, że X. Chociatowskiego niesłusznie rugował.

1667. Rafał Chociatowski powtórnie. Po jego śmierci Cypryjan Zochowski, przykładem antecessora swego Prokopijusza Chmielewskiego, otrzymał prezentę od Kscia na Ostrogu i Zasławiu Alexandra Janusza Wojewodzica Krakowskiego nietylko na Dubieński ale też i Sto-Krzyzki monastyr do Dubieńskiego przyłączony i Dermańską archimandryję, od którego czasu już potém wszystkie te trzy monastyry w jednego opata władzy zostawały nieprzerwanię.

1785. Sylwester Jełowicki.

Dorohobuzcy:

1626. Był na synodzie Kobryńskim archimandryta tego monastyru, lecz imienia jego nie wiemy.

1661. Gennady Mieckiewicz.

1678. Józef Babiński.

1698. Jan Kulesza. Tego Niesiecki w T. II. na k. 741 zapisał archimandrytą Żydaczowskim pod r. 1671, ale omylnie.

1703. Bazyli Benedykt Godebski, postąpił na Kobryńskie.

1713. Sylwester Tyrawski.

1730. Marcyjan Hołownia, postąpił na Mileckie.

1748. Marek Czaplic, umarł 1755.
Ignacy Uliński, umarł 1770.

1771. Teodozy Szujski.

1783. Hieronim Skąpski.

Grodzieńscy:

Fundusz tego monastyru i cerkwi pod imieniem SS. Męczenników Borysa i Hleba od Bohusza Bohonitynowicza, sekretarza króla Alexandra około r. 1500 uczyniony z pozwoleniem zakonnikom daném obrania wolnego z pomiędzy siebie starszego albo hegumena, którego metropolita błogosławić im miał, trwał w swojéj mocy co do pomienionego obrania przełożonego aż do r. 1591, którego r. niejaki pan Chodkiński podstoli Grodzieński, otrzymawszy od króla Zygmunta III przywiléj na też cerkiew i dobra do niéj należące, przyjął sukienkę zakonną i piérwszy na opactwo Grodzieńskie benedykował się. Po którym *consequenter* drudzy nastawali:

R. P.
1642. Eustachijusz Pieszkowski.
1664. Marcyjan Białłozor, postąpił na Wileńskie.
1665. Grzegórz Bieńkowski.
1675. Metrofan Drucki Sokoliński, arcybisk. Smoleński.
1690. Józefat Ohurcewicz, umarł 1692.
1703. Floryjan Wołk Łaniewski, był i Supraślskim, um. 1708.
1730. Spirydyjon Jachimowicz.
1737. Ignacy Kulczyński, umarł 1741.
1741. Samuel Janowski, rezygnowawszy umarł prywatnie w Byteniu 1779.
1779. Józefat Kostrowicki.
1784. Maciéj Korn.

Kaniowscy:

1746. Atanazy Szeptycki, postąpił na biskupstwo Przemyskie.
Joachim Spendowski, umarł 1772.
1772. Innocenty Małkowski, umarł 1781.
Bonifacy Fizykiewicz. Ten w r. 1787 d. 5 Marca miał honor witać Króla JMści w swéj cerkwi opackiéj, ofiarując mu na spotkaniu chléb i wino obrządkiem Melchisedecha.

Kobryńscy:

Ta archimandryja fundowana od Książąt udzielnych Kobryńskich, z których Jan Symeonowicz Książe, mający za sobą Zofiję Radziwiłłównę, pomnożył onéj fundusz nadaniem w r. 1490 dwóch majętności Chodorowszczyzna i Chilczewszczyzna, potém Kadylnica i Kotówka przezwanych.

1520. Józef, umarł 1526.
1541. Basian, któremu królowa Bona dekretem swoim tegoż roku dnia 16 Lipca wyż pomienione majętności od P. Mikołaja Zambockiego bojarzyna Kobryńskiego, niesłusznie uzurpowane, przysądziła.

R. P.
1595. Jonasz Hohol, postąpił na biskupstwo Pińskie.
1607. Paizy Sachowski, biskup Piński.
1626. Grzegorz Michałowicz, biskup Piński.
1633. Paweł Owłuczymski, który zostawszy biskupem Samborskim, ustąpił téj archimandryi Orańskiemu.
1639. Pachomi Wojna Orański, biskup Piński, rezygnował Owłuczymskiemu.
1642. Paweł Owłuczymski, bisk. Sambors. koadjutor Przemyski powtórnie.
1650. Marcyjan Wojna Orański.
1658. Benedykt Gliński, biskup Włodzimiérski.
1679. Leon Załęski, biskup Włodzimiérski.
1713. Bazyli Benedykt Godebski, umarł 1718.
1729. Jakub Solikowski.
1730. Konstantyn Rawicz Szaciński.
Józefat Rogiński. Konsens od zakonu, inwestytura od metropolity na to opactwo, dane jemu są w r. 1723.
1741. Andrzéj Bieniecki, umarł 1758, rokiem piérwéj utratą wzroku od od P. Boga nawiedzony.
1758. Augustyn Nowosielski.
1779. Lucyd Niańkowicz Wojniłowicz.
1802. Sylwester Antonowicz, exprowincyjał Litewski.

Leszczyńscy:

Herman Tyszkiewicz był piérwéj archimandrytą Sto-Michała w Kijowie, jako pisze Niesiecki w T. IV, od Welamina Rutskiego ze schyzmy do jedności namówiony.
1634. Jan Dubowicz, postąpił na Dermańskie tegoż roku.
1640. Nicefor Łosowski.
1635. Paweł Owłuczymski.
Około r. 1664 był archim. Leszcz. niejaki Tukalski Nielubowicz, dyzunit, który za nastąpieniem na siebie Gabryjela Kolendy metropolity, pozyskującego ten monastyr, zabrawszy dokumenta klasztorne, umknął do Kijowa, lecz niewiadomo którego roku, ale podobno ten to sam być musiał, który został około r. 1666 antimetropolitą Kijowskim, na imię Józef czyli Anastazy, jako pisze Duńczewski w Herb. Cz. I. k. 374.
1667. Gabryjel Kolenda, arcybiskup Połocki i metropolita.
1669. Cypryjan Żochowski, postąpił na arcybisk. Połockie i metropoliję.
1680. Jan Małachowski, bisk. Przemyski.
Jan Korzeniewski, umarł 1688.
1689. Melecyjusz Doroszkowski, umarł 1702.
1703. Porfiry Kulczycki, biskup Piński.
1716. Polikarp Filipowicz.
1720. Teofil Godebski, biskup Piński.
1743. Jerzy Bułhak, biskup Piński.
Antoni Iwanicki, umarł 1747.
1747. Fakund Wiłejko, umarł 1748.
1758. Cypryjan Bułhak, umarł 1788—był opatem 30 lat.
1779. Joachim Horbacki, postąpił na biskupstwo Pińskie.

R. P.
1784. Dyjonizy Czaday.
1799. Paschazy Leszczyński, w tymże roku za najwyższém w kraju ukazem został prowincyjałem Litewskim a w r. 1802 na kapitule Dorohańskiéj na drugie *turnum* obrany i potwierdzony.

Ławryszowscy:

1260. B. Elizeusz, piérwszy fundator téj tytularnéj archimandryi.
1425. Misael czyli Michał.
1471 — 1486. Jonasz. Tegom wyczytał w Manuskrypcie o archimandryi Ławryszowskiéj, który zdaje się mi być tento sam, co potém został metropolitą pod imieniem Jonasza Hlezny.
1510. Arseni.
1517. Jonasz, za którego Alexander Iwanowicz Chodkiewicz marszałek nadworny i podskarbi Litw. w roku pomienionym majętność swą Łyszyce zwaną, nadał monastyrowi Ławryszowskiemu. On to podobno został potém biskupem Chełmskim, nazwany Jonasz Sosnowski.
1530. Jan.
1540. Teodozy Pańkiewicz.
1546. Atanazy Kurko.
1547. Nektary.
1568. Symeon Wołowicz.
1583. Onesyfor Piotrowicz Dziewoczka, metropolita.
1594. Gedeon Brolnicki, postąpił na arcybiskupstwo Połockie.
1601. Hipacyjusz Pociéj, metropolita.
1613. Józef Welamin Rutski, metropolita.
1665. Michał Paszkowski, postąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie.
1671. Marcyjan Białłozor, biskup Piński potém rezygnował.
1698. Antonin Żółkiewski, biskup Piński.
1703. Porfiry Kulczycki, biskup Piński, który w r. 1709 podczas kongregacyi Bialskiéj ustąpił zakonowi Ławryszowa, kontentując się archimandryją Leszczyńską i na tym ustali opaci Ławryszowscy.

Mileccy:

1628. Paizy Hippolitowicz, dysunit, pseudobiskup Chełmski.
1650. Józef Czapski, biskup Łucki, dysunit.
1670. Stefan Horain, który piérwszy z zakonnikami swego monastyru za staraniem X. Jakuba Suszy, jedność św. przyjął i z zakonem się około r. 1683 zjednoczył—umarł około 1690.
1692. Gedeon Wojna Orański, biskup Chełmski.
1694. Martynian Winnicki.
1703. Dyjonizy Zabokrzycki, biskup Łucki.
1710. Dyjonizy Szczukowski, który inkorporował swój monastyr do prowincyi Litewskiéj w tymże roku, złożony od Jerzego Winnickiego metropolity r. 1711.

R. P.

1713. Innocenty Piechowicz, złożony od Atanazego Szeptyckiego metropolity, umarł prywatnie w Poczajowie.
1730. Marcyjan Hołownia, umarł 1747.
1748. Leon Szeptycki, biskup Lwowski potém metropolita.
1781. Józef Morgulec oraz protoarchimandryta zakonu, umarł z apopleksyi w swoim opackim kasztorze d. 23. Maja 1786.
1786. Floryjan Szaszkiewicz.

Mińscy:

1509. Jonasz, który za otrzymaniem w tym roku dnia 7 Marca w Wilnie konfirmacyi od króla Zygmunta I na Trosieniec od małżonki króla Alexandra Heleny, tegoż r. 1509 d. 17 Stycznia w Wilnie do cerkwi wniebowstąpienia Pańskiego, co za miastem stoi nadany, piérwszy z okazyi tego funduszu królewskiego wprowadził tam tytuł archimandryi, gdzie przedtém było proste starszeństwo. Postąpił téż tego roku, jak mi się zdaje na archimandryję Kijowopieczerską, zkąd był obecnym na Synodzie Wileńskim r. 1510 i do niego się podpisał. Ztamtąd zaś przeniósłszy się na archimandryję Ławryszowską, na niéj podobno życia dokonał około r. 1520.
1510. Sergiusz, który był na synodzie Wileńskim, tego roku odprawowanym.
1638. Około tego roku był Sofroni.
1540. Basian.
1570. Pafnucy.
1589. Michał Rahoza metropolita.
1594. Paizy Sachowski, postąpił na biskupstwo Pińskie.
1615. Arseni Maślanka, intruz, złożony od Rutskiego metropolity a na jego miejscu postanowiony Bł. Józefat Kuncewicz, archimandr. Wileński i namiestnik metropolitański, który zgasił tę archimandryję a puste tylko starszeństwo tam wprowadził. Wszakże po kilkudziesięciu leciech znowu w Mińsku rozniecona była archimandryja przy cerkwi Sw. Ducha, którą drewnianą Arseni Maślanka był postawił, a mianowicie przez osoby następujące:
1652. Barlaam Koziński, postąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie.
1688. Gedeon Szumlański, potém arcybiskup Smoleński.
1726. Augustyn Lubieniecki, umarł 1750, z którego życiem ustało opactwo Mińskie.

Onufrejscy:

Fundacyi Symeona Languiena Kscia Mścisławskiego brata Władysława Jagiełły Kr. Pol. i W. Ks. Litw.

1661. Paweł Korsak.
1671. Metrofan Drucki Sokoliński, arcybiskup Smoleński.

R. P.
1690. Jerzy Malijewski, arcybiskup Smoleński.
1697. Józefat Hutorowicz, arcybiskup Smoleński.
1703. Gedeon Szumlański, arcybiskup Smoleński.
1711. Michał Grotuz Tarnowski, arcybiskup Smoleński.
1719. Ławrenty Drucki Sokoliński, arcybiskup Smoleński.

Ci wszyscy arcybiskupi, dla zabranych przez Moskwę dóbr do ich katedry Smoleńskiéj należących, mieli sobie ustąpioną od zakonu na sustentacyję swoję nietylko przedrzeczoną archimandryję Onufrejską ale téż i drugie monastyry, zwłaszcza Pustyński Mścisławski. Po śmierci zaś Sokolińskiego w r. 1736 ten monastyr do rządów zakonnych powrócił a przy następcach Sokolińskiego arcybiskupach Smoleńskich sam tylko Onufrej został. Jakimi byli:

1736. Antonin Tomiłłowicz arcbsk. Smoleński.
1756. Cezary Stebnowski, arcbsk. Smoleńsk.
1763. Herakli Lisański, arcbsk. Smoleński.
1771. Józef Łepkowski arcbsk. Smoleński.
1778. Herakli Lisowski, arcybiskup Połocki.

Owruccy:

1650. Alexander Denisko, dysunit, który i Zydyczyńską archimandryję opanował.
1695. Dyjonizy Zabokrzycki potém biskup Łucki.
1728. Andrzéj Bieniecki, wspomniany z tym tytułem i pod tym rokiem w Testamencie Leona Kiszki, przeniesiony przez Szeptyckiego metropolitę na Kobryńską w r. 1741.
1730. Patrycy Bielski, ale *dubius*, czy w tym roku, ponieważ Bieniecki wtedy był archimandrytą.
1742. Innocenty Lipnicki.
Józefat Janczycki, umarł 1781.
1782. Jazon Junosza Smogorzewski, metropolita.
Józefat Ochocki.

Połoccy Boryso-Hlebscy:

Fundacyi Borysa Ginwiłowicza Kscia Połockiego około r. 1220.

1618. Gennady Chmielnicki. Ten jeszcze był na tym urzędzie w r. 1628 ale się tytułował hegumenem nie archimandrytą i w r. 1637 był hegumenem Nowogrodzkim i tam umarł.
1637. Teofil Olszanica. Ten w procesie do beatyfikacyi Bł. Józefata, któréj był obecny roku wyrażonego fol. 80. takoż hegumenem się mianuje.
1652. Mikołaj Korsak, postąpił na Wileńskie.
1654. Józefat Dubieniecki.
1661. Józef Grodzicki.

R. P.
1682. Stefan Martyszkiewicz Busiński, rezygnował i na starszeństwie Byteńskiém umarł d. 11 Czerwca 1697.
1694. Józef Babiński rezygnował.
1703. Joachim Korbus, umarł 1706.
1709. Michał Grotuz Tarnowski potém arcybiskup Smoleński.
1724. Ławrenty Drucki Sokoliński, arcybisk. Smoleński.
1750. Antonin Młodowski, postąpił na biskupstwo Włodzimiérskie.
Jason Junosza Smogorzewski, arcybisk. Połocki, rezygnował.
Cezary Czudowski.

Supraślscy:

Fundacyi Alexandra Iwanowicza Chodkiewicza Marszałka Nadwornego Litewsk. około r. 1510, potém Wdy Nowogrodzkiego i syna jego Jana a po przejściu do obrządku łacińskiego Hieronima Kasztelana Wileńskiego 1562 zmarłego.

NB. Miał ten Jan rodzonego brata Bazylego, który takoż przyjąwszy łaciński obrządek, wziął imię Krzysztofa.

1589. Tymoteusz, zrzucony od Jeremijasza patryjarchy Konstantynopolit.
1595. Hilaryjon Masalski, rugowany dla odstępstwa od jedności św.
1596. Jonasz Hohol, biskup Piński, jako się podpisał na dekrecie Synodu Brześkiego t. r. d. 8 Października.
1627. Erasmus Welikonty był sądzony w tym roku od metropolity Welamina Rutskiego.
1640. Nikodem Mokosiéj Szybiński, umarł 1645.
1645. Alexy Dubowicz oraz Wileński, umarł 1652.
1652. Gabryjel Kolenda, potém arcybiskup Połocki i metropolita.
1680. Józefat Michniewicz, umarł około 1692.
1693. Cypryjan Zochowski, metropolita.
1694. Symeon Cypryjanowicz.
1703. Jan Floryjan Wołk Łaniewski, umarł 1708.
1708. Symeon Kuncewicz.
1711. Leon Kiszka, biskup Włodzimiérski i metropolita.
1728. Korneli Stołpowicki Lebiecki, biskup Włodzimiérski.
1730. Jerzy Bułhak, biskup Piński.
1731. Innocenty Charkiewicz.
Antonin Młodowski, biskup Włodzimiérski.

Troccy:

Piérwiastkowego Trockiego Monastyru i cerkwi pod tytułem Narodzenia Najśw. Panny Maryi, których dopiéro i znaku nie ma tylko się tytuł archimandryi przy szczupłym domku i gruncie utrzymuje, fundacyję przypisują niektórzy, lubo niewiem z jakich dowodów, Alexandrowi Witoldowi W^mu^ Ksciu Litews. Lecz pepewniéjsza jest rzecz, że one fundował któryś z familii PP. Sołtanów a podobno ów sławny rycérz Bożogrobski, złotego runa ka-

R. P.

waler i podskarbi a potém marszałek nadw. Litw. Alexandra około r. 1490. Czego dowodem jest zapis w Lewkowy od jego praprawnuka Danijela Danijelewicza Sołtana dany Rutskiemu metropolicie na pomienioną cerkiew w r. 1620.

1505. Bazyli. Lecz ten, jak mi się zdaje po Symeonie miał miejsce w r. 1520.

1506. Ten hegumenem tylko podpisał się do Synodu Wileńsk. za Józefa Sołtana metrop. w r. 1510 odprawionego.

1550. Teodor Markowski. Po śmierci tego Teodora wyprawił był sobie przywiléj na monastyr Trocki w r. 1554 d. 24. August. Ind. 12. Jan Alexandrowicz Sołtan jako kollator onego, ale go ustąpić musiał w r. 1555 Atanazemu, jako zaświadcza przywiléj onemu dany t. r. dnia 8 Febr. Ind. 13.

1555. Atanazy.

1564. Bazyli. Po nim rządził monastyrem:

1613. Surdacki kapłan.

1615. Leonty Mnich, po tych podobno Krewza.

1624. Filip Iwanowicz, intromitował się na tytularną archimandryję.

1638. Jan Dubowicz, Dermański archimandryta administrator.

1652. Michał Paszkowski.

1667. ..... Januszkowski, nominat.

1679. Benedykt Michniewicz, umarł 1718.

1709. Józef Saporowicz, arędował to opactwo, o co go zakon zapozywał w r. 1715.

1719. Józefat Jachimowicz, przedtém Tołoczyński archimandryta (nieprzyjęty).

1726. Pancerzyński, prezydent archimandryi.

1732. Fakund Witejko, postąpił na Leszczyńskie.

1742. Napłaszczyc.

1759. Antonin Lubecki, Kniazewicz umarł 1770.

1774. Lucyd Wojniłowicz, postąpił na Kobryńskie.

1780. Dyjonizy Czadaj, postąpił na Leszczyńskie.

1784. Flawijan Rogowski, umarł 1787.

Unijowscy:

1612. Jonasz Bałaban, żył jeszcze w r. 1619.
Solatycki żył jeszcze w r. 1634.

1680. Barlaam Szeptycki, bisk. Lwowski i metropolita.

1746. Ambroży Turzański.

1747. Atanazy Szeptycki, administrator.
Onufry Bratkowski.

Wileńscy tytularni:

1476. Makary postąpił na metropoliję Kijowską.

1509. Zozym.

R. P.
1556. Sylwester Bielkiewicz, metropolita.
1568. Jonasz Protasewicz, metropolita.
1597. Sofroni rezygnował dobrowolnie w tymże roku.
1603. Gelazy Rusowski, rezygnowawszy żył na prezydencyi klasztoru Żyrowickiego w r. 1615.
1604. Samuel Sienczyło albo Szenciło za którego Bł. Józefat wstąpił do zakonu. Zrzucony dla apostazyi 1609.
1609. Józef Welamin Rutski, postąpił na metropoliję.
1614. Bł. Józefat Kuncewicz, postąpił na arcybisk. Połockie.
1617. Leon Krewza Rzewuski, postąpił na arcybisk. Smoleńskie.
1625. Rafał Korsak, postąpił na biskupstwo Pińskie.
1629. Pachomi Wojna Orański, postąpił na archimandryję Zydyczyńską.
1637. Alexy Dubowicz a od r. 1645 i Supraślski, umarł 1652.
1652. Mikołaj Korsak.
1658. Barlaam Koziński, niedopuszczony do rządów, postąpił na arcybiskupstwo Smoleńskie.
„ „ Benedykt Terlecki, prowincyjał, umarł 1661 z alteracyi, iż sługa jego Teodor Serbinowicz, wykopawszy w Torokaniach szkatułę z dokumentami na Swirany, na Miedniki, na Stary Dwór, na Bieliczany, na Spiahło, na Kamienice Wileńskie fundusze i inne legacyje na cerkiew Wileńską Św. Trójcy, przywileje królów JMściów starodawne i świeżo nadane i inne papiery prawne uciekł i z sobą te sprawy zawiózł, o czém jest jego manifest tegoż roku 1661 dnia 3 Januarii zaniesiony.
1661. Krzysztof Milenkiewicz.
1666. Marcyjan Białłozor, który zostawszy biskupem Pińskim a potém arcybiskupem Połockim w r. 1679 ustąpił dobrowolnie téj archimandryi zakonowi, tytuł tylko sobie dożywotnie zachowawszy i tak ta archimandryja zgasła.

Żółkiewscy:

Józefat. Wysocki.
1773. ..... Józef Działkowski.

Zydyczyńscy.

1487, Izajasz, Joasaf w zakonie.
1507, Konstantyn I. Iwanowicz Ksże Ostrogski, Hetman Wgo Ks. Litw., marszałek Wołyński, starosta Łucki był dzierżawcą archimandryi téj za króla Zygmunta I.
1517. Paizy, namiestnik Józefa II. Sołtana metropolity, o którym w Funduszu Torokańskim.
1528. Barsonofijusz.
1544. Matijasz Makary Syropiatowicz.
1551. Jonasz Borzobohaty Krasiński potém biskup Łucki.

R. P.

1580. Teofan, Grek, biskup Megleński.

1585. Gedeon Bałaban, biskup Lwowski, dysunit, odsądzony wyrokiem asesorskim w r. 1599 lub 1598.

1598. Cyryl Terlecki, biskup Łucki.

1600. Grzegórz Gedeon Bałaban, synowiec wyżéj pomienionego biskupa Lwowskiego, dysunit, intruz, wygnany przez Cyryla Terleckiego bisk. Łuckiego dekretem asesorsk. tegoż roku.

1621. Nikodem Mokosiéj Szybiński, złożony za swe ekscessa od Józefa Rutskiego metropolity w Nowogrodku pod d. 24 Października 1625 r. a potém i wyrokiem królewskim odsądzony w r. 1626, przeniósł się na archimandryję Supraślską. Umarł 1645.

1627. Józef Mokosiéj Rakowiecki, postąpił na bisk. Włodzimiérskie.

1633. Alexander Atanazy Puzyna, dyzunit odsądzony, potém biskup Łucki.

„ „ Rafał Korsak, koadjutor metropolii, bisk. Piński, był tylko administratorem, rezygnował.

1635. Pachomi Wojna Orański, postąpił na biskupstwo Pińskie.

„ „ Jeremijasz Poczapowski, biskup Łucki.

1637. Rafał Korsak, Metropolita za przywilejem królewskim sobie w r. 1636 d. 20 Kwietnia danym.

1642. Antoni Sielawa, Metropolita, rezygnował. Są jego akta w archiwum Zydyczyńskiém pod r. 1640, ale na ten czas był tylko administratorem téj archimandryi pod niebytność Korsaka w Rzymie siedzącego.

1644. Mikołaj Nicefor Łosowski, biskup Witebski i Mścisławski koadjutor arcybisk. Połockiego, administrator biskupstwa Łuckiego umarł 1649.

1650. Alexander Denisko, dysunit umarł 1653.

1652. Nicefor Natanael Łozowicki, starszy Żyrowicki, administrator za przywilejem Jana Kazimiérza 20 Marca tegoż roku danym, którego Susza wziął na archimandryję Zydycz. przywiléj od króla Jana Kazim. w Warszawie d. 12 Julii.

1653. Benedykt Rakowiecki, umarł r. 1658.

1658. Prokop Chmielowski, biskup Przemyski, ale niedopuszczony od schyzmatyków.

1658. Jakub Susza, biskup Chełmski i administrator Łuckiego biskupstwa od r. 1664.

1687. Alexander Augustyn Łodziata, biskup Chełmski, rezygnował.

1690. Gedeon Wojna Orański, postąpił na biskupstwo Chełmskie.

1692. Jan Małachowski, biskup Przemyski.

1719. Józef Lewicki, biskup Chełmski.

1730. Atanazy Szeptycki, metropolita i biskupstwa Lwowskiego administrator.

1731. Jerzy Pakowski, umarł 1746.

1746. Teodozy Lubieniecki Rudnicki, biskup Łucki za przywilejem Augusta III. tegoż r. dnia 15 *Nobris* otrzymanym.

1750. Gedeon Beyner, umarł 1773.

R. P.

1774. Teodozy Rostocki, administrator.

1780. Ignacy Wołodźko, umarł 1782 dnia 13. Kwietnia.

1782. Porfiry Skarbek Ważyński, exgenerał, biskup Chełmski r. 1790.

1782. Floryjan Korsak, koadjutor opactwa za przywilejem królewskim, benedykowany r. 1783, instalowany i w posesyję opactwa wszedł 1791, nominowany na sufraganiję biskupstwa Łuckiego 1794, wykonsekrowany na tytuł biskupstwa Ostrogskiego r. 1805 *).

*) Ustęp ostatni, dopisany najbardziéj drżącą ręką, sięga téż najdaléj w podeszły wiek pisarza. Po za tę datę żaden przypisek nie przechodzi.

OSOBY

które składały Synod Ruski Prowincyjalny roku od stworzenia świata 7017 a od narodzenia Pańskiego 1509 a nie 1498 jak omylnie skalkulował Morochowski w Parygoryi swojéj na k. 23. dnia 25 Grudnia według star. kalendarza zaczęty i następujących dni trwający, a dnia 18 Stycznia skończony w Wilnie; z Dziejów tegoż Synodu wypisane.

NB. Tego Synodu ustawy wespół z starodawnémi przywilejami na jurydykę duchowną metropolitom Kijowskim nadanémi potwierdził: 1) Zygmunt I. na Sejmie w Brześciu r. 1511 d. 2 Julii; 2) Stefan Batory na instancyję Onesyfora Dziewoczki metropolity na Sejmie Warszawskim r. 1585 d. 25 Febr.; 3) Zygmunt III. na instancyję Michała Rahozy r. 1591.

Józef arcybiskup metropolita Kijowski i całéj Rusi.

Biskupi:	Włodzimiérski i Brzéski	Basyjan.
	Smoleński.....	Barsonofijusz.
	Łucki i Ostrogski	Cyryl.
	Połocki i Witebski.....	Eutymijusz.
	Turowski i Piński.....	Arseni.
	Przemyski.....	Antoni.
	Chełmski	Filaret.
Archimandryci:	Kijowopeczerski.....	Jonasz.
	Wileński Sto-Trojecki	Zozym.
	Ławryszowski	Arseni.
	Słucki Sto-Trojecki.....	Józef.
	Miński Wosnesenski.....	Sergijusz.
	St.-Michała Horodecki z Połocka	Antoni.

Hegumenowie:	Patryjarszeńskiego monastyru w Kijowie pod tytułem Zwiastowania N. Panny	Pafnucy.
	Trocki monastyru N. Panny.	Symon.
	Smoleński Sw. Ducha.....	Atanazy.
	Połocki Sw. Jana na Kępie...	Eutymijusz.
	Połocki Sgo Piotra.....	Alexy.
	Holszański Sgo Mikołaja....	Jonasz.
	Łoski Sgo Mikołaja	Gieronty.
Protoprezbiterowie:	Wileński.....	Mateusz.
	Nowogrodzki	Jakub.
	Grodzieński	Antypa.
	Słucki	Teodor.
	Markowski	Lucyjan.
	Słonimski.....	Kozma.
	Wołkowyski.....	Teodor etc. etc.

KATALOG

Przełożonych klasztoru Żyrowickiego od Jana i Anny Tursowny († 1616) Meleszków Kasztelanów Smoleńskich oraz córki ich Epistymii (która potém przezwała się Bogdaną) Przecławskiéj fundowanego.

R. P.

1613. Bł. Józefat Kuncewicz, objął monastyr dnia 29 Października tegoż r. podany sobie przez Mizgera sługę fundatorskiego, a dnia 18 Maja urzędownie intromitował się przy generale i szlachcie.

1615. Teochryst Iwanowicz, namiestnik.

1620. Adryjan Podberezki, brat cioteczny czyli siestrzan Danijela Dawidowicza Sołtana, dla którego ten Danijel części swojéj, którą miał na Żyrowicach zakonowi i monastyrowi Żyrowickiemu, ustąpił. Ten mieszkał tylko w Żyrowicach ale nadanie miał chyba tylko namiestnicze, bo Bł. Józefat aż do śmierci urząd ihumenictwa tego klasztoru na sobie nosił.

1624. Teodozy Olszanica. Za tego Bogdana Przecławska w r. pomienionym fundusz rodziców swoich korobowała i w ziemstwie Słonimskiém przyznała dnia 7 Paźdź. i w Ewangelii wpisała.

1627. Jan Dubowicz, postąpił na archimandryję Leszczyńską.

1629. Piotr Mimoński, za którego cerkiew murować się zaczęła.

1634. Pachomi Wojna Orański.

1637. Piotr Mimoński, ten cerkiew, którą r. 1629 zaczęto murować, za swego przełożeństwa zakończył i przystojnie wewnątrz ozdobił 1639.

1639. Mikołaj Nicefor Łosowski.

1642. Lawrenty Wołkowicz.

1644. Nicefor Natanael Łozowicki. Za jego przełożeństwa r. 1644 d. 9 Stycznia nawiedził Obraz tutejszy Władysław IV. król Polski z królową małżonką swoją Cecyliją, która ofiarowała kanak dyjamentowy, a król tablicę szczérozłotą.

1648. Mikołaj Korsak. Za jego starszeństwa r. 1651 na uroczystość gromnicznéj N. Panny, król Jan Kazimiérz wizytował w cerkwi Żyrowickiéj obraz téjże N. Panny.

1652. Józefat Dubieniecki.

1654. Konstantyn Witopolski.

1661. Krzysztof Mileńkiewicz.

1663. Adryjan Mozer.

1665. Bonifacy Puczkowski. Za jego starszeństwa r. 1667 d. 19 Maja Jan Kazimiérz król nadał Białę i Borowiki Żyrowicom *cum consensu Ordinum*, na sejmie Warszawskim.

R. P.

1671. Jerzy Emanuel Malijewski.

1675. Symeon Cypryjanowicz. Za tego starszeństwa Ołtarz wielki w Żyrowicach sporządzony jest kosztem Alexandra Hilarego Potulińskiego, marszałka W. Litw. r. 1676 d. 30. *Augusta v. s.* i chór dla zakonników kosztem klasztornym r. 1677.

1679. Jerzy Emanuel Malijewski powtórnie.

1683. Joachim Kuszelicz.

1686. Symeon Cypryjanowicz powtórnie. Za niego król Jan III. z synem swym Jakubem nawiedził obraz N. Panny Żyrowickiéj r. 1688 d. 29 Kwietnia i objad jadł w celi starszeńskiéj *praemissa confessione et communione.*

1694. Józef Pietkiewicz.

1703. Joachim Kuszelicz powtórnie—exprotoarchimandryta.

1705. Marcyjan Kulczycki.

1706. Benedykt Sienkiewicz.

1709. Jakub Solikowski.

1710. Antoni Zawadzki.

1714. Józef Pietkiewicz powtórnie.

1717. Antoni Zawadzki powtórnie i tegoż roku zjechał na starszeństwo do Bytenia, gdzie i życia dokonał.

1718. Jan Oleszewski.

1719. Polikarp Michniewicz.

1726. Benedykt Trulewicz, umarł na tym urzędzie r. 1739 i tu pochowany leży.

1739. Tadeusz Jankiewicz.

1745. Cezary Stebnowski.

1753. Ambroży Onyszkiewicz.

1770. Sylwester Artecki.

1772. Jan Łukijanowicz.

1773. Jérzy Szałtałłowicz.

1774. Konstantyn Rogowski.

1776. Joachim Czudnowski.

1780. Teofil Serafinowicz.

1785. Sylwester Antonowicz.

O Prześwietnéj Familii JMść PP. Sołtanów

Fundatorów i Kolatorów, jak cerkwi Żyrowickiéj dla cudotwornego Matki Bożéj Obrazu za ich posesyi tamże zjawionego, tak i piérwiastkowego monastyru dla mnichów Bazylijanów przy téjże cerkwi i obrazie z onych szczodrobliwości wystawionego.

Starożytna ta w Litwie familija, bo jeszcze lat panowania Witolda Wgo Kscia Litews. jako Paprocki w Gnieździe cnoty na k. 1131, a z niego Okolski *Orb. Pol.* T. III. fol. 165 i Niesiecki Herb. T. IV. na k. 165 piszą, sięgająca miała w późniéjszym czasie dwóch rodzonych braci Alexandra Sołtana [1]) Rycerza Bożogrobskiego i hiszpańskiego *aurei velleris*, t. j. złotego runa orderu nosiciela, a oraz podskarbiego wielkiego dworu najjaśniéjszego Króla Kazimiérza IV. Jagiełłowicza, i Jana Sołtana podskarbiego najwyższego ziemskiego Wgo Xstwa Litw., jako ich imiona i poniekąd urzędy dają się widzieć wyrażone przy liście od duchowieństwa, książąt i panów Ruskich z Wilna r. od stworzenia świata 6984, a od narodz. Pana 1476 dnia 14 Marca Indykcyi 9 do Syxta IV. Papiéża pisanym, a za staraniem Hipacyjusza Pocieja metrop. Kijows. i całéj Rusi w ruskim i polskim języku z druku w Wilnie r. 1605 wydanym.

Jan Sołtan, młodszy brat Alexandra, mąż sławny i w Piśmie św. nauczony, po odprawioném uroczystém poselstwie do Syxta Papiéża z onym listem jako tamże dołożono wespół z Jakubem (podobno Niemirowiczem, jak dochodzę z podpisu syna jego Andrzeja Jakubowicza Niemirowicza od r. 1511 Wojewody Kijowsk. na liście funduszowym Kscia Ostrogskiego Konstantyna Iwanowicza cerkwi sobornéj Wileńskiéj pewne dobra nadającego r. 1522) najwyższym pisarzem Wgo Ks. Litw. i Klucznikiem Wileńskim, za obraniem sobie stanu duchownego w zakonie św. Bazylego Wgo nazwany Józefem, został potém biskupem Smoleńskim, a wkrótce metropolitą Kijowskim, Halickim i wszystkiéj Rusi o czém zgodnie piszą nietylko katoliccy autorowie, mianowicie Krewza w Obronie jedności, Dubowicz w Hijerarch. cerkw. w rozdz. II. o metropolitach, Kojałłowicz w Miscelaneach, Kulesza w Art. II. § 55, Niesiecki w T. I. i inni, ale téż i sam dysunit Kossow w Chronologii metropolitów na k. 178. Że zaś daleko piérwéj ten Józef był metropolitą Kijowskim, niżeli jak pomienieni pisarze twierdzą, wyniesieniu jego na tę stolicę r. 1497 naznaczając, ukazuje to jaśnie respons Nifona, patryjarchy Konstantynopolitańskiego na list tegoż metropolity Józefa, w którym strony soboru Florentskiego i innych rzeczy się radził, odpisującego pod datą r. od

[1]) Porównaj rozprawę i dokumenty publikowane w Przeglądzie Poznańskim z r. 1862. Tom 33 pod tyt.: Alexander Sołtan; tudzież wiadomości spisane przez hr. Adama Lwa Sołtana w „Kronice żałobnéj“ Teodora Zychlińskiego. Poznań 1877 od p. 411 do p. 415.

stw. świata 7000 (t. j. od nar. P. 1492) dnia 5 Kwietnia Indykcyi 10. Któryto respons z greckiego na łaciński i polski język przełożony znajduje się w księgach praw i przywilejów Ruskiego narodu tak od wspomnionego wyżéj metrop. Pocieja r. 1606, jako i od Bractwa Wileńskiego św. Trójcy r. 1632 tamże z druku wydanych i w Księdze pod tyt. Obrona jedności przez ks. Krewzę ogłoszonéj i innych.

Gorliwość tego metropolity Józefa Sołtana tak o chwałę bożą, jako o całość praw urzędom duchowieństwa Ruskiego służących i o dobra cerkiewne, świadkami są rozmaite przywileje od monarchów i fundusze od wielu panów za jego staraniem otrzymane, oraz synody prowincyjalne dla naprawy duchowieństwa swego i utrzymania onego w karności cerkiewnéj z wielką u potomności chwałą i pożytkiem przez niego odprawione, z których co wiadomsze tu się wymienią, a naprzód co do synodów.

R. 1510 w Grudniu zwoławszy do Wilna wszystkich swojéj metropolitańskiéj hijerarchii podległych biskupów w szczególności Włodzimiérskiego i Brzéskiego Basyjana, Łuckiego i Ostrogskiego Cyrylla, Smoleńskiego Barsonofijusza, Połockiego i Witebskiego Eutymijusza, Turowskiego i Pińskiego Arsenijusza, Chełmskiego Filareta, tudzież archimandrytów, hegumenów i prezbyterów, jak święte z nimi o rzeczach cerkiewnych ułożył ustawy czytać one z druku wydane we Lwowie r. 1614 przy końcu Homilii św. Jana Chryzostoma w księdze ruskiéj pod tytułem: *O Swiaszczeństwi*, to jest o kapłaństwie od Alexandra Bałabana starosty Winnickiego Jeremijaszowi Tysarowskiemu, biskupowi Lwowskiemu nieunitowi dedykowanéj. Sam bowiem oryginał pomienionego synodu Wileńskiego z podpisami rąk na pergaminie i pieczęciami do niego zawieszonémi ma się znajdować w monastyrze Kijowopieczarskim według wyznania nieunitów Bractwa Wileńskiego w ich *Sinopsim* albo spisaniu praw przez druk na światło wydanych r. 1632.

Takiż i drugi synod przez pochwalonego metropolitę Józefa odprawiony był w r. 1514, na którym sługę bożego Elizeusza opata, fundatora monastyru Ławryszowskiego, tamże pogrzebionego i łaską czynienia cudów, jak za żywota tak i po śmierci od Boga udarowanego w poczet błogosławionych policzono i dzień 23 Października nabożnemu obchodzeniu pamiątki jego, jako wyznawcy albo św. mnicha i ojca dla wszystkiéj Rusi naznaczono za świadectwem Kojałowicza w księdze *Miscelanea rerum* r. 1650 w Wilnie drukowanéj, w piérwszym (że tak się powié) rozdziale, gdzie opisuje ŚŚ. Zastępców własnych W^go^ Kstwa Litw. na str. 8 k. 4.

A co się tyczy przywilejów monarszych osobiście wyż pomienionemu metropolicie Józefowi i następcom po nim nadanych z tych piérwszy daje się widzieć pod datą w Wilnie 1499 d. 20 Marca uproszony u Alexandra Kazimiérzowicza jeszcze na on czas tylko W^go^ Kscia Litw., którym ten pan zwyczajem Przodków swoich WW. Ksząt Litw. nadał rzeczonemu metropolicie, tudzież zostającym pod nim biskupom i archimandrytom zupełną władzę na fundusze cerkiewne z jurydyką nietylko duchowną, ale téż cywilną nad mieszczanami na placach cerkiewnych, w zamkach, miastach i miasteczkach mieszkającymi, wyjmując ich z podległości prawu Magdeburskiemu a duchownym sądom oddając. Przytém warował onemu i następującym po nim metropolitom prawo i dyspozycyję kollacyi czyli podawania cerkwii i beneficyjów według dawnych zwyczajów. Prócz tego tenże Alexander będąc już królem polskim na sejmie Piotrkowskim r. 1504 potwierdził mu przywilej stryja swego Władysława Polsk. i Węgiers. króla w Budzie r. 1443 datowany na wolności cerkiewne, dostojeństwa i zaszczyty rozmaite całemu narodowi Ruskiemu duchownego i świeckiego stanu w jedności z kościołem Rzymskim będącemu; których przywilejów kopije czytać *in Summario Document. pro Archiep.*

Poloc. contra Collegium Soc. Jes. Poloc., u anonima i w wielu innych księgach drukowanych.

Równie też i Zygmunt I. król polski łaskaw był na metropolitę Józefa Sołtana, kiedy oprócz upoważnienia przywilejów brata swego Alexandra wyżéj wyrażonych zaszczycił go nowym przywilejem swoim, pod datą w Brześciu w czasie walnego sejmu r. 1511 d. 2 Lipca, konfirmując prawa duchowne i cerkiewne, a zwłaszcza na owym synodzie Wileńskim r. 1510, o którym powyżéj mówiło się, ustanowione. Jako to zaświadcza księga przywilejów przez Bractwo Wileńskie św. Trójcy w druk podane, w któréj tego przywileju przepis co do słowa jest umieszczony z ruskiego języka na polski przełożony na k. 20 i następujących. A tak się poczyna po tytule królewskim: „Bili nam czołem metropolit Kijowski i Halicki i wszystkiéj Rusi Józef i epi„skopowie, którzy są pod metropoliją Kijowską i wszystkiéj Rusi. Także „z nimi i hetman nasz starosta Łucki, Bracławski i Winnicki, marszałek Wo„łyńskiéj ziemi Kszе Konstanty Iwanowicz Ostrogski i inni książęta i panowie „greckiego zakonu i pokładali przed nami listy przodka naszego i t. d.“

O funduszach zaś po wielu miejscach za staraniem tylekroć wspomnionego metropolity Józefa poczynionych, zaświadczyć mogą archiwa nasze zakonne i metropolitańskie. Znaczniejsze, o których wiem, tu opiszę.

Monastyr i cerkwię pod tytułem Narodzenia N. P. Maryi w Trokach na nowém mieście, lubo od dawnego czasu już upadły, kto w wątpliwość podawać będzie, że za namową i przyłożeniém się Józefa Sołtana metropolity był fundowany, gdy niewątpliwa jest wiadomość, że go fundował około r. 1500 Alexander Sołtan, brat rodzony tegoż Józefa. Jako o tém uwiadamia zapis Danijela Dawidowicza Sołtana, praprawnuka Alexandrowego w Żyrowicach r. 1620 dnia 18 Lipca Józefowi Welaminowi Rutskiemu metropolicie Kijow. i wsz. Rusi na dochodzenie wyż pomienionéj cerkwi i dóbr do niéj należących z swego imienia i osoby kolatorskiéj dany i tegoż roku w grodzie Słonimskim przyznany, który widzieć w ekstrakcie *in archivo* klasztoru Żyrowickiego. Co też i inne dokumenta opactwu Trockiemu służące jaśniéj jeszcze wyświécać mogą.

Fundusz królowéj Heleny, żony Alexandra króla Polsk. i W. X. Litw. r. od stworz. 7017 a od Narodz. P. 1509, którym dobra Trościeniec nadała monastyrowi Wosnoseńskiemu pod Mińskiem, nie można takoż inaczéj sądzić, tylko że za przyzwoleniem i błogosławieństwem przedrzeczonego metropolity, do którego to prawem i zwyczajem dawnym należało, był przyjęty, ponieważ on, jako wielu pisarzów twierdzi, siła nad tą fundatorką z greckiego odszczepieństwa do jedności wiary z św. kościołem Rzymskim przywiódł. Czego gdy na niéj dla samego uporu przenieść nie mógł, tedy przynajmniéj do pobożnych uczynków, przez które się dar wiary u Boga zasługuje t. j. do uczynienia na chwałę bożą i dla swego dusznego zbawienia (słowa te są własne w jéj zapisie) wyż wspomnionéj fundacyi nakłonić postarał się. Owszem dla większego téjże Pani ujęcia monastyr rzeczony godnością archimandryi zaszczycił i rządcę onego monastyru na imię Sergijusza na synod Wileński powyżéj opisany z dostojeństwem archimandryty (jako w aktach tego synodu czytam) przypuścił.

Laura Supraślska po r. 1510 od Alexandra Iwanowicza Chodkiewicza marszałka nadwornego Litw. fundowana, że w osobie pomienionego metropolity Józefa miała nietylko ustanowiciela zakonnego porządku i ustaw szczególnych, ale też hojnego dobrodzieja i współfundatora swego, namienia o tém Mskpt X. Oleszewskiego6 pod napisem: *Fundament założonéj posesyi w Żyrowicach.*

Fundusz Torokański na monastyr i cerkiew św. Trójcy od Agaty Piaseczyńskiéj kasztelanowéj Wołyńskiéj na pergaminie pisany (którego kopiję czytałem) głosi, że był uczyniony za tegoż metropolity Józefa Sołtana i przez namiestnika jego archimandrytę Zydyczyńskiego objęty w roku od stw. świata 7025 to jest 1517. Toż opiewa zapis wieczysty majętności Łyszyce nazwany klasztorowi Ławryszewskiemu, lub jako brzmią słowa samego funduszu po rusku pisanego: *na monastyr prepodobnaho Otca Eliseja* (onego to św. Ojca, o którego policzeniu w poczet błogosławionych namieniło się wyżéj) nadanéj w tymże roku 1517 od Alexandra Iwanowicza Chodkiewicza marszałka nadwornego W^go^ Kstwa Litw., którego zapisu oryginał mamy na pergaminie z pieczęcią fundatorską i drugą przydaną Józefa Sołtana metropolity.

Prócz tych funduszowych zapisów jeszcze ma być list Kscia Ostrogskiego Konstantynowicza kasztelana Wileńskiego i hetmana W^go^ Ks. Litw. pod datą w Ostrogu r. 1519 pisany na pergaminie z dwoma pieczęciami przywieszonemi, jednę jego a drugą nieraz już wspomnionego metropolity Józefa, którym on nieodchwalonéj szczodrobliwości Książe zapisał temuż metropolicie na jego katedralną cerkiew Nowogrodzką pod tytułem ŚŚ. Borysa i Hleba swoim kosztem z muru wystawioną, dobra za pewną sumę kupione, łącząc one do majętności od króla Zygmunta I. w r. 1517 téjże cerkwi nadanych, na co pewny widziałem dokument w archiwum klasztoru Dermańskiego.

W Wilnie takoż dwie cerkwie z fundamentów swoich hojną tegoż Pana dźwignione ręką, jedna na cześć św. Trójcy, a druga św. Mikołaja wymurowane około r. 1519 za błogosławieństwem i dołożeniem się Józefa Sołtana metropolity stanęły, czego mam dowody w pewnym rękopismie pod tytułem *Abbatia Vilnensis,* w którym te znajdują się słowa:

„Pod tym metropolitą (Józefem Sołtanem) koło r. 1519 Konstantyn „Ksże Ostrogski *in memoriam* otrzymanego pod Kropiwną nad Moskwą zwy„cięztwa (było to w r. 1514, w którym i przywilej na wymurowanie po„mienionych cerkwi dany mu był od Zygmunta I. króla Polsk.) cerkiew św. „Trójcy w Wilnie na miejscu drewnianéj wymurował.“ Co i o cerkwi św. Mikołaja ma się rozumieć, jako o tém dostacznie informuje tenże rękopism poniżéj i księga przywilejów Ruskiego narodu nadmieniona wyżéj, cytowana na k. 24.

Nakoniec i katedralna metropolitańska w Wilnie, starym zwyczajem soborna nazwana, cerkiew pod tytułem Niebowzięcia Matki Bożéj na miejscu starodawnéj drewnianéj (w któréj i wyż pomieniona królowa Helena w r. 1513 według Bielskiego i Kojałowicza pogrzebiona była) wymurowana, że swoje założenie winna jest staraniu i błogosławieństwu tegoż metropolity Sołtana (chociaż za jego życia niedokończona podobno) być może tego śladem list wyżéj pochwalonego Kscia Ostrogskiego Konstantyna Iwanowicza *copiatim* u mnie znajdujący się datowany w Wilnie r. 1522 d. 4 Jula Indyk. 10, w którym ten pan zapisując majętności swoje Szeszoty, Kroszty i Swirany na cerkiew pomienioną soborną nazywa ją n o w o w y m u r o w a n ą.

Z tegoż listu i to się pokazuje, iż w tym czasie nie żył już ów nigdy dostatecznie nieodchwalony metropolita Józef Sołtan, ponieważ tam już inszy się wspomina, chociaż tego samego imienia Józef metropolita, lubo jeszcze nie poświęcony, ale tylko nominowany, albo rzeczony metropolitą. Jako się to jaśnie z samych wyrazów w onym liście po rusku pisanym dowodzi: *„Majet jeho myłost Hospodyn i Otec nasz archiepiskop Jozef narecżenny metropolyt Kijowskoj, Hałyckoj i wsija Rusi i po nim buduczy metropolity tyi imenyja wyżéj imenowanyj na metropołyju Kijewskoju i w swojéj ruce derżaty z nych pożytki na sebe mity wiczno i na wiky neporuszyno“.*

Z tego mówię listu r. 1522 datowanego pokazuje się, że Józef Sołtan metropolita nie żył już w tym czasie, ale około r. 1520 z tego doczesnego na wieczny przeniósł się żywot sprawując hierarchiję cerkwi Ruskiéj lat blisko 30. Mąż prawdziwie wielki i w pomienionéj hierarchii, jak względem dostojeństwa, tak téż względem zasług swoich prawie niezrównany. Którego żaden z dziejopisów nie wspomniał tylko z tém zaleceniem i pochwałą, że był gorliwy naprzód o jedność w wierze św. z kościołem łacińskim, albo Rzymsko-katolickim, powtóre o całość praw urzędom i miejscom duchownych Ruskich służących. Sam tylko bezimienny kronikarz Moskiewski pochwalacz wszystkich Greckiego rozerwania i niezgody z katolikami, ale ślepo, albo pozornie trzymających się, daje temu powszechnie chwalonemu metropolicie Józefowi Sołtanowi przyganę, ale w czém i jaką? oto zowiąc go Łacinnikiem według świadectwa Krewzy i Dubowicza, którzy to w namienionéj kronice wyczytać mieli. A to zaiste nie dla czego innego, tylko że był w jedności z kościołem Rzymskim, że Alexandrowi W^mu Ksciu Litw., potém królowi Polsk. w nawracaniu do téjże jedności małżonki jego Heleny Moskiewki, łącząc w tém swoje pastérskie starania z jego usilnością dopomagał, jako z dziejów poselstw moskiewskich wypisał Kojałowicz w pomienionéj wyżéj księdze *Miscellanea* w rozdziale czwartym *Schismat. Greco Russ. per M. Ducat. Lithuan. progressus* to jest o wzmaganiu się grecko-ruskiego odstępstwa w Litwie na k. 47, a z niego Kulesza w księdze pod napisem: *Wieża prawosławna* Art. II. § 55 na k. 187, Niesiecki w T. IV. na k. 166 i inni.

Taki zaszczyt cerkwi bożéj i stanowi duchownemu z familii Sołtanowskiéj w osobie Jana Józefa udzielony obaczywszy, przypatrzmy się już daléj, jaką ozdobę i posługę z téjże familii miała ojczyzna i stan świecki.

Alexander Sołtan, brat starszy Jana Józefa metropolity, jak wielkiéj był zacności Pan, wyświeca się to z listu do Syxtusa IV. Papiéża r. 1476 dnia 14 Marca z Wilna pisanego, na którym liście między innemi osobami do niego wpływającemi takie mu zapisano tytuły, jako się tu z ruskiego na polski język tłumaczą: „Zacnie urodzony mąż Pan Sołtan Alexander, wielce „sławny Bożego Grobu i hiszpańskiego złotego runa nosiciel, podskarbi wielce „sławnego dworu najjaśniéjszego króla Kazimiérza.“ Będąc zaś takiéj zacności wątpić nie można, że téż i zasług niemniéjszych być musiał w ojczyznie swojéj, przez co nietylko u pomienionego króla, pod którego panowaniem lata swe na usługach wojennych i dworskich przepędził i za to prócz podskarbiego urzędu starostwem Bielskiém był udarowany, ale téż i u syna jego Alexandra W^go Kscia Litw., pod którym wysilony wiek swój zakończył, osobliwsze zjednał dla siebie względy. Ponieważ wzmiankowany Wki Ksże Litw. nagradzając wierne i znaczne zasługi jego, jako nadwornego swego marszałka, przydał mu do dziedzicznéj jego majętności Szeszkinie nazwanéj i starostwa Bielskiego wieczystém prawem i przywilejem swoim obszerne dobra w powiecie Słonimskim nazwane Żyrowice wiele włości a mianowicie Wierzbołoty, Litwę, Zawiersze, Staniewo, Rusakowo, Zalesie, Okunin, Miromin, Skołdycze i inne wioski w obrębie swym z folwarkami, gruntami, puszczami, jeziorami, stawami, młynami etc. zawierające, jako po wygasłéj na on czas linii Aleksego i Jana Demianowiczów Gojcewiczów dziedziców pomienionych dóbr do skarbu i szafunku swojego książęcego i że tak powiem monarchicznego spadłe i do posesyi onych dóbr przez Litawora Chreptowicza namiestnika Słonimskiego i dworzanina swego wprowadził. Na dowód czego czytać prawo wieczyste na pomienione dobra, albo przywilej w oryginale swoim mający się znajdować u W^go Mikulskiego chorążego Słonimskiego po rusku pisany pod datą w Dubiczach r. od stw. św. 7001 (od nar. Chr. 1493) dnia 20 Marca Indyk. II. Czytać prócz tego listy tegoż Alexandra W^go Kscia Litw. tak do wyż miano-

wanego dworzanina względem podania Żyrowic Sołtanowi jako i do poddanych Żyrowickich wszystkich, ażeby jemu posłuszni byli, pisane, u tegoż pana chorążego, jako onych Sołtanowskich dóbr po większéj części teraz aktora i dziedzica znajdujące się, a *in archivo* klasztoru naszego Żyrowickiego w wielu dokumentach i transakcyjach jaśnie wspomnione.

Z kim żył w małżeńskim związku ten Alexander Sołtan i którego roku świat ten pożegnał, niewiadomo, to tylko pewna, że zostawił syna Alexandra, o którym niżéj i nie żył już w r. 1499, a najdaléj pociągnął życie do r. 1505, ponieważ urzędy jego, to jest marszałkostwo nadworne i starostwo Bielskie, z jakiémi go wspomina przywilej Alexandra W^go^ Kscia Litw. na Żyrowice mu dany, już w pomienionym roku piastował Michał Gliński i z témi się urzędami na konstytucyjach Radomskich podpisał, za świadectwem Stryjkowskiego na k. 681 według Królewieckiéj edycyi, Łaskiego w Statucie fol. 120 i Niesieckiego, tak Koron. Pol. na k. 272, jako też w T. II. Herbarza na k. 225. I nie można twierdzić, iż owe urzędy dostały się Glińskiemu przez ustąpienie albo nabycie u Sołtana, bo o tém żadnego zgoła śladu nie mamy, więc zapewne po jego śmierci około lat wyżéj wyrażonych zaszłéj.

Nakoniec i ta rzecz niewątpliwa być się zdaje, że ten Alexander Sołtan mając rodzonego swego brata mnichem Bazylijanem, toż biskupem Smoleńskim, nareszcie metropolitą Kijowskim i całéj Rusi, wielce był łaskaw na zakon Bazylijański i dla Ojców naszych fundował w Trokach na nowém mieście monastyr z cerkwią pod tytułem Narodzenia N. P. Maryi, nadawszy mu znaczne dobra, które, gdy w późniéjszym wieku, chciwość Bóg wié czyja niesprawiedliwie wydarła, za czasem i sam monastyr z cerkwią przy niedbalstwie rządców zniszczał tak, że dopiéro prócz kawałka gruntu i mizernéj rezydencyi opackiéj nic więcéj nie ma. Dowodem tego, com rzekł wyżéj, jest zapis wlewkowy Danijela Dawidowicza Sołtana praprawnuka fundatorskiego wyżéj wzmiankowany. Dowodem jest i to, że na synodzie prowincyjalnym pod prezydencyją Józefa Sołtana metropolity w Wilnie r. 1510 odprawionym znajdował się z onego monastyru Trockiego hegumen, czyli przełożony nad mnichami na imię Symon i ustawy tegoż synodu z drugimi podpisał. Dowodem nareszcie może być i to, o czém czytałem w manuskrypcie ś. p. Flawijana Rogowskiego opata Trockiego, iż Jan Alexandrowicz Sołtan, wnuk przedrzeczonego Alexandra w r. 1554 zajechał monastyr Trocki z dobrami do niego należącemi, nie z inszéj jak' się domyślać można przyczyny, tylko że był onego kolatorem w stopniu dziada swego, przez którego tenże monastyr był fundowany, chcąc podobno go ubezpieczyć i zasłonić od tych nieszczęśliwie zwiedzionych czatowników, którzy onego czasu oddaliwszy się od jedności św., wcale się byli wydali na chwytanie, albo i na gwałtowne wydarcie monastyrów i majętności posiadanych od zjednoczonéj Rusi.

I to tylko jest, co mojém zdaniém, o życiu i sprawach Alexandra Sołtana brata metropolity Kijowskiego, bez zawodu twierdzić się może, a cokolwiek nadto lub przeciw temu, co się tu rzekło, drudzy o nim pisali, to że nietylko wielkiéj wątpliwości, ale też omyłkom podlega, każdy osądzi z tych uważeń, które się niżéj położą.

A naprzód, co do Józefa metropolity: Hipacyjusz Pociej metropolita Kijowski w księdze praw i przywilejów od siebie zebranych namieniwszy o liście Nifona patryjarchy Konstantynopolitańskiego pisanym do metropolity Kijowskiego, tak swoje zdanie o tym wyraził: „Było Józefów metropolitów „Kijowskich dwu, jeden po drugim, między tymi był jeden z domu zacnego „i starożytnego panów Sołtanów, nie wiemże, do którego z tych „pisano, tylko to się znaczy, że mu na list jego odpisuje;“ zkąd zdawać się może, komu rzeczą wątpliwą to, co o Józefie Sołtanie i liście Nifona

patryjarchy do niego pisanym powiedziało się wyżéj. Lecz na to się odpowiada, że darować trzeba temu wielkiemu mężowi tę jego niewiadomość, ponieważ za jego czasów nie była jeszcze należycie objaśniona historyja cerkwi ruskiéj, ani porządek wszystkich metropolitów Kijowskich i wszystkiéj Rusi, który po którym i w jakich leciech nastąpił, dokładnie opisany nie był, zkądby niewątpliwą powziąć mógł informacyję Pociéj, do którego w szczególności z onych dwóch metropolitów Kijowskich Józefów jednego po drugim następnie żyjących ów patryjarszeński list był pisany. A do tego list tak dawny, bo od lat 114 po swojéj dacie znalazłszy szczęściem, albo raczéj zrządzeniem bożém osobliwszém w monastyrze Ławryszewskim Pociéj, jako sam wyznaje, w wspomnionéj księdze przez druk publikowawszy nie ten miał największy cel i zamiar, aby się zaprzątał uważaniem mniéj potrzebném, do którego Józefa metrop. Kijow. był pisany, czy do Sołtana, czy do drugiego Józefa, który z biskupstwa Połockiego na to dostojeństwo wstąpił, jako raczéj, aby ukazał Rusi, a zwłaszcza od jedności św. oderwanéj, co w onym liście pisał patryjarcha Nifon, do któregokolwiek bądź Józefa metropolity go pisał. Wszakże którzy po Pocieju pisali, dosyć to w pismach swoich objaśnili, że ów list od Nifona patryjarchy był pisany bez wątpienia do Józefa Sołtana metrop. Kijows. Na dowód czego czytać Obronę jedności X. Krewzy w Cz. III. Roz. II. i Cz. IV. Roz. I. *Paraenesim* Smotrzyckiego k. 47. Hierarchiję X. Dubowicza R. IV. o metropolitach. *Miscellanea* X. Kojałowicza na k. 47. Prawosł. Kuleszy k. 186, czytać nareszcie i samych dysunitów o tém wyznanie, a mianowicie w Kossowa Chronologii metropolitów do Paterykonu przydanéj na k. 178.

Niesiecki w Herb. T. IV. na k. 166 napisał o tymże metropolicie Józefie Sołtanie, jakoby on wydał do druku potrzebną książeczkę o unii i *Concilium* Florenckiém, ale zkąd to wyczytał, żaden tego ani on sam nie mógłby ukazać, bo pozwoliwszy nawet na to, że ten metropolita pisał cokolwiek o unii i *Concilium* Florenckiém, chociaż o tém ani jedna litera do nas z autorów nie zalatuje, gdzieżby on to pismo swoje drukował, kiedy za jego czasów nie było w całém Królestwie Polskiém drukarni prócz jednéj w Krakowie, która oprócz łacińskich i to niezgrabnych liter, jak się daje widzieć z kroniki Miechowity r. 1521 tamże drukowanéj, wątpię czy miała polskie a dopiéroż ruskie lub greckie litery, aby wyż pomienioną książeczkę, która temi tylko literami, czyli jednym z trzech wymienionych dyjalektem być mogła pisana z pod prasy swéj wydać miała. Rzekłem, nie było w całém Królestwie Polskiém drukarni prócz jednéj w Krakowie i mam tego gruntowny dowód z Dziejów w Koronie polskiéj wydanych przez Górnickiego, który na k. 58 opisując bytność króla Zygmunta Augusta w Wilnie r. 1533 i uprojektowany od niego sejm w Polsce, t. j. w Krakowie złożyć się mający strony przyszłego małżeństwa swego, tak ten niedostatek drukarni pod ów czas w Wilnie wyraził: „A iż czas nie zniósł, żeby do Krakowa dla drukowania sejmo„wych listów posłać się mogło, przyszło do tego, że pisane wszystkie być „musiały, które gdy rozesłano wyjechał król z Wilna“. Ani rychléj tam podobno powstała drukarnia, jak około r. 1570 po ufundowaniu się *Collegium* jezuickiego przy kościele św. Jana i szkół publicznych, darowana będąc od Kscia Mikołaja Sierotki Radziwiłła, jako pisze Niesiecki w T. III. na k. 833. Ponieważ po tym roku dopiéro dały się widzieć Wileńskiego druku książki już łacińskie i polskie ks. Skargi jako to: „*Pro saccratissima Eucharistia contra heresim Zwinglianam Vilnae in 8 1576*, o któréj namienia Niesiecki w Herb. T. III. na k. 118, druga takoż *in* 8° po polsku 1577 drukowana pod tytułem: „O rządzie i jedności kościoła bożego pod jednym pastérzem i o greckiém i ruskiém od téjże jedności odstąpieniu“, którą cytuje tenże

Niesiecki (lubo to już drugiéj edycyi późniéjszéj Krakowskiéj w r. 1590) i Bazyli Sinazki(?) w swojéj odszczepieńskiéj książce na k. 95 i 193; już ruskie a w szczególności Ewangielija r. od stw. świata 7082, a od Nar. Chr. 1574 drukowana w Wilnie, któréj jeden egzemplarz w naszéj cerkwi Wileńskiéj, a drugi w Milcach na Wołyniu widziałem i Statut Litewski około tegoż roku po rusku tamże zdrukowany w biblijotece naszéj Żyrowickiéj znajdujący się.

Bo co się tyczy biblii luterskiéj na polski język przez Czechowicza i Wędrychowskiego Ministrów Kalwińskich przełożonéj i w Brześciu Litewskim r. 1563 czyli 1564 za staraniem Kscia Mikołaja Czarnego Radziwiłła Wdy Wileńskiego, Kanclerza i Hetmana W^go^ Ks. Litw. z druku wydanéj, o któréj pisze Naramowski *in Facie rerum Sarmat. Lib. I. Cap. XV. p. 279,* Niesiecki w Herb. T. III. na k. 824 i Grot w Dziejach Królestwa Pols. na k. 113, te z pod prasy swéj wydał Bernard Wojewódzki drukarz z Krakowa do Brześcia Litw. przybyły, albo tam na czas sprowadzony; a zatém wnosić nie można, że Litwa miała gdzie swoję drukarnię przed r. wyżéj pomienionym, a dopiéroż za czasów Józefa Sołtana metropolity!

Co tedy względem onéj książeczki o unii i koncylijum Florenckim napisał Niesiecki, że ją podał Józef Sołtan metropolita, przyznać trzeba, że to omylnie nie uważywszy dobrze rzeczy napisał i jeżeli widział lub czytał jaką wydaną w téj materyi książkę, ta mojém zdaniem musiała być jedną z tych cztérech, t. j. albo: „Unija czyli wykład przedniéjszych artykułów ku zjednoczeniu Greków z kościołem Rzymskim należących"; albo: „Obrona św. synodu Florentskiego powszechnego dla prawowiernéj Rusi"; albo: „Obrona jedności cerkiewnéj"; albo wreszcie książka: „O jedności cerkwi Bożéj". Piérwsza r. 1595 od Hipacyjusza Pocieja biskupa Włodzimiérskiego chociaż *supresso nomine*, druga r. 1603 po śmierci swego autora Piotra Fiedorowicza rektora seminaryjum metrop. Wileńskiego od Gelazego Russowskiego archimandryty monastyru Wileńsk.; trzecia r. 1617 od Leona Krewzy archimandryty tegoż monastyru, czwarta r. 1632 od Józefa Welamina Rutskiego metropolity Kijows., Halic. i wsz. Rusi do druku w Wilnie podane. A jak się domyślam, być to może, że z tych cztérech książek wyżéj wymienionych ostatnią Niesiecki wyśledziwszy w księdze praw i przywilejów narodowi Ruskiemu służących, którą często w Herbarzu swoim wspomina, na k. 20 i 58 omylnie ją, uwiódłszy się znać podobieństwem imion, przypisał Józefowi Sołtanowi, którą Józefowi Welaminowi Rutskiemu przypisać był powinien. To względem Józefa Sołtana metropolity, co omylnego u niektórych autorów wyczytać nadarzyło mi się, poprawiwszy biorę przed się dopiéro do refutowania omyłki pisarskie o bracie jego Alexandrze.

Ks. Teodozy Borowik zakonu naszego, [1]) który przed r. 1650 piérwszy podobno podjął się pracy około opisywania historyi Obrazu Najśw. Panny i Matki Bożéj Żyrowickiéj, chcąc go nietylko z mnóstwa doznanych przy nim niepoliczonych łask i cudów, ale téż i z saméj dawności światu polecić, pomknął onego zjawienie się czyli znalezienie od pasztuszków na drzewie gruszkowém w Puszczy Żyrowickiéj aż pod rok blisko 1470, jako to i w historyi o tymże obrazie około r. 1730 i późniéjszych lat w Wilnie drukowanéj i na obrazkach dawniéjszych widzieć się daje. A co większa nie wątpił napisać, że to cudowne pomienionego obrazu znalezienie stało się za życia Ale-

[1]) Tego w Procesie do Beatyfikacyi Bł. Józefata od komisarzów r. 1637 w Połocku czynionym znajduję, że tego czasu był superiorem monastyru niegdyś bywszego w Zbarażu. (Przypis autora).

xandra Sołtana, Grobu Bożego i złotego runa Kawalera oraz Podskarbiego Nadwornego W^go X. Litw., posesora Żyrowic, które jak on twierdzi od Kazimierza Jagiełłowicza króla Polskiego i W^go Kscia Litw. były mu nadane. Nakoniec i to dołożył, że i cerkiew dla wspomnionego obrazu na tém miejscu, na którém był od pastuszków znaleziony, założywszy tenże Sołtan rozmaitemi one aparencyjami ozdobił, a przy niéj dla odprawowania chwały Bożéj kilku presbyterów i spowiedników fundował i pewnemi dochodami opatrzył. To ks. Borowik, za którego zdaniem poszedł i ks. Kojałowicz, jak się to daje widzieć w księdze jego *Miscellanea*, gdzie w trzecim (tak mówić się może) rozdziale, wyrażając miejsca łaskami cudów wsławione: *Loca M. Ducatus Lithuaniae miraculorum gloria celebria* na k. 28 i niżéj Zyrowickiego N. P. Maryi obrazu historyję opisuje. Za Kojałowiczem zaś poszedł X. Gumppenberg, jak sam wyznaje pisząc o tymże obrazie w księdze *Atlas Marianus* otytułowanéj *Cent II.* fol 286 i wielu innych autorów, którzy pismami swemi tenże obraz św. przechwalają.

Lecz trzeba tym wszystkim pisarzom wybaczyć, że w namienionego obrazu historyi tak wiele rzeczy opacznych światu podali, jak wiele się ich tu poniżéj ukaże. A naprzód, co mówią o zjawieniu Zyrowickiego obrazu około r. 1470, jest to, odpowiadam, nader wysoka dla niego data i nie mająca inszego na swą podporę dowodu, prócz tego jednego, iż Alexander Sołtan Bożogrobski i złotego runa kawaler, podskarbi nadworny Litw., za którego według ich zdania, ono zjawienie się stało, żył tego czasu, ponieważ imię jego daje się widzieć między innymi Pany Litewskimi wyrażone na liście do Syxta IV. Papiéża r. 1476 d. 14 Marca z Wilna pisanym, który jednak dowód, iż rzeczy oznaczonéj bynajmniéj nie popiéra, może w tém każdego przekonać nowosporządzony inwentarz *Archivi* klasztoru Żyrowickiego, informujący dokładnie z dokumentów prawnych, że około 1470 nie Alexander Sołtan kaw. Bożogr. i podskarbi nadw. Litw. był posesorem Żyrowic, lecz Alexy Demijanowicz Gojcewicz, który z bratem swym rodzonym Jaśkiem uczyniwszy dział majętności, a mianowicie Okuninowa, Sienna i Żyrowic, tak po ojcu swym Damijanie, jako i po stryju swym Janie Podkoniuszym Litw. bez potomstwa zmarłym na siebie spadłych, gdy Jaśko wziął Okuninów z przynależnościami niegdyś od Stryja swego Jana dziedziczonemi, Alexemu dostała się tymże działem ojczysta posesyja Sienna i Żyrowic. I dopiéro po śmierci tych dwóch braci Gojcewiczów, synów Damijana bezpotomnie zeszłych, kiedy się ich majętności zwróciły do skarbu i szafunku panującego na onczas Alexandra W^go Ks. Litw., ten Żyrowice z atynencyjami Alexandrowi Sołtanowi Marszałkowi swojemu wieczystém prawem i przywilejem pod datą w Dubiczach r. 1493 (a nie 1499 jako w Produkcie sprawy JWWnych Slizniów P. Patron niedobrze skalkulowawszy rok od Nar. Chr. z roku od stworz. świata na przywileju wyrażonym napisał) dnia 20 Marca, o czém dokładniéj mówiło się wyżéj, nadał. A ztąd niewątpliwy już wypada wniosek, iż gdy o dawniéjszéj Alexandra Sołtana, wprzód podskarbiego potém Marszałka nadwornego Litw., posesyi Żyrowic, jak od daty wzmiankowanego przywileju, to jest r. 1493 nie czytamy, o zjawieniu się obrazu Przeczystéj P. Maryi w Zyrowicach za jego posesyi i około r. 1470, jako niektórzy pomienieni wyżéj pisarze nam podali, trzymać nie możemy.

Wszakże ani zniżać należy tegoż obrazu Żyrowickiego znalezienie tak bardzo, jak go zniżyli Gumppenberg Jezuita i nasz ks. Oleszewski, ten około r. 1549 i późniéj, ów zaś około r. 1576 czas znalezienia onego obrazu naznaczywszy; bo to zdanie upaść musi z swym dowodem, jak się tylko obróci uwaga na to, o czém mówiło się wyżéj i niżéj jeszcze powié. Bo co to za dowód zwłaszcza, który w rękopiśmie ks. Oleszewskiego czytam: „Wszyscy

(prawi), którzy o Żyrowickim obrazie pisali, biorą *originem* onego znalezienia od posesyi Żyrowic Alexandra Sołtana Rycerza Grobu Bożego i runa złotego, podskar. nadw. W. Ks. Litw., a ten nieinszego wieku żył, tylko około 1549" i to, niby probując tak, niżéj pisze: co że tak jest na komprobacyję przywodzi się *Archivum* Żyrowickie, które gdy mi przyszło czytać i drabować, doszedłem z tychże spraw, jako tu na początku téj księgi wyczytasz, że ten Alexander Sołtan dziedzic Żyrowic i fundator miejsca św. żył nie inszego roku tylko 1549. Bo zapis to małżeński *expresse* wyświadcza, że on tegoż r. 1549 Kniechini Fiedorze Hlazinownie Sołtanowéj, żonie swojéj na majętności Żyrowicach i Szeszkiniach sześć tysięcy kóp zapisał i po sobie syna Iwana zostawił." Ale dobry starzec, chociaż czytał w Archiwum dokument, który się tu cytuje, z tém wszystkiém nie dobrze go wyrozumiał i nam wytłumaczył, ponieważ zapis ten małżeński wianowny nie był to onego Alexandra Sołtana piérwszego posesora Żyrowic (bo ten z kim w małżeńskim związku żył, na to się żaden w Archiwum nie okazuje dokument i wątpię, czy się gdzie znaleść może, a do tego byłby wiek jego nadzwyczajnie długi, gdyby miał dożyć r. 1549, ponieważ w roku 1496 już był podskarbim Litw., jako się mówi wyżéj), lecz syna jego tymże imieniem to jest Alexandra nazwanego i tymże urzędem t. j. Marszałka nadwornego Litw. co i ojciec zaszczyconego. Ten to bezwątpienia Alexander Sołtan, drugi Żyrowic dziedzic miał za sobą Kniehinię Teodorę Hłazinownę, któréj wyżéj oznaczoną sumę wianowną na majętnościach swych zapisał w r. 1549. Tenże i syna Jana z nią spłodził, jako się o tém dokładnie powié niżéj. Czego nierozstrząsnąwszy ks. Oleszewski uwiedziony snać podobieństwem imion i urzędów przypisał to ojcu, co synowi przypisać był powinien.

Ponieważ tedy nie wyświeca się nizkąd pewnie, aby Żyrowicki N. P. Obraz miał się zjawić za Alexandra Sołtana piérwszego posesora Żyrowic t. j. onego Bożogrobskiego i złotego runa kawalera, idzie więc za tém, że ten Sołtan ani cerkwi lub monastyru w Żyrowicach nie budował, ani prezbyterów i spowiedników, jak pospolita historyja na szczérym niektórych pisarzów domyśle, co do tego punktu utkana głosi, tamże nie fundował, bo to wszystko późniéj stać się miało za jego potomka, o którym dopiéro mówić w szczególności zaczynam.

Alexander Alexandrowicz Sołtan, Marszałek nadworny Litw., albo jak się sam na zapisie wianownym żonie swojéj r. 1549 danym po rusku mianuje: *Aleksandr Sołtanowicz Marszałek Hospodara Karola Jeho Myłosti Zygmonta Auhusta Welykoho Knazia Lytewskoho*, zostawszy po ojcu swym Alexandrze wyżéj opisanym dziedzicem majętności Szeszkinie i Żyrowice nazwanych, pojął sobie w dożywotnią przyjaźń jedynaczkę córkę Kniazia Olechny, czyli Alexandra Bazylewicza Hlaziny Okólniczego (urząd to był Namiestnika Starosty w mieście sądowém od króla postanowionego, jak go opisuje Zygmunt Herberstein *Comment. de Repl. Moscov.* fol. 54) Smoleńskiego, wielkich dóbr, bo dziewięciu folwarków, a jako wspomniony zapis wyraża, dworów, w Województwie Smoleńskiém po ojcu na się spadłych, prócz bogatéj ruchomości dziedziczkę. Lubo te dobra niedługo z nią dziedziczył, ponieważ po zawojowanym Smoleńsku z całą swoją prowincyją czyli Województwem w r. 1514, jak to kroniki zgodnie świadczą, przez Bazylego IV. Iwanowicza Cara Moskiewskiego, nie chąc pod władzą tego niesprawiedliwego Mocarza zostawać, przykładem wielu innych obywatelów onéj krainy panu swemu i monarsze Zygmuntowi I. królowi Polskiemu i W^mu^ Ks. Litw. wierny, choć odstradawszy w ręku moskiewskich własnych fortun z małżonką swą tam posiadanych, przeprowadził się z nią do Litwy i w tych ojczystych swoich dobrach w powiecie Słonimskim Żyrowice nazwanych osiadł.

Brał zaś ją po śmierci jéj rodzica z domu jéj wuja Jana Sapiehy sekretarza króla Zygmunta I. jako wyżéj wzmiankowany zapis wyświadcza, zkąd wyświeca się naprzód to, że ta księżniczka Teodora Hlazinowna była po mątce z domu Sapieżanka, t. j. rodziła się z siostry pomienionego Janą Sapiehy. Powtóre, że téj Teodory zamęście być musiało w czasie środkującym między 1503 a 1514 rokiem, przez który czas rzeczony wuj jéj Jan Sapieha zostawał na urzędzie sekretarza Alexandra i Zygmunta I. królów Polskich W^ich^ Ks. Litw., bo w r. 1514 już go czytam z tytułem Wojewody Narewskiego czyli Podlaskiego w Kor. Pols. Niesieckiego T. I. na k. 178 i w przywileju Ksciu Konstantynowi Iwanowi Ostrogskiemu na murowanie cerkwi w Wilnie tegoż roku nadanym, którego tytułu dla Sapiehy w tym zapisie dołożonego nie masz.

Za tych więc, jak godnych, tak pobożnych małżonków, posesorów Żyrowic, chcąc P. Bóg chwałę swoją pomnożyć na tém miejscu i te nasze Żyrowice nowe, tak nazwane dla różnicy od starych Żyrowic, w których zdawna był dwór Sołtanów, nietylko W^mu^ Ks. Litw. i Koronie Polskiéj, ale téż i innym przyległym narodom sławne uczynić, zrządził to z boskiéj dziwnéj Opatrzności swojéj, że gdy pastuszkowie pasąc trzodę i szukając bydlętom pożytecznego pastwiska w głąb puszczy Żyrowickiéj zaszli, obaczyli na drzewie gruszkowém leśném jasność wielką a w pośród niéj obrazek stojący na drzewie o swéj mocy w dziwnéj światłości. Który obrazek za ustąpieniem zwolna owéj światłości, jako oni pastuszkowie ośmieliwszy się, przez jednego z pomiędzy siebie na imię Piotra zdjęli i Panu swemu Alexandrowi Sołtanowi do rąk oddali i jako tenże obrazek zjawiony cudownie u Pana z zamkniętéj szkatuły zniknął i powtórnie na téjże gruszce i przez tych samych pasztuszków był znaleziony i jak wielkiémi potém cudami P. Bóg przez ten Nśw. Matki Swojéj obrazek miejsce to, na którém w pobudowanéj na prędce cerkwi drewnianéj, a potém murowanéj pod tytułem Zaśnienia Matki Najśw. publicznéj czci był wystawiony, wsławić raczył, nie jest moim zamiarem z tém wszystkiém się tu rozwodzić i przeto odsyłam czytelnika do tych autorów, którzy z szczególnego przedsięwzięcia swego historyję o cudownym Żyrowickim obrazie pisali i onę przez książki swoje światu ogłosili.

Wszakże, abym i z strony mojéj w téj mierze jakążkolwiek uczynił przysługę, za słuszną rzecz poczytam dopełnić pewnemi co ciekawszemi wiadomościami wyż pomienioną historyję, których onéj braknie i poprawić w tém, w czém się nie zgadza z dukumentami.

Jest w archiwum klasztoru Żyrowickiego staroświecki, bo około 1630 r. pisany dokument pod tytułem *Status causae Imci Pana Przecławskiego*, w którym po wyrażeniu nadania Żyrowic od Alexandra W^go^ X. Litw. Panu Sołtanowi Marszałkowi swemu dzierżawcy Bielskiemu i namienieniu, że na tém miejscu, gdzie teraz Żyrowice miasteczko nasze stoi, na on czas jeszcze puszcza była i zwierz dziki przemieszkiwał, a o cerkwi ruskiéj i słychać nie było, daléj taka czyta się informacyja.

„*Successu temporis* za syna tego Sołtana, któremu Żyrowice dane, jako „powieść ludzka chce mieć, nalazł się obraz na drzewie gruszce, któréj „i teraz jest pień przy tym obrazie w cerkwi i tamże zbudował cerkiew „i założył folwark na popa ruskiego.“ Zkąd piérwszy bierze się dowód tego, o czém rzekłem wyżéj, iż za Alexandra Alexandrowicza Sołtana i małżonki jego Teodory Hłazinowny znaleziony był od pastuszków obraz cudowny N. P. Maryi Żyrowickiéj i piérwsza na tém miejscu stanęła cerkiew od tychże fundatorów założona. Lecz jako nie wiemy ani możemy wiedzieć, kto autorem był tego obrazu i kto go w kamieniu jaspisowym i w tym kształcie, jak się daje widzieć, rysował i którego wieku i u kogo przed znalezieniem

od pastuszków zostawał; tak którego się roku tenże obraz w Żyrowicach zjawił i którego czasu publicznéj czci w cerkwi wystawiony łaskami doznanych cudów i jakiémi w szczególności wsławiać się zaczął, wszystko to ciemnota historyi owéj tak dalekiéj, bo kilkoma wiekami od naszych lat odległéj dawności, już to dla nieporządności dziejopisarskiéj onych czasów, już dla niedostateczności dokumentów wyżéj namienionych rzeczy tyczących się (chociażby i były jakie) rozmaitemi przygodami a zwłaszcza przy zabiciu Błogosławionego Józefata Kuncewicza (jak są tego ślady i dowody *in archivo* klasztoru Żyrowickiego, którego ten mąż św. najpiérwszym był przełożonym) w Witebsku zatraconych, przed nami ukrywa. Jakoż oprócz notatki X. Symeona Cypryjanowicza konsultora zakonu i starszego Żyrowickiego w jego manuskryptach przed stu laty pisanych w biblijotece Żyrowickiéj zostawionéj w tych słowach: „To téż za okazyją słuszna odnotować, co *ex traditione* „o cudownym obrazie naszym Żyrowickim mamy, iż znaleziony jest w nie„dzielę, w którą przypadł fest narodzenia Matki Bożéj według starego kalen„darza. Imię temu pastuszkowi, który ten obraz nalazł, było Piotr;“ reszty, co się tego obrazu i piérwiastkowéj fundacyi cerkwi tyczy, nie zostały nam tylko dalekie opisania i znaki takie przecie, z których to bez wątpienia wyśledzić i ukazać możemy, że około r. 1550 nie tylko być musiała cerkiew w Żyrowicach na cześć tegoż obrazu dawniéj zjawionego wystawiona, ale téż i sam obraz dosyć już był owego czasu łaskami i cudami w W^m^ Xtwie Litw. i w Koronie Polskiéj doznanémi, wsławiony.

A takim znakiem jest najprzód krzyż podkładny, wewnątrz drewniany ale zewnątrz blachą srebrną suto pozłacaną okuty i rozmaitych kolorów szkiełkami oraz obrazkami odlewanemi ozdobiony a podobno kiedyś i relikwijami św. napełniony (bo dopiéro niema w sobie nic tylko zbawienne drzewo krzyża Pańskiego od ks. Trulewicza za kryształem włożone) jako się daje widzieć z zapisu na tymże krzyżu wspomnione relikwije, czyto już złożone, czyli mające być jeszcze włożone oznaczającego i z inwentarza albo regiestru rzeczy cerkiewnych przy wprowadzeniu naszych zakonników do Żyrowic od Jana Meleszki Kasztelana Smoleńskiego przez sługę jego Jana Mizgiera r. 1613 d. 29 Oktobra nam podanego, w archiwum Żyrowickiém znajdujacego się i temi słowy tam wyrażonego: *Krest z Moszczmy Swiatych.* Który krzyż w skarbcu żyrowickim dotąd dochowany, taki ma na sobie ruskiemi literami wyryty napis: *Wo leto 7000 Hewara d. 18. Myłostyju Bożoju i preczystoje jeho Matere syłoju czestnaho i żywotworaszczaho kresta powałeniem raba Bożyja Kniazia Aleksandra Wasylewicza Okolniczoho Smolenskoho skowan bysł syi krest i spolno Moszczmy światych i położen wo cerkwy światahо welyko muczennika Heorhija u Łażkowyczoch, dla swojeho duszewnaho spasenija i na pamiet' rodytelom jeho.* Z którego napisu ponieważ to się pokazuje, że ten krzyż był sporządzony w r. 1492 (ten bowiem rok był, gdy według daty wyżéj oznaczonéj 7000 od stworzenia świata komputem greckim Ruś rachowała) przez książęcia Aleksandra Bazylewicza okólniczego Smoleńskiego do cerkwi Laszkowickiéj, t. j. jak się domyślać można w jego kollacyi i majętności w województwie Smoleńskiém będącéj, przystosowawszy więc do tego to, o czém dowodnie mówiło się wyżéj, iż Alexander Alexandrowicz Sołtan miał w dożywotniéj przyjaźni księżniczkę Teodorę tego Alexandra Bazylewicza okolniczego Smoleńskiego córkę po śmierci jéj rodzica przed rokiem (najdaléj mówiąc) 1514 sobie poślubioną, i że po odpadnieniu od dóbr po niéj wziętych, jako przez Moskwę wespół z województwem Smoleńskiém zawojowanych i pod samowładztwo nienasyconego cara Bazylego IV Iwanowicza zagarnionych, przeniósł się z żoną do tych ojczystych majętności swoich Żyrowic: nie masz zatém niepodobieństwa tak

mniemać i mówić, że ci małżonkowie uwożąc przed Moskwą z tamtych dóbr swoje ruchomości i sprzęty co bogatsze a osobliwie świętości, jakie mieć mogli (o których i w samym zapisie wianownym Aleksandra Sołtana jest w ogólności wzmianka temi słowy: *„a szto sia dotyczet własnych reczy „żony mojej: swiatostej, złota, klejnotów, srebra, pereł, szat panenskich „i opratalnych szub jeje innych ruchomych reczy .....ja włosia.... „neustupuju any też pro tym toho wiru opysuju“*) uwieźli też przytém i ów wyżéj opisany krzyż Św. od ojca swego sprawiony, niechcąc go w ręku nieprzyjaciół swoich Moskalów zostawić. A kiedy się za czasem podobało Bogu tę ich pobożność, jako też ku monarsze swojemu wierność i ku ojczyznie własnéj miłość nagradzającemu wsławić ich domu imię i nareszcie majętność Żyrowice przez okazanie w niéj cudownie zjawionego Obrazu Najświętszéj Maryi Panny i kiedy wkrótce po owém zjawieniu stanęła na tém miejscu za ich pobożną wolą i pańską szczodrobliwością wystawiona cerkiew, bez wątpienia i ów krzyż dla większéj swojéj uczciwości na chwałę Bożą i na ozdobę téjże cerkwi był od nich położony i darowany tak szczęśliwie, że przez 300 blisko lat po swém sporządzniu, a co dziwniéjsza w pośród tak wielu a prawie niezliczonych nieprzyjacielskich łupieztw dyzunickich i dyssydentskich pustoszeń i innych już od pożarów, już od morowego powietrza, o których tak publiczne Państwa zwłaszcza Litewskiego dzieje jako i prywatne zakonne akta nas uczą, dziwnie, iż nie powiem cudownie, wespół z obrazem ocalał i aż do tego się czasu dochował.

Drugi znak albo dowód cerkwi Żyrowickiéj, takiéj jaka się oznaczyła wyżéj i w niéj obrazu Bogarodzicielki łaskami słynącego, brać się może z sztuki dyjamentowéj do tegoż cudownego obrazu od królowéj Bony (znać na zjednanie sobie jakowéjś łaski, albo już doznanéj zawdzięczenie) nadanéj, o któréj daje świadectwo ks. Benedykt Trulewicz, starszy Żyrowicki, w aktach tegoż klasztoru ręką swoją pisanych, powiadając, iż podczas solennego aktu uwieńczenia obrazu tego w r. 1730, owa sztuka dyjamentowa włożona była w jedną z koron szczerozłotych Najśw. Panny i P. Jezusa w Rzymie robionych i 3.000 szacowanych. Słowa jego są: „któreśmy (korony) przyozdobili „naszemi prawdziwemi dyjamentami, które się znajdowały w skarbie Najśw. „Panny, jako to sztuką dyjamentową królowéj Bony i innemi drogiemi dyja„mentowemi sztukami“. Wiadomo zaś jest z kronikarzów ojczystych a mianowicie Bielskiego ks. V, że ta Bona będąc zmówioną i poślubioną przez posłów w Neapolu r. 1517 w małżeństwo Zygmuntowi I. królowi polsk. i W. Ksciu Litw. przybyła do Polski r. 1518, żyła i panowała wespół z mężem swoim lat 30, przez który czas nieraz z Korony przyjeżdżała do Litwy, zwłaszcza na sejmy walne w Wilnie i Brześciu odprawowane, lubo od sejmu Brześkiego 1544 r., na którym przeciwko jéj zdaniu i woli W^kie Kstwo Litewskie w rząd Synowi jéj Zygmuntowi Augustowi wypuszczono, jako pisze Górnicki w Dziejach Korony Polsk. na k. 12. urażona o to, już więcéj nie była w Litwie. Na koniec po śmierci męża swego króla, zaszedłszy w większe niesnaski z tymże synem swoim królem i niektórymi Panami koronnymi niechciała być ani w Litwie ani w Polsce, ale wyprawiwszy się w r. 1556 do Włoch, tam w Barze, ojczystego księstwa stolicy, dług śmiertelności w r. 1557 podług Bielskiego, czyli 1558 dnia 17 Listopada według Piaseckiego kroniki wypłaciła. Z którego opisania królowéj Bony nietrudno już pomiarkować, jakiego czasu owa dyjamentowa sztuka do cerkwi i obrazu Najśw. Panny Żyrowickiéj była od niéj nadana, to jest najdaléj mówiąc R. 1545, ponieważ nieraz, jako się rzekło przedtém W. Ks. Litw. gościem ją u siebie (a kto wie, może i to miejsce, gdy po drodze jéj było) miało. Co gdy tak było, idzie więc zatém, iż erekcyja cerkwi Żyrowickiéj i wysta-

wienie w niéj cudownego Najśw. Panny Maryi obrazu znacznie uprzedzić musiały czas ten, którego owa dyjamentowa sztuka od królowéj Bony za wotum temuż obrazowi Sw. była ofiarowana.

Trzecim dowodem dawności cerkwi Żyrowickiéj i łask cudownych w niéj od obrazu N. Matki Bożéj, zaraz prawie z jego zjawieniem doznawanych, byłyby najbardziéj owe starodawne księgi, w które takie łaski i cuda zapisywać się zwykły, gdyby ich kilkakrotne pożary, czy inne jakowe przypadki na tém miejscu wespół z wiadomością o nich nie zatraciły. Wszakże jeden przynajmniéj cud, chociaż przydłuższy jest, nie będę się lenił wypisać tu co do słowa z piérwszéj księgi cudów Najśw. Panny Żyrowickiéj, którego nam pamięć i podanie przodków dochowało dla dowodu wyż rzeczonéj prawdy przez ks. Józefata Dubienieckiego, kaznodzieję Żyrowickiego a potém archimandrytę Połockiego spisany, w Biblijotece tegoż klasztoru znajdującéj się.

A tak się w sobie po tytule ma:

„Około r. P. 1558, zacnie urodzona panna Reginą Woynianka *) będąc lat dwunastu od narodzenia swego, poczęła miewać kaduk, który przez trzy lata w sobie taiła. A potém chorobę ciężką, przykrą i straszną cierpiąc, obłożnie leżała przez sześć lat, mając wrosłe palce w dłoni a palce nożne w podeszwy, kolana okurczone i jakoby także przyrosłe do piersi. Nadto głowy załamywanie częste aż do krzyża i usta zrosłe, tak że ani jeść ani mówić nie mogła. Rodzice smutni, rady w tém sobie dać nie mogąc, udali się do doktorów i wiele bardzo na to nałożywszy, pociechy żadnéj nie odnieśli: bez pokarmu jednak utrapiona Panna aby niezostawała, przez cewkę mlékiem potrosze usta zakrapiali, czém dwie lecie żyła. W Wiliję Bożego narodzenia umarła była i trzy dni skurczoną tak, jako się powiedziało leżała, nim się ku pogrzebu ze wszystkiém zgotowano. Czwartego dnia, gdy już na marach położona była, poczęła się w trunie leżąc marszczyć i głową trząść. O czém matka smutna i zafrasowana dowiedziawszy się, przybieży i zawoła na nie własném jéj imieniem nazywając. A ona z truny na matkę trochę pojrzawszy nic nie odpowiadając oczy spuściła. A panienka za łaską bożą osobliwą, otworzywszy usta w te słowa odpowiedziała wszystkim słuchającym: „Byście prawi, wiedzieli jak jest straszliwy P. Bóg, nigdybyście go nie gniewali, jedźcież zaraz ze mną do Żyrowic, gdzie wszelkiego dobrodziejstwa, okazanego nademną doznacie“. Rodzice pobożni więcéj jéj pytać nie śmiejąc, mową oną swéj córki zmartwychwstałéj będąc przerażeni i uweseleni, nic nie mieszkając, w drogę się przygotowawszy, miasto dołu wykopanego do wozu panienkę onę włożyli, wielką nadzieję w mocy i miłosierdziu bożém mając, w przyczynie téż Królowéj Niebieskiéj pocieszycielki utrapionych ludzi Panny przeczystéj nie mniéjszą pokładając, iż tego, czego pragną, dostąpią. Szła matka smutno wesoła z inszemi córkami w obroce pieszo mil pietnaście, trudząc ciało swe i do Chrystusa jako druga Anna z głębokości serca wzdychała, żebrząc miłosierdzia i pomocy. Jakoż przyniosła jéj pożytek gruntowna wiara i gorąca modlitwa. Przyjechawszy bowiem albo raczéj przyszedłszy do Żyrowic na miejsce od samego Boga im cudownie naznaczone, trzeciego dnia wnieśli chorą do cerkwi na wigiliją całonocnych modlitw i przed ołtarzem położyli na kobiercu, czekając pociechy w frasunkach i skutku w modlitwach swoich. Po nabożeństwie ranném, prosiła chora Panna, aby w Cerkwi zamknioną była, gdzie będąc sama jedna, obaczyła na oko z ołtarza

*) Była to córka Macieja Wojny kasztelana Mścisławskiego a Benedykta Wojny biskupa Wileńsk. w r. 1610 zmarłego, Symeona Wojny kasztelana Mścisławs. w cerkwi naszéj Wileńskiéj Św. Trójcy pogrzebionego i drugich braci rodzona siostra.

wychodzącą bardzo śliczną pannę, gdzie na on czas jeszcze obraz cudowny stawał do siebie prosto idącą i aby się niebała, upominającą, a jeżeliby chciała być wolną od téj choroby, i zleczoną, pytającą. Któréj odpowiedziała chora panna: pragnę i chcę. Wzięła ją wtedy na ręce a wyprostywając członki i podnosząc rzekła: Otożeś zdrowa, ale patrz, żebyś wdzięczną takowéj łaski była i w panieństwie aż do śmierci żyła, to wyrzekłszy znikła. Chora zaś i tém widzeniem przestraszona i bólem, który uczuła w rozpościeraniu członków swych zdjęta będąc, wołała. Prezbiterowie i inszy około cerkwi na on czas mieszkający, głos usłyszawszy, z matką smętną pospieszywszy się przybiegną i Pannę owę po cerkwi o swéj mocy już chodzącą, ręce i nogi pokrwawione mającą, znajdują. Na co patrząc, zdumiewali się ze wszystkimi ludźmi na on czas przytomnymi i z wielkiém weselem i płaczem zaraz wychwalali Pana Boga i Przenajśw. Rodzicielkę Jego, za któréj przyczyną tak wielkie i chwalebne cuda nad tą panną okazały się. Czego i po dziś dzień nieomylnymi świadkami byli i są: najprzód ś. p. JWbny X. Benedykt Wojna Bisk. Wileński, JWPan Lew Sapieha Kanclerz a teraz Wda Wileń. i Hetman najwyższy W. Ks. Litw., WPan Meleszko Kasztelan Smoleński, JMść Pani Dorota Woynianka Białłozorowa, siostra rodzona panny téj zleczonéj; która ustnie powiadała nam o tém będąc w Żyrowicaeh na nabożeństwie r. 1618 miesiąca Februarii 11 dnia i wielu innych zacnych ludzi, a mianowicie téj zacnéj familii i tego dobrze wszystkiego świadomych było i jest. Po otrzymaniu takiéj od Boga łaski, panna ta niedługo się przy rodzicach bawiąc, w stan zakonny wstąpiła i w Pińskim monasterze aż do śmierci żyła, gdzie téż potém Ihumeniją t. j. Ksienią albo starszą matką była; mięsa i mleczna nigdy nie jadła, ale tylko chleba trochę i to przez dzień raz, pomniąc na dziwne za łaską Bożą uzdrowienie i objetnice swoje. Po którém żyła lat 54, a z tego świata mizernego pełna dobrych uczynków będąc, zeszła w r. 1610. O tak znamienitém dobrodziejstwie dowiedziawszy się sławnéj pamięci Najjaśń. król Stefan, rozkazał téj pannie przyjechać do siebie do Grodna, gdzie pytając się jéj o tém mile rozmawiał. Potém téż i jałmużną znaczną albo raczéj nadaniem monastyru jéj w Pińsku opatrzyć nie zaniechał na cześć i chwałę P. Bogu w Trójcy Jedynemu! Wspomniał o téj cudownéj sprawie *in Anno Coelesti* pod dniem 8 Września X. Jan Nadazy, lubo przez niewiadomość siła w niéj rzeczy opuścił i odmienił, za którego pewnością i nasz pisarz historyi o cudownym obrazie P. Maryi Żyrowickiéj poszedłszy, nie w téj rzeczywistości ją przez druk czytelnikom wystawił, jak się daje widzieć w wyżéj namienionéj księdze cudów ręką ks. Józefata Dubienieckiego, kaznodziei Żyrowickiego około r. 1644 z starodawnych notatów wypisanéj.

Temi trzema dowodami wsparłszy starodawność cudotwornego Matki Bożéj obrazu i cerkwi Żyrowickiéj od Aleksandra Aleksandrowicza Sołtana na cześć Jéj wystawionéj, może kto pobożną zdjęty ciekawością będzie żądał wiedzieć, na którém miejscu ta cerkiew zbudowaną była i jacy zakonni czy świeccy kapłani ją razem z cudotwornym obrazem w zawiadywaniu swojém najpiérwéj mieli. A takiemu ja dosyć czyniąc, odpowiadam, naprzód strony cerkwi, iż na tém właśnie miejscu była zbudowana, na którém teraźniéjsza murowana stoi, czego mam taki dowód. Cerkiew piérwszą, jak historyja drukowana o Cudow. Obrazie N. P. M. Żyrow. uczy, budować rozkazał Alexander Sołtan, z drzewa wycietego pod górą około téj saméj gruszki, na któréj się obraz pomieniony zjawił, téj zaś gruszki pień, że jeszcze trwał r. 1633. w drugiéj cerkwi takoż drewnianéj po zgorzeniu piérwszéj (jako się powie niżéj) wystawionéj na tym samym placu, na którym już to trzecia teraźniéjsza staraniem Ks. Piotra Mimońskiego Starszego Zyrowickiego około r. 1640 wymurowana została, wyświéca to dokument w archiwum Żyrowickiém

mianowicie Andrzeja Przecławskiego (który miał za sobą Epistynię Bogdanę Meleszkównę, Jana kasztelana Smoleńsk. fundatora naszego w Żyrowicach córkę) w którym dokumencie około r. 1633 pisanym tak czytam: *Successu temporis* za syna tego Sołtana, któremu Żyrowice dano, jako powieść ludzka chce mieć, nalazł się obraz na drzewie gruszce, której i teraz jest pień przy tym obrazie w cerkwi i tamże zbudował cerkiew". Którego drzewa gruszkowego jest i dopiéro cząsteczka w relikwijarzu między innemi św. relikwijami w ołtarzu Pana Jezusa od X. Benedykta Trulewicza Starszego Żyrowickiego złożona, nie tak jak autor historyi tylekroć wspomnionéj drukowanéj powiada, że z onéj gruszki w zakrystyi Żyrowickiéj chowanéj, dobrodziejom za relikwije się przysługując, nic nie zostało. A co się tyczy rządów w cerkwi wyż pomienionéj, te bez wątpienia były naprzód przy kapłanach świeckich, tak wszakże, iż i mnisi Bazylijanie byli im do pomocy przydani i w Żyrowicach na opatrzeniu fundatorskiém nawet z biskupem swoim mieszkali. Jako to wyświadcza w Archiwum Żyrowickiém starodawny dokument pod napisem: Reskrypt czyli odpowiedź na Punkta abo Statum Causae wyż mianowanego Andrzeja Przecławskiego w te słowa: „Godny ten Pan był (mówi się tam o synie fundatorskim Janie Aleksandrowiczu Sołtanie) który przy dwunastu prezbyterach od ojca swego fundowanych, episkopa przytém z zakonnikami w Żyrowicach chował".

A po tém wyboczeniu, chociaż nie od rzeczy uczynioném, wracam się już do fundatora Aleksandra Aleksandrowicza Sołtana. Ten po długoletniém życiu z małżonką swoją, jako się mówiło wyżéj, Księżną Teodorą Hłazinowną, przy schyłku życia swego nawiédzony będąc od P. Boga kilkoletnią ciężką niemocą czyni wianowy prawny zapis, w którym jako pan bogobojny oświadczywszy się być zupełnie pod wolą stworzyciela swego i wyznawszy serdeczną ku sobie miłość żony swéj miłéj Teodory, iż ona w chorobie jego wielką mu wczesność czyniła i jego zdrowia jako własnego przestrzegała, zapisuje onéj na majętnościach swoich ojczystych Żyrowicach i Szeszkiniach, jak się w ograniczeniu swém miały, 6,000 kóp groszy Litw., niezachowując do pomienionych majętności wstępu żadnemu z krewnych swoich, ani własnemu nawet synowi Janowi, żonie i dzieciom jego póty, póki rzeczona suma wyż mianowanéj ks. Teodorze, lub komuby ona od niéj legowana lub odkazana była, wypłaconą nie będzie. Jest w archiwum Żyrowickiém kopija tego zapisu po rusku pisanego pod datą w Szeszkiniach r. 1549 dnia 10 Stycznia, do którego podpisali się senatorowie Litw. z przyłożeniem pieczęci swoich następujący: Paweł Olgimunt kże Holszański bisk. Wileńs., Grzegórz albo Hryhory Hryhorowicz Ostykowicz kaszt. Wileńs., dzierżawca Upitski, Janusz Jurjewicz Kże Holszański Wda Trocki, dzierżawca Mohilowski i Samiliszyski. Po którym zapisie umarł w krótkim czasie Aleksander Sołtan a za nim w niedługim podobno czasie przeniosła się do wieczności i małżonka jego Teodora (chociaż rok śmierci obojga ich niewiadomy jako i miejsce pogrzebu) zostawiwszy po sobie dziedzicem dóbr wyżéj wyrażonych syna swego Jana.

Jan Aleksandrowicz Sołtan, Starosta Ostryński a potém Marszałek nadworny W^go^ Ks. Litw., złączywszy się dożywotnie z księżniczką Maryną Bazylego kscia Sołomereckiego córką i objąwszy po rodzicach swoich majętność Żyrowice, był téż pobożności onych naśladowcą, wiele dobrego miejscu świętemu, jak historyja drukowana uczy, czyniąc i cerkiew cudownym obrazem zaszczyconą zdobiąc. I przeto P. Bóg nowym cudem to miéjsce za jego dzierżawy wsławić raczył. Gdy bowiem z nieostrożności czyli przypadku albo że taka wola boża była, aby się ztąd cudowne sprawy okazały, zapuszczony ogień do cerkwi pomienionéj wszystkie budowanie z sprzętami

cerkiewnemi w popiół i perzynę obrócił, sam szczególnie obraz cudowny w pośród płomienia ocalał i bez naruszenia widzieć się dał naprzód chłopiętom szkolnym na kamieniu wpół góry, pod którą ona cerkiew była (mocą Bożą cudowną czyli posługą anielską tam przeniesiony) w osobie panny ślicznéj i wspaniałéj na onym kamieniu siedzącéj, potém kapłanom i ludowi pospolitemu, którzy wprawdzie osoby Panny Najczystszéj, jako im chłopięta opowiadali, nie widzieli, ale przecie świécę jaśnie gorejącą przed obrazem, który na tym kamieniu sam przez się stał zoczyli. Która, gdy za zbliżeniem się ich do kamienia pomału zniknęła, oni z nabożeństwem i uczciwością obraz wziąwszy, piérwéj do domku jednego, potém do kaplicy co prędzéj zbudowanéj z wielką pociechą duchowną i uczciwością zaprowadzili, i wielkich w onéj kaplicy doznawali od Matki miłosierdzia łask i cudów, z których było i owe cudowne p. Reginy Wojnianki wyzdrowienie, o któréj pisało się wyżéj. Któremi pobudzony dziedzic Żyrowic pobożny pan Jan Sołtan umyślił większą cerkiew dla mnóstwa przychodzących ludzi zbudować i kazawszy materyją dostateczną gotować, wspaniałą potém cerkiew z muru na wierzchu góry, pod którą się obraz na kamieniu zjawił (i gdzie dopiéro kaplica kalwaryi stoi) założył. Lecz niedokończywszy onéj, bo tylko na kopiję wzgórę, jak historyja drukowana i Niesiecki w T. IV. na k. 166 świadczą, wywiódłszy, umarł.

Roku, którego ten pan dług śmiertelności zapłacił, jako i lat życia jego pewnie wiedzieć nie możemy, dochodzimy z tém wszystkiém z niektórych transakcyj w archiwum klasztoru Żyrowickiego znajdujących się, że w podeszłym wieku zszedł z tego świata. To bowiem wyświeca się *naprzód* z kopii dekretu komisarskiego, między Danielem Marcinowiczem Michałem i Olechną czyli Aleksandrem Fedorowiczami Meleszkowicami, bracią posesorami Dziewiątkowicz a Aleksandrem Aleksandrowiczem Sołtanem Marszałkiem Nadw. Litw. ojcem wyżéj pomienionego Jana pozwanym za rozkazem króla Zygmunta I. i kanclerza W^go^ Ks. Litw. Albrychta Marcinowicza Gasztolda w sprawie ograniczenia puszczy i gruntów do majętności Sołtanowskiéj Okuninowa należących. W którym dekrecie pisanym w Okuninowie r. 1531, ponieważ wyraźnie czytamy, że komisarze przysądzili puszczę i grunta po rzekę Bułę Aleksandrowi Sołtanowi po przysiędze jego z synem swoim Janem, wnosić więc ztąd można, że ten Jan Aleksandrowicz Sołtan mógł mieć na ten czas lat najmniéj 18, inaczéj podług prawa nie byłby do przysięgi dopuszczony. *Powtóre* transakcyja tegoż Jana Aleksandrowicza Sołtana Starosty Ostryńskiego z Dymitrem Fedorowiczem Sapiehą, dzierżawcą ekonomii Słonimskiéj, puszczę Okuninowską wyżéj wzmiankowana dekretem komisarzów od króla Zygmunta wyznaczonych r. 1569 Septembra 17 zaczętym a w r. 1570 Januara 9 dnia skończonym skonkludowana uczy nas, że wymieniony powyżéj Jan Sołtan żył pod ten czas; owszem i daleko późniéj t. j. r. 1575, ponieważ w tym roku w Styczniu d. 12 na sądach ziemskich Słonimskich przyznawał przez sługę swego Sehenia Pawłowicza list zapisny jeszcze w r. 1572 d. 20 Septbr. w Wilnię sprawiony i tamże tegoż roku d. 6. Oktobra w grodzie aktykowany. Którym listem przy uproszeniu do onego pieczętarzów Mikołaja Talworza Kasztelana Zmudzkiego Starosty Dynaburskiego, Mikołaja Naruszewicza, Podskarbiego ziemskiego i pisarza W^go^ Ks. Litw. i Jana Kiszki Krajczego W^go^ Ks. Litw. zapisał wiecznością małżonce swéj Marynie Sołomereckiéj całą majętność Żyrowice z kollatorstwem czyli podaniem cerkiewném i folwarkiem Skołdyckim i wraz do téj majętności intromitować się onéj pozwolił. Który to list, rozmiar w wspomnionych dokumentach wyrażony uważywszy, łacno już o wieku Jana Aleksandrowicza Sołtana dorozumiewać się pozwala, iż on więcéj niż 60 lat mający, skończył życie na początku pa-

nowania króla Stefana Batorego, któremu na usługi zostawił cztérech synów swoich *Jarosława, Dawida, Jana* i *Aleksandra*. W tém tylko naganny, że religii katolickiéj, w któréj większą część wieku swego przepędził idąc za złym przykładem innych familij, częścią schyzmatyckiemi, częścią heretyckiemi błędami pod panowaniem króla Zygmunta Augusta zarażonych podobno odstąpił i synów swoich w témże odstępstwie wychował.

O Jarosławie Sołtanie, marszałkowiczu Jana Aleksandra najstarszym synie więcéj nie mamy wiadomości nadto, iż on z małżonką swoją Barbarą Gałeczkowską połowicę majętności Żyrowic, która z działu między bracią swą czynionego po śmierci rodziców na jego schedę przypadła, sprzedał za 5000 kóp groszy litw. rodzonemu swemu bratu Janowi Starościcowi Ostryńskiemu w r. 1587. Jako to wyświadcza znajdująca się w Archiwum klasztoru Żyrowickiego kopija prawa przedażnego pod r. wyrażonym d. 25 Grudnia w Żyrowicach przy pieczętarzach Jerzym Jundzile, podkomorzym Wołkowyskim, Grzegorzu Tryznie podkm. Słonimskim i Jaroszu, to jest Jeroteuszu z Ostromęczyna Niemirze sprawionego i tego roku i miesiąca dnia 30 w grodzie Słonimskim przyznanego a ztamtąd do akt ziemskich Słonimskich w następującym r. 1588 d. 17 Czerwca przeniesionego. W którém prawie przedażném ponieważ czytamy wyraźnie, że z połową majętności Żyrowic przedano téż połowicę monastyru i cerkwi Żyrowickiéj z wszelkiemi pożytkami i nakładem cerkiewnym; ztąd się bierze dowód, że zakonnicy nasi, którzy w tym monastyrze Żyrowickim jeszcze od Aleksandra Aleksandrowicza Sołtana wprowadzeni i od jego następców pewnemi gruntami, poddanymi i folwarkiem tuż przy cerkwi zbudowanym opatrzeni, od kilkudziesiąt lat zostawali, naprzód od kollatorów swoich intraty z dóbr monastyrskich i cerkiewnych, po większéj części na siebie zabierających a tylko szczupłą jałmużną podług swéj łaski i upodobania onych opatrujących umniejszeni, potém dla pełnomocności tychże kollatorów, jakie ci sobie nad duchowieństwem onych nieporządnych, zwłaszcza za schyzmy czasów przywłaszczali, na swoich prawach i wolnościach poniżenie i lekkie siebie poważenie mając uciśnieni, nareszcie do wyżéj pomienionego Jarosława Sołtana i jego braci jako heretyckiéj sekty i złych obyczajów panów wyrugowani być musieli, zostawiwszy po sobie monastyr na pustki a to miejsce św. z cerkwią i cudownym obrazem na smutne osierocenie i większe dla łakomstwa rzeczonych panów z dochodów cerkiewnych bogacić się chcących, zubożenie. O czém prócz historyi drukowanéj o cudownym Obrazie N. P. Maryi Żyrowickiéj świadczy starodawny dokument w Archiwum Żyrowickiém znajdujący się pod tytułem: *Reskrypt albo odpowiedź na punkta Przecławskiego*. Po téj przedaży połowicy majętności Żyrowic bratu swemu Janowi Sołtanowi, kędy się obrócił Jarosław i kiedy żywota swego dokonał, nie wiadomo; że jednak żył jeszcze r. 1606, wyświadcza to dekret Asesorski w pomienionym roku d. 25 Kwietnia z instancyi Leona Sapiehy kanclerza W^go^ ks. Litw. o wieś i puszczę Okuninowską przeciwko temuż Jarosławowi oraz braci jego Janowi i Dawidowi zyskany i drugi dekret relacyjny między Janem Godlewskim a Zygmuntem Przecławskim pozwanym w asesoryi na stronę tegoż Przecławskiego w r. 1659 dnia 9 *Julii* zapadłym, którego kopija w Archiwum Żyrowickiém znajduje się.

Jan Iwanowicz Sołtan, Marszałkowicz nadworny Litw. i starościc Ostryński, kupiwszy u rodzonego swego brata Jarosława połowicę Żyrowic za 5000 kop grosz. Litw. mały takoż miał wzgląd na to miejsce św. i utrzymanie w oném chwały bożéj, albowiem nietylko nowéj cerkwi murowanéj od ojca swego, jako się namieniło wyżéj, zaczętéj nie kończył mając snać jako pan zheretyczały skażone złą nauką i odwrócone od téj pobożności

serce, ale też przy staréj drewnianéj cerkwi, jeżeli którego prezbytera już to dla poddanych swoich, już dla przychodzącego z nabożeństwem do cudownego obrazu ludu utrzymywał, to szczególnie dla téj przyczyny czynił, aby jak autor historyi drukowanéj mówi, woski i inne dochody na swój pożytek obracał, dopiéroż gruntów i poddanych téjże cerkwi i monastyrowi od przodków swoich funduszem nadanych wrócić nie chciał, nakoniec do ostatniego prawie upodlenia i nieznośnéj w chrześcijaństwie hańby to miejsce św. przywiódł. A przeto nie dziw, iż za takiemi niegodziwemi postępkami swemi ściągnął na się niebłogosławieństwo boskie i karę, ponieważ naprzód zaszedłszy w proceder z Leonem Sapiehą Kanclerzem W^im Ks. Litw. i synem jego Janem Stanisławem Starostą Słonimskim, utracił wielką część ojczystéj majętności swojéj Okuninów nazwanéj z puszczą na 220 włok z górą wynoszącą, która dekretem asesorskim r. 1606 została przysądzona ekonomii Słonimskiéj, a potém i od całéj majętności swojéj Żyrowickiéj haniebnie i wiecznie odpadł. Gdy bowiem tenże Jan Sołtan obżałowany i przedwołany był przed sądem grodzkim Słonimskim na roczkach aprylowych w r. 1605 od żydówki z miasta Chomska na imię Estery Cheminy o zabicie męża jéj Icka Michelewicza i poranienie niektórych przyjaciół i sług jego, a przytém o zabranie na ten czas niemałéj majętności onych żydów i gdy tak pomieniony sąd grodzki, jako i trybunalski Miński, do którego apelował Sołtan, dekretami swoimi osądziwszy Sołtana za ów exces na wypłacenie wyż mianowanéj żydówce Esterze i synowi jéj Michelowi Ickiewiczowi 30,537 kop groszy Litw. po odprawę tych dekretów do majętności Sołtana tak leżących, jako i ruchomych też żydówkę Esterę odesłał; za temi więc dekretami urząd zjechawszy majętności Jana Sołtana, to jest połowicę Żyrowic wespół z folwarkiem monastyrskim i połowicą cerkwi Żyrowickiéj, z poddaństwem, gruntami i dochodami monastyrskiemi, otaksował i w sumie 4,671 kopic i 45 groszy Litw. wyż rzeczonéj żydówce Esterze w posesyję podał.

A za odebraniem przez tę żydówkę Żyrowic w posesyję swoję, gdy się wszystkie dochody tak z dóbr świeckich, jako też i cerkiewnych i monastyrskich z częścią Jana Sołtana sobie przysądzonéj przez czas niemały na nią obracały, obraziła taka brzydkość na miejscu świętém stojąca nietylko zwierzchność duchowną, ale i świeckich chrześcijańskich panów, a najbardziéj Jana Meleszke na on czas Mścisławskiego, potém Brzéskiego, a nakoniec Smoleńskiego Kasztelana, chociaż w dyzunii jeszcze zostającego tuż niedaleko Żyrowic w Dziewiątkowicach dziedzictwo swoje mającego, który w r. 1606 nabywszy od pomienionéj żydówki prawo na połowicę Żyrowic na Janie Sołtanie od niej przewiedzione za wyliczeniem onéj sądzonéj na téj majętności sumy 4,671 kop i 45 groszy Litw., został nietylko połowicy Żyrowic posesorem, ale też wszystkich rozkazów dekretowych i przewodczo-prawnych od Estery przeciw temuż Sołtanowi ze strony popełnionego przezeń zabójstwa męża jéj wyżéj opisanego aktorem. Tak ściśniony będąc Jan Sołtan, ani mogąc z téj sprawy inaczéj się wywikłać, musiał godzić pomienionego wyż kasztelana Meleszkę zrzekając się wiecznemi czasy aktorstwa połowicy majętności swojéj Żyrowic, a przytém też kollatorstwa cerkwi i monastyru wlewając na osobę tegoż Meleszki i małżonki jego Anny Tursowny prawo swoje dziedziczne z sumą wianowną 1000 kop groszy Litw. żonie swojéj na téjże majętności wniesioną. Które prawo przy podpisie ręki swéj i uproszonych pieczętarzów Alexandra Korwina Gosiewskiego, Sekretarza JKMci starosty Wieliżkiego, Konrada Meleszki pisarza ziemskiego Grodzieńskiego, Jana i Krzysztofa Jesmanów Synkowskich, Michała Połubińskiego i Alexandra Masalskiego dnia *12 Jauarii* r. 1609 w Słonimie sprawione, gdy tamże nazajutrz osobiście ze żoną swoją przed urzędem ziemskim postanowiwszy się przyznał,

Meleszko tém kontentując się od inszych rozkazów dekretowych i pana Jana Sołtana i żonę jego uwolnił, a sam od tego czasu wieczystym posesorem połowicy majętności Żyrowic, oraz kollatorstwa cerkwi i monastyru Żyrowickiego z części wyżéj mianowanego Jana Sołtana został.

Tak za niebłogosławieństwem boskiém zjechawszy z fortuny ojczystéj Jan Sołtan, kędy się obrócił niewiadomo, być jednak mogło, że się przebrał na Białąruś do rodzonego swego brata Alexandra, który posiadał część ojczystéj majętności w powiecie Orszańskim Bojnicze i Jurjewo nazwane, gdzie podobno i żywota swego wkrótce dokonał. Z małżonki swéj Krystyny Syrowiczowny, która umarła r. 1619, spłodził kilkoro dzieci, o których namienia w prawie przedażném Żyrowic wyż rzeczonemu Meleszce, lecz imion ich nie wyraża.

Dawid Iwanowicz Sołtan, czwarty syn Jana Alexandrowicza, Marszałka nadwornego Litw., Starosty Ostryńskiego, dziedzic drugiéj połowicy ojczystéj majętności Żyrowic, lubo takoż kłopotliwe i niespokojne na téj fortunie miał życie dla opuszczenia *podobno* przykładem braci swoich religii katolickiéj i chwały Bożéj w jego kollacyi zostającéj, dochował jednak téj fortuny potomkowi swemu Danijelowi sam ustąpiwszy z tego świata przed r. 1609 w Żyrowicach, gdzie i pochowany leży. Kogo miał w małżeńskim związku nie wiemy. . . . . córka tego Dawida Sołtana na imię Maryna albo Małgorzata, która za . . . . . służąc u żony Jerzego Meleszki Chorążego Słonimskiego i ciężko na głowę i oczy chorując, około r. 1629 za przyczyną Bł. Józefata Męczennika cudownie uzdrowioną została, jako świadczy proces do beatyfikacyi pomienionego Męczennika Bożego na k. 152 i Susza w Cudach Bł. Józefata *in cursu vitae* fol. 122. Ta podobno poszła potém za Tobijasza Podbereskiego, o którym niżéj będzie wzmianka.

Danijel Dawidowicz Sołtan, ostatni z imienia swego Żyrowic posesor niedługo takoż na swém dziedzictwie się utrzymał, albowiem w r. 1621 dnia 6 Czerwca przedał tę majętność z przynależnościami swojemi, to jest folwarkiem Waśkowskim i Bohdanowskim, tudzież z wsiami Zalesie Wierzbołoty, Okuninowo, Litwa, Rusaki i Miromin nazwanemi za 5000 kóp groszy Litw. Leonowi Sapiesze, Kanclerzowi W. Ks. Litw., Brześkiemu i Mohilewskiemu staroście, zostawiwszy tylko sobie jeden folwark i wieś Skołdycze, jak poświadcza kopija prawa przedaźnego w ziemstwie Słonimskiém roku wyżéj wyrażonego i miesiąca Czerwca dnia 16 przyznanego w Archiwum Żyrowickiego klasztoru znajdująca się.

Tego Danijela Sołtana ostatniego dziedzica Żyrowic, mało co przedtém tknął P. Bóg w serce przez sługę swego św. Józefata Kuncewicza, który wszedłszy z nim w rozmowę o wierze i nauce kalwińskiéj, któréj się ten pan żwawie trzymał, tak go mocnemi dowodami na rozumie przekonał, iż jako Susza biskup Chełmski w Żywocie tego męża Bożego pisze, zalawszy się łzami pomieniony pan i do nóg Józefatowi upadłszy na tém samém miejscu spowiedź uczynił i do łona kościoła katolickiego powrócił. Już bowiem zakonnicy nasi do monastyru Żyrowickiego starodawnéj fundacyi Sołtanowskiéj przez wiele lat opuszczonego znowu wprowadzeni byli przez Jana Meleszkę Kasztelana Smoleńskiego, który opłaciwszy połowę Żyrowic Janowi Iwanowiczowi Sołtanowi w r. 1609, jako się powiedziało wyżéj, przywrócił r. 1613 dnia 29 Oktobra mnichom Bazylijanom ich starodawny monastyr Żyrowicki, z cerkwiami jedną drewnianą, a drugą murowaną acz niedokonaną, oddaliwszy od nich świeckiego prezbitera, a podając one w rząd Bł. Józefatowi Kuncewiczowi, za którego staraniem z dyzunii do jedności św. mało co przedtém został nawrócony. Nadto zaś obraz N. Panny Żyrowickiéj cudowny zakonowi oddał, a przy nim sprzęty i skarby cerkiewne na osobnym inwen-

tarzu spisane, jako to pierścionków wotowych szczérozłotych z kamieniami drogiemi 77, srebrnych 16, kielichów srebrnych 5, paten 4, gwiazd 5, łyżeczek 5, krzyżów srebnych 2, łańcuch, tkankę perłową, ryzy złotogłowu czarnego i drugie adamaszkowe. Pieniędzy kóp Litw. 66 etc. Nakoniec zrzekł się wiecznemi czasy kollatorstwa cerkwi, monastyru i dóbr do niego należących, nie chcąc mieć nad nimi absolutum dominium, jako antecessorowie jego czynili, ale cokolwiek ten monastyr z dawnéj Sołtanowskiéj fundacyi miał poddanych, gruntów, lasów i t. d. mianowicie folwark, który jest naprzeciwko cerkwi, wioskę jedną, co teraz miasteczkiem tytułuje się i drugą Stajki, a przedtém Ogrodniki nazwane z borem Wiknią tuż pod klasztorem będącym, wszystko to w rząd i dyspozycyję Bł. Józefatowi Kuncewiczowi piérwszemu na tém miejscu przełożonemu i następcom jego podał. A nakoniec tę posesyję prawną intromisyją i przyznaniem swojém r. 1618 dnia 15 Maja, jako świadczy dokument autentyczny w Archiwum klasztoru Żyrowickiego znajdujący się, stwierdził. Co potém i córka jego Bogdana Meleszkówna w małżeńskim związku za Andrzejem Przecławskim będąca osobnym zapisem swoim Józefowi Welaminowi Rutskiemu metropolicie Kijowskiemu i całemu zakonowi r. 1623 dnia 15 Grudnia danym, a r. 1624 d. 7 Oktobr. w ziemstwie Słonimskiém przyznanym wiecznie umocniła.

Ale wracając do Danijela Sołtana: ten zbudowawszy się z tak pobożnego postępku Meleszki Kaszt. Smol., a bardziéj podobno nie mogąc tego znieść, aby pan Kasztelan większą miał mieć gorliwość w przywróceniu Bogu i zakonowi tego, co im od przodków jego Sołtanów było nadane i ofiarowane, aniżeli on prawy ich potomek i kollator, w którego owa funduszu restauracyja słuszniéjszém prawem należała, zaczém i on przypatrzywszy się naszych nowowprowadzonych zakonników nabożeństwu i lepszemu porządkowi cerkiewnemu, aniżeli jako za prezbyterów świeckich bywało, a niemniéj też i na to wzgląd mając, aby za dusze zmarłych przodków, krewnych i rodziców jego w cerkwiach Zyrowickich pochowanych Pana Boga proszono, z takich mówię pobudek i sam Danijel Dawidowicz Sołtan dał od siebie funduszowy zapis r. 1620 dnia 26 Julii sprawiony a 3 Augusta tegoż r. w grodzie Słonimskim przyznany, którym zapisem zrzekłszy się wiecznie kollatorstwa i podawania tak cerkwi, jak i monastyru Zyrowickiego z części swojéj Zyrowic (rokiem jeszcze przed przedaniem onéj Sapiesze Kanclerzowi W. Litw. o czém namieniło się wyżéj) wszelkich rządów i dyspozycyj w onych cerkwiach i monastyrze i cokolwiek od przodków jego z dawnych czasów im nadano, a dotąd pismem żadném umocowane nie było, najmniéjszéj rzeczy sobie nie wyłączając, ustąpił ciotecznemu bratu swemu w zakonie naszym i w klasztorze Zyrowickim na on czas mieszkającemu Adryjanowi Podberezkiemu, a w jego osobie całemu zakonowi świętemu, a szczególnie wyż pomienionemu Welaminowi Rutskiemu Metropolicie oddaliwszy potomków i sukcessorów swoich, aby z nich żaden nigdy do podawania cerkwi Żyrowickiéj i do dóbr monastyrskich prawa nie miał.

Po takiém obwarowaniu funduszu i posesyi naszych zakonników w Żyrowicach z części swojéj Danijel Sołtan przedał onę część w r. 1621 d. 6 Czerwca Leonowi Sapiesze, Kanclerzowi W. Ks. Litw. za 5000 kóp groszy Litw., jako się rzekło wyżéj, ten zaś ledwo ćwierć roku będąc posesorem Żyrowic u Danijela Sołtana kupionych, zbył one wyż mianowanemu Kasztelanowi Smoleńskiemu Janowi Meleszce w tymże r. 1621 d. 21 Oktobra, jako intromisyja generalska świadczy w grodzie Słonimskim pod datą wyrażoną przyznana, a potém w r. 1622 d. 30 Maja do ziemstwa przeniesiona. Który zostawszy tym sposobem panem całych Zyrowic, t. j. tak części Jana Iwanowicza, jako też i synowca jego Danijela Dawidowicza Sołtanów, w niedługim

potém czasie zszedł z tego świata r. 1622 dnia 13 Maja mając wieku swego lat 70, zostawiwszy po sobie fortuny dziedziczką córkę swoję Bogdanę *1mo voto* za Mateuszem Borzymińskim *2do voto* za Andrzejem Przecławskim podwojewodzim Wileńskim i chorążym Słonimskim będącą, która prawo funduszowe Rodziców swoich na monastyr Żyrowicki łącząc do niego szczodrobliwe swoje świadczenia we wszystkich punktach i klauzulach korroborowawszy, jako się już o tém powyżéj namieniło i w Ewangieliję go (która się dotąd znajduje w Żyrowicach) zapisawszy, skończyła dni życia swego świątobliwie około r. 1630. Za którą w niedługim czasie na tamten świat poszedł i Danijel Sołtan, t. j. r. 1634 zmarły w Skołdyczach. Pochowany zaś podług ostatniéj woli swojéj w cerkwi Żyrowickiéj od małżonki swéj Krystyny Brestynowny, którą z małoletniém potomstwem, t. j. Alexandrem i dwiema córkami Anną i Jacymirą (?) owdowiałą zostawił w opiece brata swego i innych opiekunów, których imiona czytać w testamencie od siebie r. 1634 d. 12 Marca sporządzonym, a po jego śmierci tegoż r. d. 6 Maja przez Bazylego Zaleciłę do ksiąg grodzkich Słonimskich podanym, którego kopija znajduje się w Archiwum Żyrowickiém.

Alexander Sołtan zostawszy w 15tu leciech osiérocony po ojcu swoim Danijelu dostał się do Rafała Korsaka Arcybiskupa i metropolity Kijowskiego i był uczyniony na dworze jego Pokojowym r. 1637, jako czytam w procesie do Beatyfikacyi i kanonizacyi św. Józefata Kuncewicza w tymże roku przez wyznaczonych od Stolicy Apostolskiéj komisarzów Adama Józefa Szczyta i Wojciecha Sielawy, kanoników Wileńskich czynionym w Połocku, gdzie i wyż wyrażony Alexander Sołtan pokojowy metropolitański lat 18, jako sam wyznał na on czas mający do wydania pewnego świadectwa względem niektórych dokumentów do tegoż procesu należących z innymi wchodził. Zob. Proces. fol. 102.

SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA.

Do „Ostatnich prac“ Stebelskiego.

1.

Zakon XX. Bazylijanów Polskich, Ruskich posiadał w Rzymie w części miasta zwanéj ai Monti kościół z klasztorem pod wezwaniem św. Męczenników: Sergijusza i Baka, który im nadany został za czasów Urbana VIII. Papieża. W tym kościele słynął łaskami obraz Najświętszéj Maryi Panny (kopija Żyrowickiego na Litwie) od Włochów zwany del Pascolo, tłumacząc wyrazem Pascolo wyraz polski Żer, Żyr. Lud rzymski kościół ten nazywa la Madonna del Pascolo. Jenerał Bazylijanów czyli ich Opat jeneralny Proto-Archimandryta przemieszkiwał w kraju. Prokuratorowie zaś jeneralni w Rzymie al Pascolo. Nazwiska prokuratorów są następujące:

1622 Jan Grużewski
1639 Filip Borowicz
1665 Józef Pietkiewicz
1669 Józafat Michniewicz
1674 Józef de Camillis
1692 Polikarp Filipowicz
1696 Sylwester Pieszkiewicz
1710 Hilarijon Kruszewicz
1712 Benedykt Trulewicz
1726 Patrycy Zyrawski
1729 Ignacy Kulczyński został opatem Grodzieńskim, † 1741
1736 Maxymilijan Zawadzki
1740 Cezary Stebnowski
1744 Atanazy Czarkowski
1747 January Znojowski
1752 Bazyli Boschovich
1757 Hijeronim Osienkiewicz
1760 Ignacy Wołodzko
1772 Hieroteusz Korczyński
1780 Wincenty Zielonka
1788 Jordan Mickiewicz.

Ten ostatni umarł w Rzymie dnia 8 Stycznia 1827 r. Na lat kilka przed śmiercią uprosił Biskupa Chełmskiego Ferdynanda Ciechanowskiego, towarzysza X. Leona Laurysiewicza kapłana świeckiego ritus graeci; lecz ten powrócił do kraju wkrótce, a XX. Bazylijanie z Połocka przysłali zakonnika swego X. Wilczyńskiego, który lat 3 albo 4 przeżył X. Mickiewicza.

X. Stebelski w żywocie św. Eufrozyny i Parascewii w Tomie I pod głoską O i w Tomie II str. 408 w przypisku wspomina, że X. Jan Oleszewski bywał Prokuratorem jeneralnym swojego zakonu w Rzymie. Zdaje się, że był nim albo po Filipowiczu, albo po Pietkiewiczu. Odbywszy swe urzędowanie w Rzymie, wrócił do kraju, bywał przełożonym Boruńskim i Witebskim, umarł r. 1720.

Z Archiwum kościoła Madonna del Pascolo
w Rzymie.

X. Jan Scipio del Campo.

2.

W Krakowie XX. Bazylijanie prowincyi polskiéj otrzymali w r. 1788 kościół i klasztór po Bernardynach zwany na Złóbku przy ulicy św. Jana od ówczesnego Administratora Dyecezyji krakowskiéj, Księcia Michała Poniatowskiego w tym celu, ażeby młodzi zakonnicy Bazylijanie kształcili się naukowo w Uniwersytecie Jagiellońskim. Stało się to na usilne prośby XX. Bazylijanów, o co nalegała także i Komisyja edukacyjna. Świeżo wprowadzoną osadę Bazylijanów na Złóbek składali XX: Leon Demkowicz przełożony, Benedykt Błędowski i Floryjan Kudrewicz, w późniejszym czasie professor Pisma św. w Uniwersytecie Jagiellońskim. Po roku 1797 rząd austryjacki kościół i klasztór na Złóbku sprzedał a XX. Bazylijanów osadził w części ktasztoru zabranego zakonnicom Norbertankom i kościół X. Kudrewiczowi w posiadanie oddał.

X. Jan Scipio del Campo.

W sprawie artykułu p. n.

„TRADYCYJA O KAZIMIERZU MNICHU".

(Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności, tom VI str. 323—353).

W nr. 11 „Przeglądu krytycznego" r. 1877 ukazała się recenzyja téj rozprawy, podpisana literami Al. S. Pomijam jéj ton, zdaniem mojém w recenzyi niewłaściwy, a usuwając z niniejszych uwag o ile możności pierwiastek osobisty, poczuwam się do obowiązku sprostować niektóre w recenzyi téj wyrzeczone zdania.

„Samo badanie," mówi recenzent, „gdzie się najpierw owa baśń o mnichostwie Kazimierza pojawiła, nie mogło być ciekawym tematem; każdy bowiem choćby pobieżnie z źródłami naszemi średniowiecznemi obznajomiony, dobrze o tém wiedział, że nie w Gallu ani w Wincentym, ale w żywocie św. Stanisława pojawia się to podanie w téj formie w jakiéj w późniejszych źródłach z większemi lub mniejszemi zmianami się powtarza". Otóż kwestyja ta nie jest bynajmniéj tak prostą, jak ją recenzent przedstawia; powołując się na ustęp méj rozprawy na str. 333 l. c. przypominam tylko, że, jeśli się nie przychylimy do zdania Mosbacha o autorstwie kroniki wielkopolskiéj, już téj saméj kronice, również opowieść o mnichowstwie Kazimierza zawierającéj, przysługiwać będzie przed żywotem św. Stanisława pierwszeństwo. Główną trudność stanowi tutaj jednak zachowany tylko w przeróbce żywot Piotra Włostowica; w rozprawie swojéj starałem się w związku z krytyką tradycyi o mnichowstwie Kazimierza oznaczyć czas powstania tego zaginionego pomnika.

Wierząc w istnienie tego pomnika, dopuściłem się, zdaniem recenzenta, głównego błędu. „Kto nieuzasadnioną hipotezę przyjmuje jako pewnik i na téj podstawie cały gmach buduje, ten popełnia błąd ważny wcale, bo za usunięciem podstawy, cały gmach runąć musi". Zapytajmy, jakie były losy téj „nieuzasadnionéj hipotezy Mosbacha". Zapatrywanie jego przyjął z pewnemi zastrzeżeniami Zeissberg a poparł je najsilniéj Grünhagen, autorowie, których bezwzględnie do pierwszych powag na polu średniowiecznéj historyjografii śląsko-polskiéj zaliczyć musimy; przeciw niemu do téj chwili żaden jeszcze głos poważny się nie odezwał. Stwierdzam zatém, że do dzisiejszéj chwili jest to zapatrywanie panujące w nauce, pierwszy p. Al. S. twierdzi stanowczo, że „p. Mosbach wymarzył jakiś żywot Piotra". Poszedłem daléj tylko od Grünhagena, który wstęp do żywota Piotrowego za wyłączną własność przeróbki z XVI wieku uważa, podczas gdy ja w nim także widziałem ślady pierwotnego pomnika. Na zarzut recenzenta, że w ustępie żywotu, zawierającym opowieść o Kazimierzu nie ma zgoła śladów hexametru, odpowiem tylko, iż nie wyobrażałem sobie nigdy, żeby cały żywot Piotra miał być hexametrem napisany, gdyż w takim razie więcéj tego śladów byłoby się zachowało w przeróbce.

Gdyby recenzent był dowiódł, że Mosbach istotnie „wymarzył sobie jakiś żywot Piotra," musiałbym bez oporu broń złożyć; gołosłownym jednak zapewnieniom jego, choćby jak stanowczo wypowiedzianym, niemogę uwierzyć. Odpowiem zatém tylko na podniesione przezeń pytanie, „czy twierdzenie Mosbacha przyjęte przez Smolkę da się z porównania samego textu udowodnić".

Recenzent zestawia na str. 413 — jak zobaczymy — dość niedokładnie te względy, które zdaniem mojém świadczą o zgodności między żywotem Piotra a kroniką śląsko-polską, dzieli je na trzy punkta i przyznaje, że „oprócz drugiego szczegółu, który wcale nie może się przyczynić do wzmocnienia wniosku autora, dwa inne mogłyby rzeczywiście za zdaniem autora przemawiać". Jestto wspólny obydwu źródłom wyraz „denarium", który nie przeczę, że nie dorównywa w ważności dwom innym przez recenzenta przytoczonym względom, ale na pominięcie również nie zasługuje. Niepodobna wprawdzie na szczegółowéj zgodności w pewnym wyrwanym z textu wyrazie opierać twierdzenia o bliskim stosunku genetycznym textów; jeśli jednak dwa źródła mają wspólny charakterystyczny wyraz w odpowiedniém miejscu, gdzie w innych również pokrewnych im textach znajduje się inne wyrażenie, to zawsze i wszędzie obok innych o wiele ważniejszych względów uważa się za wzgląd mniéjszéj wagi, również za takiem twierdzeniem przemawiający. Daléj mówi recenzent, iż „dość porównać odnośne ustępy w obu kronikach, aby się przekonać, że o bezpośredniém korzystaniu kroniki śląsko-polskiéj z żywotu Piotra mowy być nie może," i na dowód zestawia odpowiednie ustępy z obydwu textów. O tém jednak nigdy mowy nie było i być nie mogło, gdyż bez zestawienia textów wiadomo, że kronikarz, który pisał około roku 1300 z przeróbki z XVI wieku nie korzystał; recenzent zapomina o tém nieustannie i traktuje text téj przeróbki zupełnie tak, jak gdyby to był text pierwotnego pomnika, zapomina wreszcie i o tém, że kronika śląsko-polska wogóle źródeł swych niewolniczo nie reprodukuje i że nie potrzeba zgoła dosłownéj kongruencyi textów, żeby stwierdzić zawisłość jakiegoś jéj ustępu od innego źródła. „Do tego zważyć należy jeszcze," dodaje recenzent:

„1) że text obu tych źródeł nigdy się nie zgadza". Jestto zarzut, na który właśnie w ostatnich słowach odpowiedziałem.

„2) że w kronice śląsko-polskiéj znajdują się szczegóły, których nie ma w kronice o Piotrze a znajdują się w obu żywotach i w roczniku świętokrzyskim (o tonsurze, o Dobrogniewie)." Recenzent znów zapomina, że ma do czynienia z textem przeróbki, w któréj kilka słów o tonsurze (Zywot św. St. i Rocz. swkrz.: ut in tonsura rotunda conformarent se moribus religiosorum, w kr. śl.-pol. z dodatkami) i imię Dobrogniewy pisarz XVI wieku łatwo mógł opuścić.

„3) że kronika śląsko-polska w toku opowiadania różni się od kroniki Piotra, żywotu i rocznika (według niéj bowiem udali się posłowie polscy najpiérw do cesarza; od niego się dopiéro dowiedzieli, że wstąpił do klasztoru kluniackiego, dlatego udają się wprost do papieża; według kroniki o Piotrze i wymienionych źródeł udali się posłowie *ad requirendum ducem Casimirum,* a po długich wędrówkach przybyli do Kluniaku, prosząc opata o uwolnienie Kazimierza; opat dopiéro odesłał ich do papiéża)." Recenzent sam przyznaje, że pierwotném źródłem, z którego bezpośrednio lub pośrednio podanie o mnichowstwie Kazimierza przeszło do innych pomników był żywot św. Stanisława, uważa to nawet, jak wspomniałem, za rzecz tak jasną, iż nad tém nie warto się zastanawiać. Wskazane różnice dowodzą zatém

tylko, że kronikarz śląsko-polski pierwotne podanie, t. j. takie, jakie nam zachowały żywot św. Stanisława, rocznik świętokrzyski i żywot Piotra, samodzielnie przekształcił, czerpiąc bezpośrednio lub pośrednio z jednego z tych trzech źródeł; z czego wynika, *że mógł czerpać z żywotu Piotra,* odwrócenie mojego twierdzenia jest tylko wprost niemożliwém. Nie mogę zatém przyznać, żeby mię recenzent tym argumentem pokonał; walcząc zaś ze mną bronią, która twierdzenie moje tylko popiéra, pomija zupełnie najważniejszy wzgląd, który za niém przemawia. Jestto zaś rzecz, na którą największy nacisk położyłem; wobec niéj przytoczone przezeń a wspomniane powyżéj trzy punkta, którym on sam znaczenia nie odmawia, są tylko względami mniéjszéj wagi. Ważniejszą bowiem rzeczą, niż kongruencyja w szczegółach jest ogólna zgodność toku całego opowiadania pomiędzy żywotem Piotra a kroniką śląsko-polską w tém wszystkiem, co jest wspólną własnością wszystkich wymienionych źródeł, t. j. w czém kronika śląsko-polska, przekształcająca pierwotne podanie, od nich nie odstępuje. Wymownym objawem téj ogólnéj zgodności jest wspólne obydwu tym źródłom, przerzucenie owego zdania charakterystycznego, zaczynającego się od: „*Barones autem et milites regni Polonie (Interim proceres Polonorum* w kronice śląsko-pol.), wskutek czego cały tok opowiadania różni się w tym punkcie od żywotu św. Stanisława i rocznika świętokrzyzkiego, jak to dokładnie w rozprawie mojéj na str. 343 wyłuszczyłem. Sam recenzent przyznaje, że kronikarz śląsko-polski korzystał bezpośrednio lub pośrednio, jak wszystkie inne źródła, z żywotu św. Stanisława; zgadza się i z tém, że żywot Piotra czerpał z tego samego źródła za pośrednictwem rocznika świętokrzyskiego; *jeśli zatém te same charakterystyczne różnice w toku opowiadania i w szczegółach, które cechują żywot Piotra w stosunku do żywotu św. Stanisława i rocznika, znajdujemy w kronice śląsko-polskiéj,* jestto, jak sądzę, dla każdego nieuprzedzonego dostatecznym dowodem, iż właśnie żywot Piotra był owém pośredniém ogniwém pomiędzy żywotem św. Stanisława, jako pierwotném źródłem a kroniką śląsko-polską. Rzecz to jasna, jakkolwiek, nie przeczę, niedogodna dla tego, kto twierdzi stanowczo, iż „p. Mosbach wymarzył jakiś żywot Piotra", który musiał istnieć przed powstaniem kroniki śląsko polskiéj. Recenzent formułuje wynik swych wywodów w następujących słowach: „Nic nie przeszkadza nam twierdzić, że ów ustęp o Kazimierzu wypisany został przez autora kroniki w Polsce żyjącego w 16 wieku albo bezpośrednio z rocznika świętokrzyskiego, lub téż *za pośrednictwem jakiegoś źródła", (naturalnie zaginionego) „w którém owe szczegóły charakteryzujące obie kroniki już się znajdowały,* chociaż i to przypuszczenie jest możebne, że autor 16 w. z kroniki śląskiéj wyjął owe szczegóły". Szczegóły owe mógł niezawodnie autor wyjąć zkądinąd i wpleść w opowiadanie wypisane z rocznika świętokrzyskiego, niepodobna jednak przypuścić, żeby zmienił tok opowiadania, przerzucając w inne miejsce owo zdanie, zaczynające się od *Barones autem,* dlatego tylko, że to samo zdanie, stylistycznie zupełnie przerobione, znajduje tam w kronice śląsko-polskiéj. Dla rozwikłania téj trudności uciec się trzeba koniecznie, jak to sam recenzent proponuje, do przypuszczenia jakiegoś zaginionego pośredniego ogniwa. Ja sam twierdziłem przecież, że istniało jakieś zaginione źródło, *„w którém owe szczegóły"* (a dodajmy jeszcze: i inne ważniejsze cechy) *„charakteryzujące obie kroniki już się znajdowały",* z tym tylko dodatkiem prostym, z wywodu powyższego wynikającym, że tém zaginioném źródłem nie co innego było, jak właśnie pierwotny żywot Piotra.

Zarzut ostatni: „4) że między powstaniem rocznika świętokrzyskiego (1287) a kroniki śląsko-polskiéj (najpóźniéj 1300) zbyt krótka jest przestrzeń

czasu", stwierdza tylko, że fakt, którego dowiodłem, nie jest rzeczą zbyt pospolitą ale twierdzenia mojego bynajmniéj nie obala.

Już sama redakcyja Przeglądu krytycznego umieściła w właściwém miejscu uwagę, iż recenzent w krytyce mego zapatrywania na stosunek między znaną I redakcyją żywotu św. Stanisława a nieznaną mu II redakcyją, zgoła nie zrozumiał traktującego o tém ustępu méj rozprawy. „Dziwném nam się wydaje twierdzenie", mówi recenzent, „że rocznik świętokrzyski dlatego zgadza się w ustępie, w którym się zrywa chwilowo kongruencyja obu żywotów, z redakcyją II, że ta przerwa zaszła w inném miejscu w I a w inném w II redakcyi." Sądząc, że niejasném wyrażeniem się spowodowałem to nieporozumienie, dla wyjaśnienia rzeczy dodaję tych słów kilka. Skoro według mego mniemania rocznikarz czerpał z rękopisu żywotu, w którym zarys pierwotnych dziejów polskich stanowił ciągłą nieprzerwaną całość; skoro w tym zarysie wskutek wtrącenia kilku rozdziałów nastąpiła przerwa a mianowicie w inném miejscu w pierwszéj, w inném w drugiéj redakcyi; skoro następnie dla powiązania tych wtrąconych rozdziałów z dalszym ciągiem zarysu, pierwsze zdania owego dalszego ciągu w I i II red. uledz musiało przerobieniu stylistycznemu: text rocznika zatém zgodny z textem żywotu św. Stanisława, w miejscu, w którém nastąpiła przerwa w I redakcyi, dla stylistycznego przerobienia pierwszych słów dalszego ciągu nie może się zgadzać z I redakcyją a zgadza się z II, również zaś w miejscu, gdzie nastąpiła przerwa w II redakcyi, z tego samego powodu nie zgadza się z II lecz z I. Nie dziwię się bynajmniéj, iż recenzent „nie widzi żadnéj przyczyny, aby autor rocznika jedno zdanie z II wyrwał redakcyi a potém znowu z pierwszéj odpisywał", jestto bowiem monstrum, o którém nigdy nie myślałem, za które zatém nie mogę odpowiadać.

Na uwagę recenzenta, że text rocznika w niektórych wyrazach bardziéj się zbliża do textu II niż do textu I red., odpowiem tylko, że pisząc mą rozprawę, mogłem podać text I red. tylko według ms. królewieckiego. Mając obecnie pod ręką wszystkie inne rękopisy, mogę dodać, że przytoczone na poparcie tej uwagi wyrazy są tylko waryantami ms. królewieckiego, w innych mss. znajdujemy zaś w ich miejscu te same co w red. I wyrazy. Bez tego jednak dość rzucić okiem na dołączoną do méj rozprawy tablicę, żeby stwierdzić nierównie bliższe pokrewieństwo rocznika z textem I redakcyi.

Stanisław Smolka.

Spór o książkę.

W r. 1615 wyszło w Krakowie, w drukarni Bazylego Skalskiego dzieło treści polemicznéj, napisane przez Kaspra Cichockiego kanonika i proboszcza Sandomirskiego a znane w literaturze pod tytułem „Alloquia Osiecensia“ *). Książka ta, jakich wiele podówczas w całéj Europie wychodziło, zwróciła na siebie uwagę uczonego króla angielskiego, Jakóba I, który téż polecił posłowi swemu Janowi Dickensonowi, udającemu się do Polski, aby o honor królewski i rodziny Sztuartów, zaczepionéj przez Cichockiego, w sposób stosowny się upomniał i zażądał ukarania autora. Otóż na posłuchaniu, jakie dał posłowi angielskiemu Zygmunt III w Warszawie 20 października 1615, wywiązał się Dickenson z swojego zadania i w mowie gwałtownéj a zamało może dyplomatycznéj uderzył na Cichockiego i sprzyjającego mu Hieronima Ossolińskiego i zażądał takiego zadosyćuczynienia, jakiego mu król polski udzielić niemógł i niechciał. Mowę Dickensona wynalazł J. U. Niemcewicz w rękopismach Józ. hr. Sierakowskiego i wydrukował w II tomie Pamiętników (345—350) wraz z odpowiedzią królewską, obie po polsku, niewspominając przytém czy miał pod ręką text łaciński i przetłumaczył go według swego zwyczaju, czyli téż posługiwał się dawniejszém już tłumaczeniem. Jakkolwiekbądź publikacya Niemcewicza zadowolnić nas nie może raz dlatego, że jest tłumaczeniem aktu oryginalnego łacińskiego i to tłumaczeniem niedokładném, a powtóre i z tego powodu że zawiera mnóstwo błędów, zmienia dowolnie nazwiska i jest niezupełną. Z tego to względu uważaliśmy za stosowne podać text łaciński mowy Dickensona i odpowiedzi królewskiéj. Obie znajdują się w rękop. bibl. Jagiell. 46. Jestto manuskrypt in folio, papierowy a należący o ile się zdaje do zbioru Tek Naruszewicza; tytuł jego następujący: Historya dyplomatyczna polsko-angielska wraz z annexami ab anno 1280—1731. Pod nr. 56 i 57 czytamy co następuje:

Oratio internuntii regis Angliae Varsaviae 20 Octobris 1615 an.

Serenissime rex! vellem res ita ferret, ut, qui a Rege amico ad Regem amicum missus sim, nihil in mandatis haberem, quod non utrinque gratum mutuae que benevolentiae consentaneum esset. Quamquam vero negotii, de quo acturus sum, alia sit aliaque ex parte ratio aliaque conditio et S^ermi^ Regis ac

*) Właściwy tytuł jest: „Alloquiorum Osiecensium sive variorum familiarium sermonum libri quinque. In quibus etc Authore eodem Gaspare Cichocio canonico et parocco Sandomiriensi. Cracoviae. In officina Basilii Skalski. A. D. 1615. Autorem był nie Cichocki lecz Jezuita Kasper Sawicki, czego dowodzi niewydana dotychczas kronika Wielewickiego.

Domini mei dignitas in regno vestro a subditis vestris publice gravissimeque laesa conquerendi necessitatem imponat, tamen confido Regiam M^tem^ vtram (quae ipsius est aequitas et prudentia) facile orationi meae aures praebituram. Hoc ipso anno prodiit opus quoddam, inscriptum Alloquiorum Osiecensium, sive variorum familiarium sermonum libri quinque, excusum a Basilio Skalski in ipso Poloniae Theatro, Cracoviae dico, quae et primaria est aulae vrae sedes et celebris Academiae vetus domicilium, compositum autem a Gasparo Cichocio canonico et parocho Sandomiriensi, homine haudquaquam vulgaris notae, ab eo nuncupatum *Hieronymo Ossoliński,* Abbati Coprivnicensi, quem et conditio quam obtinet et generis splendor cumprimis conspicuum reddit, quodquod etiam (uti Cichocius in exposita nuncupatoria testat) eiusdem abbatis jussu typis mandatum est, scilicet periculum erat, ne absque hoc injuria non satis vivida et insignita esset. Ego vero haud facile crediderim opus istud ab ipso perlectum aut ad sceleris penetralia legendo perventum neque enim verisimile videtur, virum ea nobilitate, ea, ut audio, prudentia adeo sui oblitum, ut illa, quae recensebo, sciens probaret, nedum authoritate sua efficeret, ut in manus hominum venirent, ut luce publica fruerentur. Caeterum huic operi sive potius scripto famoso ita edito, ita nuncupato accessit frontem occupans, carminum ornatus a Sandomiriensis collegii Jesuitici studiosis, in laudes partim universae gentis Ossoliniae (quae candidae et suo loco positae neminem offenderint), partim Abbatis, partim operis. Est etiam minime praetermittendum, quod ex ipso libro apparet, unum e collocutoribus a Cichocio inductis Serenitati vrae a secretis fuisse, nomine Cochlevium, cuius animi sensus, si Cichocius in omnibus, quae sub eius persona dicit, vere exprimit, ne valde maior (sic) hominem in gravissimis negotiis versatum tam aut ignorare, aut non cogitare quid deceat, et quomodo loquendum sit de rege Christiano, de eo rege, cui tot annorum amicitia cum Serenitate Vra intercedit. Venio iam ad opus ipsum, quo provinciam mihi demandatam spectat, nempe a 2° ad 7^um^, libro 3 caput, quae pars eius quid aliud est, quam contumeliarum calumniarumque execrabilium foedissima congeries. Nam praeter maledicta in Helizabetham Reginam inclitae memoriae et in serenissimi Regis mei maiores e regali gente Stuartia effusa, praesertim in avum et patrem, quos et obscuros dicit, et pro haeresia apud Christianos infames atque in inferno cum scelerato Juliano apostata sepultos, praeter obtrectationem iuramenti fidelitatis, ac si excogitatum esset ad homines illaqueandos praeter saevitiam in religionis Romanae cultores obiectum in sacerdotes vero lanienas plusquam parricidales (quae quam falsa sint res ipsa loquitur) calumniator iste adeo nullum virulentiae audaciae modum statuit, ut non erubescat, eidem S^erm^ Regi Phalarides immanissimi tyranni nomen tribuere eademque verborum asperitate ipsum abuti, in quam divus Hilarius libro qui incipit: Tempus loquendi, in Constantium imperatorem arianum invehit, quem vocat persecutorem, fallentem hostem, blandientem antichristum, tyrannum, cum Nerone, Decio, Maximiano comparat, obiicit quod Christianum se mentiatur esse, quod condat fidem contra fidem, vivens denique ita exclamat: Scelestissime mortalium! omnia persecutionis mala ita temperas, ut excludas in peccato veniam et in confessione martyrium". Quae omnia et huiusmodi reliqua ibi adducta Cichocius in Serenissimum Regem cunctato nomine aptissime convenire affirmat excepto ariani titulo.

Porro perfidiam et parricidium obiicit, quae quam impudenter, quam scelerate comminiscat, universum orbem Christianum et hostes ipsos fidei Christianae testes appello. Praetereo petulantissimas ironias et sarcasmos, illud vero quod praeterire liceat, quod eos, qui ob coniurationem pulverariam

(quam nescio an ulla fuerit post homines natos magis horrenda) merito supplicio sint affecti, optimos viros nuncupat. Equidem scire pervelim, cum tales homines styli suffragio ita exornet praeclarus iste censor et novus vocabulorum interpres, quos demum pessimos pronunciet? Quae hactenus rotuli eiusmodi sunt, ut nihil adiici per se videatur. At Cichocius nondum quiescit sed plenis velis provehitur, tantumque sibi licentiae arripit, ut Sermi Regis ius in regnum Scotiae in dubium vocet, denique aperto dicat, se eum regem non agnoscere, inter reges et principes Christianos non esse numerandum, quin potius hereticum apostatam, tyrannum omni exsecratione dignum. Quae cum ita sint ut commemoravi, ecquis tam iniquus, tam expers humanitatis, qui neget Sermum Regem meum iure commoveri, iure conqueri? Reliquum est, ut serenitas Vra eas partes suscipere velit, quas prudentia et aequitas sua imponunt, nempe eas quas ius gentium, quas communis principum causa (quorum etiam dignitatem divinae humanaeque leges sacrosanctam esse volunt), quas amicitia consanguinitatis et fraternae appellationis vinculum postulat. R. M. V. per literas datas 12 Aprilis proxime elapsi cum Serenissimo Rege meo egit, ut legatos suos Stetinum ad tractatum de controversia Suetica mittendum haberet et praeterea efficeret, ut reliqui adessent, qui ad hoc negotium suscipiendum tractandumque pertinent. Ego Reg. M^tis^ nomine respondeo, ipsam consiliis actionibusque suis abunde testatam esse, quantopere orbis Christiani pacem et concordiam cupiat et quod ad vos privatim attinet non libenter passurus studium et operam suam qua commode conferri queant desiderari. Sed honorem et existimationem animi propensioni adstare et omnino exigere, ut iustitiae officium, quod a vobis expectat prius (uti par est) praestetur, quam ipsa officium hoc amicitiae suscipiat, quod nisi obtinuerit ea, sive denegatio sive praetermissio vestra, iniuriae comprobationem innuere videbitur tanquam nec vestro iudicio idem Serenissimus dominus meus clementissimus Rex sit, ac ne Christianus quidem, adeoque indignus, qui aliquem e ministris suis ad conventum mittat, in quo agendum sit de controversia, quae Regnum Christianum spectat proportio (ut ita loquar) paenae et satisfactionis ad crimen et iniuriam ex comparatione utriusque est iustitiae regula, cuius si ulla in causa in hac certe habenda est ratio. Neque tamen Rex meus tantum sibi sumit, ut voce praeire atque praescribere velit, quid Vobis in ditione vestra sit faciendum, quid aequum putet, breviter narrabo, scilicet ut in eos, qui deliquent, pro atrocitate delicti animadvertantur, ut non solum liber ille probrosissimus vitetur, verum etiam omnia exemplaria nondum distracta et quaecunque conquiri possint palam in foro concrementur, quo tempore optandum esset, ut eodem loco ab aliquo insignioris conditionis viro oratio haberetur, quae ut concrematiouis causam et tanti sceleris detestationem contineret.

Postremum est, ut, cum liber ille latine scriptus absque dubio Poloniae fines transvolarit et per alias gentes multiplici cursu feratur, Serenitas Vra publico scripto latino testari velit, amicitiam cum Serenissimo Rege meo ante tot annos initam nullo modo a se violatam scire se atque cognoscere, Cichocii maledicta meras esse calumnias, et exsecranda mendacia, denique eiusdem Regis honorem (quemadmodum amicum, consanguineum et fratrem decet) commendatissimum habere et promptissimo animo velle tueri, quoties cumque res postularit. Haec in mandatis accepi Regiae Mtis Vestrae exponenda, quae apud eam id ponderis habitura confido, quod res ipsa recte perpensa optimo iure meretur.

Joannes Dichensonus.

Responsum Sacrae Regiae M^tis eidem Internuntio Angliae Regis. A. D. 1615.

Exposuit oratione sua dominatio vestra nuper coram sacratissima Regia M^te Domino meo clementissimo habita, nomine Serenissimi Magnae Britanniae Regis, graviter Ser. illius ferre, nomen famamque suam Regiam scripto quodam subditi Regiae M^tis hic in regno in luce edito laesam esse petiitque, ut Regia M^tas in authorem et librum animadversione laesae dignitati regiae satisfieret. Dolet imprimis Regia M^tas Dominus noster clementissimus, quidquam hic praefectum esse, quo Sereniss. Magnae Britanniae Rex offenderetur, magni enim amicitiam fraternumque S^tis illius amorem semper ferit ipseque adeo mutuorum officiorum testificatione cum S^rmo Magnae Britanniae rege certare semper voluit, neque nunc existimat hoc privati et minus quam deceat expendentis hominis scripto, animi voluntatisque erga se pristinam S^rmi Magnae Britanniae regis propensionem immutatam vel diminutam esse. Nemo hactenus fuit, quem vel summa dignitas a calumnis immunem faceret, sed haec spraetae citius vilescunt et veluti in coelum emissa iacula in ipsos authores incidunt.

Caeterum, ut S^rmus Magnae Britanniae rex intelligat, Regiam M^tem hac illius sertis iniuria affici, omnem adhibebit operam, ut laesae hoc nomine regiae illius dignitati quantum per leges regni illius licebit satisfiat, libellum proinde hunc, quo ad eam particulam, quae continet mera in Maiestatem Britanniae Regis Serenissimosque eius maiores gentis Stuartiae conditia nihil habentia commune cum religione catholica et ecclesiae iuribus omnino improbat M^tas regia, quod et publice testabitur. Cum vero scriptor illius libelli sacri ordinis sit, in eum nihil M^tas regia statuere potest. Ita enim leges consuetudinesque huius regni ferunt, quod in aliis quoque christianis regnis et rebus publicis observari notum est, ut ne regibus quidem ipsis quidquam in homines eius ordinis liceat.

In hac vero republica amplissimus est ac primarius ecclesiasticus ordo, maximis pollens praerogativis cum summa in homines sui ordinis iuris dicendi potestate, quam regia M^tas sibi usurpare non potest, nisi reipublicae statum immutare ac omnia perturbare vellet. Eam ob causam libri a personis ecclesiasticis editi et de rebus ad religionem pertinentibus tractantes non nisi ab iis, qui sacris praesunt more institutoque hujus, ut et alienorum catholicae professionis regnorum ac rerumpublicarum corriguntur. Serio nihilominus regia M^tas admonebit eum, cui libelli author subest, episcopum, ut in Serenissimum Magnae Britanniae regem temere iacta et libello inserta convicia delenda expungendaque curat et iusta animadversione temeritatem scriptoris illius coërceat, quo ceteri illius exemplo a similibus ausis deterreantur.

Abbatem Coprivnicensem ab hac culpa immunem existimat regia M^tas, quamvis enim hic liber dicatus sit, eiusque iussu typis excusus ab authore asseratur, credibile tamen est, illum ab eo vix prima fronte lectum nihil aliud eo nisi de religione quaestiones contineri, persuasurum habuisse. In typograhum, ut ex iuris praescripto magistratus loci illius animadvertat, mandabit M^tas regia.

Haec S^rmo Magnae Britanniae Regi dominatio vestra referet illudque imprimis confirmabit, Regiam M^tem, dominum nostrum clementissimum eo esse

erga S^tem illius animo, quo semper fuit et esse debuit, neque quidquam eorum praetermissuram, quae ad stabiliendam conservandamque cum S^n tate illius amicitiam facere videbuntur. Vicissim quoque ea est R. M. de S^ermo M. Brit. Regis erga se voluntatis propensione persuasio, ut minime dubitet uberrimos ex amicitia illius S^tatis fructus in se domumque suam regiam redundaturos. Ad cognati sanguinis nexus id ultro citroque praestita officia, id demum ea quam inter reges salutis publicae causa intervenire necesse est, convictio requirit. Haec ut nomine regiae M^tis S^rmo M. Brit. Regi dominatio vestra renuntiet, benigne regia M^tas postulat et eidem gratiam suam clementer defert.

August Sokołowski.

BIBLIOGRAFIJA

historyi, geografii historycznéj i historyi prawa polskiego

z r. 1877.

Przez dra Wł. Wisłockiego.

A. A. Zarysy charakteru Germanów i Słowian, przez A. A. Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, Kraków, druk Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 41 i 1 nl. 67 cnt.

Album posłów polskich na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 r., zeszyt I. Toruń, nakł. księgarni nowéj (W. Małecki), druk. J. Buszczyńskiego, 1877, w 8ce, str. 16 i 2 portrety. Za 4 zeszyty 1/4 talara.

ANCZYC Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, dla niższych zakładów naukowych treściwie ułożony, wyd. trzecie zupełnie przerobione. Kraków, nakł. Gebethnera i Sp., druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 268, II i 1 nl. 80 cnt.

B. T. L'administration Turque dans les pays Slaves et l'administration Russe en Pologne, etude comparative par T. B. (Extrait du Messager de Vienne). Vienne, impr. de A. Keiss & P. Horn, 1878, w 8ce małéj, str. 26.

BANITA ks. Obrazki kulturkampfu pruskiego, z własnych wspomnień skréślił ksiądz Banita. (Odbitka z Czasu). Kraków, drukiem Czasu, 1877, w 8ce małéj, str. 74.

BARĄCZ Sadok ks. Klasztór WW. OO. Dominikanów w Starym Borku. Lwów, nakł. wydawcy, druk. J. Dobrzańskiego i K. Gromana, 1878, w 8ce, str. 116.

— Pamiątki miasta Żółkwi, drugie wydanie. Lwów, nakł. wydawcy, druk. Gazety narodowéj J. Dobrzańskiego i K. Gromana, 1877, w 8ce, str. 247. 1 złr. 50 cnt.

Bekehrung, Die, der Uniten in Russland in den Jahren 1871—1876 nach den Depeschen der englischen Gesandten und Consuln, und die Behandlung der lateinischen Christen in Russland. Archiv für kathol. Kirchenrecht, Mainz, w 8ce, zeszyt 4 z r. 1877, str. 45—51.

BIENEMANN Fr. Riga's Stellung bei der Auflösung des livländischen Ordensstaates. Russische Revue, St.-Petersburg, w 8ce, zeszyt 11 z r. 1877, str. 385—419.

BIERZYŃSKI Roman. Symbolika historyi, rzecz autora dzieła „Somatologie de la femme". Warszawa, druk. Czerwińskiego i Sp., 1877, w 8ce małéj, str. 70 i 2 nl..

Blick, Ein, in die Zukunft, Betrachtungen über die politischen und militärischen Verhältnisse Österreich-Ungarns und Russlands mit Bezug auf einen Krieg. Kaschau, Verlag und Druck von K. Werfer, 1877, w 8ce dużéj, str. 53. 1 złr.

Str. 33—41: Die Karpathen; str. 41—51: Die strategischen Verhältnisse Galiziens zu den benachbarten Kriegsschauplätzen.

BOBRZYŃSKI Michał dr. prof. Bunt wójta krakowskiego Alberta z r. 1311, opowiadanie historyczne, wykład publiczny miany w listopadzie 1876 w Krakowie. Biblioteka warsz. z września r. 1877, w 8ce, str. 329—348.

— Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa. Niwa warszawska z dnia 1 października 1877 r., w 8ce, str. 481—499.

— Jan Ostroróg, studyjum z literatury politycznéj XV stulecia. Przewodnik naukowy i lit. z września r. 1877, Lwów, w 8ce, str. 787—813.

— Stanisław Zaborowski, studyjum z historyi literatury politycznéj XVI stulecia. Przewodnik naukowy i literacki z lipca r. 1877, Lwów, w 8ce, str. 617—637.

— ob. Zaborowski St., Tractatus.

BOGUSŁAWSKI Wł., ob. Szlosser F. K., Historyja XVIII i XIX w.

BOURDON Mme. Saint Stanislas Kostka, 5e édition. Lille et Paris, imp. et lib. Lefort, 1877, w 12ce, str. 84.

BRAFMANN. Żydzi i kahały, dzieło wydane w języku rosyjskim w Wilnie w r. 1870 przez..... żyda przechrzczonego, na język polski przełożone i przerobione przez K(alixta) W(olskiego). Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione. Lwów, nakł. F. H. Richtera, druk. J. Dobrzańskiego i K. Gromana, 1877, w 8ce, str. 176. 1 złr.

BROEKER Stanisław. Pamiętniki z wojny hiszpańskiéj (1808—1814) ..... b. oficera b. legionów francusko-polskich, tłómaczone z oryginału niemieckiego przez córkę jego Paulinę Cybulską. Warszawa, druk. J. Ungra, 1877, w 8ce, str. XVI, 339, 1 nl. i VIII. 3 złr.

BRÜGGEN Ernst von der. Polens Auflösung, kulturgeschichtliche Skizzen aus den letzten Jahrzehnten der polnischen Selbstständigkeit, von Freiherrn..... Leipzig, Verlag von Veit & Comp., Druck von Metzger & Wittig, 1878, w 8ce, str. IV, 1 nl. i 417. 2 talary.

BUCZYŃSKI Roman. „Culturkampf“ walka o kulturę w Niemczech i jéj znaczenie w dziejach współczesnych. Kwartalnik Kłosów II, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 45—81.

BUŁHARYN Tadeusz. Listy do Joachima Lelewela od 1821 do 1830 r. Biblioteka warszawska z lutego 1877, w 8ce, str. 222—231.

BURZYŃSKI Kazimierz. Konstytucya turecka i jéj wpływ możebny na ludność Wschodu. Ateneum warszawskie z lutego 1877, w 8ce, str. 261—281.

— Współczesne ruchy Islamu. Ateneum warszawskie z września i października 1877, w 8ce, str. 582—602, 22—47.

BUSZCZYŃSKI Stefan. Wandalizm nowoczesny i honor dyplomatyczny. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 404—454.

BYLICKI Franciszek dr. Charakter i rządy Marka Aureliusza. (Odbitka z drugiego Sprawozdania dyrekcyi c. k. wyższéj szkoły realnéj w Krakowie). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 32.

BYSTRZONOWSKI L. comte. Notice nécrologique sur le général comte de Montebello, par le général ..... Paris, imp. Chamerot, 1877, w 8ce, str. 19.

CALLIER Edmund. Słów kilka o legionach polskich, rzecz na czasie. Poznań, nakł. księgarni E. Calliera, druk J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 8.

Campagnes des Français en Italie, en Egypte, en Hollande, en Allemagne, en Prusse, en Pologne, en Espagne, en Russie, en Saxe, histoire complète des guerres de la France pendant la révolution et l'empire de 1792 à 1815. Limoges, imp. et lib. Eug. Ardant et Ce, 1877, w 8ce, str. 239.

CELICHOWSKI Zygmunt dr. O autorze i wydaniach dzieła: Ustawy prawa polskiego. (Odbitka z Rozpr. Wydz. filol. Akad. umiej. V). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 16.

— ob. z Rożana M., Prawa; z Wocieszyna St., Prawa.

CHOCISZEWSKI Józef. Dzieje narodu polskiego dla ludu polskiego i młodzieży skréślił i najważniejszemi wiadomościami z piśmiennictwa polskiego i geografii zaopatrzył..... wydanie czwarte, ozdobione licznymi obrazkami. Poznań, J. K. Żupański, czcionkami H. Schmaedicke, 1878, w 16ce, str. 244. 8 fenig., z oprawą 1 marka 10 fenig.

— Życiorys ks. Mieczysława hr. Ledóchowskiego, kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, wydanie wtóre. Poznań, nakł. J. Chociszewskiego, czcionkami H. Schmädickiego, 1877, w 12ce, str. 96.

Co robić? rzecz o kwestyi: neutralność czy udział w wojnie wschodniéj przystoi Polakom? przez nie-emigranta. Toruń, nakł. księgarni nowéj (W. Małecki), druk J. Buszczyńskiego, 1877, w 8ce, str. 26. 60. fen.

Codex epistolaris seculi decimi quinti 1384—1492, ex antiquis libris formularum, corpore Naruszeviciano, autographis archivisque plurimis collectus opera Augusti Sokołowski et Josephi Szujski. (Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia, tomus II), Kraków, nakł. Akad. umiej., druk. Czasu, 1876 (1877), w 4ce, str. LXX, 158, 368 i 2. nl.

Correspondence respecting the treatment of the members of the united Greek church in Russia, presented to the House of commons by command of Her Majesty, in pursuance of their addres dated march 5 1877. London, printed by Harrison and sons, fol. małe, str. 39 i 1 nl. 65 cnt.

ĆWIKLIŃSKI Ludwik dr. Ueber die Entstehungsweise des zweiten Theiles der Thukydideischen Geschichte. (Nadbitka z Hermes Zeitschrift f. classische Philologie, XII), Berlin, 1877, w 8ce, str. 23—87.

CYBULSKA P., ob. Broeker St., Pamiętniki.

CYRYL. Słowianie pod tureckiém i austryjackiém panowaniem, zarysy i wspomnienia z podróży przez ..... tłómaczenie z francuskiego (przez L. R.). Poznań, nakładem drukarni

J. Leitgebera, 1877, w 8ee małéj, str. 2 nl. i 319. 2 złr. 48 cnt.

CZAPLICKI Fr. M. Władysław. List otwarty do prof. Gradowskiego, 1877. Kraków, nakł. i druk. W. Korneckiego, 1877, w 8ce, str. 16. 28 cnt.

CZEKANOWSKI A. Das nördliche Central-Sibirien, zwischen Jenissei und Lena, umfassend das Quellgebiet der Tunguska, Wilui, Olenek, nach den astronomischen und topographischen Aufnahmen und Erkundigungen von.... 1876, (Maasstab 1 : 4,800,000). Petermanns Mittheilungen aus Justus Perthes Geographischer Anstalt, Gotha, zeszyt III z r. 1877, karta w 4ce podłużnéj z objaśnieniami na str. 92—93.

— Mittheilungen über die Expedition an die untere Tunguska. Russische Revue, St.-Petersburg, w 8ce, zeszyt II z r. 1877, str. 170 do 182.

— Uebersichtlicher Bericht über die wissenschaftlichen Errungenschaften der mir anvertrauten Expedition an die untere Tunguska und den Olenek, und Ergebnisse meines zweiten Besuches an der Olenek-Mündung und an der Lena. Russische Revue, Petersburg, w 8ce, zeszyt II z r. 1877, str. 183—190.

CZERNY Franz dr. Entdeckuugsgeschichte der Gabun- und Ogowe-Länder und die Ogowe-Quellen (Separatabdruck aus der Zeitschrift der Gesellschaft f. Erdkunde, Bnd XI). Berlin, 1876, w 8ce, str. 209—238 i 241—279.

CZERWIAKOWSKI P. A., ob. Krestiane w Polszie.

Czy to prawda? i Na przedburzu. Odpowiedź na recenzyje książki p. tytuł.: Irlandyja i Polska. Kraków, druk. i nakł. W. Korneckiego, 1876, w 8ce, str. 71 i 92. 1 złr. 25 cnt.

DEMBIŃSKI Henryk generał. Pamiętniki o powstaniu w Polsce r. 1830—1831, tom I i II, wydanie drugie. (Odbitka z Czasu). Kraków, nakł. i druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 356 i 480. 4 złr.

DĘBICKI Wł., ob. Zeissberg H., Dziejopisarstwo polskie.

DŁUGOSSII Joannis seu LONGINI, canonici Cracoviensis, Historiae Polonicae libri XII, ad veterrimorum librorum manuscriptorum fidem recensuit, variis lectionibus annotationibusque instruxit Ignatius Żegota Pauli, cura et impensis Alexandri Przezdziecki, tomus IV libri XI, XII, (Opera omnia, tomus XIII). Cracoviae, ex typogr. ephemeridum Czas, 1877, w 4ce, str. 733.

DŁUGOSZEWSKI Łucyjan. W sprawie założenia dla emigracyi osady polskiéj niezależnéj w Oceanii, jako dodatek do Listu otwartego Korczaka, wydanego w r. 1875 w Krakowie w druk. W. Korneckiego. Gromada wysp oceanu Spokojnego w Melanezyi, wyjątek ze znakomitego dzieła: Das neue Buch der Reisen und Entdeckungen von Fr. Christmann und Richard Oberländer, przełożył.... Kraków, A. Dygasiński, nakł. A. Korczaka (druk. i nakł. W, Korneckiego), 1876 (1877), w 8ce, str. 81 i mapa Nowéj Gwinei. 60 cent. czyli 40 kop.

DOBRJAKOW A. Karta Rusi moskowskoj i litowskoj. Petersburg, Ilin, 1877, 4 karty.

Do broni! Lwów, nakł. i druk. E. Winiarza, 1877, w 8ce, str. 27.

DOEBNER Richard dr. Ueber schlesische Klosterarchive. Zeitschrift d. Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, Breslau, w 8ce, tomu XIII zeszyt 2 z roku 1877, str. 469—486.

— Ueber Schlesiens auswärtige Beziehungen vom Tode Herzog Heinrich IV bis zum Aussterben der Premysliden in Böhmen (1290—1306). Tamże, str. 343—367.

DRAGOMANOW M. Niewolnictwo wewnętrzne i wojna za oswobodzenie, przekład z rosyjskiego. (Odbitka z Czasu). Kraków, nakład. i druk. Czasu, 1878, w 8ce, str. 54.

DRYGALSKI A. von. Schattenbilder aus Russland, Charakter- und Schilderungen nach russischen Originalen zusammengestellt. Stuttgart, Auerbach, 1877, w 8ce, str. VII i 196. 1 marka 80 fen.

— Toż, Neue Folge. Tamże, w 8ce, str. III i 186. 1 marka 80 fen.

DUTKIEWICZ Walenty. Słowo o stosunkach majątkowyeh między małżonkami i o prawie zwyczajowém polskiém. (Biblioteka umiejętności prawnych). Warszawa, nakł. redakcyi Biblijoteki, druk. S. Orgelbranda synów, 1877, w 8ce, str. 46. 50 kop.

DZIEDUSZYCKI Wojc. Ateny. Lwów, nakł. Wł. Bełzy, I związkowa drukarnia, 1878, (1877), w 8ce, str. VII i 304. 2 złr. 60 cnt.

ELIASZ Walery. Wspomnienie o Tarnowie. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 383—403.

ENGESTROM Lars von. Minnen och anteckningar af..... utgifna af Elof Tegnér, andra bandet. Stockholm, F. & G. Beijers förlag, A. L. Normans boktryckeri-aktiebolag, 1876, w 8ce, str VI, 434 i 1 nl.

Erinnerungsblätter schlesischer Geschichte: I. Oels unter den Piasten. Oels, Grüneberger et Cie, 1876, w 4ce, str. 14.

ERNOUF baron. Souvenirs d'un officier polonais, scènes de la vie militaire en Espagne et en Russie 1808—1812, par le ..... Paris, imp. Capiomont et Renault, lib. Charpentier, 1877, w 18ce, str. III i 356. 3 fr. 50 c.

FALKOWSKI Juliusz. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce. Tom I (poświęcony córce wielkiego wieszcza Przedświtu, pannie hrabiance Maryi Krasińskiéj). Poznań, nakł. księgarni J. K. Żupańskiego, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, 2 karty nl. i str. 344. 6 marek.

Treść: I. Zofia z Krasińskich księżna Lubomirska, kasztelanowa krakowska i synowica jéj Franciszka z Krasińskich księżna saska, królewiczowa polska; II. Pruskie czasy w Warszawie; III. Napoleon i Polacy w r. 1806 i 1807.

Farmazony i konserwatyści, drukowane jako manuskrypt (Georgios Michalow, Die geheime Werkstätte der polnischen Erhebung von 1830). Kraków, nakł. i druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 26 i 1 nl.

FISCHER G. W. Th., ob. Łukaszewicz J., Von den Kirchen.

FISCHER Karol ks. Historyja cudownéj statuy N. P. Maryi znajdującéj się w kościele parafijalnym w Tarnowcu, z dodaniem nabożeństwa, napisał..... pleban w Tarnowcu. Jasło, nakł. autora, druk. L. D. Stoegera, 1877, w 16ce, str. 88. 25 cnt.

FLIGIER Cornelius dr. (z Poznania). Zur praehistorischen Ethnologie der Balkanhalbinsel, von ..... Mitglied der antropologischen Gesellschaft in Wien. (Separat-Abdruck aus den Mittheilungen der antropologischen Gesellschaft in Wien, Band VI). Wien, A. Hölder, Druck von F. Jasper, 1877, w 8ce, str. 4 nl., 65 i 1 nl.

— Zur praehistorischen Ethnologie Italiens. (Aus dem Jahresberichte der öffentl. Oberrealschule in der Josephstadt in Wien, Schuljahr 1876/77). Wien, A. Höldner, Druck von L. C. Zamarski, 1877, w 8ce, str. 55 i 1 nl.

— Zur Ethnographie Noricums (Separat-Abdruck aus Nro 10 Band VII der Mittheilungen der antropologischen Gesellschaft in Wien). Wien, Selbstverlag des Verfassers, Druck von A. Holzhausen, 1877, w 8ce, str. 16.

FORSTER Karol. Epizod z epoki sejmu austryjackiego w Kromieryżu (Kremsier), w r. 1848/49. Rokowania w interesie sprawy narodowéj między księciem Adamem Czartoryskim a hrabią Adamem Potockim, z zapisków..... (Teka narodowa. Pisma historyczno-polityczne, Ner V). Berlin, wydawnictwo polskie, czcionkami J. Sittenfelda, 1877, w 8ce, str. XV, 1 nl. i 52. 78 cnt.

— Wspomnienia z moich czasów, zapiski... Epoka sejmu austryjackiego w Kromieryżu w r. 1848—1849. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 375—382.

— ob. Raumer Fr., Le démembrement.

FRANKE Edm. dr. Ueber die geographische Lage und Entwickelung der Stadt Beuthen in Oberschlesien. Beuthen, Görlich & Coch, 1877, w 4ce, str. 20. 1 marka.

GAGARIN S. J., ob. Haxthausen A., La question religieuse en Pologne.

Galicie et Bukovine. Nouvelle Géographie universelle par Elisée Reclus, Paris, 1877, w 4ce, str. 388—413.

GĄSIOROWSKI Wilhelm. Kościół archipresbyteralny N. P. Maryi w Krakowie, opisał według źródeł archiwalnych tegoż kościoła..... (Odbitka z Kalendarza krakowskiego Czecha na r. 1878). Kraków, druk. Czasu, 1878, w 16ce, str. 108, 2 nl. i 1 ryć.

GERANDO Attila de. Les Karpathes centrales à propos du club des Karpathes de Hongrie. Revue de géographie, Paris, w 8ce, zeszyt 4 z r. 1877, str. 249—261.

GERMAN L., ob. Klun V. F., Geografija.

GINDELI Ant. dr. prof. Dzieje powszechne dla wyższych klas szkół średnich, przełożył według czwartego wydania Michał Markiewicz, tom III. Dzieje nowożytne, zeszyt 1 i 2. Rzeszów, nakł. i druk. J. A. Pellara, 1877, w 8ce, str. 192. Za całość 1 złr. 80 cnt.

GLOGER Zygmunt. Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, 1733 † 1785. Kwartalnik Kłosów II, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 1—44.

— Listy Branickich. Niwa warszawska z dnia 15 grudnia 1877, w 8ce, str. 902—911.

— Szlachta okoliczna na Żmujdzi. Biblijoteka warszawska z listopada 1877, w 8ce, str. 286—290.

GÓRSKI Stanislaus. Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae a. d. 1537, wydał dr. Wojciech Kętrzyński (Odbitka z Archiwum Komisyi historycz.). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce dużéj, str. 87.

GORZKOWSKI Maryjan. Przegląd kwestyj spornych o Rusi, wydanie trzecie uzupełnione dodatkami. Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. VIII i 9—135.

GRABOWSKI Bronisław. Bośnia i Hercogowina pod względem historycznym, według źródeł słowiańskich i niemieckich. Kłosy warszawskie, Ner 617—620 z dnia 26 kwietnia—17 maja 1877.

GRALEWSKI Mateusz. Kaukaz, wspomnienia z dwunastoletniéj niewoli, opisanie kraju, ludność, zwyczaje i obyczaje. (Biblioteka historyczna, XXIII). Lwów, nakł. księgarni polskiéj, druk. A. J. O. Rogosza, 1877, w 8ce, str. 560. 5 złr.

HABURA Fr., ob. Sallustius G. C., Dzieła.

Handbuch, Kurzgefasstes statistisches der Provinz Posen, nach amtlichen Quellen, 3 bedeutend erweiterte und vermehrte Auflage. Posen, Türk, 1877, w 8ce, str. IV i 234. 6 marek.

HAXTHAUSEN Auguste de. La question religieuse en Pologne, mémoire rédigé en 1856 par feu le baron..... précéde d'une introduction et accompagné de notes par le P. Gagarin de la Compagnie de Jésus. Berlin, libr. B. Behr (E. Bock), impr. de Trowitzsch et fils, 1877, w 8ce małéj, str. 68.

HELLWALD Fryderyk. Ziemia i jéj mieszkańcy, przekład z niemieckiego L. Kaczyńskiéj, tom I: Amyryka, z licznemi drzeworytami w texcie. Warszawa, nakł. i druk. Przeglądu tygodniowego, 1877, w 4ce, str. 303. 3 złr. 30 cnt.

— Toż, tom II: Afryka. Warszawa, nakł. i druk. Przeglądu tygodniowego, 1877, w 4ce, str. 139. 1 złr. 25 cnt.

HIPLER J., ob. Rheticus J., Chorographie; Wydżga J., Series episcoporum Warmiensium.

HIRSCHBERG Alexander dr. Kronika klasztoru Trzemeszeńskiego i spominki o Łaskich, wydał..... (Odbitka z III tomu dzieła Monumenta Poloniae historica). Lwów, druk. Zakładu im. Ossolińskich, 1877, w 4ce, str. 13.

— ob. Ossoliński J., Dyjaryjusz legacyi w r. 1636.

HOŁYŃSKI O. ks. Pamiątka polskiéj pielgrzymki do Rzymu w maju 1877 r. z powodu 50-letniego jubileuszu ojca św. Piusa IX. Lwów, nakł. autora, druk. ludowa, 1877, w 16ce, str. 253 i 2 nl. 40 cnt.

HOPPE Ferdinand. Ortsnamen der Provinz Preussen III—IV. (Separat-Abdruck aus der Altpreuss. Monatsschrift, Bnd. XII—XIV). Königsberg, 1876/7, w 8ce, str. 24 i 9. 8 sgr.

— Ortsnamen der Provinz Preussen: V mit Hinweisung auf die litauischen Familiennamen (Aus Altpreuss. Monatsschrift). Gumbinnen, Sterzel, 1877, w 8ce, str. 20. 60 fenig.

— Ortsnamen des Regierungsbezirks Gumbinnen, deutsche, polnische, litauische, meistentheils auf Grund urkundlichen Materials erklärt von.... . Gymnasial-Oberlehrer. Gumbinnen, C. Sterzels Buchh., Druck von W. Krauseneck, 1877, w 4ce, str. 1 nl. i 16. 2 marki.

HUBE Romuald. O datach nadawanych Statutom Kazimierza Wielkiego. Warszawa, wydanie redakcyi Biblijoteki warsz., druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. 21.

J. Antoni dr. Czartoryscy i Repnin (1794—1797). Przewodnik naukowy i literacki z maja i czerwca 1877, Lwów, w 8ce, str. 385—403, 481—503.

— Żydzi na kresach. Przewodnik naukowy i literacki ze stycznia 1877, Lwów, w 8ce, str. 34—45.

JABŁONOWSKI Alexander. Koleje dziejowe zrzeszaniaj się Słowian północnych od połowy XV wieku. Kwartalnik Kłosów I, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 1—68.

— Kresy ukrainne, po „Licholeciu“ do „Ruiny“. Ateneum warszawskie z lipca i sierpnia 1877, w 8ce, str. 1—33, 374—407.

— Lustracyje królewszczyzn ziem ruskich Wołynia, Podola i Ukrainy, z piérwszéj połowy XVII wieku, wydał..... (Źródła dziejowe, tom V). Warszawa, Gebethner i Wolff, druk. E. Skiwskiego, 1877, w 8ce, str. 2 nl., C, 226 i 2 nl. 3 ruble.

— Rewizya zamków ziemi wołyńskiéj w połowie XVI wieku, wydał i szkicem historycznym objaśnił.... (Źródła dziejowe, tom VI). Warszawa, Gebethner i Wolff, druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. 1 nl., CIX, 153 i VIII. 4 złr. 16 cnt.

Jak z unitami obchodzą się w Rosyi? Korespondencya dyplomatyczna przedłożona w Izbie niższéj angielskiéj z polecenia królowéj a w odpowiedzi na adres z dnia 5 marca 1877 roku. (Odbitka z Czasu). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 50.

JAROCHOWSKI K. Opowiadania i studyja historyczne. Warszawa, nakł. B. Cassiusa (dawniéj Merzbacha), druk. M. Ziemkiewicza, 1877, w 8ce dużéj, str. 183 i 1 nl. 1 rub. 20 kop.

— Przegląd najnowszéj literatury historycznéj niemieckiéj. Ateneum warszawskie z sierpnia i września 1877, w 8ce, str. 294—314, 603—642.

— Sprawa Kalksteina 1670—1672. (Odbitka z Ateneum). Warszawa, nakł. redakcyi Ateneum, druk. K. Kowalewskiego, 1878 (1877), w 8ce, str. 132. 1 rubel.

JAWORSKI H. Wspomnienia Kaukazu, część I: Rys historyczny Kaukazu. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk. Handkiego i Chocieszyńskiego, 1877, w 8ce, str. 142.

— Wspomnienia Kaukazu, część II: Epizody z życia kaukazkiego; część III: Ajchanym. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk Handkiego i Chocieszyńskiego, 1877, w 8ce, str. 107 i 105. Za część I, II i III marek 6.

JELEŃSKI J. Żydzi, Niemcy i my. Warszawa, druk. J. Noskowskiego, 1876, w 8ce, str. 82. 4 złp.

— Toż, wydanie drugie. Warszawa, druk. J. Noskowskiego, 1877, w 8ce, str. 82.

— Toż, wydanie trzecie. Warszawa, 1877, w 8ce.

JEŁOWICKI Aleksander. Moje wspomnienia, wydanie 2gie. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, czcionkami N. Kamieńskiego i Sp., 1877, w 8ce, str. 434 i 1 nl.

JOUHANNEAUD Paul. Vie de saint Stanislas Kostka de la Compagnie de Jésus, destinée spécialement à l'adolescence. (Bibliothèque chrétienne de l'adolescence et du jeune âge). Limoges, impr. et libr. F. F. Ardant frères, Paris, même maison, 1877, w 12ce, str. 96 z rycinami.

K. pleban od Sremu, ob. Piotrowski R., Przygody.

K-a. Komunikacyje wodne sztuczne na obszarze między Nemnem i Elbą, przez K-a. Biblijoteka warszawska z grudnia r. 1877, w 8ce, str. 341—352.

K. J. Zasady i polityka przez J. K. (Odbitka z Niwy). Warszawa, druk. Wł. Dębskiego, 1877, w 8ce, str. 13. 25 cnt.

K. T. Czego naszemu miastu potrzeba? dla użytku obywatelstwa napisał radny miasta Lwowa. (Przedruk z Gazety narodowej). Lwów, druk. Gazety nar., 1877, w 16ce, str. 54.

KACZYŃSKA L., ob. Hellwald Fr., Ziemia i jéj mieszkańcy.

KALICKI Bernard. Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski. Przegląd polski z kwietnia—czerwca 1877, Kraków, w 8ce, str. 3—48, 169—194, 368—393.

KANTECKI Antoni ks. dr. Pius IX, jego żywot, cierpienia i czyny, na uczczenie jubileuszu 50-letniego jego biskupstwa dla wiernych katolików Polaków napisał..... z ryciną Ojca św. Poznań, nakł. wydawnictwa ks. Fr. Bażyńskiego (Władysława Simona), czcionkami T. H. Daszkiewicza, 1877, w 8ce małéj, str. 11 nl. i 204. 80 cnt.

— Polska pielgrzymka do Rzymu z r. p. 1877, opisana. Poznań, nakł. autora, czcionkami J. Leitgebera, 1877, w 16ce, str. 109 i 2 nl. 32 cnt.

KANTECKI Klemens. Karol XII w Polsce i Turcyi. Przewodnik naukowy i literacki z lutego—czerwca 1877, Lwów, w 8ce, str. 136 — 173, 228 — 250, 332 — 345, 456 — 468, 533 — 559.

— Król bez tronu (Stanisław Poniatowski). Gazeta lwowska, Ner 114—117 z dnia 18—23 maja 1877.

— Po zgonie Augusta II. Przewodnik nauk. i lit. ze sierpnia—grudnia 1877, Lwów, w 8ce, str. 673—688, 769—786, 865—887, 961—989, 1057—1083.

— Stronnictwo saskie w Polsce r. 1733, kilka rysów do charakterystyki ludzi i czasu. Niwa warszawska z dnia 1 maja—15 czerwca r. 1877, w 8ce, str. 631—646, 697—709, 772—784, 856—866.

KANTECKI Maxymilijan. Kilka uwag o rękopisie (biblijoteki im. Ossolińskich, Nr 166) odnoszącym się do soboru konstancyjeńskiego. Warta poznańska, Ner 149—157 z d. 6 maja—1 lipca 1877 r.

KARŁOWICZ J., ob. Macaulay, Szkice.

Karta teatru wojny 1877. Lwów, nakł. Tow. przemysłowego, w zakładzie litograficznym Towarzystwa, 1877, folio wielkie, 25 cnt., exemplarz z kolorowanemi granicami 40 cnt.

Karte der Provinz Pommern, nach amtlichen Quellen. Stettin, Dannenberg, 1877, folio wielkie, str. 3 litografowane i kolor. 1 marka.

KARWOWSKI Stanisław dr. Kronika miasta Leszna. Poznań, nakł. i druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. VII, 118 i 2 ryciny.

KĘTRZYŃSKI Wojciech dr. August Bielowski. Ateneum warszawskie z listopada 1877, w 8ce, str. 313—325.

— Czy Aaron był arcybiskupem krakowskim? Przewodnik naukowy i literacki z marca 1877, Lwów, w 8ce, str. 282—288.

— Katalogi biskupów krakowskich, wydał..... (Odbitka z IIIgo tomu dzieła Monumenta Poloniae historica). Lwów, druk. Zakładu im. Ossolińskich, 1877, w 4ce, str. 64.

— O Mazurach, z polskago perewieł kandidat warszawskago Uniwiersitieta W. Niedzielskij. Sławiańskij Sbornik, tom III otd. III z r. 1876, Petersburg, w 8ce, str. 48—68.

— O przywileju księcia Mściwoja, nadającym Pomorze Przemysławowi, księciu wielko-

polskiemu r. 1282. Przewodnik naukowy i lit. z grudnia r. 1877, Lwów, w 8ce, str. 1133—1138.

— Petersburg w roku 1720, według opisu Polaka. Przewodnik naukowy i liter. z czerwca i lipca 1877, Lwów, w 8ce, str. 520—532, 603—616.

— ob. Górski St., Conciones.

KIEPERT'S Taschen-Fahrplan f. Schlesien und Posen, red. vom Eisenb. Secr. Werner. Winter-Fahrplan 1876/7. Breslau, Gosohorsky, w 8ce, str. 40 i mapa litogr. w 4ce podłużnéj.

— Taschen-Fahrplan für Schlesien u. Posen, red. vom Eisenb. Secr. Werner, Sommer-Fahrplan 1877, mit einer Droschken- u. Dienstmanntaxe für Breslau und einer lith. Eisenbahnkarte. Breslau, Gosohorsky, w 8ce, str. 52. 30 fenig.

KIRKOR A. H. Skarbiec katedralny wWilnie. Kwartalnik Kłosów II, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 161—197.

KLACZKO Julian. Deux chaceliers, le prince Gortchakoff et le prinee de Bismarck, 3ème édition. Paris, E. Plon et Cie, 1877, w 18ce, str. 455. 4 franki.

KLUGER Władysław. Listy z Peruwii, skréslił.... inżynier rządowy i profesor Szkoły inżynierskiéj w Limie. (Odbitka z Czasu). Kraków, czcionkami druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 48.

KLUN V. F. dr. Geografija powszechna, podręcznik wedle pierwotnego tłómaczenia L. Germana i R. Starkla, przejrzał i wydał ponownie Romuald Starkel. Lwów, nakł. K. Wilda, druk. K. Pillera, 1878, w 8ce, str. VIII i 313. 2 złr. 10 cnt.

Knižka pamiatnaja lublinskoj gub. na 1877 god. Tip. gub. praw., 1877, w 8ce, str. XLVII, 148, 1, 16, 4, 3 rysunki, 1 tablica i 1 karta.

— pamiatnaja siedlieckoj gubernii na 1877 god. Siedlce, druk. gub., 1877, w 8ce, str. 307, 2 portrety, 1 plan i 1 karta.

KOHN Albin. Das archaelogische Cabinet der Jagiellonischen Universität in Krakau. Zeitschrift für Ethnologie, Berlin, w 8ce, zeszyt II z r. 1877, str. 151—155.

— ob. Przewalski N., Reisen; Sadowski J. N., Die Handelsstrassen.

KOLBENHEYER Karl. A Magas Tátra. Karte der Hohen Tátra mit den nächsten Voralpen, im Auftrage des ungar. Karpathenvereines nach der Originalaufnahme des k. k. Generalstabes. (Maasstab von 1 : 100,000). Bielitz, E. Klimeks litogr. Anstalt, 1877, fol., arkusz rozłożony. 75 cnt.

KOMARNICKI Z., ob. Zeissberg H., Dziejopisarstwo polskie.

KOMINKOWSKI Julijan. Przegląd sprawy wschodniéj, kwartalnik polityczny I, wydawca i redaktor odpowiedzialny..... Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce dużéj, str. 14. 1 złr.

KOMOROWSKI Br., ob. Szlosser F. K., Dzieje powszechne.

KORZON Tadeusz. Stan ekonomiczny Polski w latach 1782—1792. Ateneum warszawskie z maja—lipca i listopada—grudnia 1877, w 8ce, str. 217—246, 572—622, 149—178, 326—378, 581—657.

Kościół św. Wincentego a Paulo księży Misyjonarzy w Krakowie na Kleparzu. (Odbitka z Kalendarza krakowskiego Czecha na r. 1878). Kraków, druk. Czasu, 1878, w 16ce, str. 8.

— w Lignowie, przyczynki do dziejów krzyżackich w Prusiech. Warta poznańska, Ner 146—152 z dnia 15 kwietnia—27 maja 1877 r.

KOŚCIUSZKO. Listy .... do jenerała Mokronowskiego i innych osób pisane, zebrał i wstępem opatrzył Łucyan Siemieński. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt, druk. K. Pillera, 1877, w 8ce, str. 234. 1 złr. 80 cnt.

KOSIŃSKI Ad. Am. Przewodnik heraldyczny, monografije kilkudziesięciu znakomitszych rodzin, spis rodzin senatorskich i tytuły honorowe posiadających, wydanie drugie. Kraków, druk. i nakł. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 16ce, str. XIV, 722. 3 złr. 20 cnt.

— Odpowiedź na broszurę p. t.: „Kilka słów o Przewodniku heraldycznym“, wydrukowaną w Poznaniu 1877, czcionkami Jarosława Leitgebra. (Na końcu: Pisałem w Krakowie 9 czerwca 1877 r.). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce małéj, str. 13.

Kosiński Amilkar we Włoszech 1795—1803 roku, zbiór materyjałów do historyi legijonów polskich we Włoszech. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 5 nl., XCV, 446, 2 nl., 2 tabl. i 1 mapa. 12 marek.

KOŹMIAN Stanisław. Podróż nad Renem i w Szwajcaryi w 1846 r. odbyta. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce małéj, str. V, 1 nl. i 408.

KRASIŃSKI Józef hr. Pamiętniki..... od r. 1790—1831, skrócone przez dr. Fr. Reuttowicza. Poznań, druk. J. I. Kraszewskiego (dr.

W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. VIII i 235. 3 złr.

KRASZEWSKI J. I. Ztrzeciego na czwarty grudnia 1863, urywek z pamiętnika B. Bolesławity. Album Muzeum w Rapperswylu, r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 165—189.

— ob. Poczobut J. W. O., Pamiętnik.

Krestianie w Polszie nakanunie posliedniago jeja razdieła, polskaja politiczeskaja brosziura 1790 goda (Uwagi praktyczne o poddanych polskich względem ich wolności i niewoli. W Warszawie, u Dufoura, 1790), pierewod sdielan magistrom pietierburgskoj duchownoj Akademii P. A. Czerwiakowskim. Slawianskij Sbornik, tom III otd. III, z r. 1876, Petersburg, w 8ce, str. 69—139.

KRÓL Kaź., ob. Zeissberg H., Dziejopisarstwo polskie.

KRONENBERGER Andrzéj ks. Wiadomość o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kościele księży Cystersów w Mogile, z dodaniem nabożeństwa. Kraków, nakł. autora, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 16ce, str. 90 i 1 rycina.

KRZYŻANOWSKI W. ks. Katedra płocka i jéj biskupi. Płock, druk. rządu gubernialnego, 1877, w 8ce, str. 2 nl., 180 i 4 nl. 1 rubel.

KUBALA Ludwik dr. Oblężenie Lwowa w roku 1648. Przewodnik naukowy i literacki z lipca 1877, Lwów, w 8ce, str. 577—602.

— Poselstwo Puszkina w Polsce w r. 1650. Przewodnik naukowy i liter. ze stycznia i lutego 1877. Lwów, w 8ce, str. 19—33 i 173—191.

KUNASIEWICZ Stanisław. Lwów w r. 1809, ustąpienie Austryjaków, zajęcie miasta przez siedemnastu żołnierzy polskich, moskiewskie rządy, opowieść dziejowa, spisana na podstawie pamiętnika naocznego świadka, gazet, notatek i dokumentów. (Odbitka z Ruchu literackiego). Lwów, nakł. K. Wilda, 1878, w 16ce, str. 236. 1 złr.

— ob. Wild K., Przewodnik po Lwowie.

LABOULAYE Edward. Historyja Stanów Zjednoczonych, przekład z wydania czwartego, tom II. Warszawa, M. Glücksberg, druk. S. Orgelbranda synów, 1877, w 8ce, str. 284 i 12 nl.

— Toż, tomu III arkusz 1—5. Tamże, w 8ce, str. 80.

LAURYSIEWICZOWA Zofia. Pielgrzymka do Gierczwałdu, list do * * *. Lwów, druk. ludowa, w 16ce małéj, str. 55. 15 cnt.

LAVALLE J. A. de. Kilka kartek z dziennika podróży po Rosyi przez.....] byłego ministra i posła peruwijańskiego do Rosyi i Niemiec, obecnie senatora w Limie, tłómaczenie z hiszpańskiego (Odbitka z Czasu). Kraków, czcionkami druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 28.

LEBON Hubert. Vie de saint Stanislas Kostka de la Compagnie de Jesus (Bibliothèque des enfans pieux). Tours, impr. et lib. Mame et fils, 1877, w 18ce, str. 35.

LELEWEL Joachim. Listy do Leonarda Chodźki (z archiwum Muzeum nar. w Rapperswylu). Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 553—575.

LEVASSEUR E. La vie et les travaux de Wolowski (Extrait du Journal des economistes). Paris, impr. de Vieville et Capimont, 1877, w 8ce, str. 36.

LIEBIEDIEW J. A. Posliedniaja borba bałtickich Slawian protiw oniemczenija, tom II. Moskwa, 1877, w 8ce, str. II i 214.

LISKE Xawery dr. prof. Af fyrst Albrecht Stanislaus Radziwills Memoirer. (Odbitka z Historisk Tiddskrift). Kopenhaga, 1877, w 8ce, str. 10.

— Af Ulrich v. Werdums Reisebsskrivelse, 1673. (Odbitka z Historysk Tiddskrift). Kopenhaga, 1877, w 8ce, str. 12.

— Dwa dyaryjusze kongresu wiedeńskiego z r. 1515, wydał..... (Odbitka z I tomu Archiwum Komisyi historycznéj). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce dużéj, str. XCIV (89—182).

— Elekcyja w Rzeszy r. 1519. Niwa warszawska z dnia 1 stycznia 1877, w 8ce, str. 12—37.

— Filip Avril i pobyt jego w Polsce 1687—1689. Niwa warszawska z dnia 15 marca 1877, w 8ce, str. 405—421.

— Katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich wydał..... (Odbitka z III tomu dzieła Monumenta Poloniae historica, str. 377—410). Lwów, drukiem Zakł. im. Ossolińskich, 1877, w 4ce, str. 34.

— Literaturbericht (Przegląd polskiéj literatury historycznéj z lat 1868—76). Sybel's Historische Zeitschrift, München, 1877, w 8ce, zeszyt 3 tom II, str. 526—543.

— Öfversigt af den polska litteraturen med särskildt afseende pa den svenska historien. (Odbitka z I—III zeszytu Historiskt Bibliotek). Stockholm, P. A. Norstedt et söner, 1875/7, w 8ce, str. 1—51, 52—118, 119—228.

— O autentyczności dokumentu zawierającego najdawniejszą wzmiankę o pieśni Bogarodzica. Biblijoteka warsz. z grudnia r. 1877, w 8ce, str. 417—426.

— Zur Charakteristik Katharina II (Separatabdruck aus Sybel's Historische Zeitschrift). München, 1878, w 8ce, str. 230—240.

— ob. Werdum U., Dyjaryjusz.

List dopołnit. k psmiatnoj książkie wilenskoj gubernii. Wilno, A. Syrkin, 1877, w 12ce, str. 28.

Listy o Galicyi do Gazety polskiéj 1875—1876. Kraków, nakł. i druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 268 i 5 nl. 1 złr. 50 centów.

LUBOMIRSKI J. T., ob. Sobieska T. K., Listy.

LUCAS Stanisław. Erazm Ciołek, biskup płocki (1503—1522), dyplomata polski XVI wieku. Biblijoteka warszawska z października—grudnia 1877, w 8ce, str. 54—75, 178—198, 352—384.

ŁUKASZEWICZ Jos. Von den Kirchen der Böhmischen Brüder im ehemaligen Grosspolen, aus dem polnischen übersetzt vom Superint. Pfr. G. W. Thdr. Fischer. Polnisch-Grätz, Streisand, 1877, w 8ce, str. VI i 204. 2 marki.

ŁUKOWSKI ks. dr. Drobny przyczynek do historyi synodów prowincyjonalnych odbytych za Jana arcybiskupa Łaskiego. Warta poznańska, Ner 132 z dnia 7 stycznia 1877 r.

— Urszulanki w Wielkopolsce, rys historyczny. Gniezno, nakł. autora, druk. J. B. Langiego, 1877, w 8ce małéj, str. 3 nl., 41 i 1 nl. 32 cent.

M. J., ob. Vandal A., Podróż po Szwecyi i Norwegii.

M. S. E. Cudowne objawienie Najświętszéj Panny w Giertzwaldzie na Warmii polskiéj, opisał S. E. M. Poznań, nakł. wydawnictwa Orędownika (dr. Roman Szymański), czcionkami J. Leitgebra, 1877, w 16ce, str. 32. 10 fenigów.

MACAULAY Tomasz Babington lord. Szkice historyczne: Barère Mirabeau, Fryderyk Wielki, Macchiavelli, przełożył z oryginału angielskiego Jan Karłowicz. Warszawa, nakł. M. Glücksberga, druk. S. Orgelbranda synów, 1878, w 8ce, str. XXX, 1 nl. i 211. 2 złr.

MACHIAVELL. Uwagi wysnute z Liwiusza Historyji rzymskiéj, z oryginału włoskiego przełożył A. Sozański, trzeci zeszyt, wydanie w 300 exemplarzach. Sambor, druk. J. Czańskiego, 1877, w 16ce, str. 116 i III. 40 cent.

MACIEJOWSKI Wacław Aleksander. Antoni Zygmunt Helcel jako prawnik-historyk, przedstawiony w sprawozdaniu z czytania jego Starodawnych prawa polskiego pomników, które dając pod rozwagę światłéj publiczuości, wydaje jako trzeci artykuł Dopełnień historyprawodawstw słowiańskich..... (Odbitka z tomu VI Sprawozdań Wydz. hist. filozof. Akademii umiejętności). Kraków, druk Uniwersytetu Jagiell., 1876, w 8ce, str. 206.

— Historyja rzemiosł, rzemieślników i rzemieślniczych wyrobów w Polsce, od czasów najdawniejszych aż do końca XVIII w. Kwartalnik Kłosów I, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 124—155.

Mapa przypuszczalnej widowni wojny, dodatek nadzwyczajny do Nru 70 Tygodnika illustrowanego. Warszawa, druk. J. Ungra, 1877, fol., arkusz rozłożony.

MARKGRAF Hermann dr. Annales Glogovienses bis zum J. 1493, nebst urkundlichen Beilagen, Namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens herausgegeben (Scriptores rerum Silesiacarum, X). Breslau, J. Max et Comp., Druck von R. Nischkowsky, 1877, w 4ce, str. XV i 166.

MARKIEWICZ M., ob. Gindeli A., Dzieje powszechne; Tomek W. W., Dzieje monarchii austryjacko-węgierskiéj.

MARLÈS de. Histoire de Pologne, nouvelle édition, revue et corigée (Bibliotèque de la jeunesse chrétienne, collection nouvelle). Tours, imprim. et lib. Mame et fils, 1877, w 8ce, str. 160.

MAURER Roman. Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły, studyum dyplomaczne, wydanie redakcyi Biblijoteki warszawskiéj. Warszawa, druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. 1 nl. i 49. 83 cnt.

MERUNOWICZ Teofil. Rozwój miasta Lwowa, uwagi i wnioski (Radzie miejskiéj poświęca autor). Lwów, nakł. Wł. Bełzy, druk. K. Pillera, 1877, w 16ce, str. 150, 1 nl. i 1 plan litogr. 1 złr.

Messtisch-Blätter des preussischen Staates, königl. preuss. Landes-Aufnahme 1875: Provinz Pommern, Preussen, Section Wittenberg, Dembek, Ostrau, Ossecken, Zarnowitz, Saulin, Gohra, Neustadt in Wpr., Roslasin, Lusin, Soppieschin, Linde, Poblotz, Schönwalde, Sierakowitz, Chmelno, Carthaus, Stendsitz, Schönberg. Berlin, Neumann, 1877, litogr. in fol. 1 : 25·000. 1 marka.

MICHALOV Georgios. Die geheime Werkstätte der polnischen Erhebung von 1830, mit Streiflichtern auf Russland und Frankreich. Amicus Plato, amicior veritas. Amberg und Leipzig, Verlag und Druck von J. Habbel, 1877, w 8ce, str. 152. 18 sgr.

MICHELET J. Légendes democratiques du nord: Pologne et Russie; Les martyrs de la Russie; Principautés danubiennes; Madame Rosetti, nouvelle édition (Bibliothèque contemporaine). Paris, imp. Lahure, lib. Calman Lévy, 1877, w 18ce, str. 368. 3 franki 50 cent.

MICKIEWICZ Adam. Mémorial de la légion polonaise de 1848 crée en Italie par..... publication faite d'après les papiers de son père, avec une préface et notes par Ladislas Mickiewicz, tome I. Paris, imp. Lahure, lib. du Luxemborg, 1877, w 18ce, str. XLIV i 540. 5 franków.

MIEROSŁAWSKI Ludwik. Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831 od epoki, na której opowiadanie swoje zakończył Maurycy Mochnacki, z mapą teatru wojny i 6 kartami topograficznemi, tom IV. Paris, impr. Tolmer et Joseph, lib. du Luxembourg, 1878, w 12ce, str. XII i 591.

MIEROSZOWSKI Stanisław hr. Sprawozdanie z czynności Rady państwa podczas sesyji w r. 1876—77 wyborcom swoim przedkłada..... poseł gmin powiatu krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego, b. prezes rady powiatowéj krakowskiéj. Kraków, nakł. autora, druk. W. Korneckiego, 1877, w 8ce, str. 20.

MIKROT Walenty. Jadwiga Księska. Przegląd polski z lipca i sierpnin 1877, Kraków, w 8ce, str. 104—126 i 163—178.

MIŁKOWSKI Zygmunt. Rzut oka na kwestyją wschodnią. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 47—59.

— Słowiańszczyzna południowa, pogląd społeczny, skreślił Teodor Tom. Jeż. Ateneum warszawskie z marca—maja 1877, w 8ce, str. 499—516, 44—62, 300—317.

MŁOCKI Alfred. Jan Henryk Dąbrowski, generał wojsk polskich, twórca legionów polskich, i Józef książę Poniatowski, naczelny wódz wojsk polskich i marszałek Francyi. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 197—231.

MORAWSKI Adam. Po za krajem. (Żuawi papiescy, wyd. 2gie). Kraków, nakł. autora, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 292.

MORAWSKI Teodor. Dzieje narodu polskiego, tom III: Królowie obieralni, Wazowie, wydanie wtóre. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk. J. I Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 608. 2 tal.

— Toż, tom IV: Królowie obieralni, Sasi, wyd. wtóre. Tamże, 1877, w 8ce, str. 345. 2 talary.

— Toż, tom V: Stanisław August, wydanie wtóre. Tamże, 1877, w 8ce, str. 492 i 1 tablica. 6 marek.

— Toż, tom VI: Polska pod obcém panowaniem, wyd. wtóre z portretem autora. Tamże, 1877, w 8ce, str. 481. 6 marek.

MORGENBESSER Alexander. Multany, Bessarabia i Polska. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 147—161.

MOSBACH August dr. Słówko o dziełku: Amilkar Kosiński we Włoszech 1795—1803 roku. Wrocław, nakł. autora, druk. Grassa, Bartha i Sp., 1877, w 8ce, str. 78.

MÜLDNER Henryk. Przejażdżka koleją Tarnowsko - leluchowską. (Odbitka z Czasu) Kraków, druk, Czasu, 1877, w 8ce, str. 39.

— Szkice z podróży po Słowacyi, z dodatkiem krótkiego przewodnika. (Odbitka z Czasu). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 2 nl, 108 i 1 nl. 80 cnt.

Na dziś. (Namiestnikowi Galicyi ofiaruje autor). Kraków, nakł. i druk. W. Korneckiego, 1877, w 16ce, str. 15. 20 cnt.

Na dzisiaj. Lwów, nakładem Wł. Bełzy, I związkowa druk., 1877, w 8ce, str. 20.

Na przedbuŕzu. Kraków, druk. W. Korneckiego, 1877, w 8ce, str. 92.

NAKĘSKI Ad. N. Sąsiedzi narodów słowiańskich, zarysy historyczno - etnograficzne. Warszawa, druk. Przeglądu tygodniowego, 1876 (1877), w 16ce, str. 128. 67 cnt.

NAŁKOWSKI Wacław. Rzeki wałdajsko-sarmackie. Przewodnik naukowy i literacki ze sierpnia—października 1877, Lwów, w 8ce, str. 715—733, 843—864, 938—960

NIBORSKI Leon. Ein neues Marpingen in der Provinz Preussen, oder die Vorgänge in Dietrichswalde, für alle Denkenden geschrieben.. Löbau Wpr., Skrzeczek, 1877, w 8ce, str. 14. 30 fenig.

— Toż, 2te Auflage. Löbau, Skrzeczek, 1877, w 8ce, ztr. 14. 30 fenig.

NIEDZIELSKI W., ob. Kętrzyński W., O Mazurach.

NIEDŹWIECKI Władysław. Słowacy. Niwa warszawska z dnia 1 lipca—1 sierpnnia 1877, w 8ce, str. 12—22, 94—109 i 171—183.

NIEMCEWICZ Julian Ursyn. Pamiętniki: Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841, według autografu Towarzystwa historyczno - literackiego w Paryżu, tom II 1833—1834. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, druk J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 521, 10 marek.

NOIR Louis. Les martyrs de la Pologne (Publications du journal Siècle). Paris, imp. Voisvenel, bureaux du Siècle, 1877, w 4ce, str. 126. 2 fr. 50 c.

NOTZEL O. Wegweiser für Zoppot und den Olivaer Wald. Danzig, Kafeman, 1877, w 16ce, str. 33 i karta chromolitografowana in fol. 1 marka.

NOWAKOWSKI A. von dr. & H. FLECHNER. Brasilien unter Dom Pedro II. Wien, R. Lechner's Verlag, Buchdruckerei Steyrermühl, 1877, w 8ce, str. 2 nl. i 87. 60 cnt.

O. Z. Powstanie polskie nad Bajkałem i sprawa kazańska, przez Z. O. Lwów, nakł. księgarni polskiéj, 1878, w 8ce, str. 137. 60 cnt.

Ortschafts - Verzeichniss, Alphabetisches, für die Provinzen Ost- und Westpreussen, 2te verb. Auflage. Königsberg, Hartung, 1878, w 4ce, str. IV i 272. 6 marek.

Ossoliński's George Mission to England. The Month and catholic review, zeszyt sierpniowy z r. 1877, London, w 8ce, str. 412—427.

OSSOLIŃSKI Jerzy. Dyjaryjusz legacyi ..... posła na sejm Rzeszy niemieckiéj w Ratyzbonie w r. 1636, z polecenia Zakładu nar. im. Ossolińskich wydał dr. Alexander Hirschberg, kustosz bibl. Ossol. (Biblioteka Ossolińskich, zbiór materyjałów do historyi polskiéj, zeszyt IV). Lwów, nakł. i druk. Zakładu im. Ossolińskich, 1877, w 8ce, str. VI, 92 i 1 nl.

P. K., ob. Pułaski K.

P. S., ob. Schlejden M. J., Czém żydzi byli dla cywilizacyi.

PASEK Jan Chryzostom z Gosławic. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III (1656—1688), przejrzał i wstępem i spisem rzeczy opatrzył dr. Zygmunt Węclewski. (Biblioteka polska, tom XI). Lwów, nakł. Gubrynowicza i Schmidta, 1877, w 8ce, str. 408. 1 złr. 80 cnt.

PAULI Żegota, ob. Długossius J., Historia.

PAWIŃSKI Adolf. Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575—1577 roku, Listy, uniwersały, instrukcyje, wydał i rozprawką o synodzie piotrkowskim z r. 1577 poprzedził..... (Źródła dziejowe, tom IV). Warszawa, Gebethner i Wolff, druk. E. Skiwskiego, 1877, w 8ce, str. 4 nl. i 292.

— Stefan Batory pod Gdańskiem w roku 1576/7, listy, uniwersały, instrukcye, wydał i szkicem historycznym poprzedził..... (Źródła dziejowe, tom III). Warszawa, Gebethner i Wolff, druk. Skiwskiego, 1877, w 8ce, str. 4 nl., LXXII, 360 i 15 nl. 3 ruble.

— ob. Zeissberg H., Dziejopisarstwo polskie.

PIEKOSIŃSKI Fr. dr. Liber actorum, resignationum nec non ordinationum civitatis Cracoviae ab a. 1300 ad a. 1375, editus opera..... (E Monumentorum historicorum medii aevi, res gestas Poloniae illustrantium, tomo IV separatim impressus). Cracoviae, sumptibus Academiae literarum, typis ephemeridum Czas, 1877, w 4ce, str. 1 nl. i 247.

PIERLING P. de la Compagnie de Jesus. Rome et Démétrius d'après des documents nouveaux (Extrait des Études religieuses). Lyon, impr. Pitrat aîné, 1877, w 8ce, str. 92.

PIERWOLF I. Giermanizacija baltijskich Slawian. Petersburg, 1876, w 8ce, str. 260. 2 ruble 50 kop.

PIOTROWSKI J. ks. Oblężenie Pskowa, ob. Polkowski I.

PIOTROWSKI Rufin. Przygody.....na Sybirze, opowiedział dla ludu ks. pleban z pod Śremu (K.....), wydanie drugie. Poznań, M. Leitgeber i Spółka, czcionkami J. Leitgebera, 1877, w 16ce, str. 2 nl., 141 i 1 nl. 7½ sgr.

Plan der Stadt Stettin auf dem linken Oderufer. Stettin, v. der Nahmer, 1877, fol. wielkie, 1 : 4500, chromolitogr. 3 marki.

PLATER Ladislas. Documents officiels, publiés par le gouvernement anglais au sujet du traitement barbare des Uniates en Pologne, traduit de l'anglais avec une préface (par le comte Ladislas Plater). Zurich, libr. C. Schmid, impr. J. Suremann, 1877, w 8ce, str. 68.

POCZOBUT Jan Władysław ODLANICKI. Pamiętnik (1640—1684), przepisał z autografu i przypiskami opatrzył hr. Leon Potocki, opisaniem rękopisu poprzedził i objaśnieniami uzupełnił J. I. Kraszewski. (Biblioteka ordynacyi Krasińskich, Muzeum Konstantego Świdzińskiego, tom III). Warszawa, nakł. Świdzińskich, druk. M. Ziemkiewicza, 1877, w 4ce, str. 4 nl. i 212. 3 złr.

PÖLLITZ K. H. L. Historyja Austryi z najnowszego wydania 1877 spolszczył z zastosowaniem do użytku szkolnego w Galicyi Józef Tretiak. Lwów, nakł. księgarni polskiéj, 1878, w 8ce, str. 232 i tabl. genealogiczne. 1 złr. 25 ct.

Polen, Die, in der orientalischen Frage, ein Mahnruf an Europas Völker von einem Polonus Posnaniensis. Berlin, F. Duncker, 1877, w 8ce, str. 16. 50 fen.

POLKOWSKI Ignacy ks. Historyja majętności Łabiszyńskiéj od r. 1326—1876. Poznań, nakł. biblioteki Lubostrońskiéj, druk. J. I.

Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1876, w 8ce, str. 19 i 1 tablica.

— Oblężenie Pskowa w r. 1581, dziennik ks. Jana Piotrowskiego, sekretarza J. K. M. Stefana Batorego, od dnia 20 stycznia 1581 r. do dnia ostatniego grudnia t. r. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 71—119.

— Opis starożytnych ruin na wyspie jeziora Lednickiego, zebrał ks. I. P. i wydał nakładem hr. ordynata Węsierskiego-Kwileckiego. Gniezno, druk. J. B. Langiego, 1876, w 8ce dużéj, str. 47.

— Pieczątka Sulkona, kasztelana krakowskiego z r. 1243. (Odbitka z tomu VIII Rozpraw Wydziału hist. filozof. Akad. umiej.). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 10.

— ob. Walkowski J., Wspomnienia o kościele w Gnieźnie.

POPIEL Paweł. Do moich wyborców. (Na końcu: Kraków, d. 20 października 1877 r.). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce małéj, str. 20.

POTOCKI Leon hr., ob. Poczobut J. W. O., Pamiętnik.

PROCHASKA Antoni. Polska i Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech, studyjum z historyi polsko-czeskiéj (część I, Odbitka z tomu VII Rozpraw Wydz. hist. filoz. Akad. umiej.). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 137.

Program nasz przez ***. Kraków, nakł. Fr. Heimbergera, druk. W. Korneckiego, 1877, w 8ce, str. 36. 5o cnt.

PRÓSZYŃSKI Konrad. Geografija początkowa, podręcznik dla wychowawców. Warszawa, skład główny w księgarni Gebethnera i Woffa, druk. K. Kowalewskiego, 1877, w 8ce małéj, str. V, 130 i 2 nl. 75 cnt.

PROYART l'abbeé. Vie de Marie Leckzinska, princesse de Pologne, reine de France. Limoges, imp. et lib. E. Ardant et Ce, 1877, w 12ce, str. 120.

PRÜMERS Rodgero dr. Pommersches Urkundenbuch, I Band 2 Abtheilung, Schluss: Annalen und Abt-Reihe des Klosters Colbatz, Todtenbuch und Abt-Reihe des Klosters Neuencamp, Personnen und Orts-Register. Stettin, Nahmer in Comm., 1877, w 4ce, str. XIII i 465—637. 6 marek.

Prześladowanie obecne religii katolickiéj w Prusach. (Odbitka z Przeglądu polskiego). Kraków, druk. Czasu, 1877 (1876), w 8ce, str. 438.

PRZEWALSKI N. v. Reisen in der Mongolei, im Gebiet der Tanguten und den Wüsten Nordtibets in den J. 1870—1873, aus dem Russischen und mit Anmerkungen versehen von Albin Kohn. Jena, Costenoble, 1877, w 8ce, str. XI, 538 z rycinami i chromolitogr. kartą. 12 marek.

PRZYBOROWSKI Walery. Cudzoziemcy w Warszawie w XVII i XVIII wieku, szkice historyczne. Niwa warszawska z dnia 15 sierpnia—1 października 1877, w 8ce, str. 302 – 312, 339—347, 405—418, 512—527.

— ob. Ranke L., Historyja papieży.

PUŁASKI Kazimierz. Dzikie pola. Przewodnik naukowy i literacki z marca—kwietnia 1877, Lwów, w 8ce, str. 251—272, 346—369.

— Książęta Wiśniowieccy w XVI wieku (przez K. P.). Przewodnik naukowy i literacki ze stycznia i lutego 1877, Lwów, w 8ce, str. 59—80 i 122—135.

— Wojna Zygmunta I z Bohdanem, wojewodą mołdawskim w 1509 r. Biblioteka warszawska z lutego 1877, w 8ce, str. 232—255.

PURK X. Luźne karty pamiętnika zbiega z Sybiru, tom I i II. (Biblioteka pisarzy polskich, tom LXXIV i LXXV). Lipsk, F. A. Brockhaus, 1877, w 8ce, str. 317 i 290.

Question, La, d'Orient, comme conséquence inévitable du partage de la Pologne. Bruxela, księgarnia C. Muquardt, 1877, 7½ arkusza druku.

Quousque tandem! Uwagi poświęcone stróżom ducha narodowego. (Przedruk z Przeglądu lwowskiego). Lwów, z druk. ludowéj, 1877, w 8ce, str. 16. 20 cnt.

R. L., ob. Cyryl, Słowianie.

R. S. Pietr Mogiła, mitropolit kijewskij socz. S. R., izd. I. Obszczestwa istorii i driewn. ross. Kijew, tipogr. uniwersitiet., 1877, w 8ce, str. 160.

RADLIŃSKI J. Król Asur-Bani-Pal i jego biblijoteka, wydanie redakcyi Biblioteki warszawskiéj. Warszawa, druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. 45 i 1 nl.

— Napis pamiątkowy króla moabskiego Meszy. Ateneum warszawskie ze sierpnia 1877, w 8ce, str. 408—421.

RADZIWILL Edm. Prinz. Ein Besuch in Marpingen, nebst einem Anhang, enthaltend alle Correspondenzen und Actenstücke, welche über die Marpinger Angelegenheit in letzter Zeit in der „Germania“ erschienen sind (Aus der „Germania)“ 2te Auflage. Berlin, Verlag der Germania, 1877, w 8ce dużéj, str. 54.

RANKE Leopold. Historyja papieży i papiestwa, przekład Walerego Przyborowskiego, tom X. Warszawa, nakł. i druk. Przeglądu tygodn, 1876, w 16ce, str. 162.

RAUMER Frèd. prof. Le démembrement de la Pologne, traduit de l'allemand par Charles de Forster, 4 éd. dédiée aux hommes politiques de l'Europe. Berlin, Behr, 1877, w 8ce, str. VIII i 103. 3 marki.

REUTTOWICZ Fr., ob. Krasiński J., Pamiętniki.

Rewizija kobrinskoj ekonomii sostawliena w 1563 g. korolewskim rewizorom Dimitrijem Sapiegoju, s prisowokuplieniem aktow Breslawskago ziemskago suda, otnosiaszczichsia k kobrinskoj archimandrii. Wilno, typ. A. G. Syrkina, 1876, w 4ce, str. XII, 387 i 56. 1 rub. 50 kop.

RHETICUS Joachim. Die Chorographie des..... mit einer Einleitung aus dem Autographon des Verfassers herausgegeben von Prof. Dr. Fr. Hipler. (Separatabdruck aus der Zeitschrift für Mathematik und Phisik). Dresden, B. G. Teubner, 1876, w 8ce, str. 26.

Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności, tom VI. Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 2 nl., 353, 1 tabl. in fol., XVII, XXVI i 2 tabl. litografowane.

Treść: Czy według prawa rzymskiego można było zasiedzieć na mocy wyroku, a wogólności jak prawo rzymskie pojmowało tytuł zasiedzenia, przez dra Zielonackiego; O prawie bliższości w dawnéj Polsce, przez dra Piotra Burzyńskiego; Antoni Zygmunt Helcel jako prawnik-historyk, przez Wacława Alexandra Maciejowskiego; O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r. 1554, przez Michała Bobrzyńskiego; Uwag kilka nad uprawnieniem dzieci nieślubnych przez następne małżeństwo, przez dra Udalryka Heyzmana; Tradycyja o Kazimierzu Mnichu, przyczynek do historyjografii polskiéj z XIII wieku (z tablicą), przez dra Stanisława Smolkę; Sprawozdania; Dodatek: Sprawozdanie z posiedzeń ósmego międzynarodowego kongresu antropologiczno-archeologicznego w Peszcie w r. 1876, przez J. N. Sadowskiego (z dwiema tablicami).

— Toż, tom VII. Tamże, w 8ce, str. 2 nl., 357, XVIII i XXX. 3 złr.

Treść: Koryjat Gedyminowicz i Koryjatowicze, przez Kazimierza hr. Stadnickiego; Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech, studyjum z historyi czesko-polskiéj, przez dra Antoniego Prochaskę; Uwagi nad filozofiją Stuarta Milla w jéj ostatecznych wynikach i nad współczesnym empiryzmem angielskim, przez dra M. Straszewskiego; Sprawozdania; Dodatek: Jak należałoby wydawać zbiory listów i aktów historycznych z wieku XVI lub późniejszych, przez dra W. Zakrzewskiego.

z ROŻANA Maciéj. Prawa książąt mazowieckich, przełożone na język polski przez..... r. 1450, przedruk homograficzny z kodexu puławskiego wykonał A. Piliński (z przedmową dra Zygmunta Celichowskiego). Nakładem biblijoteki kórnickiéj, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński) w Poznaniu, 1877, karty 2 nl. i 16 homogr. 12 marek.

SADOWSKI J. N. von. Die Handelsstrassen der Griechen und Römer durch das Flussgebiet der Oder, Weichsel, des Dniepr u. Niemen an die Gestade des Baltischen Meeres, eine von der Akademie der Wissenschaften zu Krakau preisgekrönte archeologische Studie, autorisirte, vom Verfasser rev. und verb. deutsche Ausgabe mit einer Vorrede und Einleitung des Uebersetzers, aus dem Polnischen von Albin Kohn. Jena, H. Costenoble, Pätzsche Buchdruckerei in Naumburg, 1877, w 8ce, str. 2 nl., LIII, 210 i 5 tablic. 7 marek i 20 fenig.

SALLUSTIUS Gajus Crispus. Dzieła wszystkie, na język polski przełożył, uwagami Jakobsa oraz własnemi objaśnił i żywotem autora zaopatrzył Franciszek Habura, prof. języków łacińskiego i polskiego w c. k. wyższém gimnazyjum tarnowskiém, tom I: zawierający żywot autora i księgę o spisku Katyliny. Tarnów, nakł. autora (sic!), w tłoczni J. Styrny, 1877, w 8ce, str. XII, 120, 1 nl. i 1 litogr.

SAPIEHA D., ob. Rewizija.

SAWCZYŃSKI Zygmunt. W stuletnią rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki: Benjamin Franklin, Jerzy Wasyngton, żywoty. Lwów, nakł. Tow. pedagog., I związkowa druk., 1876, w 8ce, str. II, 66 i 108.

— ob. Welter, Dzieje.

SCHACHING Otto von. Leiden u. Martyrthum der Polen durch die Russen, oder Russland und die unit.-griech. Kirche, beleuchtet in einer von der englischen Regierung veröffentlichten Denkschrift, aus dem engl. Original übersetzt von..... Mainz, 1877, w 8ce, str. 92. 1 marka.

SCHIMMELPFENNIG C. A. prof. dr. Die evangelische Kirche Schlesiens im XVI Jahrhundert, ein geschichtlicher Vortrag. Strehlen, Gemeinhardt, 1877, w 8ce, str. 45. 75 fen.

SCHLEJDEN M. J. prof. Czém żydzi byli dla cywilizacyi? rozprawa..... przetłómaczył S. P. Warszawa, nakł. redakcyi Izraelity, druk. M. Ziemkiewicza, 1877, w 8ce małéj, str. 41. 50 cent.

SCHMIDT F. Biographische Skizze von Alexander Czekanowski. Russische Revue, St.-Petersburg, 1877, w 8ce, zeszyt II str. 164—169.

SCHMIDT Wilh. (gymn. Prof.). Suczawa's historische Denkwürdigkeiten von der ersten historischen Kenntniss bis zur Verbindung der Bukowina mit Oesterreich, ein Stück

Städte-Chronik und moldauischer Geschichte. Czernowitz, Selbstverlag, 1876, w 8ce, str. IX i 276. 3 marki.

SCHMITT H. Kilka myśli w sprawach publicznych. Lwów, nakł. autora, druk. W. Manieckiego, 1877, w 8ce, str. 93. 90 cnt.

SCHÖNHERR D. dr. Die Heirat Jacobs III von England und die Entführung seiner Braut aus Insbruck 1719. Beilage zur Wiener Abendpost, Ner 28—34 ż r. 1877.

SCHULER von LIBLOY Friedrich dr. Aus der Türken- und Jesuitenzeit vor und nach dem Jahre 1600, historische Darstellungen zumal Fürsten- und Volksgeschichte in den Karpathenländern, von..... ord. Professor an der k. k. Franz-Joseph's Universität in Czernowitz, Ausschussmitglied des Vereins für siebenbürgische Landeskunde. Berlin, Verlag von Theobald Grieben, Druck von C. H. Schulze in Gräfenhainichen, 1877, w 8ce, str. IV, 1 nl. i 268. 2 talary.

SCHULTZ Franz dr. Geschichte der Stadt und des Kreises Kulm, I Theil bis zum Jahre 1479, Lieferung II (Schluss des I Theiles). Danzig, Verlag und Druck von A. W. Kafemann, 1877, w 8ce, str. 161—336 i 2 tablice. 2 marki.

SCHUNKE Th. H. dr. Die Schiffahrts-Kanäle im deutschen Reiche: I. Die Schiffahrts-Kanäle im Gebiete der Memel; II. Masurische Wasserstrasse; III. Schiffarts-Kanäle im Weichselgebiete, Kanäle im Mündungsgebiete der Weichsel; IV. Kanäle im Gebiete der Oder; V. Kanäle im Stromgebiete der Elbe. Petermann's Mittheilungen aus Justhus Perthes geographischer Anstalt, Gotha, 1877, w 4ce, zeszyt VIII, str. 285—293 z mapą w podłużném folio.

Semita in Aengsten, authentisches Schreiben eines polnischen Rabbiners an den Verfasser der „Sittenlehre des Talmud und des zerstörenden Einflusses des Judenthums im Deutschen Reiche". Berlin, Verlag und Druck von M. A. Niendorf, 1877, w 8ce, str. 22. 4 sgr.

SEREDYŃSKI Wł., ob. Stebelski ks., Ostatnie prace.

SIARKOWSKI Wł. ks. Nieznane pamiątki historyczne niektórych kościołów powiatu olkuskiego. Biblijoteka warszawska z czerwca 1877, w 8ce, str. 493—498.

SIEMIEŃSKI Lucyjan. Jenerał Henryk Dąbrowski, twórca legionów i jego oszczercy (Amilkar Kosiński we Włoszech od 1795—1803, Poznań, 1877; Słówko o dziełku Amilkar Kosiński we Włoszech, napisał dr. A. Mosbach we Wrocławiu r. 1877). Czas krakowski, Ner 261—263 z dnia 16—18 listopada 1877 r.

— ob. Kościuszko J., Listy.

SIERAKOWSKI Adam hr. Rządy angielskie w Indyjach wschodnich. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 456—466.

SIGMA. List z Warszawy. Kraków, druk. i nakł. W. Korneckiego, 1877, w 8ce, str. 32. 30 cnt.

SKARBEK Fryderyk hr. Dzieje Polski, część II: Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucyi listopadowéj, wydanie pierwsze pośmiertne. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, czcionkami M. Marxa, 1877, w 8ce, str. XVIII, 314 i 2 nl. 6 marek.

— Toż, część III: Królestwo polskie po rewolucyi listopadowéj, z portretem autora rytowanym na miedzi przez profesora Maryjana Jaroszyńskiego. Tamże, 1877, w 8ce, str. XIII, 232 i 2 nl. 6 marek.

Słów, Kilka, o Przewodniku heraldycznym wydanym w Krakowie druk. i nakładem Wł. L. Anczyca i Sp. 1877 r. Poznań, czcionkami J. Leitgebera, 1877, w 8ce, str. 31. 1 marka.

Słowo na dzisiejszą chwilę. (Odbitka z Przeglądu polskiego). Lwów, nakł. drukarni ludowéj, Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 30. 10 cnt.

— o stanowisku Polaków w obec sprawy wschodniéj. (Na końcu: Warszawa, w grudniu 1876). Wiedeń, nakł. księgarni Rosnera, druk. B. Gistla i Sp., w 8ce, str. 23 i 1 nl. 30 cnt.

SMOCZYŃSKI Wincenty dr. ks. Jasełka na Syberyi, opisał X. dr. W. S. (Odbitka z Czasu). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 29.

— Rzym, jego kościoły i pomniki, upominek pielgrzymom polskim, z planem miasta. Kraków, nakł. autora, druk. Czasu, 1877, w 16ce str. VIII i 480. 2 złr.

SMOLEŃSEI Wł., ob. Święcicki A., Opis Mazowsza.

SMOLKA Fr. dr. Nachwort zu der neuen Ausgabe einer im Jahre 1868 in Lemberg bei C. Wild erschienenen Schrift: Politische Briefe über Russland und Polen oder die orientalische Frage. Posen, Druck von J. I Kraszewski (Dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 28. 36 cnt.

SMOLKKA Stanisław dr. Polska i Austrya w latach 1526—1527. Przewodnik naukowy i literacki ze stycznia—czerwca 1877, Lwów, w 8ce ,str. 1—18, 81—105, 193—212, 289—312, 440—455, 560—568.

— Tradycyja o Kazimierzu Mnichu, przyczynek do historyografii polskiéj z XIII wieku. (Odbitka z Rozpraw Wydziału histor.-filozof. Akad. umiej., tom VI). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 31 i 1 tabl. in fol.

SOBIESKA Teresa Kunegunda (elektorowa bawarska). Listy, podał J. T. L. Biblioteka warszawska z maja r. 1877, w 8ce, str. 275—288.

SOKOŁOWSKI August dr. Codex epistolaris s. XV, ob. Codex.

— Historyja powszechna dla użytku wyższych szkół gimnazyjalnych, tom I. Dzieje starożytne i połowa. Lwów, nakł. Seyfartha i Czajkowskiego, czcionkami druk. ludowéj, 1877, w 8ce, str. 234. Za całość 1 złr. 80 cnt.

— O tłómaczeniach historyi austryjackiéj. Przegląd polski z grudnia r. 1877, Kraków, w 8ce, str. 496—504.

SOZAŃSKI A., ob. Machiavell, Uwagi.

SPASOWICZ Włodzimierz. Kwestye i stosunki agrarne, nowa książka księcia Wasilczykowa. Ateneum warszawskie z kwietnia — lipca 1877, w 8ce, str. 1—23, 377—402 i 179—205.

SPRINGER Anton. Die Kosacken, deren historische Entwickelung, gegenwärtige Organisation, Kriegstüchtigkeit u. numerische Stärke, nebst einem Vergleich der gesammten russischen und österreichischen Kavallerie mit Bezug auf einen eventuellen Krieg Oesterreichs gegen Russland, von..... k. k. Oberlieutenant im Infanterie-Regiment FZM. Graf Nobili Nr. 74, zugetheilt dem Generalstabe. Leitmeritz, Druck von Dr. Karl Pickert, Selbstverlag des Verfassers, in Commission bei L. W. Seidel et Sohn, Wien, 1877, w 8ce, str. 127 i 1 nl. 1 złr. 40 cnt.

STADNICKI Kazimierz hr. Koryjat Gedyminowicz i Koryjatowicze. (Odbitka z tomu VII Rozpraw Wydz. hist. filozof. Akad. umiej.) Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 146.

STANLEY H. Jak odszukałem Levingstona, podróż podług przekładu H. Loreau. Lwów, nakł. Gubrynowicza i Schmidta, czcionkami K. Pillera, 1877, w 8ce, str. 195 i 4 nl. 1 złr. 60 ct.

STARKEL Romuald, ob. Klun V. F., Geografija.

STEBELSKI ks. Ostatnie.....prace, z autografu wydał, wstępem i przypisami objaśnił Jr. Władysław Seredyński. (Odbitka z I tomu Archiwum Komisyi historycznéj) Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce dużéj, str. CXXXII (263—394).

STECKI Tadeusz Jerzy. Księstwo Peresopnickie (na Wołyniu), fragment historyczny. Wiek warszawski, Ner 99 — 111 z dnia 5 — 23 maja 1877 r.

— Księstwo Stepańskie na Wołyniu w wieku XV i XVI, obrazek historyczny z dawnych akt i miejscowych wspomnień. Wiek warszawski, Nr 164—170 z d. 26 lipca—2 sierpnia 1877.

— Notatki z za Bugu. Gazeta polska warszawska, Ner 140—192 z d. 27 czerwca—31 sierpnia 1877.

STOJAŁOWSKI Stanisław ks. „Czas“ i jego polityka ze stanowiska katolickiego i polskiego, w odpowiedzi na list pana dr. J. Szujskiego. Lwów, nakł. autora, druk. Zakładu im. Ossolińskich, 1877, w 8ce, str. 27.

STRAŻNIK narodowy. Ostrożnie z ogniem, uwag kilka nad obecną sytuacyją w Europie i nad naszém wobec téj sytuacyi stanowiskiem, napisał..... Lwów, nakł. Wł. Bełzy, druk. A. J. O. Rogosza, 1877, w 8ce, str. 25 i 1 nl. 20 cnt.

STUPNICKI Hipolit. Najnowszy skorowidz pocztowy wszystkich miejscowości w królestwie Galicyi, w W. ks. krakowskiém i księstwie bukowińskiém pod względem politycznéj organizacyi kraju wraz z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafij, poczt i stacyj telegraficznych, według wymiaru metrycznego, jako też właścicieli tabularnych, na podstawie urzędowych wykazów, z mapą pocztową Galicyi i Bukowiny. Lwów, nakł. i druk. I związkowéj drukarni, 1877, w 4ce, str. 176. 1 złr. 50 cnt.

SURYN Felicyan. Mestwin, książę Pomorza gdańskiego, opowiadanie historyczne. Tygodnik illustrowany warszawski, Nr 60—61 z dnia 17—24 lutego 1877.

SUTOWIDZ Julian. Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o koronę czeską (Odbitka z Przeglądu polskiego). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 165. 1 złr. 20 c.

ŚWIEŻAWSKI Ernest. August Bielowski, przez..... Biblioteka warszawska ze stycznia i marca, 1877, w 8ce, str. 1—25, 343—377.

— Wojciech, wójt krakowski. Kłosy warszawskie, Ner 637—645 z dnia 1 września—8 listopada 1877.

ŚWIĘCICKI Andrzéj. Topograficzny opis Mazowsza, z języka łacińskiego przełożył, objaśnił i życiorys autora dodał Władysław Smoleński. Kwartalnik Kłosów II, Warszawa, 1877, w 8ce, str. 82—123.

SZAJNOCHA Karol. Dzieła, tom V: Jadwiga i Jagiełło (ciąg dalszy). Warszawa, nakł. i druk. J. Ungra, 1877, w 8ce, str. 349 i 1 nl. 2 ruble.

— Dzieła, tom VI: Jadwiga i Jagiełło, ciąg dalszy. Tamże, 1877, w 8ce, str. 356.

— Dzieła, tom VII: Jadwiga i Jagiełło, ciąg dalszy. Tamże, 1877, w 8ce. str. 322.

— Dzieła, tom VIII: Jadwiga i Jagiełło (dokończenie); Dwa lata dziejów naszych. Tamże, 1877, w 8ce, str. 312.

— Dzieła, tom IX: Dwa lata dziejów naszych (ciąg dalszy). Tamże, 1877, w 8ce, str. 307 i 1 nl.

SZLOSSER Fr. Kr. Dzieje powszechne, ułożone przez dra G. L. Kriegka, przejrzane przez drów Oskara Jaegera i T. Creizenacha, doprowadzone do czasów teraźniejszych przez dra Bernhardta, przekład z najnowszego wydania pod redakcyją Bronisława Komorowskiego. Tom XVI (Biblioteka historyczna, tom XVI). Lwów, nakł. księgarni polskiéj, z I związkowéj drukarni, 1877 (1876), w 8ce, str. 621 i 2 nl. 5 złr. (20 złp.).

— Toż, tom XVII, XVIII i XIX. (Biblioteka historyczna, tom XVII, XVIII i XIX). Tamże, 1877, w 8ce, str. 658, 515 i 3 nl., 574 i 1 nl. Tom po 20 złp. czyli 5 złr.

— Dzieje powszechne czasów najnowszych od upadku Napoleona I do przedednia r. 1848), przekład z najnowszego wydania, pod redakcyją Bronisława Komorowskiego, tom XX (Biblioteka historyczna, XX). Lwów, nakł. księgarni polskiéj, I związk. drukarnia, 1878, w 8ce, str. 639 i 3 nl.

— Historyja XVIII i XIX wieku do upadku cesarstwa francuskiego, ze szczególném uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości, tłómaczenie z 6go wydania niemieckiego Władysława Bogusławskiego, tom VIII. Warszawa, nakład. Spółki wydawniczéj księgarzy, druk. J. Ungra, 1877, w 8ce, str. 320.

SZUJSKI Józef. Anna Jagiellonka i Henryk Walezyjusz, epizod z dziejów pierwséj elekcyi. Przewodnik naukowy i literacki z października i listopada 1877, Lwów, w 8ce, str. 888—898, 990—1001.

— Codex epistolaris s. XV, ob. Codex.

— O fałszywéj historyi jako mistrzyni fałszywéj polityki, z powodu artykułu p. L. Wolskiego p. t. Dyagnoza. (Odbitka z Przeglądu polsk.). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 31.

— Relacyje posłów austryjackich podczas sejmu Unii 1569, z tajnego c. k. Archiwum dworu i państwa w Wiedniu podał..... (Przedzieckiego Jagiellonki polskie). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. 169.

— Trzecia żona Zygmunta Augusta, prelekcya publiczna na korzyść Tow. bratniéj pomocy uczniów Uniw. Jag. (Odbitka z Przeglądu polskiego). Kraków, druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 33.

TARNOWSKI St. Galicyja we wrześniu 1877 roku. Przegląd polski z października 1877, Kraków, w 8ce, str. 123—159.

TATOMIR Lucyjan. Obrazki geograficzne z 23 illustracyjami. Lwów, staraniem Towarzystwa pedagogicznego, nakład. K. Wilda, I związkowa druk., 1878, w 8ce, str. XIII, 302 i 1 nl. 2 złr. 50 cnt.

TEMPLE Rudolf. Der Gebirgsstock Babia Góra in den galizischen Bieskiden. (Aus den Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft, 1876). Wien, w 8ce, str. 17.

— Uebr den Gründungs Urbeginn der Stadt Krakau, eine ethnologische Studie (Aus d. Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft, 1877). Wien, w 8ce, str. 24.

TISSOT Wiktor. Podróż po zaborach pruskich, tłómaczenie z francuskiego. Warszawa, nakł i druk. J. Ungra, 1876/7, w 8ce małéj str. 477 i 2 nl. 1 rub.

TOŁSTOJ Dm. A. gr. Rimskij katolicizm w Rossii, istoriczeskoje izsliedowanie, 2 tomy. Petersburg, nakł. i druk. W. Demakowa, 1876/7, w 8ce, str. VIII i 538, III, 438 i 139. 6 rubli.

TOMEK W. W. prof. Dzieje monarchii austryjacko-węgierskiéj dla szkół średnich, przełożył i uzupełnił Michał Markiewicz. Rzeszów, nakł. i druk. J. A. Pelara, 1877, w 8ce, str. VIII i 215.

TOMKOWICZ Stanisław. Część świata nowo odkryta (K. E. Francoza Aus Halb-Asien). Przegląd polski z lutego 1877, Kraków, w 8ce, str. 179—198.

TRETIAK J., ob. Pölitz K. H. L., Historyja Austryi.

VANDAL Albert. Podróż wózkiem do Szwecyi i Norwegii, przekład z francuzkiego przez J. M., tom I i II. Warszawa, wydawnictwo M. Glücksberga, druk. S. Orgelbranda synów, 1877, w 16ce, str. 135 i 141.

Vie de Saint Stanislas Kostka de la Compagnie de Jésus. Limoges, imp. et lib. E Ardant et Cie, 1877, w 12ce, str. 120.

W. S. Niepoprawni, uwagi o legionie polskim w Turcyi, przez S. W. Quem deus perdere vult, eum dementat. Poznań, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński), 1877, w 8ce, str. 30.

WALISZEWSKI Kazimierz. Książę Brisacierski, szkic historyczny. Niwa warszawska z dnia 1 sierpnia—1 września 1877, w 8ce, str. 199—207, 258—266, 348—354.

WALKOWSKI Józef ks. Wspomnienia o kościele metropolitalnym w Gnieźnie, o jego

ołtarzach, kaplicach, pomnikach i osobach tymi pomnikami zaszczyconych, na pamiątkę dziewięć-setnéj rocznicy jego istnienia napisane w r. 1865 przez ks. kanonika..... a w r. 1876 wydane przez autora Katedry gnieźnieńskiéj (ks. I. Polkowskiego). Gniezno, nakł. i druk. J. B. Langiego, 1876, w 8ce, str. 3 nl., 256 i 3 nl. 2 tal.

WARNKA St. Na przełaj świata: III. Kanał pomiędzy oceanem Atlantyckim a Spokojnym. Ateneum warszawskie z czerwca i lipca r. 1877, w 8ce, str. 449—463, 34—45.

— Przewalskiego podróż po Mongolii i północnym Tybecie. Ateneum warszawskie ze sierpnia 1877, w 8ce, str. 315—344 z mapą najnowszych podróży po Mongolii w 4ce.

WARSZAWIAK. Czy będzie Polska? napisał..... Lwów, nakł. Topolnickiego, druk. A. J. O. Rogosza, 1877/8, w 8ce, str. 18. 20 cnt.

— Kiedy będzie Polska? napisał..... Lwów, nakł. Topolnickiego, druk. A. J. O. Rogosza, 1878, w 8ce, str. 16. 20 cnt.

Weichsel-Niederungen, Die unteren, und ihre Eisgangs-Gefahren. Danzig, Kafeman, 1877, w 8ce dużéj, str. 40 i 2 litografowane plany w 4ce dużéj i poprzecznem folio. 1 marka 50 fen.

WEINERT Alexander. Bractwo prawników w dawnéj Polsce. Wiek warszawski, Ner 164—172 z dnia 26 lipca—6 sierpnia 1877 r.

— O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku, z dołączeniem wykazu ich miejscowości. Warszawa, nakł. autora, druk. J. Noskowskiego, 1877, w 16ce, str. 137.

— Przeszłość, I: Prawa i swobody Szkotów w Polsce do końca XVIII wieku. Gazeta polska, Warszawa, Nr 20—30 z d. 26 stycznia do 8 lutego 1877.

— Wjazd tryjumfalny króla Sobieskiego do Warszawy w r. 1677. Biblioteka warszawska z września i października 1877, w 8ce, str. 376—383 i 119—132.

— Wyjaśnienie co do dawnych ulic Warszawy, jako odpowiedź na krytykę p. Wilhelma Kolberga. Wiek warszawski, Nr 73—76 z dnia 3—6 kwietnia 1877 r.

WELTER. Dzieje powszechne skrócone, przełożył na język polski Zygmunt Sawczyński, Część I: Dzieje starożytne, wyd. czwarte przejrzane i poprawione. Kraków, nakł. J. M. Himmelblaua, druk. Uniw. Jag, 1878, w 8ce, str. 8 nl. i 148.

Wenecya, wspomnienia z podróży w roku 1875. Lwów, nakł. drukarni ludowéj, 1877, w 8ce, str. 32. 30 cnt.

WERDUM Ulryk. Dyjaryjusz wyprawy Jana Sobieskiego z r. 1671, wydał dr. Xawery Liske (Odbitka z I tomu Archiwum Komisyi historycznéj). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce dużéj, str. LXXIX. (183—261).

WERTHEIM A. (panna), ob. Zeissberg H., Dziejopisarstwo polskie.

WĘCLEWSKI Zygmunt dr. Kronika książąt polskich, wydał..... (Odbitka z III tomu dzieła Monumenta Poloniae historica). Lwów, druk. Zakładu im. Ossolińskich, 1877, w 4ce, str. 155.

— ob. Pasek Ch., Pamiętniki.

WICKENHAUSER Fr. Ad. Moldawa od. Beiträge zu einem Urkundenbuche der Moldau und Bukowina, II Abtheilung: Geschichte und Urkunden des Klosters Solka. Czernowitz, Pardini in Comm., 1877, w 8ce, str. 225. 4 marki.

Wielopolski Alexander. (Przedruk z Czasu z dnia 3 stycznia 1878). Kraków, nakł. i druk. Czasu, 1878, w 8ce, str. 20. 20 cnt.

WILD Karol. Plan król. stoł. miasta Lwowa ze skorowidzem dawnych i nowych nazw, placów i ulic. Lwów, nakł. K. Wilda, 1877, w 8ce, str. 23 i plan Lwowa w dużém folio. 1 złr.

— Przewodnik po Lwowie z zarysem historyi miasta, ułożył Stanisław Kunasiewicz. Lwów, nakł. K. Wilda, 1878, w 16ce, str. 160, 32 nl. i plan Lwowa w dużém folio. Z planem 1 złr. 50 cnt, bez planu 90 cnt.

WISŁOCKI Władysław. Urszula Ochmistrzyni Łabędzianka i jéj korespondencyja polska z Piotrem Gembickim w r. 1627. (Odbitka z Przeglądu polskiego). Kraków, nakł redakcyi Przeglądu polsk., druk. Czasu, 1877, w 8ce, str. 29 i 1 nl.

z WOCIESZYNA Świętosław. Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, przełożone na język polski przez..... r. 1449, przedruk homograficzny z kodexu puławskiego wykonał A. Piliński (z Przedmową dr. Zygmunta Celichowskiego). Nakładam biblioteki kórnickiéj, druk. J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński) w Poznaiu, 1877, w 4ce, karty 2 nl. i 41 homogr. 20 marek.

WÓJCICKI K. Wł. Pokój dziadunia, opowiadania z dziejów przeszłości dla młodocianego wieku. (Z rodzinnéj zagrody, tom II). Warszawa, nakł. F. Hösicka, Lipsk, druk. Bära i Hermanna, 1878, w 8ce, str. 286, z rycinami. Opr. 1 rub. 80 kop.

— Społeczność Warszawy w początkach naszego stólecia, 1800 do 1830. Warszawa, wydanie Biblioteki warsz., Gebethner i Wolff, druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. 238. 3 złr.

WOLSKI K., ob. Braffmann, Żydzi i kahały.

WOLSKI Ludwik. Diagnoza. Album Muzeum w Rapperswylu r. 1876, Lwów, w 8ce, str. 247—294.

— Mowa kandydacka..... miana dnia 7 grudnia 1877 w wielkiéj sali ratuszowéj na walném zgromadzeniu wyborców miasta Lwowa. Lwów, I związkowa drukarnia, fol. wielkie, 10 szpalt na 2 str. nl.

Wozzwanie k sprawiedliwosti russkoj nacii i jeja monarcha k błagorazumiju Poliakow. Leipzig, W. Gerhard, Lemberg, topogr. im. Szewczenki, 1878, w 8ce, str. 53 i 1 nl. 1 marka.

Wspomnienie o Joachimie Hemplu, oficerze b. wojsk polskich, z portretem, obrazek z przeszłości. Kraków, nakł. autora, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 55.

WYDŻGA Joannes (praesul. quondam Warmiensis). Series episcoporum Warmiensium, typis monasterii Olivensis S. O. C. primum promulgata a. d. 1681, jam appropinquante jubilaeo pontificali saemiseculari Pii papae IX nec non recurrente nono consecrationis anniversario Philippi episcopi Warm. typis officinae Warmien. denuo edita et ad nostra usque tempora continuata (a dre Fr. Hipler) die 3 Maji festo Inventionis s. Crucis anno a partu Virginis 1877. Brunsbergae, ex officina Warmiensi impressit J. C. Pohl, prostant apud Huye, 1877, w 8ce małéj, str. 16.

Wypis treściwy z dokumentów rodziny Sarneckich, piszących się na Sarnach i Błogoszczy, z Archiwów Czarnokozinieckich na Podolu. Lwów, druk. K. Pillera, nakł. autora, 1877, w 8ce, str. 16 i arkusz litografowany in folio: Genealogia domu de Sarny et Błogoszcza Sarneckich, ułożona z dokumentów rodziny, przeważnie w Archiwach Czarnokozinieckich znajdujących się, 20 października 1876.

Z. A. Głos z Warszawy, uwagi w sprawie wschodniéj z uwzględnieniem interesów polskich poświęcone rozwadze patryjotów polskich w Galicyi i w Poznańskiém. (Na końcu: Pisałem w Warszawie, dnia 19 listopada 1876. A. Z.) Lwów, nakł. J. Niczygłąbskiego, z I związkowéj drukarni, 1876, w 8ce, str. 16. 25 cnt.

ZABOROWSKI Stanisław. Tractatus de natura jurium et bonorum regis, et de reformatione regni et ejus Reipublicae regimine, quem in lucem edidit..... regni Poloniae thesauri notarius. Ex rarissima editione authentica opera Michaëlis Bobrzyński nunc iterum editus. (Odbitka z tomu V Starodawnych prawa polskiego pomników). Cracoviae, sumptibus Academiae literarum, typis Vl. L. Anczyc et Comp., 1877, w 4ce, str. 9—96.

ZAHAJKIEWICZ Wiktor. Jakie następstwa dla domu habsburskiego sprowadziła polityka, którą się kierował cesarz Karol V przy zawarciu pokoju madryckiego, skreślił..... profesor historyi i geografii. Sprawozdanie gimnazyjum tarnopolskiego za rok 1877, Lwów, 1877, w 8ce, str. 3—22.

ZAKRZEWSKI Wincenty dr. prof. Jak należy wydawać zbiory listów i aktów historycznych z wieku XVI lub późniejszych, referat odczytany na posiedzeniu Komisyi histor. Akademii umiejętności w Krakowie, dnia 24 marca 1877 r. (Dodatek do tomu VII Rozpraw Wydz. hist. filozof.). Kraków, druk. Uniw. Jag., 1877, w 8ce, str. XXX.

ZARAŃSKI S. Geograficzne imiona słowiańskie, zestawione alfabetycznie według nazw ich niemieckich, włoskich, rumuńskich, węgierskich i tureckich, z dodaniem niektórych łotyskich i innych zagranicznych spolszczonych, wydanie Komisyi językowéj Akademii umiej. w Krakowie. Kraków, druk. Uniw. Jag., 1878, w 8ce, str. X, 1 nl. i 264.

ZAREWICZ Ludwik. Dobczyce, monografija historyczna. (Odbitka z Kalendarza krakowskiego Czecha na rok 1878). Kraków, druk Czasu, 1878, w 8ce małéj, str. 16.

— Podkomorzy koronny Zygmunta III (Andrzéj z Piasków Bobola), jakim był, a jakim go Kronika biskupa Pawła Piaseckiego przedstawia, przyczynek do dziejów panowania Zygmunta III a mianowicie do ocenienia wartości Kroniki Piaseckiego. Lwów, nakł. autora, druk. ludowa, 1876 (1877), w 8ce, str. 101 i 2 nl.

ZBOIŃSKI H. Armée ottomane, son organisation actuelle telle qu'elle résulte de l'execution de la loi de 1869 et des mesures d'urgence récemment prises, avec une carte des circonscriptions militaires, par..... officier au corps royal d'artillerie belge. Paris, imp. et lib. Dumaine, 1877, w 8ce, str. 150.

ZEISSBERG H. prof. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich, przekład z niemieckiego (uskuteczniony pod kierunkiem Adolfa Pawińskiego przez Kaź. Króla, Wład. Dębickiego, Zygm. Komarnickiego i pannę A. Wertheim), 2 tomy. Warszawa, Gebethner i Wolff, druk. J. Bergera, 1877, w 8ce, str. XIII, VIII, 263, 1 nl., 304 i 1 nl. 6 złr. 65 cnt.

— Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter, eine Nachlese von,.... (Aus dem Archiv für österr. Geschichte Bd. LV besonders abgedruckt). Wien, K. Gerolds Sohn, 1877, w 8ce, str. 167.

ZINBERG J. Skorowidz Królestwa polskiego czyli spis alfabetyczny miast, wsi, folwarków, kolonii i wszystkich nomenklatur w gubernijach Królestwa polskiego, z wykazaniem gubernii, powiatu, gminy, parafii, sądu pokoju lub gminnego, oraz najbliższéj stacyi pocztowéj i t. d., opatrzony mapą Królestwa polskiego, tom I i II. Warszawa, druk. I. J. Ałapina, 1877, w 4ce podłużnéj, str. 93, 426, 2 nl., i 355.

ŻELEŃSKA Wanda. Znakomite niewiasty, szkice opracowane przez..... Warszawa, nakł. Ferdynanda Hösicka, 1877, w 8ce, str. IV i 239 z rycinami, 2 złr. 33 cnt.

Treść: Jadwiga, Barbara Radziwiłłówna, Anna Jagiellonka, Maryja Leszczyńska, Klementyna z Tańskich Hofmanowa, Joanna d'Arc, Maryja Stuart, Elżbieta Tudor, Joanna Gray, Krystyna szwedzka, Wiktoryja Colonna, Karolina Corday, Maryja Antonina, Angelika Kauffmann, Pani Staël, Pani Necker de Saussure.

ŻUKOWSKI Antoni. Stosunki Bolesława Chrobrego ze stolicą apostolską. (Odbitka ze Sprawozdania c. k. gimnazyjum Nowodworskiego za rok szkolny 1877). Kraków, druk. Wł. L. Anczyca i Sp., 1877, w 8ce, str. 58.

ŻYCHLIŃSKI Teodor. Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863—1876 roku, z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie. Poznań, druk. J. Leitgebra, 1877, w 8ce, str. VII i 616.

Biblioteka Jagiellońska

Biblioteka Śląska
5022 III
T1
Czyt. Politol.-Hist.

Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 0030001232610
III 5022/0/1

Biblioteka Śląska
8/2
4